

UNIwersYTET GDAŃSKI
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH
INSTYTUT POLITOLOGII

Zeszyty Naukowe
nr 10

CYWILIZACJA I POLITYKA



11
15520

RADA PROGRAMOWA

Brunon Bartz, Roman Bäcker, Tadeusz Bodio, Andrzej Chodubski, Bogdan Chrzanowski,
Tadeusz Dmochowski, Andrzej Gašiorowski, Tadeusz Godlewski, Janusz Golinowski,
Daniel Kawa, Marcelli Kosman, Andrzej Kubka, Josef Malach (Czechy),
Joanna Marszałek-Kawa, Piotr Niwiński, Jarosław Nocoń, Pavol Odaloš (Słowacja),
Edward Olszewski, Longin Pastusiak, Grzegorz Piwnicki, Ewa Polak, Jakub Potulski,
ks. Adam Romejko, Beata Słobodzian, Alicja Stepien-Kuczyńska, Akmal Saidov (Uzbekistan),
Maciej Szczurowski, Urszula Świętochowska, Jacek Tebinka, Tadeusz Wallas, Jan Waskan,
Lech Zacher, Waldemar Żebrowski, Arkadiusz Żukowski

REDAKTOR NACZELNY

prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski

SEKRETARZ REDAKCJI

dr Joanna Leska-Ślęzak

RECENZENT

prof. dr hab. Waldemar Nowak

REDAKTOR TECHNICZNY

Krystyna Samsel

PROJEKT OKŁADKI

Krzysztof Galus

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek
Toruń 2012

ISSN 1732-5641

Publikacja dofinansowana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:

tel./fax 56 648 50 70, e-mail: marketing@marszalek.com.pl

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń
tel. 56 664 22 35, 56 660 81 60, e-mail: info@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl
Drukarnia nr 2, ul. Warszawska 52, 87-148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

Handwritten signature

Spis treści

Wstęp	7
-------------	---

I VIA FACTI

Andrzej Chodubski

<i>O Profesorze Andrzeju Piskozubie – twórcy i organizatorze Katedry Nauki o Cywilizacji na Uniwersytecie Gdańskim</i>	13
--	----

Andrzej Chodubski

<i>O Profesor Urszuli Świętochowskiej i jej działalności naukowo-dydaktycznej...</i>	21
--	----

Andrzej Chodubski

<i>O standaryzacji i uniformizacji życia kulturowego (Wykład inauguracyjny, wygłoszony 10 października 2012 r. w Stowarzyszeniu Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Gdańsku)</i>	31
---	----

II STUDIA I MATERIAŁY

Dominik Kubicki

<i>Europejska idea uniwersytetu. Na ile pozostaje wzorcem dla reformy nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce 2012 roku?</i>	39
--	----

Ewa Polak

<i>Sytuacja absolwenta wyższej uczelni na rynku pracy</i>	57
---	----

Waldemar Żebrowski

<i>Przedmiot i metody badań politologicznych</i>	73
--	----

Andrzej Chodubski

<i>Status metody politologicznej</i>	95
--	----

Jakub Potulski

<i>Ewolucja współczesnego państwa – w stronę państwa-sieci</i>	107
--	-----

Grzegorz Piwnicki

<i>Filiaeje naejonalizmu w przestrzeni globalnej</i>	128
--	-----

Adriana Frączek

<i>Public relations w erze Internetu</i>	146
--	-----

Wojciech Stankiewicz

<i>Rola i zadania Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (MKCK) w systemie ochrony praw człowieka</i>	155
--	-----

Jadwiga Bohdanowicz	
<i>Logika ekologii a przemiany cywilizacji współczesnej</i>	173
Krystyna Gomółka	
<i>Współpraca transgraniczna organizacji pozarządowych w Euroregionie Bałtyk</i>	187
Rafał Ożarowski	
<i>Sahara Zachodnia jako przykład afrykańskiego quasi-państwa</i>	204
Dominik Olejnik	
<i>Teoria i praktyka integracji gospodarczej we współczesnym świecie na przykładzie państw Ameryki Łacińskiej i kontynentu afrykańskiego</i>	227
Przemysław J. Sieradzan	
<i>Mit o Shambhali a rosyjska i radziecka strategia geopolityczna wobec Tybetu</i> ..	247
Marian Mencil	
<i>Konfucjanizm – Chiny pod wpływem tradycji</i>	265
Paweł Nieczuja-Ostrowski	
<i>Ormiańska diaspora w Europie. Przeszłość i teraźniejszość</i>	293
Joanna Leska-Ślęzak	
<i>Kształtowanie się bilateralnych stosunków polsko-holenderskich</i>	310
Adam Romejko	
<i>Polacy w Wielkiej Brytanii: odbicie w twórczości powieściowej</i>	332
Rafał Majewski	
<i>Polacy w życiu kulturowym Kanady</i>	346
Mateusz Babicki	
<i>Tożsamość etniczna wśród polskich Romów</i>	360
Tadeusz Dmochowski	
<i>The comparative analysis of citizens rights in the 1976 and 1997 constitutions of Poland</i>	366
Jarosław Ślęzak	
<i>Rzeczywistość migracyjna w dawnym Gdańsku</i>	374

III RECENZJE I OMÓWIENIA

Barbara Krauz-Mozer, Piotr Borowiec, Paweł Ścigaj, Kim:jesteś politologu?	
<i>Historia i stan dyscypliny w Polsce (Andrzej Chodubski)</i>	397
Hasan Aziz-ogly Hasanov, Cel historii (Andrzej Chodubski)	400
Franciszek Gołębski, Cywilizacja europejska (Andrzej Chodubski)	404
<i>Polska – Europa – Świat. Prace politologiczne i historyczne, pod. red. Marii Marczewskiej-Rytko i Stefana Stępnia (Andrzej Chodubski)</i>	407

Wojciech Marcin Stankiewicz , <i>Wektory rozwoju współczesnej rzeczywistości międzynarodowej a siła niektórych zagrożeń patologicznych</i> (Andrzej Chodubski)	411
Janusz Balicki , <i>Imigranci i uchodźcy w Unii Europejskiej. Humanizacja polityki imigracyjnej i azylowej</i> (Andrzej Chodubski)	415
Marek Pietraś , <i>Międzynarodowy reżim zmian klimatu</i> (Andrzej Chodubski) ...	419
<i>Amerykomania. Księga ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Mani,</i> pod red. Włodzimierza Bernackiego i Adama Walaszka (Andrzej Chodubski)	423
Jan Walkusz , <i>Zgromadzenie św. Michała Archaniola w Kanadzie 1962–2012</i> (Andrzej Chodubski)	427
Edward Olszewski , <i>Polacy w Norwegii 1940–2010</i> (Andrzej Chodubski)	431
Wiesława Piątkowska-Stepaniak , <i>Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990</i> (Andrzej Chodubski)	435
<i>Na gruzach imperium... W stronę nowego ładu międzynarodowego i społeczno-politycznego w regionie Europy Środkowej i Wschodniej,</i> pod red. Alicji Stępień-Kuczyńskiej i Michała Słowikowskiego (Andrzej Chodubski)	439
Helena Głogowska , <i>Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku. Od imperium rosyjskiego do Unii Europejskiej</i> (Andrzej Chodubski)	442
Wojciech Kotowicz , <i>Życie polityczne Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej</i> (Andrzej Chodubski)	446
Wiesław Szymczuk , <i>Prasa mniejszości polskiej na Ukrainie</i> (Andrzej Chodubski)	450
Piotr Załęski , <i>Kultura polityczna więzi w Azji Centralnej (Przypadek Kirgistanu na tle państw regionu)</i> (Andrzej Chodubski)	454
Zbigniew Wiktor, Mieczysław Rakowski , <i>Rozwój i prognozy przyszłości Chin w zmieniającym się świecie</i> (Andrzej Chodubski)	458
Eugeniusz Ponczek , <i>Tradycja trzeciomajowa, legenda kościuszkowska, symbolika 11 listopada. Z badań nad dziejami idei niepodległości Polski w latach II wojny światowej</i> (Andrzej Chodubski)	462
Maciej Hartliński , <i>Przywództwo partyjne w Polsce</i> (Andrzej Chodubski)	466
<i>Wieloaspektowość samorządności gminnej w Polsce,</i> pod. red. Bogdana Nawrota i Jacka Pokładeckiego (Andrzej Chodubski) ...	470
Grażyna Charytoniuk-Michiej , <i>Obrzęd dziadów w dokumentach i w cyklu Mickiewicza</i> (Andrzej Chodubski)	474

Wstęp

Zdarzyć się mogło.

Zdarzyć się musiało.

Zdarzyło się to wcześniej. Później.

Bliżej, Dalej.

(W. Szymborska, *Wiersze wybrane*, Kraków 2004, s. 159)

Od 10 lat ukazuje się zeszyt naukowy *Cywilizacja i Polityka*, redagowany w Zakładzie Nauki o Cywilizacji Uniwersytetu Gdańskiego. Jego poprzedniczką były ukazujące się przez osiem lat zeszyty naukowe pt. *Cywilizacje w czasie i przestrzeni*. Ich założeniem wydawniczym była prezentacja wyników badań z szeroko rozumianej nauki o cywilizacji oraz odniesień politologicznych (nauk o polityce). Starano się dowodzić, że historia, geografia człowieka, socjologia, politologia i filozofia są korzeniami humanistycznymi nauki o cywilizacji. Dają one tej dyscyplinie nauki *input* czyli wkład informacji, które holistycznie scalone i przetworzone tworzą istotę dociekań poznawczych. *Output*, czyli oddziaływanie na otoczenie zawiera się w wypracowaniu wzorów metodologicznych, m.in. dotyczących postrzegania zjawisk prawnych, politycznych, ekonomicznych w długim horyzoncie czasowym, jak też ich holistycznego oglądu. W interpretacji cywilizacyjnej rzeczywistości kulturowej istotne znaczenie przywiązuje się do posługiwania się kategoriami *czas i przestrzeń*.

W badaniach cywilizacyjnych nośne jest rozpoznawanie rzeczywistości pozostającej w toku stawania się, a w tym budowa scenariuszy przyszłości. Nauka o cywilizacji orientuje się na poszukiwanie sensu dziejów, ujawnia ład w czasie i przestrzeni, zwracając uwagę na zmiany rozwojowe, współczesne przemiany cywilizacyjne, tj. budowę jednoczesną ładu globalnego oraz generowanie dywersyfikacji życia kulturowego. W rozpoznawaniu tej rzeczywistości zwraca się uwagę na różnorodne pozytywne skutki postępu naukowo-technicznego, międzynarodowych rozwiązań prawnych, edu-

kacji ukierunkowanej na rozumienie wektorów przemian kulturowych, ale również analizuje się na ich negatywne przejawy, m.in. powodujące dehumanizację stosunków międzyludzkich, degradację intelektualną szerokich kręgów społeczeństwa, czy też różne patologie życia społecznego. Postrzega się, że tempo zmian oraz różnorodność wpływów i nacisków, jakim podlegają ludzie, powodują niszczenie tradycyjnych struktur społecznych i działają dezintegrująco na stosunki międzyludzkie i wzorce kulturowe. Technika, a przede wszystkim nowoczesne środki komunikowania zmieniają oblicze współczesnego świata, perspektywy życiowe ludzi, wpływają na kondycję psychiczną człowieka.

Cywilizacyjne rozpoznanie zjawisk i procesów przeszłości i teraźniejszości stało się ważnym polem badań naukowych Profesora Andrzeja Piskozuba, który ich zarys przedstawił w studium pt. *Elementy nauki o cywilizacji* (Gdańsk 1992), a następnie pogłębił go w wielu opracowaniach, m.in. w *Między historiozofią a geozofią. Szkice z filozofii czasoprzestrzeni ludzkiej* (Gdańsk 1994), *Polska w cywilizacji zachodniej* (Gdańsk 1995), *Cywilizacje w czasie i przestrzeni* (Gdańsk 1996). W 1989 r. dzięki staraniom Profesora wprowadzono do edukacji akademickiej przedmiot *Elementy nauki o cywilizacji*, a w 1992 r. na Wydziale Nauk Społecznych utworzono Katedrę Nauki o Cywilizacji. Edukacja (z zakresu nauki o cywilizacji) stała się obowiązkowa na kierunku studiów politologicznych. W nowo utworzonej Katedrze podjęli pracę naukowo-dydaktyczną politolodzy, historycy, ekonomiści, ujawniający w zainteresowaniach badawczych postrzeganie zagadnień cywilizacyjnych. Wśród nich wyraźnie zaznaczyła swą obecność Profesor Urszula Świętochowska, autorka m.in. takich studiów, jak: *Przemiany cywilizacji współczesnej* (Toruń 1996), *Patologie cywilizacji współczesnej* (Toruń 1998), *Systemy edukacyjne cywilizacji przełomu XX i XXI wieku* (Toruń 2000).

W bieżącym, 2012 r. przypada 80 rocznica urodzin Tych zasłużonych Profesorów dla rozwoju nauki o cywilizacji na Uniwersytecie Gdańskim. Kierując do Zacnych Profesorów słowa uznania i podziękowań za szczepienie zainteresowania tą dyscypliną nauki, Redakcja *Cywilizacji i Polityki* powzięła ideę przypomnienia ogniw Ich aktywności naukowej, organizacyjnej i dydaktycznej.

W prezentowanym zeszycie zamieszcza się studia i opracowania dotyczące różnorodnych zjawisk i procesów życia kulturowo-cywilizacyjnego. Wskazuje się na znaczenie ujęć teoretycznych w rozpoznawaniu rzeczywistości kulturowej, a w tym społeczno-politycznej. Podkreśla się wagę i znaczenie w uprawianiu nauki, wzorów, modeli, paradygmatów. Z cywilizacyjnego punktu widzenia podkreśla się znaczenie ujęć systemowych rozpoznawanej rzeczywistości. Zwraca się w analizie uwagę na zjawiska i procesy dokonujące się w długim procesie dziejowym oraz zachodzące w rzeczywistości współczesnej unifikacji świata. Ujawnia się nowe zjawiska polityczne występujące w środowisku międzynarodowym oraz w Polsce.

Autorzy poszczególnych tekstów są pracownikami naukowo-dydaktycznymi Uniwersytetu Gdańskiego oraz innych trójmiejskich uczelni, jak też niektórych ośrodków akademickich z kraju.

Oddając do rąk czytelnicznych tom 10 *Cywilizacji i Polityki*, żywimy nadzieję, że zawarte w nim teksty spotkają się z przychylną recepcją zwłaszcza społeczności akademickiej interesującej się współczesnymi przemianami cywilizacji oraz rzeczywistością polityczną.

R e d a k c j a

Gdańsk, październik 2012 r.

I

VIA FACTI

O Profesorze Andrzeju Piskozubie – twórcy i organizatorze Katedry Nauki o Cywilizacji na Uniwersytecie Gdańskim *

*Dzisiaj, kiedy mowa jest o widzeniu
współczesności świata i wizjach jego przyszłości,
ważne jest wiedzieć, kogo się czyta i słucha”*

(R. Kapuściński, Lapidarium, Warszawa 2002, s. 60)

Przez 11 lat, od 1991 do 2002 r. Profesor Andrzej Piskozub bezgranicznie był oddany tworzeniu Katedry Nauki o Cywilizacji na Uniwersytecie Gdańskim. Ideę tę podjął w połowie 1991 r. traktując „jako program działania, którego terminu realizacji jeszcze nie sposób było sobie wyobrazić”. Organizacyjnie, w ramach struktury uczelnianej Katedra była powiązana z kierunkiem studiów – politologia. Usytuowanie to ocenił Profesor z punktu widzenia podsumowującego dziesięcioletnią działalność Katedry pozytywnie; podkreślił m.in. „Po prostu na politologii miałem nieograniczone możliwości postępowania według własnej woli, nikt mi w tym nie przeszkadzał ani mnie nie kontrolował...”.

Podjęwając się organizacji nowej Katedry Profesor cieszył się autorytetem znakomitego uczonego o rozległych horyzontach poszukiwań badawczych, legitymował się bogatym dorobkiem badawczym; dość tu wspomnieć takie tytuły Jego autorstwa, jak: *Funkcjonowanie systemów transportowych* (1973), *Ekonomika transportu. Podstawy metodologiczne* (1975), *Kierunek – rok dwutysięczny* (1976), *Zarys najnowszych dziejów transportu* (1979), *Gospodarowanie w transporcie. Podstawy teoretyczne* (1982), *Polska morska. Czyn XX wieku* (1986), *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych ziem polskich* (1987); pod redakcją

* Jest to fragment tekstu: *Quod erat faciendum*. Rzecz o Profesorze Andrzeju Piskozubie – twórcy, organizatorze i kierowniku Katedry Nauki o Cywilizacji na Uniwersytecie Gdańskim, „Kultura i Edukacja” 2007, nr 1, s. 128–135.

Profesora ukazywały się ważne tytuły wydawnictw zbiorowych, m.in. *Morze w kulturach świata* (1976), *Galérie transportu w zintegrowanym systemie transportowym* (1977), *Postęp techniczny a przemiany strukturalne w transporcie międzynarodowym* (1977), *Żegluga i porty morskie na tle przemian w systemie transportowym* (1978), *Ekonomika transportu* (1979), *Przemysł w aglomeracjach portowych Polski* (1982), *Wisła. Monografia rzeki* (1982).

Szczególna wartość dorobku naukowo-badawczego Profesora polega na przywiązaniu bardzo ważnego znaczenia do kwestii metodologicznych. Wyjaśniając pojęcia, porządkując i interpretując zjawiska oraz procesy przeszłości jak i terażniejszości przywiązuje ważną wagę do całościowego (systemowego) ich oglądu w imię urzeczywistnienia europejskich ideałów: prawdy, dobra, piękna.

Miarą wielkości Profesora jako wybitnego badacza jest m.in. a) ujmowanie rozpoznawanych zjawisk i procesów dziejowych w formie ogólnych syntez teoretycznych, podkreślanie przy tym odchodzenia od ogólnych syntez teoretycznych, podkreślanie przy tym odchodzenia od badań faktograficznych czy wąsko empirycznych; b) postrzeganie rozpoznawanych zjawisk i procesów kulturowo-cywilizacyjnych w dynamicznym, wzajemnie się dopełniającym charakterze życia społecznego, pozostającym w nieustannym toku „stawania się” a przy tym ujawnianie odwrotu od statycznych modeli systemowych; c) ujmowanie rzeczywistości kulturowej przez pryzmat tzw. miękkiego ładu, tj. przez pryzmat kultury, systemów wartości, znaczeń, norm, symboli, mentalności indywidualnej i zbiorowej itp.; d) postrzeganie procesów kulturowo-cywilizacyjnych z punktu widzenia roli podmiotów indywidualnych i zbiorowych; w mniejszym stopniu ujmowanie ich z punktu widzenia determinizmu strukturalnego czy środowiskowego; e) w ładzie metodologicznym przedkładanie metod jakościowych, interpretacyjnych, studiów przypadku a odchodzenie od modnych do niedawna badań masowych, reprezentatywnych, typu sondaży.

Organizując Katedrę przygotował Profesor starannie jej tzw. odbudowę dydaktyczną; opracował skrypt pt. *Elementy nauki o cywilizacji*, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1992 r. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem środowiska akademickiego, a w ślad za tym ujawniło się duże zapotrzebowanie dydaktyczne na wykłady z tego zakresu; zgłaszali je przedstawiciele zarówno humanistycznych i społecznych kierunków studiów, jak i nauk ścisłych.

W skrypcie wskazano na specyfikę badawczą nauki o cywilizacji, na kwestie metodologiczne, na światową myśl intelektualną z zakresu nauki o cywilizacji, ład historyczny i geograficzny ujawniający się w procesie dziejowym oraz różne płaszczyzny życia kulturowego określane mianem cywilizacji. Wykład podzielono na 15 zagadnień, a mianowicie: 1. Podstawy metodologiczne nauki o cywilizacji; 2. Elementy nauki o cywilizacji do XX wieku jako przedmiot filozofii dziejów; 3. Nauka o cywilizacjach Oswalda Spenglera; 4. Nauka o cywilizacjach Arnolda Toynbeego; 5. Nauka

o cywilizacjach Feliksa Konecznego; 6. Historyczny i geograficzny aspekt nauki o cywilizacji; 7. Rewolucja techniczna neolitu i powstanie cywilizacji rolniczych; 8. Dziedzictwo cywilizacji najdawniejszych u spadkobierców z Północy i z Południa; 9. Wielki przełom humanistyczny jako dziedzictwo cywilizacji antycznej; 10. Imperium Romanum jako pomost między cywilizacjami antyczna i europejska; 11. Cechy szczególne europejskiej cywilizacji zachodniej; 12. Kultura polska w cywilizacji europejskiej – aspekt historyczny; 13. Kultura polska w cywilizacji europejskiej – aspekt geograficzny; 14. Nowożytna rewolucja przemysłowa i powstanie cywilizacji światowej; 15. Perspektywy cywilizacji postindustrialnej.

W wykładzie Profesor podkreśla, że elementy nauki o cywilizacji istniały już w świecie antycznym; w nowym wymiarze ich kształtowanie nastąpiło w XIX w., a w XX w. nastąpiło ich ujawnianie się jako odrębnej dyscypliny badawczej, której głównym powołaniem jest poszukiwanie praw rządzących procesami dziejów. Odwołując się do historiozofii przypomina Profesor, że zauważa się trzy podstawowe wyobrażenia praw rządzących przebiegiem dziejów, tj. pierwsze to pogląd na dzieje jako proces cykliczny, czyli przebiegający po kole (greckie *kylos* – koło, stąd termin: cykl; jest to proces wiecznych nawrotów, stale powracających do powtarzania tego samego procesu; przywołując myśl Władysława Tatarkiewicza zauważa się, że „Od tego przekonania nie ustępował bodaj żaden rodowity Grek....”, przekonany, że z roku na rok i z pokolenia na pokolenie jest się uczestnikiem nieuchronnie powracających i powtarzających się takich samych sytuacji; drugie jest antytezą w stosunku do cyklicznego obrazu dziejów świata; zakładającego linearny przebieg dziejów, wznoszących się od punktu początkowego – stworzenia świata – po końcowy – koniec świata będącego równocześnie końcem historii; trzecie wyobrażenie dotyczące procesu stanowiło swoistą syntezę cyklu i postępu, łączyło antynomie cyklicznego i linearnego procesu dziejów; określa się niekiedy mianem „rozwoju po spirali”.

Podkreślając wagę dydaktyki akademickiej „nauki o cywilizacji” Profesor wskazał, m.in. „praktyczne korzyści studiowania dziejów cywilizacji wiążą się z historyczną metodą prognozowania; metodą tą można uzyskiwać scenariusze przyszłości dużo pewniejsze od prognoz oderwanych od konfrontacji z doświadczeniem historycznym. Oscylacje cykli długich pomagają na przykład konstruować długoterminowe prognozy gospodarcze o znacznym stopniu wiarygodności; jeszcze dłuższy horyzont czasowy uzyskuje się, wykorzystując sekwencje epok dłuższych niż cykle Kondratiewa, na przykład epok sekularnych, czy poszczególnych generacji cywilizacji rolniczych i ich faz”.

Podniesione w *Elementach nauki o cywilizacji* kwestie znalazły w krótkim czasie odbicie w studiach monograficznych, które systematycznie ukazywały się jako wydawnictwa książkowe, tj. *Rozwój horyzontu geograficznego* (1993), *Morze w dziejach cywilizacji* (1993), *Między historiozofią a geozofią. Szkice z filozofii czasoprzestrzeni ludzkiej* (1994), *Transport w cywilizacjach rolniczych* (1994), *Polska w cywilizacji*

zachodniej (1994). W prezentowanych wykładach dowodzi Profesor, że rozwój horyzontu geograficznego wiąże się ściśle z dziejami cywilizacji. Jest to proces zakończony, historyczny; dobiegł on końca w XX w., wraz z usunięciem ostatnich „białych plam” z mapy powierzchni Ziemi; podkreśla rolę morza w rozwoju cywilizacji, zauważając przy tym, że w rozwoju tym znaczącą rzeczywistość stanowiły zmagania człowieka z żywiołem morskim; wskazuje się na tzw. „hydrauliczny” charakter tworzących się łańdżów kulturowego i cywilizacyjnego, na sytuowanie się osiadłego życia ludzkiego nad wodami, na zależności geopolityczne, rozwojowe w wymiarze gospodarczym itp.

Z punktu widzenia współczesnych przemian europejskich oryginalny wykład zaprezentował Profesor w studium ukazującym miejsce Polski na tle rzeczywistości cywilizacyjnej określanej mianem zachodnioeuropejską. Wskazał na pradzieje Polski na tle słowiańskiej etnogenezy, na zależności i związki z wartościami dziedzictwa przeszłości Wschodu i Zachodu, na doświadczenia i obciążenia wynikające z tych związków. Wyraźnie akcentuje Profesor wartości polskiego dziedzictwa kulturowego w rzeczywistości politycznej, takie jak: samorządność instytucji państwowych, wolności obywatelskie oraz unia na zasadzie dobrowolności. Odwołując się do światowej myśli intelektualnej a dotyczącej charakteru narodowego Polaków oraz innych grup narodowościowych i etnicznych przypomniał Profesor o takich cechach, jak: wrodzona skłonność do anarchii oraz brak zmysłu państwowego, niechęć wobec centralizacji, organów państwa, takich jak wojsko i policja, a też powierzchowność i zapalność, brak odporności wobec obecnych idei i wpływów oraz skłonność poddawania się frazesowi.

Wokół Profesora skupiły się w nowo tworzonej Katedrze osoby zarówno legitymujące się znaczącym dorobkiem naukowo-badawczym, jak i wkraczające w tajniki dociekań intelektualnych; z wykształcenia byli to: historycy, ekonomiści, politolodzy; w zainteresowaniu poznawczym zwracali uwagę na długi horyzont czasowy, na systemowy ogląd zjawisk i procesów życia kulturowo-cywilizacyjnego, na przewartościowujący ogląd zjawisk życia społeczno-politycznego. Realizowane zadania przez poszczególnych pracowników korespondowały z ogólnymi założeniami naukowo-badawczymi Katedry, co w pełni ujawniało się po powzięciu w październiku 1994 r. idei wydawania katedralnych zeszytów naukowych; ukazywały się one w latach 1995–2002 jako rocznik pt. *Cywilizacje w czasie i przestrzeni*. W ośmiu zeszytach znalazły odbicie zagadnienia metodologii nauki o cywilizacji, zagadnienia z zakresu szeroko rozumianej geografii historycznej i politycznej cywilizacji, europejskiej cywilizacji zachodniej, kultury polskiej w cywilizacji europejskiej, przemian cywilizacji współczesnej oraz kształtowanie się i perspektywy cywilizacji postindustrialnej. Zeszyty spotkały się z życzliwym przyjęciem społeczności naukowej, a zwłaszcza akademickiej w skali całego kraju.

Z dużym zainteresowaniem społeczności akademickiej na Uniwersytecie Gdańskim spotkała się problematyka z zakresu nauki o cywilizacji. Profesor zyskał duży rozgłos dzięki oryginalnym wykładom zarówno ze względu na ujęcie metodologiczne, jak interpretacyjne, a zwłaszcza komparatystyczne zjawisk i procesów dziejowych; szczególnie z dużym zainteresowaniem społeczności akademickiej spotkały się wykłady: *Historia cywilizacji europejskiej* oraz *Polska w cywilizacji zachodniej*, prowadzone na różnych wydziałach uniwersytetu.

Na kierunku politologia utworzona została specjalizacja – przemiany cywilizacyjne; w planie tych studiów znalazły się przedmioty: historia cywilizacji, geografia cywilizacji, Polska w cywilizacji zachodniej, przemiany cywilizacyjne, cywilizacja post-industrialna, patologie cywilizacji współczesnej oraz różne wykłady monograficzne. Obok prac Profesora zaczęto przygotowywać też skrypty do realizacji poszczególnych przedmiotów, w 1994 r. ukazał się m.in. Jadwigi Bohdanowicz i Marka Dziecielskiego *Zarys geografii historycznej i politycznej*, w 1995 r. Jadwigi Bohdanowicz, *Religie w dziejach cywilizacji*, w 1996 r. Ewy Polak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, w 1999 r. Ewy Polak i Joanny Leskiej-Ślęzak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury duchowej*, w 2000 r. Urszuli Świętochowskiej, *Patologie cywilizacji współczesnej*.

Profesor ujawnił równoległe z organizacją naukowego życia katedralnego aktywność w zakresie kształcenia młodej kadry naukowo-dydaktycznej oraz specjalistów na poziomie magisterskim z zakresu nauki o cywilizacji. Sprawował opiekę promotorską przygotowanych rozpraw doktorskich przez nowo zatrudnionych pracowników Katedry. Pod kierunkiem Profesora wykonali je Tadeusz Dmochowski, Marek Dziecielski, Izabela Goworowska oraz spoza uczelni Artur Kozłowski. Rozprawy te wyróżniały się specyfiką ujęć metodologicznych, a zwłaszcza w zakresie interpretacji zjawisk i procesów w ładzie styków kulturowo-cywilizacyjnych, oddziaływań i przenikania się odmienności dziedzictwa przeszłości oraz wyzwań współczesnych.

Pod kierunkiem Profesora wykonano ponad 120 prac magisterskich, dotyczących przede wszystkim zjawisk kulturowych i cywilizacyjnych; niektóre z nich ukazały się w formie publikacji książkowych jako tzw. studyjne. Swoisty rys miały seminaRIA magisterskie prowadzone przez Profesora: gromadziły one obok studentów pracowników Katedry; Profesor wprowadzał słuchających w tajniki pracy naukowo-badawczej, a zwłaszcza dużo uwagi poświęcał różnym interpretacjom określonych zjawisk i procesów, odwołując się przy tym do literatury przedmiotu różnej proweniencji ideowej oraz politycznej, do różnych źródeł, a w tym w ich oryginalnym brzmieniu; często odwoływał się do ujęć literackich zarówno ze sfery prozy, jak i poezji, m.in. nierzadko przytaczając fragmenty twórczości Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego; przy czym duże fragmenty utworów zarówno polskich, jak i obcych cytował z pamięci. Spotkania seminaryjne nierzadko ujawniały się jako prawdziwa uczta intelektualna.

Istotną wagę przywiązywał Profesor do promocji wizerunku Katedry. Jako przyszłowiowy Tytan pracy nie odmawiał aktywnego uczestnictwa w życiu naukowym oraz popularnonaukowym, gdzie można było prezentować Katedrę; przygotowywał zatem na różne kongresy, sympozja, konferencje referaty, artykuły do wydawnictw zbiorowych oraz czasopism specjalistycznych, jak też do różnych periodyków. Inspirował też do tej działalności pracowników Katedry, co wyrażało się we wciąż poszerzającym się dorobku publikacyjnym, uczestnictwie w naukowym życiu organizacyjnym (komitetach, radach naukowych, komitetach wydawniczych, sympozjach, konferencjach).

Dużą wagę przywiązywał Profesor do organizacji spotkań promocyjnych z okazji wydawanych przez pracowników Katedry ich książek. Organizowano je przede wszystkim w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku oraz Filii im. Jakuba Wejhera tej biblioteki.

Spotkania te, mające tzw. otwarty charakter, skupiały szerokie kręgi społeczne, zwłaszcza przedstawiciele środowisk akademickich, nauczycieli i bibliotekarzy; dostarczały autentycznej wymiany myśli intelektualnej, inspirowały do pogłębionych studiów, poszukiwań badawczych; spotkania sprzyjały zacieśnieniu też więzi między przedstawicielami różnych instytucji naukowo-badawczych.

Okazją do bliższego poznania *curriculum vitae* Profesora, a zwłaszcza Jego dokonań naukowo-badawczych była uroczysta sesja, zorganizowana 23 października 1996 r. z okazji 40-lecia pracy jako nauczyciela akademickiego. Przygotowana została na tę uroczystość okolicznościowa publikacja pt. *W kręgu cywilizacji europejskiej. Prace ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Piskozubowi w 40-lecie pracy naukowej*; zaprezentowano w niej w formie odrębnego szkicu prezentację życia i dzieła Profesora; odnotowano w niej drogę życia, a w tym doświadczenie losu w czasie II wojny światowej, zdobywanie wykształcenia uwieńczzonego uzyskaniem stanowiska profesora zwyczajnego, meandry życia uczelnianego, a zwłaszcza najważniejsze osiągnięcia naukowo-badawcze, zasługi organizacyjne w ramach uczelni oraz życia publicznego, a w tym działalność koordynacyjną, mającą na celu powstrzymanie tzw. „czarnych chmur nagonki odgórznej” ujawnionej na początku lat 90. wobec kierunku studiów politologia.

Profesor dał się poznać w środowisku akademickim jako człowiek otwarty na otaczającą rzeczywistość; swój stosunek wyrażał do niej nie tylko w formach akademickich, ale też w esejach, felietonach, wywiadach publikowanych w różnych pismach, gazetach, czasopismach; w 1997 r. 100 spośród nich zostało wydane w formie książki zatytułowanej *Z prądem i pod prąd epoki*. Ujawniła się w tym względzie humanistyczna różnorodność zainteresowań Profesora, od spraw lokalnych rzeczywistości gdańskiej, zjawisk regionalnych, ekonomicznych, historycznych, geograficznych, przez metodologię pracy naukowej, prognozy rozwojowe do futurologii. Charakteryzując

świat uczonych przypominał m.in., że w nauce istnieją dwie grupy ludzi: ci nieliczni, którzy ją pomnażają swoimi myślami i ci bardzo liczni „przeżuwacze”, którzy wdrażają owe odkrywcze myśli do wszelkiego rodzaju praktycznych zastosowań. Obie te grupy mają swoje nazwy; pierwsi to uczeni, drudzy to naukowcy; nie wszędzie takie rozróżnianie osobowości uczonego i osobowości naukowca jest uświadamiane.

W publicystyce nierzadko podejmował Profesor problem edukacji akademickiej z zakresu nauki o cywilizacji. Podkreślał, że cywilizacja jest wielką syntezą, jedną z najważniejszych – o ile w ogóle najważniejszą – w sferze spraw ludzkich, w humanistyce; zauważa się, że „Nikt nie może być jednostronnym specjalistom, nie będąc przy tym idiotą w całym tego słowa znaczeniu”.

Ważną płaszczyzną aktywności Profesora stanowiły inicjatywy wydawnicze dzieł klasycznych dotyczące ładu cywilizacyjnego oraz przykładów prac autorów zachodnioeuropejskich. Wyjątkową rzeczywistość stanowiło w tym względzie wydanie cyklu dzieł Tadeusza Zielińskiego (1859–1944) – znawcy antyku i jego cywilizacji; Profesor doprowadził do opublikowania sześciotomowego dzieła, przy czym dwa z tomów ukazały się na kopii maszynopisów; przez pół wieku nie udało się ich opublikować znawcom antyku.

Wśród przekładów pierwszą publikacją było studium Richarda Coudenhove-Kalergie’go pt. *Naród europejski* (1997); wśród tłumaczeń zwracały uwagę książki znawcy dziejów cywilizacji Arnolda Toynbee: *Antyczna grecka myśl historyczna* oraz *Hellenizm. Dzieje cywilizacji*, które ukazały się w 2001 r.

Inicjatywy wydawnicze Profesora realizowane były przy dużym zaangażowaniu się Wydawnictwa Adam Marszałek w Toruniu w istotnym stopniu znacząco ugruntowały pozycje Katedry wśród nowoczesnych kontaktów z intelektualistami interesującymi się procesami przemian cywilizacyjnych; wśród nich z wykładowcą uniwersytetów kanadyjskich i pracownikiem administracji tego kraju oraz podmiotów międzynarodowych Profesorem Konradem Studnickim, synem znanego polityka Władysława Studnickiego (1865–1953). W Wydawnictwie Adam Marszałek ukazały się Jego publikacje: *Jak funkcjonuje rynek* (1997) i *Refleksje z wólczeg po świecie* (1998) oraz ojca cztery tomy *Pism wybranych* (2000–2001).

W 1999 r. szczególnym wydarzeniem w życiu Profesora oraz Katedry było uhonorowanie Go godnością *doctora honoris causa* Uniwersytetu Szczecińskiego; uroczyste jej nadanie odbyło się 21 maja 1999 r. W opiniach dotyczących nadania godności podkreślano uznanie dla wybitnego Naukowca, Wychowawcy i Kreatora wiedzy. Wskazano też, że „jest człowiekiem skromnym, pracowitym i przyjaznym o wysokich walorach kultury osobistej; zawsze był i jest nadal pomocny innym, studentom, pracownikom administracji oraz pracownikom nauki; szczególnie życzliwy i pomocny oraz inspirujący jest wobec młodszych pracowników nauki”. Dziękując za przyznany tytuł *doctora honoris causa* Profesor podkreślił, że jest to zobowiązanie do zmierzania

nia w nowe nadchodzące stulecie w poczuciu słuszności wyboru drogi naukowej, jaką kroczył, jaką kroczy i jaką kroczyć zamierza, jak długo jeszcze będzie Mu to pisane. Z zobowiązania tego wywiązuje się w sposób niezwykle, budzący podziw, zadumę, kiedyż spisuje myśli intelektualne, przemyślenia świąteczne i codzienne; w ostatnim czasie niezwykle wydarzeniem okazała się publikacja 18 tomów *Dzieł zebranych* Profesora, wydanych staraniem Wydawnictwa Adam Marszałek. Z punktu widzenia udzielania odpowiedzi na pytanie: *Quod erat faciendum?* (Co trzeba było uczynić?) odnoszące się do powołania tworzenia Katedry Nauki o Cywilizacji, wyjątkowa wartość jest tomu XVIII *Dzieł zebranych*: *Już tylko cywilizacja. Wspomnienie* (III).

W refleksji ogólnej Profesor konstatuje „Oceniając retrospektywnie dziesięcioletnie dzieje istnienia Katedry Nauki o Cywilizacji na UG, dzielę je wyraźnie na dwa podokresy: 1992–1996 oraz 1996–2002. Okres pierwszy to złote lata z punktu widzenia relacji pomiędzy tą Katedrą a kierunkiem politologii UG, natomiast srebrne lata, gdy szło o osiągnięcia Katedry, będącej dopiero w dorobku, kompletującej swą kadrę naukową i rozwijającą pierwsze inicjatywy wydawnicze i dydaktyczne. Okres drugi odwrotnie; srebrne lata, gdy idzie o relacje łączące Katedrę z kierunkiem studiów politologicznych, natomiast wspaniałe złote lata w zakresie sukcesów naukowych, dydaktycznych, a przede wszystkim wydawniczych kierowanej przez mnie Katedry”. Dokonania Profesora w dziele rozwoju nauki o cywilizacji są autentyczne, wielkie, wpisujące się trwale w organizację Uniwersytetu Gdańskiego oraz historię rozwoju dyscypliny naukowej. Profesor dał się poznać jako Twórca odważny, przedsiębiorczy, krytyczny wobec otaczającej rzeczywistości, konsekwentnie dążący do urzeczywistnienia podjętych wyzwania i zadań.

W okolicznościach różnych wydarzeń naukowo-dydaktycznych oraz osobistych z życia i działalności Profesora zasługuje na przypomnienie, pielęgnowanie zasług naukowych, dydaktycznych, organizacyjnych, a w tym w sposób szczególnych jako budowniczego Katedry Nauki o Cywilizacji.

Należą się Mu słowa najwyższego uznania, podziękowania za wszystko, co uczynił.

W tym miejscu kieruję również do Profesora osobiste słowa podziękowania, jako do Mistrza tajemnic pracy i działalności naukowej; ogromna wiedza Profesora, objaśnianie otaczającej rzeczywistości są wciąż siłą imponującą, są drogowskazem, że „Dla dobra badań, jasności obrazu i ostatecznych wniosków wzbic się ponad czas, w którym wszystko pędzi i wiruje”. Dziękując Panu Profesorowi za autentyzm Jego Wielkiego Mistrzostwa, życzę dalszych sukcesów naukowych oraz satysfakcji z tego, co trzeba było uczynić; *Laus illi debetur et a me gratia maior* – to też nader skromne słowa poety rzymskiego Horacego, którymi można wyrazić chwałę i wdzięczność Mistrzowi.

O Profesor Urszuli Świętochowskiej i jej działalności naukowo-dydaktycznej*

*Możemy na nią liczyć,
kiedy niczego nie jesteśmy pewni,
a wszystkiego ciekawi*

(W. Szymborska, *Trochę o duszy*,
[w:] *Wiersze wybrane*, Kraków 2004, s. 338)

W generowaniu oblicza profesjonalno-intelektualnego nauczycieli i wychowawców oraz ludzi życia publicznego, a w tym przede wszystkim historyków i politologów ważną rolę pełni od ponad pół wieku Profesor Urszula Świętochowska. Mając 19 lat podjęła pracę w charakterze nauczyciela. Profesja ta stała się Jej powołaniem na całe życie. Stała się płaszczyzną urzeczywistniania ideałów „w imię drugiego człowieka”. Życie poświęciła dla prawdy, którą niestrudzenie krzewi w działalności naukowo-dydaktycznej. Znaczące są w Jej dorobku naukowym prace, m.in. *Metodyka nauczania wiedzy o społeczeństwie* (Gdańsk 1988), *Systemowe rozwiązania i ograniczenia patologii społecznej* (Gdańsk 1995), *Patologie cywilizacji współczesnej* (Toruń 1998), *Systemy edukacyjne cywilizacji przelomu XX i XXI wieku* (Toruń 2000). Odznaczają się one odwagą formułowania hipotez oraz pytań badawczych, docieklivością analityczną, a w tym krytycznym oglądem zjawisk i procesów przemian życia kulturowo-cywilizacyjnego, starannością ujęcia metodologicznego w dowodzeniu tez i pytań badawczych.

Urodziła się 9 stycznia 1932 r. w Białej Rawskiej (b. powiecie Rawa Mazowiecka, woj. łódzkie). Pochodziła z rodziny rzemieślniczej. Do 15 roku życia przebywała w domu rodzinnym Franciszka i Marianny z Maciejewskich Lesiaków¹. Doświadczała

* Jest to fragment tekstu: *Vitam impendere vero. O działalności naukowo-dydaktycznej Profesor Urszuli Świętochowskiej*, [w:] *Stawiać pytania szukać odpowiedzi. Księga dedykowana Profesor Urszuli Świętochowskiej*, red. A. Chodubski, E. Polak, Gdańsk 2008, s. 9–24.

¹ Uniwersytet Gdański. Dział Kadr – *Teczka osobowa: Urszula Świętochowska*.

w tym czasie gehenny II wojny światowej oraz zdobywała elementarne wykształcenie. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej uzyskała w 1947 r. Ujawniając duże zdolności edukacyjne podjęła dalszą edukację w Liceum Pedagogicznym w Zgierzu.

W 1957 r. podjęła studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej z zakresu historii. 17 maja 1962 r. obroniła pracę magisterską. Od 1 września 1958 r. przez 11 lat pracowała w Szkole Podstawowej nr 75 w Gdańku-Oliwie, w tzw. szkole ćwiczeń przy Studium Nauczycielskim Wychowania Fizycznego. Po uzyskaniu magisterium dodatkowo była zatrudniona w roku szkolnym 1962/1963 w Liceum Pedagogicznym w Gdańsku-Oliwie, a w latach 1963–1968 na tzw. ½ etacie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zakładzie Metodyki Historii.

1 października 1969 r. na stałe związała się z szkolnictwem wyższym; do 1 lutego 1970 r. pracowała na stanowisku starszego asystenta. 15 stycznia 1970 r. obroniła pracę doktorską nt. *Najnowsza historia Polski w programach i podręcznikach szkół średnich ogólnokształcących*. Promotorem pracy był prof. dr hab. Roman Wapiński. Wtedy przekształcono Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Uniwersytet Gdański. 1 lutego 1970 r. została adiunktem w Instytucie Nauk Politycznych na Wydziale Humanistycznym.

Jako adiunkt włączyła się w aktywny nurt działalności naukowej. W polu Jej zainteresowania badawczego znalazły się problemy polityki i organizacji oświaty. Posiadając bogate doświadczenie praktyczne z tego zakresu podjęła próbę ujawniania rozwoju oświaty w Polsce na tle porównawczym do światowych systemów edukacyjnych. Włączyła się w nurt badań międzynarodowych z tego zakresu, prowadzonych przez Profesora dr. hab. Kazimierza Podoskiego (1922–1995)². Dała się poznać jako badacz odważnie ujawniający wizję rozwoju edukacji. Podkreślała, że wykształcenie i umiejętności powinny stanowić podstawowe kryterium stratyfikacji społecznej. Z poziomem rozwoju edukacji, a w tym też z jego systemem wiązała zarówno przemiany świadomościowe społeczeństwa, jak też wszelki rozwój kulturowy – techniczny, prawny, społeczno-polityczny. Rozpoznając modele kształcenia opowiadała się za alternatywnością modeli kształcenia, dostosowywanych nawet do potrzeb i zainteresowań wąskich grup ludzi. Z tego zakresu przygotowała rozprawę habilitacyjną pt. *Kształcenie pozaszkolnej sieci oświatowo-wychowawczej w zreformowanym systemie edukacji narodowej* (Gdańsk 1979). Studium to stało się podstawą do uzyskania 15 czerwca 1979 r. stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie polityki i organizacji, a następnie powołania 1 września 1980 r. na stanowisko docenta.

Problematyką systemów edukacyjnych zajmuje się konsekwentnie od ponad 35 lat. Poszerza wciąż pola dociekań poznawczych; ujawnia otwartość na ujawniające się

² Por. A. Chodubski, *Kazimierz Podoski. Działalność naukowa i pedagogiczna*, Gdańsk 1993.

nowe zjawiska i procesy, zwłaszcza o charakterze instytucjonalnym. Wyniki badań prezentuje w specjalistycznym czasopiśmiennictwie z zakresu przemian kulturowych, cywilizacyjnych oraz edukacyjnych. Znaczące w tym względzie pozycją książkową jest studium pt. *Systemy edukacyjne cywilizacji przełomu XX i XXI wieku* (Toruń 2000). Refleksyjny i analityczny ogląd zaprezentowano w czterech jego rozdziałach: I. „Uwarunkowania cywilizacyjne systemów edukacyjnych przełomu XX i XXI w.”; II. „Wybrane systemy edukacyjne Europy”; III. „Wybrane systemy pozaeuropejskie”; IV. „Kierunki przemian w systemach edukacyjnych cywilizacji informacyjnej”. W analizie systemowej zwraca się uwagę na uwarunkowania ekonomiczne, społeczne i kulturowe edukacji. W prognozie, uwzględniając uwarunkowania ekonomiczne wskazuje się, że w XXI w. nie będzie właściwie gwarantowany rozwój systemów ekonomicznych, a nastąpi redukcja wydatków na edukację oraz będą narastać dysproporcje pomiędzy potrzebami poszczególnych regionów, krajów a oczekiwaniami społecznymi. Z punktu widzenia interesów politycznych oświata traktowana jest instrumentalnie. Jest wykorzystywana do generowania i stymulowania świadomości społecznej, poglądów, przekonań przez różne siły polityczne. W ładzie kulturowym podkreśla się wagę takich zjawisk, jak: relatywizm, pluralizm i partykularyzm, konfliktogenność; w rzeczywistości tej podnosi się znaczenie tożsamości kulturowej jednostki, które kwestionują generowanie uniwersalistycznych standardów kulturowych, przeciwstawiają się dominacji jednych kultur nad drugimi. Ważne wyzwania w tym względzie wyznacza się edukacji. Np. w warunkach urzeczywistniania idei integracyjnych Europy od edukacji oczekuje się kształtowania nowej świadomości, wyrażającej się w uwolnieniu od ksenofobii (obwiniania obcych za wszystko), podkreśleniu wolności osobistej jednostki (wolności wyborów, wartości), budzeniu potrzeby zachowania tradycji lokalnych, regionalnych, pielęgnowania dziedzictwa przeszłości.

W postrzeganiu predyktywnym wskazuje się narastanie przyspieszonych zmian edukacyjnych, jako że ujawniające się wciąż nowe informacje zmuszają do nieustannego rewidowania katalogu posiadanych wyobrażeń, i to w coraz szybszym tempie.

W charakterystyce systemów edukacyjnych dużo uwagi poświęca się modelowi rozwiązań amerykańskich, który jest przedmiotem zainteresowania różnych państw i narodów oraz innych podmiotów zajmujących się edukacją. W analizie prezentuje się pojawiające się założenia, koncepcje edukacyjne ujawniające się w USA po II wojnie światowej. Nośne w recepcji społecznej stały się założenia progresywizmu wypierające tradycjonalizm a zakładające: przystosowanie szkoły do potrzeb dziecka, przybliżenie programów nauczania do życia, eksponowanie aktywnych metod pracy dydaktyczno-wychowawczej, wdrażania uczniów do rozwiązywania interdyscyplinarnych projektów. W urzeczywistnianiu tych założeń nośne stały się tendencje edukacyjno-wychowawcze: 1. funkcjonalno-strukturalne, 2. oporu, 3. postmodernistyczna. Pierwsza z nich ukierunkowana była na realizację funkcji: a) socjalizacyjnej i b) selekcyjnej.

Uczniów różnicuje się pod kątem osiągania sukcesu, na tych, którzy mogą go osiągnąć i na tych, którzy nie są nim zainteresowani; w ślad za tym różnicuje się warunki uczenia się, oceny, a w tym zwłaszcza w okresie początkowym i końcowym edukacji. Druga tendencja zakłada wdrożenie uczniów do krytycznej oceny otaczającej rzeczywistości, do budzenia dążeń do zmian w stosunkach społecznych w imię rzeczywistnienia ideałów świata przyjaznego człowiekowi. Trzecia tendencja zakłada edukację zorientowaną na akceptację różnorodności postaw, zachowań, kultur, subkultur.

Zauważa się, odwołując się do raportów, dokumentów, że system ten nie spełnił oczekiwań strategów życia kulturowo-cywilizacyjnego USA. Ujawniające się tzw. słabe ogniwa rozwoju kulturowego USA wiążą się z systemem edukacyjnym. Wskazuje się m.in. na ujawnianie się na dużą skalę analfabetyzmu funkcjonalnego wśród dorosłych Amerykanów; zauważa się, że 13% młodzieży w wieku 17 lat słabo czyta i pisze, obniża się poziom znajomości języka angielskiego oraz innych języków zwanych obcymi, a także obniża się poziom edukacji ogólnej, a w tym matematyczno-przyrodniczej; absolwenci szkół nie są zdolni do podejmowania samodzielnej edukacji, nie są przygotowani do studiów, ani do pracy zawodowej³.

W dociekaniach badawczych poświęcała dużo uwagi zarówno kształtowaniu organizacyjnemu systemów edukacyjnych, jak i programom edukacyjnym i ich realizacji, co wiąże się z podstawowych nurtów badawczych, których wykładnia zawarta została w rozprawach doktorskiej i habilitacyjnej. Zwłaszcza dużo miejsca poświęca pozaszkolnym formom i placówkom oświatowo-wychowawczym w systemie edukacji narodowej. Od wielu lat wskazuje, że w systemie oświatowym marginalizuje się rolę nieszkolnych form i placówek oświatowo-wychowawczych. Wskazuje na znaczenie w procesie edukacyjnym udrażniania nowoczesnych form edukacji pozaszkolnej, a w tym informacyjnych, medialnych.

W systemie edukacyjnym według Profesor Urszuli Świętochowskiej niezwykle ważna rola przypada nauczycielom. Postrzega ich nie tylko jako ogniwo w procesie przekazywania wiedzy, ale przede wszystkim jako mistrzów, przewodników, trenerów pomagających uczącym się w znajdowaniu drogi w nowej rzeczywistości kulturowej (nadmiarze danych, informacji). Z tym przekonaniem przygotowała podręcznik pt. *Metodyka nauczania wiedzy o społeczeństwie*. Zawarła w nim jako podstawowe zagadnienia: 1. Przedmiot i zadania metodyki nauczania wiedzy o społeczeństwie; 2. Cel i treści nauczania i uczenia się; 3. Korelacja i integracja treści w procesie dydaktycznym; 4. Zasady i formy nauczania-uczenia się; 5. Metody nauczania i uczenia się wiedzy o społeczeństwie; 6. Środki dydaktyczne; 7. Kształtowanie pojęć z zakresu wiedzy o społeczeństwie i przedmiotów uzupełniających, 8. Utrwalanie, kontrola i ocena wiedzy uczniów.

³ U. Świętochowska, *Systemy edukacyjne cywilizacji przełomu XX i XXI wieku*, Toruń 2000, s. 90–91.

Prezentując wiedzę o metodyce nauczania, podkreśla, że przypisywanie jej jedynie praktycznych, doraźnych zadań, wynika z pozanaukowych i pozapraktycznych źródeł, nieporozumień wyrosłych z fałszywie pojmowanego prymatu ideologii nad nauką, prezentyzmu, koniunkturalizmu. Tak pojmowana „metodyka”, wyposażająca nauczyciela w sposoby, przepisy itd. – zawiodła, nie wytrzymała próby życia. Nie wystarczy wskazać jak uczyć, trzeba wykazać dlaczego należy tak, a nie inaczej uczyć⁴.

Zauważa się, że do zasadniczych zadań metodyki wiedzy o społeczeństwie należy szukanie i znajdowanie odpowiedzi na pytania, jak i jakimi środkami trzeba oddziaływać na wyobraźnię, intelekt, uczucia ucznia, aby materiał z wiedzy o społeczeństwie stał się nie tylko dostępny, ale bliski, atrakcyjny – aby rozumiał on sens i cel zdobywania, pogłębiania, samodzielnego poszukiwania wiadomości z tego zakresu.

Odwołując się do dziedzictwa przeszłości przypomina najważniejsze ogniwa tradycji wychowania i kształcenia politycznego; podkreśla zwłaszcza przełomowość idei z XVIII w. przedstawionych i urzeczywistnianych przez Stanisława Konarskiego (1700–1773) – prowincjała pijarów w Polsce, reformatora szkolnictwa w tzw. duchu oświeceniowym; zgodnie z jego założeniem szkoły pijarskie miały kształcić „cnoty”, do których zaliczał: sprawiedliwość, pojmowaną przede wszystkim w myśl tradycyjnej sentencji „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe”, posłuszeństwo – szeroko rozumiane jako podporządkowanie się rodzicom, władzy i prawom, miłość ojczyzny – wymagającą praktykowania dwóch pierwszych cnót, a także uznania zasady, że korzyści prywatne należy podporządkować Rzeczypospolitej⁵.

W polu zainteresowań Profesor Urszuli Świętochowskiej ważne miejsce zajęły problemy szeroko rozumianych przemian kulturowo-cywilizacyjnych. Po utworzeniu Katedry Nauki o Cywilizacji związała się z nią w wymiarze naukowo-badawczym i dydaktycznym⁶. Po podjęciu w 1994 r. myśli i wydania katedralnych zeszytów naukowych pt. „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” weszła w skład Kolegium Redakcyjnego oraz systematycznie zamieszczała wyniki swoich badań. I tak, w numerze pierwszym zamieściła studium pt. *Społeczne prawa człowieka w konwencjach międzynarodowych i europejskich*; w drugim – *Charakterystyczne zjawiska patologiczne cywilizacji współczesnej*; w trzecim – *Informacja w przemianach cywilizacji przełomu XX/XXI wieku*; w czwartym – *Terror jako zjawisko patologiczne cywilizacji współczesnej*; w piątym – *Europa – integracja ojczyzn czy regionów?*; szóstym – *Globalizacja a społeczeństwo informacyjne cywilizacji XXI wieku*; siódmym – *Koncepcje integracji*

⁴ Eadem, *Metody nauczania wiedzy o społeczeństwie*, Gdańsk 1988, s. 7–8.

⁵ Ibidem, s. 14–16.

⁶ „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1995, nr 1, s. 5–6.

Europy w końcu XX wieku; w ósmym – Stosunek Polaków do integracji z Unią Europejską i państw Unii do Polski.

W rozważaniach poznawczych ujawnia się refleksja nad procesami dziejowych przemian, generowanych przez postęp naukowo-techniczny, kształtujący ład prawny, a przede wszystkim prawa człowieka, nowe wyzwania edukacyjne kształtujące świadomość przemian kulturowych. Przemiany globalne wiąże się z ładem europejskim, dziedzictwem przeszłości, jak i teraźniejszością oraz miejscem Polski w rzeczywistości europejskiej i globalnej. Podkreśla się, że globalizacja w rozumieniu humanistycznym jest zagęszczaniem się, zbliżaniem, oddziaływaniem postaw, zachowań, wzorów, modeli, paradygmatów życia ludzkiego. Wskazując proces głębokich przemian zwraca się uwagę na kształtujący się ład dwubiegunowy; z jednej strony – ujawnianie się postępu, nowoczesności, pomyślności ludzi, z drugiej zaś – ujawnianie się zagrożeń wynikających z trudności przystosowawczych do wciąż zmieniającej się rzeczywistości, trudności ich oswojania, co w konsekwencji prowadzi do patologii społecznych.

Od 2003 r. po zmianach organizacyjnych na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, Katedrę Nauki o Cywilizacji przekształcono w Zakład Nauki o Cywilizacji a zeszyt naukowy zaczął ukazywać się pt. „Cywilizacja i Polityka”. Profesor Urszula Świętochowska weszła w skład Rady Programowej czasopisma oraz systematycznie zamieszcza w nim wyniki swych dociekań badawczych. W numerze pierwszym opublikowała artykuł *Polityka ekologiczna w dokumentach międzynarodowych i konstytucjach*; w drugim – *Poziom edukacji Polaków w świetle badań OECD w latach 90. XX i w pierwszych latach XXI w.*; w trzecim – *Wykluczenie społeczne w Unii Europejskiej na przełomie XX i XXI wieku*; w czwartym – *Mobbing – zjawisko patologiczne cywilizacji przełomu XX i XXI wieku*; w piątym – *Patologie współczesnej demokracji*. Problemy są wielce nośne poznawczo zarówno z punktu widzenia *stricto* badawczego, jak i ujawniają ważne trendy życia kulturowego istotne z punktu widzenia praktyki społeczno-politycznej. Wskazuje się przede wszystkim konsekwencje kształtowania się społeczeństwa informacyjnego oraz ujawniające się w nim zjawiska określane mianem patologii społecznej, czy też patologii przemian cywilizacyjnych. Całościowy ogłód zjawiska Profesor Urszula Świętochowska zaprezentowała w wydawnictwie książkowym, pt. *Patologie cywilizacji współczesnej*, którego pierwsze wydanie ukazało się w 2001 r. Zasadnicze zagadnienia, ujęte w formie rozdziałów to: I. „Zjawiska patologii cywilizacji współczesnej i informacyjnej”; II. „Zakres i klasyfikacja patologii cywilizacji współczesnej i informacyjnej”; III. „Zjawiska patologiczne charakterystyczne dla cywilizacji współczesnej i informacyjnej”. W charakterystyce tej wskazuje: zjawiska kryzysowe, zagrożenia dla otoczenia przyrodniczego człowieka, zagrożenia bezpieczeństwa – A. Przestępczość, B. Terror, C. Mafia, D. Narkomania, E. AIDS – choroba XX wieku (nazywana dżumą XX wieku), F. Dewiacje seksualne, G. Prostytycja, H. Alkoholizm, I. Rodzina dysfunkcyjna.

Charakteryzując patologię jako zjawisko kulturowe wskazuje się, że występuje ona w różnych grupach ludzkich i jest ściśle związana z rozwojem społeczeństwa⁷. Na kształtowanie się zjawisk patologicznych istotny wpływ mają czynniki i uwarunkowania o charakterze szczególnym i ogólnym. Pierwsze związane są z indywidualnymi cechami ludzi, uwikłanych w zachowania patologiczne, np. alkoholizm, narkomanie, w narastającą agresywność, wyrażającą się we wzrastającej liczbie przestępstw dokonywanych przez nieletnich i dorosłych, zachwianie równowagi psychicznej, czy też wynikają z przyswajania negatywnych wzorów występujących w określonej grupie społecznej, wiekowej, zawodowej, np. rodzinie, miejscu pracy, szkole, grupie formalnej i nieformalnej; drugie zaś to uwarunkowania polityczne, ekonomiczne, społeczne (demograficzne), które w istotnej mierze generują procesy globalizacji, a przede wszystkim różne ich ogniwa, ukierunkowane na uproszczenia, ułatwienia, doraźność, natychmiastowość osiągania sukcesu. Ujawnia się w tym względzie tzw. postponowoczesność, której elementami konstytutywnymi stają się: a) „natychmiastowość” konsumpcyjna; b) zmienność i krótkotrwałość opcji i wyborów ideowych i politycznych; c) technizowanie wzorów, modeli życia kulturalnego.

W warstwie analizy predyktywnej wskazuje się, że zjawiska patologiczne będą również występowały w XXI w. Zostaną jednak uzupełnione bądź ograniczone przez nowe ich rodzaje. Ważną siłą sprawczą w tym względzie jest technika i technologia, które generują wciąż nowe zagrożenia dla ludzi, m.in. w systemie informatycznym, zwłaszcza w Internecie. W wizjach społecznego rozwoju ujawnia się ład kontrolowany (System Orwella), który może stać się głęboką patologią życia kulturowego⁸.

Wyniki badań cywilizacyjnych systematycznie zamieszcza też Profesor Urszula Świętochowska w cyklu wydawniczym „Przemiany cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne”. Np. w tomie *Przemiany społeczne, kwestie narodowościowe i polonijne* zaprezentowała problem pt. *Polityka edukacyjna w warunkach transformacji ustrojowej w Europie Środkowo-Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem Polski*, tomie *Meandry cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne – Kwestia narodowościowa w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1989–1994*, w tomie *Swoistości cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne – Problemy etniczne w konfliktach cywilizacji współczesnej*, w tomie *Tożsamość kulturowa, kwestie narodowościowe i polonijne – Kultura w konfliktach globalnych*. Podkreśla w analizie i syntezie przemian, że w kształtującym się nowym ładzie cywilizacyjnym nie powinno dochodzić do dominacji jednej kultury nad innymi, a nowa rzeczywistość powinna polegać na wzajemnym poznawaniu, rozumieniu, wzbogacaniu. Podnosząc problem wskazany przez Samuela Huntingtona w pracy: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt*

⁷ U. Świętochowska, *Patologie cywilizacji współczesnej*, Toruń 2001, s. 6.

⁸ *Ibidem*, s. 174.

ładu światowego (Warszawa 1997), gdzie kulturę uznaje się za istotny element globalnego konfliktu zauważa, że jeśli ujawnia się konflikty między różnymi kręgami cywilizacyjnymi, to nie będą one przebiegały wzdłuż ich granic, ale wewnątrz kręgów; przyczynią się do tego wielkie ruchy migracyjne.

W warunkach przemian ustrojowych przedmiotem istotnej uwagi społecznej stało się kształcenie politologiczne. W potocznej opinii nierzadko utożsamiano ją z usługowością wobec czynników władzy. Ujawniła się mitologizacja negatywna dyscypliny i jej osiągnięć. Wzięli w niej udział dziennikarze oraz nauczyciele akademicy pokrewnych dyscyplin, m.in. filozofowie, socjologowie, ekonomiści. Profesor Urszula Świętochowska, zajmując się metodyką nauczania wiedzy o społeczeństwie oraz prowadząc badania z zakresu tzw. rzeczywistości „stającej się”, starała się dowodzić konieczność oddzielenia sfer: naukowej i usługowej (ideologicznej) w rozwoju nauk politycznych ujawniających się zarówno w Polsce, jak i na świecie. Pod Jej kierunkiem powstawały prace poświęcone rozwojowi politologii jako dyscypliny naukowo-badawczej; ich fragmenty prezentowano w formie studiów i artykułów; np. na uwagę w tym względzie zasługuje opracowanie Marka Zegadłowicza pt. *Kierunki przemian w polskiej politologii w XX wieku*⁹. Wskazuje się w nim, że negatywna recepcja nauk politycznych w istotnym stopniu wiąże się z niedostatkami badań dotyczących tej dyscypliny nauki, z nieprezentowaniem właściwych jej funkcji i powołania, co czyni, że utrwała się potoczne przekonanie, że nauki polityczne mają za zadanie jedynie indoktrynowanie narodu na potrzeby rządu.

Prezentując wyniki badań własnych Profesor Urszula Świętochowska ujawnia zainteresowanie studiami porównawczymi, a w tym podobną problematyką prowadzoną przez innych badaczy. Wyrazem tego zainteresowania są przygotowywane przez Nią recenzje i omówienia ich prac. Z zakresu metodyki nauczania wiedzy społecznej i politycznej zwracają uwagę np. Edward Erazmus, Hieronim Szczegółka, *Metodyka postaw nauk politycznych. Wybrane zagadnienia z teorii i praktyki*, Poznań 1971, s. 256 („Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Uniwersytet Gdański. Nauki Polityczne” 1974, nr 2); Edward Erazmus, *Propedeutyka nauki o społeczeństwie. Zarys metodyki*, Warszawa 1977, s. 240 („Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Uniwersytet Gdański. Nauki Polityczne” 1984, nr 8). W prezentacji publikacji zwraca uwagę na usytuowanie danych publikacji w dotychczasowym dorobku z tego zakresu, na aktualność i oryginalność prezentacji danych zagadnień na tle dotychczasowych ustaleń z tej dziedziny wiedzy, a następnie prezentuje treść wykładu w ujęciu krytycznym, podkreślając jego tzw. silne i słabe strony: zwraca się uwagę na stopień wykorzystania literatury przedmiotu oraz ocenia przydatność publikacji z punktu widzenia

⁹ M. Zegadłowicz, *Kierunki przemian w polskiej politologii w XX wieku*, [w:] *Z problemów polityki społecznej i edukacji politologicznej*, red. U. Świętochowska, Gdańsk 1993, s. 61–74.

odbiorcy. W prezentacjach publikacji z zakresu metodyki nauki o społeczeństwie podkreśla marginalizację wiedzy metodycznej, przedkładanie doświadczenia potocznego nad ustalenia badawcze z tego zakresu.

Równoległe z nurtem naukowo-badawczym dużą wagę przywiązuje do pracy dydaktycznej, a w tym organizacyjnej. Zgromadziła bogaty zestaw środków dydaktycznych do realizacji przedmiotów politologicznych; wykorzystywano go w warunkach funkcjonowania Instytutu Nauk Politycznych w ramach Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego¹⁰. Zainteresowania stały się też przyczyną powołania Jej na zastępcę przewodniczącego Ogólnopolskiego Zespołu Dydaktyki Nauki o Polityce przy Centralnym Ośrodku Metodycznym Studiów Nauk Politycznych w Warszawie.

Na Uniwersytecie Gdańskim była od 1 września 1987 r. kierownikiem Zakładu Dydaktyki Nauki o Polityce, a od 1 września 1990 do 31 lipca 1992 r. – kierownikiem Zakładu Nauki o Społeczeństwie i Polityce.

Za działalność naukowo-badawczą oraz dydaktyczną i organizacyjną otrzymała w 1973 r. Złoty Krzyż Zasługi, w 1977 r. Medal Komisji Edukacji Narodowej, w 1983 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski; wielokrotnie uzyskiwała Nagrodę Rektora Uniwersytetu Gdańskiego.

Po uzyskaniu wieku emerytalnego nadal czynnie uczestniczy w działalności naukowo-badawczej oraz dydaktycznej. Na uniwersytecie od 31 lipca 2006 r. pracuje na zasadzie tzw. godzin zleconych, zaś w wymiarze etatowym w Gdańskiej Wyższej Szkole Humanistycznej.

W polu zainteresowań badawczych obecnie sytuuje przede wszystkim problemy globalne sfery życia politycznego.

Szczególne nośność badań i ustaleń poznawczych Profesor Urszuli Świętochowskiej polega na odwołaniu od badań wąskoempirycznych na rzecz podejmowania ujęć refleksyjnych, syntez teoretycznych, na odwołaniu od statystycznych modeli systemowych na rzecz rozpoznawania procesowego charakteru życia kulturowego, a w tym społeczno-politycznego, pozostającego w nieustannym toku „stawania się”, na odwołaniu od analiz mikrospołecznych na rzecz postrzegania systemowego makroprocesów.

W rozpoznawaniu badawczym zwraca uwagę na interdyscyplinarność postrzegania zjawisk i procesów życia kulturowo-cywilizacyjnego. Podstawowe kategorie badawcze stanowią zagadnienia: przemian cywilizacyjnych, globalizacji społeczno-politycznej, transformacji ustrojowej, pluralizmu kulturowego, demokratyzacji ustroju politycznego, socjalizacji i edukacji politycznej, integracji europejskiej, patologii cywilizacji współczesnej.

¹⁰ Por. A. Chodubski, *Z dziejów rozwoju politologii na Uniwersytecie Gdańskim*, [w:] *Problemy badawcze politologii w Polsce*, red. M.J. Malinowski, M. Burdelski, R. Ozarowski, Gdańsk–Warszawa 2004, s. 31–54.

W całości działalności naukowo-dydaktycznej Profesor Urszuli Świętochowskiej postrzega się wielką pracowitość, poszukiwanie ideałów prawdy, odwagę w formułowaniu pytań badawczych oraz w poszukiwaniu na nie odpowiedzi. Wydaje się, iż Jej pasją i powołaniem są dociekania badawcze, odkrywanie prawidłowości życia kulturowego. Należy do grona ludzi wyjątkowo życzliwych wobec innych.

Okoliczności „rocznicowe”, związane z różnymi ogniwami pracy zawodowej, naukowej Pani Profesor są okazją do skierowania szczerych S ł ó w wielkiego uznania, wdzięczności, podziękowań oraz najlepszych życzeń – dalszych wspaniałych osiągnięć twórczych – naukowych i dydaktycznych. *Ad Multos Annos!*

Prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski

Andrzej Chodubski

O standaryzacji i uniformizacji życia kulturowego

(Wykład inauguracyjny, wygłoszony 10 października 2012 r.
w *Stowarzyszeniu Uniwersytetu Trzeciego Wieku* w Gdańsku)

Wielce Szanowni Państwo,

Podjmując próby definiowania współczesnego świata wskazuje się często na narastanie kryzysu życia cywilizacyjnego. Postrzega się rozdziew między oczekiwaniem ludzi (funkcjonujących w przestrzeni lokalnej, państwowej, międzynarodowej) a systemami gospodarczymi, politycznymi, kulturowymi oraz preferowanymi w nich systemami wartości. Zauważa się przy tym zacieranie się granic między państwami, kulturami, rzeczywistością a scenografią i spektaklem, informacją a dezinformacją i manipulacją. Tradycyjne wartości życia kulturowego zastępują nowe jego znaki. Kształtuje się w całokształcie życia kulturowego rzeczywistość komercyjna. Morałność i etykę zastępuje – konsument, klient. W ślad za tym ujawniają się zjawiska patologii społecznych, powodowane przez m.in. osłabianie więzi społecznych, dehumanizację stosunków międzynarodowych, osłabianie kreatywności intelektualnej powodowanej przez urządzenia informatyczne, degradację rodzimej kultury poprzez narzucanie za pośrednictwem środków masowego przekazu obcych systemów kulturowych, instytucji, norm, symboli.

Nowo kształtująca się rzeczywistość kulturowa w coraz większym stopniu bazuje na osiągnięciach nauki. Zauważa się, że umiejętne wykorzystanie ze zdobyczy nauki warunkuje poziom rozwoju gospodarczego i stosunków społecznych państw.

Zapotrzebowanie na działalność badawczą powoduje generowanie nowego systemu kształtowania kadr, w którym ważne są stopnie i tytuły naukowe. Rozwój naukowy wymaga coraz większych nakładów finansowych. W ślad za tym wzrasta liczba pracowników naukowych w całokształcie życia naukowego i społecznego. Zauważa się,

że obok rozwoju przemysłów wysokiej techniki, biotechnologii ważną rolę przywiązuje się do rozwoju nauk humanistycznych i społecznych, których powołaniem jest wskazywanie istoty społeczeństwa.

Osiągnięcia naukowe wyróżniane są różnymi nagrodami. Wśród nich wyjątkową nośność mają Nagrody Nobla. W bieżącym roku (2012) laureatami z fizyki zostali Serge Haroche z Francji i David Wineland z USA. Ich badania przyczyniają się do powstawania kwantowych komputerów. Uczeni ci mierzyli i kontrolowali tzw. systemy kwantowe. Ich ustalenia są istotne do tworzenia komputerów – znacznie szybszych, wygodniejszych i bezpieczniejszych niż obecne. Nagrodę Nobla z fizjologii i medycyny przyznano Anglikowi Johnowi B. Gurdonowi i Japończykowi Shinya Yamanaka za badania nad komórkami macierzystymi – szczególnym typem komórek, które mają niemal nieograniczony potencjał zamieniania się w inne komórki oraz potrafią dzielić się prawie bez ograniczeń. Komórki macierzyste to podstawa budowania każdego organizmu – w zarodkach dają początek wszystkim tkankom. Dzięki tym badaniom okazało się, że można uzyskać komórki macierzyste bez uszkodzenia zarodków, cofając w rozwoju dorosłe tkanki. Literacką Nagrodę Nobla otrzymał pisarz chiński Mo Yan (Guana Moye), autor publikowanych w Polsce książek: *Kraina wódki* i *Obfite piersi, pełne biodra*. W uzasadnieniu przyznania nagrody napisano, że w twórczości tej ukazuje się „wizyjny realizm łączący opowieści ludowe, historię i współczesność”. Zauważa się, że Noblista jest najdojrzałym chińskim pisarzem i jednocześnie bardzo nowoczesnym. Wskazuje się, że jego twórczość bardzo głęboko osadzona jest w kulturze chińskiej. Wskazuje się w niej głębokie korzenie przeszłości, tradycję i obyczajowość wiejską, chłopską oraz elementy postmodernizmu.

Kształtująca się nowa rzeczywistość kulturowa i cywilizacyjna powodowana jest przede wszystkim przez: 1. postęp naukowo-techniczny; 2. uregulowania prawne, w tym przez prawa człowieka; 3. edukację ukierunkowaną na rozumienie kierunków współczesnych przemian kulturowych. Wśród szczególnych znaków ujawniających się w całokształcie życia kulturowego czytelne są:

1. standaryzacja – wzory, modele postaw, zachowań społeczno-politycznych, jak i parametry miar, wag, jakości towarów, wymagań, norm w sferze pracy, relacji i ocen w całokształcie działalności ludzi;
2. maksymalizacja – dążenie do osiągania jak największych rezultatów w aktywności kulturowej, zwłaszcza w sferze pracy oraz uzyskiwaniu dochodów i zysków;
3. uniformizacja – ukierunkowanie na uniwersalizację zaspokajania potrzeb i oczekiwań kulturowych, kształtowania postaw, zachowań, aspiracji, wartości społeczeństwa globalnego.

W procesach tych szczególna rola przypada środkom masowego przekazu. Zauważa się, że propagują one wzorce życia kulturowego i cywilizacyjnego. One służą

celem edukacyjnym przy czym wypierają misje nauczycieli i wychowawców; upowszechniają określone wzory zachowań, narzucają oceny rzeczywistości społeczno-politycznej. Zauważa się, że są one w stanie w krótkim czasie wykreować bohaterów, jak też w krótkim czasie ich skompromitować. Media, a w tym zwłaszcza telewizja wpływają na świadomość ludzi oraz ich postawy kulturowe. Siła mediów, w tym *obrazkowych* zmienia postawy i zachowania ludzi. Przypomina się, że „telewizja ogłupia ludzi wykształconych a kształci tych, którzy prowadzą ogłupiające życie”. Siła tej instytucji jest istotna, jeśli przyjmuje się założenie, że w przestrzeni globalnej, tylko 10% populacji podejmuje racjonalne decyzje, zachowuje dystans i krytycyzm wobec otaczającej ją rzeczywistości kulturowej, 50% społeczeństwa prowadzi naśladowczy tryb życia, przejmuje wzory i style mało krytyczne, a narzucone przez odpowiednich architektów, aktorów życia publicznego, dalsze 25% społeczeństwa (tj. ¼ ogółu) jest meganaśladowcza; są to dzieci, młodzież, ludzie chorzy w podeszłym wieku, wymagający specjalnej opieki, 15% ludzi ujawnia podatność na eksperymentowanie swoimi rolami, w życiu kulturowym, a w tym w sferze polityki. Istotna jest dla nich opinia publiczna, wzory czerpane z mediów. W tej sytuacji wyjątkową nośność społeczno-polityczną mają media. One upowszechniają standardy, style postaw, zachowań zarówno liderów życia publicznego, jak i szerokich kręgów społeczeństwa.

Tempo przemian cywilizacyjnych powoduje, że w postrzeganiu zjawisk i procesów życia kulturowego pierwszeństwo zdobywa emocjonalność przed racjonalnością. Media stwarzają możliwość natychmiastowego zaspokajania ciekawości. W przekazie tym ujawnia się uproszenia, komunikacje bazujące na skrótowości, w tym formułowaniu konkretnych informacji, wypierają obrazki. Słowo Informacje są specjalnie modelowane przez specjalistów, technizacja powoduje tzw. natłok informacji. Rzeczywistość ta generuje zjawisko, tzw. *wtórnego analfabetyzmu*. Ludzie nie rozumieją dziennika telewizyjnego oraz dyskusji publicznych prowadzonych za pośrednictwem mediów. Ujawnia się chaos informacyjny. W ślad za tym obserwuje się narastanie napięć, stresów, patologii społecznej, będącej następstwem niezdolności do przystosowania się ludzi do tempa zmian.

Przy tym standaryzacja życia kulturowego generuje wciąż nowe reguły, zasady, w jakich musi funkcjonować jednostka. Oczekuje się od niej wysokiej partycypatywności, a w tym przestrzegania wciąż nowych wzorów życia ekonomicznego (w tym sferach zaspakajania potrzeb konsumpcyjnych, pracy zawodowej, aktywności społecznej w relaksie i wypoczynku), życia politycznym (podejmowania decyzji, uczestnictwa w różnych formach wyborów, nawiązywania układów, porozumień, funkcjonowania opozycyjnego).

W życiu politycznym obowiązują określone wzory, modele, paradygmaty działania oraz odpowiedzialności ponoszonej za podejmowane decyzje oraz za wybory kierunków działalności. W tym zakresie podnoszony jest nierzadko problem przestrzegania

nia etyki politycznej, zasad postępowania społeczno-politycznego w danym czasie i przestrzeni, przy czym zasady te sytuują się zwykle w ramach kultury politycznej danego społeczeństwa.

Standaryzacja ujawnia się z dużą siłą w życiu kulturowym. Jej przestrzeganie jest postrzegane jako kryterium rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego. Określane są ramowe kryteria zjawisk i procesów życia społecznego. Standaryzacja i uniformizacja życia kulturowego określają wektory rozwoju jednostki partycypatywnej, funkcjonującej w globalnej społeczności obywatelskiej. Jej cechy to: 1. akceptacja szybkiego tempa postępu naukowo-technicznego (w tym standaryzacji); 2. uznawanie założenia, że wiedza i związana z nią informacja jest najdroższym „towarem” i podstawowym czynnikiem rozwoju; 3. uznawanie konieczności ciągłej edukacji, poszerzania wiedzy o nowych zjawiskach i procesach życia kulturowego; 4. uznawanie autonomii społeczeństwa od państwa, uznawanie decentralizacji życia kulturowego na rzecz umacniania samorządności, budowy ładu demokratycznego; 5. uznawanie nadrzędności praw człowieka wobec ustawodawstwa państwowego; 6. ujawnianie globalnej przynależności do społeczności światowej; 7. ujawnianie tolerancji wobec różnych systemów wartości, różnorodności kultur i subkultur; 8. akceptacja migracji jako instytucji życia cywilizacyjnego; 9. uznawanie zasady wspólnego rozwiązywania problemów, budowy nowego ładu globalnego, unikania wojny jako środka rozwiązywania sporów; 10. uznawanie synkretyzmu w kształtowaniu życia kulturowego, orientacji na współistnienie i partnerstwo, a jednocześnie postrzeganie narastania kryzysu w funkcjonowaniu instytucji demokratycznych.

Standaryzacja życia kulturowego wiąże się ze zjawiskiem matematyzacji całokształtu życia kulturowego. Nierzadko wyraża się przekonanie, że to co nie udaje się ująć w liczbach jest mało znaczące z punktu widzenia rozwoju kulturowego i cywilizacyjnego. Wraz z przemianami społeczno-politycznymi, w rozpoznawaniu potrzeb, ich urzeczywistnianiu i przewidywaniu istotną rolę zaczęły odgrywać objaśnienia ilościowe. Stały się one też nośne dla analiz psychologicznych, socjologicznych. Stały się istotne w rozpoznawaniach sondażowych rzeczywistości kulturowej. Na ich podstawie określa się standardy dalszego rozwoju, jak też prognozy ostrzegawcze.

Zauważa się, że w rozwoju współczesnej cywilizacji działania społeczno-polityczne mają charakter systemowy. Ludzie stają się elementami systemu w danej rzeczywistości. Uzależniani są od środków komunikacji, narzędzi pracy, od całokształtu infrastruktury społecznej.

Postęp naukowo-techniczny i standaryzacja generuje też negatywne zjawiska dla życia ludzkiego, m.in. wiążące się z „poprawieniem natury i m.in. (inżynierią genetyczną), degradacją środowiska naturalnego, wszechobecnością w życiu człowieka urządzeń informatycznych, co generuje uniformizację życia kulturowego. Standaryzacja życia kulturowego obejmuje całokształt rzeczywistości społecznej, a w tym wa-

runków mieszkaniowych, wykształcenia, zatrudnienia, zabezpieczenia społecznego (rent i emerytur), wypoczynku i rekreacji. Rzeczywistość ta mierzona jest w istotnej mierze w kategoriach ilościowych, jest porównywana do analogicznych zjawisk w przestrzeni (krajach, regionach itp.).

Postęp naukowo-techniczny powoduje unifikację życia gospodarczego oraz stosunków społecznych. Obserwuje się to w sferze podaży, jak i popytu na wytwory życia kulturowego, m.in. w sferze ubiorów, posiadania sprzętu informatycznego, środków komunikacji. Zjawiska i procesy przemian, w tym unifikujących życie kulturowe czytelne są w przestrzeni Unii Europejskiej, gdzie przyjmuje się wspólne standardy dotyczące środowiska naturalnego, bezpieczeństwa, polityki socjalnej, rynku pracy itp. Ujawnia się przy tym zjawisko poczucia przynależności do wspólnoty europejskiej oraz w pewnym stopniu do globalnej, generowanej przede wszystkim przez amerykańską.

Rozpoznając skutki postępu naukowo-technicznego w sferze przepływu informacji zauważa się, że życie kulturowe jest poddawane ciągłej kontroli. Monitorowana staje się praca, miejsca rekreacji i wypoczynku, pobyt w miejscach życia publicznego (urzędy, dworce komunikacyjne itp.). Jednostka jest ewidencjonowana w wymiarze tożsamości (pesel), finansowej (pit). Jednocześnie obserwuje się nasilenie się zjawisk nieakceptacji społecznej tej rzeczywistości, co rodzi napięcia, stresy. Pojawiają się coraz szersze kręgi ludzi tzw. *wykluczonych*, *niepewnych jutra*, pogrążających się w sferze patologii, żyjących pod presją strachu.

Standaryzację i uniformizację powodują takie zjawiska, jak centralizacja (przepływ informacji, zarządzania), koncentracja (pracy, kapitału, ludzi), koordynacja czasu pracy, rytmu pracy.

Tradycyjne formy życia wspólnotowego, w których ważne miejsce zajmowały więzi emocjonalne zastępują wspólnoty rynkowe, których chwilowo łączy ludzi wspólny interes, tworzą się wspólnoty *szatniowe* i *karnawalowe*, ludzi łączy sytuacja, zdarzenie w danym czasie i przestrzeni. Standaryzację i uniformizację generują takie zjawiska, jak: komercjalizacja (utowarowienie, „wszystko na sprzedaż”, dominacja praw rynku), marketyzacja (supermarkety jako *świątynie handlu*), makdonaldyzacja (uniformizacja, masowość), uniwersalizacja (normatywistyczne postrzeganie życia kulturowego). Są to zjawiska wszechobecne w kształtującej się globalnej społeczności obywatelskiej. W procesach tych ujawnia się nowy wzór człowieka – jednostki partycypatywnej, którą określa się mianowicie: *natychniastowa*. „X”. Jednostka ta orientuje się na uzyskiwanie w krótkim czasie wysokiego poziomu życia zgodnie z hasłem „tu i teraz” albo „nigdy”, najważniejszą wartość stanowi dla niej kategoria „maksymalny zysk”. W życiu politycznym ujawnia całkowitą identyfikację z opcją ideową, która może przynieść jej korzyści ekonomiczne, w bardzo krótkim czasie stara się zapomnieć o przeszłości. W sferze społeczno-kulturalnej ujawnia zdolności do przy-

stosowywania się do zmieniających się wyzwań i zadań, orientacja na krótkotrwałe relacje, rozwijanie umiejętności do osvajania nowej rzeczywistości kulturowej.

Jednostka partycypatywna przywiązuje istotną wagę do urzeczywistniania kryteriów stratyfikacji społecznej. Kryteria te związane z pozycją na rynku pracy i uzyskanymi dochodami, wydatkami związanymi z konsumpcją, ze znajomością przepisów, norm, reguł, zależności, nowoczesnych technologii (m.in. w zakresie informatyki). W tej sytuacji nośna staje się edukacja na studiach podyplomowych, ukierunkowanych na praktyczne umiejętności funkcjonowania w gospodarce XXI w. Hitem stają się studia podyplomowe: *Jak ustawić przetarg?*, *Jak zostać cwaniakiem?*, *Jak wejść do nepotycznej sieci powiązań?*

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że: 1. główną siłą sprawczą generującą obraz współczesnej cywilizacji jest postęp naukowo-techniczny, w którym ważną funkcję pełnią standaryzacja i uniformizacja; 2. kształt współczesnej cywilizacji zależy od poziomu rozwoju nauki, najistotniejsze osiągnięcia naukowe w wymiarze międzynarodowym wyróżniane są nagrodami Nobla; 3. niezwykle istotne w kształtowaniu nowego ładu cywilizacyjnego są rozwiązania prawne oraz edukacja ukierunkowana na budzenie świadomości przemian kulturowo-cywilizacyjnych; 4. narzędziem generującym wzory, modele, standardy życia kulturowego są środki masowego przekazu, które sytuują się obecnie w przestrzeni między informacją i dezinformacją, coraz wyraźniej oddalają się od świata nauki; 5. w generowaniu nowej standaryzacji i unifikacji życia kulturowego ujawnia się rozdział między założeniami ideowymi a praktyką życia społecznego; wzrasta w szybkim tempie liczba tzw. ludzi wykluczonych, niepotrafiących przystosować się do zmieniającej się w krótkim czasie rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej.

Pokojowa Nagroda Nobla przyznana w 2012 r. Unii Europejskiej ujawnia wagę standaryzacji i unifikacji we współczesnym świecie. W uzasadnieniu jej przyznania, wskazano, że Unia Europejska pomogła przekształcić większość Europy z kontynentu wojen w kontynent pokoju.

33 inauguracja roku akademickiego Stowarzyszenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Gdańsku pozwala zauważyć również procesy standaryzacji i uniformizacji w tej istotnej humanistycznej sferze edukacji. W rzeczywistości komercjalizacji życia kulturowego powstają nowe podmioty, które w swej rywalizacji edukacyjnej stają się nie pamiętać o kartach przeszłości Uniwersytetu III Wieku.

Z okazji nowego roku akademickiego życzę Szanownym Państwu optymizmu płynącego z przekonania, że kultura doskonali się, przechodzi na coraz wyższe stadia rozwoju. Życzę pomyślności w ciągłej edukacji i życiu osobistym.

II

STUDIA I MATERIAŁY

Dominik Kubicki

Europejska idea uniwersytetu. Na ile pozostaje wzorcem dla reformy nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce 2012 roku?

Pozwolimy sobie rozpocząć wyrażenie niniejszej refleksji w sprawie reformy szkolnictwa wyższego i stopni naukowych, która w pewnym sensie została już sfinalizowana przyjęciem ustawy o szkolnictwie wyższym (w uproszczeniu) i naznaczoną datą jej obowiązywalności (początkiem roku akademickiego 2011/2012), od przypomnienia (rozpoznanych najbardziej podstawowych elementów) charakterystyki cywilizacji Zachodu¹. Zazwyczaj rozpoznaje się, że charakteryzują ją trzy podstawowe cechy: grecki stosunek do czystej formy (uwidaczniającej się w nauce i sztuce), rzymski stosunek do zagadnień społecznych (*Ius Romanum*) oraz judeochrześcijańskie podejście do zagadnień egzystencjalnych. Podnosi się, że równoczesne osadzenie rozwoju cywilizacyjnego ludzkich wspólnot i społeczności frankijskiego Zachodu (w uproszczeniu) na tymże potrójnym fundamencie pozwoliło wykształcić duchowy kształt cywilizacji europejskiego Zachodu – współcześnie rozciągającej się od Wilna (i Lwowa²)

¹ Niniejszym pragniemy zaznaczyć pomniejszoną treściowo wersję anglojęzyczną tekstu. Zob. D. Kubicki, *European idea of the University. To what extent is it a model for the Polish Higher Education Act of 2011?*, „Sensus Historiae” 2011, vol. III, nr 2, s. 121–137.

² Podnosimy przez powyższe unicestwioną w pewnym sensie agresją hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy i stalinowskiego Związku Sowieckiego na II Rzeczypospolitą we wrześniu 1939 r. tzw. szkołę lwowsko-warszawską – chodzi o formację intelektualną, wyznaczoną przez zasób wspólnych idei, zainicjowanych przez działalność (filozoficzną) nauczycielską K. Twardowskiego i jego uczniów w ośrodkach uniwersyteckich Warszawy i Lwowa od końca XIX stulecia. Chociaż wojna przerwała normalną działalność naukową i dydaktyczną w Polsce, to jednak nie zakończyła dziejów intelektualnych szkoły. Filozofowie szkoły lwowsko-warszawskiej brali udział w tajnym nauczaniu, które przyczyniło się do powstania niejednego opublikowanego wówczas dzieła. Po zakończeniu militarnych działań II wojny światowej w 1945 r. jego intelektualne grono uległo rozproszeniu niemal po całym świecie, przyczyniając się do wzmocnienia silnych ośrodków naukowych w najbardziej racjonalnej dziedzinie, jaką jest logika, np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (por. J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985; idem, *Szkoła lwowsko-warszawska w polemikach*, Warszawa 1997). I chociaż zdaniem jednego

do San Francisco (i Melbourne). I chociaż cywilizacja Zachodu wznosi się na chrześcijaństwie i naukach ścisłych, głęboko wpuszczonych w metafizyczny grunt rzeczywistości – z natury rzeczy niedostrzegalnych i zazwyczaj niezauważalnych w funkcjonowaniu europejskich społeczności, to jednak globalnie rozpoznawalna pozostaje przez demokrację (czyli poszanowanie osoby ludzkiej i jej praw obywatelskich) i przez technologię (czyli technikę opartą na naukowym rozpoznawaniu praw przyrody – *physis* w sensie Arystotelesa)³. Zapewne – w kwestii, jaką podnosimy – nie jest konieczne zauważenie, przywołując José Ortegę y Gasset (1883–1955), że chociaż wiele cywilizacyjnych wspólnot i narodów zaludnia ziemski glob – cywilizacyjny świat i że wszystkie pozostałe kontynenty poza Europą pozostawały zaludnione przez wykształcające się społeczności, to jedynie Europa wykształciła Uniwersytety i posiadała je w swych dziejach⁴, instytucjonalizując w nich wartość człowieczej inteligencji i intelektu, który jednocześnie dostrzega swe własne ograniczenia⁵.

Czy konieczne jest równoległe przypomnienie, że nie można nie uwzględnić faktu, że podstawowe elementy kultury, zawarte w tradycji antycznej stanowią fundament tożsamości Europy Środkowej i Wschodniej? Że grecko-rzymskie dziedzictwo pozostaje wspólnym mianownikiem zarówno wschodniej, jak i zachodniej tradycji, które na tymże obszarze spłoty się, tworząc jedyną w swoim rodzaju dialektyczną jedność kulturowej wielości? Że, wreszcie, specyfika Słowiańszczyzny – zazwyczaj dzielonej na *Slavia Latina* i *Slavia Orthodoxa* – charakteryzuje się nie tyle na jej wewnętrznym rozdzieleniu, lecz na synoptycznym [w sensie dającego się przyrównać i odnieść jedną

z nieżyjących już filozofów tej szkoły Polska nie jest już tym mocarstwem filozoficznym, jakim była pomiędzy wojnami w pierwszej połowie XX w., to jednak „stoi stosunkowo wysoko, wyżej niż niejeden inny szczęśliwszy naród. (...) współczesna filozofia polska jest lepsza, może nawet znacznie lepsza od francuskiej” (J.M. Bocheński, *Między logiką a wiarą*, Montricher (Suisse) 1992, s. 308).

³ W powyższym nie sposób nie uściślić, że technologię nie należy utożsamiać z np. Boeingami, lecz z umiejętnością ich konstruowania bądź wytwarzania, np., graffenu; demokrację nie należy zrównywać z parlamentem, lecz z duchem obywatelskim, który je przenika; nauki (w sensie nauk ścisłych) nie można mylić z laboratoriami i gmachami uczelnianymi, skoro nieprzerwanie od Arystotelesa (i jego intelektualnego zamysłu) wyznacza ją zmysł badawczy i stuprocentowa rzetelność tego zmysłu (aby uzyskać i realizować miano obiektywnego), zaś chrześcijaństwo nie stanowią świątynie i procesje wiernych wokół nich, lecz ciągłość wiary chrześcijańskiej w następujących po sobie pokoleniach i jednocześnie stanowiąca ją sukcesja tradycji chrześcijańskiej i obyczajaj, która gromadzeniu się wiernych na eucharystii w świątyniach i procesjom daje żywotność i sens.

⁴ Por. J. Ortega y Gasset, *Misja uniwersytetu*, tłum. H. Woźniakowski, Poznań 1980, s. 729.

⁵ W powyższym należy wyartykułować także rolę *intellectus fidei* – a w przestrzeni intelektualnej zachodnioeuropejskiego XIII stulecia wraz z przedsięwzięciem św. Tomasza z Akwinu – zastosowania kategorii naukowości w badaniu objawienia chrześcijańskiego, również rolę teologii jako wiary *in statu scientia*, ukonstytuowującej obok filozofii nauki uniwersalne, które odróżniono od innych nauk, określonych naukami szczegółowymi (realnymi). Por. np. D. Kubicki, *Poszukiwania projektu teologii katolickiej opartej na realizmie Słowa objawionego w dziejach*, Poznań 2004, s. 70 i n.

część do drugiej] zróżnicowaniu⁶? Zatem, jak nie można zapoznać świadomości, że przez Europę Środkową przebiega *limes* rozdzielający łaćński Zachód od grecko-bizantyjskiego Wschodu, pozostający nadal kamieniem węgielnym ich złożonej cywilizacyjnej tożsamości, tak – w konsekwencji do powyższego – nie sposób nie uwzględnić fundamentalnego rozpoznania, że zachodniość podstawowych składników kultury Polski klasycznej (stulecia: XV–XVII – w uproszczeniu) wyklucza nie tylko „przestawienie się” na Wschód, ale także pojmowanie roli Polski jako kulturowego pomostu między Zachodem a Wschodem⁷.

W powyższe nierozzerwalnie wpisuje się niepowtarzalność dziedzictwa kulturowo-narodowego, które kształtowało tożsamość następujących po sobie pokoleń Polaków w dziejach. Wydaje się, że nie sposób nie podnieść tychże walorów niepowtarzalności pod groźbą zapoznania tożsamości polskiej tradycji kulturowej. Bowiem, czy podstawowe prawa Polski klasycznej nie należy rozpoznać nie tylko jako zachodnioeuropejskie, ale także jako wyraz zasad, które gdzie indziej w Europie zostały przyjęte dopiero później – niekoniecznie w ich następstwie, lecz najpewniej niezależnie, ale pomimo tego czasowo później⁸? Czyż Polska nie przeżyła przed Anglią wydarzenia stanowiącego punkt zwrotny w dziejach Zachodu, a mianowicie wydarzenie – spór o inwesturę, w którym zachodni Europejczycy zdali sobie po raz pierwszy sprawę, że istnieje coś niezależnego od władzy państwowej? Czyż można nie przyznawać się do faktu rozpoznawania polskiego parlamentu jako jednego z najstarszych w Europie? W sumie więc, czyż wykształconą przynależnością do Zachodu polską tożsamość narodową i kulturową można nie docenić w jakiegokolwiek inicjatywie współcześnie podejmowanych czy przedsięwziętych transformacji? Jednocześnie, czy nie należałoby dowartościowywać społeczności polskiej jej chwalebną przeszłością dziejów i twórczym duchem przodków, niekiedy wyprzedzającym inicjatywę innych nacji i społeczności etnicznych, gdy zachodzi współcześnie potrzeba uwierzenia w siebie w dobie wciąż trwających transformacji? A tymczasem, z niezrozumiałego powodu propaguje się zapomnienie o dziejach i bliżej nieokreślone koncentrowanie się na wydarzającej się chwili. Skutek zdaje się być natychmiastowy. Brak pamięci o rodzimej historii przyczynia się do postaw narodu zmarginalizowanego we współczesnej Europie, błą-

⁶ Por. A. W. Mikołajczak, *Antyczne dziedzictwo Europy Środkowej i Wschodniej*, [w:] *Narodowy i ponadnarodowy model kultury. Europa Środkowa i Półwysep Bałkański*, red. B. Zieliński, Poznań 2002, s. 18.

⁷ Dopowiedzmy, Polska okresu saskiego przestała być wówczas „przedmurzem” Zachodu, przybierając rolę forpocztę Wschodu. Por. J.M. Bocheński, *Polski Testament. Ojczyzna. Europa. Cywilizacja*, Komorów 1999, s. 58–78.

⁸ Nie sposób nie uznać, że najzupełniej zachodnioeuropejska jest zasada praworządności (*neminem captivabimus*) i zasada równości („szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”). Nadto w Polsce jagiellońskiej panowała nieznaną praktycznie nigdzie wolność prasy, jaką nie sposób nie rozpoznać w znanej odpowiedzi kanclerza Zamoyskiego do posłów moskiewskich: „w tej Rzeczypospolitej ksiąg drukować ani nakazujem, ani zakazujem”.

kującego się i poszukującego wsparcia u innych. Któż bowiem – oprócz historyków – współcześnie podnosi chlubne wydarzenia z kart historii Polski i dramatyizmu dziejów społeczności Obojga Narodów (w uproszczeniu)⁹!

Niewątpliwie zatem, zasadniczym problemem pozostaje uzyskanie spojrzenia z perspektywy tożsamości Polski – niezamazanego jakąkolwiek ideologicznością¹⁰. Ostatnie stulecia uświadamiają *nagą* prawdę, że zarówno państwa zaborcze, jak i agresorzy-okupanci uczynili z Polski i jej społeczności nie tylko kraj „w drodze rozwoju” i „ciągłego dochodzenia do poziomu cywilizacyjnego” innych społeczeństw, ale także narodową wspólnotę (o dominującym etnicznie polskim elemencie) – przeżywaną jako „wielki-zbiorowy-obowiązek” (w Norwidowym rozpoznaniu) – systematycznie pozbawianą elit społecznych, łącznie z całym ich rodzinami – fizycznie eksterminowanych bądź przymuszanych do emigracji europejskiej i zaatlantyckiej.

Na powyższym, czyli rozpoznaniu osadzania się cywilizacji Zachodu i wtapiania się w nią Polski z jej walorem twórczych przedsięwzięć (prototypów zasad i praw społecznościowo-wspólnotowych¹¹) w sferze społecznego uorganizowania bądź funkcjonowania, chcielibyśmy podnieść wagę co najmniej czterech [wymiarów] konsekwencji, zawartych w europejskiej idei uniwersytetu i jednocześnie z niej wynikających. Dla pochylających się w 2011 r. nad ustawą o szkolnictwie wyższym powinno być zrozumiałe, że problematyka uniwersytetu wymaga w niektórych momentach dziejowych przemyślenia na nowo, czym jest i czym powinien pozostać uniwersytet w swej istocie. Powinno być także zrozumiałe, że brak uprzytomnienia sobie waloru europejskiej idei uniwersytetu i takiegoż odniesienia w ustawodawczym działaniu i próbie reformy szkolnictwa wyższego¹², najpewniej powodowane zbytnim zaślepieniem spo-

⁹ Retoryczne więc pytanie stanowi – dlaczego mamy zapomnieć o historii Polski – Rzeczypospolitej Obojga Narodów – i rodzimych dziejach, skoro czerpać możemy z niej wiarę we własne twórcze umiejętności – w twórczego ducha Polaków i społeczności narodu, jaką wykształcali, a której pozostajemy dziedzicami – tak bardzo potrzebne w realizowanych transformacjach państwa postkomunistycznego i państwa członkowskiego Unii Europejskiej?

¹⁰ Niewątpliwie sytuacja i realia społeczności postkomunistycznej bądź posttotalitarnej (czy postkolonialnej), które to określenia nie wydają się zadowalająco adekwatne w opisie tworu, jaki jest udziałem Polski w 2011 r., nie pozwalają na uzyskanie w miarę obiektywnego oglądu polskiej tożsamości w perspektywie dziejów przez większość (polityczną i inną) decydujących o jej współczesnym losie i najbliższej przyszłości.

¹¹ Konieczne jest przywołanie profesorów: Pawła Włodkowica z jego koncepcjami: koncyliaryzmu i wojny obronnej, Mateusza z Krakowa – autora pierwszej średniowiecznej teodycei: *Racionale operum divinorum sive quod Deus omnia bene fecit* czy kard. Stanisława Hozjusza – przewodniczącego końcowych obrad soboru trydenckiego i realizatora jego postanowień oraz autora rozpraw teologicznych i traktatów znanych ówczesnie w całej Europie, wielokrotnie wznawianych i tłumaczonych na języki narodowe, m.in. *Confessio fidei catholicae Christiana*.

¹² Czyli nieuwzględniającym istoty zinstytucjonalizowanej myśli krytycznej, osadzonej na Arystotelesowej koncepcji nauki i kategoriach naukowości wyznaczających przestrzeń badań intelektualnych w poszukiwaniu prawdy o *physis* rzeczywistości świata i człowieka (w uproszczeniu).

wodowania zaspokojenia doraźnych interesów polityczno-ekonomicznych (w uproszczeniu) pozauniwersyteckich środowisk, nie spowoduje bliżej nieokreślonego wypaczenia idei uniwersytetu, gdyż niewątpliwie zachowa się ona w świadectwie przeszłości – nie tylko niewymazywalnym z dziejów wydarzeniu renesansu XIII stulecia, ale także zawartym w dziełach podnoszących dostojeństwo uniwersytetu¹³. Próba doraźnego przyporządkowania idei uniwersytetu określonym potrzebom wydarzającej się chwili – wyznaczanych chociażby kondycją biznesu czy przemysłu bądź aktualnym stanem gospodarki państwa polskiego i państwowych finansów, skali długu publicznego itd. – bądź podporządkowania jej ideologii politycznej spowoduje wyłącznie dezintegrację spójności moralnej społeczności i wyznaczy jej dekompozycję cywilizacyjną (w uproszczeniu) – zależną, oczywiście, od stopnia przyporządkowania ideologicznego.

Zatem, uwarunkowanie przeszłością – twórczym dziedzictwem cywilizacji Zachodu – nakłada konieczność jej uwzględnienia w polskim przemyśliwaniu na nowo, począwszy od 1989 r., idei uniwersytetu – inspirującego ducha idei zinstytucjonalizowanego zdobywania i przekazywania prawdy naukowej¹⁴.

1. Odsyłając do licznie wyrażonych refleksji dotyczących idei uniwersytetu¹⁵ – niewątpliwie pominiętych i nieuwzględnionych w polskiej reformie szkolnictwa wyższego w 2011 r. – nie sposób nie zauważyć, że podejmowane konstruktywne i twórcze głosy w debacie, jaka stawała się udziałem różnych społeczności europejskich w minionym XX stuleciu, proponowały przekształcenia, które powinny mieć miejsce, aby uniwersytety mogły wypełniać swe zadanie kształcenia nowych pokoleń w nowo wydarzających się sytuacjach duchowych czasu. Przedsięwzięcia te unikały usuwania wypaczeń bądź zniekształceń czy podejmowania reformy, lecz stanowiły niemal wyłącznie próbę odczytania na nowo w realiach społecznych i kulturowych wydarzającej się współczesności istoty uniwersytetu – w jego czystej, wydestylowanej przez historię idei¹⁶. Z kolei takie odczytanie idei uniwersytetu nie może nie pozostawać skorelowane z programem etapów przekształceń i postulowanych transformacji na danym etapie rozwoju społeczności i jej edukacyjnych potrzeb wobec nowych cywilizacyj-

¹³ Zob. m.in.: K. Twardowski, *O dostojeństwie Uniwersytetu*, Poznań 1933.

¹⁴ Por. J.H. Newman, *The Idea of a University Defined and Illustrated. In Nine Discourses Delivered to the Catholics in Dublin in Occasional Lectures and Essays Adressed to the Membres of the Catholic University*, New York 1968.

¹⁵ Zob. m.in.: J. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, „Znaki Czasu” 1987, nr 6/2, s. 47–56; *Edukaacja wobec zmiany społecznej*, red. J. Brzeziński, L. Witkowski, Toruń 1994; H. Buczyńska-Garewicz, *Dwa wykłady o Jaspersie*, Warszawa 2005; *Idea uniwersytetu u schyłku tysiąclecia*, Warszawa 1997; *O idei uniwersytetu*, [w:] *W kręgu wartości*, red. W. Stróżewski, Kraków 1992.

¹⁶ Por. K. Jaspers, *Die Idee der Universität*, Berlin 1946; idem, *The European Spirit*, London 1948; idem, *Die geistige Situation der Zeit*, Berlin 1931; idem, *Erneuerung der Universität. Reden und Schriften 1945–1946*, Heidelberg 1986.

nych wyzwań. Czyż europejskie dzieje nie przekonują, że siła danej nacji powstaje jako pewna całość? Jeśli bowiem w określonej społeczności narodowej lub kraju dominuje polityczne znikczemnienie – czyli promowanie politycznie poprawnych lub „oddanych” partyjnie – na nic zda się uzyskiwanie dyplomu nawet najlepszej szkoły lub uczelni, a twórcze zdolności i prawość moralna, jaka im współtowarzyszy, stają się wyłącznie powodem życiowego stresu wobec awansu społecznego przeciętnych – wąskiej grupy *ludzi sukcesu*, którym w społeczności o zaniżonych kryteriach moralnych się powiodło. Szkoła i uczelnia – jako jedna z głównych instytucji danego kraju – zależy w znacznie większym stopniu od atmosfery publicznej, jaką społeczność określonego państwa jest nasycona, niż od atmosfery pedagogicznej, wykształcanej w obrębie jej murów i środowiska szkolnego lub uczelnianego.

Chociażby więc obce modele edukacyjne były nad wyraz doskonałe, to jednak nigdy nie uda się ich przenieść i odwzorować w odmiennej etniczności, gdyż w tychże obcych kulturach narodowych i społecznościach żyjących nimi stanowią wyłącznie cząstkę rzeczywistości kulturowej, jaką stworzyła i utrzymuje owa społeczność. Nadto taki zabieg – przeniesienia najlepszych wzorów edukacyjno-dydaktycznych i wzorców uprawiania nauki – zdaje się w pewnym sensie oznaczać jakoby istniała absolutna wartość takiego wzorca i jego twórców – filozofów bądź naukowców. Ale dlaczego więc obce reżimy nie wykazały się stosowną atencją w stosunku do mocarstwowego – w porównaniu do ich własnych środowisk intelektualnych – filozoficznego dorobku logicznego polskiej szkoły lwowsko-warszawskiej? Dlaczego unicestwiły kadrę profesorską Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1939 r. nie zważając na ich twórczy dorobek naukowy na światowym poziomie? Dlaczego także wykazano wolę unicestwienia elit wojskowo-urzędniczych, duchowieństwa, nauczycieli i kadry uniwersyteckiej – i chociaż zrealizowano ją w niepełnym wymiarze, to jednak usiłowano całkowicie ją wypełnić podczas długich lat okupacji Drugiej Rzeczypospolitej? Poniekąd retorycznym wydaje się zatem pytanie: dlaczego ówczesne wielkomocarstwowe państwa agresorów (nazistowskiego i sowieckiego) nie próbowały przenieść bądź odwzorować w swych społecznościach polskich wzorców edukacyjno-dydaktycznych, skoro doprowadziły one do tak świetnych rezultatów, czego wyraz stanowiła filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska? Dlaczego próbowały unicestwić zarówno jej przedstawicieli – profesorów i ich naukowych uczniów, jak i jej dorobek naukowy – pozostający przecież cennym dla nauki jako takiej w jej wymiarze absolutnym?

Są to niewątpliwie retoryczne pytania, które dość jasno uświadamiają, iż względna wartość posiadają wzorce edukacyjno-dydaktyczne – pozbawione osadzenia w strukturze określonej społeczności, jaka wykształciła je na bazie własnego kulturowego dorobku swych etnicznych pokoleń w dziejowej przeszłości. Za każdym razem stanowią integralną część w określonej etnicznej kulturze, wykształconej w dziejach. Dlatego konieczne wydaje się odniesienie do własnego kulturowego dziedzictwa w prze-

myśliwaniu na nowo odworowania europejskiej idei Uniwersytetu, aby na nowo stanowiła wzorzec doskonałości dla danej społeczności.

Zatem, czy nie należy ofiarnie – i chociażby z odniesienia do pełnego sensu postawy patriotycznej – wspierać rodzimej kultury intelektualnej oraz z niej czerpać moralną siłę i duchową kulturę rozwoju społeczności, inspirując się ideą Uniwersytetu na każdym etapie rozwoju w następstwie pokoleń polskiej społeczności, a nigdy zaś nie nastawiać się pod sankcją autodestrukcji kulturowej na naśladowanie obcych wzorców myśli – obcych i nie spójnych z rodzimym dziedzictwem kultury narodu?

Oczywiście, w globalnej społeczności wystąpi – i już występuje – z pewnością problem języka naukowego. Czyż znamienym przykładem nie byłoby przechodzące prawie bez echa w ówczesności międzywojennej wydanie po polsku w 1933 r. *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych* Alfreda Tarskiego, którego losu nie zmieniła nawet publikacja po niemiecku, a dopiero wydanie angielskie pozwoliło udostępnić je gremiom uczonych z zaatlantyckich ośrodków? Ale czy całkiem obojętnie i niewzruszenie można przejść nad problemem używania prawie wyłącznie języka angielskiego – zarówno jako narzędzia twórczego wyartykułowywania naukowych kwestii (w danej dziedzinie nauki) i jako sposobu komunikowania wyników badań naukowych danego uczonego? Bowiem, czy nie posiada język polski dużego bogactwa wyrazów, które oddają różne subtelności znaczeniowe, zanikające w innych językach wskutek względnego ubóstwa słownictwa¹⁷? Wydaje się, że bez dogłębniejszego zastanowienia się nad kwestią wyboru języka naukowych publikacji nie można przejść arbitralnie¹⁸. Jednak bez najmniejszego wątpienia – prowincjonalizm zdradza każdy brak poczucia własnej wartości. Czyż Arystoteles nie podnosił tej kwestii już przed dwudziestoma pięćmi stuleciami? Nazwał takąż postawę *megalopsychią*.

Powyższe pozwala nam przejść do kolejnej konsekwencji, wynikającej z idei uniwersytetu, odczytywanej na nowo przez polską wspólnotę narodową i społeczność państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

¹⁷ Czyż takim cennym bogactwem języka polskiego nie są wyrazy: „tworzyć” i „stwarzać” oraz wszystkie czasownikowe i rzeczownikowe pochodne tych wyrazów? (por. S. Swieżawski, *Człowiek jako twórca kultury*, [w:] idem, *Prawda i tajemnica*, Warszawa 2007, s. 185). Dlaczego zapomina się o jednym z podstawowych rozpoznań w dziejach rozwoju języków – językowej specjalizacji? Czyż niemiecki nie posiadał w sposób znakomity wyrażania teoretycznych treści prawodawstwa, łańki i francuski treści refleksji teologicznej, angielski treści handlowych i ogólnego porozumiewania się itd.? Czyżbyśmy w ustawie zapomnieli o pozostawieniu należnego miejsca na język sąsiadujących społeczności narodowych, które zazwyczaj przyswajała sobie polska społeczność?

¹⁸ Najlepsze publikacje mogłyby być tłumaczone na angielski bądź francuski ze środków np. założonej fundacji na rzecz nauki europejskiej, skoro problem prędzej czy później pojawi się na płaszczyźnie państw członkowskich UE. Dlaczego bowiem jedynie społeczność polska miałyby ubogacać własnym dorobkiem naukowym inne społeczności – i to jeszcze z własnych środków? Dlaczego nadto miałyby to czynić kosztem kolapsu w rozwoju nauki i badań we własnym języku? Dlaczego miałyby zaprzestać jego rozwoju? A przecież każdy zastój jest już zapóźnieniem, a przynajmniej pewną jego formą.

2. W dziejach europejskich społeczności zauważalne pozostają przedsięwzięcia lub próby naśladowania rozwiązań, jakie są i stały się udziałem społeczności tzw. centrum cywilizacyjnego. Zazwyczaj pozostają ono udziałem społeczności, które rozpoznają siebie jako przynależącej do cywilizacyjnych peryferii. Lecz wbrew mniemaniu tychże uchylających się od imperatywu czynienia dogłębniejszej refleksji na własną odpowiedzialność „elit” krajów półperyferii cywilizacyjnych naśladownictwo rozwiązań bądź praktycznych wzorców nie pozwala i nigdy nie pozwoli na dorównanie do przodujących wspólnot społecznych w postępie cywilizacyjnym (w uproszczeniu). Czy nie wiadomo o prawidłowości upowszechniania się wykształczanych twórczo jakichkolwiek idei z opóźnieniem jednego pokolenia? Każde więc duchowe naśladownictwo obcych etnicznie rozwiązań skazuje na tragiczne opóźnienie własnej społeczności, choćby nawet ich najlepsi profesorowie w szczególach swoich dyscyplin naukowych pozostawali na bieżąco z naukowymi osiągnięciami światowej czołówki uczonych¹⁹. Jednak utrwalanie opóźnienia kulturowego własnej społeczności narodo-wo-państwowej w wyniku naśladownictwa obcych wzorców nie wydaje się jedynym tragizmem tego rodzaju przedsięwzięć. Obok anachronizmu narodów naśladowczych o wiele bardziej dramatyczne wydaje się być sprzeniewierzenie dziedzictwa kulturowego i osadzającej się na nim tożsamości, jaka pozostaje twórczym odniesieniem w dalszym kształtowaniu niepowtarzalnej odrębności własnych pokoleń w ich nieustannym następstwie.

Podnieśliśmy na wstępie niepowtarzalną tożsamość polskiej społeczności w dziejach Europy, w które wносиła własny wysiłek intelektualny i wzorzec niepowtarzalnego własnego społecznego uorganizowania²⁰. Retorycznym zatem wydaje się pytanie:

¹⁹ „Emanacje ducha danego pokolenia tworzą zespół idei, ocen itd. Ten, kto naśladuje owe wytwory, musi czekać, aż będą one gotowe – to znaczy do czasu, kiedy poprzednie pokolenie zakończy swoją robotę – i przyjmuje jego zasady, kiedy chyli się ono ku schyłkowi, a następna młoda generacja rozpoczyna już swoją reformę, królowanie nowego ducha. Każde nowe pokolenie walczy przez piętnaście lat, aby zwyciężyć, a stworzone przezeń wzorce trwają kolejnych lat piętnaście. Nieubłagany jest anachronizm narodów naśladowczych lub grup nieautentycznych” [tłum. Z. Lebiecka] (J. Ortega y Gasset, *Misja Uniwersytetu*, s. 714–715).

²⁰ Dopowiedzmy od razu, państwa powstawały w Europie pomiędzy stuleciem XIV a XVI w wyniku rozpadu *Res Publica Christiana* (w uproszczeniu), który to proces zakończył tzw. pokój westfalski w 1648 r. Ówczesne nowożytne państwa zcentralizowały władzę, dokonały monopolizacji środków przemocy i zlikwidowały instytucje i wszelkie organizmy pośrednie, zniosły autonomię miast, a także wyzwoliły się spod moralnego autorytetu Kościoła – dotychczasowej kościelnej jedności, rozerwanej przez reformę luterzańską Kościoła, a w wyznaniach protestanckich (w uproszczeniu) przyporządkowane woli określonego terytorialnego władcy. O ile pierwszymi państwami w powyższym sensie były: Francja, Hiszpania, Portugalia, Wielka Brytania i Niderlandy, o tyle Rzeczypospolita nigdy nie przyjęła podobnego modelu – polska szlachta długo nie zamierzała imitować kogokolwiek, a tym bardziej zmieniać Rzeczypospolitej w monarchię absolutną. Czy powyższe zostało rozważone w perspektywie wspólczesności państwa posttotalitarnego (postkomunistycznego czy „postkolonialnego”) po 1989 r. (w uproszczeniu). Nadto, czy nie należałoby ująć bardziej adekwatnym terminem stan Polski po 1989 r. – w świetle

czy obecna próba wdrożenia bądź odwzorowania obcych rozwiązań struktury uczelnianej i funkcjonowania systemu naukowo-dydaktycznego uwzględnia polskie dziedzictwo intelektualne i kulturowe? Wydaje się bowiem, że podstawowym problemem pozostaje fakt, iż po 1989 r. nastąpiło jedynie radykalne powiększenie zakresu indywidualnych wolności, które było najpewniej nie tyle skutkiem odzyskania suwerenności, co demontażu państwa totalitarnego. Stąd być może wynika przemożny nacisk określonych środowisk – zazwyczaj ponomenklaturowych Polski ludowej (w uproszczeniu) – na prywatyzowanie szkół i uczelni. Niestety, podobnie jak prywatyzowanie przedsiębiorstw państwowych²¹, ogranicza się ono, najczęściej, do zawłaszczania dóbr przynależnych wspólnocie narodowej i czerpania korzyści z odpłatności studiów przez właścicieli uczelni, zamiast stanowić pożądany środek „wpompowywania” finansowego kapitału do struktur uczelnianych przez zakładających uczelnie prywatne i inwestujących w projekty badań naukowych podejmowane przez uczelnie niepubliczne.

3. Podnosząc i rozwijając trzecią konsekwencję idei uniwersytetu pozwolimy sobie przypomnieć uwagę przywoływanego już hiszpańskiego filozofa kultury i socjologa oraz profesora uniwersytetu w Madrycie – J. Ortegi y Gasset, wobec absurdu upowszechnienia pojęcia „kultury ogólnej”. Zauważa on bowiem, że kultura może być wyłącznie ogólna – że np. nie jest się „kulturalnym” w fizyce lub matematyce; w tychże dyscyplinach można być jedynie wykształconym. Podnosząc fakt, że współczesne, ponowożyte uniwersytety stanowią jedynie skromne pozostałości i przeżytki tego, co w epoce wykształcanego w niezwykle twórczym fermentie społeczności Zachodu stanowiło kształtowany w jego strukturze i społecznej potrzebie uniwersytet (w sensie *universitas magistrorum et scholarum*). Chociaż uniwersytet mediewalny nie prowadził badań (w sensie specjalistycznych badań naukowych), to jednak wypełniony był wyłącznie „kulturą ogólną”. Nie stanowił ani ozdoby umysłu, ani sposobu dyscyplinowania charakteru. Pozostawał miejscem poszukiwania prawdy i jednoczesnego wykształcania systemu idei dotyczących świata i ludzkości, jakie powinny sku-

najnowszej wiedzy historycznej o przejściu ze struktury państwa „demokracji ludowej” do Trzeciej Rzeczypospolitej, lecz jakże różnej od Rzeczypospolitej [przedsiębiorczej] czy Drugiej Rzeczypospolitej? Bowiem, czy nie należałoby rozstrzygnąć najbardziej podstawowej kwestii – złożoności pojęcia narodu i jego tradycji kulturowo-ideologicznej (por. J.M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] idem, *Polski Testament. Ojczyzna. Europa. Cywilizacja*, s. 58–78)?

²¹ Po ponad dwóch dekadach nie można oprzeć się wyrażeniu krytyki wobec błędnie pojmowanej lub błędnie realizowanej prywatyzacji. Otóż, zamiast wykorzystania socjalistycznego przemysłu jako bazy do stworzenia nowoczesnego kapitalizmu, dokonano wyprzedaży i roztrwonienia znacznej części tego majątku. Jednym z wielu przykładów może być fabryka materiałów ściernych i narzędzi, którą za niewielką kwotę sprzedano kapitaliście zachodniemu. Zamiast logicznie oczekiwanego „zastrzyku finansowego”, dokonał on klasycznie „destrukcyjnego” przejęcia inwestycji – zamienił całkiem nowoczesną fabrykę w magazyn swoich wyrobów, hale produkcyjne zaorał i posiał trawę, a zatrudnienie z 2 tys. pracowników zredukował do 300 i nie tworzy nowych miejsc pracy.

tecznie wyznaczać i jakie twórczo wyznaczały kierunek egzystencji chrześcijańskich społeczności europejskiego Zachodu.

Czyżby w porównaniu z uniwersytem średniowiecznym – z renesansu XIII stulecia – współczesna uczelnia niepomrotnie skomplikowała nauczanie zawodowe, udzielane jedynie w załączku przez mediewalnych mistrzów, rezygnując niemal całkowicie z wprowadzania w kulturę [intelektualną] i jej przekazywania w postaci idei bądź światopoglądu, wypracowywanego na bazie poziomu uzyskanej prawdy o rzeczywistości *physis*, *Universum*? Czyżby nie tyle współczesność zglobalizowanego świata integrujących się w pewnym sensie społeczeństw kontynentalnych, co sama cywilizacja Zachodu, zapoznała mediewalny ideał, a nawet odwróciła jego bieguny? Okazuje się bowiem, że wyższe nauczanie polega niemal wyłącznie na nauce zawodu. Czyż adwokat czy radca prawny, lekarz ogólny czy aptekarz, chirurg czy stomatolog, psychiatra czy psycholog społeczny, inżynier budowlany czy technologii metali, nauczyciel łaciny czy historii, urzędnik administracji czy ekonomista, a nawet duchowny – nie stanowią zawodów praktycznych? I, czy jednocześnie można zaprzeczyć, że społeczeństwo potrzebuje wielu specjalistów w zawodzie, a jedynie ograniczonej liczby naukowców? Czy powyższe nie pozostaje także wyznaczone prawidłowością, że powołanie naukowe jest niezwykle rzadkie i szczególnego rodzaju? Że opiera się na prawidłowości naturalnej selekcji – bezwzględnej pod względem uzdolnień intelektu i naukowej intuicji?

Skąd więc owe niezwykle zapotrzebowanie polskiej współczesności na wzrastającą liczbę doktorów i samodzielnych pracowników nauki²²? Czyżbyśmy prywatyzacyjną współczesnością pozostawiali zmuszeni do uzupełnienia nieprzewidywalnej luki strat – dramatycznych eksterminacji polskich elit naukowych w niedawnej przeszłości dziejowej²³? Niestety nie da się tego uzyskać produkując doktorów w błyskawicznym czasie²⁴. Nie da się tego uzyskać bez powierzenia ich naukowych losów i dojrzewiania, rozciągającemu się na długie lata, w cieniu sław profesorskich. Czyż przykładem nie pozostaje wspomniany prof. Kazimierz Twardowski czy prof. Henryk

²² Czyż pojawiające się w ustawie obniżenie minimów kadrowych, czyli minimalnej obsady kadry naukowej potrzebnej do prowadzenia danego kierunku studiów, wyrażające się słynnym równaniem: jeden doktor habilitowany = dwóch doktorów i jeden doktor – dwóch magistrantów, podnoszą poziom kształcenia? Czy raczej nie wzbudzają skojarzenia z dość popularnymi w przeszłości sprzed 1989 r. dowcipami o dwóch funkcjonariuszach, z których jeden umiał czytać, a drugi jedynie pisać? Niestety, nauka nie zna takiego fenomenu lub przelicznika osobowego. Jednemu mądrymu profesorowi nie dorówna nawet cały sztab specjalistów – każdy w swej dziedzinie. Jednak nie można nie mieć poczucia absurdu, jeśli traktuje się w sposób poważny elementy zaproponowanej reformy.

²³ Można by retorycznie zapytać – czy można podejmować próbę prywatyzowania tego, co stanowi wspólne dziedzictwo kulturowe i cywilizacyjne? Czy można uzurpować wyłączność na uprawianie tego czegoś, co nosi znamiona kultury całego narodu?

²⁴ Niestety powyższe stało się udziałem sporej części postnomenklaturowych środowisk sprzed 1989 r.

Elzenberg bądź prof. Roman Ingarden i wielu innych, którzy zakończyli swój żywot w ostatnich dekadach XX stulecia²⁵?

Niestety, tracimy jedyną szansę w społecznościach Unii Europejskiej niepowtarzalnej możliwości przywrócenia idei uniwersytetu, jej kulturowego promieniowania i twórczego oddziaływania na europejskie społeczności. Bowiem można byłoby odwrócić katastrofalny charakter obecnej sytuacji europejskiej integracji państw członkowskich UE – statystycznych Europejczyków niedysponujących żywotnym systemem idei na temat człowieka i świata, adekwatnym do wydarzającej się współczesności²⁶. Niestety, zdajemy się zadowalać konsumpcyjną postawą – a w niej oczekiwaniem, aż nauki wytłumaczą w sposób metodyczny i obiektywny (naukowy) *Universum*. Pozostajemy w pewnym sensie niewolnikami nauki, nie będąc zdolnymi rozpoznać, że ponad nią znajduje się ludzkie życie, które ją umożliwia – a więc odwrotnie niż sądzimy i niż mniema większość europejskich społeczności.

Nadto, czy nie jest tak, że kultura musi dysponować całościową ideą świata i człowieka? Że nie dane jest jej, jak nauce, zatrzymywać się tam, gdzie akurat przypadkowo kończą się metody oparte na absolutnej teoretycznej ścisłości? Wytłumaczenie powyższej prawidłowości pozostaje dość proste. Człowiecze życie i wydarzanie się teraźniejszości ludzkich społeczności nie może wyczekiwać, aż nauki zdołają na sposób naukowy wytłumaczyć *Universum*. W sumie, czy wszyscy pojmujący naukę na sposób *bożka* nie skazują siebie na życie prymitywne i mizerne? Czy nie żyją nadto ideami archaicznymi, przedawnionymi z naśladowania wzorca obcych narodowościowo społeczeństw? Zatem najbardziej podstawowe pytanie, jakie w powyższej kwestii należałoby postawić przedłożonej ustawie reformy szkolnictwa wyższego w Polsce w 2011 r. dotyczyłoby miejsca kultury (intelektualnej i naukowej – w sensie dysponowania całościową ideą świata i człowieka) w strukturze uczelni i jej kształtowania w pierwszej kolejności, zanim pokolenia studentów nabędą podstawowe umiejętności zawodowe, a w pewnej ich części przejmą uprawianie nauki i pogłębianie współczesnego stanu badań.

W powyższej kwestii uniwersytetu jako instytucji nauki i nauczania nie sposób konsekwentnie nie podnieść problemu relacji zwrotnej pomiędzy wykształcaniem elit

²⁵ Cóż nam po naukowych karierowiczach, którzy wyłącznie próbują uzyskać naukowy tytuł do pobierania dodatkowego wynagrodzenia? Lecz problem sięga głębiej. Bowiem, czy zachodzi relacja pomiędzy tym, co się proponuje, a ideą uniwersytetu, czy też ona nie zachodzi? Inaczej, czy usilnie forsowane zmiany wpisują się w perspektywę idei uniwersytetu i etosu badacza-naukowca, czy też nie są osadzone na niej? A nie respektując idei uniwersytetu i etosu uprawiającego myśl naukową czy nie unicestwiają z kolei możliwości rozwoju polskiej kultury naukowej?

²⁶ Por. D. Kubicki, *Wokół niewiary w zmartwychwstanie w społecznościach europejskiego Zachodu*, „Ateneum Kapłańskie” 2010, t. 155, z. 2 (609), s. 350–361; idem, *Prognozowany kryzys społeczno-ekologiczny XXI w. jako konsekwencja procesów globalizacyjnych końca XX w.?*, „Studia Gdańskie” 2010, t. XXVII, s. 285–303.

dla polskiej społeczności (czy społeczności określonego kraju) a hierarchicznie selektywnym rozwojem kadry naukowej uniwersytetu – po prostu surową selekcją na każdym poziomie uzyskiwania stopnia naukowego. Czyż w prawidłowo funkcjonującym środowisku naukowym dominanty mechanizmu samooczyszczającego środowisko z punktu widzenia celów nauki osób przypadkowych i niepowołanych nie stanowi gremialny głos – kolektywnie podejmowany i wyrażany – tych, którzy byli skłonni promować raczej tylko nie gorszych od siebie? Czyż wielokrotnie po 1989 r., kiedy zainicjowane zostały transformacje ustrojowo polityczne i inne, nie był niemal powszechnie formułowany postulat, aby przewyciężyć degradujący uniwersytecką naukę i nauczanie proces obniżania poziomu wymagań naukowych²⁷? Czyż właśnie wówczas nie zostało już wychwycone niebezpieczne dla etosu uniwersytetu zjawisko wzrastającej masowości współczesnego szkolnictwa wyższego i stojącego za tą masowością ideologią współczesnego egalitaryzmu? Zamiast ówczesnie odpowiedniej reakcji odpowiedzialnych za edukację, a więc wzmocnienia rzetelnej oceny studenta bądź ucznia z nabytych przez niego treści nauczania i umiejętności intelektualnych – z sankcją nieuzyskiwania promocji, czyż nierozregulowujące ten mechanizm stało się „administracyjne” zaprowadzenie statystyk wydajności nauczania – lecz nie studentów, ale nauczających – i adekwatnego do wyników przyznawania środków finansowych²⁸? Czy z kolei powodowanie się dobrą statystyką nauczania nie wymogło promocji uczniów i studentów – nawet, jeśli nie byli tego godni? W sumie, czyż słaba jakość większości polskich uczelni nie wynika współcześnie z wielokrotnego w wielu małych reformach powielenia tego kardynalnego błędu idei szkolnictwa – już od poziomu edukacji w szkole podstawowej, w stosunku do którego odgórnie [i na sposób ideologiczny] ustalono, że uczeń nie może nie przejść do kolejnej klasy i nie może nie być pozytywnie promowany – nawet, kiedy na promocję nie zasługuje pod względem nabytych umiejętności czy braku kultury [destruktywnego zachowania lub sposobu bycia]²⁹? Czy powyższe nie przekłada się z kolei na sytuację w prywatnych szkołach

²⁷ Por. J. Brzeziński, *Doświadczenia uniwersytetu europejskiego a przyszła organizacja szkolnictwa wyższego w Polsce*, [w:] *Idea uniwersytetu u schyłku tysiąclecia*, red. H. Żytkowicz, Warszawa 1997, s. 89–104; St. Salmonowicz, *Między hierarchiczności, feudalizmem a brakiem dobrych obyczajów w nauce*, [w:] *Idea uniwersytetu u schyłku tysiąclecia*, s. 53–61; B. Wolniewicz, *Krytyka naukowa i kryteria naukowości* red. H. Żytkowicz, „Nauka” 1996, nr 3 (także: idem, *Krytyka naukowa i kryteria naukowości*, [w:] idem, *Filozofia i Wartości II*, Warszawa 1998, s. 266–274).

²⁸ Zob. B. Wolniewicz, *Brońmy szkoły*, [w:] idem, *Filozofia i Wartości II*, s. 275–283.

²⁹ Nie można nie zadać pytania o powody dominacji takiego destrukcyjnego przekonania, wypaczającego samą ideę wychowania, jaka powinna wyznaczać kryteria edukacyjne. Mogłoby się wydawać, że mamy do czynienia z ideologicznym marginalizowaniem znaczenia pokolenia starszych na korzyść młodych – działaniem ewidentnie destrukcyjnym dla funkcjonowania społeczności, w której nie może zabraknąć miejsca, a także postaw szacunku dla ludzi starszych wiekiem – z natury rzeczy wykazujących w większości życiową dojrzałość. Nie sposób zatem nie doceniać roli szacownych profesorów, a w sposób nieuprawniony i aprioryczny „hołubić” młodych. W dziejach europejskiego uniwersytetu pokolenie

wyższych, gdzie przy odpłatności studiów każde uszczuplanie grona studenckiego przez autentyczną egzaminacyjną selekcję przekładałoby się na pomniejszanie wielkości środków finansowych – pożądanym nie tylko na opłacenie wykładowców, ale także stanowiących oczekiwany zysk dla „właścicieli” uczelni?

Tymczasem w ferworze – niekiedy mało rozsądnej i mało roztropnej – prywatyzacji wszystkiego, co się da w Polsce po 1989 r., czy nie zapomnieliśmy o fakcie, iż funkcjonowanie zachodnich uniwersytetów prywatnych osadza się na środkach czerpanych z fundacji (w uproszczeniu), a środki studenckich opłat za studia nie wazą na funkcjonowaniu tychże uczelni?

Nadto, niewątpliwie ideę uniwersytetu wypacza, jeśli nie niszczy jej całkowicie, zdominowanie aparatu politycznego czy etatycznego (czyli administracji ministerialnych) w ustalaniu treści tego, co uczony ma mówić bądź tego, co badacz powinien odkrywać. Jest to, oczywiście, szerszy problem autonomii uniwersytetu i prowadzenia badań, który należałoby potraktować osobno, a który stanowi podstawową cechę uniwersytetu medialnego³⁰. Natomiast niepochylenie się polityków nad próbą uwzględnienia chociażby najdrobniejszych postulatów ze strony uniwersyteckich bądź uczelnianych środowisk rodzi zasadne podejrzenie, że każde przeforsowywanie reform uczelni i trybów uzyskiwania stopni naukowych osadza się wyłącznie na wyznaczonym na sposób ideologiczny celu, który jest sprzeczny z ideałem nauki jako badania naukowego, a w konsekwencji do przyczynia się do niweczenia idei uniwersytetu. W sumie należałoby rozważyć, czy poniekąd ideologiczna postawa wobec reformy szkolnictwa wyższego w 2011 r. nie jest skutkiem postępującego rozkładu społecznego, nad którym nie sposób zapanować i który degraduje polską społeczność³¹?

młodych badaczy i naukowców wzrastało zawsze w bliskości swych uniwersyteckich mistrzów. Jednocześnie, jak uwyraźniają najnowsze dzieje nazistowskich Niemiec (z reformą uczelni Trzeciej Rzeszy powierzoną M. Heideggerowi po 1933 r.) czy realizacji ambicji młodszych, a niekoniecznie dobrych pracowników nauki, wykazujących wpływy w uczelnianych komitetach PZPR (por. St. Salmonowicz, *Między hierarchicznością, feudalizmem a brakiem dobrych obyczajów w nauce*, s. 54), każde nieuzasadnione wyróżnianie młodych rodziło podejrzenia prób ideologicznego kształtowania rzekomych „elit”, a poprzez nie całej społeczności. W sumie, ideologicznie współcześnie forsowane rządy *pajdokracji* nigdy nie były elementem idei uniwersytetu. Dodajmy, za każdym razem degradowało społeczność, utrwalając w niej elementy rozkładu, a ją samą skazując na pozostawanie cywilizacyjnym obrzeżem bądź peryferiami.

³⁰ Czyż autonomia wyższych uczelni, przełamywanie nawyków biurokracji epoki komunistycznej, a także tworzenie właściwych ram finansowych nie powinny służyć właściwemu kształtowaniu kariery profesora i optymalnemu w skali kraju wykorzystaniu jego twórczych zdolności i umiejętności? (por. St. Salmonowicz, *Między hierarchicznością, feudalizmem a brakiem dobrych obyczajów w nauce*, s. 61).

³¹ Nietrudno zauważyć, że w podjętej reformie nie zostały liczne i cenne głosy postulatów wyrażone chociażby w cytowanej już publikacji: *Idea uniwersytetu u schyłku Tysiąclecia*, będącej zwieńczeniem konferencji zorganizowanej przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej w 1996 r. Zauważmy, że podczas tejsze debaty sygnalizowane było odejście około 2000 r. wielu szacownych profesorów, którzy niewątpliwie zdobyliby się na konstruktywny sprzeciw wobec ideologicznych manipulacji szkolnictwem, gdyby dane im było pozostawać w gronie żyjących. Wielu ich następców próbuje podejmować zmaganie, ale ich sprzeciw zdaje się być marginalizowany. A przecież wydawałoby się, że polityka – pozostając sprawą

Spoločności cywilizacyjnego Zachodu funkcjonowały i żyły w dobie kultury masowej, zanim społeczność polska stanęła na ścieżce wielopoziomowych transformacji, podjętych i podejmowanych od 1989 r. Transformacyjny brak stabilności i niefinalizowanie projektów przemian niewątpliwie wykształcił postawy bezceremonialności, braku oglądy³² i przejawy agresji, a nawet prymitywizmu form współżycia – tym bardziej, że ponad dwie dekady nowego porządku społecznego po 1989 r. doprowadziły do wykształcenia się bardzo wąskiej grupy ludzi zamożnych – *ludzi sukcesu* – i ogromnej rzeszy ludzi bez szans na normalne życie we własnym kraju. Ważne okazuje się zatem zaniepokojenie, wyrażone zapytaniem – czy uniwersytet w kształcie „jaki naukowemu środowisku „narzuca” się w ustawach o szkolnictwie wyższym, może w warunkach masowej kultury pozostać oazą dobrych manier i dobrych obyczajów³³?

Niestety, powyższe pytanie otwiera przepastną przestrzeń pojawiających się wątpliwości co do pozornych odkryć w nauce (czyli w pogoni za efektem ewaluacji), mozolnych kompilacji lub przywłaszczaniu sobie cudzych treści prac i opracowań, wyników badawczych, plagiatów (nagminnych w uczelni prywatnej w zaliczaniu przedmiotu). Czyż nie wynika powyższe z pożądanego szybkiego wzbogacenia się? Dla studentów nabyciem dyplomu, który uprawnia do wyższego uposażenia, a dla wykładowców prywatnych uczelni dodatkowego zatrudnienia i także uposażenia, kiedy w stosunku do promowanych standardów życia Zachodu niewystarczające pozostaje uposażenie uniwersyteckie? Czy więc nie koncentruje się w powyższym kardynalny błąd koncepcyjny prywatyzacji „za wszelką cenę”? A pośród wielu innych pomniejszych błędów, także zapoznanie waloru kultury i wychowania dziecka w rodzinie?; oraz niedoceny twórców kultury uniwersyteckiej i pracowników nauki w pierwszej kolejności, a wraz z nimi wszystkich przyczyniających się do kształtowania twórczej myśli, zanim zacznie się hołubić sprawiaczy kultury *pop* i odwoływać do rzekomego autorytetu *celebrytów*?

Bez całościowego rozwiązania tychże problemów polskiej współczesności od strony przemyslenia europejskiej idei uniwersytetu na nowo w sytuacji polskiego dziedzictwa kulturowego i dramatyzmu polskich dziejów polskie uczelnie i ośrodki naukowe pozostają niewątpliwie bez większych szans na bliskie ulokowanie się w światowej

kompromisu – powinna skrzętnie wykorzystać każdy twórczy i konstruktywny głos w tak ważnej dla narodu sprawie! Skoro polityka pozostaje sprawą kompromisu, więc konsekwentnie powinna być daleka od postaw przeforsowywania doraźnych „wizjonów” ideologów partyjnych, gdyż chodzi o przyszłość społeczności narodowej i państwa, którego siłę moralną i potencjał naukowy kształtuje się mozolnie przez lata – tak samo, jak poszczególny uczonej i badacz wypracowuje niemal przez połowę swego życia w trudzie cierpliwej lektury wielu prac i publikacji naukowych oraz własnego dojrzewającego myślenia naukowego i spisywanej refleksji badawczej.

³² Dopowiedzmy – niesłusznie i bezzasadnie identyfikowanej ze swobodą bycia, zachowania itd.

³³ Podobne pytanie dotyczy szkolnictwa na poziomie podstawowym i średnim.

czołowiec – nie tyle tego wąskiego, co nawet dość szerokiego grona – centrów naukowych.

4. Zazwyczaj filozofowie i socjologowie obserwujący społeczeństwo w perspektywie przemian, jakie się w nim wydarzają pod wpływem funkcjonowania różnych idei, zauważają i rozpoznają, że rozkładające się pod względem duchowym (w sensie Platona) społeczeństwo wykształca ludzi, którzy nie wierzą w prawdę (w sensie koncepcji intelektualnej – w uproszczeniu)³⁴. A skoro nauka i technika zakłada taki rodzaj „wiary”, więc konsekwentnie należałoby się spodziewać w takimże społeczeństwie nieodległego nastania nieprzewidywalnego kryzysu pod względem braku moralnej woli i braku poczucia sensu uprawiania nauki ze strony uzdolnionych ku temu członków społeczności.

Wiadomo, że celem nauki jest samo poznanie i nic innego poza nim. Jest również zrozumiałe, że tego poznania można użyć w następstwie aktu poznawczego na różny sposób. Jednak najważniejsze okazuje się zrozumienie, że istnieje poznanie *czyste*, zanim się zacznie wartościować. Należałoby w tym względzie podnieść raz jeszcze, że źródło europejskiego zdobywania świata (rozpoznawalnego jako *physis*) tkwi w greckim elemencie, który wykorzystując na bazie uniwersyteckiej kultury scholastycznej (w uproszczeniu), wykształconej przez utworzone w przełomowym renesansie XIII stulecia struktury Uniwersytetu, Europejczycy zdołali stworzyć nowożytną naukę, a konsekwentnie w następstwie umatematycznienia przyrody (natury w sensie *physis*) – technikę. I chociaż postęp naukowy podążył w stronę głęboko penetrujących fizykalną rzeczywistość *mikro-* i *makrokosmosu* (w uproszczeniu) badawczych specjalizacji, to jednak nie sposób utrzymać stabilności koncepcji nauki i jej integralnej struktury bez osadzenia jej na tzw. nauce „czystej” (w sensie Platona i Arystotelesa).

Powyższe rodzi nieprzewidywalny problem nieustannej interakcji między nauką *czystą* i nauką specjalistyczną w jej postępującym pluralizmie. Oprócz rozwoju coraz dogłębniej badań specjalistycznych i równoległych im opracowań zawężającego się w nich stanu wiedzy, konieczne okazuje się tworzenie zwartych syntez i systematyzacji wiedzy. Będzie on wymagał i już wymaga od uczonego wykazania się rzadkim rodzajem talentu naukowego – talentem integrującym. Oczywiście, chodziłoby w tym względzie także o szczególny rodzaj specjalizacji, czyli zdolność budowania całości i zwieńczenia uzyskanej przez innych wiedzy, „prawdy” (intelektualnej prawdy o rzeczywistości; *physis*, zawartej w *Physis*) – jak to powyższe trafnie zauważa J. Ortega y Gasset³⁵?

³⁴ Por. J.M. Bocheński, *Jedyna żywa cywilizacja – cywilizacja europejska*, [w:] idem, *Polski testament. Ojczyzna. Europa. Cywilizacja*, Warszawa 2006, s. 91.

³⁵ Por. J. Ortega y Gasset, *Misja uniwersytetu*, s. 727.

Nie wydaje się, że możliwe byłoby zaniechanie uprawiania dyscyplin, wchodzących w skład tzw. nauki „czystej”? Bowiem, czy nauczanie wyższe miałoby wyłącznie ograniczyć się do nauki (specjalistycznego) zawodu i badania (prowadzonego w wąskich dyscyplinach nauk stosowanych)? Czyżby miały okazywać się mało przydatne dyscypliny nauki teoretycznej – nauki „czystej”? Czyżby kryterium ich przydatności miałyby okazywać się efekty finansowe, jakie przynoszą badania nad nowymi technologiami, zastosowanymi bądź stosowanymi w przemyśle?

Niewątpliwie, bez dyscyplin nauki teoretycznej (w sensie Arystotelesowego *theoria*) krótki okaże się ich żywot. Najwyżej jedno pokolenie uczonych i badaczy specjalistów w wąskich dyscyplinach technologicznych może bowiem funkcjonować w takiej próżni – bez nauki w sensie Arystotelesowego *theoria*. Wolno sądzić, odwołując się jedynie do jego idei nauki – która pozostaje także naszą, że ich następcy nie wykażą się już twórczą zdolnością w pogłębieniu stanu tychże badań, na jakim to poziomie pozostawią je współcześni specjaliści³⁶.

Pomysł związania wysoko specjalistycznych dyscyplin technologicznych nauk praktycznych z aktualnie rozwijanym przemysłem w celu uzyskania środków na dalsze badania naukowe i rozwój nauki wydaje się jedynie przydatny, kiedy przewidywany byłby harmonijny podział środków – zarówno na dyscypliny nauki „czystej”, jak i nauk specjalistycznych. Nauki nie stanowią przecież jedynie dyscypliny nauk specjalistycznych (w uproszczeniu). Nauką nie są jedynie nauki realne (specjalistyczne). Stanowią ją współzależne od siebie – nauka uniwersalna i nauka specjalistyczna. I nie sposób ignorować tego faktu. Każde więc działanie reformujące, skłaniające się do preferencji którejkolwiek z tych obu dopełniających się sfer tego, co integralnie stanowi naukę w sensie Arystotelesesa, przyczynia się jednocześnie do destrukcji całości, a więc nauka jako takiej.

W powyższej kwestii nie sposób nie podnieść dość sporej dysproporcji finansowego zysku pomiędzy produktem tzw. kultury *pop* a twórczą myślą czy odkryciami i drobnymi przyczynkami nauki. Można domniemywać, że stanowią konsekwencję cywilizacji konsumpcji i związanego z nią modelu ekonomicznego. Nie sposób nie zauważyć, że w podobny stosunek układa się finansowy zysk nauki specjalistycznej i nauki „czystej”. Lecz, czy w zapoznaniu powyżej wyartykułowanej koncepcji nauki Arystotelesesa nie przejawia się sprzeczna z ideą Uniwersytetu postawa umysłowej

³⁶ W tym miejscu konieczne okazuje się podniesienie bardzo aktualnej kwestii następstwa kadr naukowych i ich intelektualnej formacji w ramach idei Uniwersytetu. Otóż, młodszy pracownicy, zajęci pisaniem doktoratu, przygotowaniem habilitacji lub kończeniem kolejnego grantu, nie mają wystarczająco sił lub nawet chęci na żadne szersze zainteresowania intelektualne. W sposób naturalny do wskaźnika prawidłowości specjalizacji naukowej – wyznaczanego wykształcaniem się coraz bardziej specjalistycznych dyscyplin – ich horyzont umysłowy ulega nieuniknieniu zawężeniu, zacieśnieniu. Jednak, aby przełamać tę złą tendencję, edukacja specjalistyczna uczonego musi się wiązać także z edukacją filozoficzną lub naukoznawczą.

ideologiczności, kiedy spogląda się przychylniejszym okiem na naukę specjalistyczną – najpewniej poprzez fakt, że rezultaty ich badań (zwłaszcza technologiczne) znajdują zastosowanie w przemyśle i gospodarce, przynoszą wymierny dochód – i niesmakiem na naukę uniwersalną i kulturę (intelektualną), jaką ona tworzy, bo nie dość, że nie dostarczają zysku, to zdają się wymagać jeszcze większych nakładów?

Proponowalibyśmy dość łatwe rozwiązanie, skoro wiadomym jest – jak podnieśliśmy powyżej – współdopełnianie się nauki czystej i nauki realnej (w uproszczeniu), wykluczające mylenie rozległych obszarów nauki z kulturą, gdy stanowią one jedynie czystą technikę naukową, oraz gdy zachodzi praktyczna użyteczność kultury, zanim nauka wytłumaczy naukowo *Universum*. Czy w kulturze masowej Zachodu moralne jest pozyskiwanie przez *celebrytów* olbrzymich środków za wszelkiego rodzaju produkcje *pop* typu masowego, kiedy podstawie tejeż kultury masowej, czyli dyscyplinom nauki „czystej” – jeszcze bardziej upowszechniającym swe rezultaty badawcze we współczesnej społeczności cywilizacyjnej Zachodu – nie przysługuje pobieranie odpowiednich honorariów – oczywiście, stosownych do rangi i jakości odkryć? Można by dokonywać podziału zysków, lecz w odwrotnej kolejności – począwszy od nauki czystej.

Wydaje się, że współczesność komercyjna pozostaje co najmniej niemoralna wobec istoty cywilizacyjnej kultury Zachodu, a więc jednego z podstawowych składników europejskiej cywilizacji, jaki stanowi nauka – osadzona w idei Uniwersytetu.

Czyniąc konkluzję powyższej całości wypadałoby podnieść na sposób retoryczny – czy należy przypominać, że dziejowy los historycznie ukształtowanych wspólnot narodowych, ugruntowanych w wykształconej i wytworzonej kulturze, rozgrywa się i decyduje zarówno na płaszczyźnie politycznej jako zmagania, a niekiedy wręcz walki o niepodległość, jak i płaszczyźnie kulturowej jako starania o utrzymanie tożsamości i obronę zakotwiczonej w tradycji zdolności do odróżniania dobrego od moralnie złego przekazu kulturowego dziedzictwa rodzającym się i wzrastającym pokoleniom narodowej wspólnoty?

Otóż, niekiedy wydaje się, że we współcześnie realizowanej polityce po 1989 r. – nie tylko w III Rzeczypospolitej, ale także w innych krajach postsocjalistycznych (w uproszczeniu) Europy Środkowej i Wschodniej – przemogła i przeważała postawa programowo-ideologicznego lekceważenia tychże fundamentalnych prawidłowości dziejowego trwania tych społeczności w ich zmienności rozwoju i następstwie pokoleniowym, pomimo kulturowej tożsamości.

Niewątpliwie, wydające się dominować poprzez większość parlamentarną w 2011 r. poglądy na potraktowanie idei Uniwersytetu i poglądy na naukę muszą zostać prze-myślane na nowo – w odniesieniu do co najmniej powyższych elementów refleksji nad ideą uniwersytetu wobec współczesnej polskiej rzeczywistości – doby niestety wytracanych dwoma dekadami moralnych energii chwiejnością transformacyjnego

procesu wykształcania społeczeństwa obywatelskiego i społeczności doby informacyjnej. Nie może współczesne przemyślenie na nowo idei uniwersytetu – aby także przewyciężyć balast kraju cywilizacyjnego obrzeża lub półperyferii Zachodu – pomijać nieuwzględnionego w uchwalonej reformie waloru polskiej tożsamości, uwyraźnionego niepowtarzalnymi w dziejach moralnymi przedsięwzięciami i działaniami w stosunku do społeczności zachodniej części europejskiego kontynentu.

Ewa Polak

Sytuacja absolwenta wyższej uczelni na rynku pracy

Wykształcenie jest jednym z najistotniejszych czynników różnicujących sytuację pracowników i poszukujących pracy oraz poziom ich wynagrodzenia. Rośnie jego znaczenie na rynku pracy. Coraz bardziej liczy się zarówno jego poziom, jak i rodzaj i jakość. Ukończenie każdego kolejnego etapu edukacji wiąże się z coraz większą różnicą w poziomie zarobków w porównaniu do grupy poprzedniej. Zdecydowanie w najlepszej sytuacji są osoby legitymujące się wyższym wykształceniem (szczególnie technicznym, prawniczym lub ekonomicznym), chociaż jest to jednocześnie grupa o największym wewnętrznym zróżnicowaniu dochodowym. Zróżnicowanie wynagrodzeń pomiędzy osobami o różnym poziomie wykształcenia zmienia się w zależności od wykonywanego zawodu, sektora gospodarki, regionu, zajmowanego stanowiska, rodzaju przedsiębiorstw itp. Jest ono największe tam, gdzie odnotowuje się najwyższe wynagrodzenia. Wynika z tego, że na wzrost średniej płacy w najlepiej opłacanych branżach, zawodach, regionach, miastach, typach firm oraz na określonych stanowiskach wpływa przede wszystkim nieproporcjonalne zwiększanie się dochodów najlepiej zarabiających. Jednocześnie rośnie wewnętrzne zróżnicowanie dochodowe w grupach osób z takim samym wykształceniem.

1. Zainteresowanie młodzieży wyższym wykształceniem

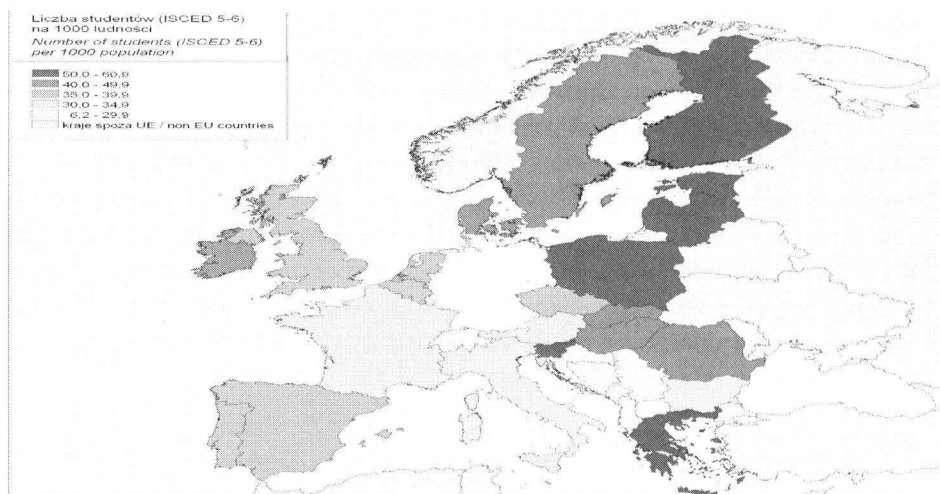
W Polsce istnieją 132 publiczne i 326 prywatnych wyższych uczelni (razem 458). Około jedna trzecia wszystkich studentów studiuje w prywatnych szkołach wyższych. Według GUS, w 2009 r. polskie uczelnie wyższe ukończyło prawie 430 tys. osób, ogółem na studiach było zaś w tym czasie ponad 1,9 mln. Zdecydowana większość z nich studiowała na kierunkach: ekonomicznych i administracyjnych (23,3 tys.), społecznych (12,8 tys.) i pedagogicznych (12,3 tys.)¹. W przeciągu dwudziestu lat, udział

¹ Dane statystyczne o szkolnictwie wyższym, <http://www.nauka.gov.pl>, odczyt z dn. 17.06.2012.

osób z wyższym wykształceniem w Polsce wzrósł przeszło trzykrotnie. W latach 2000–2011 w Polsce przybyło ponad 4,5 miliona osób z wyższym wykształceniem. W 1992 r. studenci stanowili 17% swoich roczników, w 2008 r. – blisko 60%. Po 2008 r. liczba studentów zaczęła maleć, ale procentowy udział studentów wciąż rósł by w 2012 r. przy 2,7 miliona 20–24 latków osiągnąć około 1,8 miliona studentów, co stanowi 66% ogółu osób w wieku studenckim. Przed Polską znalazły się tylko Finlandia, Słowacja i Islandia. Według raportu OECD z 2010 r., Polska znalazła się na czwartym miejscu na świecie pod względem procentowego udziału osób, które ukończyły studia. Nasz kraj wyprzedził m.in. Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Izrael i Japonię. Wykształcenie wyższe ma obecnie około 25% Polaków (w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. – około 7%, w krajach OECD przeciętnie 28% ludności). Najwięcej wykształconych osób jest w takich krajach, jak Kanada (49%), Japonia (43%), USA (41%). W Polsce rośnie również liczba osób zainteresowanych dyplomem – w 2009 r. na studiach doktoranckich było 36 tys. osób².

Rys. 1.

Studenci szkół wyższych w UE na 1000 ludności w roku akademickim 2007/2008



Źródło: http://www.stat.gov.pl/ue_25.jpg

Przyczyny rosnącego zainteresowania młodzieży wyższym wykształceniem:

- łatwość założenia i prowadzenia szkoły wyższej, rosnąca liczba wyższych uczelni, coraz większa dostępność wyższego wykształcenia;

² J. Wiśniak, *Polska generuje więcej absolwentów wyższych uczelni niż Wielka Brytania i USA*, <http://wiadomości.gazeta.pl>, odczyt z dn. 08.09.2011.

- komercjalizacja szkolnictwa wyższego i związana z tym walka o studenta;
- rosnące aspiracje społeczno-ekonomiczne młodych ludzi;
- zwiększająca się konkurencja na rynku pracy;
- polityka państwa, której motywem jest chęć odsunięcia na kilka lat naporu nowych roczników absolwentów szkół na rynek pracy.

2. Wpływ sytuacji wyższych uczelni na rynek edukacyjny

W warunkach liberalizacji gospodarczej, rosnącego deficytu budżetowego i recesji, coraz więcej wyższych uczelni podnosi problem braku pieniędzy na utrzymanie infrastruktury czy kadry akademickiej. Szacuje się, że obecny niż demograficzny, zwiększenie pensum dydaktycznego wykładowcom oraz trudna sytuacja ekonomiczna szkolnictwa może spowodować likwidację około jednej trzeciej wszystkich uczelni³. Jedynym sposobem na przetrwanie jest upodobnienie swojej strategii działania do strategii przedsiębiorstw. Wobec ograniczania środków finansowych z budżetu państwa, uczelnie są zmuszone z jednej strony do poszukiwania nowych źródeł dochodów i zwiększania za wszelką cenę sprzedaży swoich usług, z drugiej natomiast do cięcia kosztów, w tym prawdopodobnie przede wszystkim najłatwiejszej do przeprowadzenia redukcji kosztów pracy. Do takich zachowań nakłania również znowelizowana ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym, w której przewidziano możliwość odgórnego zawieszenia w obowiązkach rektora lub nawet likwidacji uczelni, która ma trudności z płynnością finansową i zadłużeniem⁴.

Komercjalizacja szkolnictwa i niż demograficzny spowodowały, że uczelnie walczą o studenta i robią wszystko, aby nie zniechęcić go do studiowania w ich murach. Najważniejsze skutki komercjalizacji szkolnictwa wyższego:

- konkurencja między uczelniami o studentów (zostały do niej wciągnięte również uczelnie publiczne);
- podporządkowanie funkcjonowania uczelni mechanizmom rynkowym;
- obniżenie poziomu wymagań wobec studentów;
- ograniczanie kosztów funkcjonowania wyższej uczelni;
- sfera biznesu określa wartość wykształcenia, liczy się jego wartość rynkowa;
- uzależnienie wyższych uczelni od sektora biznesu i jego pieniędzy;
- postawienie przez uczelnie na kształtowanie postaw i praktycznych umiejętności studentów kosztem przekazywania im wiedzy.

³ <http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/523011>, odczyt z dn. 14.06.2011.

⁴ *Ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw*, Dz.U. 2011, nr 484, poz. 455.

- zróżnicowanie poziomu oferty kształcenia proponowanej przez poszczególne szkoły;
- zróżnicowanie szans młodzieży w zakresie dostępu do dobrych wyższych uczelni, nowe podziały społeczne;
- pojawienie się barier finansowych w dostępie do dobrego wykształcenia (cenne, możliwość studiowania na drugim kierunku, możliwość nauki języków obcych, możliwość studiowania za granicą, koszty nauki poza miejscem swojego zamieszkania).

Sytuacja taka pogłębia istniejące podziały społeczne, bowiem młodzież z dobrze sytuowanych inteligenckich rodzin mieszkająca w miastach studiuje za darmo w państwowych uczelniach. Ci ubożsi lub pochodzący z mniejszych ośrodków, gdzie trudniej o odpowiedni kapitał kulturowy i wcześniejszą edukację na prawidłowym poziomie (o dobrych korepetycjach już nie mówiąc), idą zaś na uczelnie płatne. Bank Światowy już kilka lat temu oceniał, że od czasu przełomu ustrojowego w Polsce wzrósł poziom niesprawiedliwości w dostępie do edukacji. Za studia płaci prawie 80% dzieci, których rodzice mają wykształcenie podstawowe i 40% dzieci rodziców o wykształceniu wyższym (głównie dlatego, że w uczelniach publicznych też funkcjonują odpłatne studia zaoczne). Osoby z rodzin o dochodach ponad 1 tys. PLN na głowę uzyskują wyższe wykształcenie dziesięć razy częściej niż osoby z rodzin o dochodach do 400 PLN. W wielkich miastach ponad 50% młodzieży danego rocznika podejmuje studia, na obszarach wiejskich niespełna 20% (2009 r.)⁵.

Według badań „Obszary wykluczenia” z 2007 r. wśród robotników 0,8% miało wyższe wykształcenie, wśród chłopów 1,4%, a wśród inteligencji 57,4%. Dwie dekady transformacji powiększyły różnicę w wykształceniu między miastem i wsią – stwierdza dr Marek W. Kozak z Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN. „Wzrost odsetka osób w wieku 20–24 lata w dużych i średnich miastach, kontynuujących naukę oraz nieznaczny spadek udziału mieszkańców wsi i małych miast przyczyniają się do narastania i tak niekorzystnych różnic przestrzennych w strukturze wykształcenia ludności”, piszą w „Diagnozie Społecznej 2009” dr Izabela Grabowska i prof. Irena Kotowska. Wśród tych, którzy na studia nie idą, ponad 90% to dzieci robotników i chłopów. Powstaje błędne koło, bo z kolei posiadanie wyższego wykształcenia trzykrotnie zmniejsza prawdopodobieństwo wpadnięcia w biedę⁶.

⁵ A. Dryszel, *Student źle urodzony*, „Przegląd”, 26.05.2011.

⁶ Za: *Diagnoza Społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, WSFiZ, Warszawa; A. Dryszel, op.cit.

3. Konsekwencje rosnącej oferty edukacyjnej wyższych uczelni

Konsekwencje rosnącej liczby studentów i absolwentów wyższych uczelni:

- wzrost konkurencyjności polskiej gospodarki;
- większe możliwości pracodawców w zakresie doboru właściwych pracowników;
- dewaluacja wartości, jaką jest wykształcenie;
- wykonywanie pracy zawodowej poniżej posiadanych kwalifikacji;
- praca nie w swoim zawodzie;
- praca w niepełnym wymiarze godzin, w charakterze pracownika na wezwanie albo na umowę-zlecenie z powodu braku innych ofert pracy;
- obniżenie poziomu wynagrodzeń;
- zróżnicowanie sytuacji społeczno-ekonomicznej osób z wyższym wykształceniem;
- ograniczenie funkcji motywacyjnej wynagrodzeń;
- wzrost poziomu zróżnicowania w zakresie dostępu do edukacji (np. do renomowanych uczelni, publicznych uczelni).

Wyższe wykształcenie stało się warunkiem niemal niezbędnym, ale dalece niewystarczającym, aby zrobić karierę zawodową. Ukończenie studiów na wyższej uczelni przestało być gwarancją wysokich dochodów, awansu społecznego a nawet stabilności zatrudnienia. Wobec rosnącej liczby kończących studia, pojawia się problem zdolności do ich absorpcji przez gospodarkę. W ostatnich latach najszybciej rośnie liczba bezrobotnych właśnie wśród absolwentów wyższych uczelni.⁷ Według danych Eurostatu, w 2009 r. stopa bezrobocia wśród osób z wyższym wykształceniem wynosiła: w Hiszpanii – 10,5%, na Łotwie – 9,9%, w Estonii – 9,1%, w Grecji – 8,7%⁸. W dniu 13.05.2011 r. w „Polska the Times” ukazał się artykuł zatytułowany: *Hydraulik zarobi więcej niż dyplomowany polonista*. Jak podaje portal Biznes.pl, około 70% wszystkich ofert pracy skierowanych jest do pracowników fizycznych. Tylko około 10% dotyczy poszukiwań absolwentów wyższych uczelni⁹. Sytuacja taka wynika z tego, że

⁷ W 2010 r. struktura bezrobocia Polsce według poziomu wykształcenia przedstawiała się następująco. Bezrobotni z wykształceniem: podstawowy – 28,2%, zawodowym 28,4%, średnim technicznym – 22,0%, średnim ogólnym – 10,9%, wyższym – 10,5%. GUS Bezrobocie rejestrowane w I–IV kwartale 2010 r., Warszawa 2011.

⁸ J.K. Kowalski, *Ponad 220 tys. absolwentów uczelni nie może znaleźć pracy*, <http://praca.gazeta-prawna.pl>, odczyt z dn. 10.06.2011, op.cit.

⁹ Polaka bez szkoły zatrudnię od zaraz, <http://biznes.onet.pl>, odczyt z dn. 18.02.2010, np. w połowie 2010 r. tylko małopolskie urzędy pracy zarejestrowały 2,5 tys. absolwentów wyższych uczelni. Najwięcej bezrobotnych ukończyło uczelnie ekonomiczne, politologię, pedagogikę, administrację i filologię. Co dziesiąty z nich pozostaje w rejestrach UP dłużej niż rok.

dostęp do wyższego wykształcenia jest coraz łatwiejszy, za czym nie idzie jednak wzrost poziomu kształcenia.

Tak więc Polsce, podobnie jak w większości innych rozwiniętych krajów występuje „nadprodukcja” osób z wyższym wykształceniem w relacji do potrzeb gospodarki. Spowodowana ona została z jednej strony liberalizacją dostępu do działalności gospodarczej (każdy może założyć i prowadzić wyższą uczelnię) i rosnącymi aspiracjami młodych ludzi, z drugiej natomiast wynika z tego, że i państwo chce odsunąć na kilka lat napór nowych roczników absolwentów szkół na rynek pracy. W końcu marca 2011 r. liczba osób bezrobotnych z dyplomem wyższej uczelni wynosiła w Polsce 223,5 tys. W Polsce w 1997 r. osoby z wyższym wykształceniem stanowiły 1,4% wszystkich bezrobotnych, w 2011 r. 11,2%. W 2010 r. bezrobocie wzrosło ogółem o 3%, a w grupie osób z wyższym wykształceniem – o 15%. W 2011 r. co 10 bezrobotny ma wyższe wykształcenie.

Wobec rosnącej podaży osób z wyższym wykształceniem, deregulacji prawa pracy i niepewności zatrudnienia one również muszą zgodzić się na niższe wynagrodzenia oraz pracę, w której nie mogą wykorzystać swoich kompetencji zawodowych¹⁰. Na przykład w 2009 r. 25% osób z wyższym wykształceniem zarabiało od 2750 do 4000 zł a jednocześnie 25% pracowników z wykształceniem podstawowym miało dochody w wysokości od 2400 do 3600 zł., tzn. były osoby z wykształceniem podstawowym zarabiające więcej od absolwentów wyższych uczelni. W 2007 r. 10% magistrów miało uposażenia niższe niż 1644 zł¹¹. W prasie pojawiło się ostatnio nowe określenie – „pokolenie 1500” – uwzględniające w nazwie najczęściej proponowaną wysokość wynagrodzenia młodym absolwentom wyższych uczelni. Należy zwrócić również uwagę na fakt, iż na szczeblu pracowników szeregowych, mediana płacy dla osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym jest nieznacznie wyższa niż dla osób z teoretycznie lepszym wykształceniem średnim.

4. Obniżenie poziomu kształcenia

Powszechność, komercjalizacja i obniżający się poziom tzw. wyższego wykształcenia spowodowały, iż w coraz mniejszym stopniu jest ono synonimem kompetencji, wiedzy i wysokiego poziomu intelektualnego. Szkoły często produkują biernych rozwiązywaczy testów posiadających umiejętność szybkiego wyszukiwania informacji w Internecie i bezrefleksyjnego ich wykorzystania przy przygotowywaniu prac zali-

¹⁰ Studentka Ania z politologii przyznaje: „Kiedy zaczynaliśmy studia od jednego z wykładowców usłyszeliśmy «witam przyszłych sprzedawców, bo tylko taką pracę znajdziecie po studiach»”. D. Majka, J. Sitarz, K. Pieniak, *Bezrobotni absolwenci nie chcą na zmywak*, <http://wyborcza.pl>, odczyt z dn. 14.06.2011.

¹¹ Wynagrodzenia w zależności od wykształcenia, <http://gazetapraca.pl>, odczyt z dn. 28.11.2010.

zeniowych i dyplomowych. Zdarza się, że student ostatniego roku studiów nie wie gdzie jest uczelniana biblioteka. Eksperci wskazują, że szkoły promują wśród uczniów orientację nastawioną na wyniki. To z kolei może negatywnie wpływać na zainteresowania poznawcze uczniów. Nauczyciele natomiast koncentrują się na pomaganiu uczniom w przyswajaniu konkretnych treści występujących na egzaminie, zamiast pomagać im w rozwijaniu zainteresowań, pasji, rozumienia świata lub w nabywaniu umiejętności myślenia koncepcyjnego i rozwiązywania problemów¹². Obniżaniu poziomu kształcenia sprzyjają zmiany w prawie regulującym działalność wyższych uczelni. W wytycznych MNiSW dotyczących nowego modelu kształcenia znaleźć można np. takie stwierdzenie: „Definiowane przez uczelnie efekty kształcenia nie powinny odzwierciedlać oczekiwań i ambicji kadry, lecz realne możliwości osiągnięcia tych efektów przez najsłabszego studenta (...)”¹³. Każdy dodatkowy student to większa ilość pieniędzy i rosnąca liczba godzin dydaktycznych dla pracowników. Duże wymagania wobec studentów godzą zarówno w interes szkoły, jak i nauczycieli. Następuje dewaluacja wartości, jaką jest wykształcenie, a uczelnie przestały się kojarzyć z elitarnością w sensie miejsca, obyczajów, towarzystwa, norm i wartości i przede wszystkim wiedzy.

Jak pisze m.in P. Nowak, wśród pracowników wyższych uczelni „w cenie jest uległość, brak pytań i potulność. (...) Skoro moje istnienie zależy od kolejnej ewaluacji, po cholere mam się narażać.. (...) Wolność nauki została spieniężona lub wymieniona na inne dobra, np. na turystykę naukową”¹⁴. Swoboda badań naukowych ograniczona została przez system ich finansowania; tematy niewygodne lub nieinteresujące dla decydentów i dysponentów pieniędzy mogą nie uzyskać pozytywnych recenzji. Szczególnie niski poziom nauki kojarzony jest z częścią wyższych szkół niepublicznych.

Sytuację na wyższych uczelniach trafnie obrazuje trochę humorystyczny artykuł o fikcyjnej studentce, zamieszczony w jednym z tygodników zajmujących się problematyką społeczną: „Zosia nie uważała się za głupią. Po prostu nauka jej nie interesowała.(...) nie wiedziała, co chce w życiu robić. (...) Miała o sobie dość wysokie mniemanie. Uważała, że jest ładna i inteligentna. Dodatkowo znała się świetnie na kosmetykach. (...) Rodzice byli rozczarowani szkolnymi wynikami córki, matura dobiła ich ostatecznie. Zosia nie była pewna, czy w ogóle składać papiery na studia państwowe – przecież z jej wynikami nie ma szans. Wszyscy znajomi jednak próbowali, stwierdziła więc, że co jej szkodzi. Najwyżej się nie uda i pójdzie na prywatne – tam przyjmują wszystkich. Kiedy okazało się, że przyjęli ją na państwową uczelnię, wszyscy byli trochę zaskoczeni. Zdziwienie szybko przeszło jednak w euforię. (...) Nauka szła jej

¹² J. Strzemieczny, prezes Fundacji Centrum Edukacji Obywatelskiej (CEO), Edunews.pl.

¹³ A. Kraśniewski, *Jak przygotować programy kształcenia zgodnie z wymaganiami wynikającymi z Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego*, Warszawa 2012.

¹⁴ P. Nowak, *Hodowanie troglodytów*, „Rzeczpospolita”, 29.06.2012, s. A-12.

bardzo dobrze. Poza nielicznymi wyjątkami z większości przedmiotów w ogóle nie musiała się uczyć. Wystarczyło na podstawie materiałów z Internetu zrobić prezentację multimedialną. Nie mówiła tego głośno, ale uważała, że jej prace są najlepsze. Zawsze świetnie potrafiła dobrać kolory, rodzaj czcionki i zdjęcia...”

Zanika stopniowo pojęcie tradycyjnej elity intelektualnej, wzorca dla reszty społeczeństwa. Współcześnie miejsce na szczeblach drabiny społecznej wyznacza rynek, potrzeby gospodarki oraz preferowane przez nią wartości i postawy. W odniesieniu do większości społeczeństwa, bardziej odpowiednim określeniem od „społeczeństwa wiedzy” wydaje się pojęcie „społeczeństwa umiejętności” czy też uwzględniając inny aspekt życia – „społeczeństwa manipulowanego” lub „zalgorytmizowanego”¹⁵.

Prawdziwa wiedza i samodzielność myślenia stanowi atrybut zdecydowanej mniejszości. Aby osiągnąć sukces życiowy, umiejętności oraz określone predyspozycje i postawy stają się ważniejsze od wiedzy. Coraz większe znaczenie mają tzw. miękkie kwalifikacje, tzn. umiejętności związane z oddziaływaniem na innych ludzi. Coraz ważniejszy staje się wizerunek, zdolność błyskawicznego dostosowania się do zewnętrznych okoliczności i oczekiwań otoczenia. Przy charakterystykach współcześnie pożądanym na rynku pracy cech osobowości i warunków osiągnięcia sukcesu zawodowego, karierę robią takie określenia, jak elastyczność, mobilność, kreatywność, adaptacyjność, dyspozycyjność, wysokie poczucie własnej wartości, ekspansywność, pewność siebie, asertywność, odporność psychiczna. Istotniejsza od treści komunikatu jest jego forma a od wiedzy – umiejętności¹⁶.

Według pracodawców, większość polskich wyższych uczelni nie spełnia oczekiwań firm w zakresie edukacji zawodowej. Często są oni zmuszeni samodzielnie przeszkalać lub doszkalać nowo przyjętych pracowników. Ich zdaniem, przygotowaniem do wykonywania określonej profesji w większym stopniu powinny zajmować się pomaturalne szkoły zawodowej. Pracodawcy narzekają na odrealnienie studiów, przekazywanie studentom przestarzałej lub niepotrzebnej wiedzy niepowiązanej z gospodarką, na brak dobrych praktyk zawodowych¹⁷. Oczekują od uczelni, nie tyle przekazania określonej porcji wiedzy, ile przygotowania zawodowego absolwentów i wykształcenia określonych postaw¹⁸.

¹⁵ K. Krzysztofek, *@lgorytmiczne społeczeństwo?* „Transformacje”, grudzień 2005.

¹⁶ E. Polak, *Wyzwania i zagrożenia dla rynku pracy na tle współczesnych przemian społeczno-ekonomicznych*, „Współczesna Ekonomia” 2010, nr 3 (15), s. 28.

¹⁷ *Czego pracodawcy oczekują od kandydatów do pracy*, <http://praca.gazetaprawna.pl>, odczyt z dn. 14.06.2011.

¹⁸ W marcu 2010 r. Krajowa Izba Gospodarcza (KIG) skierowała drogą elektroniczną do wyższych uczelni w Polsce list. Informuje w nim o wynikach badań przeprowadzonych przez Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym. Raport z badań zatytułowany „Oczekiwania przedsiębiorców wobec uczelni wyższych” zawiera odpowiedzi przedsiębiorców na pytania odnośnie preferowanych przez nich pracowniczych postaw, umiejętności i cech oraz oczekiwań pracodawców wobec wyższych

5. Wpływ wykształcenia na poziom wynagrodzenia

Patrząc globalnie, wysokość wynagrodzeń jest silnie dodatnio skorelowana z poziomem wykształcenia. W USA w 1979 r. wynagrodzenie absolwentów szkół wyższych były wyższe o 17% w porównaniu z płacami absolwentów college'u, w 2005 r. – ponad 50%. Porównując zarobki absolwentów amerykańskich uniwersytetów z płacami pracowników legitymujących się średnim wykształceniem, stwierdzić można, że w 1980 r. ci pierwsi uzyskiwali wynagrodzenia wyższe o 30%, w 2006 r. – o 70%, a osoby ze stopniem naukowym – o 100%¹⁹. W Polsce różnica między płacami absolwentów college'ów a posiadającymi wyższe wykształcenie wynosiła w 2005 r. około 700 zł²⁰. W 2003 r. osoby z wyższym wykształceniem zarabiały średnio o 50% więcej niż wynosiło przeciętne wynagrodzenie²¹. W 2007 r. osoby z wykształceniem wyższym zarabiały o 94% więcej niż osoby z wykształceniem podstawowym. W 2009 r. mediana wynagrodzeń osób posiadających dyplom szkoły średniej była o 20% wyższa o zarobków pracowników o wykształceniu podstawowym lub zawodowym (2250 zł). Z kolei osoby legitymujące się dyplomem studiów licencjackich zarabiały o 26% więcej niż pracownicy o wykształceniu średnim. Mediana płac osób o wykształceniu wyższym wynosiła 4480 zł i była o 31% wyższa od mediany zarobków pracowników o wykształceniu licencjackim²². W 2009 r. pracownik szeregowy z wyższym wykształceniem miesięcznie zarobił średnio (mediana) w Polsce: od 2160 – 2300 zł (AWF lub wykształcenie pedagogiczne) do 3123 zł (wykształcenie techniczne, zaawansowane technologie). Dyrektor z wyższym wykształceniem mógł natomiast zarobić od 5000 zł (w systemie edukacji) do kilkuset tysięcy złotych (bankowość, ubezpieczenia, telekomunikacja)²³.

uczelni. Przedstawiciele biznesu oczekują od wyższych uczelni kształtowania nie tyle wiedzy, ile pożądanых przez przedsiębiorców cech charakteru, postaw (preferowane to: lojalność wobec pracodawcy, chęć podejmowania zadań, i uczciwość), i umiejętności ((preferowane: interpersonalne, rozwiązywania problemów, kreatywności i przedsiębiorczości oraz elastyczność i dostosowawczość). Dla uczelni, które w najlepszy sposób spełniają wymagania środowiska biznesu przewidziano finansowe wsparcie. Sformułowano w nim też rekomendacje przedsiębiorców wobec szkolnictwa wyższego. W rekomendacji wskazano na konieczność certyfikacji nie tylko o zdobytej wiedzy, ale też o poziomie nabytych umiejętności i cech. Pracodawcy wskazują na potrzebę konsultowania z biznesem programu edukacyjnego oraz chcą zastrzec sobie prawo do wpływania na jego treść. Rekomendują włączenie Związku Przedsiębiorców do Rad Wydziałów wyższych uczelni. Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym, Raport z badań „Oczekiwania przedsiębiorców wobec uczelni wyższych”, Warszawa, marzec 2010.

¹⁹ G.S. Becker, *Biedni bogacze*, „Wprost”, 26.12.2007.

²⁰ M. Magierowski, *Jak przymknąć nożyce*, „Newsweek”, 03.05.2005.

²¹ K. Sadłowska, op.cit.; G.S. Becker, op.cit.

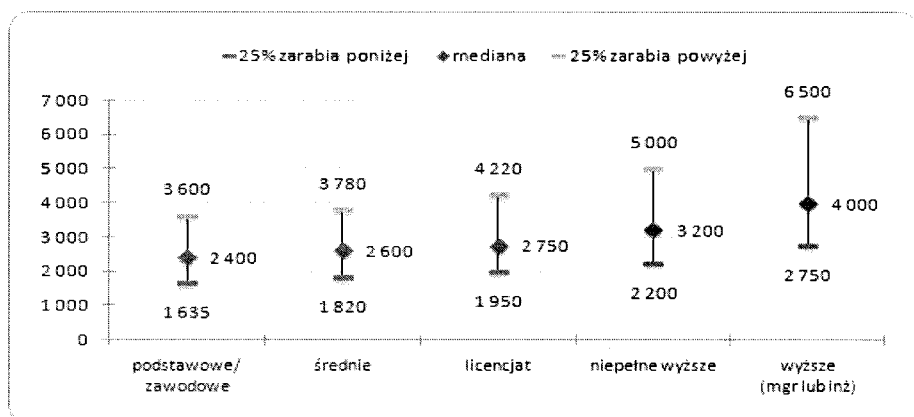
²² Wynagrodzenia osób o różnym poziomie wykształcenia, <http://www.praca.egospodarka.pl>, odczyt z dn. 03.04.2010.

²³ GUS, *Zatrudnienie i wynagrodzenia w gospodarce narodowej w II kwartale 2009 r.*, Warszawa 2009.

Według danych Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń w 2009 r. najwyższe płace otrzymywały osoby z tytułem magistra lub inżyniera (rys. 2). Wynagrodzenia połowy z nich mieściły się w przedziale od 2 750 do 6 500 PLN. Tymczasem najmniej zarabiała grupa pracowników ze świadectwem ukończenia szkoły podstawowej lub zawodowej. Mediana ich płac wyniosła 2400 PLN.

Rys. 2.

Wynagrodzenia całkowite osób o różnym poziomie wykształcenia



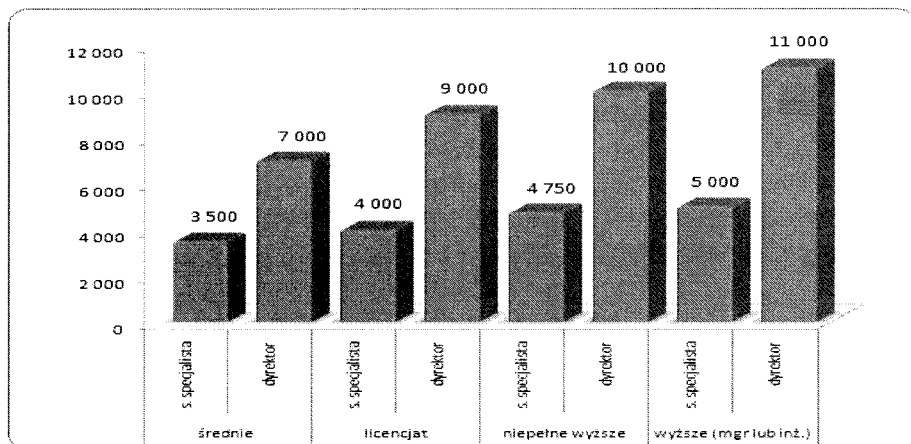
Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2009 r.

Wpływ wykształcenia na wysokość wynagrodzenia jest bardziej widoczny w przypadku wysokich stanowisk pracy (rys. 3). Na przykład w 2009 r. wynagrodzenia pracowników szeregowych w zależności od poziomu wykształcenia liczyły od 2000 zł do 3123 zł, w przypadku dyrektorów amplituda zarobków wynosiła od 5000 zł do 12 500 zł. Przy czym w przykładzie dotyczącym dyrektorów na uwagę zasługuje fakt, że dyrektor z wykształceniem średnim ogólnokształcący zarabiał przeciętnie o 2000 zł więcej niż dyrektor z wykształceniem wyższym pedagogicznym²⁴.

²⁴ Ibidem.

Rys. 3.

Mediany wynagrodzeń całkowitych pracowników o różnym poziomie wykształcenia na wybranych szczeblach zarządzania



Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2009 r.

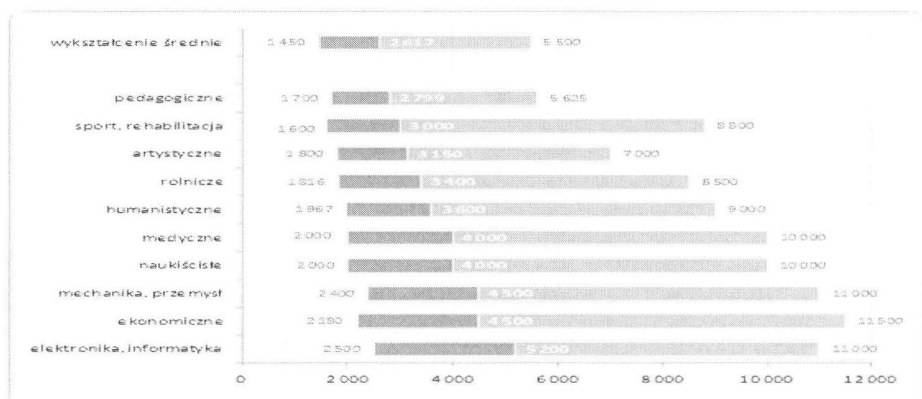
W 2010 r. wśród osób z wykształceniem wyższym najmniej zarabiali absolwenci studiów pedagogicznych (związanych z edukacją) – od 1450 do 5625 PLN (mediana: 2799 PLN brutto). To tylko nieznacznie więcej niż zarobki osób posiadających wykształcenie średnie (mediana: 2617 PLN). W hierarchii specjalizacji najwyżej pod względem płac, podobnie jak w 2009 r., usytuowały się kierunki techniczne. Płace absolwentów nowoczesnych technologii (np. elektronika, informatyka) kształtowały się na poziomie od 2500 do 11 000 PLN (mediana 5200 PLN). Absolwenci bardziej „tradycyjnych” kierunków technicznych (np. mechanika, przemysł) zarabiali od 2400 do 11 000 PLN (mediana 4500 PLN). Podobne wynagrodzenia otrzymały osoby o wykształceniu ekonomicznym. Na identycznym poziomie (od 2000 do 10 000 PLN, mediana: 4000 PLN) zarabiali absolwenci kierunków medycznych oraz nauk ścisłych. Trochę mniej wyniosły płace humanistów (od 1967 r. do 9000 PLN, mediana: 3600 PLN)²⁵. Przy czym poziom wynagrodzenia, bez względu na wykształcenie różni się między poszczególnymi regionami i miastami. Na przykład mediana płac osób z co najmniej wykształceniem magisterskim zatrudnionych w szkolnictwie wyższym wynosi w: województwie pomorskim – 3400 zł, województwie kujawsko-pomorskim

²⁵ Sedlak & Sedlak, Wynagrodzenia w nauce, szkolnictwie i szkolnictwie wyższym w 2010 roku, <http://www.wynagrodzenia.pl>, odczyt z dn. 17.01.2010.

2266 zł, w Warszawie – 3500, w Lublinie 2500 zł²⁶, Generalnie, osoby z wykształceniem wyższym i niepełnym wyższym zarabiają zdecydowanie więcej w województwach bogatych, np. w 2008 r. różnica pomiędzy medianą wynagrodzeń specjalistów z wyższym wykształceniem na Mazowszu i drugim pod względem wielkości zarobków – regionem południowo-zachodnim wynosiła aż 47% na korzyść tych pierwszych. W przypadku osób z wykształceniem średnim lub podstawowym różnice w uposażeniach były zdecydowanie mniejsze.

Rys. 4.

Wynagrodzenie osób z wykształceniem wyższym magisterskim/inżynierskim, które ukończyły różne kierunki studiów (brutto, PLN) – 2010 r.



Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2010 r.

Ważnym czynnikiem determinującym poziom wynagrodzeń na poszczególnych poziomach w hierarchii organizacji było posiadanie dyplomu MBA. W grupie dyrektorów ukończenie studiów dla kadry menedżerskiej oznaczało ponaddwukrotny wzrost zarobków (z 9900 do 20 000 PLN). Podobne tendencje zaistniały wśród przedstawicieli kadry kierowniczej i starszych specjalistów. Przy czym należy tu zaznaczyć, że trudno tutaj jednoznacznie określić przebieg procesu przyczynowo-skutkowego – czy ukończenie MBA skutkowało podwyżką wynagrodzeń w dotychczasowym miejscu pracy czy też zwiększało raczej możliwości znalezienia nowej, lepiej płatnej pracy. Również znajomość języków obcych wpływa silnie na wzrost wynagrodzeń – zwłaszcza stanowiskach menadżerskich. W mniejszym stopniu widać tę zależność w przypadku uzyskania stopnia naukowego doktora.

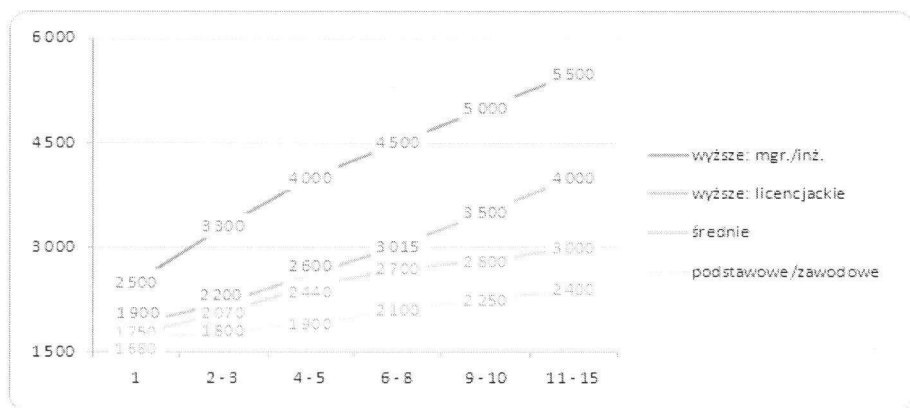
²⁶ Ibidem.

Wykształcenie pracowników bardziej cenią sobie firmy duże oraz firmy z kapitałem zagranicznym. Przykładowo wynagrodzenia specjalistów o wykształceniu średnim pracujących w firmach z przewagą kapitału zagranicznego były wyższe o 26% od płac pracowników tego samego szczebla zatrudnionych w przedsiębiorstwach o polskim kapitale. W przypadku specjalistów posiadających dyplom wyższej uczelni, różnica ta wynosiła już 56%²⁷. Tak więc im wyższy jest poziom wykształcenia, tym bardziej korzystna finansowo okazuje się praca w firmie z kapitałem zagranicznym.

Wykształcenie, szczególnie wyższe, różnicuje też możliwości jakie stoją przed pracownikami i perspektywy przyszłego wzrostu wynagrodzeń. Dla osób z wykształceniem podstawowym niemal nieprzekraczalnym pułapem była kwota 4500 PLN, dla pracowników z wykształceniem średnim pułap ten wynosił 5500 PLN, natomiast dla absolwentów wyższych uczelni przekraczał 10 000 PLN.

Rys. 5.

Zmiany wynagrodzenia wraz z upływem kolejnych lat kariery u osób o różnym wykształceniu (brutto, PLN)



Źródło: ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2010 r.

Powiększaniu się różnic pomiędzy płacami osób o różnym poziomie wykształcenia sprzyja postęp naukowo-techniczny i związana z tym automatyzacja produkcji. W warunkach modernizacji i unowocześniania gospodarki z jednej strony potrzebni są wysoko kwalifikowani i dobrze opłacani specjaliści zajmując się nowoczesnymi technologiami i kreowaniem zmian z drugiej natomiast rutynowi pracownicy wykonujący prostą, nisko płatną, niewymagającą kwalifikacji pracę, polegającą na obsłudze

²⁷ Sedlak & Sedlak, Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń, Warszawa 2009 r.

urządzeń automatycznych i umiejętności „naciskania odpowiednich guzików”. Postęp techniczny zabiera nie tylko prostą, rutynową pracę, ale i część zajęć koncepcyjnych. Pracownicy o niskich kwalifikacjach zmuszeni są zgodzić się na niższe wynagrodzenia, ponieważ podlegają konkurencji nie tylko ze strony innych osób w kraju i za granicą poszukujących podobnej pracy, ale też muszą konkurować z urządzeniami technicznymi, które mogą ich zastąpić.

6. Wyjątki od reguły

Należy jednak podkreślić, iż wysokie zarobki można uzyskiwać w zawodach niewymagających wyższego wykształcenia, np. starszy specjalista w hucie miedzi zarabia 6,5 tys. zł, górnik strzałowy w kopalni – ponad 12 tys. zł.

Th, Stanley badał profil amerykańskich milionerów i stwierdził, że ponad połowa z nich nie ma wyższych studiów, a kilka procent nie legitymuje się nawet średnim wykształceniem. Przykładem tzw. ludzi sukcesu, w tym milionerów, nieposiadających wyższego wykształcenia są:

➤ Świat biznesu:

Mark Zukereberg, Karl Abrecht (założyciel Sieci Aldi), Bill Gates, (skończył Harvard w 2007 r.), Steve Jobs, Henry Ford, Frank Wright (jeden z największych architektów, szkoła podstawowa) Richard Branson, Coco Chanel, Walt Disney (porzucił edukację w wieku 16 lat), Zygmunt Solorz;

➤ Świat kultury:

Johnny Depp, Zbigniew Cybulski, Daniel Olbrychski (ukończył studia w 2010 r.), Quentin Tarantino, Hans Ch. Andersen, Charlie Chaplin, Stanisław Witkiewicz, Yehudi Menuhin, Charles Dickens, Mark Twain, Agata Christie, Aleksander, Dumas;

➤ Świat polityki:

Abraham Lincoln, Lech Wałęsa, Wilston Churchill, Konrad Adenauer, Franklin Roosevelt;

➤ Świat nauki:

Blaise Pascal, Thomas Edison, Jan Czochralski, John. S. Mili, Albert Einstein, bracia O. i W Wright.

Dla zrobienia kariery zawodowej równie istotne jak wykształcenie są: pomysły, talent, szczęście, koneksje rodzinne i towarzyskie. Wymienione czynniki nie są jednak tak dostępne jak mury wyższych uczelni.

8. Inne czynniki różnicowania wynagrodzeń za pracę

Wzrost dystansów dochodowych pomiędzy poszczególnymi segmentami rynku pracy wynika również z rosnącego różnicowania form zatrudnienia (praca etatowa, czasowa, w niepełnym wymiarze godzin, umowa cywilno-prawna, praca na wezwanie, niskopłatne staże, praca w szarej strefie itp.) oraz z faktu, że nie wszyscy są w stanie sprostać wymaganiom rynku, nadażyć za tempem zmian oraz nie dysponują preferowanymi umiejętnościami i predyspozycjami. Różnicowanie form zatrudnienia może być korzystne dla osób z wyższym, zwłaszcza nowoczesnym wykształceniem a może stanowić przekleństwo, kojarzone z niestabilnością, niskimi płacami i utratą wpływu na własne życie, dla osób z niskim wykształceniem.

Wykształcenie jest jednym z czynników, który najsilniej różnicuje poziom wynagrodzeń. Jednak różnicowanie dochodów wynikające z poziomu i profilu wykształcenia nakłada się na inne przyczyny ich dywersyfikacji. Rośnie różnicowanie dochodowe. Dochody z kapitału rosną o wiele szybciej niż z pracy najemnej, płace kadry kierowniczej wznoszą się w większym tempie niż szeregowych pracowników, pracownicy etatowi uzyskują wyższe dochody niż wykonujący tę samą pracę zatrudnieni czasowo, o wiele niżej od przyjętych standardów opłacani są imigranci i pracownicy zatrudnieni nielegalnie, dochody z pracy rosną szybciej niż z niezarobkowych źródeł utrzymania. Jak pokazują dotychczasowe wyniki badań, najłatwiej pomnożyć dochody osobom ulokowanym na samej górze drabiny dochodowej, a najtrudniej tym, którzy zarabiają najmniej. Wynagrodzenia w dużych miastach i regionach centralnych rosną szybciej w porównaniu z małymi miejscowościami i regionami peryferyjnymi. Na większe podwyżki liczyć mogą osoby wykonujące pracę koncepcyjną w porównaniu z osobami wykonującymi pracę rutynową. Pobory rosną szybciej w firmach dużych niż w małych, a różnicowanie wynagrodzeń pomiędzy przedsiębiorstwami prywatnymi i publicznymi zależy od zajmowanego stanowiska (w przedsiębiorstwach prywatnych w porównaniu z publicznymi więcej zarabia kadra zarządzająca a mniej – szeregowi pracownicy). Następuje również wzrost różnic w wynagrodzeniach pomiędzy poszczególnymi branżami i zawodami. Na wysokość wynagrodzenia ma także wpływ pochodzenie kapitału firmy (firma krajowa i zagraniczna) oraz płeć, wiek i staż pracy pracownika²⁸.

²⁸ [1] Np. W 2010 r. średni miesięczny dochód mężczyzny np. w branży bankowej wynosił 5500 zł, a kobiety – 3800 zł; zarobki kadry dyrektorskiej stanowiły przeciętnie 623% zarobków szeregowych pracowników (w 2009 r. – 438%, a w krajach UE15 – 250%); dyrektor w firmie polskiej zarabiał średnio 12 500 zł, a w firmie zagranicznej – 20 350 zł, mieszkaniec województwa lubelskiego przeciętnie uzyskiwał dochody równe 2765 zł, mieszkaniec województwa mazowieckiego – 4500 zł a mieszkaniec Warszawy – 5000 zł; najniższą średnią płacę odnotowano w Lublinie w szkolnictwie wyższym – 2500 zł, w usługach – 2100 zł a najwyższą – w telekomunikacji w Warszawie – 7200 zł. W 2009 r. mediana wynagrodzeń w firmach polskich wynosiła 3000 zł a w zagranicznych – 4600 zł, dyrektor i członkowie zarządu

Z punktu widzenia możliwości zarobkowych, co najmniej połowę sukcesu zapewnia fakt bycia młodym mężczyzną, absolwentem nowoczesnych technologii, zatrudnionym w Warszawie w dużym zagranicznym przedsiębiorstwie np. branży IT. Z kolei sukces dochodowy jest niemal poza zasięgiem nawet wyjątkowo uzdolnionej, pracowitej i zdeterminowanej kobiety humanistki w średnim wieku zatrudnionej w wiejskiej szkole czy gminnym domu kultury w małej miejscowości np. województwa podkarpackiego.

Zakończenie

Tak więc problem zróżnicowania dochodowego nie jest tylko autonomicznym zjawiskiem, wynikającym z różnych postaw, strategii życiowych, poziomu wykształcenia, zdolności, wiedzy i determinacji poszczególnych jednostek, ale w coraz większym stopniu jest konsekwencją zmian technologicznych i systemowych oraz efektem dystrybucyjnym globalizacji. Stanowi skutek liberalizacji ekonomicznej, deregulacji funkcji państwa, rosnącego otwarcia na gospodarkę światową i globalną konkurencję, erozji suwerenności państwowej, prywatyzacji sfery publicznej oraz dominacji poza-państwowych podmiotów prawnomiędzynarodowych. Absolwenci wyższych uczelni są zdecydowanie w najlepszej sytuacji na rynku pracy, jednocześnie jednak ich szanse i możliwości są bardziej zróżnicowane w porównaniu z pracownikami o niższym poziomie wykształcenia. Ta ostatnia tendencja, w miarę upływu lat, ulega nasileniu. Wyższe wykształcenie niczego nie gwarantuje, minimalnie uchyla jedynie furtkę do kariery, dochodów, awansu społecznego i stabilności zawodowej.

Waldemar Żebrowski

Przedmiot i metody badań politologicznych

Z odrębną dziedziną naukową mamy do czynienia wtedy, kiedy potrafi się wskazać obiekty (w założeniu mające jakieś cechy), procesy, zjawiska, właściwości i relacje zachodzące między nimi, które ona naukowo – stosując właściwą metodologię – rozstrzyga. W ogólnym ujęciu, przedmiotem badań w naukach społecznych są ludzie, ich przeżycia, zachowania, działania i wytwory. A zatem przedmioty, którymi zajmują się nauki społeczne ulegają ciągłym przeobrażeniom, zmieniają się w czasie i przestrzeni, są dynamiczne. Ten sam przedmiot badany po pewnym czasie może mieć (i ma) zupełnie inne właściwości niż ustalono uprzednio. Oznacza to, że możliwości badawcze w naukach społecznych są nie tylko ogromne, ale wręcz nieograniczone. Ponadto „dziedzina badań bywa w tych naukach wyodrębniana historycznie i bywa wyodrębniana typologicznie. Zadania opisu konkretnych społeczeństw współwystępują w naukach społecznych z zadaniami ustalania ogólnych prawidłowości”¹. Trzeba też pamiętać, że nauki społeczne często wykraczają poza doświadczenie, poza to co jest możliwe do bezpośredniego obserwowania i w ten sposób jeszcze bardziej poszerzają swój przedmiot badań. Polega to np. na badaniu i analizowaniu świata psychiki (psychoanaliza).

1. Przedmiot badań politologii

Jedną z dyscyplin naukowych sytuowanych w obszarze nauk społecznych jest politologia², zajmująca się badaniem polityki, czyli tego wszystkiego co jest związane ze zdobywaniem i wykonywaniem władzy w układach wewnątrzpaństwowych i między-

¹ J. Karpiński, *Wprowadzenie do metodologii nauk społecznych*, Warszawa 2006, s. 92.

² Do dyscyplin nauk społecznych – oprócz politologii – zalicza się obecnie m.in. socjologię, psychologię, pedagogikę, ekonomię, prawo oraz nauki o bezpieczeństwie, obronności i mediach (zob. Rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych – Dz.U. 2011, nr 179, poz. 1065).

narodowych oraz realizacją stawianych celów i wartości. Jej zadaniem jest „w drodze rzetelnej analizy, uwzględniającej prawidłowe zastosowanie metodologii badawczej, ustalenie występujących prawidłowości i swoistości zjawisk i procesów politycznych, określanie źródeł sprzeczności i możliwości występowania konfliktów społecznych, przyczyn takiego, a nie innego kształtowania zjawisk i procesów oraz ustalanie przewidywań na przyszłość”³.

Politologia dostarcza zatem obszernej wiedzy wyjaśniającej i umożliwiającej rozumienie zachodzących w przestrzeni politycznej zjawisk i procesów. „Systematyczne porządkowanie danych empirycznych, w powiązaniu z tworzeniem perspektyw poznawczych i teorii, które służą do objaśniania tych danych”⁴ można uznać za istotę politologii.

Przedmiot badań politologii jawi się w związku z tym jako bardzo szeroki. Choć wielu badaczy twierdzi, że niezaangażowana politologia nie istnieje⁵, obowiązkiem politologa-badacza pozostaje zmierzanie do obiektywnego rozpoznawania różnych aspektów polityki, rzetelnego opisu i wyjaśniania rzeczywistości społeczno-politycznej. Uwolnienie się prowadzących badania od sympatii czy uprzedzeń musi być uznany przez nich standardem.

Powiedziano już, że przedmiotem badań politologii jako dyscypliny naukowej jest polityka. Jest to jednak ujęcie ogólne, które rodzić może niedosyt i wymusza wskazanie konkretnych pól poznawczego zainteresowania.

System polityczny

Politolog może badać przede wszystkim systemy polityczne (jedna z podstawowych kategorii politologicznych) różnych państw świata, a więc całe przestrzenie, w których toczy się życie polityczne społeczeństw. Pokazuje się tu warunki, w jakich powstawał określony system polityczny oraz czynniki, jakie go stabilizowały lub doprowadziły do jego upadku i zmiany. Określa się jego prawną konstrukcję w zderzeniu z rzeczywistością. Określa się fazy rozwojowe, ukazuje aktualny stan systemu politycznego i kierunki jego ewolucji w ramach badanego państwa. Dużą wartość mają ujęcia komparatystyczne, które pozwalają na wskazanie podobieństw i różnic między systemami. Badaniom poddawać można kraje o skonsolidowanej demokracji, nieskonsolidowanej demokracji, w których trwa demokratyzacja, zaliczane do „szarej strefy”, autorytarne i totalitarne. Badając systemy demokratyczne, stosując różne kry-

³ A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004, s. 31.

⁴ B. Krauz-Mozer, *Politologia z punktu widzenia metodologii sensu largo*, [w:] *Teoretyczne i metodologiczne wyzwania badań politologicznych w Polsce*, red. A. Antoszewski i in., Lublin 2009, s. 12.

⁵ Zob. Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006, s. 332–334.

teria i wykorzystując stan teorii ustala się ich typy⁶, charakterystyczne cechy i właściwości, a także wskazuje na czynniki je różnicujące.

Badać można całe systemy polityczne, ale też ich pierwotne i wtórne elementy. Zatem zachowania jednostek ludzkich oraz grup społecznych i ich wpływ na życie polityczne; organy władzy (naczelne, regionalne i lokalne); partie polityczne i systemy partyjne; grupy interesu; nowe ruchy społeczne. Badać można też jedynie jakiś mały fragment systemu politycznego, np. sposób wyboru przedstawicieli czy konkretną decyzję polityczną. Ważne dla systemu politycznego są też normy prawne – z konstytucją na czele – i pozaprawne, które regulują działania zachodzące w jego obrębie, jak i w przypadku kontaktów zewnętrznych. To wszystko stwarza duże możliwości badawcze.

Ponadto badania mogą też dotyczyć komunikacji politycznej, którą rozumie się jako łączność informacyjną zachodzącą pomiędzy podmiotami polityki, czyli uczestnikami życia politycznego. Dominująca rola przypada tu rządzącym, którzy zyskują większy wpływ na obieg informacji w systemie politycznym. Współcześnie najczęściej porozumiewają się z rządzonymi za pomocą instrumentów pośredniczących w postaci prasy, radia, telewizji i Internetu. Są to środki masowego przekazu, nazywane w skrócie mediami. Problemami wartymi politologicznego rozpoznania mogą być tu np. złożone kwestie związane z funkcjonowaniem komunikacji politycznej w różnych systemach politycznych – demokratycznych i niedemokratycznych.

Badania nad systemami politycznymi wymagają zatem uwzględnienia przynajmniej czterech płaszczyzn – instytucjonalnej, komunikacyjnej, funkcjonalnej i normatywnej – które w praktyce politycznej zachodzą na siebie. Podejście instytucjonalne polega na prezentacji instytucji wchodzących w skład systemu politycznego, a więc organów władzy, partii politycznych, grup interesu i ruchów społecznych. Podejście komunikacyjne polega na skupieniu się na związkach i obiegu informacji między nimi. Z kolei podejście funkcjonalne wymaga uwzględnienia wszelkich działań zachodzących w obrębie całego systemu politycznego, do których uczestnicy są motywowani impulsami płynącymi z jego otoczenia, przetwarzanymi następnie w decyzje polityczne. Zaś rozważania prowadzone na płaszczyźnie normatywnej główną uwagę koncentrują na normach prawnych i pozaprawnych regulujących stosunki społeczno-polityczne.

Systemy polityczne można też (i trzeba) badać w ujęciu historycznym. Dostarczana w ten sposób ogólna wiedza o procesie dziejowym państw, ewolucji ich instytucji politycznych i form rządów pozwala lepiej rozumieć toczące się współcześnie życie polityczne.

⁶ Prezydencki, parlamentarno-gabinetowy, gabinetowo-parlamentarny, mieszany, parlamentarno-komitetowy.

Spółeczeństwo obywatelskie

Politolog swe zainteresowanie poznawcze może też kierować w stronę społeczeństwa obywatelskiego⁷. Jego istota tkwiła w równouprawnieniu i wolności jednostek oraz ich samoświadomości. Społeczeństwo obywatelskie ma podstawy w rodzinie, której człowiek zawdzięcza przysposobienie do życia w szerszej zbiorowości. Ingerencja władzy politycznej i jej wpływ na życie jednostek zostaje tutaj ograniczony do stopnia jedynie niezbędnego. Obywatele oprócz tego, że korzystają z przyznanych im praw i biorą udział w akcjach organizowanych przez władze (np. wybory), mogą wychodzić dalej i kształtować otaczającą rzeczywistość. Obywatele nie liczą zatem tylko na istniejące instytucje, ale sami, w swobodny sposób, zgodnie z własnymi potrzebami, organizują i aktywizują się w obszarze gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Powstaje w ten sposób – w oparciu o prawne gwarancje – wiele związków, stowarzyszeń, fundacji, organizacji spółdzielczych i samopomocowych, zakładów, przedsiębiorstw, spółek, szkół, mediów, klubów, bractw, różnego rodzaju wspólnot i inicjatyw kulturalnych wyrażających interesy obywateli i konkurujących ze sobą, ale też dążących do współpracy. Wzmacniany jest w ten sposób wpływ instytucji tworzących społeczeństwo obywatelskie na życie wspólnoty i osiągnięcie harmonii społecznej. Przynależność do tych zróżnicowanych tworów wynika z dobrowolnego wyboru, a jednostka może zaznaczać swą aktywność w ich dowolnej liczbie, może pełnić wiele ról. Wytwarza się więc poziom życia społecznego, które trwa, doskonali się i rozwija równoległe do instytucji państwa, wchodząc z nimi w różnorodne relacje i wnikając w nie głęboko. Członkowie społeczeństwa obywatelskiego są podmiotami (obywatelami) „autonomicznymi wobec władzy politycznej, czyli w pewnej sferze samostanowiającymi o sobie”⁸. Uzupełniają jej działania, wykonują zadania, na których często lepiej się znają lub którymi władza polityczna się nie zajmuje. Instytucje społeczeństwa obywatelskiego swą aktywność sytuują zatem w obszarze między jednostką a państwem.

W społeczeństwie obywatelskim jednostka realizuje i zaspokaja własne interesy oraz rozwija i doskonali swą osobowość. Jednocześnie widzi i rozumie zarówno potrzebę działania zespołowego, jak i solidarności społecznej. Powstaje w ten sposób spójna koncepcja wspólnoty. Stosunki między ludźmi kształtują i doskonalą się w sposób naturalny, spontaniczny, bez nakazu i nadzoru państwa. Wyłania się nowy porządek społeczny, rodzą się sieci międzyludzkich powiązań, normy wzajemności i zaufania, godne naśladowania postawy, wzorce postępowania, trwałe wartości obywatelskie. W oparciu o ten kapitał społeczny dokonuje się ciągły proces kształcenia nowych obywateli, jest on stymulatorem rozwoju. Możliwości badawcze – jak widać – są tutaj

⁷ Nazywanego też społeczeństwem cywilnym.

⁸ *Podstawowe kategorie polityki*, red. S. Opara i in., Olsztyn (b. r. w.), s. 247.

ogromne. Istotne są w tym przypadku badania nad działaniami społeczeństw obywatelskich w różnych państwach, ujęcia komparatystyczne, ale też rozpoznawanie czy w konkretnym przypadku społeczeństwo obywatelskie było/jest przyczyną czy konsekwencją demokracji.

Spółeczeństwo obywatelskie przygotowuje człowieka do świadomego udziału w życiu politycznym, sprzyja sprawności zarządzania i gospodarowania. Między innymi dlatego badania nad społeczeństwem obywatelskim są ważne i coraz częściej przez politologów podejmowane.

Kultura polityczna obywateli

Powodzenie projektu społeczeństwa obywatelskiego i zakres wpływu jego instytucji na życie wspólnoty zależy w dużym stopniu od kultury politycznej obywateli. Dlatego też politolodzy – coraz częściej – swe poznawcze zainteresowania sytuują w tym polu badawczym. Możliwości rzeczywiście są tu znaczne. Przekonania polityczne, światopogląd i normy postępowania najbardziej rzutują na kulturę polityczną i rodzą się, kształtują wraz z rozwojem osobowości człowieka. Jest to proces wieloetapowy, w którym bierze udział cały szereg instytucji socjalizacji. Począwszy od rodziny, która wyposaża w podstawowe wartości i dostarczyła pierwszych informacji o życiu politycznym wspólnoty. Poprzez szkoły wszystkich stopni, gdzie młody człowiek dowiaduje się z czasem o naukowym rozpoznaniu systemu politycznego, którego jest elementem, i zasad jego działania; formułuje pierwsze opinie polityczne, uczy się oceniać zachodzące procesy zarówno w wymiarze lokalnym, jak i globalnym. Duży wpływ na rozwój osobowości człowieka wywiera praca i związki zawodowe, gdzie następuje zderzenie zdobytej wiedzy z rzeczywistością. Coraz częściej dochodzi do wyrażania opinii – np. w sprawie rynku, bezrobocia, polityki podatkowej czy społecznej – zgodnie ze swoimi poglądami, przekonaniem politycznymi, które jednocześnie systematyzują się i ugruntowują. Także grupy środowiskowe, w których przebywa jednostka, odgrywają istotną rolę w tym procesie. Przedmiot dyskusji i opinii staje się bowiem jeszcze szerszy i obejmuje coraz więcej spraw publicznych. W nowoczesnym społeczeństwie, gdzie kluczowy staje się dostęp do informacji, coraz większy wpływ na osobowość człowieka wywierają konkurencyjne środki masowego przekazu, skąd nieustannie (24 godziny na dobę) płyną różnorodne sprawozdania, sądy i opinie o rzeczywistości politycznej, instytucjach politycznych, kandydatach na stanowiska publiczne, ich programach itp. Nikt nie pozostaje im obojętny, obywatel dowiaduje się co dzieje się na świecie, w jego kraju, u sąsiadów. Widać tutaj edukacyjną rolę mediów, ale obywatel – wykorzystując swoje, kształtowane do tej pory, poglądy i przekonania polityczne – jedne informacje uznaje za prawdziwe i je przyjmuje, inne za mniej wiarygodne i je odrzuca, a jeszcze inne za nieprawdopodobne, które powstały w wyniku jakiejś manipulacji. Podobnie edukują partie polityczne,

które w warunkach pluralizmu rywalizując ze sobą i prowadząc różne kampanie oddziałują na poglądy ludzi. Działacze partyjni wyjaśniają meandry polityki, komentują wydarzenia, prezentują programy, są w kontakcie z wyborcami, rozmawiają z nimi, przekonują i zabiegają o ich głosy. Dodatkowo, oprócz poparcia i sympatyźowania, jednostki identyfikujące się z programem i liderami jakiejś partii politycznej mogą zasilić jej szeregi i z czasem otrzymać jakąś polityczną rolę do wykonania. Dodajmy jeszcze, że tworzeniu ludzkich przekonań, postaw oraz norm postępowania sprzyja też religia. Wyznawana wiara pozwala jedne projekty i programy polityczne akceptować, inne odrzucać jako niezgodne z prawem naturalnym. W procesie kształtowania postaw politycznych nie można pominąć też roli parlamentu i samorządu terytorialnego – które dostarczają potrzebnej informacji politycznej, wzorców zachowań, pokazują jak prowadzić dialog i rozwiązywać spory – oraz liderów opinii publicznej – czyli jednostek cieszących się powszechnym szacunkiem i uznaniem, jednocześnie wyróżniających się zwiększonym zasobem wiedzy o otaczającej rzeczywistości.

Istotne z politologicznego punktu widzenia jest badanie problemu kultury politycznej w kontekście różnych systemów politycznych – zarówno demokratycznych, jak i niedemokratycznych – i określanie jej stanu, typu oraz szukanie najbardziej pożądanego – w konkretnym przypadku – kierunków jej ewolucji. Pamiętać bowiem trzeba, że zarówno instytucje państwa, jak i instytucje społeczeństwa obywatelskiego działają najsprawniej w warunkach wysokiej kultury politycznej obywateli, którzy świadomie biorą udział w życiu politycznym.

Biografistyka polityczna

Z uwagi na rolę jaką w życiu politycznym odgrywały i odgrywają wybitne jednostki, w szeroko pojętym obszarze badawczym politologii można wyodrębnić pole – biografistyka polityczna. Przedmiotem zainteresowań poznawczych są tu elity polityczne. Naukowe ukazywanie biografii polityków jest tak samo ważne, jak rozpoznawanie instytucji, procesów i zjawisk politycznych.

Analizuje się tu podstawy przywództwa politycznego, zachowania i formy aktywności przywódców i innych znanych polityków, mechanizmy myślenia politycznego, sposoby podejmowania decyzji. Bierze się pod uwagę postawy i wyznawane wartości i ich wpływ na konkretne działania polityczne, określa się skutki tych działań. Badaniom poddaje się elity występujące zarówno w państwach demokratycznych, jak i niedemokratycznych. Rozpoznanie może dotyczyć polityków różnych szczebli – państwowego, regionalnego i lokalnego. W badaniach uwzględnić trzeba też działaczy ponadnarodowych.

„Do biografistyki politycznej zalicza się też dzienniki, pamiętniki i wspomnienia osobistości życia publicznego, w tym przede wszystkim politycznego (...). Literatura

ta stanowi istotne źródło do analiz naukowych, wymaga jednak w korzystaniu zachowania dużego krytycyzmu poznawczego⁹⁹.

Badania biografii polityków mogą być prowadzone zarówno w ujęciu historycznym, jak i teraźniejszym.

Polityka społeczna

Polityka społeczna jest obecnie ważną częścią polityki państwa, właściwie zorganizowana neutralizuje niepożądane zjawiska społeczne. Prowadzone tu badania mogą dotyczyć genezy polityki społecznej, wiążącej się – jak wiadomo – z organizowaniem przez kościoły i gminy pomocy na rzecz osób ubogich i bezdomnych; ewolucji polityki społecznej zarówno w wymiarze lokalnym i regionalnym, jak też globalnym; także jej wpływu na losy wspólnot i rozwój państw. Cenne dla politologii są badania celów, wartości, idei i roli polityki społecznej w systemach niedemokratycznych i demokratycznych. Ukazuje się zarówno cele ogólne (postęp społeczny), jak i szczegółowe (np. warunki pracy, byt ludności, kapitał ludzki, ochrona najsłabszych, zabezpieczenia przed utratą pracy). Określa się jakie wartości (praca, sprawiedliwość, wolność, solidarność, równość, godność, partnerstwo itp.) i idee (orientacja liberalna, koncepcja państwa opiekuńczego) towarzyszyły kształtowaniu polityki społecznej państwa. Wskazuje się też na relacje pomiędzy zmianami lokalnymi, regionalnymi i globalnymi oraz wzrastającą współzależność narodów i państw w zakresie ich polityk społecznych.

Poznawcze zainteresowanie politolog może kierować w stronę – mieszczących się w obrębie polityki społecznej – polityk szczegółowych: prognozowania społecznego, ludnościowej i rodzinnej, ochrony pracy, ochrony zdrowia, zatrudnienia, wyżywienia, kształcenia, kulturalnej, zabezpieczenia społecznego, organizowania wypoczynku i turystyki, walki z patologiami społecznymi.

Polityka gospodarcza

W tym zakresie politolog rozpoznaje różne systemy polityki gospodarczej: protekcjonizm (merkantylizm), protekcjonizm wychowawczy, liberalizm ekonomiczny, leseferyzm, społeczną gospodarkę rynkową, interwencjonizm państwowy, neoliberalizm, monetaryzm, nowy konserwatyzm, nową ekonomię. Ukazuje wpływ przemian politycznych na gospodarkę; oddziaływanie na nią władz państwowych, regionalnych i lokalnych; zachowania uczestników procesu gospodarczego i ich relacje z całym systemem gospodarczym i systemem politycznym.

⁹⁹ A. Chodubski, *Biografistyka polityczna*, [w:] *Encyklopedia politologii*, red. M. Żmigrodzki, t. 1: *Teoria polityki*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Kraków 1999, s. 44.

Istotne politologicznie są badania nad celami polityki gospodarczej w systemach demokratycznych i niedemokratycznych oraz odniesienie ich do społeczeństw tych państw. Innym wyzwaniem badawczym jest ukazywanie obecności problematyki gospodarczej – podobnie zresztą jak i polityki społecznej – w programach politycznych i apelach wyborczych partii politycznych oraz zakresu ich realizacji po dojściu do władzy. Przedmiotem naukowego rozpoznania w ramach tego pola badawczego są też procedury uchwalania programów i planów gospodarczych, instytucje odpowiedzialne za ich wykonanie, a także instrumenty realizacji polityki gospodarczej (decyzje, akty normatywne, parametry regulacyjne, prognozy).

Polityka bezpieczeństwa

Polityka bezpieczeństwa zawsze była ważna dla państw i ich obywateli. Przesądzała o nastrojach, stylu życia społeczeństwa, angażowaniu się jednostek w różne przedsięwzięcia, w tym polityczne. Można powiedzieć, że współcześnie – w XXI w. – kwestia potrzeby bezpieczeństwa człowieka narasta i znowu wysuwa się na pierwszy plan. Tym bardziej, że przybywa – często trudnych do przewidzenia – napięć. Ogromny skok cywilizacyjny, obok rozwoju człowieka, ujawnił liczne nowe zagrożenia, jak choćby dehumanizację stosunków międzyludzkich, degradację środowiska naturalnego, słabnące więzi społeczne, wykluczenie społeczne, radykalizm postaw, agresję, terroryzm. Wytwarza się w ten sposób we wspólnotach coraz powszechniejsza atmosfera lęku i strachu. Starają się temu zaradzić rządzący i zagwarantować ludziom bezpieczeństwo wewnętrzne (stabilność egzystencji) i zewnętrzne (brak zagrożenia ze strony innych państw). To trudne zadanie, oprócz władz i instytucji państwowych, jest również realizowane przez organizacje międzynarodowe. W związku z tym polityka bezpieczeństwa jest ważnym problemem badawczym, którym powinna zajmować się również współczesna politologia. Wyzwaniem badawczym dla politologa może być np. kwestia przygotowania organów władzy, jak też społeczeństwa do przeciwstawienia się zagrożeniom; kształtowanie polityki w zakresie bezpieczeństwa; tworzenie i działanie instytucji bezpieczeństwa; stan bezpieczeństwa czy normy regulujące i wyznaczające postawy obywateli w tym zakresie. Nie można też pominąć obecności problematyki bezpieczeństwa w pracach samorządu terytorialnego.

Badania nad bezpieczeństwem prowadzone są przez różne dyscypliny naukowe, ich wyniki należy sumować i wykorzystywać w celu zapewnienia życia człowieka w warunkach przestrzegania podstawowych wartości.

Polityka zagraniczna

Na bezpieczeństwo narodów i państw duży wpływ wywiera prowadzona polityka zagraniczna. Problematyka związana z działaniami władz państwowych (przede wszystkim wykonawczej i ustawodawczej) i organizacji pozarządowych w układach ze-

wewnętrznych, które ukierunkowane są na realizację żywotnych interesów i celów państwa, jest kolejnym polem badawczym politologii. Analizuje się tu zatem podmioty prowadzące politykę zagraniczną państwa, ale także jej wyznaczniki wewnętrzne (stan gospodarki, siłę militarną, poziom rozwoju naukowo-technicznego, warunki demograficzne, terytorium, kulturę, tradycję, znajomość problematyki międzynarodowej pośród rządzących itp.) i zewnętrzne (m.in. sojusze międzynarodowe i ich siłę, zobowiązania i autorytet państwa), które wyznaczają miejsce i rolę państwa w stosunkach międzynarodowych. Rozpoznaje się funkcje i cele polityki zagranicznej oraz zróżnicowane środki, jakich może użyć państwo podczas ich realizacji.

Polityka zagraniczna państwa jest tylko częścią złożonego systemu stosunków międzynarodowych, które charakteryzują się znaczną dynamiką. Badaniom politologicznym poddawane mogą być dodatkowo kwestie organizacji międzynarodowych, struktur ponadnarodowych w rodzaju Unii Europejskiej, wielkich międzynarodowych koncernów, międzynarodowych grup terrorystycznych i prawa międzynarodowego. Ważkie naukowo są tu podejmowane próby określania przyszłości stosunków międzynarodowych.

Problemy globalne

Przemiany globalne – postrzegane jako najważniejsze zjawisko we współczesnych dziejach ludzkości, które oznacza współzależność w skali globu – są kolejnym polem badawczym politologii. Ludzie żyją i działają już nie tylko w grupach lokalnych (państwo, region, kontynent), ale ich los coraz bardziej zależy od układów ogólnosiwiatowych.

Podejmując badania z tego zakresu politolog zwraca uwagę na fazy i cechy globalizacji oraz jej podmioty. Ustala relacje pomiędzy globalizacją a regionalizacją, globalizacją a demokracją i systemami niedemokratycznymi. Podnosi kwestię globalnych zagrożeń i analizuje pod kątem znaczenia dla całej ludzkości. Na czoło wysuwane są tu przez badaczy problemy oddziaływania głównych cywilizacji na ład światowy, wyżywienia ludzi na Ziemi, zasobów surowcowych i energetycznych, ochrony środowiska naturalnego człowieka, zagrożenia militarnego, nierównomiernego rozwoju państw, biedy i wykluczenia społecznego, ubożenia kultury i zaniku kulturowej tożsamości, przestrzegania praw człowieka. Czynione są też próby prognozowania kierunków ewolucji i skutków przemian globalnych.

Badania te są ważne, choćby z tego względu, że wciąż obserwuje się duży deficyt wiedzy o globalizacji.

Myśl polityczna

Myślenie to „aktywny proces poznawczy odzwierciedlający ogólne cechy i stosunki między różnymi elementami rzeczywistości, zmierzający do rozwiązania określonych

problemów”¹⁰. Kiedy w toku rozpoznawania zadań wytwarza się nowe informacje, pojęcia, sądy, poglądy i rozwiązania użyteczne społecznie – mamy do czynienia z myśleniem twórczym. Interesującą nas myśl polityczną należy wiązać z aktywnością intelektualną badaczy koncentrowaną w obszarze polityki. Myśl polityczna jest, w związku z tym, dorobkiem naukowym wytworzonym przez myślicieli politycznych na przestrzeni dziejów i wciąż wytwarzanym. Można ją zatem badać zarówno w ujęciu historycznym, jak też współczesnym.

Przedmiotem zainteresowań badawczych politologów są tu myśliciele polityczni oraz idee i wyobrażenia przez nich wytworzone, które dotyczyły człowieka, przeobrażeń społecznych, praworządności, władzy i wielokrotnie wpływały na nieustannie toczące się życie polityczne, przyczyniały się do reorganizacji i reformowania państw. Wieloaspektowa analiza ich tekstów i dzieł politycznych, bezstronne wyjaśnianie zajmowanych stanowisk i odkrywanie różnorodności, wieloznaczności, wyprowadzanie wniosków, formułowanie uogólnień – wciąż pozostaje ważnym zadaniem naukowym. Jednocześnie gromadzi się w ten sposób i stale powiększa wiedzę w zakresie myśli politycznej. Badaniom poddaje się też wkład myślicieli politycznych w rozwój nauki o polityce.

Wszyscy myśliciele polityczni, w jakimś stopniu, wpłynęli na kształt teraźniejszości. Wiedza jaka stała się ich udziałem – dotycząca działań z przeszłości – pozwala lepiej rozumieć współczesną i przyszłą politykę. Rozwinięte typy myśli politycznej tworzą ideologie polityczne (np. anarchizm, ekologizm, faszyzm, feminizm, fundamentalizm religijny, konserwatyzm, liberalizm, nacjonalizm, socjalizm), które towarzyszyły rozwojowi społeczno-politycznemu i stały się przyczyną wielu zmian. „Badać *ideologie*, to zajmować się zarazem analizą treści myśli politycznej, interesować się ideami, doktrynami i teoriami, które rozwijały się dzięki i w ramach rozmaitych tradycji ideologicznych”¹¹. Ostatnio na znaczeniu zyskują badania dotyczące wpływu na ideologie procesu globalizacji. Wielu twierdzi, że oddziaływanie na życie jednostek wydarzeń i decyzji podejmowanych „gdzieś daleko” nie sprzyja ideologiom.

Teorie polityki

Narodzin teorii politycznych, wyjaśniających fakty w zwięzły sposób, poszukiwać trzeba w antycznej Grecji. Stąd właśnie wywodzi się wiele pojęć i uogólnień dotyczących teraźniejszej polityki. Teorie polityczne są swoistymi propozycjami związanymi z wykryciem nowych i zarazem istotnych relacji pomiędzy zjawiskami i procesami politycznymi. „Oferują usystematyzowane wyjaśnienie pewnego zbioru danych em-

¹⁰ *Encyklopedia popularna PWN*, t. 6, red. R.J. Burek, Warszawa 1998, s. 237, pod hasłem „myślenie”.

¹¹ A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2007, s. 19.

pirycznych”¹². Wyrazy, zdania, zespoły zdań prawdziwych o rzeczywistości, zasady, prawa, hipotezy powiązane w logicznie uporządkowaną i spójną całość umożliwiają tworzenie teorii naukowych, które są potwierdzeniem obecności i trwałości w nauce.

Trudno sobie wyobrazić prowadzenie badań politologicznych bez znajomości stosownych teorii. Przyjęte stanowisko teoretyczne wpływa na prezentację rzeczywistości politycznej, jest obecne zarówno podczas analizy, wiąże ją, jak też umożliwia wyjaśnianie i prognozowanie. Dla analityka teoria jest więc swego rodzaju drogowskazem. Konkurencyjne stanowiska teoretyczne mogą prowadzić do różnych interpretacji podobnych zjawisk.

Działalność badawcza polegająca na konstruowaniu nowych podejść, perspektyw i stanowisk teoretycznych przesądza, w znacznym stopniu, o pozycji politologii pośród innych dyscyplin naukowych. Umożliwia wieloaspektowe rozpoznawanie polityki. Jest to więc znaczące, odpowiedzialne i jednocześnie trudne wyzwanie naukowe.

Metodologia nauki o polityce

Aby badanie mogło zyskać miano naukowego, wymagana jest od badacza-politologa znajomość nie tylko teorii polityki, ale również podstaw metodologicznych. Bez takiej znajomości niemożliwe jest konstruowanie klarownej narracji politologicznej, prawidłowe wyjaśnianie, jak też dokonywanie obiektywnych uogólnień i formułowanie prognoz.

W przypadku metodologii nauki o polityce bada się wykorzystywane w rozpoznaniu naukowym pojęcia, dyrektywy, narzędzia, techniki i metody badawcze, które wiążą się z gromadzeniem, opracowaniem i przetworzeniem zebranego materiału badawczego. Diagnostowanie aktualnego stanu stosowanej przez politologów metodologii badań pozwala ciągle weryfikować istniejące oraz tworzyć nowe kategorie metodologiczne, tym samym doskonalić ich warsztat naukowy. Badaczowi potrzebna jest przy tym obszerna wiedza o ogólnej metodologii nauk „oraz śledzenie zmian, jakie się w jej obrębie dokonują. (...) politolog musi poddać «przefiltrowaniu» te pomysły w celu zapotrzebowań nauki o polityce i właściwości tej nauki”¹³.

* * *

Prowadząc rozpoznanie w ramach wskazanych pól badawczych, politolog korzysta też z dorobku innych dyscyplin sytuowanych w obszarze nauk humanistycznych (etnologia, filozofia, historia, kulturoznawstwo, religioznawstwo), społecznych (eko-

¹² A. Heywood, *Politologia*, Warszawa 2006, s. 25.

¹³ W. Hładkiewicz, *Przedmiot badań metodologii nauki o polityce*, [w:] *Teoretyczne i metodologiczne...*, s. 58.

nomia, prawo, psychologia, socjologia), a także przyrodniczych (ekologia, geografia). Powinien też zachować należyne naukowcy obiektywizm.

Kończąc uwagi o przedmiocie badań, zaznaczmy jeszcze, że aby wyjaśnić mechanizmy i meandry funkcjonowania polityki obserwuje się różne techniki gromadzenia danych potrzebnych do analiz i sposoby uprawiania politologii. Wiąże się to z istnieniem we współczesnej politologii różnych szkół badawczych, charakteryzujących się pewną specyfiką instrumentów i idei stosowanych w analizie politycznej. Różnorodność ta wydaje się być czymś zupełnie normalnym, a nawet pożądanym, bo wzbogaca politologię. W tym kontekście wymienia się najczęściej tradycjonalistów, behawiorystów i postbehawiorystów. Można – w zasadzie – uznać, że te trzy podejścia badawcze są dominujące. Tradycjoniści chcą przede wszystkim badać państwo i jego centralne instytucje (głównie rząd), preferując historyczne i prawne podejście do swych badań. Polityka jest dla nich „wyodrębnioną dziedziną aktywności społecznej”¹⁴. Na plan pierwszy wysuwają opis i porównywanie systemów prawnych, instytucji politycznych i ich funkcji, schematów organizacyjnych życia politycznego badanych państw. Behawioryści badają głównie zachowania ludzi i grup społecznych, twierdząc jednocześnie, że „wszelkie wyjaśnienia tych zachowań powinny się poddawać weryfikacji empirycznej”¹⁵. Posiłkują się przy tym dorobkiem psychologii i socjologii. Postbehawioryści natomiast łączą oba poprzednie nurty. W podejmowanych badaniach uwzględniają procesy historyczne i instytucje polityczne, jak też zachowania uczestników życia politycznego. „Uznają, że fakty i wartości mają związek ze sobą. W badaniach wykorzystują jakościowe dane tradycjonalistów, jak i ilościowe dane behawiorystów”¹⁶.

O naukowości politologii przesądza, jak się wydaje, konstruowanie i ciągłe doskonalenie własnego przedmiotu badań¹⁷ oraz metod i technik badawczych, którymi posługuje się politolog i wnosi w ten sposób nowe treści do szeroko pojętej nauki. Oprócz przedmiotowej metodologii, politologia korzysta też z założeń metodologii ogólnej i innych dyscyplin.

¹⁴ *Podstawowe kategorie...*, s. 30.

¹⁵ D. Sanders, *Behawioryzm*, [w:] *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, Kraków 2006, s. 43.

¹⁶ *Podstawowe kategorie...*, s. 30.

¹⁷ Należy przy tym pamiętać, że wyraziste rozgraniczenie pól badawczych pomiędzy dyscyplinami nauk społecznych jest trudne. Współpraca badaczy dyscyplin społecznych w rozwiązywaniu wielu problemów badawczych, uzyskiwaniu spójnej wiedzy wydaje się konieczna.

2. Metody badawcze stosowane w politologii

Naukowiec w swej działalności musi uparcie dążyć do poznania obiektywnej rzeczywistości. Warunkiem rzetelności prowadzonych badań politologicznych i uzyskiwanych wyników jest znajomość istniejących teorii politycznych, jak też metod badawczych rozumianych jako zasady i sposoby rozwiązywania problemów naukowych i docierania do prawdy. Bez tej wiedzy niemożliwe jest konstruowanie klarownej narracji politologicznej, prawidłowe wyjaśnianie, jak też dokonywanie obiektywnych uogólnień i formułowanie prognoz. „Badanie politologiczne jest tym bardziej skuteczne, im bardziej rozwinięta towarzyszy mu świadomość metodologiczna politologów”¹⁸.

Załóżmy, że został już zebrany materiał badawczy dotyczący określonego problemu. Wykorzystano w tym celu różne techniki i narzędzia badawcze. Potrzebne do analizy politycznej dane pozyskiwano w archiwach, korzystano z szeroko pojętej literatury, przeprowadzono badania empiryczne. Po opracowaniu (weryfikacja, selekcja, klasyfikacja, kategoryzacja) zgromadzonego materiału, należy przejść do jego przetworzenia. Poprawne wykonanie tego zadania, czyli przeprowadzenie dobrej analizy politycznej – polegającej na rozbiórce badanego tworu politycznego na części, badanie każdej z nich z osobna i w logicznym związku z innymi elementami rzeczywistości – warunkowane jest, między innymi, skorzystaniem z dostępnych w politologii zróżnicowanych metod badawczych i właściwym ich doбором¹⁹.

Metoda politologiczna

Za podstawową metodę badawczą wykorzystywaną w analizie politycznej należy uznać metodę politologiczną. Jej zastosowanie wymaga od badacza-politologa znajomości teorii polityki, schematów pojęciowych, modeli, specyfiki języka służących do opisu i wyjaśniania tego co się bada, tego co dokonuje się w przestrzeni politycznej. Wskazane wyznaczniki decydują o tym, jak rozumiemy, czym wypełniamy naszą świadomość i sprawiają, że przekazywana wiedza jest uporządkowana i logiczna.

Poprawność pojęciowo-terminologiczna ma zasadniczy wpływ na badanie politologiczne, jest podstawowym warunkiem przeprowadzenia właściwej analizy politycznej. Tak samo istotna przy opisie i wyjaśnianiu zjawisk i procesów, jak również przy dokonywaniu uogólnień i formułowaniu prognoz.

¹⁸ W. Hładkiewicz, *Przedmiot badań metodologii...*, s. 58. Wiedza metodologiczna oznacza znawstwo metod badawczych i systemów naukowych pozwalające wyrażać i utrwalać zdobycze nauki.

¹⁹ Trzeba przy tym pamiętać, że w politologii – jako jednej z dyscyplin naukowych – korzysta się też z metod ogólnych (analiza – rozłożenie całości na jej części składowe; synteza – formułowanie uogólnień na podstawie twierdzeń cząstkowych) i podstawowych sposobów wnioskowania (indukcja – formułowanie twierdzeń na podstawie przesłanek; dedukcja – wyprowadzenie kolejnych twierdzeń z własności, które zostały udowodnione wcześniej).

Rozważne zastosowanie w narracji politologicznej wypracowanej przez politologów siatki pojęciowej nadaje jej wymiar naukowy, a nie potoczny. Dorobek politologii w tym zakresie jest już znaczny, systematycznie powiększany, co ukazuje, że metoda politologiczna ciągle się rozwija.

Metoda analizy systemowej

Na wartość analizy politycznej wpływa posłużenie się metodą systemową. Zakłada ona, że zjawisk i procesów politycznych nie rozpatruje się w izolacji, lecz w kontekście całego, szeroko pojętego systemu politycznego. Skoordynowane elementy tego systemu są zarówno zależne od siebie, jak też od całości systemu. Uwzględnia się tu też warunki i otoczenie w jakim system polityczny funkcjonuje. Szuka się źródeł przekształceń, zdolności samosterowania oraz oddziaływania na otoczenie.

W tym ujęciu „wejściem” do systemu politycznego są pochodzące z otoczenia poparcia (np. płacenie podatków, posłuszeństwo) i żądania (np. zmniejszenia bezrobocia), które zapewniają systemowi energię i w wyniku konwersji wewnątrzsystemowej²⁰ zyskują na „wyjściu” wymiar wytworów systemu w postaci decyzji i działań politycznych (np. dotyczących polityki gospodarczej). „Niewątpliwie to, co jest na wyjściu, powoduje reakcję zwrotną otoczenia, które z kolei formułuje kolejne potrzeby i zapewnia wsparcie”²¹. Pomiędzy „wejściem” a „wyjściem” zachodzi zatem sprzężenie zwrotne, które pozwala systemowi trwać, przekształcać się, działać. Zdaniem twórcy tej koncepcji – Davida Eastona – „(...) bez wkładów system nie może wykonać żadnego zadania, bez wytworów nie może ustalić, jakie zadania zostały przez system wykonane”²².

Analiza systemowa może dotyczyć zarówno całego systemu politycznego (analiza makrosystemowa), jak też podsystemu (analiza średniego rzędu) lub jakiegoś mniejszego elementu (analiza mikrosystemowa).

Metoda analizy instytucjonalno-prawnej

Zastosowanie tej metody pozwala rozpoznawać instytucjonalno-prawną rzeczywistość polityczną. Analizie poddaje się w tym przypadku teksty różnych – przydatnych w rozwiązaniu problemu – aktów prawnych, np. konstytucji, umów międzynarodowych, ustaw, rozporządzeń, aktów prawa miejscowego. Uwypukla się w ten sposób formalną stronę, prawną podstawę funkcjonowania systemów politycznych, podsys-

²⁰ Przełożenie języka zewnętrznego (żądań i poparc) na język właściwy danemu systemowi.

²¹ A. Heywood, *Politologia*, s. 24.

²² D. Easton, *Analiza systemów politycznych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Derczyński i in., Warszawa 1975, s. 564, cyt. za: A. Antoszewski, *Analiza systemowa – przemijająca moda czy zmarłowa szansa w badaniach systemów partyjnych*, [w:] *Teoretyczne i metodologiczne...*, s. 128.

temów, instytucji politycznych. Wskazuje się na zjawiska, procesy, mechanizmy, relacje zachodzące między uczestnikami życia politycznego w kontekście przepisów prawnych.

Uwzględnienie w analizie politycznej ustaleń wynikających z norm prawnych sprzyja jej przejrzystości i wieloaspektowości. Jest też przydatne przy formułowaniu uogólnień, szczególnie dotyczących relacji między formalnym a rzeczywistym stanem rzeczy.

Metoda historyczna

Badanie przez politologów historii politycznej – a więc m.in. genezy i ewolucji ustrojów i instytucji politycznych, elit politycznych i roli przywódców, zjawisk i procesów oraz form toczącego się na przestrzeni dziejów życia politycznego – wymaga posłużenia się metodą historyczną. Wiąże się to ze znajomością metodologii historii.

W szczególności istotna jest tu znajomość stosowanych w nauce historycznej metod badawczych. „Wśród nich zdobyły uznanie: logograficzna (rocznikarska, kronikarska), narracyjna, pragmatyczna (stawiająca za cel wydobyć z przeszłości nauki przydatnej w programowaniu zarówno działań teraźniejszości, jak i kształtowania zachowań w przyszłości), genetyczna (historyczno-krytyczna, zakładająca, że każde zjawisko ma swą genezę oraz rodzi następstwa, skutki), spirytualistyczna (zakładająca, że ustalenie historycznych faktów przez historyków zależy od wyznawanego światopoglądu filozoficznego), materialistyczna, wiążąca fakty w rzeczywistą całość, ściśle powiązane ze sobą, ulegające przeobrażeniom ewolucji dziejowej”²³.

Dużą wartością metody historycznej jest to, że pozwala ustalić związki przyczynowo-skutkowe zjawisk i procesów zachodzących w przeszłości z teraźniejszymi. Poznanie genezy i ewolucji zjawisk i procesów oraz wychwycenie ogólnych prawidłowości pozwala też prognozować kierunki rozwoju.

Metoda historyczna wypukla związki historii i politologii.

Metoda decyzyjna

Istotą tej metody jest wszystko to, co wiąże się z decyzją polityczną, z mechanizmem jej podejmowania.

Ażeby decyzja polityczna mogła powstać musi istnieć podmiot, który uruchomi działania zmierzające do jej podjęcia, a następnie wdrożenia, czyli realizacji w praktyce politycznej. Dlatego stosując tę metodę analizuje się zjawiska i procesy polityczne przez pryzmat ośrodka decyzyjnego, procesu decyzyjnego, decyzji politycznej i implementacji politycznej.

²³ A. Chodubski, *Wstęp...*, s. 127–128.

Uwzględnia się jednocześnie różne wskaźniki i uwarunkowania, które wpływają na podejmowanie decyzji, np. system prawny, kulturę polityczną rządzących, system ekonomiczny, wartości wyznawane przez podmiot decyzyjny, sytuację społeczną, różne interesy i naciski, czynnik emocjonalny czy związany z presją czasu. Ważna jest tu struktura ośrodka decyzyjnego i interesy decydentów.

Ustala się też na ile w pracach nad decyzją polityczną wzięto pod uwagę skutki (społeczne, polityczne, gospodarcze, kulturowe) jakie spowoduje wprowadzenie jej w życie, a zatem na ile działania decydentów były przemyślane. Ukazuje się zastosowane przy jej wdrażaniu metody i środki.

Warunkiem korzystnego włączenia tej metody do analizy politycznej jest szeroki dostęp badającego do informacji o działaniach polityków podejmujących decyzję.

Metoda behawioralna²⁴

W założeniu metoda behawioralna pozwala badaczowi rozpoznawać i oceniać zjawiska i procesy polityczne na podstawie zachowań jednostek ludzkich i grup społecznych, które poddano obserwacji. „Behawioralne podejście do analizy społecznej i politycznej skupia się na jednym, pozornie prostym pytaniu: dlaczego ludzie zachowują się w określony sposób?²⁵” Uzyskane empirycznie informacje potwierdzają lub nie potwierdzają danych zebranych w inny sposób.

Istotą tej metody jest zatem kategoria zachowania politycznego jednostki. Zakłada się tu, że udział ludzi w życiu politycznym determinowany jest w znacznym stopniu predyspozycjami psychicznymi; z tej perspektywy bada się ich aktywność polityczną. Uważa się, że psychika człowieka (emocje, wola) jest najbardziej odpowiedzialna za zachowania polityczne. Bada się formy, korzyści i koszty aktywności politycznej.

Metoda behawioralna może być przydatna w badaniach nad przywództwem politycznym; zachowaniami wyborców; tworzeniem koalicji; motywami i przyczynami udziału w zgromadzeniach, demonstracjach i strajkach; społecznościami lokalnymi; kulturą polityczną; partiami politycznymi, grupami interesu czy ruchami społecznymi, w kontekście ich przemian. W ramach tych pól badawczych metoda ta sprawdza się najlepiej, tu jest najbardziej przydatna. Badacz może gromadzić potrzebne dane drogą obserwacji bezpośredniej lub pośredniej.

W badaniach opartych na obserwacji bezpośredniej badacz obserwuje faktyczne zachowania jednostek, najczęściej w niekontrolowanych warunkach naturalnych. Badani ludzie zachowują się w taki sposób, jak zawsze. Obserwacja bezpośrednia może być też prowadzona w warunkach laboratoryjnych. W tym przypadku naukowiec zyskuje kontrolę nad obserwowanymi, którzy najczęściej wiedzą, że są przedmiotem

²⁴ Behaviour z ang. zachowanie, postępowanie.

²⁵ D. Sanders, *Behawioryzm*, [w:] *Teorie i metody...*, s. 43.

badania. Uzyskane w ten sposób dane mogą odbiegać od stanu faktycznego. Często obserwacja bezpośrednia przyjmuje odmianę obserwacji uczestniczącej, co oznacza, że badacz „wtopił się” w badaną zbiorowość, zyskał jej zaufanie, otrzymał nawet jakąś rolę społeczną do wykonania i aktywnie bierze udział w jej działaniach. Tutaj też jednak kryje się dość duże niebezpieczeństwo zbytnej identyfikacji z badaną grupą, co może wpłynąć na rzetelność ustaleń²⁶.

Natomiast w badaniach opartych na obserwacji pośredniej badacz obserwuje nie wprost zachowania ludzi, ale fizyczne ślady ich zachowań. Łączy się tu różne ślady fizyczne pozostawione przez człowieka i na tej podstawie formułuje uogólnienia. Łączy się też zmiany śladów fizycznych z konkretnymi przyczynami. Wnioskowanie na takich podstawach może być obciążone sporym błędem²⁷.

Jak się wydaje, analiza polityczna oparta jedynie na danych z obserwacji traci na znaczeniu, niemożliwe jest – przede wszystkim – ukazanie w pełni złożonej rzeczywistości politycznej. Metody behawioralnej nie można postrzegać – jak chcieli behawioraliści – jako supermetody, czy metody wiodącej w badaniach politologicznych. Wątpliwości te potwierdzają krytycy omawianej metody badań, zarzucają jej – przede wszystkim – ignorowanie ujęć systemowych, historycznych i instytucjonalno-prawnych. Wskazują jednocześnie na „skłonność do skupiania się na zjawiskach, które łatwo zaobserwować – takich jak głosowanie – a nie na bardziej subtelnych, a być może nawet głębszych siłach strukturalnych, które sprzyjają stabilności i zmianom w systemie społecznym i politycznym”²⁸. Metoda behawioralna dla współczesnego politologa może być zatem jedynie metodą uzupełniającą. Włączenie do analizy politycznej danych i ustaleń pochodzących z obserwacji może ją wzbogacić, ale nie może jej zdominować.

Metoda porównawcza

Metoda porównawcza (komparatystyczna) jest w politologii często stosowana. Pozwala wykrywać podobieństwa i różnice między porównywanymi procesami, zdanieniami, tworamiz życia politycznego i instytucjami politycznymi. Kwestią istotną jest tu odpowiedni dobór przedmiotu poznania i wyznaczenie przynajmniej dwóch porównywalnych obiektów „reprezentujących określoną klasę zjawisk, co pozwala na

²⁶ Zob. J. Buttolph Johnson i in., *Metody badawcze w naukach politycznych*, Warszawa 2010, s. 270–275.

²⁷ „Przykłady zastosowania obserwacji pośredniej w badaniach politologicznych nie są zbyt liczne. Niemniej metoda ta bywa z pożytkiem wykorzystywana i można rozważyć przypadki, w których byłaby ona odpowiednia. Można by na przykład określić popularność kandydatów poprzez ustalenie liczby reklam zewnętrznych ustawionych w danej gminie” (ibidem, s. 278).

²⁸ D. Sanders, *Behawioryzm*, [w:] *Teorie i metody...*, s. 51.

wyjście poza opis cech jednostkowych oraz na sformułowanie uogólnień stanowiących podstawę teorii²⁹.

Metoda porównawcza jest stosowana – między innymi – w badaniach nad systemami politycznymi (demokratycznymi i niedemokratycznymi); związkami między stopniem rozwoju gospodarki a demokracją; procesami demokratyzacji w różnych państwach; systemami wyborczymi, partiami politycznymi, kryzysami politycznymi czy kulturą polityczną. Uwzględnia się tu zależności genetyczne, dorobek dziejowy, rozwój społeczny, stosunki międzyludzkie. Badania porównawcze obejmować mogą wiele przypadków (badania „na dużych N”)³⁰, jak i niewiele przypadków (badania „na małych N”)³¹. Stosowanymi formami wyjaśnień porównawczych są metoda różnicy (badane przypadki są bardzo podobne, różnią się jedynie pod względem analizowanych zmiennych) i metoda zgody (badane przypadki różnią się wszystkim z wyjątkiem analizowanych zmiennych). Wykorzystywanymi w analizie porównawczej zmiennymi mogą być pełna demokracja, niepełna demokracja, system niedemokratyczny, doświadczenia polityczne, wolny rynek, gospodarka planowa, system partyjny, dziedzictwo kulturowe, uprzemysłowienie, bogactwo, bieda, liczba bezrobotnych, poziom wykształcenia, długość życia itp. Przedmiotem naukowego porównania może też być jakieś zjawisko polityczne, które zaszło na tym samym terenie w różnym czasie.

Metoda porównawcza stosowana jest też w badaniu stosunków międzynarodowych. „Znamienne jest w praktyce politycznej wykorzystywanie wiedzy komparatystycznej w wymiarze wzorca bądź luki. Wymiar wzorca polega w praktyce na naśladowaniu modelu rozwoju cywilizacyjnego, zjawisk i procesów, a w tym rozwiązań politycznych, społecznych i gospodarczych krajów o wysokim poziomie rozwoju kulturowego. (...). Wymiar luki polega w praktyce na odkrywaniu przez podmioty polityki, a zwłaszcza mocarstwa i ich instytucje, płaszczyzn i możliwości realizacji misji cywilizacyjnej, a w tym osiągnięcia dla siebie różnych korzyści zarówno w przestrzeni glo-

²⁹ A. Antoszewski, *Komparatystyka polityczna*, [w:] *Encyklopedia politologii*, t. 1: *Teoria...*, red. M. Żmigrodzki, s. 153.

³⁰ „Celem badań na dużych N jest sformułowanie, znajdujących solidne oparcie w danych, oszczędnych generalizacji na temat życia społecznego i politycznego, skupiających się raczej na cechach wspólnych (współwystępującej zmienności) poszczególnych przypadków niż na różnicach między nimi” (J. Hopkin, *Metody porównawcze*, [w:] *Teorie i metody...*, s. 258). Prowadząc badania na dużych N określano np. poziom instytucjonalizacji partii politycznych, wstępne warunki demokratyzacji, wpływ systemów wyborczych na politykę partii czy wpływ globalizmu na państwa. Bardzo szeroki wymiar zyskały badania nad związkami rozwoju gospodarczego i społecznego z demokracjami (pełna i niepełna) i niedemokracjami. Dotyczyły one dużych grup państw (np. Lipset – 50, Diamond – 142), przeprowadzone analizy miały charakter ilościowy i doprowadziły do uogólnienia o powiązaniu rozwoju gospodarczego z demokracją.

³¹ Badania na małych N wiążą się z analizą jakościową i zapoczątkowaną w latach osiemdziesiątych XX w. tendencją „do coraz dalej idącego zawężania zakresu porównań i skupiania się na określonych regionach czy typach przypadków” (ibidem, s. 263). Badania jakościowe oparte na małych N – w związku z tym – często dotyczą tylko dwóch lub trzech przypadków.

balnej, jak lokalnej, np. w krajach o tzw. niższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego i politycznego³².

Metoda porównawcza stosowana jest w ujęciu instytucjonalnym i funkcjonalnym. W tym pierwszym przypadku badania mają charakter raczej wstępny, porównywane są cechy zewnętrzne, formalne, łatwo dostrzegalne. Często trudno na tej podstawie sformułować wartościowe naukowo wnioski i uogólnienia. Badacz nie może zatem na takiej powierzchownej analizie poprzestać. Dopiero stosując ujęcia funkcjonalne uwypukli istotę porównywanych obiektów czy zjawisk, odniesie się do działania podobnych mechanizmów, analogicznych funkcji.

Ujęcia komparatystyczne nie należą do łatwych. Jeśli jednak „politologia ma formułować ogólne twierdzenia na temat życia politycznego, porównania są jedyną możliwością testowania takich twierdzeń”³³.

Metody ilościowa i jakościowa

Metody ilościowa i jakościowa pozwalają przede wszystkim zebrać i przetworzyć dane uzyskane w drodze badań empirycznych.

Podejście ilościowe wiąże się z analizą danych wyrażonych liczbami i poszukiwaniu przyczyn określonych zachowań. Preferowane tu przez badaczy obserwacja i badania ankietowe powtarzającego się występowania jakiegoś zjawiska politycznego pozwalają formułować uogólnienia dotyczące rzeczywistości politycznej. „(...) im większa liczba przypadków (albo im większa ich liczba w stosunku do liczebności całej populacji), tym bardziej analitycy danych mogą być pewni, że to, co obserwują, nie jest przypadkowym zjawiskiem”³⁴. Badania ankietowe prowadzone są w oparciu o zestandaryzowany kwestionariusz i pytania zamknięte, co umożliwia ich powtarzanie i porównywanie uzyskanych wyników. Dokonuje się także analizy zawartości tekstów publicystycznych w mediach czy też prowadzonych dyskusji politycznych. Aby wykazać, że ustalone związki między zmiennymi nie są przypadkowe wykorzystuje się testy (np. istotności) i techniki statystyczne. Zgromadzone dane wymagają od każdego badacza wnikliwego i starannego sprawdzenia po kątem ich wiarygodności, mając na uwadze również i to, że takie same badanie wykonać może ktoś inny i zweryfikować wcześniej uzyskane wyniki.

Przedstawienie uzyskanych i sprawdzonych danych (dotyczących np. postaw politycznych wobec określonego problemu, popularności rządzących, partycypacji politycznej, poparcia dla partii politycznych czy przyczyn angażowania się w działalność ruchów feministycznych), poza opisem, może uzyskać formę różnego rodzaju wykre-

³² A. Chodubski, *Wstęp...*, s. 125.

³³ J. Hopkin, *Metody porównawcze*, [w:] *Teorie i metody...*, s. 254.

³⁴ P. John, *Metody ilościowe*, [w:] *Teorie i metody...*, s. 219.

sów i tabel. Wpłyne to na jakość i wyrazistość prezentacji, wzbogaci analizę polityczną.

Natomiast badacze preferujący podejścia jakościowe opisują rzeczywistość polityczną jako bardziej złożoną. Uwzględniają tu doświadczenia i przekonania badanych, wartości przez nich wyznawane i sytuują zachowania polityczne jednostek i grup społecznych w szerszym kontekście. Aby analiza jakościowa była możliwa do przeprowadzenia, dane i informacje zbierają najczęściej stosując technikę pogłębionych wywiadów indywidualnych, wywiadów zogniskowanych i obserwacji uczestniczącej. Dokonują też analizy zawartości dokumentów.

Wywiad pogłębiony jest długą rozmową, która opiera się na przygotowanej wcześniej kontrolnej liście problemów. Aby wydobyć z badanego jak najwięcej informacji pytania mają charakter otwarty i mogą być zadawane w dowolnym porządku, w zależności od przebiegu rozmowy. Wywiady pogłębione sprzyjają nieskrępowanemu wypowiedzianiu się respondentów. Jak zaznaczono, zwoleńnicy ujęć jakościowych stosują też technikę wywiadu zogniskowanego, która polega na „pogłębionej dyskusji z małą grupą (około 10–12 uczestników) na temat pewnego zespołu kwestii. Główną zaletą wywiadów zogniskowanych w porównaniu z wywiadami z pojedynczymi respondentami jest fakt, że ich uczestnicy dyskutują ze sobą na określony temat, pod pewnymi względami zgadzają się z innymi respondentami, a pod innymi nie, i poruszają nowe kwestie i problemy”³⁵. Jednoczesna obserwacja uczestnicząca, oznaczająca udział w działaniach badanej grupy, ułatwia interpretację danych.

Metoda jakościowa, choć pracochłonna, zyskuje na znaczeniu, jest przydatna np. w badaniach dotyczących preferencji wyborczych, partii politycznych, grup nacisku, przywództwa politycznego czy polityki lokalnej.

W przypadku ujęć tak ilościowych, jak i jakościowych istotny jest dobór próby, która stanie się przedmiotem badań. Wytypowana grupa ludzi powinna być możliwie szeroka i reprezentatywna. Natomiast spór o wyższość którejś z tych orientacji badawczych wydaje się obecnie mało zasadny. Ujęcia ilościowe (ustalenia „twarde”) i jakościowe (ustalenia „miękkie”) mogą uzupełniać się. Wyniki badań jakościowych mogą być np. podstawą i punktem wyjścia badań ilościowych, ułatwiać dokonywanie uogólnień i generalizacji. Takie połączenie może wpłynąć na wzrost wiarygodności badań.

Metoda ekstrapolacji

Politolog-badacz ma prawo odnosić się do przyszłości, stosuje wówczas metodę ekstrapolacji. Trafne wnioskowanie o tendencjach rozwojowych może wiązać się z jakimś sukcesem, może zapobiec niekorzystnym stanom. Z uwagi na dużą złożo-

³⁵ F. Devine, *Metody jakościowe*, [w:] *Teorie i metody...*, s. 199.

ność i dynamikę zjawisk i procesów politycznych, nie jest to zadanie łatwe. Bierze się pod uwagę zachowania i stany zaistniałe, aktualne i prawdopodobne. Bezsprzecznie pomocna jest tu szeroka wiedza o przeszłości i teraźniejszości.

Badania dotyczące przewidywania przyszłości mogą mieć duży walor praktyczny i być np. pomocne rządzącym przy podejmowaniu optymalnych decyzji. Duże znaczenie przypisuje się badaniom prognostycznym dotyczącym stosunków międzynarodowych. W oparciu o dane z przeszłości i aktualne ustala się tu tendencje rozwojowe rzeczywistości międzynarodowej i odnosi je do przyszłości; analizuje się czynniki wpływające na sytuację międzynarodową oraz wskazuje logiczne następstwa i kierunek jej rozwoju w przyszłości.

W pracach politologicznych prognozowanie przybliżonych kierunków ewolucji badanych systemów, instytucji, zjawisk, procesów politycznych czy stosunków międzynarodowych wydaje się konieczne i obowiązkowe.

Metoda refleksji

Jest to kolejna metoda badawcza, stosowana w zakresie prognozowania politycznego. Metoda refleksji polega na „przenoszeniu” pewnych sprawdzonych w przeszłości rozwiązań w przyszłość.

Trzeba przyznać, że w odniesieniu do dynamicznie przebiegających zjawisk i procesów politycznych metoda refleksji obciążona jest dużym ryzykiem. W takich warunkach nie można zagwarantować, że to co przyniosło pozytywne rezultaty „wczoraj”, podobnie zadziała „jutro”.

Zaznaczmy jeszcze, że trudne prognozowanie przyszłości – w żadnym wypadku – nie może być obciążone wpływami czynników pozanaukowych, np. modnymi aktualnie trendami czy negatywnym stosunkiem badacza do teraźniejszego porządku.

Metoda symulacyjna

Metoda symulacyjna wiąże się ze stworzeniem modelu, który będzie – możliwie jak najwierniej – oddawał jakąś część rzeczywistości politycznej i umożliwi sprawdzanie jej działania. Zjawiska mogą być badane z użyciem programów komputerowych, gier planszowych oraz w trakcie gier z udziałem ludzi.

Model może odzwierciedlać najbardziej charakterystyczne cechy procesu politycznego, całego systemu politycznego, albo jego część, np. systemu partyjnego, partii politycznej, organu władzy czy jeszcze innej instytucji politycznej. Symulacja jest też przydatna w badaniach stosunków międzynarodowych.

Przy tworzeniu modelu określa się cel badania, bierze pod uwagę dane wyjściowe oraz różne uwarunkowania dyktowane przez otoczenie. Nieodzowna jest tu szeroka wiedza tak politologiczna, jak i dotycząca całego procesu dziejowego. Ludzie uwzględ-

nieni w symulacji są decydentami lub zbiorowością, czyli tłumem, koalicją, grupą roboczą itp. W każdym przypadku elementy wewnętrzne modelu symulacyjnego są ze sobą powiązane, współdziałają. Dane wejściowe, jak też elementy wewnętrzne można zmieniać (manipulowanie modelem), obserwując jednocześnie ich wzajemnie zmieniające się wpływy i reakcję całego systemu czy innego badanego aspektu rzeczywistości politycznej przy kolejnych powtórzeniach.

Celem takich badań jest często znalezienie rozwiązań optymalnych z myślą o zastosowaniu ich w przyszłości.

* * *

W podsumowaniu zaznaczymy, że określenie przez badacza metod, które jego zdaniem umożliwią odpowiedzi na postawione pytania i rozwiązanie podjętego problemu, rzutuje na techniki (np. obserwacja, wywiad, ankieta, badanie dokumentów, przegląd literatury) jakimi pozyskiwane będą dane do analizy politycznej. Warunkiem realizacji technik badawczych jest z kolei dobranie i skonstruowanie właściwych narzędzi badawczych (np. magnetofon, aparat fotograficzny, notatnik, arkusz obserwacyjny, dziennik obserwacji, kwestionariusz wywiadu, kwestionariusz ankiety, fiszka, teka tematyczna, komputer), które pozwolą zapisać i zgromadzić wszelkie informacje z prowadzonych badań. Metody badawcze powinny być tak dobrane, żeby się uzupełniały i dopełniały. Poprzez ten wybór musi zostać stworzona możliwość odkrywania różnych zależności i powiązań, kierunków rozwoju, przedstawienia badanych zjawisk i procesów politycznych w całej ich złożoności, w powiązaniu z otoczeniem, z uwzględnieniem kontekstu dziejowego i formalnoprawnego.

Zarówno przedmiot badań, omówiony w pierwszej części artykułu, jak i metody badawcze stosowane i doskonalone przez politologów zdają się umacniać pozycję politologii jako dyscypliny naukowej. Za taką opcją przemawiają też ważne funkcje jakie spełnia nauka o polityce.

Andrzej Chodubski

Status metody politologicznej*

Zwykle zauważa się, że status każdej dyscypliny naukowej w ważnym stopniu określa jej odrębność metodologiczna. Są to teoretyczne zasady o pozyskiwaniu informacji o danej rzeczywistości, jej definiowaniu, systematyzowaniu, objaśnianiu i interpretacji¹.

W odniesieniu do politologii jest to szczególne wyzwanie, co wynika z przedmiotu poznania, polityki. Sfera ta znana jest ludności od zarania tworzenia się struktur i instytucjonalizacji życia społecznego, a też od starożytności podejmuje się próby jej teoretycznego objaśniania. Zajęła ona istotne miejsce w myśli filozoficznej, analizach historycznej i prawnej. Rzeczywistość ta spowodowała, że nauka o polityce stała się płaszczyzną integrującą wiedzę z zakresu filozofii politycznej i społecznej, prawa, ekonomii, historii. Integracja ta uczyniła wyzwania poznawcze powierzchownymi, czego konsekwencją stało się stawianie pytań: *czy nauka o polityce jest dziedziną naukową?*² Niekorzystny jej obraz ujawnił się w sytuacji włączenia jej w szeroki proces edukacji politycznej społeczeństwa. W prezentacji zjawisk i procesów politycznych nośną stała się dominacja perspektywy potocznego doświadczenia społecznego oraz poprawności politycznej – uzasadnienia zjawisk i procesów generowanych przez czynniki władzy. Rzeczywistość ta pogłębiła się w warunkach rozwoju mass mediów³. W sytuacji powierzchownego komentowania stających się faktów i zjawisk życia politycznego ujawniła się potrzeba ich postrzegania metodologicznego. Przy tym zauważa się, że nie każda wiedza jest nauką oraz; wskazuje się *czym różni się wiedza naukowa od potocznej?*

* Fragmenty opracowania prezentowano na II Ogólnopolskim Kongresie Politologii, Poznań 19–21 września 2012 r.

¹ Por. B. Krauz-Mozer, *Teorie polityki. Założenia metodologiczne*, Warszawa 2005; T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wrocław 2006; *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, Kraków 2006; A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2011.

² A. Heywood, *Politologia*, Warszawa 2008, roz. 1.

³ T. Klementewicz, *Spór o model metodologiczny nauki o polityce*, Warszawa 1991, s. 11.

Praktyka kulturowa ujawnia jednak, że w warunkach kształtującego się ładu informacyjnego wyzwania metodologiczne pozostają w sferze haseł, „ozdoby” do różnych studiów i opracowań. W związku z tym podnosi się wyzwanie nadania właściwej rangi metodzie politologicznej, polegającej na stosowaniu pojęć i teorii politologicznych do wyjaśniania zjawisk i procesów rozpoznawanych przez różne dyscypliny badań humanistycznych i społecznych⁴.

Metoda politologiczna spotyka się jednak z dużą nieakceptacją zarówno endogeniczną, jak i egzogeniczną. Objaśnia się to przede wszystkim rzeczywistością, że politologię uprawiają specjaliści różnych dyscyplin, a w tym prawnicy, historycy, ekonomiści, teolodzy, wojskowi, którzy powierzchownie identyfikują się politologią, a nierzadko z nieufnością odnoszą się do jej warsztatu. Nieprzychylnie stanowisko wobec odrębności politologicznej zgłaszają przedstawiciele pokrewnych dyscyplin nauk społecznych, oraz przyrodniczych. Wskazują na angażowanie się politologów w życie ideologiczno-polityczne, a tym samym na zastępowanie prawdy o rzeczywistości poprawnością polityczną. Krytycznie postrzegają na zminimalizowanie sfery badań empirycznych.

Politolodzy w tej sytuacji nierzadko wyrażają opinię, że ich dyscyplina jako ze swej natury jako interdyscyplinarna nie musi posługiwać się odrębną metodologią, co „zwalnia” ją z przestrzegania zasad ekskluzywności metodologicznej.

Obecnie za niezbędne warunki urzeczywistniania w badaniach metody politologicznej uznaje się⁵:

1. istnienie grupy badawczej w pełni identyfikującej się z politologią; postrzegających swą odrębność na tle innych dyscyplin naukowych;
2. funkcjonowanie instytucji państwowych i prywatnych, uprawiającym naukowo i dydaktycznie politologię oraz popularyzujących wyniki prowadzonych badań;
3. uzyskiwanie akceptacji dla działalności politologicznej ze strony innych dyscyplin naukowych, zwłaszcza pokrewnych;
4. ujawnianie się zainteresowania kształceniem politologicznym oraz badaniami z tego zakresu przez kandydatów na studia oraz studentów;
5. zorientowanie na rozpoznawanie standardów międzynarodowych z obszaru badań politologicznych.

Realizacja tych wyzwań w polskich warunkach kulturowo-cywilizacyjnych nie jest łatwa. W istotnej mierze wynika to ze stanu kadrowego⁶. Nauczyciele akademicki w wielu placówkach kształcenia politologicznego legitymują się wykształceniem nie-

⁴ A. Chodubski, op.cit., s. 116–117.

⁵ K. Cebul, R. Zenderowski, *Wstęp do nauki o polityce, państwie i prawie*, Warszawa 2006, s. 16–17.

⁶ Cz. Mojsiewicz, *Rozmowy o polskiej politologii*, Toruń 2005, s. 62–65.

politologicznym są to: (prawnicy, historycy, ekonomiści); w identyfikacji profesjonalnej nie przejawiają zdecydowanego przywiązania do politologii, co wyraża się też w ich dorobku naukowo-dydaktycznym. W pracy badawczej nie orientują się na metodologii politologicznej, a posługują się tradycyjnymi wzorami naśladowawczymi, zapożyczonymi od swoich mistrzów.

W kształtowaniu młodej kadry akademickiej posługują się również własnym doświadczeniem. Założenia metodologiczne z zakresu politologii są marginalizowane. Przekonują przy tym nierzadko, że badania politologiczne nie mają wypracowanej wiarygodnie metodologii, co jest zwykle charakterystyczne dla wszystkich „młodych” dyscyplin naukowych.

Złożoną poznawczo rzeczywistość stanowi stosunek do politologii przedstawicieli pokrewnych dyscyplin naukowych. Obserwuje się w tym względnie swoistą dychotomię⁷. Z jednej strony, wyraża się akceptacją dla politologii jako młodej dyscypliny badawczej, czepiającej wzory badawcze i edukujące z rzeczywistości zachodnioeuropejskiej, a w tym amerykańskiej. Z drugiej zaś, obserwuje się nieakceptację wynikającą z uczestnictwa jej nauczycieli w życiu politycznym, a w tym medialnym. Wskazują, że przedstawiciele tej dyscypliny zamieniają powołanie *stricte* badawcze na komentatorskie, a tym samym czyni się zarzut natury metodologicznej (zastępowanie metod badawczych potocznym doświadczeniem uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym)⁸.

Pozytywny aspekt w uprawianiu naukowo-dydaktycznym politologii stanowi odwoływanie się do najnowszych jej wyzwań, standardów światowych⁹.

Wśród nich zauważa się: 1) odwrót od badań wąskoempirycznych na rzecz ujęć teoretycznych czy też wiążących teorię z praktyką społeczno-polityczną; 2) odchodzenie od statystycznych modeli systemowych na rzecz rozpoznawania życia politycznego pozostającego w toku „stawania się”; 3) rozpoznawanie ruchów społecznych, działalności jednostek zaangażowanych w życie polityczne; 4) przywiązywanie znaczącej wagi do rozpoznawania systemów wartości, form dyskursu, mentalności zbiorowej, kultury politycznej; 5) posługiwanie się metodami badawczymi ukierunkowanymi na interpretację, rozpoznawanie studiów przypadku.

⁷ Ibidem, s. 91–95.

⁸ A. Chodubski, *Powołanie naukowe a potoczność uprawiania politologii*, [w:] *Teoretyczne i metodologiczne wyzwania badań politologicznych w Polsce*, red. A. Antoszewski, A. Dumala, B. Krauz-Mozer, K. Radzik, Lublin 2009, s. 35–49.

⁹ Por. S. D. Tansey, *Nauki polityczne*, Poznań 1997; E. Zieliński, *Nauka o państwie i polityce*, Warszawa 1999; V. van Dyke, *Wprowadzenie do polityki*, Poznań 2000; M.G. Roskin, R.L. Cord, J.A. Medeiros, W.S. Jones, *Wprowadzenie do nauk politycznych*, Poznań 2001; *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2002, T. Żyro, *Wstęp do politologii*, Warszawa 2004; J. Muszyński, *Podstawy nauki o polityce, państwie i prawie*, Toruń 2007.

Wśród tematów o szczególnej nośności poznawczej w badaniach politologicznych są zagadnienia sytuujące się też w badaniach interdyscyplinarnych. Wśród nich zwracają uwagę: 1) procesy zachodzącej jednocześnie unifikacji i dywersyfikacji życia kulturowego, a w tym politycznego; 2) przemiany europejskie – tworzenie się nowego ładu instytucjonalnego, a w tym ujawniające się możliwości, jak i zagrożenia realizacyjne; 3) urzeczywistnianie idei demokracji w rzeczywistości kształtowania się społeczeństwa informacyjnego; 4) tworzenie się nowych form kontaktów międzynarodowych – możliwości, opory, przeciwdziałanie politologiom cywilizacyjnym; 5) migracje ludności – przemiany narodowościowe i etniczne, zmiany w mentalności zbiorowej i indywidualnej w sferze mitów, stereotypów; 6) tworzenie się kultury rynkowej (marketingowej); 7) wyłonienie się nowych instytucji politycznych i gospodarczych i ich następstwa kulturowo-cywilizacyjne; 8) nowe podmioty życia kulturowego – elity polityczne, struktury samorządowe, organizacje pozarządowe, bezpieczeństwa; 9) nowe tendencje w zarządzaniu odchodzenie od filozofii panowania na rzecz powiązań poziomych; 10) społeczne koszty transformacji ustrojowej.

Zakres przedmiotowy badań politologicznych generuje stosowanie różnych określeń na tę dyscyplinę. W ostatnich latach stosuje się często pojęcia *politologia*, zamiennie *nauki polityczne*, *nauka o polityce* i *studia politologiczne*. Nie są to pojęcia równoznaczne. Politologia nie stanowi tzw. zlepkę różnych segmentów wiedzy, określanych mianem nauk politologicznych. Aczkolwiek w potocznej recepcji jest tak przestrzegana. Politologia posiada swoją odrębność; wyznaczają ją takie elementy składowe, jak: *teoria polityki*, *instytucjonalizacja życia politycznego*, *myśl polityczna*, *systemy polityczne*, *polityka społeczna i gospodarcza*, *stosunki międzynarodowe*, *kultura polityczna*, postrzegane holistycznie, we wzajemnych powiązaniach, zależnościach, wpływach, oddziaływaniach. Rzeczywistość ta wymaga jednak wypracowania spójnej metodologii badań, a w tym metody politologicznej.

Ważne jest w tym względzie zagadnienie ukształtowania metodologicznej świadomości badacza zjawisk i procesów politycznych.

Rozumie się przez wyznawanie to zarówno samowiedzę zawodową – samookreślenie się badacza, jak i jego kompetencje metodologiczne, tj. znajomość procedur badawczych oraz praktyczną umiejętność posługiwania się nimi w celach poznawczych¹⁰.

Postrzegając krytycznie świadomość polskich badaczy nauk politycznych, zauważa się dominację ujęć opisowych, unikanie formułowania praw naukowych, unikanie stosowania wyjaśnień genetyczno-strukturalnych, genetyczno-funkcjonalnych i sys-

¹⁰ Por. M. Karwat, *Status metodologiczny kategorii nauki o polityce*, [w:] *Wprowadzenie do teorii polityki*, red. J. Gieorgica, Warszawa 1982; Z.J. Pietras, *Podstawy teorii stosunków międzynarodowych*, Lublin 1986.

temowych, stosowanie wąskiej analizy jednoaspektowej oraz unikanie konkretyzowania prawidłowości w rozwoju zjawisk i procesów życia politycznego wobec dużej mityzacji prawa¹¹ ujawnia się obecnie z dużą siłą rozpoznawanie zjawisk i procesów sytuujących się w rozwiązaniach, strukturach prawnych. W tej sytuacji powołanie *stricte* badawcze politologiczne zastępują proste opisy prawne i okołoprawne.

W analizie tego typu minimalizuje się ogólnometodologiczne zasady poznania, a w tym usytuowanie zjawisk i procesów w perspektywie długiego horyzontu czasowego oraz ujawniających się w nim determinizmów kulturowo-cywilizacyjnych, ujęcia kompleksowe, holistyczne, systemowe opisywanej rzeczywistości oraz predyktywność¹² (często wyrażana jest przy tym opinia, że nie jest możliwe naukowe przewidywanie rozwoju polityki, co wynika z niezajomości dorobku naukowego z zakresu badań prognostycznych, a w tym też z ich zagadnień metodologicznych).

Na obecnym etapie rozwoju czytelna jest odrębność dyscyplinarna politologii, nie jest ona sumą elementów ją współtworzących. Nie można jej postrzegać jako sumy różnych dyscyplin, w polu uwagi poznawczej znajdują się zagadnienia polityczne. Integracja wiedzy w ramach jednej dyscypliny ujawnia się jako rzeczywistość synkretyczna i homogeniczna. Współtworzące politologię elementy nie mogą być postrzegane w wyizolowania, a w pełnej integracji powiązanej różnymi ogniwami zależności; nie są one rzeczywistością egzogeniczną, wpływającą na kształt politologii a są ładem współtworzącym politologię. Rzeczywistość ta ma analogiczne odbicie w sferze posługiwania się metodami badawczymi. Politologia jako dyscyplina akademicka, której odrębność uznano na przełomie XIX i XX w., do czego przyczyniło się utworzenie (w 1880 r. Szkoły Nauki Politycznej na Uniwersytecie Columbia (w USA)). Wyzwaniem akademickim stało się utworzenie odrębnej dyscypliny zajmującej się rozpoznawaniem, zdobywaniem, sprawowania władzy politycznej w wymiarze państwa, przestrzeni lokalności oraz na arenie międzynarodowej. Stało się to rzeczywistością w okresie międzywojennym. Na uczelniach stała się ona jedną z ważnych dyscyplin badawczych i elitarnej edukacji, przygotowywanej kadry do pełnienia funkcji publicznych.

Amerykański model uprawiania politologii spotyka się z dużym zainteresowaniem w Polsce. W okresie transformacji ustrojowej, od 1989 r. w istotnym stopniu wykorzystuje się wzory, paradygmaty badań teoretycznych oraz metodologicznych wypracowane w ośrodkach akademickich USA; wykorzystuje się literaturę przedmiotu (niezwykle często ujawnia się w tym względzie *swoisty przesył* przywoływania literatury amerykańskiej, przy jednoczesnym nieodnotowywaniu istotnych opracowań na dany

¹¹ Por. J. Jabłońska-Bonca, *Prawo w kręgu mitów*, Gdańsk 1995.

¹² Por. T. Bodio, A. Chodubski, *Politologia jako futurologia*, [w:] *Metafory polityki*, t. 2, red. B. Kaczmarek, Warszawa 2003, s. 343–367.

temat istniejących w Polsce; przywoływanie literatury amerykańskiej jawi się niezadko jako poprawność polityczna.

Istotnym ogniwem w kształtowaniu politologii w wymiarze redukcjonistycznym, tj. wydzielałym ją z innych nauk społecznych stało się przyjęcie w 1948 r. przez UNESCO podstawowych problemów generujących odrębność dyscypliny nauka o polityce. Wśród głównych części składowych ją współtworzących wymieniono: 1. teorię polityczną, 2. instytucje polityczne, 3. partie i organizacje społeczno-polityczne, 4. historię myśli politycznej, 5. stosunki międzynarodowe.

W kwalifikacji nauk usytuowano naukę o polityce w grupie nauk humanistycznych. Wtedy też nastąpiło wydzielenie z niej nauk określanymi mianem pomocniczych. Wśród nich filozofii, historii, ekonomii, prawoznawstwa, nauki organizacji, socjologii. W ślad za tym nastąpiło wyraźne dążenie do sformułowania istoty tzw. metody politologicznej, gdzie wychodząc z „istoty polityki” określa się zachowania, postawy, aspiracje, dążenia ludzi zarówno w wymiarze jednostkowym, jak zbiorowym. W ujęciach teoretycznych istotne kwestie zajęły zagadnienia funkcjonowania państwa, partii i ruchów politycznych, instytucji życia publicznego, świadomości i kultury politycznej.

W praktyce kulturowo-cywilizacyjnej kształtowania nauki o państwie po II wojnie światowej ujawniło się silne jej wiązanie z funkcjami ideologicznymi i instrumentalnymi. Wyznaczono jej zadanie kształtowania postaw obywatelskich. Nastąpiło zróżnicowanie w zakresie kształcenia politologicznego, zminimalizowano edukację teoretyczną i metodologiczną na rzecz orientacji ideologicznych i wewnętrznych polityk poszczególnych państw. Dużą wagę zaczęto przywiązywać do tzw. polityk szczegółowych, m.in. gospodarczej, socjalnej, przemysłowej, rolnej, mieszkaniowej, oświatowej, ochrony zdrowia¹³. W ich rozpoznawaniu badawczym ujawnia się konieczność posługiwania się metodami i technikami badawczymi charakterystycznymi dla różnych sfer badań (studiami m.in. ilościowymi, porównawczymi, behawioralnymi, decyzyjnymi, symulacyjnymi).

W kształtowaniu politologicznym ważne miejsce zajmuje najnowsza historia polityczna. Obok rozpoznawania ogniw dziejów politycznych państw i narodów nośne stało się rozpoznawanie historii ruchów politycznych, partii politycznych, stosunków międzynarodowych. Z dużą siłą rzeczywistość ta ujawniła się też w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. W nowej sytuacji politycznej została zminimalizowana edukacja normatywnoprawna, dotycząca życia społeczno-politycznego na rzecz ujawniania tzw. *Białych plam*, nieoficjalnego nurtu życia społeczno-politycznego silnie osadzonego w rzeczywistości mityzowanej¹⁴.

¹³ *Nauka o polityce*, red. A. Bodnar, Warszawa 1988, roz. I.

¹⁴ M. Kosman, *Kultura polityczna – kultura historyczna*, Poznań 2009.

W sytuacji nowego rozpoznawania dziejów najnowszych, ujawnił się krytyczny stosunek do ujęć teoretycznych, dyktowanych przez metodologię badań; uwidoczniły się tendencje konfrontacyjne dotyczące tzw. rzetelności badań między przedstawicielami różnych dyscyplin humanistycznych i społecznych. Surowy osąd o politologii i jej badaniach z zakresu historii najnowszej wyrazili socjologowie, prawnicy, historycy. Wskazywano na pełnione przez nią funkcje apologetyczne wobec rządów i ideologii, nazywając je służalczymi. W tej sytuacji pojawiły się tendencje przeprofilowania nauki o polityce na badania empiryczne, co zaczęto urzeczywistniać przez posługiwanie się w rozpoznawaniu zjawisk i procesów społeczno-politycznych metodami i technikami socjologicznymi. W ślad za tym w strukturze politologii ważne miejsce zajęła socjologia polityki. Duże zainteresowanie poznawcze ukierunkowano na modele prawoznawcze, co spowodowało, że pierwszeństwo w badaniach politologicznych zdobył ład strukturalny przed systemami wartości, postaw zachowań, politycznych. Ujawniło się nawet zacieranie granicy między badaniami prawniczymi i politologicznymi, przy czym istotny wpływ na tę rzeczywistość miało wykształcenie politologów, tj. prawnicze.

Zarzut o niezadowolającym stanie badań empirycznych starano się naprawić przez sięganie do wzorów metodologicznych nauk przyrodniczych. Próbowano niekiedy stosować do rozpoznawania postaw, zachowań politycznych metody i techniki racjonalizujące rzeczywistość kulturowo-cywilizacyjną. Nośna stała się tzw. parametryzacja badań, a tym samym następowało umocnienie się analiz ilościowych. Pojawiła się tym samym nowa rzeczywistość w formułowaniu twierdzeń i sposobów ich uzasadniania; w rozpoznawaniu rzeczywistości eliminowano tzw. zdrowy rozsądek, wczuwanie się intuicyjne na rzecz sprawozdawczych opisów, stanowiących wynik badań empirycznych (techniki socjologiczne – ankiety, wywiady skategoryzowane). Charakterystyczną egzemplifikację tych tendencji stanowiły badania polonijne. Posłużenie się badaniami statystycznymi, reprezentacyjnymi ujawniły zdeformowany obraz życia imigrantów. Złożoną kwestią okazało się w badaniach tych już określenie ich tożsamości, co generują procesy adaptacyjne, integracyjne i asymilacyjne¹⁵. W sytuacji tej wiedzę metodologiczną zaczął zastępować autorytet mistrza, jako miarodajnego twórcy wiedzy. Przy tym ujawnił się jednak dylemat, kogo należy uznać za autorytet w nauce, jako że wybitne jednostki izolują się z publicznego życia politycznego (uczni gabinetowi) czy jednostki głęboko zaangażowane czynnie w życie społeczno-polityczne, legitymizujące się doświadczeniem edukacyjnym i zawodowym zdobytym w kraju, czy też w zachodnioeuropejskiej przestrzeni kulturowej, legitymujące się

¹⁵ A. Chodubski, *Contemporary Polish emigration: barriers and possibilities*, „Dialogue and Universalism” 2000, nr 1; idem. *Tożsamość Polaków w rzeczywistości diasporalnej*, [w:] *Wspólne drogi Polaków w kraju i na obczyźnie (1918–2008)*, red. L. Kacprzak i M. Szczerbiński, Piła 2009, s. 375–389.

bogatym dorobkiem publikacyjnym, czy też obecnych w świadomości opinii publicznej dzięki promocji medialnej jako opowiadających się *za czymś* bądź *przeciwko czemuś*”? Ujawnił się też przy tym problem stopni i tytułów naukowych. Rzeczywistość tę zaczęto łączyć z sferą ideologiczno-polityczną. Aczkolwiek mimo tzw. *szumu medialnego* utrzymała się opinia, że nauczyciel akademicki nielegitymujący się dorobkiem naukowo-publikacyjnym nie jest twórczym pracownikiem nauki, oraz że nauczyciele akademicy, którzy nie odbyli pełnej drogi zdobywania stopni naukowych, mogą być zasłużonymi nauczycielami, ale nie powinni funkcjonować jako badacze naukowci. Zauważa się, że system stopni naukowych jest istotnym instrumentem ochrony poziomu profesji naukowo-badawczej.

W rzeczywistości transformacyjnej Polski ujawnił się z dużą siłą problem pokoleniowości nauczycieli akademickich. Zarysowała się tendencja do powierzania stanowisk organizacyjnych w nauce i życiu akademickim bardzo młodym adeptom nauki i edukacji. Często kryterium stanowiło w tym względzie zaangażowanie w procesy przemian politycznych. Rzeczywistość ta w istotnym stopniu odbiła się na kształtującym się obliczu dyscypliny politologicznej. Przede wszystkim przejmując wybiórczo wzory uprawiania politologii na uczelniach zachodnioeuropejskich. Ujawniły się jednocześnie zachodzące procesy, z jednej strony następowała unifikacja rozwoju politologii jako dyscypliny budującej wyraźną swą odrębność, w której wyraźne są światowe standardy jej uprawiania. Z drugiej zaś nastąpiła głęboka dywersyfikacja, pluralizacja rozwoju. Wprowadzono do edukacji tzw. przedmioty autorskie o niezwykle szerokim zakresie oraz różnej skali powiązania z nauką o polityce. Rozdrobnienie to zostało powstrzymane przez wprowadzenie przez ministerstwo tzw. minimów programowych, wskazano w nich na konieczność edukacji w zakresie ogólnym, kierunkowym, dyscyplinarnym, specjalizacyjnym. Określone zostały podstawowe standardy edukacji. W sytuacji rozproszenia przedmiotów edukacji politologicznej ujawniła się tendencja odchodzenia od zagadnień metodologicznych i teoretycznych na rzecz doraźnych potrzeb praktyki politycznej, m.in. z zakresu marketingu politycznego, komunikacji społeczno-politycznej, samorządności, pracy socjalnej, dyplomacji. Uzasadniono to potrzebami rynku pracy, wyzwaniem podnoszenia kwalifikacji pracowniczycy instytucji życia publicznego. Rzeczywistość tą w krótkim czasie generowały nowe zachowania, tj. 1) poprawność polityczna wypierała prawdę o danej rzeczywistości; 2) autorytety naukowe zastępowano idolami (*nauczyciel młody, atrakcyjny fizycznie, bogaty* posługujący się urządzeniami informacyjnymi, *bywający* w zachodnioeuropejskiej rzeczywistości, kulturowo-cywilizacyjnej); 3) pogłębiane oceny postaw, zachowań politycznych zastąpiły sondaże.

Rzeczywistość ta zaczęła generować zacieranie się granicy między: 1) prawdą, rzeczywistością a scenografią i spektaklem; 2) informacją a dezinformacją, manipulacją; 3) osobowością a wykreowanym wizerunkiem.

Tradycyjne wartości zastępuje rzeczywistość rynkowa, komercyjna; mądrość – umiejętność rynkowa, komercyjna; mądrość – umiejętność, kompetencje – medialność, etykę, moralność – skuteczność¹⁶. W warunkach przemian tych ujawniło się duże zainteresowanie społeczeństwa edukacją polityczną. Stała się ona rzeczywistością masową. Względy organizacyjne powodowały, że dzielono ją na specjalności i specjalizacje. Konsekwencją masowości edukacji stało się dalsze obniżenie zainteresowania metodologią i teorią polityki. Aczkolwiek nośnym hasłem stało się w tym czasie wskazywanie na konieczność wiązania teorii z praktyką społeczno-polityczną. W wielu ośrodkach akademickich organizowano konferencje naukowe, poświęcone zagadnieniom metodologicznym. Ujawniały one w pełni, że jest to sfera zmarginalizowana w edukacji politologicznej, że nie jest ona w pełni rozumiana zarówno w sferze badań, jak i procesie dydaktycznym.

We współczesnym dyskursie politologicznym podkreśla się rolę studiów teoretycznych, uznając je za fundament rozwoju dyscypliny. Zauważa się, że dyscyplina, która nie jest w stanie wyraźnie prezentować ujęć teoretycznych przedmiotu i zakresu badań traci rację bytu sytuowania się w nauce.

Teoria jest bowiem systematycznym, krytycznym i uporządkowanym odzwierciedleniem zjawisk i procesów będących przedmiotem poznania. Identyfikuje, definiuje i wskazuje granice poznania.

Każda dyscyplina naukowa ma swoje metody, którymi rozpoznaje daną rzeczywistość kulturowo-cywilizacyjną. Metody rozumiane jako drogi wiodące do rozpoznania danych zjawisk i procesów sytuują się zwykle w ładzie interdyscyplinarnym, aczkolwiek jako narzędzia badawcze muszą być ukierunkowane na ściśle określone dyscyplinarne poznanie np. w politologicznym podejściu behawioralnym uwagę koncentruje się na urzeczywistnianiu instytucji władzy, w socjologicznym podejściu na – podstawach, zachowaniach, relacjach międzyludzkich; w psychologicznym podejściu na-celach, właściwościach osobowościowych generujących określone zjawiska i procesy życia kulturowo-cywilizacyjnego.

Metoda każdej dyscypliny, a w tym politologii zawiera się w określonej procedurze, której ogniwa stanowią: 1) sformułowanie problemu poznawczego; 2) przyjęcie możliwych wariantów odpowiedzi; 3) przemyślenie, jaki rodzaj faktów i zdarzeń może naświetlić istotę problemu, i jak mogą one być pozyskane, zgromadzone w użytecznej formie; 4) zgromadzenie faktów, informacji istotnych dla rozpoznawanego problemu; 5) sformułowanie hipotetycznego rozwiązania problemu, stosownie do przewidywań; 6) sprawdzenie (weryfikacja) ustaleń badawczych, posługując się różnymi zmiennymi, z zachowaniem ścisłych zasad klasyfikacji. W postępowaniu tym politolog powinien

¹⁶ E. Polak, *Globalizacja a zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 2009, s. 233.

łączyć analizę informacji pozyskanych empirycznie z wiedzą o przeszłości (o zjawisku i procesie) oraz dedukcją. Analiza politologiczna jest bowiem strategią syntezy wyników pozyskanych w badaniach empirycznych, w powiązaniu z rozumieniem teoretycznym (wyrażającym się m.in. w stosowaniu pojęć, kategorii), w ładzie ogólnych procedur badawczych. Dedukcja pełni ważną rolę zarówno w warstwie eksplanacyjnej, jak i predyktywnej poznania.

Z metodologicznego punktu widzenia analiza politologiczna jest strategią badań życia politycznego, zwłaszcza współczesnego. W strategii tej ważne są wyzwania: 1) dostarczenia rzetelnej wiedzy o rozpoznawanych zjawiskach i procesach mogącej być użyteczną w działalności politycznej różnych podmiotów; 2) prowadzenie badań według określonych zasad, modeli (wyrażanych m.in. w kwestionariuszach ankiet oraz w innych narzędziach pozyskiwania materiałów źródłowych); 3) odnoszenie do analizy materiałów-źródłowych refleksji teoretycznej, m.in. dotyczącej istoty, zadań i celów, polityki; 4) sprawozdawcze prezentowanie ustaleń badawczych; zwracające uwagę na ujęcia systemowe, generalizujące, analityczne i egzemplifikacyjne.

Obserwując współczesny rozwój nauki, a w tym dyscyplin humanistycznych i społecznych z przekonaniem można stwierdzić, że politologia mimo ujawniającego sporu o jednolity czy integracyjny paradygmat rozwoju spełnia wyzwania do legitymowania się odrębną metodą, którą nazywa się politologiczna. Punktem wyjścia w jej konceptualizacji jest teoria polityki.

Podstawowe wyróżniki metody stanowią:

1. zastosowanie pojęć i kategorii politologicznych do objaśniania danej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej;
2. posługiwanie się teoriami politologicznymi z zakresu zasad zdobywania, sprawowania i utrzymywania władzy w odniesieniu do całokształtu zjawisk i procesów życia kulturowego;
3. łączenie wiedzy teoretycznej z empirią i praktyką życia społeczno-politycznego. Posługiwanie się przy tym ogólną refleksją poznawczą – dlaczego zaistniały dane zalety, zjawiska, procesy; wskazanie ogólnych prawidłowości rozwoju danej rzeczywistości;
4. umiejscawianie zjawisk i procesów politycznych w długim horyzoncie czasowym, co pozwala na określenie ich prawidłowości bądź specyfiki;
5. analiza rzeczywistości stającej się, bieżących zjawisk i procesów życia kulturowo-cywilizacyjnego, z punktu widzenia instytucjonalizacji życia społeczno-politycznego;
6. posługiwanie się modelami, wzorcami, paradygmatami wypracowanymi przez światową naukę o polityce w odniesieniu do rozpoznawania rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej, generowanej w danym czasie i przestrzeni;

7. przetwarzanie potocznej recepcji świata i kondycji człowieka w świecie polityki w usystematyzowaną strukturalną holistyczną rzeczywistość kulturowo-cywilizacyjną;
8. ujmowanie w rozpoznawaniu zjawisk, faktów, procesów politycznych w dynamice przemian, globalnych integralnych działań zbiorowości i jednostek jak, i ich rezultatów oraz racjonalnym i przyczynowym objaśnianiu postaw, zachowań, aspiracji społeczeństwa w danym czasie i przestrzeni;
9. wskazywanie współzależności, związków, zależności, wpływów, oddziaływań zachodzących w działaniach społeczno-politycznych generowanych przez różne podmioty życia kulturowego;
10. uwzględnianie w znaczącym stopniu, w rozpoznawaniu rzeczywistości społeczno-politycznej powołania predyktywnego nauki, wykrywanie i przewidywanie tendencji rozwojowych życia kulturowo-cywilizacyjnego, a w tym szczególnie dotyczących życia politycznego.

Na współczesnym etapie rozwoju politologii metoda ta nie powinna eliminować innych ujęć metodycznych ukierunkowanych na osiągnięcie informacji o świecie, a zwłaszcza o rzeczywistości społeczno-politycznej. Wiąże się to z dużym dystansem społeczeństwa do wiedzy naukowej, a w tym o polityce, którą postrzega się w wymiarze dużej identyfikacji, nieprzystającej do wdrażania w doraźnej praktyce politycznej. Ujawnia się też duży sceptycyzm wobec wiedzy naukowej elit politycznych. W świecie nauki nie można jednak zaakceptować tylko potocznego rozumienia polityki. Zasadniczym wyzwaniem politologa jest tworzenie teorii, nawet w sytuacji, kiedy pozostaje ona w przestrzeni *wiedzy milczącej*.

Metoda politologiczna przedstawia dużą wartość pomocniczą dla komentatorów życia politycznego. Ugruntowuje ich w objaśnianiu zjawisk z punktu widzenia teorii, a tym definiowania, jak sytuowania w perspektywie pragmatyzmu kulturowo-cywilizacyjnego. Interpretacje i oceny mają odniesienie do modeli, paradygmatów rozwoju życia kulturowego w czasie i przestrzeni.

Przy tym ujawnia się problem wartościowania życia politycznego; z jednej strony czytelny jest metodologiczny postulat o wolności nauki od wartościowań, z drugiej zaś – oczekuje się od badaczy wyrażania sądów, ocen, opinii o dziedzictwie przeszłości politycznej, jak i o rzeczywistości stającej się. Sytuacja ta dotyczy nie tylko nauk humanistycznych. Zauważa się w kształtującym się społeczeństwie informacyjnym, do dziedzictwa kulturowego należy powołanie uprawiania nauki jako misji, powołania (często pojedynczego człowieka). Obecnie staje się ona jednym z wykonywanych zawodów. Wyznacza się jej określone zadania, które realizuje, przyczyniając się do rozwoju cywilizacyjnego świata. Zauważa się, że nauka w tej rzeczywistości traci wolność, staje się swoistą siłą produkcyjną. Rozwojowy charakter życia politycznego

dostarcza badaczom wciąż nowych zadań praktycznych, które rozpoznają, interpretują, zwykle na miarę wyzwań poprawności politycznej.

W refleksji ogólnej można stwierdzić:

1. w rozwoju polskiej politologii kwestie metodologiczne są rzeczywistością zmarginalizowaną; są one podnoszone w wymiarze tzw. poprawności intelektualnej, a nie zgodnie z powołaniem naukowym;
2. metoda politologiczna postrzegana jest w wymiarze *stawania się*, co wynika przede wszystkim z tożsamości nauk politycznych – postrzegania tej dyscypliny jako jednorodnej posiadającej swoją odrębność bądź oglądu interdyscyplinarnego, postrzegania jej jako przedmiotu badań różnych dyscyplin łączonych zakresem, tj. sferą życia politycznego;
3. o tożsamości dyscypliny *politologia* w istotnym stopniu decydują względy praktyki kulturowej, zainteresowanie edukacją politologiczną oraz potrzeba dostarczania wiedzy aplikacyjnej dla rozwoju instytucjonalizacji społeczno-politycznej;
4. metoda polityczna ma wyraźnie określoną swą odrębność w systemie metodologii nauk humanistycznych i społecznych. Nie cieszy się jednak pełną akceptacją zarówno w wymiarze endogenicznym, jak i egzogenicznym. W istotnej mierze decyduje o tym tradycja rozwoju politologii i jej metodologii;
5. w prognostycznym oglądzie zauważa się, że ujawnia się pomyślny jej rozwój, co wynika z kształtowania się nowej kadry politologicznej (a nie amatorów uprawiania tej dyscypliny), tworzenia się ogniw szerokiej instytucjonalizacji rozwoju badań i edukacji politologicznej, jak też akceptacji kierunków współczesnych badań politologicznych przez przedstawicieli innych dyscyplin, a w tym pokrewnych z punktu widzenia przedmiotu poznania.

Jakub Potulski

Ewolucja współczesnego państwa – w stronę państwa-sieci

Różnorodne zmiany, które zachodziły na świecie od schyłku lat sześćdziesiątych XX w., były tak znaczne i wielorakie, że zaczęto widzieć w nich oznaki narodzin społeczeństwa nowego typu. Te wielowymiarowe i wzajemnie powiązane procesy zachodziły w takich dziedzinach, jak ekonomia, technika, polityka, kultura, tożsamość. Obserwując zachodzące przemiany sformułowano hipotezę, że jesteśmy świadkami narodzin nowej fazy rozwoju cywilizacji ludzkiej, odmiennej o dotychczasowego modelu wytworzonego przez wpływ renesansu, oświecenia, rewolucji francuskiej i rewolucji przemysłowej. Uznaje się, obserwowane w naszym życiu społecznym nowe zjawiska są na tyle specyficzne, że można stwierdzić, iż ludzkość krok po kroku wchodzi w stadium cywilizacyjnego przełomu, którego efektem ma być nowa jakościowo cywilizacja, zmieniająca wiele w życiu zarówno poszczególnych jednostek, całych społeczeństw, jak też w egzystencji całej ludzkości¹.

We współczesnych naukach społecznych trwa debata dotycząca charakteru zachodzących na przemian cywilizacyjnych. Powszechnie przyjmuje się, iż społeczeństwo nowoczesne/przemysłowe stało się czymś innym niż było do tej pory. Część badaczy uważa, iż wkroczyliśmy w epokę, w której następstwa nowoczesności ulegają większemu niż dotychczas wyostrzeniu i uniwersalizacji, a hen na horyzoncie, poza granicami nowoczesności, dostrzegamy zarysy nowego porządku, który jest ponowoczesny². Inni badacze wprost ogłaszają nadejście nowej formacji społeczno-kulturowej, określanej jako cywilizacja informacyjna. Uważa się, iż kształtowanie się społeczeństwa informacyjnego związane jest z rewolucją technologiczną w trzech powiązanych ze sobą obszarach: mikroelektronice, komputerach i telekomunikacji oraz z postępu-

¹ Por. A. i H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji*, Poznań 1996, s. 17–26; A. Toffler, *Zmiana władzy*, Poznań 2003, ss. 716; A. i H. Toffler, *Rewolucyjne bogactwo*, Przeźmierowo 2007, ss. 497.

² Por. A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, Kraków 2008, s. 2; L.W. Zacher, *Spór o globalizację. Eseje o przyszłości świata*, Warszawa 2003, s. 177–185; idem, *Gra o przyszłe światy*, Warszawa 2006, s. 170–184.

jącą globalizacją świata. Uważa się, iż społeczeństwo informacyjne stanowi trzecie stadium cywilizacyjne, a zatem socjologiczne, ekonomiczne, polityczne, kulturowe i osobowościowe charakterystyki społeczeństwa informacyjnego ukazują się na tle poprzednich stadiów rozwoju – przedprzemysłowego (rolniczego) i przemysłowego (nowoczesnego). Pojęcie „społeczeństwo informacyjne” powstało jako wynik obserwacji, że w ostatnich dekadach nastąpił bardzo szybki rozwój środków komunikowania, narzędzi i możliwości obiegu i opracowywania informacji; nastąpił także bardzo szybki wzrost zapotrzebowania na informację we wszystkich dziedzinach życia. Społeczeństwo to jest, w niespotykanym dotychczas stopniu, nasycone techniką i od niej zależne. Jest to społeczeństwo, w którym informacja jest intensywnie wykorzystywana w życiu ekonomicznym, społecznym, kulturalnym i politycznym. To społeczeństwo, które posiada bogate środki komunikacji i przetwarzania informacji będących podstawą organizacji życia społecznego. Istnieje i określa ramy naszego życia indywidualnego i zbiorowego. Jest to społeczeństwo zelektronizowane, z informatyzowanymi, usieciowionymi, globalizującymi się.

Wraz ze zmianami cywilizacyjnymi przemianie ulegają także podstawowe instytucje społeczne, polityczne i gospodarcze, które stanowiły podstawę życia społeczeństw nowoczesnych. We współczesnym świecie można dostrzec pogłębiający się kryzys trzech filarów, wokół których zorganizowane było życie polityczne społeczeństw nowoczesnych: scentralizowanego państwa narodowego, narodu oraz demokracji przedstawicielskiej. Zjawiska te budzą zaniepokojenie badaczy i prowokują do zadawania pytań o przyszłość i kierunki ewolucji współczesnych społeczeństw. Debata wokół zachodzących zmian, i próba odpowiedzi na pytanie, jak będzie wyglądała organizacja polityczna społeczeństw informacyjnych, jest obecnie jednym z najważniejszych zagadnień w ramach nauk politycznych. Dlatego też coraz powszechniejsze stają się analizy dotyczące przyszłości narodu, demokracji i państwa, które starają się zrozumieć zachodzącą ewolucję podstawowych politycznych instytucji nowoczesności i przewidzieć trajektorię ich rozwoju.

Szczególne zainteresowanie budzi zwłaszcza problem przemian zachodzących w ramach instytucji państwa. Państwo stanowi jedną z podstawowych kategorii wykorzystywanych w nauce o polityce i taktowane jest często jako podstawowa forma organizacji politycznej zbiorowości ludzkich. Państwo powstało jako wynik procesów zachodzących w strukturze społeczności ludzkich. Jako organizacja polityczna zbiorowości ludzkich pozwalała efektywnie kontrolować różne środki, co dawało przewagę grupom zorganizowanym w państwo nad innymi zbiorowościami. Organizowanie się ludzi w państwa pozwalało im na lepszy nadzór nad zasobami, a tym samym na zwycięstwo w rywalizacji z innymi zbiorowościami ludzkimi i realizację swojej wizji życia za pomocą wszelkich dostępnych środków, których efektywną mobilizację zapewniało istnienie politycznej organizacji terytorialnej, czyli państwa.

W nowożytnej refleksji nad zagadnieniem państwa powszechnie przyjęto, iż państwo charakteryzują trzy elementy: obszar, ludność, i władza³. Dlatego też państwo najczęściej definiowano jako wspólnotę, związek ludzi zamieszkujący określone terytorium i podlegający władzy zwierzchniej. Uznano, iż państwo jest odpowiedzialne za określenie reguł, które rządzą wszystkimi innymi relacjami władzy i legalizację tych relacji poprzez dostosowanie ich do porządku prawnego, a także, jak zwracał uwagę Max Weber, celem każdego państwa jest zmonopolizowanie kontroli nad środkami przemocy. Powoduje to, iż struktury państwowe stają się płaszczyzną zmagania różnych sił społecznych, a stawką tych zmagania jest kontrola procesu tworzenia norm lub wpływ na tych, którzy możliwości takie posiadają. Wraz z rozwojem nauki o państwie zaczęto podejmować próby wyjścia poza te trzy kryteria, tak aby móc jednoznacznie odróżnić państwo od innych związków i stowarzyszeń politycznych, a także wprowadzono cały szereg wielorakich odróżnień⁴. Debata wokół pojęcia państwa i jego roli w życiu człowieka stanowiła zawsze bardzo ważny element rozważań dotyczących sfery polityczności. Przy wszystkich wątpliwościach związanych z pytaniem, czy kategoria „państwo” jest kategorią użyteczną, dyskusje wokół państwa stanowią stały element rozważań politologicznych. Dzieje się tak dlatego, iż ze wszystkich grup, stowarzyszeń, instytucji, zbiorowości i ludzi tworzących system polityczny, to właśnie państwo i jego rządy, z powodu swojego wyjątkowego stosunku do prawomocnego użycia siły i nieuniknionego wpływu towarzyszącemu tej relacji, wywierają największy wpływ w systemie politycznym lub co najmniej mają potencjalną możliwość wywierania go. Z tego właśnie powodu, koncentracji wpływu w rządach i państwach, politolodzy poświęcają mu tak wiele uwagi⁵.

W ostatnich dekadach mamy do czynienia z nowym etapem w dyskusji wokół państwa, który rozpoczął się z rosnącym wśród badaczy społecznych przekonaniem, iż narodziny nowego typu społeczeństwa oznaczają także przekształcenia dotychczasowych instytucji społecznych. Państwo należy do tych wynalazków ludzkiej cywilizacji, które w różnych epokach historycznych i różnych kulturach miało różne formy ściśle wiążące się z warunkami odpowiadającymi danej fazie historii⁶. Dominującą formą współczesnej organizacji państwowej stanowi nowożytne państwo narodowe. Ale we wcześniejszych epokach istniały inne jego odmiany, dalekie od współczesnego modelu organizacji wspólnot politycznych. Ogólnie mówiąc państwa przednowoczesne traktowane były często jak prywatna własność władcy, nie były w stanie w pełni kontrolować wielu aspektów życia społecznego, miały słabo określone i płynne gra-

³ Por. E. Zieliński, *Nauka o państwie i polityce*, Warszawa 1999, s. 11–18.

⁴ Por. K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, Warszawa 2005, s. 162–163.

⁵ R. Dahl, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza polityczna*, Warszawa 2007, s. 59.

⁶ B. Ponikowski, *Kwestia państwa we współczesnej myśli politycznej*, [w:] *Studia z teorii polityki*, t. 2, red. A. W. Jabłoński i L. Sobkowiak, Wrocław 1998, s. 54–55.

nice, a ludność obszarów przygranicznych wymykała się ich kontroli. Natomiast nowożytnie, scentralizowane państwa potrafiły już kontrolować większość aspektów życia społecznego, posiadały wyraźnie określone granice wyznaczające obszar ich suwerennej władzy, tj. były w stanie objąć swoją wolą całe wyznaczone terytorium, skoncentrowały w swoich rękach monopol na stosowanie przymusu, a kontrola nas środkami przemocy doprowadziła do opanowania społeczeństw. Dlatego też państwa nowożytnie definiuje się najczęściej jako organizację kontrolującą zbiorowość zamieszkałą na danym terytorium; 1) różną od innych organizacji działających na tym terytorium; 2) autonomiczną/suwerenną; 3) scentralizowaną; 4) działanie jej części składowych jest skoordynowane; 5) ma wyłączną możliwość legalnego stosowania przymusu oraz 6) integruje społeczeństwo i zapewnia mu przetrwanie⁷.

We współczesnej nauce pisząc o nowoczesnym państwie i starając się wskazać na jego cechy charakterystyczne zwraca się uwagę, iż: 1) Powstanie nowoczesnego państwa jest związane ze specyficznymi warunkami historycznymi; ukształtowało się w szczególnych czasach i w szczególnym miejscu. Powstało w Europie Zachodniej w okresie rozpadu społeczeństwa feudalnego i kształtowania kapitalizmu przemysłowego. Jego formy i funkcje zmieniają się w czasie. 2) Państwo reprezentuje albo inaczej mówiąc rości sobie prawo do reprezentowania, całości społeczeństwa. Państwo jako najważniejsza instytucja polityczna społeczeństwa reprezentuje i występuje w imieniu zbiorowości, jako całości. 3) Państwo skupia władzę polityczną. Absorbuje i jednoczy władzę rozproszoną w różnych częściach danej zbiorowości i kondensuje ją w jednej formalnej organizacji. 4) Państwo zabezpiecza, broni i utrzymuje zarówno fizyczne (terytorium), jak i kulturowo-społeczne (kultura narodowa) granice. Zadaniem państwa jest utrzymywanie granic pomiędzy zbiorowościami ludzkimi i ochrona partykularnych interesów wspólnotowych i kulturowej tożsamości przed zagrożeniami z zewnątrz. 5) Państwo wyposaża swoich obywateli w tożsamość i pomaga definiować ludzi. Za pomocą takich narzędzi, jak system nauczania, narodowa historia i obywatelstwo, państwo konstruuje to kim jesteśmy. Efektem formowania tożsamości jest także to, iż ludzie uważają władzę i istnienia państwa za moralnie uzasadnione (legitymizacja). 6) Państwo posiada monopol na używanie środków przymusu na określonym terytorium i w określonym społeczeństwie. Posiada suwerenną władzę nad przypisanym mu terytorium. Cechy te pozwalają mu urzeczywistnić swoje porządki. Kontrola nad środkami przymusu (policja, armia, sądy, więzienia, straż graniczna) jest jednym z kluczowych atrybutów nowoczesnego państwa. Jego ograniczenie sygnalizuje, iż państwo traci kontrolę nad swoim terytorium. 7) Każde państwo funkcjonuje w ramach szerszego systemu innych państw. Posiada suwerenną kontrolę nad przypisanym mu terytorium ale jest ona zawsze do pewnego stopnia ograniczona

⁷ G. Skapska, *Państwo*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Warszawa 2000, s. 56–57.

przez interakcje z innymi państwami. Siła i możliwości działania państwa zawsze zależą od jego miejsca i roli w większym globalnym systemie⁸.

Ta złożona forma władzy, jaką stanowi państwo nowoczesne, kształtowała się powoli i cząstkowo; poszczególne cechy rozwijały się w różnym tempie w rozmaitych rejonach i długo trwało, zanim nabrały charakteru ogólnych własności. Na proces tworzenia się współczesnych scentralizowanych państw narodowych silnie wpływały rozmaite czynniki: przejście od feudalizmu do kapitalizmu, zmiany w technologii, wojny, rewolucje, naśladownictwo, sytuacje geopolityczne, powstanie nacjonalizmu i liberalnej demokracji, a także doświadczenia komunizmu i faszystów w krajach przemysłowych⁹. Zmiany stosunków społecznych i organizacji społeczeństwa, jakie wywołała w Europie rewolucja przemysłowa XIX w. spowodowała rozkład społeczności lokalnych i przekształcenie ich w zbiorowości terytorialne. Nowożytne państwo, jako suwerenna organizacja zbiorowości terytorialnej, utożsamiane zostało z istnieniem nowoczesnego narodu i uważa się, iż pojęcie państwa we współczesnym znaczeniu historycznie łączy się z okresem przejścia w Europie od państwa feudalno-militarnego do państwa narodowego. Naród był w tym wypadku rozumiany najczęściej, nie jako zbiorowość etniczna, lecz jako zbiorowość politycznie zorganizowana, zamieszkująca określone terytorium, zbiorowość uznającą wspólne prawa i mająca poczucie własnej odrębności z racji zamieszkiwania wspólnego terytorium i podzielenia wspólnych wartości. Ukształtowanie się świadomości narodowej było możliwe dzięki pojawieniu się druku, książek, broszurek, masowej edukacji (systemu szkolnictwa organizowanego przez państwo), za pomocą których rozpowszechniano symbole narodowe, wspólne wartości i wspólną pamięć historyczną, dzięki czemu tworzone poczucie przynależności do wspólnoty narodowej. „Kapitalizm drukowany” i masowa edukacja pozwalały różnym ludziom identyfikować się z „wyobrażoną wspólnotą” narodu.

Z chwilą pojawienia się państw narodowych stały się one podstawowymi jednostkami organizacyjnymi ładu światowego. W Europie zapanowała zasada pełnej suwerenności państwa na podległych mu terenach, a wraz z rozprzestrzenianiem się europejskiej nowoczesności zasada ta została narzucona także innym regionom. Jako wyraz tej suwerenności traktowano samodzielność gospodarczą, militarną i kulturalną państwa, jej gwarancję zaś upatrywano w samodzielności w tych trzech dziedzinach. Taką samowystarczalność mogły uzyskać jedynie odpowiednio duże i silne państwa, co

⁸ Por. M. Mann, *States, War and Capitalism: Studies in Political Sociology*, Cambridge 1988, s. 26; G.M. Thomas, J.W. Mayer, *The Expansion of the State*, „Annual Review of Sociology” 1984, nr 10, s. 461–482; G. Poggi, *The Development of the Modern State: A Sociological Introduction*, Stanford 1978, s. 6; J.P. Nettl, *The State as a Conceptual Variable*, „World Politics” 1968, nr 20, s. 559–592.

⁹ P. Dunleavy, *Państwo*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. R.E. Goodin, F. Pettit, Warszawa 2002, s. 777–778.

wielu zbiorowościom regionalnym uniemożliwiało posiadanie własnej państwowości. Idea suwerenności ludu, powstanie scentralizowanych państw, które stworzyły ramy dla kształtowania się narodów oraz rozwój nowoczesnych stosunków industrializacyjnych (postępujące uprzemysłowienie, wynalazki techniczne w dziedzinie transportu i komunikacji, rozwój szkolnictwa i związany z tym wzrost poziomu wykształcenia) spowodowały ostateczne upodmiotowienie społeczeństwa, a w tym narodu, i ukształtowanie się nowoczesnego modelu państwa narodowego, którego fundamentem stało się społeczeństwo obywatelskie. Choć idee państwa narodowego trudno było zrealizować w praktyce, dominująca teoria państwa, przyjęta m.in. przez Organizację Narodów Zjednoczonych i prawo międzynarodowe, mówiła o „państwach suwerennych”, których legitymacja opiera się głównie na prawie każdego narodu do samookreślenia.

Scentralizowane, nowoczesne państwo narodowe było „gigantem” ery nowoczesnej, najważniejszym aktorem politycznym, który dominował w życiu politycznym. Polityczną strukturę świata nowoczesnego zdominowały scentralizowane i rozbudowane państwa narodowe postrzegane jako jedność trzech elementów: terytorium, ludności i suwerennej władzy. Stały się one punktem odniesienia tożsamości zbiorowej zarówno określonych grup społecznych, jak i poszczególnych jednostek. Państwo narodowe było głównym skupiskiem władzy politycznej i centralną instytucją polityczną wyznaczającą instytucjonalne ramy zachowań politycznych i społecznych określając obowiązki i prawa obywateli. W epoce nowoczesności państwo narodowe było podstawową jednostką organizacji społecznej wyznaczając ramy jednostkowej aktywności i doświadczenia. Jak pisał Martin Albrow, nowoczesny projekt społeczny zakładał opanowanie i rozciągnięcie kontroli nad przestrzenią, czasem, naturą i społeczeństwem. Główną rolę w tym projekcie odgrywało scentralizowane i zbiurokratyzowane państwo narodowe działające we współpracy i poprzez kapitalistyczną formę organizacji gospodarki¹⁰. W relacji społeczeństwo–państwo ten ostatni aktor miał znaczenie dominujące i miał kontrolować aktorów społecznych wyznaczając ramy ich działalności.

Ten „kolas” epoki nowoczesnej został w ostatnich dekadach postawiony w obliczu daleko idących zmian cywilizacyjnych, które wymusiły stopniową zmianę modelu organizacji państwa. Coraz częściej zwraca się uwagę, iż dominujące trendy cywilizacyjne wydają się wskazywać, że czeka nas ważna zmiana formy państwa, która dotknie przynajmniej względnie stabilne i zamożne liberalne demokracje. Obecnie w debatach politologicznych podnosi się coraz częściej hipotezę, iż w wyniku przemian cywilizacyjnych zmienia się rola i charakter państwa. Uważa się, iż głównymi zmianami, które wymuszają ewolucję państwa są: 1) globalizacja i włączenie gospodarek

¹⁰ M. Albrow, *The global age: state and society beyond modernity*. Cambridge 1996, s. 7.

narodowych w mechanizm globalny, który nie może być kontrolowany przez żadne państwo; 2) prywatyzacja i nasilająca się tendencja do prywatnej formy organizacji zamiast zarządzania państwowego; 3) lokalizm, wyzwolenie nacisków odśrodkowych poprzez wzmocnienie polityki na poziomie regionów i wspólnot lokalnych oraz wzrost popularności partykularnych nacjonalizmów. Państwo jako organizacja przechodzi modyfikację związaną z koniecznością dostosowania rozwiązań instytucjonalnych do zmieniającej się rzeczywistości. Epoka nowoczesna dobiega końca, a wraz nią końca dobiegają społeczne, instytucjonalne i gospodarcze rozwiązania charakterystyczne dla epoki nowoczesnej. Nadchodząca „era globalna”, „era informacyjna”, w której ramy ludzkiej aktywności i doświadczenia przekroczyły dotychczasowe granice i bariery, stanowi wyzwanie dla nowoczesnych instytucji. Dotyczy to także scentralizowanego państwa-narodowego, które musi zmierzyć się z faktem, iż duża część aktywności społecznej przekracza ramy wyznaczane przez scentralizowane państwo narodowe i nie jest ono w stanie kontrolować pojawiających się nowych form aktywności społecznej¹¹.

Na współczesnym etapie rozwoju ludzkości zachodzące przemiany cywilizacyjne, takie jak np. kształtowanie się społeczeństwa informacyjnego i postępująca globalizacja świata prowadzą do fundamentalnego przekształcenia organizacji państwa. Choć państwo pozostaje nadal ważnym ośrodkiem koncentracji władzy politycznej i wywierania wpływu, to jednak w istotny sposób zmienia się jego charakter. W dyskusjach poświęconych współczesnemu państwu zwraca się uwagę, iż globalizacja i rewolucja informatyczna przyczyniły się do ograniczenia kontroli państwa nad przestrzenią, na której sprawowało dotąd suwerenną władzę. Ograniczeniu uległy wszystkie trzy rodzaje suwerenności państwa – polityczna, gospodarcza, kulturowa – a ponadto procesy globalizacji w istotnym stopniu zmodyfikowały relacje pomiędzy trzema elementami składowymi państwa a jego środowiskiem międzynarodowym: granicami, ludnością i władzą. Władza współczesnych państw narodowych została podważona zarówno „od góry”, jak i „od dołu”, tak poprzez presję zewnętrzną (pochodzącą ze środowiska międzynarodowego), jak i wewnętrzną (pochodzącą od ludności zamieszkującej dane terytorium państwowe). Nowoczesne, scentralizowane państwo narodowe okazało się być strukturą przestarzałą, która nie jest sprostać wymaganiom współczesności i kształtującego się na skalę globalną społeczeństwa informacyjnego. Dlatego też stopniowo postępują zmiany w organizacji życia polityczno-społecznego, które powodują daleko idącą ewolucję instytucji państwa. Szczególnie zaś ostatnia dekada XX w. charakteryzowała się głębokimi zmianami dotyczącymi organizacji państwa, jego ustroju i struktury.

¹¹ Ibidem, s. 58.

Początków przemian w sposobach organizacji współczesnego państwa można szukać w wydarzeniach, które miały miejsce w Europie Zachodniej w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku. Procesy, które wówczas miały miejsce, chyba w największym stopniu wpłynęły na ewolucję tej instytucji i na jej obecną formę. W latach siedemdziesiątych wysoko rozwinięte społeczeństwa zachodnioeuropejskie stanęły w obliczu kryzysu gospodarczego i głębokiej recesji. Szukając odpowiedzi na pytanie o przyczyny załamania społeczno-gospodarczego zaczęto zwracać uwagę na wyczerpanie się idei i kryzys instytucji państwa opiekuńczego. Uznano, iż przyjęty model organizacji społeczno-politycznej cechuje nadmierna reglamentacja swobodnej działalności jednostek ze strony państwa (szczególnie na obszarze rynku), nadmierna rozbudowa systemu prawnego, który stał się narzędziem kontroli aktywności obywatelskiej. Nastąpił powrót do idei państwa minimum i ograniczenia jego roli w życiu społecznym.

Pod koniec lat siedemdziesiątych, szczególnie w Wielkiej Brytanii i USA, nastąpił atak na państwo dobrobytu zainspirowany priorytetami i przekonaniem tzw. nowej prawicy. W latach osiemdziesiątych rządy Margaret Thatcher i Ronalda Reagana zaczęły prowadzić politykę deregulacji, znoszenia rozmaitych barier i prywatyzacji. Zapoczątkowało to proces otwierania się gospodarek i rozszerzania się idei wolnego handlu, co zwiększyło możliwości międzynarodowego działania przedsiębiorstw, zapewniając im prawie nieograniczony dostęp do rynków, zasobów i czynników produkcji prawie na całym świecie. Ułatwienia w prowadzeniu działalności gospodarczej w skali ponadnarodowej przyczyniło się do powstawania wielkich korporacji międzynarodowych, które stały się motorem gospodarczej globalizacji świata, która po rozpadzie ZSRR w 1991 r. i upadku gospodarki planowanej, stała się faktem.

Gospodarcza globalizacja świata oraz legitymizująca ją neoliberalna myśl polityczna osłabiły możliwości działania państw narodowych. Myśl liberalna, której renesans był reakcją na kryzys państwa opiekuńczego, stymulowała i uzasadniała rozwój globalnego rynku, upodmiotowienie jednostek i grup społecznych w skali całego globu. Liberalizm uzasadniał także deregulację gospodarek narodowych i stopniowe osłabianie roli państwa narodowego. Nowe reguły gospodarcze wywołały proces erozji dotychczasowych granic ustanowionych w zgodzie z logiką funkcjonowania biurokratyzowanego i scentralizowanego państwa narodowego, przypisującego sobie prawo do sprawowania suwerennej władzy na określonym terytorium. W wyniku multilateralnych i bilateralnych porozumień w sferze wymiany handlowej i organizacji procesów produkcji nastąpiło uwolnienie od terytorialnego przyporządkowania czterech podstawowych komponentów życia gospodarczego: kapitału, korporacji (przedsiębiorstw), konsumentów i komunikacji¹². Doszło zatem do rywalizacji pomiędzy

¹² Por. K. Ohmae, *The next global stage. Challenges and opportunities in our borderless world*, New Jersey 2005, s. 20–22.

„ponowoczesną” logiką globalnej gospodarki, która nie respektuje żadnych dotychczasowych granic i podziałów, a nowoczesną logiką suwerennego państwa narodowego, starającego się utrzymać swoją kontrolę nad danym terytorium, ustanawiając bariery dla swobodnej działalności gospodarczej. Duża część badaczy będących zwolennikami neoliberalnej wizji globalizacja uważa, iż z konfrontacji tej zwycięsko wyszła logika rynkowa, która współcześnie dominuje nad innymi aspektami życia społeczno-politycznego, co przyczyniło się do ukształtowania się „gospodarki bez granic”, dzięki czemu świat stawał się również przestrzenią bez granic. Hieperglobaliści, tacy jak Kenichi Ohmae uważają, iż kształtująca się globalna gospodarka wywołała proces erozji dotychczasowych granic ustanowionych w zgodzie z logiką funkcjonowania biurokratyzowanego państwa narodowego, przypisującego sobie prawo do sprawowania władzy na określonym terytorium. Niezależnie od ideologicznego charakteru prac hiperglobalistów, ich tezy dotyczące erozji granic państwowych pod wpływem liberalizacji gospodarczej w skali globalnej wydają się mieć potwierdzenie w rzeczywistości. Działalność gospodarcza (produkcja, konsumpcja, inwestycje) w coraz większym stopniu funkcjonują w przestrzeni transnarodowej, mimo że stare instytucje państwa narodowego wciąż odgrywają główną rolę w organizacji gospodarczej konkurencji oraz w zbieraniu lub traceniu płynących z niej zysków. Nie mniej jednak część autorów podkreśla, iż biznes oraz elity finansowe są włączone w tworzenie równoległych struktur, które dopełniają ale i podkopują tradycyjną wyłączność państw jako jedynych prawomocnych aktorów w globalnym systemie politycznym. Biznes i elity finansowe działając głównie w celu ułatwienia globalizacji ekonomicznej, uruchomiły różnorodne mechanizmy promujące ich własne globalne inicjatywy politycznej¹³.

Fundamentalną rolę w przemianach cywilizacyjnych, a tym samym w transformacji modelu organizacji państwowej, odegrał także przełom technologiczny lat siedemdziesiątych, związany głównie z odkryciami w technikach informacyjnych, takimi jak: mikroprocesor, mikrokomputer, tworzenie się sieci łączności elektronicznej, wynalezienie protokołów łączności sieciowej TCP/IP. Wynalazki te szybko się upowszechniły przede wszystkim dlatego, iż zostały wchłonięte i wykorzystane przez sektor gospodarczy, który potrzebował nowych produktów i bodźca rozwojowego po kryzysie lat siedemdziesiątych. Technologie informacyjne umożliwiły przyspieszoną globalizację gospodarczą świata (integrację rynków finansowych i uniezależnienie przepływów kapitału od gospodarek narodowych), a następnie, ich upowszechnienie umożliwiło tworzenie globalnych sieci łączności uniezależniając przepływy informacji i obrazów od granic państwowych, ostatecznie niszcząc kontrolę państwa narodowego

¹³ Por. R. Falk, A. Strauss, *The deeper Challenges of Global Terrorism: a Democratizing Response*, [w:] *Debating Cosmopolitics*, red. D. Archibugi, Londyn 2003, s. 209; U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005, s. 165–175.

na przepływie informacji w obrębie swoich granic. Interakcje uwolnionych rynków (polityka deregulacji, liberalizacji i prywatyzacji) i nowych technologii informacyjnych (rewolucja technologiczna) stały się głównym elementem nowej rzeczywistości społecznej i kształtowania się w skali globalnej społeczeństwa informacyjnego i restrukturyzacji dotychczasowych instytucji społecznych, politycznych i gospodarczych.

Dzięki komputerom i technikom komunikacyjnym stworzono globalną infrastrukturę, która umożliwiła operowanie informacją w historycznie niewyobrażalnej skali: natychmiastowo i w czasie rzeczywistym monitorowanie spraw gospodarczych, politycznych i społecznych w skali planetarnej. Za pośrednictwem globalnej elektronicznej sieci informacje mogły błyskawicznie przepływać z jednego końca świata na drugi, praktycznie bez żadnej kontroli ze strony biurokratycznego aparatu państwa. Państwo utraciło zdolność do kontrolowania przepływu informacji, a tym samym osłabła jego kontrola nad obywatelami. Globalizacja mediów i komunikacji elektronicznej oznaczała denacjonalizację i odpaństwowienie informacji. Technologie informacyjne mające w ogromnym stopniu globalny i zdeterializowany charakter przyczyniły się do deterytorializacji życia gospodarczego, politycznego i społecznego oraz pojawienia się charakterystycznej transnarodowej przestrzeni społecznej, funkcjonującej poza obszarem określonym granicami państw narodowych i suwerennej jurysdykcji¹⁴. Skomputeryzowane sieci umożliwiły niebywałą szybkość, automatyzację i zasięg ludzkiej komunikacji, osłabiając potrzebę synchronizowania i lokalizowania działalności w określonym miejscu. W efekcie kontrola państwa nad przestrzenią została ograniczona przez globalne przepływy kapitału, dóbr, usług, technologii, komunikacji i informacji.

Rewolucja informatyczna przyczyniła się do „denacjonalizacji” informacji. Nowe technologie informacyjne i komunikacyjne tworzą globalną elektroniczną sieć, za pośrednictwem której informacje błyskawicznie przepływają z jednego końca świata na drugi, praktycznie bez żadnej kontroli ze strony biurokratycznego aparatu państwa. Państwo nie jest już w stanie kontrolować informacji, a tym samym słabnie jego kontrola nad obywatelami. Jak pisał Manuel Castells, globalizacja mediów i komunikacji elektronicznej jest równoznaczna z denacjonalizacją i odpaństwowieniem informacji, co sprawia, iż ludzkość wkracza w epokę komunikacji pozaterytorialnej, niezależnej od państwa. Upowszechnienie się różnorodnych informacji i łatwy do nich dostęp ma także i inny skutek, który Anthony Giddens określał mianem „społecznej refleksyjności”. Akumulacja wiedzy powoduje, że posiadamy coraz więcej informacji koniecznych do codziennego życia. Wiedza, która wcześniej była zarezerwowana dla specjalistów, czy też ekspertów, jest coraz częściej dostępna dla laików, co podważa

¹⁴ M. Castells, *Siła tożsamości*, Warszawa 2008, s. 289–293.

autorytet osób dysponujących wiedzą naukową. Brytyjski socjolog uważa, iż rozwój społecznej refleksyjności jest kluczowy dla zrozumienia różnorodności przemian zachodzących w sferze polityki. Upodmiotowienie struktur niższego rzędu, rozwój procesów „oddolnego podejmowania decyzji” jest efektem wysokiej refleksyjności, która prowadzi do większej autonomii działania. Dlatego właśnie system biurokratyczny nie jest już konieczny dla zapewnienia największej efektywności działania, a państwa nie mogą już traktować swoich obywateli jak „przedmiotów”.

Dzięki polityce deregulacji i znoszenia barier dla kontaktów społecznych i gospodarczych oraz dzięki rewolucji technologicznej, w drugiej połowie dwudziestego wieku wzrosła nie tylko intensywność interakcji międzyludzkich ale powiększył się także obszar zjawisk i procesów społecznych, które okazały się wrażliwe na uwarunkowania zewnętrzne, co skutkowało wzrostem ogólnoświatowej współzależności wspólnot narodowych i państw. Coraz widoczniejszy stawał się proces zagęszczania się i intensyfikacji powiązań i zależności ekonomicznych, finansowych, politycznych, militarnych, kulturowych, ideologicznych między społecznościami ludzkimi zamieszkującymi różne obszary globu. Cechą charakterystyczną globalizującego się świata stało się swoiste rozproszenie, dyfuzja władzy, narastający pluralizm ośrodków decyzji i podporządkowania. Ukształtowała się swoista transnarodowa przestrzeń społeczna, w której zaczęła przebiegać coraz większa część aktywności politycznej i gospodarczej. Już na początku lat dziewięćdziesiątych dostrzeżono, iż konsekwencją takiego stanu rzeczy jest fakt, iż w sferze stosunków międzynarodowych nastąpiło przechodzenie od tradycyjnego systemu suwerennych państw narodowych do wielocentrycznego świata różnorodnych podmiotów, w którym obok organizmów państwowych ważną rolę odgrywają korporacje transgraniczne, wspólnoty etniczne, lokalne i regionalne, organizacje pozarządowe i rozmaite ruchy społeczne¹⁵.

W wyniku pojawiania się wpływowych aktorów transnarodowych: korporacji transgranicznych, organizacji międzynarodowych, globalnych ruchów społecznych osłabła rola państw narodowych, które w XIX i XX w. zajmowały pierwszoplanową pozycję w systemie światowym. Nastąpiło przejście od świata zdominowanego przez scentralizowane, biurokratyczne państwa narodowe do policentryzmu i zarządzania transnarodowego. Rosnąca transgraniczność działań, interakcji i więzi podmiotów polityki oznaczała, że wszelka aktywność i działania podejmowane są w poliarchicznym i zdecentralizowanym środowisku międzynarodowym, w którym rozwój ponadterytorialnych instytucji i organizacji społecznych stworzył nową rzeczywistość, składającą się z wielości „ośrodków władzy”. Nastąpiło przejście od świata zdominowanego przez scentralizowane, biurokratyczne państwa do policentryzmu. Świat zaczął prze-

¹⁵ J.N. Rosenau, *Turbulence in world politics: a theory of change and continuity*, Princeton 1990, s. 3–20.

kształcać się w wielowymiarowy i wielopoziomowy systemem sieci i połączeń (bankowych, pocztowych, transportowych, telefonicznych, telewizyjno-satelitarnych, internetowych, handlowych, pocztowych itp.), przybierający wymiar globalny. Zaczął powstawać system współzależnych interakcji i globalnych wyzwań¹⁶.

Postępująca globalizacja świata i rewolucja techniczna, będące motorem napędowym kształtowania się globalnego społeczeństwa informacyjnego, przyczyniły się do ograniczenia kontroli państwa nad przestrzenią, na której sprawowało dotąd suwerenną władzę. Zjawiska te stały się głównym źródłem presji na państwa narodowe i główną determinantą jego przemian. Liberalizacja środowiska międzynarodowego związana ze znoszeniem dotychczasowych barier gospodarczych, społecznych i politycznych, wparta przez rewolucję technologii informacyjno-komunikacyjnych, spowodowała, iż granice stały się bardziej przepuszczalne ułatwiając swobodny przepływ towarów, ludzi i informacji w skali całego globu, a także umożliwiając coraz bardziej swobodną działalność na terytorium państwa podmiotów pozarządowych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Swoboda finansowych, ludnościowych i kulturowych przepływów zredukowała władzę rządów państwa narodowych, gdyż kontrola nad nimi w ramach dotychczasowego państwa okazała się coraz trudniejsza jeżeli wręcz nie niemożliwa. Rosnąca przepuszczalność granic i gęstniejące współzależności globalne sprawiły, iż swoboda państwa w kształtowaniu stosunków ekonomicznych, politycznych, społecznych i kulturalnych została zawężona, zarówno na płaszczyźnie wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Obserwując rozwój procesów globalizacyjnych coraz powszechniejsze stawało się przekonanie o „końcu państwa narodowego” wysuwane przez ekonomistów zwracających uwagę na transgraniczny charakter produkcji, wymiany handlowej i przepływów finansowych, przez uczonych zwracających uwagę na konsekwencje rozwoju nowych technologii telekomunikacyjnych, ich deterytorializujący charakter i odrywający ludzkie doświadczenie oraz działanie od zakorzenienia na określonym terytorium, a także przez analityków zwracających uwagę na fakt, iż samodzielność dotychczasowych państw narodowych ograniczają problemy, których rozwiązanie przekracza możliwości pojedynczych państw narodowych i w związku z tym powstaje konieczność zewnętrznej kontroli ich działań oraz spraw wewnętrznych przez instytucje o charakterze transnarodowym.

W reakcji na procesy globalizacji i rewolucji informacyjnej w krajach zachodnioeuropejskich podjęto próbę restrukturyzacji państwa narodowego, tak aby dostosować jego strukturę do wyzwań cywilizacyjnych. Jednym z pierwszych procesów, które można było zaobserwować w latach osiemdziesiątych było wprowadzenie reform ad-

¹⁶ L. Zacher, *Spór o globalizację*. Warszawa 2003, s. 121.

ministracji, które na celu miały decentralizację, prywatyzację, deregulację i dekoncentrację, czyli powoływanie niezależnych od władzy polityków, wyspecjalizowanych i profesjonalnych agencji oraz urzędów (New Public Management). Zjawisko to opisywano jako stopniowe przechodzenia od rządzenia (government) do zarządzania (governance). Pojęcie *governance* oznaczało przede wszystkim znaczące zwiększenie ilości podmiotów, które nie będąc instytucjami publicznymi miały współuczestniczyć w tworzeniu i wykonywaniu polityk publicznych. Zmiana modelu organizacyjnego państwa (sposobu w jaki społeczeństwa się rządzą w ramach państwa) polegała na przejściu między klasycznym, zbudowanym na hierarchii i dominacji rządzie (government) do bardziej „sieciovego”, zdecentralizowanego, systemu, w którym polityki publiczne tworzy znacznie liczniejsza grupa podmiotów, również spoza rządu (governance). Zmiany w sposobie zarządzania spowodowały ukształtowanie się w ramach struktur państwa „siecii politycznych” będących zbiorem podmiotów zorganizowanych wokół głównych rządowych funkcji lub części rządu. Głównym powodem powstania „siecii politycznych” była realizacja strategii prowadzenia polityk publicznych przez różne podmioty, które trwale ze sobą kooperując, tworzyć miały zintegrowaną sieć koordynowaną przez określoną część administracji. Stopniowo perspektywa *governance* zaczęła zajmować miejsce perspektywy *government* w analizach państwa i systemów politycznych.

Wraz z reformami administracyjnymi rozpoczął się także proces upodmiotowienia wspólnot lokalnych związany z coraz silniejszym dążeniem różnorodnych wspólnot lokalnych do osiągnięcia wysokiego stopnia samostanowienia i niezależności. W ostatnim dziesięcioleciu lokalizm zaczął odradzać się na całym świecie, co uznano za jedno z najbardziej znaczących zjawisk społecznych końca XIX w. Wraz z rosnącą rolą wspólnot lokalnych, trwałym kierunkiem przemian cywilizacyjnych stała się decentralizacja i dekoncentracja władzy oraz osłabienie tożsamości państwowej na rzecz budowy więzi lokalnych. Charakterystycznym procesem politycznym stało się odchodzenie od struktur scentralizowanych i tworzenie struktur mniejszych – zdecentralizowanych. Uznano, iż najważniejszym remedium na problemy emancypacji społeczności lokalnych i mniejszości narodowych będzie głęboka decentralizacja władzy i tworzenie struktur mniejszych – zdecentralizowanych. Państwo zostało zmuszone do podzielenia się swoimi kompetencjami ze społecznościami lokalnymi oraz ograniczenia swojej wewnętrznej suwerenności, aby zachować swoją wewnętrzną spójność¹⁷. Renesans lokalizmu mocno wpłynął na ewolucję struktury organizacyjnej państwa. Wychodząc naprzeciw tendencjom cywilizacyjnym zaczęto dokonywać głębokiej decentralizacji władzy dając wszelkim mniejszościom i wspólnotom lokalnym

¹⁷ E. Polak, *Integracja i dezintegracja jako współzależne procesy współczesnych przemian cywilizacyjnych*, Gdańsk 2001, s. 41.

możliwość artykulacji swoich potrzeb. Ewolucję oraz dynamikę sposobu organizacji państwa zaczęła charakteryzować decentralizacja władzy związana z upodmiotowieniem społeczności lokalnych oraz rozbudową instytucji samorządowych. Skala tego procesu zależała od specyfiki danego państwa, od jego tradycji, historii, kultury i zaawansowania procesów demokratyzacji społeczeństwa ale dość powszechnym zjawiskiem stała się decentralizacja władzy. Był to proces przekazywania na rzecz organizacji niepodporządkowanym strukturom rządowym pewnych funkcji publicznych zastrzeżonych dotąd do kompetencji rządu centralnego. Organizacje te, reprezentując interesy lokalne, zostały uwolnione od hierarchicznego podporządkowania. Powszechnie uznano, iż decentralizacja władzy i stworzenie wielu ośrodków decyzyjnych na różnych poziomach jest warunkiem zaspokojenia potrzeb społecznych w zakresie zachowania własnej tożsamości i identyfikacji z określonym porządkiem politycznym przez zapewnienie możliwości współdecydowania o losach własnych i państwa¹⁸. W analizach politologicznych zaczęto podkreślać, iż w ramach organizacji państwa następuje zmiana form sterowania; odejście od wertrykalnej na rzecz retrykalnej (opartej na tworzeniu sieci) formy sterowania. Koordynacja nasilających się wzajemnych zależności, dokonuje się poprzez zdecentralizowane makrosterowanie państwem. Niemiecki uczone Helmut Wilke uważał, iż jest element historycznego rozwoju państwa i kształtowania się jego nowej formy określanej jako „państwo ponowoczesne” lub „państwo nadzoru”¹⁹.

Wprowadzaniu reform administracyjnych i procesowi upodmiotowienia społeczności lokalnych towarzyszył jednoczesny proces budowania ponadpaństwowych struktur integracyjnych. Polityczna ścieżka globalizacji związana była z kształtowaniem się struktur i mechanizmów sterowania życiem społecznym w skali całego, coraz bardziej współzależnego globu. Szczególnie widoczny stał się rozwój ponadnarodowych instytucji posiadających wspólne normy i interesy. Pojawiła się potrzeba rozwoju wzajemnej współpracy i różnego rodzaju integracji międzynarodowej. Państwa musiały coraz bardziej liczyć się z globalnymi skutkami swoich decyzji oraz uwzględniać w swym postępowaniu stanowisko innych. Problemy wewnętrzne przestały być traktowane jako odrębne i rozwiązywane niezależnie od zewnętrznych. Dostrzeżono, że żadne państwo nie może już zamknąć się w sobie, prowadząc politykę autarkii, gdyż wyizolowałoby się w ten sposób od światowego rynku i szybko upadło. Za najbardziej efektywną drogę do rozwiązywania, czy regulowania wielu problemów, zwłaszcza gospodarczych, uznano procesy integracji regionalnej. W Europie postępująca integracja regionalnych gospodarek doprowadziła do stworzenia regionalnego

¹⁸ Ibidem, s. 140.

¹⁹ Por. H. Wilke, *Entzauberung des Staates. Überlegungen zu einer sozialen Steuerungstheorie*, Königstein 1989; idem, *Ironie des Staates*, Frankfurt 1992.

bloku politycznego, który zaczął w latach dziewięćdziesiątych ewoluować w stronę politycznej federacji ze wspólnymi instytucjami politycznymi. Uwspólnotwienie procesów podejmowania decyzji w ramach Unii Europejskiej spowodowało konieczność reinterpretacji pojęcia suwerenności (uznawanego za kluczowy atrybut nowoczesnego państwa narodowego). Zaczęto mówić o wykształceniu się suwerenności podzielonej (*divisible sovereignty*), wspólnej (*shared*), czy też kolektywnie wykonywanej (*exercised collectively*)²⁰.

Emancypacja jednostek i grup społecznych spod kontroli scentralizowanego państwa, ograniczenia w możliwościach kontroli różnorodnych przepływów wraz z jednoczesnym procesem „wydrażania egzekutywy” prowadzącym do ograniczenia zdolności rządzenia przez polityków, czyli zmniejszenia wpływu polityków wygrywających wybory na realne działania podmiotów tworzących i dostarczających usługi publiczne, spowodowało iż państwa zostały zmuszone do zmiany form sprawowanej kontroli nad podporządkowaną sobie przestrzenią i przypisanymi do niego grupami społecznymi. Globalne mobilności i przepływy zaczęły sprawiać trudność scentralizowanym instytucjom państwa w ich kontrolowaniu, tj. w tworzeniu i egzekwowaniu praw. Dlatego też współczesne państwa zaczęły odchodzić od dotychczasowego modelu kontroli i regulacji, na rzecz bardziej elastycznego sposobu zarządzania zasobami.

W pracach socjologów, takich jak John Urry, czy też Zygmunt Bauman można znaleźć próbę odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób państwa zmieniają swój charakter pod wpływem kształtowania się „globalnej przestrzeni przepływów” oraz stopniowej utraty kontroli nad eksterytorialnymi przepływami. Urry i Bauman wykorzystują do opisu zachodzących zmian metaforę państwa „ogrodnika” i „gajowego”. Państwo jako „gajowy” nie kłopotuje się o ogólny kształt społeczeństwa i jego szczegóły. Natomiast państwo „ogrodnicze” zakłada wyjątkową troskę o formę, regularność i porządek, o wzrost. Nowe wyzwania powodują odejście od nowoczesnego modelu państwa jako „ogrodnika”, na rzecz modelu państwa „gajowego”. Globalizacja i nadejście cywilizacji informacyjnej powodują, iż państwo staje się niezdolne do „ogrodnictwa” i funkcjonować może tylko jako „gajowy”. „Gajowy” zajmuje się regulowaniem mobilności i pilnowaniem żeby była wystarczająca ilość zwierzyny łownej w określonym rejonie ale bez systematycznej hodowli każdego poszczególnego zwierzęcia w każdym określonym miejscu²¹. Wydaje się oznaczać to, że współczesne państwa nie mogą kontrolować zachodzących procesów ewoluując w stronę organizacji, którą w dyskursie ideologicznym określa się jako „państwo minimum”, którego zasadniczą częścią ma być „samoorganizujące się społeczeństwo obywatelskie”.

²⁰ W. Anioł, *op.cit.*, s. 13.

²¹ J. Urry, *Socjologia mobilności*, Warszawa 2009, s. 257–259.

Współczesne państwa muszą zmierzyć się z dwoma silnymi trendami cywilizacyjnymi: globalizacją gospodarki, technologii i komunikacji oraz odradzaniem się lokalności i trybalizacją życia społecznego. W miarę jak społeczeństwo stawało się coraz bardziej płynne i złożone, należało wymyślić nowe mechanizmy i metody rządzenia, które mniej opierałyby się na zhierarchizowanych instytucjach państwowych, zamazując tym samym różnicę między państwem a społeczeństwem, między tym co globalne i lokalne. Część badaczy współczesnych zmian cywilizacyjnych uważa, że próba dostosowania się wspólnot politycznych (przynajmniej w krajach wysoko rozwiniętych) do tych wyzwań powoduje, iż usiłuje się skonstruować nowy system instytucjonalny, który Manuel Castells określa jako „państwo sieci”. Ten hiszpański socjolog w swojej trylogii *Wiek informacji*, analizując narodziny społeczeństwa nowego typu odwoływał się do metafory sieci. W nauce o polityce, podobnie zresztą, jak i w pozostałych naukach społecznych, analizy sieciowe pojawiły się początkowo jako wyraz postmodernistycznego sceptycyzmu wobec linearnej przyczynowości. Zauważono, iż różnicowanie się nowoczesnych społeczeństw powoduje mnożenie się grup. Nowe sieci polityczne obejmują zatem znaczną wielość aktorów, którzy do tej pory nie byli trwale wciągnięci w decydowanie. Sieci polityczne zostały uznane za alternatywy zastępujące stopniowo takie „nowoczesne” narzędzia sterowania, jak hierarchia i rynek. W ujęciu zaproponowanym Castellsa metafora sieci służy do zobrazowania nowych warunków strukturalnych związanych z organizacją instytucji gospodarczych, politycznych i społecznych. Jak uważa Castells, „duch sieci” jest „duchem naszych czasów”.

Państwo sieci, w ujęciu Castellsa, jest to państwo charakteryzujące się podziałem władzy (oznacza to w ostatecznym rozrachunku możliwość wywierania uprawnionej przemocy) zgodnie z siecią²². Państwo sieciowe charakteryzuje się rozwojem wielości struktur władzy. W ramach takiego państwa realizowany jest model zarządzania wielopoziomowego, obejmującego organy subpaństwowe, państwowe i ponadpaństwowe oraz aktorów rządowych i pozarządowych. Nowa struktura państwa sieciowego jest bardziej płynna, będąc rezultatem złożonego wzoru społecznych aliansów i kompromisów, mogących niekiedy obejmować sprzeczne interesy i wartości, które nie są dominujące w społeczeństwie, lecz odgrywają podporządkowaną rolę w tym aliansie, w zamian za promowanie niektórych elementów ich specyficznego programu²³. Sieć ma węzły ale nie ma jednoznacznie umiejscowionego centrum. Węzły mogą mieć zróżnicowane rozmiary i mogą je łączyć asymetryczne relacje w sieci, tak że nie wyklucza to istnienia politycznej nierówności. Jednakże niezależnie od istniejącej asymetrii różne węzły państwa sieci są zależne od siebie nawzajem, tak że w procesie podejmowania decyzji żaden węzeł, nawet najpotężniejszy, nie może ignorować in-

²² M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, Warszawa 2009, s. 331.

²³ Idem, *Sila tożsamości*, Warszawa 2008, s. 326.

nych, nawet najmniejszych, co stanowi różnicę między siecią polityczną, a scentralizowaną strukturą polityczną.

Nawiązując do teorii Castellsa we współczesnych debatach wokół ewolucji państwa i jego organizacji zwraca się uwagę na wzrost tzw. rządzenia sieciowego. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, iż pojęcie to odnosi się do podziału poszczególnych funkcji rządowych na wielosektorowe sieci, które przecinają granice terytorialne, jurysdykcyjne i strefowe. W ramach tego modelu organy państwowe, aktorzy sektora prywatnego, a także organizacje pozarządowe stają się węzłami w sieciach. W wielu przypadkach sieci te tworzą się na pewien czas wokół określonych tematów lub projektów, raczej rozdzielając ryzyko i odpowiedzialność horyzontalnie niż skupiając władzę na szczycie hierarchii instytucjonalnej. Uważa się, iż sieci umożliwiają lepsze zarządzanie ryzykiem oraz wykorzystywanie szans, jakie niesie ze sobą zmiana technologiczna. Uważa się je za formę rządzenia dostosowaną do dynamicznych warunków globalizacji i innowacji technologicznych²⁴. Jak zwracali uwagę niektórzy badacze sieci polityczne funkcjonują w ramach ograniczonych pól politycznych. Uczestnicy jakiegoś pola tworzą pewien luźno powiązany system społeczny, nie mają bowiem wprawdzie żadnego wspólnego interesu, ale wspólnie są zainteresowani w rozwiązaniu określonego problemu i w rozgrywce o decyzje uznają nawzajem swoją ważność²⁵. W tym ujęciu państwo zachowywałoby swoje znaczenie, gdyż jako jedyny aktor polityczny jest obecny we wszystkich polach politycznych i żaden inny aktor umiejscowiony w tym polu nie może ignorować jego ważności. Tak więc teorie mówiące o „śmierci państwa” byłyby zdecydowanie przedwcześnie, gdyż państwo, nawet w zmienionych warunkach strukturalnych, wywiera największy wpływ w systemie politycznym. Jest ono obecne, za pomocą swoich agend, we wszystkich polach polityki i co więcej, jest jednym z najważniejszych podmiotów w tych polach. Niezależnie od faktu, iż państwo musi dzielić się swoją władzą z nowymi, autonomicznymi aktorami, to pozostaje najważniejszym aktorem politycznym obecnym we wszystkich sferach życia społecznego. Nie istnieje żaden inny aktor, który miałby takie możliwości wpływu. Na uproszczonym rysunku można dostrzec, iż we wszystkich polach polityki agendy rządowe odgrywają istotną rolę. Są one jednym z wielu aktorów i muszą uwzględniać interesy pozostałych uczestników pola ale praktycznie tylko państwo jest obecne we wszystkich polach życia społecznego. W polach tych odbywają się negocjacje pomiędzy aktorami, dotyczące organizacji danej sfery i zasad nią rządzących. Te sieci aktorów publicznych i prywatnych stanowią swoiste „nerwy” systemu rządzenia. Państwo zaś przez swoje agendy nadzoruje procesy negocjacji pomiędzy

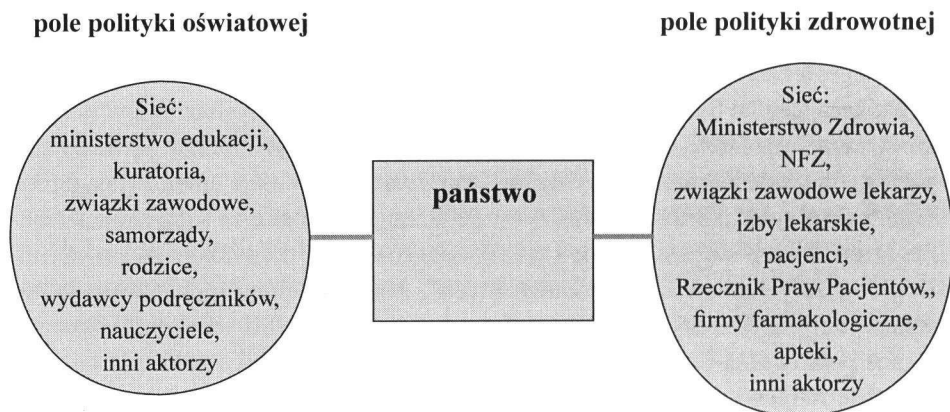
²⁴ D. Barney, *Spółczesność sieci*, Warszawa 2008, s. 160–161.

²⁵ K. von Beyme, *op.cit.*, s. 253.

aktorami społecznymi (często też ustalając zasady tychże negocjacji) utrzymując kontrolę nad całością życia publicznego.

Rys. 1.

Państwo-sieć



W analizach współczesnego państwa podkreśla się, iż specyfiką współczesności jest fakt, iż te ponowoczesne sieciowe państwa nabierają charakteru kosmopolitycznego, gdyż tak skonstruowana instytucjonalna forma państwa pozwala w największym stopniu wykorzystać szanse jakie otwiera kooperacyjna suwerenność (i kształtuje się aby to umożliwić). Ulrich Beck zwraca uwagę, iż transformacja państwa jest wymuszona przez nadejście „drugiej nowoczesności”. Dla „pierwszej nowoczesności” charakterystyczne było państwo narodowe oraz istotna rola zorganizowanych grup. W okresie drugiej nowoczesności, na skutek globalizacji z jednej strony, a intensyfikacji procesów indywidualizacji, z niczym takim nie mamy już do czynienia. Ponadto Beck uważa, że powstanie nowych form państwa wynika z faktu konieczności kooperacji działań na poziomie transnarodowym. Egoistyczne państwa narodowe uczą się, iż najbardziej własne problemy mogą rozwiązywać tylko we współpracy z innymi państwami. Dziś polityka zewnętrzna i wewnętrzna, narodowe bezpieczeństwo i międzynarodowa współpraca bezpośrednio się ze sobą splatają. W obliczu zglobalizowanego terroru – ale także ryzyka finansowego, katastrofy klimatycznej, skażenia żywności – narodowe bezpieczeństwo można zapewniać tylko poprzez transnarodową współpracę. Ulrich Beck uważa, iż w nowej rzeczywistości spojrzenie narodowe musi zostać zastąpione przez spojrzenie kosmopolityczne i pisze: „Na początku trzeciego tysiąclecia maksymę narodowego realizmu politycznego – Interesów narodowych trzeba bronić w sposób narodowy – musi zastąpić maksyma kosmopoli-

tycznego realizmu politycznego: «Nasza polityka jest tym bardziej narodowa i skuteczna im bardziej jest kosmopolityczna». Tylko multilateralna polityka otwiera przestrzeń dla unilateralnych poczynań. Gdyby nie istniały problemy światowe, trzeba by je było wymyślić, to one bowiem ustanawiają transnarodową wspólnotę. Wizja narodowych suwerenności jako gry o sumie zerowej okazuje się historycznie fałszywa; tworzenie wzajemnych zależności trzeba rozumieć i realizować w sensie gry, w której korzyści uzyskują wszyscy uczestnicy²⁶. Według Becka przyszłość należy do „zdeterytorializowanych” i „zdenacjonalizowanych” państw. Takie „kosmopolityczne państwo” oparte na braku zróżnicowania narodowego, będzie, według Becka, gwarantem autentycznej różnorodności i ustanowi fundamentalne prawa człowieka.

Badacze współczesnych przemian modelu państwa, zarówno Castells, jak i dla Beck, nie chcąc być gołosłowni, jako przykład nowej organizacji państwa podają Unię Europejską. Dla Becka UE jest przykładem kooperacyjno-multilateralnego państwa transnarodowego, które wykorzystuje szansę jaką otwiera kooperacyjna suwerenność narodowa, dzięki której, poprzez transnarodową współpracę, można zapewnić sobie narodowe bezpieczeństwo. Podobnie jak Beck Unię Europejską analizuje Castells pisząc, iż UE, rozumiane jako państwo sieci, nie zastępuje istniejących państw narodowych, lecz – przeciwnie – jest podstawowym narzędziem ich przetrwania, pod warunkiem zrzeczenia się części suwerenności w zamian za większe prawo głosu w sprawach światowych i krajowych w wieku globalizacji. Państwo-sieć kształtuje się dlatego, iż zbieżność interesów musi znaleźć swój wyraz instytucjonalny, by móc działać. Znajduje go w złożonej i zmiennej geometrii instytucji europejskich, które łączą kontrolę podejmowania decyzji przez rządy narodowe, zarządzanie wspólnymi sprawami europejskimi i symboliczne ekspresje legitymizacji. „Nieustanne negocjacje w ramach tego zbioru instytucji i między aktorami narodowymi realizującymi w ich obrębie swoje strategie, mogą wydawać się zawile i nieskuteczne. Jednak to właśnie ta nieokreśloność i złożoność umożliwia dostosowanie w ramach Unii Europejskiej zróżnicowanych interesów i zmieniających się polityk, nie tylko z różnych krajów, ale z różnych orientacji politycznych, które w drodze wyborów weszły do rządów²⁷”.

Logika przemian cywilizacyjnych stanowi wyzwanie dla dotychczasowego sposobu organizacji życia społeczno-politycznego w ramach państwa narodowego. Poszukiwanie nowego modelu organizacji państwowej wynika z faktu, iż coraz powszechniej uważa się, iż dotychczasowe scentralizowane państwo narodowe jest zbyt duże, by efektywnie rozwiązywać problemy lokalne i regionalne (stąd też dążenie mniejszych jednostek terytorialnych i wspólnot do uzyskania większej autonomii i przeka-

²⁶ U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005, s. 15–16.

²⁷ M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, s. 329.

zania części kompetencji dotyczących kształtowania ładu społeczno-gospodarczego), a zarazem zbyt małe by sprostać wyzwaniom globalnym. Dlatego też stopniowo postępują zamiany w organizacji życia społeczno-politycznego; państwo decentralizuje się, zwracając znaczną część swoich kompetencji wspólnotom lokalnym i jednostkom samorządowym. Ograniczeniu ulega też międzynarodowa podmiotowość państwa. Przyjmując zobowiązania wynikające z norm prawa międzynarodowego oraz godząc się na istnienie instytucji międzynarodowych i ponadnarodowych, państwa z własnej woli przekazują na ich rzecz część swojej suwerenności. Niemniej jednak nie oznacza to „śmierci państwa”, a jedynie jego rekonstrukcję. Mimo zaawansowania procesów globalizacji, państwa pozostają najbardziej wpływowymi aktorami politycznymi ponieważ: 1) to one podejmują zasadnicze decyzje polityczne i głównym podmiotem licznych uzgodnień, umów i prawnomiędzynarodowych traktatów; 2) państwo spełnia istotną rolę mediatora i strategicznego pośrednika łącząc w sobie wymiar globalny i lokalny; 3) państw, będąc elementarnym źródłem ładu społecznego i monopolistyczny dysponent środków przymusu jest wciąż najskuteczniejszym gwarantem stabilności i bezpieczeństwa; 4) jest wciąż najlepszym środowiskiem dla rozwoju procesów demokratycznych i legitymizowania władzy; 5) stabilne państwo dba o odpowiednią jakość takich dóbr publicznych, jak prawo własności, służba cywilna, praworządność, edukacja, służba zdrowia; 6) jest wciąż kluczowym źródłem poczucia tożsamości, bez którego funkcjonowanie wspólnoty politycznej byłby ułomne²⁸.

Niemniej jednak w sposobie organizacji państwa zachodzą daleko idące zmiany, które pozwalają na wysuwanie prognoz dotyczących kierunku ewolucji organizacji państwowych. Ewolucja współczesnego państwa polega między innymi na wzroście i roli pozarządowych podmiotów (organizacji społecznych, grup interesu oraz innych jednostek, a także grup współtworzących polityki publiczne) oraz na wzroście roli międzyrządowych organizacji międzynarodowych (Komisja Europejska, Międzynarodowy Fundusz Walutowy). Powoduje to powstanie sytuacji, w której pełniący funkcje rządowe politycy są tylko częścią szerszej grupy podmiotów współtworzących polityki publiczne. Kształtuje się zatem nowa rzeczywistość składająca się z eklektycznych sieci powiązanych ze sobą „centrów władzy”, takich jak municypalne i prowincjonalne władze, regionalne bloki polityczne, transnarodowe organizacje prywatne i komercyjne. Pogłębia się decentralizacja państwa związana z przejściem do struktur hierarchicznych do struktur rozproszonych sieciowych. W zglobalizowanym świecie państwa stały się jednym z wielu elementów sieci zarządzania przestrzenią publiczną. Dostosowując się do związanych z tym wyzwań zaczęto kształtować struktury określane przez Manuela Castellsa, jako „państwo sieci”. Im bardziej skomplikowany jest proces

²⁸ W. Anioł, *Państwo postsuwerenne? Rozproszenie władzy w środowisku międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 2002, nr 4, s. 9.

tworzenia polityk publicznych, im liczniejsi są uczestnicy, tym bardziej konieczne stają się rozmaite rozwiązania proceduralne oraz organizacyjne, gwarantujące odpowiednią i efektywną koordynację przez odpowiednie organy państwowe usytuowane w różnych „sieciami”, w ramach których podejmowane są decyzje co do zasad organizacji danego obszaru życia publicznego. Te „sieciovne państwa” stają się także bardziej kosmopolityczne, gdyż, według Urlicha Becka, tylko dzięki strategii kosmopolitycznej można rozwiązać najbardziej znaczące zagrożenia i wyzwania epoki „globalnego społeczeństwa ryzyka”.

W reakcji na procesy rewolucji informatycznej i globalizacji zaczęły się procesy restrukturyzacji państwa narodowego, którego najważniejszymi elementami były procesy wprowadzania w życie idei *new public management* oraz procesy integracji regionalnej. Procesy te w warstwie ideologicznej były uzupełniane przez wizję kosmopolitycznej demokracji i przekonanie, iż problemy globalne, wykraczające poza możliwości działania pojedynczego państwa, wymagają pogłębionej współpracy i wypracowania nowych znaków tożsamości umożliwiających transnarodową współpracę.

Czy kosmopolityczne państwo sieciowe stanowi przyszły fundament organizacji życia politycznego w rozwijającej się globalnej cywilizacji informacyjnej? Jeż to scenariusz prawdopodobny ale trzeba pamiętać, iż zachodzące procesy charakteryzują się dużą dynamiką, a ich złożoność i kompleksowość powoduje, iż trudno wskazać na jednoznaczne efekty zachodzących przemian. Przyszłość jest otwarta, a ludzkość stoi przed trudnym wyborem przyszłego modelu organizacji politycznej zapewniającego współpracę, rozwój i przetrwanie grup ludzkich. Współczesne państwo się zmienia ale nie następuje jego „śmierć”. Wciąż pozostaje ono najbardziej efektywnym sposobem organizacji życia dużych zbiorowości ludzkich, w dużej przestrzeni. Obecne znaczenie państwa polega na tym, iż w sieci równych podmiotów tworzących polityki publiczne państwo pozostaje kluczowym „węzłem”, którego usytuowanie pozwala na wpływanie na większość obszarów życia społecznego. Agendy państwowe są obecne we wszystkich „sieciami” współtworzących polityki publiczne i wciąż dostęp do władzy państwowej jest najlepszym środkiem dla zapewnienia sobie wpływu na decyzje dotyczące mobilizacji i dystrybucji zasobów będących w rękach danej zbiorowości.

Filiacje nacjonalizmu w przestrzeni globalnej

1. Politologia wobec problemów nacjonalizmu

Politologia jest nauką zajmującą się badaniem zjawisk i procesów politycznych. Dominującymi współcześnie kierunkami poszukiwań empirycznych są badania: 1. zachowań politycznych (postawy wyborcze, uczestnictwo w polityce, procesy polityczne); 2. instytucji i organizacji politycznych (partie, ruchy polityczne, aparat rządowy); 3. opinii publicznej i kultury politycznej (socjalizacja polityczna, komunikacja polityczna); 4. podmiotowości politycznej (grupy nacisku, elity); 5. zmiany polityczne (rewolucja, transformacja polityczna); 6. stosunków międzynarodowych (równowaga sił, racje stanu, wojna i pokój, współpraca międzynarodowa, regionalizm, etnocentryzm).

Politologia spełnia trzy typy funkcji. Podstawowe funkcje wewnętrzne (poznanie świata zjawisk i procesów politycznych) tzw.: opisowa (deskryptywna), dalej gromadzenie i porządkowanie faktów; tzw.: wyjaśniająca (eksplantacyjna) i dostarczająca podmiotom polityki wiedzy o możliwościach i kierunkach działań, ewentualnych przewidywań futurologicznych; tzw. prognostyczna (predyktywna)¹.

Ważnym wyzwaniem dla politologii we współczesnej rzeczywistości politycznej, dynamicznych zmian zachodzących w procesach globalizacji jest problemem nacjonalizmu. Zjawisko to nasiliło się po upadku systemu dominacji w świecie dwóch mocarstw: USA i ZSRR. Staje się zarzewiem konfliktów lokalnych, wojen i terroryzmu. Zagroza międzynarodowemu porządkowi lokalnemu i globalnemu.

W świecie istnieje tylko 15 państw monolitycznych pod względem etniczności. Aktualnie rozpoznano aż 640 ruchów narodowych dążących do autonomii lub separacji.

¹ *Encyklopedia politologii*, t. 1: *Teoria polityki*, red. W Sokół, M. Żmigrodzki, Kraków 1999, s. 229; A. Chodubski, *O aktualnych tendencjach w badaniach politologicznych*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, red. A. Chodubski i M. Malinowski, Gdańsk 2006, s. 14 i n.

Demokratyczne przeobrażenia, zachodzące zmiany polegające na rozszerzaniu liczby państw o reżimie demokratycznym pobudzają żądania dążeń narodowościowych i niepodległościowych. Problem można zobrazować poprzez przedstawienie liczby państw uznawanych w świecie prawa międzynarodowego i tych, które domagają się uznania statusu państwa.

Tabela 1.

Liczba państw uznawanych oraz pretendujących do statusu państwa (stan z 1.06.2005 r.)

Lp.	Kontynent	Liczba państw	Quasi – państwa
1.	Afryka	54	12
2.	Azja*	48	32
3.	Europa*	45	18
4.	Ameryka Północna i Środkowa	23	3
5.	Australia i Oceania	14	4
6.	Ameryka Południowa	12	1
7.	Świat ogółem	196	70

* całą Rosję i Turcję zaliczono do Europy, Kazachstan, Indonezję do Azji.

Źródło: M. Sobczyński, *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, Toruń 2006, s. 13.

Niezwykle trudno jest określić liczbę odrębnych terytorialnych jednostek politycznych na świecie. Uważa się, że w zależności od przyszłych kryteriów można wyróżnić od 168 do 254 „państw”. Pierwsza z wartości opisywała liczbę odrębnych walut narodowych. Międzynarodowa Organizacja Standaryzacji w swoim spisie dwuliterowych kodów odnotowuje 239 terytoriów. W Światowej Unii Pocztovej zarejestrowano 190 emitentów znaczków pocztowych. W opracowanym przez rząd niemiecki dla potrzeb korpusu dyplomatycznego spisie figuruje 281 nazw, przy czym dla 65 podano adnotacje, iż są to tereny pod zarządem innego państwa, co daje pokaźną liczbę 216 państw suwerennych².

Świat po rozpadzie systemu dwubiegunowego stworzył w skali międzynarodowej nieznanne dotychczas możliwości dla rozwoju i szerzenia się nacjonalizmu. Widzimy to na obrzeżu dawnej Jugosławii, Kaukazu. Nacjonalizm, który w pewnych warunkach spełniał postępową rolę w powstawaniu niepodległościowych państw na wielkich obszarach kolonii, dzisiaj występuje pod inną postacią. Ruchy nacjonalistyczne pojawiły się tam, gdzie nie spodziewano się ich (Belgia, Hiszpania, Włochy, Wielka Brytania, Francja, Turcja, Rosja itd.). Mamy do czynienia z przeróżnymi konfliktami:

² M. Sobczyński, op.cit., s. 14.

narodowościowymi, religijnymi, ekonomicznymi wynikającymi z dążeń do przezwyciężenia wszelkich form dyskryminacji, upośledzenia, braku praw, ale i nie tylko, nowe zjawisko to ambicje elit politycznych i ruchów separatystycznych np. Północne Włochy, Katalonia itd.

Zadania przed politologami polegają na tym, by poszukiwać odpowiedzi na nurtujące pytania: czy jest możliwe wychowanie, uczenie pokojowego współżycia narodów, tolerancji, umiejętności rozwiązywania konfliktów, współpracy, szacunku dla praw jednostki i całych grup odmiennych z jakiegokolwiek powodu? Istotne jest poszukiwanie źródeł animozji i konfliktów narodowościowych, wrogości między ludźmi różnych kręgów etnicznych czy religijnych.

Zjawiska wrogości czy nacjonalizmu w Europie nie są czymś nowym. Ale ich erupcja i skala budzi trwogę. Należy im przeciwdziałać, a nie tylko obserwować. Idzie też o poszukiwanie odpowiedzi na pytanie – co konkretnie robić, aby ograniczyć wrogość, nieufność i przejawy nacjonalizmu. O ważności i aktualności tego świadczą nieomal codziennie zamachy, w których giną ludzie, których traktuje się jako wrogów, których należy zniszczyć, sterroryzować, by przenieśli się gdzie indziej (np. Kosowo)³.

2. Znaczenia nacjonalizmu

W ostatnim stuleciu termin nacjonalizm uzyskał taki zakres znaczeniowy, jaki łączymy z nim dziś. Najważniejsze znaczenia tego pojęcia to:

1. proces kształtowania się narodu;
2. świadomość przynależności do narodu;
3. język i symbolika narodu;
4. społeczny i polityczny ruch na rzecz narodu;
5. doktryna i ideologia narodu.

Pierwsze znaczenie nacjonalizmu jako *procesu kształtowania się narodów* jest bardzo ogólne i obejmuje szereg pomniejszych procesów, które często kształtują przedmiot nacjonalizmu w innych, węższych znaczeniach tego terminu.

Odnosnie pozostałych czterech definicji, drugie znaczenie nacjonalizmu jako świadomości narodowej powinno zostać oddzielone od dalszych trzech znaczeń. Są one, naturalnie, blisko ze sobą związane, ale niekoniecznie idą ze sobą w parze. Można na przykład odczuwać sentyment do narodu przy ogólnym braku jakiegokolwiek symboliki, ruchu narodowego czy jakiejś ukierunkowanej na naród ideologii. Z drugiej strony, grupa może wykazywać duży stopień świadomości narodowej, ale nie mieć żadnej wyraźnej ideologii, nie mówiąc już o ruchu politycznym w sprawie narodowej, mimo

³ Cz. Mojsiewicz, *Od polityki do politologii*, Toruń 2005, s. 254–255.

że pielęgnuje jakieś symbole lub mity narodowe. Różnica między zorganizowanym ideologicznym ruchem nacjonalistycznym z jednej strony i bardziej rozproszonym poczuciem przynależności narodowej z drugiej jest wystarczająco wyraźna, byśmy mogli oddzielić pojęcie świadomości narodowej od pojęcia nacjonalizmu, nawet jeśli w praktyce często w jakimś stopniu pokrywają się one ze sobą.

Termin nacjonalizm będzie zatem odnosił się tu do jednego lub kilku spośród trzech ostatnich znaczeń: języka i symboliki narodu, ruchu socjopolitycznego oraz ideologii narodu. Należy jednak pamiętać, że każde z tych znaczeń zakłada jakiś stopień odczuwania sentymentu do narodu, jeśli nie ze strony ogółu ludności, to z pewnością ze strony samych nacjonalistów. Odczucie to umożliwi połączenie aktywniejszych i bardziej zorganizowanych sfer ze stanowiącymi zazwyczaj większość, bardziej pasywnymi i podzielonymi częściami społeczeństwa.

Jako *ruch socjopolityczny* nacjonalizm nie różni się w zasadzie od innych ruchów pod względem organizacji, działań czy stosowanych technik. Różni się tylko pod względem nacisku, jaki kładzie na rozwój i zachowanie kultury. Ideologie nacjonalizmu wymagają wejścia w głąb kultury narodu – odkrycia na nowo jego historii, ożywienia rodzimego języka za sprawą dyscyplin, takich jak filologia i leksykografia, zainteresowania rodzimą literaturą, szczególnie dramatem i poezją, oraz powrotu do miejscowych form sztuki i rzemiosł, a także muzyki, w tym tańców narodowych i pieśni ludowych. Dlatego też z ruchami nacjonalistycznymi łączą się często kulturowe i literackie odrodzenia, a sam nacjonalizm może pobudzać rozmaite działania kulturalne. Zazwyczaj ruch nacjonalistyczny rozpoczyna się nie od zawiązania wiecu protestacyjnego, deklaracji walki czy zbrojnego oporu, ale od stowarzyszeń literackich, badań historycznych, festiwali muzycznych i czasopism kulturalnych. Ten typ aktywności uważa się za zasadniczą, pierwszą fazę rozwoju i rozprzestrzeniania się nacjonalizmu w Europie, Afryce i Azji. W rezultacie intelektualści, historycy i filologowie, artyści i kompozytorzy, poeci, powieściopisarze i reżyserzy byli zazwyczaj szeroko reprezentowani w ruchach i we wszelkiego typu nacjonalistycznych odrodzeniach⁴.

Językowi i symbolice nacjonalizmu należy poświęcić nieco więcej uwagi. Język czy dyskurs nacjonalizmu, chociaż znacznie zająbia się z przestrzenią symboliki, nie może być rozpatrywany osobno, ponieważ jest mocno związany z ideologią nacjonalizmu. Co więcej, charakterystyczne dla języka nacjonalizmu pojęcia stanowią nieodłączny element samego rdzenia doktryny nacjonalizmu i jej ideologii⁵.

Z kolei *symbolika* nacjonalizmu jest naturalnie określana przez przedmiot jej odniesienia, naród, ale też przez namacalność i wyrazistość charakterystycznych dlań

⁴ M. Guibernau, *Nations without States: Political Communities in a Global Age*, Cambridge 1999, passim.

⁵ R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej: struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, Warszawa–Kraków 1998.

znaków. Podstawą jest tu zbiorowa nazwa własna, na przykład: Macedonia. Nazwy własne są wybierane lub zachowywane z przeszłości, aby dać wyraz odrębności narodu, jego bohaterstwa i poczucia szczególnego przeznaczenia oraz aby świadomość tych właściwości przepełniała jego członków. Podobnie z flagami i hymnami narodowymi: kolory, kształty i wzory pierwszych czy strofy i muzyka drugich stanowią wcielenie szczególnych cech narodu; ich proste kształty i rytmy mają wywoływać poczucie wyjątkowości historii i przeznaczenia określonego narodu. Niewielkie znaczenie ma fakt, że dla osób z zewnątrz różnice pomiędzy wieloma flagami wydają się minimalne, a strofy poszczególnych hymnów wydają się brzmieć podobnie. To, co jest istotne, to potęga znaczeń przekazywanych przez tego typu znaki członkom narodu. Fakt, że każdy naród z dumą mówi o swojej stolicy i parlamencie, z dumą odnosi się do narodowej waluty, paszportu i granic państwa, a także do obchodów upamiętniających poległych w boju, defilad wojskowych i przysięg narodowych, jak również własnych, narodowych akademii muzycznych, artystycznych i naukowych, muzeów i bibliotek narodowych, narodowych monumentów i pomników poległych, uroczystości, świąt itp., oraz że brak takich symboli oznacza dla narodu poważny deficyt, pokazuje, że symbolika narodowa żyje swoim życiem, które opiera się na dokonywaniu globalnych porównań oraz dążeniu do zachowania znaczenia i równości w świecie narodów, tak na poziomie wizualnym, jak i w warstwie semantycznej. Bogaty zbiór symboli narodowych służy jedynie wyrażeniu, przedstawieniu i wzmocnieniu definicji określającej granice narodu oraz połączeniu członków narodu poprzez symbolikę wspólnych wspomnień, mitów i wartości⁶. Ideologia nacjonalizmu była definiowana na wiele sposobów, ale większość definicji pokrywa się częściowo ze sobą, ukazując elementy wspólne. Główną kwestią jest oczywiście nadrzędne zainteresowanie narodem. Nacjonalizm jest ideologią, która w centrum umieszcza naród i stara się działać na rzecz dobra narodowego. Idąc tym śladem należy wyodrębnić główne cele, pod znakiem których nacjonalizm stara się zabiegać o dobro narodu. Trzy najważniejsze to: autonomia narodowa, jedność narodowa i tożsamość narodowa. Jak twierdzą nacjonalisci, bez odpowiedniego poziomu tych trzech elementów naród nie może przetrwać. Można zatem skonstruować następującą definicję nacjonalizmu. Jest to ruch ideologiczny skierowany na zdobycie i zachowanie autonomii, jedności i tożsamości społeczności, której członkowie uznawani są za stanowiących rzeczywisty lub potencjalny naród⁷.

Posiadają oni prawdy, które wyznają i odwołują się do nich w swojej działalności:

1. świat podzielony jest na narody, każdy z nich ma swój własny charakter, historię i przeznaczenie;

⁶ G. Mosse, *Fallen Soldiers*, Oxford–New York, 1990.

⁷ A. Smith, *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*, Warszawa 2007, s. 20.

2. naród jest wyłącznym źródłem władzy politycznej;
3. lojalność wobec narodu jest nadrzędna w stosunku do wszystkich innych typów lojalności;
4. jednostką aby być wolną musi przynależeć do narodu;
5. naród pragnie możliwości autoekspresji i autonomii;
6. warunkiem pokoju i sprawiedliwości na świecie, musi być autonomia narodów.

Jest to podstawą doktryny nacjonalizmu. Tezy te są brzemienne w skutkach, tak dla jednostek, jak również dla całych narodów⁸.

3. Nacjonalizm jako ruch polityczny

Nacjonalistyczny ruch polityczny charakteryzuje się organizowaniem zgromadzeń, marszów, wieców, porad odwołujących się do symboliki narodowej. Szerokiej publikacji tekstów deprecjonujących, poniżających, ośmieszających inne narody. Prowadzi też zorganizowaną walkę prowadzącą do utworzenia suwerennego państwa narodowego. Eksponuje on unikatowość i jedność własnego narodu, dąży do zmiany istniejących granic państwowych w celu połączenia się ze współbraćmi mówiącymi tym samym językiem, należącym do jednego narodu. Deklaruje obronę rodzimej kultury, tradycji, religii przed zagrożeniem z zewnątrz (obsesja przed imigrantami, syndrom swój – obcy), a w konsekwencji ekspansja ukierunkowana na zniszczenie „obcego”.

Aktualnie w Europie, również w Polsce istnieją partie polityczne, które w swoich programach mają elementy nacjonalistyczne. Nazwy tych partii odwołują się do pojęć „naród” i „narodowość”, ponieważ określenie wprost związane z nacjonalizmem nie są społecznie przyswajalne. Takie partie i osoby identyfikujące się z nimi charakteryzuje znaczące rozróżnianie tego, „co prawdziwie polskie”, od tego, „co niepolskie”, „katolickie i niekatolickie”, i używanie języka nasyconego wartościowaniem i emocjami przeciwstawiania w dyskusjach na wszystkie możliwe tematy, również ekonomiczne, polityczne, społeczne czy kultury. Treści wyraźnie nacjonalistyczne, nasycone agresją wobec „innych” etnicznie znajdują się w wielu nacjonalistycznych publikacjach np. wydawanych poprzez Narodowy Ruch Odrodzenia Polski. Dziennikarze związani z partiami narodowymi oburzają się gdy przypisuje się im nacjonalizm, antysemityzm oraz wrogie postawy wobec każdej odmienności. W takich pismach, jak „Nasz Dziennik”, „Myśl Polska” znajdujemy tezy wyższości narodu polskiego oraz jawną agresję wobec imigrantów, mniejszości seksualnych czy religijnych. Wiąże się to z tendencją nacjonalistów do dużej niechęci wobec wszystkich innych wyrazistych tożsamości społecznych poza narodową. Co charakteryzuje polski patriotyzm narodo-

⁸ Idem, *National Identity*, Harmondsworth 1991.

wy jest bardzo „zmonopolizowany”, zakłada jedynie „słuszną” odmianę bycia patriotą i katolikiem. Niestety taki wariant jest popierany przez część polskiego kleru, który współdziała z partiami o prowidencji narodowej. Częstym tematem publikacji nacjonalistycznej jest ostrzeganie Polaków przed zgubnymi skutkami integracji europejskiej, bądź dobrymi stosunkami politycznymi z Rosją i Niemcami.

Partie narodowościowe zwykle odwołują się w swoich programach do historii. „Ruchy nacjonalistyczne zawsze czczą męczenników i pielęgnują uświęcone daty; zawsze obdarzają narody historią”. Należy dodać, że mają często problemy z rzetelną znajomością historii, która często nie była taka jak by chcieli to widzieć nacjonaści⁹.

4. Nacjonalizm w dobie globalizacji

Nacjonalizm jako ideologia i jako ruch społeczny jest jednym z determinantów decydującym o kształcie współczesnego świata. Do niedawna problem nacjonalizmu nie pojawił się w pracach dotyczących stosunków międzynarodowych. Nacjonalizm traktowano jako historyczną spuściznę europejskich wojen do końca 1945 r. Pewien relikw kolonializmu w krajach Trzeciego Świata, nieodłączną, irracjonalną cechę stosunków międzynarodowych. Nacjonalizm miał zniknąć wraz z ustanowieniem zasad pokoju światowego między mocarstwami i uzyskaniem niepodległości przez kolonie. Sądzono, że w relacjach wzajemnych państwa będą odchodzić od nacjonalizmu w kierunku ścisłej współpracy nowych instytucji międzynarodowych, takich jak Unia Europejska. Globalizacja – jako forma integracji państw miała wzmocnić ten proces. Uważano, że różnice między państwami będą zanikać a społeczeństwa otwierać się będą na współpracę i wymianę handlową.

Globalizacja miała również wpłynąć na poczucie tożsamości i lojalności, do tego czasu związane z **państwem narodowym**. Uznawano, że trudno wyobrazić sobie zjawisko bardziej obce duchowi globalizacji niż nacjonalizm.

Współcześnie ten punkt widzenia jest nie do utrzymania, a przeciwna teza zdobywa coraz więcej zwolenników. Zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się nacjonalizm przejawia się czy to w żądaniach separatystycznych i autonomistycznych, czy też w protestach przeciwko migracji i wolnemu handlowi. W stosunkach między państwami o ugruntowanej tradycji nacjonalizm artykułuje się w sporach dotyczących kwestii ekonomicznych. W przeszłości w polityce wewnętrznej i międzynarodowej kładziono nacisk na jedność, uniwersalizację czy wręcz stworzenie jednej wspólnoty światowej. Dziś podkreśla się raczej znaczenie odmienności między ludźmi, odmienności wynikających z tradycji, poczucia tożsamości i tzw. polityki róż-

⁹ *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Poznań 2002, s. 277–278.

nicy. W świecie postkomunistycznym upadek państw autorytarnych doprowadził do podziałów i konfliktów na tle etnicznym.

Z perspektywy procesu globalizacji konsekwencje tego stanu rzeczy są różnorodne. I tak – oczywiste jest, że nacjonalizm nigdy nie zaniknął, ale pozostawał jedynie w stanie uśpiania. W postimperialnych mocarstwach europejskich i Stanach Zjednoczonych, nie wspominając o Japonii w latach 50. i 60., poczucie **interesu narodowego**, narodowej dumy i posłannictwa było zawsze wyraźnie obecne, choć nie określano go mianem nacjonalizmu. Ponadto stało się jasne, że globalizacja uruchamia odmienne w stosunku do siebie, często sprzeczne procesy. Tworząc rynek na skalę światową oraz umożliwiając swobodny przepływ towarów, technologii i osób między państwami, powoduje reakcję i opór tych, którzy sądzą, że ich interesy są przez to zagrożone. Dotyczy to zarówno krajów rozwiniętych, gdzie opór przejawia się we wrogości wobec imigrantów i wolnego i handlu, jak i krajów Trzeciego Świata, które czują się przytłoczone przez świat krajów rozwiniętych. Dlatego nacjonalizm można przede wszystkim postrzegać jako *reakcję przeciwko* globalizacji. Jednak winnym znaczeniu nacjonalizm jest również produktem globalizacji. Z jednej strony, nasilenie się nacjonalizmu w latach 80. i 90. odzwierciedla niepowodzenie innych form tworzenia nowych państw, szczególnie w wypadku wieloetnicznych państw bloku komunistycznego. Po upadku radzieckiego komunizmu w 1991 r. cztery państwa: Związek Radziecki, Czechosłowacja, Jugosławia i Etiopia, podzieliły się na 22 nowe państwa narodowe. Najistotniejszą przyczyną tego procesu był społeczny i ekonomiczny wpływ Zachodu na uprzednio odizolowany świat komunistyczny. W globalizującym się świecie narody zaczęły się domagać secesji, niezależności i partycypacji w światowym rynku na własnych warunkach, a nie integracji w ramach większych struktur państwowych. Z drugiej strony, upadek komunizmu doprowadził do innego typu tendencji nacjonalistycznych, przejawiających się w dążeniach do zjednoczenia narodowego, np. Niemiec, Jemenu, Chin i Korei. Tak więc relacja między globalizacją a nacjonalizmem w niektórych przypadkach zasada się na fragmentaryzacji przez secesję, a w innych polega na dążeniu do unifikacji przez zjednoczenie¹⁰.

Analizę relacji między nacjonalizmem a globalizacją można jednakże odnieść do znacznie bardziej odległej przeszłości, to jest do samego okresu formowania się nowoczesnego systemu międzynarodowego. Nacjonalizm jako doktryna domaga się stworzenia odrębnych państw. Przywołuje on i podkreśla odmienną kulturę i historyczną narodów. Jednocześnie w ciągu ostatnich dwóch stuleci sama doktryna nacjonalizmu rozpowszechniła się na całym świecie jako część międzynarodowego procesu, który przez zmiany o charakterze globalnym doprowadził do załamania się

¹⁰ *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, Kraków 2008, s. 645.

dotychczasowych form solidarności i lojalności oraz do zajęcia ich miejsca przez tę nową ideę. Swoje rozpowszechnienie idea nacjonalizmu zawdzięcza następującym przemianom systemu międzynarodowego: zwiększonej integracji światowego rynku, powstaniu europejskich imperiów kolonialnych, jak i rodzeniu się ruchów oporu przeciw nim, wojnom światowym i rozprzestrzenianiu się demokracji. Paradoxem jest więc, że nacjonalizm – doktryna podkreślająca odmiennność i odrębność narodów, rozpowszechnił się zarówno jako konsekwencja międzynarodowych i globalizujących tendencji ostatnich 200 lat, jak i w opozycji do nich.

Tabela 2.

Globalizacja i nacjonalizm. Sprzeczności

Czynniki osłabiające nacjonalizm	Czynniki wzmacniające nacjonalizm
<ul style="list-style-type: none"> • prawo międzynarodowe • utrzymywanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa • wspólny dobrobyt • integracja gospodarcza • migracja • podróże i turystyka • zatrudnienie za granicą • zagrożenia globalne • globalna komunikacja • upadek wiary w suwerenność gospodarczą • powszechna edukacja • likwidacja terroryzmu 	<ul style="list-style-type: none"> • przejęcie kontroli przez zagranicznych inwestorów • wrogość wobec imigracji • lęk przed bezrobociem • niezadowolenie z instytucji ponadnarodowych • niechęć wobec obcych kultur • lęk przed terroryzmem i działalnością wywrotową • wrogość wobec globalnych mediów • atrakcyjność secesji • ambicje nowych elit politycznych • odmienności religijne nawet w jednej grupie etnicznej (Indie) • brak powszechnej edukacji • zapóźnienia gospodarcze i cywilizacyjne

Źródło: opracowanie własne.

Związek między nacjonalizmem a nowoczesnym systemem międzynarodowym jest jednak czymś więcej niż tylko częścią historii. Jest to związek **normatywny** oparty na wartościach i przekonaniach dotyczących **powinności** ludzi oraz obiektów ich narodowego **posłuszeństwa**. Nacjonalizm, stając się zjawiskiem ogólnoswiatowym, jest zarazem główną doktryną legitymizującą sam system międzynarodowy. W okresie przed-nowoczesnym istnienie państw uzasadniano przez odniesienie do panujących władców, ich dynastii i wyznawanych przez nich religii. Rozpowszechnienie się nacjonalizmu zastąpiło powyższe uzasadnienie pojęciem państwa reprezentującego naród, **państwa narodowego**, przy założeniu, że wszystkie **państwa reprezentują**

swoje narody. Stąd też pochodzi pojęcie zasady **samostanowienia** narodów, według której każdy naród ma prawo do określenia swojego losu, prawo do niezależności lub też dobrowolnego uczestnictwa w większym organizmie państwowym. Oznacza to, że wszystkie reguły ładu międzynarodowego, prawa i legitymizacji, wywodzące się pierwotnie z innych źródeł, są obecnie określane przez odniesienie ich do tej właśnie zasady. Nacjonalizm do tego stopnia stał się etyczną i moralną podstawą stosunków międzynarodowych, że główna instytucja skupiająca państwa świata nosi nazwę Organizacji Narodów Zjednoczonych¹¹.

5. Współczesny ład międzynarodowy a nacjonalizm

Powrót nacjonalizmu miał istotny wpływ na system międzynarodowy. Można wyliczyć następujące konsekwencje tego zjawiska.

Po **pierwsze** – nacjonalizm dostarczył nowego systemu wartości, czy też nowej legitymizacji, dla systemu państw. Poza uzasadnieniem za pomocą tradycyjnego, symbolizowanego przez system **westfalski**, rozumienia **suwerenności** oraz nieodłącznej w tym kontekście zasady nieinterwencji, system państw może obecnie rościć sobie prawo reprezentowania interesów odrębnych, indywidualnie uprawomocnionych narodów. Wiąże się z tym znaczenie pojęcia „państwa narodowego” oraz założenie – przez wielu kontestowane – że państwa w istocie rzeczy reprezentują narody. Dwuznaczność tę uosabia **sam** termin międzynarodowy: został on stworzony w 1780 r. przez Jeremiego Benthama¹². Znaczenie terminu zmieniło się na międzypaństwowy, przy założeniu równoważności tego ostatniego z pojęciem międzynarodowy. Samostanowienie stało się powszechnie akceptowaną zasadą i – przynajmniej teoretycznie – podstawą obecnego ładu międzynarodowego. Zarówno Pakt Ligi Narodów, jak i Karta Narodów Zjednoczonych oparte są na tym założeniu. Wywodzi się też z niego cały system **prawa międzynarodowego**. W praktyce państwa mogą, ale nie muszą być reprezentantami swoich narodów, jednak w ramach dzisiejszego systemu międzynarodowego, **dyplomacji** i prawa przyjmuje się taką ich rolę.

Po **drugie**, nacjonalizm posłużył jako ważny, wręcz zasadniczy składnik procesów państwowotwórczych oraz formowania się **wspólnej tożsamości i świadomości** w społeczeństwach. Niewątpliwie jest istnienie wcześniejszych form lojalności. Na przestrzeni historii uznawano, że obowiązkiem jednostki jest gotowość oddania życia

¹¹ Ibidem, s. 646.

¹² Jeremy Bentham (1748–1832) angielski prawnik, filozof i ekonomista. Prekursor pozytywizmu prawniczego, inicjator reformy prawa karnego. Jeden z głównych przedstawicieli liberalizmu, w filozofii twórca utilitaryzmu oraz duchowy przywódca nurtu radykalizmu filozoficznego. Głosił tezę o równości ludzi i podobieństwie ich natury, także przekonania, że rozumne dążenie do osobistego szczęścia zwiększa pomyślność ogółu.

w imię społeczności. Jednak nowoczesne państwo stało się wyjątkowo skore do promowania poczucia tożsamości narodowej i narodowego celu w obliczu masowego przemieszczania się ludzi do miast i w odpowiedzi na potrzebę mobilizacji zasobów przeciwko zewnętrznym rywalom i zagrożeniom. Środkami realizacji tego przedsięwzięcia były m.in. edukacja, służba w armii narodowej, promowanie narodowej historii, tworzenie patriotycznych filmów. Dzięki temu udało się wpoić ludziom poczucie wspólnej tożsamości i zapewnić uznanie państwa. W ten sposób nacjonalizm pomógł w konsolidacji poparcia dla elit i istniejącego ładu. Piszący o nacjonalizmie utrzymują często, że to promowanie nacjonalizmu jest szczególnie silne w byłych krajach kolonialnych, gdzie same granice i tożsamość państwa mogą mieć nieodległe w czasie i narzucone z zewnątrz pochodzenie. Promowanie oficjalnego nacjonalizmu było niewątpliwie częścią kierowanych przez państwa procesów narodotwórczych w Trzecim Świecie. Ale nie jest to zjawisko typowe wyłącznie dla Trzeciego Świata. W krajach rozwiniętych – czy to we Francji, czy w Stanach Zjednoczonych, czy w Wielkiej Brytanii – państwo również dążyło do promowania poczucia narodowego celu i narodowej tożsamości przez edukację i inne dostępne mu środki. W ten sposób nacjonalizm stał się na całym świecie elementem formowania się związku między państwem a społeczeństwem, niezastąpionym wewnętrznym dodatkiem do konsolidacji siły państwa w skali międzynarodowej. To odgórnie wpajane poczucie tożsamości jest często wzmacniane przez czynniki oddolne – prasę, powszechne nastawienie społeczne, tendencje edukacyjne i kulturowe.

Po **trzecie**, nacjonalizm stał się bodźcem do tworzenia i zmieniania mapy międzynarodowej, tj. do określania terytoriów państw i wyznaczania granic między nimi. Teoretycznie oznacza to, że mapa świata odzwierciedla istniejącą uprzednio rzeczywistość w postaci rozmieszczenia narodów na powierzchni globu. Mapa państw, którą oglądamy w atlasie, to rzekomo mapa wcześniej już egzystujących narodów, to taka sama rzeczywistość, jak w przypadku geologicznych albo fizycznych cech jakiegoś fragmentu ziemi. Pogląd taki mija się jednak z prawdą. W praktyce mapa ta odzwierciedla sposób, w jaki historia – często zupełnie przypadkowo – ukształtowała przebieg granic. W Europie granice powstały tam, gdzie armie zaprzestawały walk, a w innych regionach świata tam, gdzie imperialna administracja i wojsko decydowały się te granice nakreślić. Nawet granice tak trwałe, jak ta między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą lub ta między Hiszpanią a Portugalią, odzwierciedlają przypadkowość historii. Niemniej jednak reguła głosząca, iż mapa państw powinna odpowiadać mapie narodów, nie przestaje podważać owych zastanych granic. Jak już wspomniano w kontekście upadku komunizmu, sprzeciw wobec istniejącej mapy świata może zmierzać bądź do podziału, bądź do **zjednoczenia**. Tak więc nacjonalizm może się wiązać z ruchami, które zmierzają do rozbicia istniejących państw przez różne formy secesji lub podziału, a równocześnie – w innych wypadkach – może on przyświecać dążeniom

do zjednoczenia wcześniej podzielonych części, tak jak było to w przypadku Włoch i Niemiec w XIX w., czy też nacjonalizmów: irlandzkiego, arabskiego, koreańskiego i somalijskiego w XX w.

Po czwarte, konsekwencję nacjonalizmu stanowiły **konflikty**, a często nawet wojny. W okresie międzywojennym spory terytorialne podważyły przekonanie, że zasada samostanowienia, skoro zostanie przyjęta, przyniesie pokój między narodami. W mniej odległej przeszłości spory graniczne, a także spory wewnątrz społeczeństw wieloetnicznych, doprowadziły do licznych konfliktów, jak np. w relacjach arabsko-izraelskich, w byłej Jugosławii, w Kaszmirze, na Sri Lance i w wielu innych miejscach¹³. Co gorsza, nacjonalizm stał się czynnikiem – zarówno przyczyną, jak i pretekstem – w wojnach między państwami. Najbardziej dramatycznie wyraziło się to w dążeniu Niemiec do dominacji w Europie, a Japonii – w Azji Wschodniej, czego skutkiem były napaści i okupacje podczas II wojny światowej. To z nazistowskich i japońskich doświadczeń imperialnych wywodzi się nasze pojmowanie nacjonalizmu jako siły destrukcyjnej. Wrogie nastawienie do nacjonalizmu jest tym większe, że w wypadku niemieckim i japońskim, brutalnemu nacjonalizmowi w stosunkach zewnętrznych towarzyszyły dyktatura i rasizm w polityce wewnętrznej. Nacjonalizm stanowi narzędzie dyktatorskich **reżimów** służące zarówno dławieniu sprzeciwu w kraju, jak i użytkowaniu poparcia dla agresji na zewnątrz¹⁴.

6. Nacjonalizm mniejszości narodowych

Mniejszości narodowe egzystujące w różnych większościach, tłumili przejawy swojego niezadowolenia. W XX w. artykułowały się kolejne pragnienia grup narodowych i etnicznych, broniących własnej tożsamości. Wtopione dotychczas w państwo narodu stanowiącego większość, wystąpiły z żądaniami różnie pojmowanej samodzielności: samoistności, autonomii bądź też określonej równości. Rozbudzenie znacznej aktywności społeczno-politycznej mniejszości narodowych nastąpiło w różnych rejonach świata. W nowo powstających państwach Afryki i Azji pojawiły się liczne separatyzmy mniejszości etnicznych, zanim jeszcze okrzepły nowe organizmy polityczne. Odrodziły się żądania wielu mniejszości narodowych w Europie. W Stanach Zjednoczonych rozwój ruchów etnicznych grup ludności poszukujących swych narodowych korzeni podważył utrzymywany tam ideologiczny mit o narodzie amerykańskim jako „tyglu narodów”.

¹³ W. Staszekiewicz, *Konflikt jako zjawisko integrujące i dezintegrujące oblicze współczesnego świata*, Olsztyn 2008, s. 375–382.

¹⁴ *Globalizacja polityki...*, s. 653.

Trudno byłoby określić rodzaj ideologii, jaką podzielają pobudzone nacjonalizmem mniejszości. Skłonne są one dzielić treści każdej ideologii, która wspiera ich separatystyczne cele. Posiadając na ogół własne partie polityczne, za ich pośrednictwem wyrażają przekonanie, że ich mniejszość narodowa sama powinna kierować własnymi sprawami. Regiony, w których rozwijają się nacjonalistyczne separatyzmy, położone są w większości na peryferiach danego kraju. Takie położenie geograficzne może rodzić u miejscowej ludności poczucie odizolowania, wyobcowania zaniedbania, a nawet lekceważenia ze strony władz centralnych¹⁵.

W konkretnych przypadkach dominuje zwykle pewna dolegliwość danej mniejszości narodowej, uznawana jako główna przyczyna jej nacjonalistycznych dążeń do separatyzmu. Może to być ucisk ze strony władzy państwowej reprezentującej głównie interesy większości, dyskryminacja religijna, brak dostępu do środków masowego przekazu, brak przedstawicieli we władzach, krzywdy natury socjalnej i ekonomicznej. Większość ugrupowań mniejszości nacjonalistycznych domaga się raczej samorządności niż niepodległości. Najbardziej bezkompromisowe żądania samodzielności politycznej wysuwała, jak dotychczas, francuskojęzyczna mniejszość narodowa Quebecu w Kanadzie.

Wiele mniejszości narodowych broni prawa do własnego języka, przynajmniej w edukacji, jako podstawowego składnika ich tożsamości narodowej. Postulat separatyzmu językowego odgrywa ważną rolę dla mniejszości narodowej Flamandów i Walonów w Belgii, Basków w Hiszpanii, ludności francuskojęzycznej Quebecu w Kanadzie, części Jury szwajcarskiej i w mniejszym stopniu osiadłej w Alzacji. Dążenia do utrzymania własnego języka odgrywają także ważną rolę w separatyzmach etnicznych występujących w nowo powstałych krajach Afryki i Azji.

Niektóre mniejszości narodowe domagają się utrzymania bądź wprowadzenia odrębnych dla nich instytucji. Szkocja broni własnego Kościoła, systemu walutowego i odrębności prawnych. Katalonia chlubi się własnym parlamentem. Typowym przykładem nacjonalizmu rozwiniętego na podstawach instytucji religijnych pozostaje Irlandia Północna. Organizacje katolickie ucieleśniają tam relikty nacjonalizmu irlandzkiego, rozwiniętego jeszcze w XIX i na początku XX w., pozostającego w konflikcie z większością protestantów angielskich. Nacjonalizm irlandzki, podobnie jak inne nacjonalizmy wyrosłe z podłoża religijnego, należy do najbardziej skomplikowanych przejawów nacjonalizmu. Wśród postulatów wysuwanych przez mniejszości narodowe trwałe miejsce zajęły żądania ekonomiczne. Niemal wszystkie mniejszości narodowe domagają się przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego regionu, w którym

¹⁵ Zdarza się często, że mniejszości te nie są dyskryminowane, posiadają wiele praw, mogą liczyć na pomoc państwa. To nie wystarcza zwłaszcza bardzo wąskiej grupie tzw. „elit rządzących” nimi i forsujących nacjonalistyczną ideologię. Tej ideologii nie rozumieją członkowie grup mniejszościowych, do której jest adresowana.

zamieszkują. W jednych przypadkach, jak np. Bretanii we Francji, w różnym stopniu Szkocji, Okcytanii i Korsyki, żądania te płyną z regionów rzeczywiście zacofanych. W innych, jak np. Katalonii, Baskonii, Flandrii, żądania dotyczą zniesienia utrudnień w rozwoju tych regionów utrzymywanych w różnych postaciach przez państwo reprezentujące głównie interesy większości narodowej.

Rozwój wydarzeń w ostatnich dziesiątkach lat zmusił Amerykanów do uznania, że niektóre mniejszości zamieszkujące w ich kraju są społecznie dyskryminowane, ekonomicznie wyzyskiwane i politycznie niedoceniane. Podtrzymywany uporczywie przez *establishment* mit tygla amerykańskiego, w którym każda rasa i każdy naród znajduje dla siebie miejsce, nie mógł się już dłużej ostać wobec realiów rażąco z nim sprzecznej sytuacji życiowej Murzynów, *Chicanos* (emigrantów pochodzenia meksykańskiego z krajów Ameryki Południowej), Indian i niektórych innych mniejszości osiadłych w Stanach Zjednoczonych. Separatyści murzyńscy, aby nie narażać się na zarzut tzw. odwróconego rasizmu – koncepcji wyższości rasy czarnej nad innymi rasami, sięgają do błędnego teoretycznie hasła czarnego nacjonalizmu. Stanowiąc odrębną rasę, ale nie naród, nie mogą powoływać się na hasła nacjonalistyczne. *Chicanos* domagają się większego szacunku dla własnego dziedzictwa etniczno-kulturowego. Indianie eksponują niepowtarzalne wartości własnego folkloru etnicznego. Kultywują własne tradycje narodowe inne, liczne amerykańskie mniejszości, np. włoska, polska, niemiecka, ukraińska, żydowska¹⁶.

Dramatyczny w skutkach krwawej wojny domowej, okazał się nacjonalizm jugosłowiański, złożony z etnicznych nacjonalistów serbskich, chorwackich, bośniackich, albańskich i innych, spotęgowanych różnicami religijnymi. Jugosławia uformowała się po I wojnie światowej, ale tożsamość narodową zyskała pod przywództwem Josipa Broz Tito (1892–1980), lidera miejscowych sił antyfaszystowskich podczas II wojny światowej. Po jej zakończeniu Jugosławia znalazła się w obozie państw socjalistycznych, ale w 1948 r. zerwała z dominującym ZSRR, obierając kurs na suwerenność. Czyniąc to, wykreowała pozorny nacjonalizm jugosłowiański, który przytłumił, aż do dezintegracji Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych, wspomniane już rzeczywiste etniczne nacjonalizmy – serbski, chorwacki, bośniacki i inne.

Do kwestii nacjonalizmu jugosłowiańskiego doszły też interesy ościennych państw. I tak separatyzm chorwacki poparły czynnie Niemcy i Watykan żywotnie zainteresowane tym obszarem od setek lat. Miały one na tym obszarze własne partykularne polityczne i religijne wizje, które zamierzały realizować w nowej przyszłej rzeczywistości. Serbia, która była twórcą królestwa Jugosławii broniła jego spójności i była wspomagana przez prawosławną Rosję, naturalnego sojusznika w wierze i kulturze. Bośnia i Hercegowina znalazła aliantów w świecie islamu, zwłaszcza w bogatej Arabii Sau-

¹⁶ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2006, s. 318–319.

dyjskiej, która naturalnie chciała odbudować wpływy kulturowo-religijne po upadłym Imperium Osmańskim. Kosowo zdominowane przez większość albańską miało i ma mecenasa w Albanii, w której często siły nacjonalistyczne nawołują do utworzenia „Wielkiej Albanii”. To wsparcie nacjonalizmu byłych republik jugosłowiańskich zawocowało krwawym konfliktem, pierwszym po II wojnie światowej w Europie i rozpadem federacyjnego państwa jugosłowiańskiego, ale którego modelem rozwoju i istnienia mógł być system polityczny federacji Szwajcarii. Ten syndrom powinien być przestrogą dla innych europejskich nacjonalizmów etnicznych i mocarstw, które wspólnie mogą przeciwstawiać się polityce eskalacji nacjonalizmu i krwawych konfliktów w przyszłości.

W ruchach i ideologiach mniejszości narodowych, rozważanych ze względu na ich stosunek do większości, ścierają się ze sobą dwa odmienne dążenia: asymilacyjny albo integracyjny i odrębnościowy albo separatystyczny. Stwarzają one podstawę do podziału ruchów mniejszości narodowych odpowiednio na umiarkowane i radykalne. Te ostatnie opowiadają się za odrębnością kulturową swoich grup etnicznych, tworząc separatystyczne koncepcje polityczne¹⁷.

7. Podłoże polskiego nacjonalizmu

Polski nacjonalizm ukształtował się po powstaniu styczniowym, kiedy uwłaszczone chłopów, z których powstała klasa robotnicza. Część zubożałej szlachty przekształciła się w inteligencję. Starły się wówczas trzy koncepcje narodu polskiego.

Pierwsza, sformułowana na gruncie myśli pozytywistycznej, przez wybitnego jej przedstawiciela Aleksandra Świętochowskiego, twierdzącego, że naród to wspólnota przedsiębiorców i pracodawców przypominająca przedsiębiorstwo w swej cywilizacyjnej ekspansji ku pomnażaniu zysków i unikaniu strat.

Druga, spopularyzowana przez konserwatywnych historyków galicyjskich: Józefa Szujskiego, Michała Bobrzyńskiego i Władysława Leopolda Jaworskiego uważała, że naród to jakby ukształtowany historycznie organizm, w którym Siłę władzy tworzą elity ziemiaństwa, burżuazji i intelektualistów, zaś chłopom i robotnikom przypada trud pracy wytwórczej. Ta konserwatywna myśl narodowa polska krzewiła ideę nacjonalizmu skrajnego, zwanego nacjonalizmem integralnym. W jej świetle jeden naród polski powstał z połączenia pradawnych rodów i szczepów ludowych polskich, ruskich, litewskich i innych. Jedynie tak pojmowany polityczny naród polski jest zdolny do utworzenia i utrzymywania organizmu politycznego – państwa federalnego polskiego obejmującego mieszkańców ościennych ziem litewskich, białoruskich i ukraińskich.

¹⁷ J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu do małych i młodych narodów*, Warszawa–Kraków 1983, *passim*.

Trzecia koncepcja nadawała narodowi polskiemu sens klasowej więzi, tworzącej fundament wspólnoty narodowej, która kształtuje zarówno wielonarodowa burżuazja, jak i wielonarodowy proletariát pozostające w granicach jednego państwa polskiego.

Od początków rozwoju nacjonalizmu polskiego dominowały w nim hasła niepodległości Polaków jako logicznego warunku zbudowania przez nich w przyszłości narodowego państwa polskiego. Na przełomie stuleci formę programów politycznych nadawała mu głównie Liga Polska pod przywództwem ideowym Romana Dmowskiego, Zygmunta Balickiego i Jana Ludwika Popławskiego¹⁸. Zwolennicy tego programu, z racji wyrażania interesów politycznych wszystkich Polaków, nosili dumną nazwę wszechpolaków, a swój program nazywali wszechpolskim. Wszechpolacy uznawali za zabójczą dla narodu polskiego zarówno apolityczność, ugodowość i trójlojalizm konserwatystów, jak i internacjonalizm proletariacki socjalistów. Chętnie natomiast uzgadniali treści swego programu z katolicyzmem¹⁹. Zwalczali wszelkie organizacje o strukturze ponadpaństwowej, zwłaszcza masonerię, międzynarodowy ruch robotniczy i międzynarodowy kapitał. Dostrzegając uwikłanie Żydów w struktury międzynarodowe, dostrzegali sprzeczność interesów między nacjonalizmem polskim a nacjonalizmem żydowskim, toteż program wszechpolaków odznaczał się antysemityzmem.

Po uzyskaniu niepodległości przez Polskę, w okresie dwudziestolecia międzywojennego, idee Ligi Polskiej kontynuowała Narodowa Demokracja, od skrótu jej nazwy – ND, zwana często endecją. Niekwestionowanym przywódcą i ideologiem polskich nacjonalistów pozostawał wówczas **Roman Dmowski** (1864–1939), wcześniej zwolennik idei solidarności słowiańskiej, wyrażonej przez ruch neosławistyczny, później zaś bojowego nacjonalizmu polskiego odrzucającego zdecydowanie wpływy niemiecko-austriackie w Polsce. Po przewrocie majowym w 1926 r. Dmowski utworzył Obóz Wielkiej Polski – organizację skupiającą nacjonalistów polskich przeciwstawiających programowi federalizmu Józefa Piłsudskiego – własny program jednolitego państwa polskiego asymilującego mniejszości narodowe, z wyjątkiem Żydów. W nacjonalistycznym programie Romana Dmowskiego przewijały się idee prokatolickie, ale jednocześnie antysemityczne, antygermańskie, antydemokratyczne i antysocjalistyczne. Do najważniejszych jego prac wyrażających najpełniej sens nacjonalizmu polskiego należą: *Myśli nowoczesnego Polaka* (1903), *Niemcy, Rosja i sprawa polska* (1908), *Polityka polska i odbudowanie państwa* (1925), *Świat powojenny i Polska* (1921)²⁰. W latach międzywojennych socjalizm Dmowskiego trafiał do przekonania niektórych kręgów burżuazji, drobnomieszczaństwa i ziemiaństwa. Nawiązywali do niego nacjonałiści polscy i później, po II wojnie światowej, nacjonałiści z kręgów Konfederacji Polski Niepodległej i ostatnio Ligi Polskich Rodzin oraz Prawa i Sprawiedliwości.

¹⁸ P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006, s. 21–61.

¹⁹ B. Grott, *Nacjonalizm Chrześcijański*, Krzeszowice 2006, s. 60 i n.

²⁰ R. Dmowski, *Wybór pism*, Warszawa 1990.

8. Podsumowanie i konkluzje

Uważa się powszechnie, że rozprzestrzenianie się procesów globalizacyjnych w świecie, łączności między różnymi społeczeństwami przez handel, migracje, turystykę, masową komunikację spowoduje erozję tożsamości narodowych. Rozwój instytucji służących międzynarodowemu i globalnemu zarządzaniu doprowadzi, wraz z globalizacją rynków, do osłabienia roli państw, ale nie należy przyjmować radykalnych założeń zniknięcia państwa narodowego. Integracja prowadzi do reakcji przeciwnej w postaci fragmentaryzacji (Europa regionów), a niektóre z procesów uznawanych za część globalizacji wiążą się z narzucaniem wartości i interesów jednego państwa (mocarstwa) innym. Globalizacja będzie zatem procesem, któremu towarzyszyć będą tendencje odśrodkowe, prowadzące do podziałów, tak jak działo się to w całej dotychczasowej historii. Podobnie jak w przypadku nacjonalizmu sposób dokonania i interpretowania tych podziałów może być równie dobrze wspierany przez sam system międzynarodowy. Z drugiej strony, możliwy jest także zwrot w kierunku umiędzynarodowienia, zawsze potencjalnie odwracalny, ale niemniej jednak znaczący. Przykładami mogą być integracja europejska, współpraca międzynarodowa w celu zapobiegania wojnom i powstrzymania ich czy też rozwój kosmopolitycznej świadomości i kultury wśród młodszych pokoleń. Z całym prawdopodobieństwem nacjonalizm we wszystkich swoich formach pozostanie elementem bytu każdego narodu, a także systemu międzynarodowego. Jednak podczas gdy nacjonalizm opiera się i sprzeciwia systemowi międzynarodowemu, sam jest także przez niego ograniczany i kształtowany. Nacjonalizm nie jest zatem alternatywą wobec globalizacji, ale jej nieodłączną częścią.

To, jak problem ten zostanie rozwiązany, a także nieunikniona *odmienność* rozwiązań w *różnych* częściach świata, będzie jednym z ważnych zagadnień XXI w.

* * *

Biorąc wszystkie dotychczasowe rozwiązania można problem nacjonalizmu uogólnić i zaprezentować następujące konkluzje:

1. Dopiero w ciągu ostatnich dwóch dekad stosunki międzynarodowe w pełni dostrzegły znaczenie nacjonalizmu.
2. Nacjonalizm jest zarówno sprzeciwem wobec globalizacji, jak i jej produktem.
3. Rozprzestrzenianie się nacjonalizmu jest rezultatem transformacji systemu międzynarodowego w ciągu ostatnich dwóch stuleci.
4. Nacjonalizm stanowi obecnie moralną podstawę państw i systemu międzynarodowego.

5. Nacjonalizm jako ideologia jest pojęciem normatywnym; narody istnieją obiektywnie i powinny posiadać prawo do samostanowienia.
6. Nowoczesne pojęcie nacjonalizmu jest połączeniem: (1) oświeceniowych i liberalnych koncepcji samorządnej społeczności, (2) przyświecającej rewolucji francuskiej idei społeczności równych obywateli, (3) niemieckich koncepcji ludu uformowanego przez historię, tradycję i kulturę.
7. Nacjonalizm wysuwa na plan pierwszy zarówno ideę historii i tradycji, jak i wymóg lojalności.
8. Nacjonalizm ujawnił się najpierw w Europie i obu Amerykach.
9. Po I wojnie światowej upadły wieloetniczne imperia w Europie Wschodniej, a II wojna światowa przyniosła koniec europejskich imperiów w Azji i Afryce.
10. Po ogłoszeniu zasady samostanowienia narodów przez prezydenta Wilsona w 1918 roku nastąpiła dekada konfliktu.
11. Od dwóch stuleci nacjonalizm pozostaje moralną, normatywną, podstawą systemu państw.
12. Nacjonalizm legitymizuje państwo, a równocześnie jest przez nie promowany jako część procesu formowania narodu.
13. Nacjonalizm jest uzasadnieniem secesji i roszczeń terytorialnych.
14. Nacjonalizm jest blisko związany z wojną.
15. Nacjonalizm jest zarówno podstawą, jak i wyzwaniem dla bezpieczeństwa państw.
16. Nacjonalizm może być uznany bądź za zwieńczenie długiego, historycznego procesu rozwoju narodów, bądź za aktualną, nowoczesną reakcję na przemiany społeczne.
17. Istnieją silne argumenty na rzecz zarówno pozytywnego, jak i negatywnego wpływu nacjonalizmu na system międzynarodowy oraz stosunki między państwami.
18. Nacjonalizm jest jedną z wielu możliwych form lojalności i identyfikacji.
19. Nacjonalizm pozostaje istotnym składnikiem relacji między państwami, a także polityki wewnętrznej wielu krajów.
20. Przewidywania poczynione w ciągu minionych 150 lat, głoszące zanikanie nacjonalizmu, okazały się nietrafne.
21. Nacjonalizm jest odpowiedzią na nowy kontekst międzynarodowy. Częściowo korzysta on z rozgoryczenia globalizacją, a częściowo modyfikuje te części swojego programu, które straciły na aktualności²¹.

²¹ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2006, s. 300–323; A. Smith, *Nacjonalizm...*, passim; *Globalizacja polityki światowej...*, s. 643–664.

Adriana Frączek

Public relations w erze Internetu

Stosowanie dotychczasowych narzędzi komunikacji staje się standardem umiejętności specjalistów PR, elementarnym działaniem dla organizacji, jednakże w krótkiej historii PR w Polsce, jest jeszcze obszarem niewypełnionym doświadczeniem i praktyką. Ponad dziesięć lat temu pojawiła się globalna sieć informacyjna – Internet, dająca nie tylko dostęp do dużych zasobów informacji lecz wymagająca nowej jakości usług, pogłębiania wiedzy z zakresu PR. Obecnie powstaje globalna sieć ludzi – Internet społecznościowy, tworząc nową rzeczywistość opisującą kontakty międzyludzkie, nie omijając żadnej strefy naszego życia, wprowadzająca firmy w nową rzeczywistość w relacjach z otoczeniem.

Internet jako medium

Początki powstania Internetu to połowa lat sześćdziesiątych.

1957 – pomysł narodził się w okresie zimnej wojny. Departament Obrony Stanów Zjednoczonych powołał organizację o nazwie ARPA (Advanced Research Projects Agency), celem było zmodernizowanie armii amerykańskiej.

1969 – kilkanaście lat później, powstał projekt pod nazwą ARPAnet – pierwsza na świecie zdecentralizowana sieć komputerowa (olbrzymie urządzenia zajmujące ogromne klimatyzowane pomieszczenia).

1973 – do ARPAnet dołączyły pierwsze dwa komputery w Europie. Do 1979 r. ARPAnet wzbogacał się o jeden komputer co około trzy tygodnie.

1974 – po raz pierwszy użyto nazwy „Internet”, Vint Cerf i Bob Kahn w artykule *Transmission Control Protocol*. W tym samym roku został stworzony program przez Ray Tomlinsona do przesyłania elektronicznych wiadomości w Internecie, wtedy też został wysłany pierwszy e-mail.

Przełom lat 70. i 80. – rozwój Internetu przyspieszyło opracowanie na protokołu TCP/IP (Transmission Control Protocol /Internet Protocol). Był to pomysł nie tylko połączenia pomiędzy komputerami ale również pomiędzy sieciami, który w 1983 r. rozpoczął dynamiczną ekspansję Internetu aż do dnia dzisiejszego.

1989 – Tim Berners-Lee opracował możliwość prostego, logicznego pobierania informacji, za pomocą jednego programu, dostosowanego do każdego komputera. Tak powstał World Wide Web, czyli „www”. Niedługo po tym stworzono pierwszą graficzną przeglądarkę WWW.

1993 – na całym świecie działało już około 500 serwerów sieci WWW.

1995 – nastąpił gwałtowny rozwój technologiczny i komercjalizacja Internetu. W kolejnych latach nastąpiła prawdziwa eksplozja popularności Internetu i WWW, oraz rozwoju technologicznego. Firmy z całego świata rozwijały sieć proponując wiele rozwiązań sprzętowych (hardware) oraz programowych (software).

W Polsce początki Internetu przypadają na 1991 r., kiedy powołany został NASK – Zespół Koordynacyjny Naukowej Akademickiej Sieci Komputerowej.

Rewolucja informatyczna nie zmieniła podstawowych strategicznych celów, jakie stawiają sobie organizacje działające na rynku. Jak dawniej i teraz celem jest jak najkorzystniej sprzedać oferowane usługi i towary. Obecnie jednak komunikacja odbywa się sprawniej, wymiana informacji z rynkiem odbywa się szybko a budowanie wzajemnych, korzystnych relacji z otoczeniem efektywnie i dynamicznie.

Internet jest przełomowym zjawiskiem w komunikacji społecznej i narzędziem przewagi tych, którzy potrafią dobrze się nim posługiwać. Do realizowania celów PR w nowoczesnych, skomputeryzowanych przedsiębiorstwach włącza się w dniu dzisiejszym intensywnie media elektroniczne, w szczególności Internet, który zapewnia możliwość wielostronnej komunikacji organizacji z wszystkimi grupami jej otoczenia.

Proces komunikacji z otoczeniem poprzez Internet wyznaczyło nowy kierunek – stosowanie i ciągłe poszukiwanie nowych metod i narzędzi oraz przewartościowanie już dostępnych, tradycyjnych na rzecz tych, które oferuje sieć internetowa.

Sieć internetowa w Polsce wykorzystywana jest od ponad kilkunastu lat, jednak wiele organizacji nie potrafi wykorzystywać w pełni jej możliwości w komunikacji i przekazywaniu informacji wewnętrznemu czy zewnętrznemu otoczeniu. Nadal najczęściej wykorzystywanymi narzędziami są poczta elektroniczna i strona www.

Internet różni się od mediów tradycyjnych z uwagi na cechy, które go charakteryzują, są to przede wszystkim:

- globalny zasięg, łatwość dostępu i komunikowania się z właściwie wszystkimi grupami otoczenia;
- szybkość komunikacji, dostępność do sieci staje się powszechna;
- interaktywność – przepływ informacji dwukierunkowo, przez 24 godziny na dobę, 365 dni w roku;
- multimedialny charakter, umiejętne połączenie grafiki, tekstu, dźwięku i animacji;
- elastyczność w tworzeniu różnych publikacji oraz edycji treści;
- niski koszt dostępu i przekazu porównując inne kanały komunikacji;

- swobodna wymiana opinii i informacji (anonimowo);
- tworzenie tzw. więzi społecznościowych kontakt poprzez hobby, wspólne zainteresowania itp.

Rysunek 1.

Wygląd witryny NASK w roku 1997



Źródło: <http://iredaktor.pl/rozmaitosci/popularne-strony-www-w-starych-wersjach-jak-wygladaly/#prettyPhoto>

Otoczenie Internetu

Public relations obecnie dysponuje potężnym narzędziem bezpośredniej komunikacji jakim jest Internet. Tu właśnie stosuje się i rozbudowuje kanały kontaktu, starannie dobranego przekazu z poszczególnymi grupami odbiorców: akcjonariusze, udziałowcy, pracownicy, lokalni urzędnicy, społeczność lokalna, z możliwością pominięcia pośredników, dziennikarzy, prezenterów itp.

Na temat tradycyjnego otoczenia organizacji specjaliści mają ogromną wiedzę. Wirtualne otoczenie jako uzupełnienie tego tradycyjnego jest zjawiskiem stosunkowo nowym, które należy jeszcze dokładnie obserwować i przebadać. Wiele firm, zwłaszcza

cza w Polsce dopiero uświadamia sobie jak ważnym uczestnikiem jest nadawca i odbiorca w przestrzeni wirtualnej.

Otoczenie internetowe to publiczność na całym świecie do jakiej ma dostęp organizacja. To sieć obiektów, odpowiedniki organizacji lub osób, które działają w tradycyjnym otoczeniu przedsiębiorstwa, mogą nimi być: strony internetowe, fora dyskusyjne, klienci, zasoby wiedzy (ukryte i jawne), wyszukiwarki internetowe.

Globalna społeczność internetowa przekroczyła już 600 milionów użytkowników, gdzie użytkownicy europejscy to niemal jedna trzecia tej liczby¹.

Głębokie przemiany w komunikacji społecznej wpłynęły intensywnie na sposób działania specjalistów PR, którzy otrzymali do dyspozycji silne narzędzia jakim jest Internet, wpływania na opinię publiczną oraz kreowania odpowiedniego obrazu organizacji.

Relacje między organizacją a jej otoczeniem przemieniły się w mocny dwukierunkowy proces, gdzie modelem tego dialogu jest kontakt „równy z równym”, strukturę hierarchiczną przekazywania informacji zastąpiła struktura pozioma oraz pojawia się mocny kontakt PR z klientem „jeden na jeden”². Pojedynczy klient stał się ważnym partnerem, mającym głos, wyrażającym opinię i wpływającym bezpośrednio na losy organizacji.

Podczas identyfikacji otoczenia internetowego firmy, należy przeanalizować potrzeby klienta, cele działań organizacji w Internecie, posiadaną strategię, grupy docelowe oraz wyniki badań (popularności serwisu, kampanii, wskaźników finansowych).

Kolejnym obszarem jest analiza otoczenia bliższego: konkurencji bezpośredniej, rozwiązań internetowych stosowanych aktualnie w danej branży, słabe i mocne strony w porównaniu z konkurencją, możliwości rynku e-biznesu. Pozwala to ocenić jaki potencjał mają działania internetowe (budowa serwisu internetowego, kampanie, promocje itp.), celem wdrożenia nowych rozwiązań.

Działania internetowe w odniesieniu do dalszego otoczenia mają na celu obserwacje rozwiązań, firm i serwisów, niebędących konkurencją bezpośrednią, ale mogących wyznaczać nowe kierunki zarządzania. W odniesieniu do otoczenia dalszego dla działań internetowych, z pewnością należy zwrócić uwagę na rozwiązania, firmy, serwisy, które nie stanowią konkurencji bezpośredniej, ale mogą być dobrym źródłem ciekawych funkcjonalności, trendów, które można zaadoptować w różnych branżach.

Dzień po dniu powiększa się ilość treści i Internetu, co niesie za sobą ciągle rozszerzające się grona użytkowników Internetu. Także w Polsce, do niedawna gdzie sieć była domeną nastolatków i studentów, struktura użytkowników wzrosła i ciągle się poszerza.

¹ J.P. Szyfter, *Public Relations w Internecie*, Helion 2005, s. 8.

² *Ibidem*, s. 6.

Narzędzia czyli e-PR

Dynamiczny rozwój nowych technologii i rozwiązań wspomagających biznes oraz dostępu do sieci spowodował, że działania public relations weszły w nową erę, XXI w.

Dostępnych jest coraz więcej narzędzi i sprawdzonych strategii, za pomocą których trzeba się mierzyć z wciąż rosnącymi wymaganiami rynku oraz publiczności firmy.

Internetowe narzędzia public relations mogą stanowić uzupełnienie narzędzi tradycyjnych, lub być ich zamiennikiem, często wymagającym mniej pracy i czasu.

Dotychczasowa praktyka ukazuje, że wiele polskich organizacji nadal stosuje niewiele narzędzi internetowych w komunikacji z otoczeniem. Wpływ na to mają ograniczone budżety, braku szerszej wiedzy oraz doświadczonych specjalistów na rynku.

Burzliwy rozwój Internetu, technologii oprogramowania oraz systemów komputerowych na świecie narzuca konieczność nieustannego rozwijania i aktualizowania wiedzy na temat sieci i instrumentów do jej sprawniejszej obsługi.

Internet to nowa jakość informacyjna dla przedsiębiorstw, które dostrzegły korzyści jakie niesie za sobą umiejętne wdrażanie i stosowanie nowatorskich, wielopoziomych rozwiązań, o których będzie mowa w rozdziale III „Era Facebooka”.

Internet społecznościowy

Dzięki erze Internetu, wcześniej erze komputera dziś wiadomo, że zdolność funkcjonowania w erze Facebooka jest kolejnym atutem wskazującym o konkurencyjności firm. Niedawno, kilkanaście lat temu, specjaliści głównie opanowywali korzystanie z wyszukiwarki Google i poczty e-mail, dziś konieczne jest zapoznanie się z Facebookiem i technologiami społecznościowymi. Lata, które upłynęły charakteryzowały się przesyłaniem ogromnej ilości informacji, często niepowiązanej z grupami otoczenia, wszechobecnym spamem w skrzynkach odbiorczych, irytującym pojawianiem się tysięcy banerów nieadekwatnych do wyszukiwanych artykułów, z którymi odbiorca chciałby się zapoznać.

Internet społecznościowy zmienił i dostosował wyszukiwanie informacji do tego, co użytkownicy poszukują. Zostały opracowane różne sposoby filtrowania ogromnych zasobów wiedzy, między innymi poprzez agregację treści, wyszukiwanie i targetowanie behawioralne. Dzieje się to wszystko za pomocą znajomych na stronach portali społecznościowych oraz ludzi, nazwanych przez Clare Shih – „społecznościowe filtry”³ – porządkujących ogrom dostępnych w sieci treści.

Media elektroniczne stały się bardzo inteligentne. Nowe technologie, np. takie, które integrują Facebooka ze stronami internetowymi wymuszają aby przedsiębiorstwa na

³ C. Shih, *Era Facebooka*, Gliwice 2012, s. 37.

nowo organizowały się w wirtualnej przestrzeni, stały się bardziej społecznościowe, spersonalizowane, potrafiły sprytnie dostosować się do sieci społecznościowych, zaczęły szybciej reagować na zmiany, wyprzedzać je, aby działały w czasie rzeczywistym.

Internet społecznościowy pozwala naszą tożsamość i związki wysunąć na pierwszy plan. Technologia skupia się przede wszystkim na ludzkich potrzebach.

Media społecznościowe

Media społecznościowe lub sieci społecznościowe, to terminy, używane zamiennie. Sieci społecznościowe dają sposobność do rozpowszechniania mediów społecznościowych, ale wiele mediów społecznościowych istnieje także poza serwisami społecznościowymi.

Do mediów społecznościowych należą: blogi, sondaże, tagi, komentarze, systemy wiki, zakładki społecznościowe, filmy i zdjęcia.

W mediach najistotniejsza jest treść, ludzie stanowią mniejszą wartość. To ludzie zarządzają treściami – postując, komentując, tagując, głosując itd.

W serwisach społecznościowych natomiast mamy dwa istotne elementy: profile i znajomości (zwłaszcza Facebook i LinkedIn). Treść jest drugorzędną sprawą. Serwisy społecznościowe oferują również inne funkcje, które zwiększają aktywność użytkowników: komentowanie, głosowanie, tagowanie, publikowanie zdjęć. Serwisy społecznościowe ożywiają media, dając możliwość łatwej wymiany i dzielenie się zasobami i komunikacji ze znajomymi, rodziną, klientami i in.

„Media społecznościowe zakłócają działalność biznesową”⁴.

Każdy klient, pracownik, konkurent ma teraz głos i ma to ogromne znaczenie jaka jest jego opinia. Przedsiębiorstwa nie mają wyboru, muszą reagować na opinie, wypowiedzi, wyrażać chęć do współpracy. Marka z dnia na dzień może stać bardzo popularna lub też zaprzepaścić możliwość rozwoju. Nowości, ulepszenia produktów, poprawa jakości usług, nie są efektem pracy specjalistów na zebraniach kierownictwa, lecz efektem zbierania informacji w sieci – opinii klientów.

Clara Shih pisze, czym są media społecznościowe, wykorzystując do tego znane już na polskim rynku: Facebook, Twitter, LinkedIn, które tworzą nowe formy zachowania, nawiązywania relacji i dzielenia się informacjami. Nie sposób zignorować faktu, że ponad 500 milionów ludzi spędza 20 miliardów minut dziennie na Facebooku. Nowa sprawność funkcjonowania w mediach społecznościowych jest następnym czynnikiem mającym wpływ na konkurencyjność firm.

Studenci nie piszą już maili (chyba że oficjalne), lecz piszą SMS-y, ze znajomymi na Facebooku, wymieniają się aktualnościami na swojej tablicy.

⁴ C. Shih, *Era Facebooka*, Helion, Gliwice 2012, s. 21.

Jednak największy i ciągle powiększający się segment użytkowników (Facebook, Twitter) to ludzie w wieku 35–49 lat, którzy wykorzystują serwisy społecznościowe jak główne medium do kontaktów ze znajomymi i czytania wiadomości.

Do zdominowania rynku przez serwis Facebook przyczyniły się dwie rzeczy: ogromnie zaufanie użytkowników i zaangażowanie.

Założyciele Facebooka szybko zorientowali się, że ludzie dlatego chętnie chcą do niego dołączyć, gdyż można na nim znaleźć wartościowe informacje, którymi chętnie się dzielą w swoim środowisku. Przez ostatnich kilka lat serwis stworzył i wprowadził wiele funkcji, które stworzyły bezpieczne środowisko w sieci (funkcji tych nie ma w innych sieciach):

- Uwierzytelnienie wg. domeny adresu mailowego. Regulamin Facebooka nie pozwala zarejestrować się użytkownikom, którzy nie mają adresów mailowych z tych sieci uczelni i firm, do których chcą się przyłączyć.
- Prawdziwe relacje. Od początku jego istnienia opierał się na prawdziwych relacjach przełożonych z realnego świata szkół, miejsc pracy, organizacji, od osób, które rzeczywiście się zna.
- Ustawienia prywatności. Jako pierwszy ustalił zasady prywatności, czyli przypisywanie różnych grup do wydzielonych list, by móc udostępniać tylko pewne informacje odpowiednio do wybranej grupy.
- Ekskluzywność. Początkowo był dostępny tylko na Harvardzie, później na innych uczelniach, w efekcie na szeroką publikę – to zapoczątkowało postrzeganie go jako ekskluzywnego, wartościowego, godnego zaufania.
- Angażowanie użytkowników. Wyróżnił go spośród innych sieci Newsfeed⁵, przedstawiający wiadomości, aktualizacje w rodzaju ostatnio opublikowanych zdjęć i linków, polubieni, komentarzy, deklaracji o przyjęciu zaproszenia na wydarzenie.

Narzędzia

Internet zaciera granice między poszczególnymi segmentami działalności firmy. Marketing, sprzedaż i obsługa klienta nie są prowadzone już przez osobne działy, rządzących się własnymi prawami. Klienci widzą firmę jak jednolity podmiot.

Te najważniejsze z ostatnich lat to:

- pozycjonowanie – pozyskanie odpowiednio wysokiej pozycji w wyszukiwarkach (np. Google), element istotny dla wszystkich grup otoczenia (pracownicy, kontrahenci, klienci, dziennikarze itp.), możliwość szybkiego dotarcia do informacji o organizacji;

⁵ Newsfeed (ang. podajnik wiadomości, tu: z grup dyskusyjnych).

- antywitryny – specjalnie tworzone strony internetowe, celem ich jest publikacja artykułów przeciwnych organizacji, ośmieszających, czasami podszywanie się;
- VoIP – wykorzystania Internetu do połączeń głosowych;
- CRM – zarządzanie informacjami i kontaktami o poszczególnych grupach otoczenia (np. zarządzanie informacją o preferencjach i wymaganiach klientów w celach sprzedażowych);
- CMS – ułatwione zarządzanie treścią witryny, możliwość tworzenia i szybkiej aktualizacji treści na stronie internetowej;
- marketing wirusowy lub szeptany – rodzaj działań marketingowych, np.: tworzenie zabawnych lub intrygujących filmików, zdjęć reklamowych (często stylizowanych na amatorskie), które użytkownicy Internetu rozsyłają między sobą w ten sposób zwiększając zetknięcie się produktem, usługą czy marką organizacji;
- mobile / wap – tworzenie się technologii, których celem jest integracja Internetu z telefonią komórkową;
- komunikatory – szczególne wykorzystanie do komunikacji wewnątrz firmy;
- współpraca z mediami tradycyjnymi poprzez sponsoring, publikacje na stronie, wsparcia finansowego;
- społeczności internetowe – budowa zainteresowania organizacją, różnymi zagadnieniami, problemami, tworzenie forum dyskusyjnych itp.;
- Facebook dla stron (*Facebook Connect*; *Facebook Open Graph*) – technologia umożliwiająca firmom integrowanie danych, informacji loginowe z Facebooka z własnymi stronami i aplikacjami (rysunek 8), korzyściami są pojedyncze logowanie użytkownika, wtyczki społecznościowe, dostęp do podstawowych danych rejestracyjnych kont, personalizacja po stronie serwera, narzędzia analityczne (dane demograficzne i in.);
- utworzenie strony facebookowej i częste postowanie; zagłębienie się w społeczność sieci, publikowanie nowości, wypowiedzi, akcji marketingowych;
- eksploracja danych społecznościowych poprzez: śledzenie popularnych tematów, skargi i problemy, hipertargetowanie;
- hipertargetowanie – możliwość kierowania reklam i informacji do odbiorców o ściśle wybranych kryteriach – marketing precyzyjny, dzięki zjawisku, że ludzie dzielą się w Internecie większą ilością danych osobistych (Facebook), może to być wykorzystane przez marketerów i specjalistów ds. sprzedaży i personalizacji komunikatów;
- dystrybucja społecznościowe – działa jak marketing szeptany, czyli prowadzona przez klientów (nie sprzedawców) akcja reklamy, wyróżniania marki, ciekawych zjawisk – super rentowna i efektywna;
- appvertising – prowadzenie reklam, sponsoringu, brandingu przy pomocy aplikacji facebookowych;

- reklamy społecznościowe – z poziomu Facebooka, za każdym razem, gdy jakaś osoba postanawia „polubić” stronę, zgadza się ona na wykorzystanie jej imienia i nazwiska w promocji marki.

Dokonuje się rewolucja technologiczna. Dzięki unikalnym cechom Internetu: globalny, masowy, ekonomiczny, interaktywny, mierzalny, bezpośredni, ultraszybki, organizacje dysponują wachlarzem pełnym środków do wykorzystania w komunikacji z otoczeniem i osiągają mierzalne korzyści, jakimi są:

- budowa wzajemnego zaufania (organizacja a użytkownicy Internetu);
- budowa w sieci trwałego wizerunku;
- szybkość przepływu spersonalizowanych informacji;
- szybki przekaz informacji, również podczas kryzysu;
- dystrybucja treści multimedialnych (np.: sprzedaż, reklama);
- uzyskanie informacji zwrotnej od klientów lub dostawców (niewielkie nakłady finansowe);
- pozyskiwanie poparcia wśród grup otoczenia (pozycjonowanie, tagowanie);
- możliwość neutralizacji potencjalnych zagrożeń, np.: sprawniejsza obserwacja konkurencji;
- pozyskanie nowych sposobów bezpośredniego kontaktu z otoczeniem;
- budowa społeczności skupiających się wokół organizacji.

Korzyści przybywa, zagrożeń również, lecz nie ma możliwości przewidywania wszystkich skutków zmian jakie zachodzą w technologii Internetu.

Pojawienie się nowoczesnych narzędzi public relations wprowadziło organizacje w nową cyfrową erę. Dzięki erze Internetu i wcześniej erze komputera wiemy, że sprawność funkcjonowania w erze Facebooka jest kolejnym bardzo ważnym krokiem i czynnikiem decydującym o konkurencyjności organizacji.

Problemy te mają istotny wpływ na osiągnięcie założonych celów, często działają za pomocą metod „prób i błędów”. Dzieje się tak ponieważ Internet jako medium jest stosunkowo nowe i ciągle rozwijające się. Jednakże firmy nie mają wyboru – muszą stać się przezroczyste, komunikatywne, skoncentrowane na ludzi, skore do współpracy ze społecznościami internetowymi, jak i tymi w ujęciu tradycyjnym.

Wojciech Stankiewicz

Rola i zadania Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (MKCK) w systemie ochrony praw człowieka

Prawa człowieka oraz formy ich przestrzegania zajmują szczególne miejsce w polityce państw dbających o dobro jednostki, ponieważ państwo przed powstaniem międzynarodowych oraz niepaństwowych organizacji specjalizujących się w ochronie praw człowieka miało zapewnić jednostce godne i dostatnie życie. Zróżnicowanie kulturowe świata sprawia, że w różnych krajach odmiennie postrzegane są prawa jednostki¹. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, jako pozarządowa organizacja humanitarna, ma na celu zapewnienie dobrobytu każdej jednostce bez względu na zróżnicowanie etniczne i kulturowe świata.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie systemu ochrony praw człowieka z perspektywy działań Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża oraz udowodnienie znaczącej roli tej organizacji w pomocy ofiarom wojen, kataklizmów oraz klęsk żywiołowych.

Hipotezę prezentowanego studium jest twierdzenie, że: „prawa człowieka zajmują obecnie istotne miejsce w polityce poszczególnych państw. MKCK jest jedną z pozarządowych organizacji, która troszczy się o ochronę oraz przestrzeganie praw człowieka na całym świecie. MKCK jest centrum informacji o jeńcach wojennych oraz zaginionych. Uczestniczy w przygotowywaniu projektów konwencji dotyczących prawa konfliktów zbrojnych. W sytuacjach spornych występuje w roli mediatora i pośredniczy w wymianie jeńców, rannych oraz osób cywilnych. Poprzez misje humanitarne stara się podwyższyć standardy życia ludności poszkodowanej w konfliktach zbrojnych lub katastrofach ekologicznych”.

¹ G. Michałowska, *Kulturowe uwarunkowania praw człowieka*, „Stosunki Międzynarodowe” 2008, t. 37, nr 1–2, s. 10.

Rozwijając hipotezę badawczą postawiono następujące pytania:

1. Jaka jest definicja praw człowieka?
2. Dlaczego Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża jest organizacją pozarządową? Jakie są jej geneza, cele i zadania?
3. Jak działa Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża? Jaka jest jego struktura organizacyjna?
4. Czy zachodzi relacja pomiędzy międzynarodowym prawem humanitarnym, a Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża?
5. W jakie akcje humanitarne angażuje się Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża?

1. Pojęcie praw człowieka

Pojęcie praw człowieka w obecnych czasach jest wieloznaczne i używa się go w wielu kontekstach. Pomijając różne aspekty można stwierdzić, że prawa człowieka obejmują podstawowe wartości, które przysługują każdemu człowiekowi od momentu narodzin aż do śmierci niezależnie od jego narodowości, pochodzenia, koloru skóry, płci czy religii. Mówi się wówczas o prawach uniwersalnych. Podstawowe prawa człowieka są niezbywalne, nie można się ich zrzec, zrezygnować z ich posiadania, są nienaruszalne, ponieważ istnieją niezależnie od władzy i nie mogą być przez nią regulowane. Stanowią wówczas sferę autonomii jednostki w relacjach z władzą publiczną². Są również neutralne, obowiązują niezależnie od ich potwierdzenia przez władzę państwową oraz niepodzielne, ponieważ wszystkie stanowią integralną i współzależną całość.

Pochodzenia terminu i jego źródeł należy upatrywać w łacińskim słowie *dignitas*³, co oznacza godność, szacunek lub poważanie⁴. Już w starożytności posługiwano się tym pojęciem, można wysunąć twierdzenie, iż prawa człowieka były jednym z fundamentów tworzenia się demokratycznego państwa prawnego⁵. Państwo nie mogło istnieć bez tworzącego go ludu, a jednostki tworzące dany kraj chciały stawać na równi z systemem państwowym i prawnym. Prawa człowieka regulują stosunki między grupami społecznymi lub jednostkami, a państwem. Zawężenie praw człowieka do stosunków pomiędzy jednostką a państwem ma swoje uzasadnienie historyczne związane z kształtowaniem się koncepcji praw człowieka.

² J.A. Rybczyńska, *Prawa człowieka*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. M. Pietraś, Lublin 2007, s. 397.

³ M. Kuryłowicz, *Słownik terminów, zwrotów i sentencji prawniczych łacińskich oraz pochodzenia łacińskiego*, Kraków 2002, s. 32.

⁴ *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, red. M. Chmaj, Oficyna Warszawska 2008, s. 28.

⁵ *Ibidem*, s. 28.

Do czasów współczesnych istnieją usankcjonowane w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka tak zwane trzy generacje praw człowieka. Pierwszą generację praw obywatelskich i politycznych stanowią prawa dotyczące egzystencji osoby, jednostki⁶. Najważniejszym przykładem prawa istniejącego w tej generacji jest prawo do życia. Każdy człowiek bez względu na pochodzenie czy wyznawaną religię ma prawo do godnego życia i nikt nie powinien go tego prawa pozbawić. Pojawia się tu problem aborcji i upowszechnienia kary śmierci. Wspomnianym zjawiskom słusznie sprzeciwia się Kościół i w wielu przypadkach władza polityczna.

Kolejnym przykładem prawa zamieszczonego w pierwszej generacji praw człowieka jest wolność wypowiedzi. Każdy człowiek ma prawo do wyrażania opinii i wyrażania własnych poglądów na interesujący go temat za pomocą dostępnych źródeł ich uzewnętrzniania na przykład poprzez gesty. Wolność wypowiedzi gwarantuje zakaz stosowania cenzury.

Do drugiej generacji praw człowieka zalicza się prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne⁷. Prawo do pracy i wynagrodzenia zapewnia jednostkom możliwość wykonywania określonego zajęcia dostarczającego mu środki do życia i rozwoju. Za wykonaną pracę każdy powinien otrzymywać sprawiedliwe wynagrodzenie. Pracując człowiek wyrabia w sobie pozytywne cechy i obowiązki, które wykorzystuje w relacjach jednostka – państwo.

Prawo do ochrony zdrowia jest istotne, dlatego w konstytucji każdego państwa zajmuje wysoką pozycję⁸. Państwo musi zapewnić obywatelom bezpłatną pomoc lekarską, a każdy człowiek bez względu na status finansowy powinien mieć równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej.

Trzecia generacja obejmuje prawa kolektywne, odnoszące się do jakości życia, ale całej społeczności. Zaliczyć do nich można prawo do pokoju; przysługuje ono całej społeczności. Ludzie chcą czuć się bezpiecznie, a państwo musi zapewnić ludności poczucie bezpieczeństwa i troski o dobro ogółu.

2. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża jako organizacja pozarządowa. Geneza, działalność, cele i zadania

Początków działalności Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (International Committee of the Red Cross ICRC, MKCK) należy upatrywać w XIX w. Działał wówczas pod nazwą Międzynarodowego Komitetu Pomocy Rannym Żołnierzom.

⁶ M. Nowak, *Three Generations of Human Rights. Their Importance in the Light of Ideological and Historical Premises and in the Light of their Genesis*, [w:] *Prawa człowieka: geneza, koncepcje, ochrona*, red. B. Banaszak, Wrocław 1993, s. 105.

⁷ R. Andrzejczuk, op.cit., s. 132.

⁸ Dz.U. 1997, Nr 78, poz. 483.

rom⁹. Został założony przez Szwajcara Henrego Dunanta, który ujrzał okrucieństwo wojny. Był świadkiem bitwy pod Solferino gdzie zaobserwował cierpienia wielu żołnierzy¹⁰. Po powrocie spisał w książce swoje przeżycia z pola walki. Zawarł w niej idee powołania międzynarodowej służby medycznej, która pomagałaby rannym żołnierzom poszkodowanym w wyniku walki zbrojnej. Dunant wyszedł z założenia, że wszystkie osoby działające w organizacji oraz będący pod jej opieką (ranni i poszkodowani podczas działań wojennych) mają być uznawani za osoby neutralne nawet na polu walki. Twierdził, iż ranny żołnierz nie jest zdolny do walki i automatycznie przestaje być stroną konfliktu. Międzynarodowa służba medyczna miała być zorganizowana w narodowe stowarzyszenia, które w czasie pokoju przygotowywałyby swoich wolontariuszy. Pomysł Dunanta został zaakceptowany przez społeczeństwo, dlatego w 1864 r. w Genewie przedstawiciele dwunastu rządów przyjęli projekt konwencji genewskiej o polepszeniu losów rannych w armiach czynnych¹¹. W konwencji przyjęto wówczas symbol MKCK. Był to czerwony krzyż na białym tle, który do czasów współczesnych widnieje na fladze organizacji.

Współcześnie MKCK działa jako humanitarna organizacja niepaństwowa¹², która jest jednym z elementów olbrzymiej struktury Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca (International Red Cross and Red Crescent Movement). Do systemu należą również: Stowarzyszenia narodowe Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, Liga Stowarzyszeń Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca (International Federation of Red Cross and Red Crescent Societies), Międzynarodowa Konferencja Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca (International Conference of Red Cross and Red Crescent), Rada Delegatów Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca oraz Komisja Stała Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca¹³. Komitet jest organizacją, która podczas prowadzenia działalności operacyjnej nie upublicznia żadnych informacji¹⁴. Działalność całego ruchu czerwonekrzyżskiego podporządkowana jest wyżej wymienionej zasadzie.

Działalność MKCK opiera się zasadniczo na czterech konwencjach genewskich z 1949 r.¹⁵ Pierwszą była konwencja genewska o polepszeniu losów rannych i chorych

⁹ W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych 1815–1945*, Warszawa 2003, s. 483.

¹⁰ E. Latoszek, M. Proczek, *Organizacje międzynarodowe. Założenia, cele, działalność*, Warszawa 2001, s. 556.

¹¹ M. Tabor, *Mały słownik stosunków międzynarodowych*, red. G. Michałowska, Warszawa 1997, s. 119.

¹² Z.M. Doliwa-Klepacki, *Encyklopedia organizacji międzynarodowych*, Warszawa 1997, s. 15.

¹³ http://www.pck.org.pl/pliki/wydawnictwa/Ksiazki/Poznajmy_MKCK.pdf, odczyt z dn. 25.03.2010.

¹⁴ J. Menkes, A. Wasilkowski, *Organizacje międzynarodowe. Wprowadzenie do systemu*, Warszawa 2004, s. 70.

¹⁵ <http://www.icrc.org/Web/Eng/siteeng0.nsf/htmlall/genevaconventions>, odczyt z dn. 25.03.2010.

w armiach czynnych na lądzie¹⁶. Zakładała pomoc rannym żołnierzom oraz polepszenie warunków opieki medycznej. Druga konwencja genewska o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych miała na celu zapewnienie doraźnej pomocy marynarzom biorącym udział w konfliktach zbrojnych prowadzonych na morzu¹⁷. Trzecia konwencja genewska o traktowaniu jeńców wojennych dotyczyła głównie sposobu traktowania jeńców. Zakładała humanitaryzm, pomoc prawną, socjalną wszystkim pojmanym¹⁸. W czwartej konwencji o ochronie osób cywilnych podczas wojny wraz z dodatkowymi protokołami zobowiązywano między innymi do zapewnienia ludności cywilnej podstawowego minimum warunków egzystencji (bytowania i wyżywienia), oraz do traktowania jej w sposób humanitarny¹⁹. Dokumenty te są istotne, ponieważ uregulowano w nich sferę działalności MKCK.

Celem działalności MKCK jest przede wszystkim zapobieganie i łagodzenie cierpienia ludzkiego oraz ochrona ludzkiej godności, bez jakiegokolwiek dyskryminacji, zapewnianie ochrony i humanitarnego traktowania ofiar wojen i przemocy zbrojnej. Komitet posiada stały mandat międzynarodowy do podejmowania interwencji w sprawie więźniów i jeńców wojennych, rannych i chorych, w szczególności cywilów dotkniętych konfliktem. Świadczy także pomoc ofiarom klęsk żywiołowych, wypadków i epidemii w okresie pokoju, zajmuje się szerzeniem oświaty zdrowotnej i organizowaniem krwiodawstwa. W kryzysowych sytuacjach komitet działa w ścisłej kooperacji z Międzynarodową Federacją Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycą.

Podstawowe zasady, na jakich opiera się cały ruch zostały oficjalnie ogłoszone podczas XX Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycą w Wiedniu 1965 r., zmienione zostały przez XXV Międzynarodową Konferencję Czerwonego Krzyża w 1986 r. w Genewie. Do zasad tych zalicza się: humanitaryzm, bezstronność, neutralność, niezależność, dobrowolność, jedność, powszechność. Humanitaryzm opiera się na niesieniu pomocy rannym na polu walki bez jakichkolwiek wyjątków. Zgodnie z zasadą humanitaryzmu nawoływano do ochrony życia i zdrowia oraz zapewnienia poszanowania osobowości człowieka. Przyczyniano się również do wzajemnego zrozumienia, współpracy oraz do trwałego pokoju między wszystkimi narodami. Według zasady bezstronności zakładano pomoc bez względu na narodowość, rasę, wyznanie, pozycję społeczną lub przekonania polityczne. Polega ona wyłącznie na niesieniu pomocy cierpiącym, kierując się potrzebami ludności. Powstrzymanie się od uczestnictwa w działaniach zbrojnych oraz w sporach natury politycznej, rasowej, religijnej lub ideologicznej dotyczą założenia zasady neutralności. Niezależ-

¹⁶ <http://www.vilp.de/Plpdf/p202.pdf>, odczyt z dn. 25.03.2010.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ http://www.pck.org.pl/pliki/konwencje/III_KG.pdf, odczyt z dn. 25.03.2010.

¹⁹ <http://www.vilp.de/Plpdf/p205.pdf>, odczyt z dn. 25.03.2010.

ność obejmuje głównie brak ingerencji państwa w działanie humanitarne prowadzone przez organizacje. Ruch nie osiąga żadnych korzyści materialnych, dlatego kieruje się zasadą dobrowolności. Natomiast jedność wyraża się poprzez działanie tylko jednego stowarzyszenia na terenie danego kraju, które jest otwarte dla wszystkich a swą działalnością obejmuje obszar całego kraju. W myśl zasady powszechności wszystkie stowarzyszenia obejmują działaniem cały świat. Doktryna Czerwonego Krzyża jest stała i trwała, nie ulega wpływom popularnych opinii i aktualnych ideologii. Musi być uniwersalna, zrozumiała dla ludzi wszystkich ras, kultur, wyznań, przekonań i klas społecznych, gdyż tylko wtedy będzie przez nich akceptowana²⁰.

MKCK zajmuje się wieloma dziedzinami w sferze ochrony praw człowieka. zasadniczo można podzielić je na cztery grupy. Ochrona w czasie konfliktu zbrojnego, pomoc ofiarom konfliktów bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, niesienie pomocy ofiarom klęsk żywiołowych i katastrof oraz działania promujące pewne zachowania w obliczu pokoju.

Kiedy dochodzi do konfliktu zbrojnego głównym zadaniem MKCK jest przypomnienie rządowi o odpowiedzialności, którą zaciąga wobec ludności cywilnej. Należy pamiętać o jej sferze prywatnej, nietykalności fizycznej, psychicznej oraz o ogólnie pojętym szacunku i godności. Według prawa humanitarnego nie można atakować ludności cywilnej, ponieważ nie stanowią one stron konfliktu i w żaden sposób nie biorą udziału w walce. Nagminnie zdarzają się sytuacje gdzie bojownicy niszczą ludzkie dobytki, stosują wobec ludności cywilnej przemoc fizyczną, seksualną. Dochodzi do wygnania oraz do świadomej odmowy dostępu do wody pitnej. Takim zachowaniom przeciwstawia się MKCK, którego delegaci są obecni we wszystkich regionach, w których ludność cywilna narażona jest na niebezpieczeństwo.

Rezultatem konfliktów są masowe wysiedlenia ludności z miejsc dotychczas przez nich zamieszkiwanych. Ucieczka wiąże się z utratą dobytku i wszelkich środków utrzymania. MKCK prowadzi programy udzielające pomoc uchodźcom, zapewniające zaspokojenie podstawowych potrzeb. MKCK współpracuje z Biurem Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców²¹. Pełni wówczas rolę pomocniczą, gdy wymagana jest obecność neutralnego pośrednika na przykład w trakcie ataków na obozy uchodźców.

MKCK chroniąc wszystkie ofiary konfliktów szczególną uwagę zwraca na kobiety, które specyficznie wpisują się w wojenną rzeczywistość. Tracą dzieci, są wykorzystywane seksualnie. W konsekwencji wzrasta liczba kobiet zarażonych wirusem HIV oraz innymi poważnymi chorobami przenoszonymi drogą płciową. Większość zostaje zmuszona do prostytucji, przymusowych zapłodnień lub aborcji²². Działania MKCK

²⁰ http://www.pck.pl/pages,6_76.html, odczyt z dn. 25.03.2010.

²¹ http://www.pck.org.pl/pliki/wydawnictwa/Ksiazki/Poznajmy_MKCK.pdf, odczyt z dn. 07.04.2010.

²² M. Ołtarzewska, *Przemoc seksualna w konflikcie zbrojnym: charakterystyka i penalizacja zbrodni*, „Sprawy Międzynarodowe” 2009, t. LXII, nr 2, s. 53–70.

ukierunkowane są na informowanie stron konfliktów, że przemoc seksualna jest zabroniona przez prawo humanitarne a także przez normy moralne.

Konflikt zbrojny niesie ze sobą aresztowania, skutkując tworzeniem więzień. Sytuacja osadzonych jest trudna, ponieważ zmagają się oni z władzami więziennymi, jak również z wewnętrznym zdegenerowanym środowiskiem. Władze stosują nadużycia poniżając, torturując, wykonując bezprawne egzekucje, jak również odmawiając podstawowych potrzeb więźniom. MKCK przeprowadza wizytacje w więzieniach a następnie na podstawie zebranych wiadomości udziela uwięzionym pomocy medycznej i socjalnej. Prowadzi rozmowy z osadzonymi, spisuje dane, które później posłużą do pomocy w odnalezieniu rodzin. Stara się również zapewnić podstawowe gwarancje prawne każdemu więźniowi bez względu na powód zatrzymania.

Utrata bliskiej osoby w czasie działań wojennych jest częstym powodem rozdzielenia rodzin. W najtrudniejszej sytuacji są dzieci i osoby starsze, ponieważ pozostawione same nie są w stanie zapewnić sobie utrzymania. Rodziny żyją w niewiedzy i pomimo wygaśnięcia walk wojna odciska na ludziach swoje piętno. Krewni osób, które mogły zostać poszkodowane podczas walk szukają informacji na temat bliskich czy żyją, są ranni lub osadzeni w więzieniach. MKCK prowadzi Centralne Biuro Poszukiwań (Central Search Office), które zajmuje się gromadzeniem informacji na temat zaginionych. Rejestruje również informacje, które mogą być pomocne w identyfikowaniu zmarłych i rannych. W porozumieniu z władzami stara się wyjaśnić losy zaginionych i przekazać informacje rodzinom. Centralne Biuro Poszukiwań zajmuje się również pomocą zaginionym w wystawianiu oraz zdobyciu potrzebnych dokumentów²³, między innymi zaświadczeń o pobycie w niewoli, o śmierci lub dokumentów podróży. W zakres obowiązków biura wchodzi także poszukiwanie mogił wojennych w kraju i za granicą. W ten sposób MKCK przyczynił się do odnalezienia tysięcy osób i zjednoczenia równie dużej liczby rodzin.

Druga grupa działań ochrony praw człowieka obejmuje zapewnienie wszelkiej pomocy po zakończeniu walk zbrojnych. Wojna zawsze zostawia po sobie ogromne zniszczenia. Rezultatem są zniszczenia gospodarcze, doprowadzające do kryzysu, ponadto epidemie oraz głód wśród ludności. Pomoc, którą zapewnia MKCK ma charakter doraźny w celu zabezpieczenia życia ludności. Uwagę Komitetu skupia również cel długoterminowy, czyli zapewnienie pomocy, która w przyszłości zapewni społeczności możliwość samodzielnej egzystencji.

Pomoc z reguły nie ogranicza się do zapewnienia żywności i lekarstw. Polega również na odbudowie zniszczonej infrastruktury np. sieci wodociągowej, organizacji placówek medycznych, obejmuje przeprowadzanie szkoleń pielęgniarskich i lekar-

²³ A. Florczak, *Organizacje ochrony praw człowieka*, [w:] *Organizacje w stosunkach międzynarodowych. Istota – mechanizmy działania-zasięg*, red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 2004, s. 414.

szych. Przed rozpoczęciem każdego z programów pomocniczych MKCK stara się poznać potrzeby danej grupy odbiorców, aby skierowana pomoc była właściwa i miała odpowiedni charakter.

Ludność, która podczas konfliktu utraciła cały dobytek nie jest w stanie samodzielnie się utrzymać. MKCK zapewnia pomoc socjalną i skupia się na infrastrukturze w skali pojedynczego gospodarstwa domowego²⁴. W sytuacjach kryzysowych najbardziej potrzebne są żywność i woda, ale do normalnej egzystencji niezbędne są również przedmioty codziennego użytku, jak ubrania, wyposażenie kuchenne, środki czystości, koce a przede wszystkim schronienie. MKCK bierze pod uwagę wszystkie aspekty i w zależności od potrzeb udziela różnego rodzaju pomocy: wsparcia ekonomicznego, pomocy w odbudowywaniu zniszczeń oraz ochrony życia ofiar poprzez udostępnienie środków, od których zależy przetrwanie. Najistotniejsze jest wsparcie ekonomiczne, dostarczenie ludności środków do produkcji żywności (nasiona zbóż, narzędzia rolnicze, sprzęt rybacki), jak również pomoc w utrzymaniu zwierzęcego inwentarza (szczepienia i lekarstwa dla zwierząt).

Kolejnym programem MKCK jest zapewnienie wody i schronienia poszkodowanej ludności. Podczas pokoju nie wszyscy ludzie mają dostęp do czystej, nadającej się do picia wody, schronienia lub urządzeń sanitarnych. Sytuacja podczas konfliktu lub bezpośrednio po jego zakończeniu jest trudniejsza. Infrastruktura, ujęcia wody oraz mieszkania lokalnej ludności zostają zniszczone w wyniku działań wojennych. Często ujęcia wody lub systemu wodociągowe są atakowane i niszczone celowo, sprawiając, że ludność musi szukać wody pitnej w nieprzyjawnym środowisku. W wyniku braku czystej wody zwiększa się liczba zachorowań na biegunkę, tyfus lub cholera. Niedobór wody wiąże się również ze zmniejszeniem produkcji żywności. Podnosi się stan nędzy i niedostatku oraz następują masowe przemieszczenie się ludności. W celu zapewnienia ludności schronienia oraz wody pitnej MKCK podejmuje szereg działań, do których można zaliczyć między innymi: odbudowywanie ujęć wody oraz systemów wodociągowych, zabezpieczanie wież ciśnień oraz stacji pomp, budowa studni i zbiorników na wodę, zabezpieczanie źródeł i systemów odwadniających, budowanie i odbudowywanie toalet oraz systemów kanalizacyjnych, organizuje utylizację odpadów w szczególności szpitalnych.

MKCK prowadzi programy zdrowotne, które mają zapewnić ludziom dostęp do podstawowej opieki zdrowotnej na odpowiednim poziomie, ponieważ bezpośrednim efektem konfliktu jest sytuacja, w której ludzie zostają ranni, chorują lub umierają z powodu głodu. Niszczenie placówek medycznych, brak dostatecznie wyszkolonego personelu medycznego oraz niedostatek lekarstw mogą doprowadzić do zaniku pomocy i łamania praw człowieka. Aby zapobiec danym zjawiskom Komitet prowadzi

²⁴ http://www.pck.org.pl/pliki/wydawnictwa/Ksiazki/Poznajmy_MKCK.pdf, odczyt z dn. 07.04.2010.

działania mające na celu poprawę opieki zdrowotnej. Buduje lub restauruje istniejące już placówki medyczne. Pomaga w zarządzaniu szpitalami oraz zapewnia szkolenia personelu. Wdraża systemy szczepień ochronnych oraz dostarcza placówkom medycznym niezbędnych lekarstw oraz urządzeń. Deleguje zagraniczne zespoły lekarzy, co wiąże się również ze wspieraniem chirurgii wojennej. Lekarze z zespołu MKCK szkolą ochotników, dzielą się doświadczeniem a także zajmują się tworzeniem podręczników na temat chirurgii wojennej i pracy w trudnych warunkach z ciężko rannymi ludźmi.

Kolejnymi ważnymi kwestiami, które porusza MKCK są proklamacja zdrowia i zapobieganie chorobom w więzieniach. Delegaci Komitetu wraz ze służbą medyczną podczas wizytacji w miejscach odosobnienia oceniają stan zdrowia więźniów oraz poszukują fizycznych jak również psychicznych oznak złego traktowania. Ich celem jest zapobieganie rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych, powstrzymanie ewentualnej epidemii, upowszechnianie higieny. Walczą z niedożywieniem i brakiem witamin u więźniów. Zabrania się znęcania i torturowania człowieka bez względu na powód, z jakiego został aresztowany. Komitet stara się zapewnić godne warunki życia więźniom oraz jeńcom wojennym.

Trzecia grupa zadań, jakie stawia sobie MKCK, która ma zapewnić poszanowanie i ochronę praw człowieka obejmuje wszelką pomoc ofiarom klęsk żywiołowych i wszelkiego rodzaju katastrof poczynając od wybuchu pożaru pojedynczego lokalu mieszkalnego, a kończąc na powodzi pochłaniającej cały kraj²⁵. Niezależnie od rozmiaru zniszczeń w każdym człowieku budzi się poczucie niemocy, bezradności i strach wywołujący panikę. W pomoc ofiarom włącza się MKCK przy współpracy z Polskim Czerwonym Krzyżem. Funkcjonariusze starają się zapobiec danym zjawiskom i zapewnić ofiarom, które straciły cały dorobek powrót do normalnego życia. Pomoc obejmuje zarówno ofiary krajowych katastrof oraz klęsk żywiołowych, ale także wybiega poza granice danego państwa, udzielana jest wszędzie gdzie w danym momencie jest najbardziej potrzebna.

Każda akcja pomocy zaczyna się od doraźnego wsparcia materialnego poszkodowanym. Wykorzystywane zostają wówczas przedmioty zgromadzone w tak zwanych magazynach interwencyjnych²⁶ przede wszystkim koce, śpiwory, pościel, łóżka polowe, namioty, naczynia, odzież. W pierwszym etapie najważniejsze jest jednak zapewnienie poszkodowanym żywności, wody oraz środków czystości, a także noclegu. Akcje są tylko uzupełnieniem opiekuńczej roli państwa. MKCK, współpracując z rządami państw, zbiera informacje na temat liczby poszkodowanych oraz o rozmiarze zniszczeń by dostosować odpowiedni rodzaj pomocy do konkretnej sytuacji.

²⁵ <http://www.pck.pl/pages,15.html>, odczyt z dn. 08.04.2010.

²⁶ <http://www.icrc.org/eng>, odczyt z dn. 08.04.2010.

W sytuacjach trudnych Komitet zwraca się o pomoc i wsparcie do społeczeństwa; wówczas ogłaszany jest apel, który zasięgiem nie ogranicza się jedynie do poziomu lokalnego czy ogólnokrajowego natomiast trafia na forum międzynarodowe. Ludność danego kraju może wówczas wspierać Komitet środkami finansowymi lub materialnymi. Trudna sytuacja nagłaśniana jest przez środki masowego przekazu, w szczególności telewizję i radio²⁷. Społeczeństwo może wówczas wysyłać wiadomości, z których dochód również przeznaczony jest na pomoc w odbudowie zniszczeń. Akcje zyskują poparcie, ponieważ ludność niedotknięta bezpośrednio katastrofą solidaryzuje się z poszkodowanymi.

Kolejne fazy pomocy mają charakter długofalowy. Zmierzają do odbudowy zniszczonych zabudowań, dróg, osuszania ocalałych budynków oraz wyposażania ich w podstawowe sprzęty codziennego użytku. Przykładem pomocy długofalowej jest również opieka psychologiczna, która może trwać miesiące, czasem lata.

Ostatni obszar zadań MKCK obejmuje działania profilaktyczne prowadzone w obliczu pokoju i stabilnej sytuacji wewnątrz krajowej. We współpracy z Polskim Czerwonym Krzyżem, MKCK prowadzi akcje dotyczące między innymi promowania krwiodawstwa, zdrowego stylu życia oraz właściwych zachowań ekologicznych, szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Ważne jest uświadamianie społeczeństwu, że przy pomocy organizacji mogą sami zadbać o siebie i otoczenie, w którym się poruszają lub żyją. MKCK lub inna organizacja zajmująca się ochroną praw człowieka stają się tylko koordynatorami pewnych zdrowych zachowań.

Krew jest środkiem leczniczym, niezbędnym codziennie, ponieważ ratuje ludzkie życie²⁸. MKCK włączając się w zbiórkę krwi bierze udział w ratowaniu ludzkiego życia i zdrowia. Ważne jest odpowiednie nagłośnienie problemu oraz uświadomienie społeczności, że mogą pomóc przyłączając się do licznych akcji prowadzonych między innymi przez Polski Czerwony Krzyż.

Kolejny ważny element stanowi promocja zdrowia i zdrowego stylu życia. Zdrowie cechuje się brakiem oznak choroby, ale również dobrostanem fizycznym, psychicznym i społecznym²⁹. Jest kapitałem, który pomaga osiągać życiowe cele, satysfakcje oraz sukcesy. Zakres i charakter podejmowanych działań w kierunku ochrony zdrowia jest szeroki. Zaczynając od promowania wiedzy o organizmie, poprzez prawidłowe odżywianie się do aktywności fizycznej i wyeliminowania nałogów. Wszystkie wymienione elementy składają się na zdrowy obraz ludzkiego organizmu.

²⁷ P. Kowalski, *Znaczenie organizacji pozarządowych w międzynarodowej ochronie praw człowieka*, [w:] *Ochrona praw człowieka w świecie*, red. L. Wiśniewski, Bydgoszcz–Poznań 2000, s. 244.

²⁸ H. Zaporoska, *Fizjologia krwi: wybrane zagadnienia*, red. Z. Dąbrowski, Warszawa 2000, s. 37.

²⁹ *Zdrowie, stres, choroby w wymiarze psychologicznym*, red. H. Wrona-Polański, Kraków 2008, s. 17–18.

Ilość kolizji drogowych oraz w wypadków z udziałem dzieci zmusiła organizację ochrony praw człowieka, w szczególności MKCK, do przeciwdziałania tym zjawiskom. Należy uświadamić społeczeństwu potrzebę pomocy innym, dlatego zaczęto prowadzić kursy dla dzieci i młodzieży oraz szkolenia w zakładach pracy w zakresie pierwszej pomocy przedmedycznej³⁰. W ramach szkoleń organizowane są pokazy, rozdawane materiały promocyjne. Dla najmłodszych w szkołach prowadzone są dodatkowe lekcje z udziałem policjantów. Polski Czerwony Krzyż organizuje Mistrzostwa Pierwszej Pomocy, w których rozwijana jest zdrowa konkurencja sportowa oraz umiejętności ratownicze³¹. Edukacja społeczeństwa prowadzona w kierunku promocji oraz nauki udzielania pierwszej pomocy ma na celu zmniejszenie umieralności, a w rezultacie podniesienie standardów życia oraz ochrony praw człowieka.

3. Struktura organizacyjna MKCK

MKCK nie posiada rozbudowanej struktury instytucjonalnej. Naczelnym organem komitetu jest Zgromadzenie, które ma charakter kolegialny. Nadzoruje wszystkie czynności komitetu, formułuje politykę, określa ogólne cele i strategię oraz zatwierdza budżet i rachunki³². Członkami MKCK są: przewodniczący i wiceprzewodniczący, którzy pełnią jednakowe funkcje w Zgromadzeniu. Obecnie urząd przewodniczącego piastuje Jakob Kellenberger. Kolejny organ komitetu – Rada Wykonawcza (organ pomocniczy) również jest ciałem kolegialnym, odpowiedzialnym za ogólne prowadzenie spraw. Służy jako łącznik pomiędzy Dyrektoriatem a Zgromadzeniem, wykonując również bezpośredni nadzór nad administracją MKCK. Rada Wykonawcza składa się z siedmiu członków, wybieranych przez Zgromadzenie spośród wszystkich członków MKCK. Przewodniczący komitetu równocześnie jest przewodniczącym Rady Wykonawczej. Ostatnim ciałem w strukturze instytucjonalnej MKCK jest Dyktoriat (ciało wykonawcze), który podobnie jak Zgromadzenie i Rada Wykonawcza ma charakter kolegialny. Odpowiada za prowadzenie spraw zgodnie z decyzjami Zgromadzenia, Rady Wykonawczej i przewodniczącego, jego funkcje i skład ustala regulamin.

Członkami komitetu mogą być wyłącznie obywatele Szwajcarii dobierani w drodze kooptacji. Taka droga wyboru ma zapewnić, że jego działalność na polu międzynarodowym jest wyłącznie humanitarna, bezstronna i niezależna od interesów narodowych. Nabiera to znaczenia podczas trwania konfliktów zbrojnych, kiedy żadna ze

³⁰ *Pierwsza pomoc i resuscytacja krążeniowo oddechowa. Podręcznik dla studentów*, red. J. Andrus, Kraków 2006, s. 5–8.

³¹ http://www.pck.pl/pages,119_122.html, odczyt z dn. 08.04.2010.

³² E. Latoszek, M. Proczek, *Organizacje międzynarodowe...*, s. 559.

stron nie może powołać się na więzi narodowe w celu wywarcia wpływu na komitet. Fakt, że członkowie komitetu są wyłącznie Szwajcarami, nie wyklucza możliwości, aby jego pracownicy byli innej narodowości. Cały personel MKCK musi być gotowy do podróży w momencie zawiadomienia oraz pracować w trudnych oraz niesprzyjających warunkach.

Działalność MKCK finansowana jest z kilku źródeł, między innymi: rządów państw, które ratyfikowały konwencje genewskie, organizacji międzynarodowych, zasobów publicznych, stowarzyszeń narodowych Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy oraz z zasobów prywatnych, w szczególności szwajcarskiego społeczeństwa³³. Stały budżet, w połowie pokrywany przez rząd Szwajcarii, służy do pokrywania bieżących kosztów działalności w Genewie i w terenie. Istnieje również budżet, który pokrywa wydatki związane z działaniami w sytuacjach nagłego zagrożenia. Większość środków, z których finansowana jest działalność operacyjna komitetu pochodzi z datków rządów poszczególnych państw oraz instytucji ponadnarodowych. Kontroli budżetu dokonują dwie firmy: szwajcarska i międzynarodowa. Wszystkie dane dotyczące wpływów i wydatków publikowane są w rocznym sprawozdaniu komitetu.

4. Międzynarodowe prawo humanitarne a Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża

Międzynarodowe prawo humanitarne (MPH) jest częścią międzynarodowego prawa publicznego³⁴. Jest również podstawą działań Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy. Według MKCK prawo humanitarne, które stosowane jest w konfliktach zbrojnych obejmuje międzynarodowe normy traktatowe lub zwyczajowe. Mają one na celu służyć rozwiązywaniu problemów humanitarnych bezpośrednio wynikających z konfliktów zbrojnych. Ze względów humanitarnych normy ograniczają prawo stron konfliktu do stosowania metod i środków walki według własnego uznania. Chronią również osoby oraz mienie, które mogłyby być zagrożone przez dany konflikt. Głównym celem międzynarodowego prawa humanitarnego jest zapewnienie poprawy losu rannych i poszkodowanych w wyniku konfliktu oraz humanitaryzacja wojny³⁵. Prawo humanitarne ma zatem zobowiązania zaciągnięte wobec systemu ochrony praw człowieka na świecie³⁶.

³³ Ibidem, s. 566.

³⁴ A. Szpak, *Implementacja międzynarodowego prawa humanitarnego na tle aktualnych naruszeń tego prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, vol. LXVIII, z. 4, s. 59.

³⁵ Ibidem, s. 50.

³⁶ M. Szuniewicz, *Wpływ norm prawa humanitarnego na zakres dopuszczalności derogacji zobowiązań w dziedzinie praw człowieka*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2005, r. V, nr 4, s. 58.

MPH dzieliło się na dwie odrębne części (do momentu podpisania konwencji genewskich): genewską oraz haską³⁷. Pierwszą stanowią prawo genewskie lub humanitarne. Prawo genewskie powstało w celu zapewnienia ochrony członkom personelu wojskowego niezależnie od tego czy uczestniczy w walce oraz osobom niebiorącym czynnego udziału w działaniach zbrojnych zwłaszcza osobom cywilnym. Źródła praw genewskich należy upatrywać w konwencjach genewskich³⁸. Drugą częścią jest prawo haskie inaczej zwane prawem wojennym, które określa prawa i obowiązki stron walczących w trakcie prowadzenia działań wojennych i operacji wojskowych. Prawo wojenne ogranicza zakres dozwolonych środków szkodzenia nieprzyjacielowi³⁹. Mimo tego, że nie dotyczą dokładnie takich samych kwestii nie są całkowicie odrębne i w niektórych kwestiach się uzupełniają. Na przykład stosowanie niektórych norm prawa haskiego prowadzi do ochrony ofiar konfliktów, natomiast stosowanie norm prawa genewskiego prowadzi do ograniczania działań wojennych, jakie strony walczące mogą podejmować.

W prawie humanitarnym zgodnie z głoszonymi zasadami zakazuje się prowadzenia działań wojennych, które w nadmiernym stopniu krzywdziły zarówno ludność biorącą udział w działaniach zbrojnych, jak również ludność cywilną⁴⁰. W myśl zasady, iż nie powinno się używać takiego rodzaju broni, która powodowałaby niemożność udziału w dalszej walce osoby poszkodowanej wprowadza się zakazy używania niektórych typów broni powodującej cierpienie⁴¹. Przykładem może być zakaz używania broni biologicznej chemicznej, ponieważ nie istnieje możliwość ograniczenia skutków ich zastosowania. Użyta przedostaje się do wody oraz powietrza, zatrująca ludzi i zwierzęta powodując śmierć w nieludzkich warunkach.

Podczas trwania konfliktu zbrojnego do przestrzegania MPH powołane są tak zwane mocarstwa opiekuńcze⁴². Mają one za zadanie kontrolę przestrzegania zapisów konwencji genewskich. Mocarstwo opiekuńcze jest państwem, które nie bierze udziału w konflikcie, pozostając neutralnym. Powinny one odgrywać znaczącą rolę w procesie wdrażania MPH podczas konfliktu, co nie zawsze staje się możliwe. Wówczas potrzebne jest wprowadzenie neutralnej organizacji, jaką jest MKCK w celu pomocy we wdrażaniu norm MPH. Mocarstwo wraz z MKCK mają zapewniać pomoc i opiekę rannym, chorym, jeńcom wojennym.

³⁷ M. Żeglikowski, *Nadmierne cierpienie jako granica dopuszczalności środków walki zbrojnej*, „Stosunki Międzynarodowe” 2008, t. 38, nr 3–4, s. 165.

³⁸ A. Szpak, *op.cit.*, s. 60.

³⁹ <http://www.pck.org.pl/pliki/faq/1.pdf>, odczyt z dn. 10.04.2010.

⁴⁰ L. Łukaszyk, *Międzynarodowe prawo humanitarne w systemie ochrony praw człowieka i humanitarności stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1995, s. 75.

⁴¹ M. Żeglikowski, *op.cit.*, s. 164.

⁴² A. Szpak, *op.cit.*, s. 61–62.

Istotną kwestią jest również rozpowszechnianie MPH. W akcie konstytucyjnym UNESCO ustanowiono, że „skoro wojny biorą początek w umysłach ludzi, przeto w umysłach ludzi budować trzeba środki ochrony pokoju [...]”⁴³. Stąd ważna jest edukacja oraz wychowanie w duchu humanitaryzmu i pokoju. Rozpowszechnianie treści konwencji genewskich oraz protokołów służy wpajaniu wiedzy na temat prawa humanitarnego. Strony podpisujące konwencje zobowiązały się do przestrzegania konwencji we wszelkich okolicznościach, a jeśli konwencje mają być właściwie stosowane konieczna jest ich znajomość⁴⁴. Teksty konwencji powinny być znane przede wszystkim przez dowódców wojskowych oraz członkom sił zbrojnych. Studiowanie konwencji powinno być włączone w programy szkolenia sił zbrojnych. Konwencje powinna znać również ludność cywilna, dlatego zachęca się ludność niebędącą związaną z siłami zbrojnymi do studiowania tekstów konwencji. Upowszechnienie znajomości MPH, wychowanie ludzi w duchu poszanowania fundamentalnych praw człowieka i powszechnie uznawanych wartości przyczynia się do poszanowania konwencji genewskich.

Reasumując MPH oraz międzynarodowy system ochrony praw człowieka, którym zajmuje się MKCK są różne, ale stanowią współdziałające organy prawa. Dążą do ochrony jednostki przed samowolą i nadużyciami. Ochrona praw człowieka jest właściwa w każdym czasie zarówno pokoju, jak i wojny. Natomiast MPH ma zastosowanie głównie w obliczu konfliktu zbrojnego.

5. Zaangażowanie MKCK w akcje humanitarne

W ciągu kilkudziesięciu ostatnich lat świat boryka się z globalnymi problemami, niszczącymi przede wszystkim środowisko naturalne. Naukowcy alarmują, ale nikt nie jest w stanie powstrzymać ciągłego ocieplania się klimatu, topnienia lodowców. Rabunkowa działalność człowieka jest rezultatem rozwijającej się gospodarki światowej. Człowiek poprzez niekorzystną działalność na rzecz środowiska naturalnego doprowadził do zniszczeń, których nie można odbudować, między innymi doprowadzając one do powtarzających się klęsk żywiołowych.

Trzęsienie ziemi, które uderzyło w Haiti miało miejsce 12 stycznia 2010 r.⁴⁵ i było najpotężniejszym trzęsieniem, jakie nawiedziło kraj przez ponad dwieście lat. Jego epicentrum znajdowało się szesnaście kilometrów od stolicy kraju. Wstrząsy były silne. Według specjalnego raportu przygotowanego przez Międzynarodową Federację Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy (International Federation

⁴³ www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/teksty/Akt_Konstyt.doc, odczyt z dn. 10.05.2010.

⁴⁴ A. Szpak, op.cit., s. 71.

⁴⁵ <http://www.pck.pl/news,465.html>, odczyt z dn. 10.04.2010.

of Red Cross and Red Crescent Societies) trzy miesiące po katastrofie szanse na całkowitą odbudowę są niemalże niemożliwe⁴⁶. Doprowadziła do tego głównie zła sytuacja materialna, ale również, zniszczenia całej infrastruktury państwowej przez trzęsienie. W stan gotowości zostały postawione wszystkie organizacje humanitarne. MKCK włączył się w pomoc ofiarom trzęsienia poprzez wysłanie ekipy ratunkowej, która miała pomoc w organizacji szpitali i ratunku poszkodowanych. W wyniku katastrofy tysiące osób straciło kontakt z bliskimi, dlatego Komitet utworzył specjalną stronę internetową, na której zarejestrowane są wszystkie zaginione osoby. Jednocześnie na stronie rejestrują się osoby, które przeżyły katastrofę i chciałyby poprzez rejestrację poinformować krewnych o swoich losach. Inicjatywa MKCK okazała się sukcesem, ponieważ dzięki stronie bliskich odnalazło tysiące osób. Komitet brał również udział w organizowaniu pochówków osób, które nie przeżyły katastrofy. Natomiast Polski Czerwony Krzyż wystosował apel do społeczeństwa polskiego o pomoc materialną, która miała wesprzeć działania podejmowane na rzecz ofiar kataklizmu.

MKCK obecny był również podczas niesienia pomocy ofiarom huraganu Cyntia w Europie Zachodniej. W następstwie nawałnicy, która przetoczyła się przez wybrzeże Atlantyku zmarło kilkadziesiąt osób a kilkaset zostało rannych. Huragan przybierał na sile w miarę zbliżania się do miejsc zamieszkałych przez ludzi. Woda przedzierała się przez wały skalne, powodując zalanie rozległych terenów. Wielu ludzi musiało zostać ewakuowanych z zalanych miejsc. Zerwane zostały linie energetyczne, czego następstwem był brak dostaw elektryczności do gospodarstw domowych. Huragan sprawił, że główne drogi były nieprzejezdne. Oddziały MKCK, jak również Czerwonego Krzyża włączyły się w pomoc ofiarom. Zorganizowane zostały miejsca czasowego zakwaterowania osób ewakuowanych oraz tych, których dobytek został całkowicie zniszczony. Wolontariusze pomagali ofiarom rozdając pitną wodę, odzież oraz podstawowe środki czystości. Komitet organizował również grupy wolontariuszy, którzy mieli pomagać w pracach porządkowych w mieszkaniach i domach zniszczonych przez huragan. Ofiarom została zapewniona pomoc psychologiczna.

W 2009 r. odnotowano konflikt izraelsko-palestyński, który przyniósł ogromne zniszczenia oraz pozbawił miejscową ludność mieszkań. Podczas walk wiele ludzi zginęło lub zostało rannych⁴⁷. MKCK był obecny w strefie zapalnej, udzielając niezbędnej pomocy poszkodowanym. W skutek izraelskich bombardowań lotniczych zniszczone zostały linie elektryczne. Odbiło się to na ludności, ponieważ bez dostaw prądu nie działają przepompownie wody, szpitale oraz pozostałe składniki cywilnej infrastruktury⁴⁸. MKCK wysłał swoich przedstawicieli, którzy mieli ocenić straty i za-

⁴⁶ <http://www.pck.pl/media/repository/news/201003/Haiti-raport.pdf>, odczyt z dn. 11.04.2010.

⁴⁷ K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie: informator 2007*, Warszawa 2007, s. 330–344.

⁴⁸ <http://www.pck.pl/media/repository/news/200901/gaza20090115.pdf>, odczyt z dn. 10.05.2010.

jąc się odbudowywaniem zniszczonych linii. Palestyńscy inżynierowie oraz technicy we współpracy z MKCK sprawili, że linia elektryczna zaopatrująca szpital Szifa została odbudowana, a dostawy prądu zostały wznowione. Większość szpitali pozbawiona była dostaw prądu, dlatego konwoje cystern z paliwem eskortowanych przez MKCK rozwoziły paliwo do miejsc, w których było ono potrzebne. Wolontariusze komitetu zajmowali się przewożeniem ciężko rannych na oddział intensywnej terapii do szpitala Szifa w mieście Gaza⁴⁹. Ilość ofiar była znacznie większa niż przewidywano, dlatego najczęściej rannych przewożono do egipskiego szpitala, gdzie kontynuowano ich leczenie. Konwoje ambulansów MKCK docierały do granicy bez incydentów, ale istniała obawa eskapady, ponieważ podczas walk nikt nie jest bezpieczny. W szpitalach lekarze i pielęgniarki MKCK wspierając miejscowy personel medyczny opatrywali rannych oraz przeprowadzali operacje. Podczas gdy w szpitalach zaczynało brakować podstawowego sprzętu medycznego do strefy gazy dojeżdżały ciężarówki MKCK z najpotrzebniejszym sprzętem. Akcja ratownicza nie ograniczała się do pomocy w szpitalach. Zespoły ratownicze MKCK działały w obszarze walk. Przeprowadzały one ewakuacje osób, które zostały uwięzione we własnych domach.

Ludobójstwo, jakie dokonano w Rwandzie w 1994 r. było konfliktem między dwoma plemionami: Tutsi i Hutu⁵⁰. Krwawe wojny trwały około stu dni i szybko rozprzestrzeniły się na obszar całego kraju⁵¹. Do mordów zmuszani byli zwykli ludzie, którym kazano zabijać nawet sąsiadów. Istotny jest fakt, iż nigdy wcześniej w walkach nie brało udziału całe społeczeństwo, które przepelnione nienawiścią i strachem dopuściło się okrutnej zbrodni. Pomimo wszelkich danych, jakie zebrano przed wybuchem konfliktu i aktualnych relacji medialnych, państwa zachodnie w żaden sposób nie interweniowały, aby mu zapobiec⁵². Konflikt w Rwandzie był zbrodnią wymierzoną przeciwko ludzkości, a konflikt plemienny miał często charakter seksualny. Sytuacja kobiet była trudna, ponieważ były one gwałcone i poniżane przez strony konfliktu. MKCK obserwując akty przemocy wobec kobiet podczas ludobójstwa w Rwandzie, stwierdził, iż gwałty są rozpowszechnione jako metoda działań wojennych. Dlatego komitet postanowił zwrócić szczególną uwagę na ochronę kobiet⁵³. W celu pomocy kobietom MKCK prowadzi drobniagowe badania społeczności lokalnych, by rozwinąć strategię pomocy medycznej i psychologicznej dla kobiet. Istotne są badania oraz szczepienia, które mają zabezpieczyć kobiety przed zachorowaniem na wirus HIV.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ R. Rurangwa, *Ocalony: ludobójstwo w Rwandzie*, Radom 2009, s. 146–156.

⁵¹ Por. W. Stankiewicz, *Plaszczyzny łączące i dzielące Tutsi i Hutu w sytuacji konfliktowej w obliczu kształtowania państwowości w Rwandzie*, [w:] *Kultura polityczna w Polsce. Swoi i obcy*, t. IV, cz. 2, red. Marceli Kosman, Poznań 2005, s. 181–197.

⁵² I. Ilibagiza, S. Erwinmm, *Ocalona aby mówić*, Ząbki 2007, s. 211–220.

⁵³ R. Rurangwa, *Ocalony...*

Prowadzone są także placówki odpowiedzialne za rehabilitację kobiet poszkodowanych podczas walk.

Analizując genezę oraz działania Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża jako obrońcy praw człowieka na świecie można zaprezentować następujące konkluzje:

1. Prawa człowieka istnieją w świadomości ludzkiej jako zbiór norm chroniących przed nie zawsze zgodnymi z prawem działaniami państwa. Każdej jednostce, która przychodzi na świat państwo zapewnia katalog praw, które przysługują jej przez całe życie. Zadaniem krajowych rządów jest niedopuszczenie do żadnych form łamania praw należących do człowieka.
2. Wojny i rewolucje, które odnotowano w XIX w. sprawiły, że człowiek nie jest pozostawiony sam sobie, ale jego prawa są chronione przez powstające organizacje pozarządowe między innymi MKCK. Powstanie Komitetu miało duże znaczenie, ponieważ wcześniej nie istniały organizacje angażujące się w znacznym stopniu w zapewnienie człowiekowi dobrobytu oraz pomocy w kryzysowych sytuacjach.
3. Zagrożeniem dla systemu ochrony praw człowieka jest rozwój cywilizacyjny oraz postępująca globalizacja. W czasach współczesnych świat nastawiony jest na rozwój gospodarczy oraz postęp naukowo-techniczny wykorzystując zdolności człowieka. Ludność żyje według zasad narzuconych przez pracodawców, żyje w ciągłym stresie i naraża się na choroby cywilizacyjne.
4. Podstawa działalności MKCK stanowią konwencje genewskie z 1949 r. powstały w odezwie na złe traktowanie człowieka i nieposzanowanie jego godności oraz indywidualności w czasie konfliktów zbrojnych. Postanowienia, które zawarto w konwencjach genewskich pozwoliły ustawić prawa jednostek ponad prawem wojny.
5. MKCK jest organizacją, która w centrum zainteresowań stawia sobie dobro człowieka. Udziela pomocy ofiarom konfliktów zbrojnych, ale również działa w obliczu pokoju promując właściwe zachowania wśród ludzi. Ważne jest uświadomienie człowiekowi, że może osobiście zatroszczyć się o własne zdrowie a biorąc udział w szkoleniach pierwszej pomocy może także uratować inne istnienia.
6. Komitet działając na podstawie i zgodnie z zasadami międzynarodowego prawa humanitarnego stoi na straży przestrzegania tegoż prawa. Prawo humanitarne wyrasta z konwencji genewskich, które stanowią podstawę działania MKCK. Dlatego Komitet wdraża normy prawa humanitarnego w działania i w obliczu konfliktu zbrojnego udziela pomocy na podstawie założeń międzynarodowego prawa humanitarnego.

7. Ocieplenie klimatu, topniejące lodowce, powiększająca się dziura ozonowa sprawiły, że występują na świecie klęski żywiołowe, na które ludzkość nie ma wpływu. W obliczu pogarszającej się sytuacji i występujących w przyrodzie anomalii należy pamiętać o wkładzie MKCK w pomoc ludności poszkodowanej podczas klęsk żywiołowych. Przeprowadzane przez MKCK na całym świecie akcje humanitarne zapewniają ludziom środki niezbędne do dalszego funkcjonowania.
8. Konflikty odnotowane w XX i XXI w. nie są wolne od przemocy stosowanej wobec ludność cywilnej, niebiorącej bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych. Okres wojenny wpływa negatywnie na cały system prawny i moralny społeczeństwa. W obliczu nierozwiązywalnych konfliktów MKCK, udziela pomocy humanitarnej dla społeczności zamieszkującej tereny wojenne. Zapewnia wsparcie materialne i psychologiczne podczas trwania konfliktów zbrojnych.

Jadwiga Bohdanowicz

Logika ekologii a przemiany cywilizacji współczesnej

Stan współczesnego świata, do jakiego doprowadził człowiek, można przedstawić wykorzystując dwa przeciwstawne modele:

– Pierwszy model wskazuje na zniszczenia, cierpienia, degradację, głód (głównie dzieci), agresywną nienawiść i śmierć. Na podstawie analizy ogólnoświatowych trendów cywilizacyjnych i ekologicznych można sądzić, że życie na Ziemi jest zagrożone. Utrwalają się dysproporcje między narodami i wewnątrz narodów. Nadmierna eksploatacja surowców mineralnych oraz nagromadzenie odpadów przemysłowych i komunalnych z wielkich aglomeracji miejskich doprowadziło do katastrofalnej chemizacji i degradacji ekosystemów lądowych, wodnych i atmosfery. Zanieczyszczeniu ulegają wody oligoceńskie, stanowiące rezerwy strategiczne na przyszłość. Giną liczne gatunki roślin i zwierząt, będące cennym bankiem genów. W układach biologicznych coraz bardziej ujawniają się symptomy świadczące o zakłóceniu homeostazy w biosferze. Coraz częściej wybuchają groźne epidemie, ujawniają się nowe czynniki etiologiczne, które atakują układ immunologiczny. Gwałtownie nasilają się zaburzenia psychiczne, dewiacje oraz deformacje behawioralne i strukturalne. Liczba ludności w krajach Trzeciego Świata przyrasta szybciej niż produkcja żywności. Najwyższe osiągnięcia nauki i techniki są na usługach wojen, terroryzmu, skorumpowanych elit władzy, zorganizowanej przestępczości, a także przybierającej na sile niesprawiedliwości społecznej, ekonomicznej i kulturalnej¹.

– „Drugi [...] model obrazuje realizowanie najwspanialszych marzeń człowieka o wolności, szczęściu, współpracy i tworzeniu dla dobra wspólnego. Dzieje się to głównie dzięki tej samej, stale rosnącej naczelnej twórczyni naszej cywilizacji – naukotechnice, która odpowiednio stosowana zdolna jest likwidować głód i epidemie

¹ Szerzej: W.A. Godlewska-Lipowa, J.Y. Ostrowski, *Problemy współczesnej cywilizacji i ekologii*, Olsztyn 2007, s. 236–257.

chorób, a przy tym oskarżać nasz gatunek o niesprawiedliwość społeczną, niszczenie biosfery. A zatem ten [...] model przewiduje zharmonizowanie rozwoju cywilizacji z możliwościami mózgu ludzkiego skierowanego na dobro człowieka i ochronę biosfery.

Obecnie na świecie realizowane są oba [...] modele. Pierwszy – niszczycielski, niestety przeważa. Drugi – [...] budujący, istnieje na nielicznych jedynie przestrzeniach i czasowych wyspach świata. Oba te [...] modele powodują u ludzi dezorientację i sprzeczne reakcje: zachwyty nad osiągnięciami nauki i techniki oraz przerażenie tymi osiągnięciami”².

Nie należy wątpić w to, że twórcze podejście do przyszłości wyeliminuje bierną akceptację technicznego i gospodarczego wzrostu, postawę będącą rodzajem społecznego eskapizmu i prowadzącą do zbiorowego samobójstwa. Mając na myśli potrzebę ekologicznego podejścia do spraw społecznych Thoreau wykorzystał następującą przenośnię: „Czy stać nas jedynie na wycinanie i strzyżenie lasu? Czy nie potrafimy włączyć się w jego wewnętrzną gospodarkę, w krążenie soków?”³ Miało to znaczyć, że zamiast eksploatacji bogactw natury i trywialnymi upiększeniami pozorować troskę o ekologię, powinniśmy z naszego środowiska korzystać w sposób planowy. Niestety, planowe korzystanie ze środowiska ekologicznego jest znacznie trudniejsze aniżeli podnoszenie produkcji przemysłowej. Dlatego też zachodzi konieczność stworzenia nowej formuły cywilizacji przemysłowej, opartej na zasadach ekologii człowieka.

Wprawdzie trwają dyskusje na temat przyczyn zagrożeń ekologicznych i prób wyeliminowania tego zjawiska, lecz człowiek skupił się nadal na niszczeniu otaczającej go natury. Gdy tymczasem świadomość człowieka dotycząca jego zależności od otoczenia przyrodniczego, wiedza o tym otoczeniu jest miarą człowieczeństwa. Są one elementami środowiska psychologicznego, a ich rozkład jest równie niebezpieczny jak chemiczne zanieczyszczenie środowiska naturalnego.

Poczucie odpowiedzialności, a głównie zgodne z nim działanie i postępowanie, to nie mniej ważna miara człowieczeństwa. Z tych przesłanek płyną ważne postulaty zmiany stosunku człowieka do przyrody. Odpowiedzialność człowieka narasta bowiem lawinowo we współczesnym środowisku cywilizowanego świata. Świata, w którym jeden człowiek lub grupa ludzi coraz częściej i skuteczniej decyduje o zdrowiu, samopoczuciu, a niekiedy i o istnieniu ogromnych mas ludzkich. Urządzenia techniczne pozostające do naszej dyspozycji, upowszechniają i narzucają odpowiedzialność wobec siebie i innych ludzi. Świadomość konieczności ich racjonalnej rozbudowy i wykorzystania w otaczającej je przyrodzie, poczucie niezbędności jej składowych, takich

² Ibidem, s. 237.

³ P. Sherman, *The Shores of America; Thoreau's Inward Exploration*, Urbana 1958, s. 154.

jak wody, powietrza, układów pogodowych dla najbardziej nawet ukształtowanych technicznie środowisk życiowych człowieka, jest niezbędna.

Współczesny człowiek żyje otoczony coraz to uderzającymi kontrastami. Przeciwnością (wg St. Myczkowskiego) są „środki zagłady bakteriologicznej i antybiotyki, środki ludobójczej broni oraz lecznice, szpitale, sanatoria itp.; przeciwstawne są też zaskakująca i narastająca samotność człowieka w ekumenie wobec błyskotliwej i genialnej rozbudowy telekomunikacji wszelkiego rodzaju; także i zionąca fluorem i siarką fabryka obok wytwórni leków, które przesycone tymi wyziewami, podobnie jak i żywność w zasięgu emisji produkowana na polach, w sadach itp. spowoduje spadek żywotności i zdrowotności – najważniejszej składowej przyrody i ekumeny – człowieka⁴. Dlatego też przywrócenie ludzkiej skali nie może oznaczać powrotu do przeszłości; wręcz przeciwnie będzie wymagało stworzenia nowych form technologii i organizacji społecznej.

Wprawdzie tylko cywilizacja przemysłowa jest w stanie zaspokoić potrzeby licznej i jakże wymagającej społeczności i umożliwić rozkwit. Cywilizacja przemysłowa, ale nie taka, jaką stałaby się nasza, gdybyśmy nie zwracali uwagi na jej niedostatki. Jej obecna postać powinna być zreformowana, by nie skończyła smutnie lub tragicznie, podobnie jak wcześniejsze wygasłe z winy człowieka, buntującego się przeciw prawom świata natury.

Nie żyjemy w czasach dekadencji. Wprawdzie znaleźliśmy się w okresie kryzysu, ale nic nie stoi na przeszkodzie aby go potraktować jako okazję do wielkiej odnowy. Do odrodzenia cywilizacji przemysłowej w każdym z jej aspektów, a głównie w sferze stosunków człowieka z tym olbrzymim systemem biologicznym, którego jest myślącą częścią. Dzięki stanowczej zmianie naszego sposobu wykorzystania przyrody i naszego stosunku do niej, powinniśmy zdecydowanie zmierzać ku utraconej harmonii. Do nas należy naprawienie ekscesów cywilizacji i kultury, które stworzyliśmy.

Wiek XIX głosił hasła „ujarzmienia” przyrody, a osiągnięcia rewolucji naukowo-technicznej niejako potwierdzały słuszność tej idei. Odnotowany obecnie „kryzys środowiska” uświadamia powszechność i surowość praw natury. W związku z tym naczelnym hasłem cywilizacji ekorozwoju XX i XXI w. oraz następnych powinno być ich właściwe wykorzystanie. To zmusza człowieka do rezygnacji z bycia panem przyrody i dyktatorskiego nią rozporządzania. Relacje między człowiekiem a przyrodą muszą się opierać na: „...trwałym współzyciu dwu [...] organizmów (w tym przypadku Człowiek – Przyroda) należących do różnych gatunków, korzystnym dla każdego z tych organizmów⁵. Celem utrzymania takiej symbiozy należałoby zrezygnować z zauroczenia techniką na rzecz rozumnego jej wykorzystania oraz przyjęcia drogi ekoro-

⁴ St. Myczkowski, *Człowiek – przyroda – cywilizacja*, Warszawa 1976, s. 357–358.

⁵ St. Jastrzębski, *Nowy wzorzec cywilizacji – ochrona środowiska*, Warszawa 1981, s. 92.

zwoju. Ta symbioza oznaczać ma także konieczność świadczeń na rzecz środowiska nawet w przypadku, gdyby zaszła potrzeba rezygnacji z doraźnych efektów materialnych. Równocześnie określa ramy wykorzystania przyrody przez człowieka.

Jak zauważa B. Commoner: „istnieje wyraźny kontrast między logiką ekologii a stanem rzeczywistego świata, z którego wyrastają problemy środowiska. Mimo stałego odwoływania się do namacalnych, codziennych doświadczeń życiowych – skażonego powietrza, zanieczyszczonej wody i zwałów śmieci – wokół kryzysu środowiska istnieje jakaś atmosfera nierealności. Złożona chemia smogu, nawozów sztucznych i ich bardziej jeszcze skomplikowane związki z problemami ekonomicznymi, społecznymi i politycznymi są pojęciami dotyczącymi rzeczywistych cech współczesnego życia, ale pozostają one tylko pojęciami. To co jest w naszym życiu realne i w przeciwieństwie do rozsądnej logiki ekologii, chaotyczne i trudne do opanowania, to – zdawałoby się – beznadziejna inercja systemu gospodarczego i politycznego; jego fantastyczna zręczność w prześlizgiwaniu się nad podstawowymi zagadnieniami, które odkrywa logika, samolubne manewry tych, którzy sprawują władzę i ich gotowość do wykorzystania, a nawet niszczenia środowiska, często nieświadomego, a czasem cynicznego, jeśli może to zwiększyć władzę polityczną; frustracja zwykłego obywatela, postawionego wobec takiej władzy i takich jej uników; niepokój jaki czujemy wszyscy, szukając drogi, która by wyprowadziła nas z grzęzawiska problemów środowiskowych. Aby powiązać logikę ekologii z realnym światem, musimy ją odnieść do ogólnych sił społecznych, politycznych i gospodarczych, które rządzą zarówno naszym życiem codziennym, jak i biegiem historii”⁶.

Współczesna cywilizacja to okres, w których ludzkość jest zafascynowana techniką, a ta pozostaje jeszcze wciąż „niedohumanizowana”. Powtarzane przez profi W. Getla słynne powiedzenie: „co technika zepsuła – technika naprawi” jest wyrazem olbrzymiej wiary w nią. Nie może ona nam jednak przysłać granic możliwości i potęgi techniki, której towarzyszą napięte potrzeby społeczne. Ta potęga to między innymi megawaty elektrowni, podczas gdy o potrzebach ludzkich świadczy liczba ludzi dziś żyjących, jak i tych, którym przyjdzie żyć w niedalekiej przyszłości, pogarszanie się ich otoczenia, to jest samej Ziemi. Przepaść między brutalną siłą a potrzebami ludzi nie przestaje się poszerzać.

Widoczne są dowody niepowodzenia wysiłków, które zmierzają do wykorzystania umiejętności, bogactw i siły, pozostających w rękach ludzkich, dla jak największego dobra człowieka. Przykład tego niepowodzenia to kryzys środowiska, w stanie którego znaleźliśmy się dlatego, że środki przy pomocy których korzystamy z biosfery, aby produkować dobra, rujną ją samą. Obecny system produkcji wykazuje nadal cechy

⁶ B. Commoner, *Zamykający się krąg. Przyroda – człowiek – technika*, Warszawa 1974, s. 353–354.

samoniszczące, a droga, po której kroczy współczesna cywilizacja może doprowadzić do „samounicestwienia”.

Nie tak dawno powierzchnia naszej planety tworzyła mozaikę różnych cywilizacji i systemów ekonomicznych, właściwie niepowiązanych ze sobą wzajemnie. Nieco inaczej wygląda sytuacja obecnie na Ziemi bowiem już w XX w. zaszły ogromne zmiany. Przeobrażeniu uległa struktura i organizacja życia gospodarczego, społecznego i politycznego współczesnego świata. Wyrazem tego jest proces globalizacji.

Według M. Czerny: „Z perspektywy geograficznej globalizacja to przejście od skali lokalnej, przez regionalną do globalnej. W procesie tym najważniejszą rolę spełniają dwa parametry: środowisko naturalne i człowiek, między którymi zachodzą różnego typu relacje”⁷.

Globalizacja ma różne oblicza i nie jest koncepcją najnowszą. E. Wnuk-Lipiński w procesie powstawania globalizacji wyróżnia trzy fazy⁸. Początki globalizacji to XV i XVI w., to jest okres wielkich odkryć geograficznych. W tej fazie pojawiły się początki wymiany handlowej i zależności międzynarodowej oraz wyraźne oznaki ekspansji. A także, jak zauważa A.W. Crosby⁹, mamy do czynienia z pierwszymi oznakami imperializmu ekologicznego. Niszczono bowiem olbrzymie obszary z rodzimą specyficzną fauną i florą. Przywożono także z Europy odmienną roślinność, często antagonistyczną w stosunku do typowej dla danego obszaru. W drugiej połowie XIX w. zaczęła się rewolucja przemysłowa a zarazem i druga faza globalizacji. Jest to okres imperiów kolonialnych a także, zdaniem ekologów, olbrzymich zniszczeń środowiska naturalnego. Trzecia faza globalizacji, według E. Wnuka-Lipińskiego¹⁰, pojawiła się po upadku komunizmu w ZSRR i jego rozpadzie. W tej fazie obserwuje się powstanie nowych technologii, komputeryzacji na szeroką skalę itp. nowych osiągnięć. Takie zmiany wymagają procesu reorganizacji pracy, nowych kwalifikacji, a także innych relacji człowiek – środowisko naturalne. Ten okres charakteryzuje się rozwarstwieniem społecznym, nasileniem się dysproporcji między bogatymi i biednymi. Proces globalizacji w obecnej jej fazie to także powstanie międzynarodowych korporacji kierujących i zarządzających finansami światowymi.

W tym pędzie do przemian faz globalizacji na obecnym etapie cywilizacji dochodzi momentami do zatracenia dowartościowania człowieka i wartości, które daje mu środowisko naturalne. A człowiek musi nadal funkcjonować w symbiozie z tym środowiskiem.

⁷ M. Czerny, *Globalizacja a rozwój. Wybrane zagadnienia geografii społeczno-gospodarczej świata*, Warszawa 2005, s. 18.

⁸ Szerzej: E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki: globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2004.

⁹ A.W. Crosby, *Imperializm ekologiczny*, Warszawa 1999, s. 385 i n.

¹⁰ E. Wnuk-Lipiński, op.cit.

Ten etap cywilizacji to przemiany w rewolucji technicznej polegającej przede wszystkim na automatyzacji, komputeryzacji i informatyce. Na to nakłada się sterowanie nimi przez globalizację ekonomiczną. W dzisiejszym świecie do utrzymania znacznej części cywilizacji w jej rozmachu – np. do wyprodukowania dóbr i usług dla całej ludności świata – wystarczy tylko 15% ludzi w wieku produkcyjnym. Pozostałe 85% ludności świata zdolnej do pracy jest tej pracy pozbawiona¹¹.

Na kuli ziemskiej, biosfera to jedyne środowisko umożliwiające przetrwanie człowieka. Nie może on żądać od niej więcej, niż ona może mu dać. Ilość materii zdatnej do użytku została dokładnie określona, bo zgromadzona jest raz na zawsze ze ścisłością, od której nie ma ucieczki.

Można wprawdzie zwiększyć część przypadającą na człowieka, podnosząc produktywność. Odnawialne zasoby krążą cyklicznie i można próbować przyspieszać obroty tych cykli. Jednak nie zmienia to faktu, że świat jest skończony, zamknięty w swych granicach. Chyba niewłaściwą byłaby próba wpisania w ten system nieskończonego wzrostu. Na pewno nie osiągnęliśmy jeszcze granic naszego świata. Istnieje margines manewru, który daje szansę przeorientowania obecnej cywilizacji. Nie można jednak zwlekać, bo czas jest już policzony. Przy czym zerowa stopa wzrostu, zalecana przez niektórych jako droga poprawy to utopia. W miejsce próby zatrzymania wzrostu gospodarczego, co jest nierealne, należałoby go raczej opanować i przeorientować w sposób możliwie jak najbardziej racjonalny, to jest odpowiadający rzeczywistym możliwościom ekosfery i uzasadnionym wymaganiom człowieka. Nie podlega bowiem dyskusji stwierdzenie, iż wzrost gospodarczy jest nadal potrzebny. Jest to przecież odpowiedź na uzasadnione a niezaspokojone potrzeby coraz liczniejszych konsumentów¹².

Obecnie liczba ludności na świecie przekracza 6,8 mld. Przeludnienie dotyczy głównie biednych krajów rozwijających się (patrz tabela 1). Jest ono powodem głodu, niedożywienia, nędzy a także negatywnego stosunku do środowiska naturalnego. Według danych z raportu IFRC, w 2010 r. na świecie było 925 mln niedożywionych. Brak żywności nierównomiernie dotyka obie płcie, gdyż 60% osób niedożywionych stanowią kobiety. W niektórych państwach ryzyko śmierci dziewczynek z powodu niedożywienia jest dwukrotnie wyższe, niż chłopców¹³.

W tabeli 1 przedstawiono dane dotyczące liczby ludności w 2011 r. na świecie i na poszczególnych kontynentach.

¹¹ W.A. Godlewska-Lipowa, J.Y. Ostrowski, op.cit., s. 66–67.

¹² Szerzej: L. Brown, Ch. Flavin, S. Postel, *Na ratunek Ziemi. Jak budować gospodarkę światową w duchu ekorozwoju*, Warszawa 1994, s. 104–120.

¹³ Raport Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża (IFRC), „Żyj Długo. Żyj Zdrowo” 2012, 1, s. 6.

Tabela 1.

Liczba ludności na świecie oraz ludność i gęstość zaludnienia na poszczególnych kontynentach w 2011 r.

Kontynent	Gęstość zaludnienia [osoby/km ²]	Liczba ludności
Azja		4 140 336 501
w tym: Chiny	86,70	1 341 403 687
Indie		1 189 172 906
Afryka	32,70	994 527 534
Europa	70,00	738 523 843
Ameryka Północna	22,90	528 720 588
Ameryka Południowa	21,40	385 742 554
Oceania		36 102 071
w tym: Australia	4,25	22 612 355
Antarktyka	0	4 490
Świat		6 823 957 581

Źródło: http://en.wikipedia.org/wiki/World_population, odczyt z dn. 21.01.2012.

Afryka była prawdopodobnie pierwotnym miejscem życia *Homo sapiens*; obecnie człowiek osiedlił się na całym świecie, wskazują na to dane powyższej tabeli.

Rosnące zniszczenie środowiska to dalszy rezultat przyrostu ludności i dążenia do podnoszenia poziomu życia. Ludzie zamieszkujący kraje wysoko uprzemysłowione mają znacznie większy udział w szkodach, jakie wywołuje cała populacja ludzka w ekosystemach naturalnych świata. Na przykład przeciętny Amerykanin zużywając trzydzieści sześć razy więcej energii przeliczeniowej niż przeciętny Hindus ma dużo większy udział w powstawaniu zagrożeń środowiska tj. w podniesieniu temperatury atmosfery Ziemi, w powstawaniu kwaśnych deszczy i zanieczyszczeniu powietrza.

Każdego roku w krajach rozwijających przybywa znaczna liczba ludzi rodząc zagrożenie dla środowiska i jego zdolności do utrzymania ludności. Dobro ogółu w krajach Trzeciego Świata jest ściśle związane z jednością i obfitością zasobów, od których ludzie są uzależnieni chcąc zaspokoić swoje codzienne potrzeby. A zasobami tymi są: urodzajne gleby, czysta woda i pasza dla zwierząt domowych. W wielu krajach rozwijających się liczba ludności powodując przeludnienie przerasta możliwości środowiska i prowadzi do zniszczenia podstawowych zasobów naturalnych oraz spadku stopy życiowej. W tabeli 2 przedstawiono wzrost liczby ludności na świecie i na poszczególnych kontynentach.

Tabela 2.

Wzrost liczby ludności świata i poszczególnych kontynentów

Rok	Ludność w mln						
	Europa	Azja	Ameryka Pn.	Ameryka Łacińska	Afryka	Oceania	Świat
2008	732	4 054	337	577	973	34	6 707
2007	731	4 030	339	572	965	34	6 671
2005	731	3 938	332	558	922	33	6 515
2000	729	3 705	316	523	821	31	6 124
1995	727	3 430	299	481	707	29	5 673
1990	721	3 181	284	444	637	27	5 295
1985	706	2 888	269	401	541	25	4 830
1980	693	2 636	256	364	480	23	4 451
1975	676	2 398	243	322	408	21	4 068
1970	657	2 139	232	288	364	20	3 699
1965	634	1 899	220	250	314	18	3 335
1960	605	1 704	204	220	282	16	3 032
1955	575	1 542	187	191	247	14	2 756
1950	547	1 399	172	167	221	13	2 519
1900	408	947	82	74	133	6	1 650
1850	276	809	26	38	111	2	1 262
1800	203	635	7	24	107	2	978
1750	163	502	2	16	106	2	791

Źródło: <http://pl.wikipedia.org/wiki/LudnośćŚwiata>, odczyt z dn. 20.01.2012.

Szczególne znaczenie ma problem przeludnienia na świecie w aspekcie regionalnym. Regiony z krajami o niskim poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego charakteryzują się wysokim przyrostem naturalnym, np. Azja, Afryka, często kilkadziesiątrotnie wyższym niż regiony z krajami uprzemysłowionymi, np. Europa, Ameryka Północna, czy też Oceania.

Odnutowywany znaczny wzrost liczby ludności, szczególnie w regionach słabiej rozwiniętych, uwidacznia się w presji na zasobach leśnych. A to w znacznym stopniu zmniejsza odporność środowiska na zanieczyszczenia wytworzone w tym regionie, a także w regionach sąsiadujących.

Przeludnienie powoduje zwiększenie przepaści między bogatymi a biednymi. Przemoc i niepokój społeczny występujące w krajach uprzemysłowionych to częściowo wynik zbyt dużego zagęszczenia ludności w kilku punktach. Zdaniem J. Dorsta: „Nawet gdyby nasza technologia w dostatecznym stopniu zwiększała dostępne zasoby, nawet gdyby jakaś polityka o wymiarach światowych umiała zapewnić ich sprawiedliwy rozdział, czynniki psychologiczne wynikające z przeludnienia działałyby

nadal. Człowiek już teraz tłoczy się w wielkich, bezdusznym i pozbawionych struktur społecznych aglomeracjach, będących w istocie wielkimi mrowiskami ludzkimi. A przecież – nie żyje samym chlebem. Potrzebuje jakiejś «niszy ekologicznej», którą określają nie tylko wymogi materialne, ale także jeszcze potężniejsze od nich imperatywy psychologiczne¹⁴. Dalej J. Dorst podkreśla, że człowiekowi wcześniej zabraknie przestrzeni niż pożywienia. Natomiast ekologia „megalopoli” uczy człowieka, że warunki jego życia ulegają poprawie ale kosztem tzw. chorób cywilizacyjnych. Chorób, które w krajach uprzemysłowionych zastąpiły choroby zakaźne niosące jeszcze śmierć w innych miejscach.

Prognozy dotyczące urbanizacji i skupisk ludzi w krajach rozwijających się rodzą niepokój, a ustabilizowanie liczby ludności na poziomie zapewniającym zaspokojenie podstawowych potrzeb będzie trudne. W takich warunkach człowiek musi spojrzeć na tę sytuację inaczej. Albowiem jeśli człowiek nie opanuje swojego własnego rozrostu nie tylko w liczbach absolutnych, ale także w zakresie rozmieszczenia przestrzennego, nie ma sensu aby rozwiązywał inne problemy, które prawdopodobnie okażą się absurdalne. Eksplozja demograficzna, będąca zjawiskiem jedynym w swoim rodzaju w historii ludzkości, niesie w sobie (zdaniem Dorsta) zarodek naszej śmierci.

Analizując czynnik demograficzny zauważa się skrócenie okresu, w ciągu którego nastąpił wzrost liczby ludności o kolejny miliard. Tempo przyrostu naturalnego ludności na świecie przedstawiono w tabeli 3.

Tabela 3.

Tempo przyrostu ludności świata

Ludność świata w mln	Rok	Przyrost
1 000	ok. 1820	
2 000	ok. 1930	(1 miliard po 110 latach)
3 000	ok. 1960	(1 miliard po 30 latach)
4 000	ok. 1974	(1 miliard po 14 latach)
5 000	ok. 1988	(1 miliard po 14 latach)
6 000	ok. 1999	(1 miliard po 11 latach)
7 000	31.10.2011	(1 miliard po 12 latach)
8 000	ok. 2025 ^(a)	(1 miliard po 14 latach)
9 000	ok. 2043 ^(a)	(1 miliard po 18 latach)
15 000	ok. 2100 ^(a)	

^(a) Prognozy ONZ z 2001 r.

Źródło: <http://pl.wikipedia.org/wiki/LudnośćŚwiata>, odczyt z dn. 20.01.2012.

¹⁴ J. Dorst, *Siła życia*, Warszawa 1971, s. 179.

Stan ustabilizowania osiągnęły już takie kraje, jak: Dania, Niemcy, Węgry i Wielka Brytania, tj. kraje Europy. Te państwa są wzorem dla realnego programu ustabilizowania lub zmniejszenia liczby ludności na świecie. Inne przykłady pochodzą z krajów, które osiągnęły znaczący postęp w ostatnich latach, takich jak: Chiny, Chile, Singapur, Korea Południowa i Tajwan¹⁵. Elementy skutecznego programu zależą od stopnia dobrobytu społeczeństwa. Im bardziej jest ono bogate, tym skuteczniejsze są programy prowadzące do wyznaczonego celu. Natomiast w krajach Trzeciego Świata programy uznane jako skuteczne muszą być dopasowane do kultury i zwyczajów danego kraju i wymagają więcej wysiłku niż gdzie indziej.

W rezultacie rozwiązanie tego problemu to nie tylko doskonalenie metod zapobiegania ciąży. Konieczna jest tu głęboka rewizja polityki i gospodarki, a głównie poszukiwanie nowej skali wartości i nowych warunków życiowych, trudnych do zmiany właśnie z racji niedorozwoju. Punktem wyjścia dla skutecznego programu jest uważne spojrzenie w przyszłość oraz ustalenie alternatywnych planów, które powinny powiązać rozmaite wskaźniki, poczynając od przyrostu naturalnego do systemów wspierających środowisko i ekonomiczne trendy. W przypadku, gdy te trzy czynniki zostaną połączone razem, istnieje możliwość wyrobienia sobie właściwego poglądu na przeszłość. Tylko wtedy podejmowane wybory dotyczące polityki ludnościowej staną się zrozumiałe.

Przetrwanie cywilizacji, na obecnym etapie jej rozwoju, zależy nie tylko od rozwiązania problemów demograficznych ale także od wdrażania nowych źródeł energii, nowych form technologii. Technologia konwencjonalna, bardzo zasobochłonna i nadmiernie scentralizowana, jest w znacznym stopniu przestarzała. Rolnictwo oparte na ropie, samochody, energia jądrowa, jak i skomplikowane procesy technologiczne są antyekologiczne i niezdrowe. Mimo iż często korzystają z najnowszych osiągnięć elektroniki, chemii i innych dziedzin współczesnej nauki, sytuacje w jakich są one wprowadzane nie odbiegają od kartezjańskiej koncepcji rzeczywistości. Obecne technologie należy zastąpić innymi uwzględniającymi nie częściowo ale całkowicie zasady ochrony środowiska człowieka a także nowy system wartości.

Wraz z rozwojem technologii i stopnia wyrafinowania zarówno procesów produkcyjnych, jak i dóbr konsumpcyjnych jako takich, wzrasta trwałość, niezniszczalność i toksyczność zarówno odpadów przemysłowych, jak i tych pochodzących z gospodarstw domowych. W chwili obecnej składowanie odpadów na wysypiskach śmieci stanowi w dalszym ciągu najczęściej stosowaną metodę „przechowywania” śmieci. Przy stale wzrastającej liczbie ludności ilość tych odpadów wzrasta. Tymczasem kurczy się obszar powierzchni, na której można te odpady składować, zwłaszcza że prawie 90% całkowitej konsumpcji jest skoncentrowanej w rękach zaledwie jednej piątej

¹⁵ http://pl.wikipedia.org/wiki/Lista_państw_świata_według..., odczyt z dn. 2012.01.20.

populacji ziemskiej. Ocenia się, iż kraje Unii Europejskiej rocznie produkują ponad 3 mld ton komunalnych i przemysłowych odpadów stałych, co w przeliczeniu na mieszkańca wynosi 3,8 tony/rok w Europie Zachodniej, 4,4 tony/rok w Europie Centralnej i Wschodniej do 6,3 tony/rok w Europie Wschodniej, rejonie Kaukazu i Azji Centralnej¹⁶.

Nowe technologie już istnieją i są one zdolne do szybkiego dostosowywania się do warunków lokalnych i zwiększenia samowystarczalności. Noszą one nazwę „miękkich”, biorąc pod uwagę fakt, iż ich oddziaływanie na środowisko jest poważnie ograniczone przez używanie odnawialnych zasobów, a także ciągłą recykulację materiałów. Przykładami tego typu technologii są według F. Capry między innymi kolektory energii słonecznej, generatory wykorzystujące siłę wiatru, organiczna uprawa roli i hodowla, regionalna i lokalna produkcja spożywcza i przetwórstwo, cykliczny obieg odpadów produkcyjnych w przemyśle itp.¹⁷ Zamiast opierać się na zasadach i wartościach nauki kartezjańskiej, technologie te urzeczywistniają zasady, które obowiązują w naturalnych systemach ekologicznych, a tym samym są odzwierciedleniem mądrości systemowej. Albowiem, jak podkreśla Schumacher: „mądrość nakazuje nadanie nauce i technologii nowego kierunku zmierzającego ku wszystkiemu, co organiczne, łagodne, niebrutalne, eleganckie i piękne”¹⁸. Takie podejście do technologii daje ogromne możliwości dla zdolności twórczych człowieka i jego przedsiębiorczości.

W chwili obecnej bardziej oczywistym, w miarę wyczerpywania się zasobów naturalnych, staje się fakt konieczności inwestowania w znacznym stopniu w człowieka, nasze jedyne bogactwo, którego mamy pod dostatkiem. Można powiedzieć, iż świadomość ekologiczna podpowiada nam z jednej strony konieczność oszczędności zasobów naturalnych, a z drugiej rozwój zasobów ludzkich. Innymi słowy, równowaga ekologiczna wymaga pełnego zatrudnienia, co według F. Capry umożliwiają nowe technologie nieszkodliwe dla środowiska.

Zjawiskiem koniecznym jest, w dziedzinach związanych z wytwarzaniem energii, przejście od technologii „twardych” do „miękkich”. Celem wybrnięcia z obecnej sytuacji nie potrzebujemy więcej energii, bowiem pogłębiłoby to nasze problemy. Potrzebujemy raczej głębokich zmian systemu wartości, postaw i stylów życia. Nie pomijając również konieczności przestawienia się w wytwarzaniu energii ze źródeł nieodnawialnych na odnawialne oraz z technologii „twardych” na „miękkie” celem osiągnięcia równowagi ekologicznej.

Technologie „miękkie” według A.B. Livinsa składają się z trzech głównych elementów: oszczędności w zużyciu energii przez bardziej efektywne jej wykorzystanie;

¹⁶ P. Bohdanowicz, *Turystyka a świadomość ekologiczna*, Toruń 2005, s. 57.

¹⁷ F. Capra, *Punkt zwrotny*, Warszawa 1987, s. 544.

¹⁸ E. Schumacher, *Małe jest piękne*, Warszawa 1981, s. 32.

rozumnej eksploatacji istniejących nieodnawialnych źródeł energetycznych; oraz szybkiego rozwoju „miękkich” technologii wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych. Wykorzystanie tych trzech elementów powinno być nie tylko korzystne dla środowiska, ale powinno także przywrócić równowagę ekologiczną. Taka polityka wytwarzania energii byłaby także najwydajniejsza i najtańsza¹⁹.

Znaczne oszczędności energii można uzyskać rezygnując z obecnych szkodliwych i rozrzutnych sposobów produkcji i konsumpcji na rzecz ekologicznie harmonijnego sposobu życia. Zanim jednak ta zmiana nastąpi, można poczynić ogromne oszczędności energii przez poprawę wydajności energetycznej we wszystkich dziedzinach gospodarki. Można to osiągnąć z zastosowaniem istniejących technologii, nie zmieniając nawet obecnego poziomu aktywności gospodarczej. Oszczędzanie energii to najlepsze źródło dodatkowych zasobów, które na krótką metę przewyższa możliwości uzyskiwania energii ze wszystkich paliw konwencjonalnych razem wziętych.

Odpowiednim czynnikiem wpływającym na efektywność przemysłu energetycznego jest stosowanie właściwego rodzaju energii do różnych typów działań gospodarczych. Oznacza to stosowanie takiego rodzaju energii, jaki ułatwi wykonywanie konkretnych zadań najtaniej i najefektywniej. Zdaniem A.B. Lovinsa: „nie potrzeba więcej prądu, tylko większej różnorodności źródeł energii, które moglibyśmy bardziej odpowiednio dostosowywać do naszych potrzeb”²⁰.

Koniecznością stają się takie źródła energii, które będą odnawialne, ekonomicznie wydajne i nieszkodliwe dla środowiska. Jedynym rodzajem energii spełniającym te wszystkie kryteria jest energia słoneczna. I to właśnie źródło powinno się stać istotnym przedmiotem uwagi przy rozważaniu zagadnień poszukiwania przemian cywilizacyjnych środowiska człowieka. Nadszedł bowiem czas, by wyrzec się wszelkiego nieracjonalnego rozwoju.

Na obecnym etapie przemian istotnym staje się odbudowanie symbiozy między różnymi typami działalności ludzkiej. Chodzi tu głównie o system powtórnego wykorzystania odpadów, który zdaje się być obecnie zupełnie rozregulowany. Odpadki zawierają bowiem wiele energii, którą powinno się wykorzystać z pożytkiem dla ludzi. Rozwiązań należałoby szukać na tej drodze, w postaci obiegów zamkniętych, a nie linearnych wędrówek materii, która przekształca je w stopy zmarnowanych materiałów i hałdy śmieci. Według J. Dorsta odpad w przyszłości stanie się prawdziwym surowcem.

Podjęmowane decyzje powinny modyfikować w pewnym stopniu równowagę przyrodniczą i warunki życia na powierzchni globu ziemskiego. Powinno to dotyczyć na równi naszego postępowania i „zachowania się” zwierząt. Nadeszła pora aby nauczyć

¹⁹ Por. A.B. Lovins, *Soft Energy Paths*, San Francisco 1980.

²⁰ Ibidem, s. 9.

się sporządzać rzeczywisty przyszłościowy bilans następstw każdego z naszych poczynań, uwzględniający wedle ich prawdziwego miejsca i wagi parametry środowiska.

Wykorzystując wiele innowacji technologicznych próbujemy się chronić przed zanieczyszczeniami, staramy się lepiej zharmonizować instalacje przemysłowe z ich naturalnym otoczeniem i uczynić je bardziej ludzkimi. Jednak czynniki ekologiczne jeszcze nie przeważają w procesie podejmowania decyzji nad szeregiem innych argumentów. Ale należy zaznaczyć, że uznaje się już dziś ich znaczenie i bierze się je pod uwagę.

Rozsądne działania polityczne powinny uwzględniać w znacznie większym stopniu sytuacje przyszłe aniżeli współczesne i wymagać prawdziwej koordynacji międzynarodowej. Tym bardziej, iż człowiek ma już możliwości działania w skali kontynentów.

Rzeczywistość wymaga przestrzegania dwóch uzupełniających się zasad:

- nie zaczynać niczego, czego nie potrafilibyśmy opanować;
- nie robić niczego, co mogłoby prowadzić do sytuacji nieodwracalnych.

Te zalecenia należałoby odnieść do wszystkich dziedzin działalności ludzkiej, bez względu na ich zasięg.

Najkorzystniejszym byłoby zachowanie wszystkich typów istot żyjących jeszcze na naszej planecie, a co za tym idzie reprezentatywnej próby wszystkich środowisk naturalnych rozproszonych po całym świecie²¹. Nie wolno nam niszczyć owoców ewolucji trwającej tysiące lat a tym samym pozbawić człowieka przyszłości wspaniałej różnorodności życia.

Nie ulega wątpliwości, że następne pokolenia opracują nieznanie obecnie sposoby wykorzystania biosfery. Będą miały inne poglądy na korzystanie z każdego jej elementu, można rzec, że nawet z tych, z którymi my nie wiemy jeszcze co począć. Dzięki pozostawionym przez nas „rezerwatom” w sensie biologicznym i gospodarczym będą one w stanie stworzyć środowiska bardziej wydajne lub też lepiej odpowiadające ich pragnieniom.

Wyeliminowanie wszelkich kroków nieodwracalnych wymaga również radykalnej zmiany naszej polityki zagospodarowywania niektórych środowisk pozostałych w stanie pierwotnym (np. głównie habitaty regionów międzytropikalnych). Zaprzestania produkcji wyrobów toksycznych i zmiany równowagi biologicznej na poziomie ekosystemów; zaniechania niewłaściwie prowadzonej hodowli wodnej i ogólnego naruszenia naturalnych zespołów biologicznych itp.

Droga prowadząca do pomniejszenia wpływu człowieka na środowisko naszej planety wymaga wytworzenia wizji dalekosiężnego celu. Na jego osiągnięcie według J. Firora: „składać się będą zasadnicze zmiany w działaniach wszystkich i każdego z

²¹ J. Dorst, op.cit., s. 188.

osobna, zmiany postaw etycznych i moralnych i bezprecedensowy postęp we współpracy międzynarodowej”²².

My będziemy decydowali o wyborze między naszym dzisiejszym kierunkiem cywilizacji z jego niebezpieczeństwami a strategią zmierzającą do zrównoważenia oddziaływań człowieka na oceany, lądy, atmosferę i całą biosferę. Zwyczajem stało się rozszerzenie zasięgu naszych wpływów w rozwiązywania kwestii technologicznych. Ale do zmiany tego zwyczaju potrzebne są mądre i zdecydowane wysiłki ze strony światowych przywódców i autorytetów, jak również przyjęcie przez społeczeństwo nowej definicji człowieczeństwa. Rzecz można, że korzyści osiągnięte dzięki temu byłyby niewątpliwie duże tj. kontynuacja systemu ewolucyjnych zmian na Ziemi i odpowiedni czas dla ludzi celem twórczego przystosowania się do nieuniknionych przemian.

²² J. Firor, *Zmieniająca się atmosfera. Jeszcze jedno wyzwanie dla cywilizacji*, Warszawa 1994, s. 130.

Krystyna Gomółka

Współpraca transgraniczna organizacji pozarządowych w Euroregionie Bałtyk

Glosariusz Unii Europejskiej definiuje współpracę transgraniczną jako „sąsiedzką współpracę we wszystkich dziedzinach życia pomiędzy graniczącymi regionami i władzami komunalnymi lub innymi władzami w regionach przygranicznych”¹. Zagadnienie współpracy transgranicznej stało się niezwykle aktualnym po II wojnie światowej w krajach Europy Zachodniej. Rządy państw tej części Europy podjęły działania nastawione na likwidację antagonizmów powstałych pomiędzy państwami i narodami po zakończeniu konfliktu. Głównym podmiotem podejmowanych działań w zakresie współpracy były jednostki samorządu terytorialnego, przedsiębiorcy oraz różnego typu organizacje. Od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. ważną rolę w realizacji celów współpracy transgranicznej odgrywały również inne podmioty, w tym organizacje pozarządowe. Celem pracy jest określenie roli organizacji pozarządowych we współpracy transgranicznej oraz ustalenie w jakiej dziedzinie najczęściej podejmowały one współpracę oraz ocena ich aktywności w pozyskiwaniu środków z funduszy europejskich.

Z badań przeprowadzonych przez Beatę Samojłowicz i Ewę Romanowską wynika, iż dla 6,9% polskich organizacji pozarządowych współpraca zagraniczna, w tym transgraniczna, stanowi jedną z trzech najważniejszych płaszczyzn działania². W 2010 r. było zarejestrowanych w Rejestrze Regon w Polsce 71 000 stowarzyszeń, 12 000 fundacji, 16 000 ochotniczych straży pożarnych³. Najwięcej organizacji pozarządowych w stosunku do liczby mieszkańców zlokalizowanych istniało w województwach: ma-

¹ Cyt. za: Biuro Studiów i analiz Kancelarii Senatu. Dział analiz i Dokumentacji Europejskiej, Warszawa, czerwiec 1995, s. 15.

² B. Samojłowicz, E. Romanowska, *Współpraca transgraniczna organizacji pozarządowych*, [w:] *Polsko-rosyjska współpraca transgraniczna – Raport. Forum Przyjaznego Sąsiedztwa*, red. E. Romanowska, B. Samojłowicz, Wspólnota Kulturowa Borussia, Olsztyn 2004, s. 67–68.

³ Podstawowe Fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2010 r., http://civicpedia.ngo.pl/files/civicpedia.pl/public/raporty/podstawowefakty_2010.pdf, odczyt z dn. 02.05.2012.

zowieckim, dolnośląskim, warmińsko-mazurskim pomorskim, lubuskim i zachodnio-pomorskim. Zdaniem Jadwigi Przewłockiej, obszary działania polskiego III sektora można podzielić na kilka grup. Za największą grupę uznane zostały organizacje, które za główny cel swojego działania obrały: sport, turystykę, rekreację, hobby, stanowiły one w 2010 r. prawie 53% wszystkich działających organizacji. Jako najistotniejszą działalność – edukację i wychowanie – uznaje w Polsce 15% organizacji. Dla 14% organizacji kultura i sztuka stanowią podstawowe pole działania. 7% III sektora za główny cel aktywności uznaje usługi socjalne i pomoc społeczną. Taki sam procent stanowiły organizacje dbające o ochronę zdrowia. Rozwój lokalny jest podstawowym celem pracy 5% organizacji Polski⁴. Zdecydowana większość organizacji pozarządowych, bo aż 88% powstała z myślą działania na rzecz indywidualnych osób, najczęściej ich członków. 62% wszystkich podmiotów prowadzi prace na terenie województwa, w którym zostało założone. Tylko 30% organizacji należy do krajowych, regionalnych porozumień. Siedziba i teren pracy to głównie duże miasta, rzadziej mniejsze miejscowości. Członkowie organizacji zazwyczaj wiele godzin pracują społecznie. Przeciętny roczny przychód organizacji został określony na sumę 20 tys. PLN rocznie. Tylko 5% III sektora może się pochwalić przychodami przekraczającymi 1 mln i funkcjonują one zazwyczaj w dużych miastach. Na przychody organizacji składają się: składki członkowskie, środki samorządowe i darowizny. Największą pulę – 38% w 2010 r. przychodów stanowią dotacje samorządowe i rządowe. Podmioty III sektora działające w małych miejscowościach istnieją dzięki funduszom samorządów. Wiele stowarzyszeń i fundacji nie dysponuje żadnymi rezerwami finansowymi i ma kłopoty z płynnością finansową. Dlatego istotne dla realizacji ich celów stało się korzystanie z funduszy UE. Pozyskiwanie środków ma niezwykle ważne znaczenie dla organizacji pracujących na terenach leżących blisko granicy państwowej i realizacji ich zadań w zakresie współpracy transgranicznej.

Euroregion Bałtyk jest jednym z najmłodszych euroregionów na utworzonych z udziałem Polski⁵. Powstał na północno-wschodnim odcinku granicy Polski z Federacją Rosyjską. Kluczową rolę w jego organizacji odegrała inicjatywa strony polskiej, zwłaszcza władz miasta Elbląg. Prace nad utworzeniem euroregionu trwały od 1997 r. i zakończyły się w dniach 22 lutego – 1 marca 1998 r. podpisaniem umowy o powołaniu tej struktury. Swoim zasięgiem obejmował on: hrabstwo Borholm z Danii, okręg kłajpedzki z Litwy, ze Szwecji gminy: Blekinge, Kalmar, Kronoberg. Stronę polską

⁴ Rodzaje i liczba organizacji pozarządowych w Polsce <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/768625.html>, odczyt z dn. 02.05.2012.

⁵ Szerzej na ten temat: K. Gomółka, *Współpraca transgraniczna Polski z Republiką Ukrainy, Republika Białorusi i Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2011, s. 143.

początkowo reprezentowało 17 gmin⁶. W ciągu kolejnych lat liczba członków wzrosła do 83 gmin z województwa warmińsko-mazurskiego i pomorskiego. Strona polska w euroregionie reprezentowana jest przez Stowarzyszenie Gmin Rzeczypospolitej Polskiej, które powstało w 2000 r. Dysponuje ono powierzchnią 42 500 km², którą zamieszkuje 3656 tys. ludności. Łączna powierzchnia Euroregionu Bałtyk wynosi 80 769 km² a jego teren zamieszkuje 5627 tys. ludności, z których Polacy stanowią najliczniejszą grupę⁷. Euroregion Bałtyk pod względem powierzchni jest jednym z największych euroregionów w Polsce. Swoim zasięgiem obejmuje ponadto Obwód Kaliningradzki o powierzchni 15 096 km² zamieszkały przez 950 tys. ludności, rejon kłajpedzki o powierzchni 575 km² z 415 tys. ludności, hrabstwo Borholm o powierzchni 22 000 km² zamieszkałe przez 562 tys. ludności. Celem działania euroregionu jest: podjęcie działań, które zmierzać mają do poprawy warunków życia ludności, ułatwiać kontakty, zbliżać społeczeństwa lokalne, likwidować historyczne uprzedzenia, ułatwiać współpracę między wszystkimi jej partnerami. Cele te realizowane są przez wspieranie wspólnych transgranicznych projektów przyczyniających się do społeczno-gospodarczego rozwoju regionu, rozbudowę infrastruktury przejść granicznych, wymianę młodzieży, naukowców i sportowców, naukę języka sąsiadów, ochronę dziedzictwa kulturowego, współpracę w zakresie turystyki⁸. Struktura organizacyjna organów euroregionu jest podobna do innych euroregionów. Rada Euroregionu Bałtyk jest najważniejszym organem koordynującym jego prace. Jej członkowie to po 8 przedstawicieli każdej z umawiających się stron. Jej skład może być powiększony o specjalny dodatkowy organ członków Rady Młodzieżowej. Kolejny organ to prezydium, zasiada w nim po jednym członku z każdego regionu członkowskiego. Ciałami administracyjnymi są stały międzynarodowy sekretariat oraz sekretariaty krajowe. W euroregionie działa osiem tematycznych grup roboczych do spraw: infrastruktury przygranicznej i przekraczania granicy, rozwoju gospodarczego, rynku pracy, ochrony środowiska, zdrowia, kultury, sportu, edukacji i turystyki⁹. Do beneficjentów realizujących zadania współpracy transgranicznej należą: samorządy, różnego typu szkoły, organizacje pozarządowe, instytucje kultury, izby gospodarcze. Organizacje pozarządowe są jednym z najprężniejszych realizatorów współpracy. Ich liczba w województwie pomorskim i warmińsko-mazurskim a więc na obszarze euroregionu Bałtyk jest mniejsza niż w pozostałych województwach. Przedstawia ją tabela 1.

⁶ Stowarzyszenie Gmin RP euroregionu Bałtyk, http://www.eurobalt.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=51&Itemid=61, odczyt z dn. 05.05.2011.

⁷ Materiały Euroregionu Bałtyk, www.eurobalt.org.pl, odczyt z dn. 02.05.2012.

⁸ Statut Euroregionu Bałtyk www.eurobalt.org.pl, odczyt z dn. 02.05.2012.

⁹ Ibidem.

Tabela 1.

Organizacje pozarządowe w województwie pomorskim i województwie warmińsko-mazurskim

Obszar	Liczba organizacji pozarządowych
Ogółem w Polsce	73 000
Województwo pomorskie	3 906
Województwo warmińsko-mazurskie	2 354

Źródło: J. Przewłocka, *Polskie organizacje pozarządowe. Podstawowe pytania, podstawowe fakty*, Warszawa 2011, s. 10–11, http://civicpedia.ngo.pl/files/civicpedia.pl/public/raporty/podstawowefakty_2010.pdf, odczyt z dn. 02.05.2012.

Z danych zawartych w tabeli 1 wynika, iż zdecydowanie więcej organizacji pozarządowych funkcjonuje w województwie pomorskim. Województwo to znajduje się na drugim miejscu w Polsce pod względem liczby organizacji przypadających na 10 000 mieszkańców zaraz po województwie mazowieckim¹⁰. Nieco słabiej wypada pod tym względem województwo warmińsko-mazurskie i zajmujące siódme miejsce w Polsce. Za najważniejsze pole działań organizacje pozarządowe województwa pomorskiego uznały: sport, turystykę, rekreację oraz hobby – 31,8% wszystkich podmiotów. Działania w tym obszarze polegają głównie na podejmowaniu przedsięwzięć w zakresie amatorskiej kultury fizycznej, organizacji zawodów sportowych, prowadzenia obiektów sportowych oraz organizowaniu imprez turystycznych oraz hobby. Działalność hobbystyczna związana jest z prowadzeniem klubów i kół zainteresowań¹¹. Na drugim miejscu znajdują się organizacje działające w sferze usług socjalnych i pomocy społecznej¹². Ich przedsięwzięcia polegają na pomocy osobom niepełnosprawnym i chorym, wspomaganiu rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, interwencji w przypadku przemocy w rodzinie. Znacznie mniej jest w województwie pomorskim organizacji działających w dziedzinie: edukacji, zdrowia, kultury i sztuki, oraz zajmujących się rozwojem lokalnym w wymiarze społecznym i ochroną środowiska.

W województwie warmińsko-mazurskim najwięcej organizacji III sektora, podobnie jak w województwie pomorskim, zajmuje się sportem, turystyką, rekreacją i rozwijaniem działalności hobbystycznej – 30,3%. Na kolejnych miejscach znajdują się organizacje pracujące w dziedzinie edukacji, usług socjalnych i zdrowia. Specyfiką

¹⁰ Kondycja III sektora w województwie pomorskim. Raport z badań, s. 3, http://midwig.pomorskie.eu/assets/files/PRZEDSIEBIORCZOSC/Kondycja_III_sekt_2005.pdf, odczyt z dn. 02.05.2012.

¹¹ Ibidem, s. 14.

¹² Ibidem, s. 15.

tego województwa jest 10% udział organizacji działających w sferze rozwoju lokalnego w wymiarze społecznym¹³.

Odmiennie wygląda sytuacja organizacji pozarządowych w Obwodzie Kaliningradzkim. Działają one na podstawie kilku ustaw: Konstytucji Federacji art. 30, ustawy z 19.05.1995 r. „O organizacjach społecznych”, ustawy federalnej z 12.01.1996 r. „O organizacjach niekomercyjnych” a także ustawy z 10.01.2006 r. „O wprowadzeniu zmian do niektórych aktów prawnych Federacji Rosyjskiej”¹⁴. Na bazie tych ustaw zostały organizacje pozarządowe zostały podzielone na fundacje, korporacje państwowe, partnerstwa niekomercyjne, instytucje, autonomiczne organizacje niekomercyjne i zrzeszenia osób prawnych. W pierwszej dekadzie XXI w. zaczęło wzrastać zainteresowanie pracą w organizacjach ale nie dorównuje ono polskiemu. Bardzo trudno jest określić liczbę organizacji działających na terenie Obwodu Kaliningradzkiego ponieważ rosyjskie prawo zalicza do III sektora związki zawodowe i oddziały partii. Posługując się takim kryterium liczba organizacji w Obwodzie Kaliningradzkim w pierwszej dekadzie XXI w. została określona na ponad 1000 z zastrzeżeniem, iż wiele organizacji zarejestrowanych nie działało. Ilija Dementiew podzielił rosyjskie organizacje pozarządowe działające w Obwodzie Kaliningradzkim na kilka grup: organizacje kobiece, towarzystwa kulturalne, stowarzyszenia dziecięce i młodzieżowe, towarzystwa narodowe, organizacje przesiedleńcze, organizacje socjalne i stowarzyszenia osób niepełnosprawnych oraz organizacje ekologiczne¹⁵. Wiele z nich to filie organizacji ogólnorosyjskich. Najwięcej podmiotów działa w miastach a ponad połowa w samym Kaliningradzie. Składki członkowskie rzadko stanowią tu źródło finansowania organizacji. Najczęściej dofinansowanie pochodzi ze źródeł zagranicznych tj. Unicef, Komisja Europejska, Program RITA¹⁶, środki ambasad zagranicznych a także polskie fundacje np. Fundacja Batorego¹⁷. Rosyjscy przedsiębiorcy rzadko wspierają organizacje pozarządowe ponieważ prawo nie daje im możliwości odpisu od podatku przekazywanych środków¹⁸. Ponadto organizacje rosyjskie borykają się

¹³ Jest to największy procent organizacji tego typu w Polsce.

¹⁴ *Konstytucja Federacji Rosyjskiej przyjęta w ogólnarodowym referendum w dniu 12 grudnia 1993 r.* tłum. A. Kubik, Warszawa 2000, s. 34; E. Zieliński, *System konstytucyjny Federacji Rosyjskiej*, s. 48–56.

¹⁵ I. Dementiew, *Organizacje pozarządowe w Obwodzie Kaliningradzkim i możliwości współpracy z polskimi organizacjami*, http://www.zagranica.ngo.pl/files/go2east.ngo.pl/public/organizacje_pozarzadowe_w_obwodzie_kaliningradzkim.pdf, odczyt z dn. 04.5.2012. Zarejestrowane organizacje w enklawie rosyjskiej to 789 http://www.klguprminjust.ru/structure_48, odczyt z dn. 12.05.2012.

¹⁶ RITA. *Program przemiany w regionie*, <http://rita.edudemo.org.pl/blans-programu.html>, odczyt z dn. 05.5.2012.

¹⁷ *Partnerstwo Inicjatyw Społecznych, dotacje dla organizacji pozarządowych*, http://nysa.org.pl/_portal/120790559147ff2d378cc68/Partnerstwo_Inicjatyw_Spo%C5%82ecznych_-_dotacje_dla_organizacji_pozarz%C4%85dowych.html, odczyt z dn. 05.5.2012.

¹⁸ Ibidem.

z problemem braku kadr a wielu z nich brakuje informacji o partnerach działających w regionie i zagranicami¹⁹.

W Republice Litewskiej pojęcie organizacji pozarządowych obejmuje organizacje non profit w tym związki zawodowe. W 2005 r. liczba organizacji III sektora została określona na 9629. Po odrzuceniu organizacji religijnych i państwowych instytucji publicznych liczba zmniejszyła się do 7570²⁰. Tematycznie większość organizacji działających na Litwie związana jest z dążeniem do poprawy warunków życia i pomocy najbardziej potrzebującym. Najwięcej organizacji działa w Wilnie i okolicach. W okręgu kłajpedzkim pracuje ich znacznie mniej.

Prawo europejskie nie stworzyło jednolitych przepisów dotyczących zakładania i funkcjonowania organizacji pozarządowych, dlatego kompetencje ich są różne w krajach członkowskich. Charakterystyczne dla krajów UE jest istnienie organizacji parasolowych tj. tworzenie platform różnych działań i forów do dyskusji²¹. Instytucje UE udzielają wsparcia każdego roku organizacjom pozarządowym w postaci kredytów i subwencji przeznaczonych na realizację ich zadań programowych. W szwedzkiej części regionu Bałtyk, Blekinge, Kroneberg i Kalmar działa wiele organizacji pozarządowych, nie wytworzył się również standard organizacji i brak definicji organizacji pozarządowej. Do tych ostatnich prawo szwedzkie zalicza: stowarzyszenia społeczne i ideologiczne, organizacje konsumenckie, sportowe, religijne, rolnicze, abstynenckie, edukacyjne, zrzeszenia niepełnoprawnych najemców, emerytów, imigrantów, organizacje ekologiczne, związki zawodowe i partie polityczne. Rocznie rząd szwedzki przeznacza na działalność organizacji ok. 4% PKB. Najwięcej organizacji pracuje w zakresie szeroko pojętej opieki społecznej nad obywatelami Szwecji i imigrantami, a następnie w edukacji i sporcie²². W Danii organizacje pozarządowe tworzone są na podobnych zasadach jak w Szwecji. Działają głównie w sektorze opieki społecznej, edukacji i szkoleń. Ich działalność jest wspierana przez państwo. Liczba organizacji funkcjonujących na Borholmie oceniana jest na 200²³.

Od początku powołania euroregionu współpraca transgraniczna pomiędzy organizacjami pozarządowymi krajów sąsiedzkich rozwijała się bardzo owocnie, głównie

¹⁹ E. Kuczerjawaja, Rozwijanie sieci informacyjnych we współpracy międzynarodowej. *Doświadczenia zagraniczne a rosyjskie media pozarządowe*.

²⁰ *Organizacje pozarządowe na Litwie*, <http://www.pci.lt/inicjatywa/doc1.shtml>, odczyt z dn. 05.05.2012.

²¹ Czy UE reguluje kwestie związane z działalnością organizacji społecznych i ich finansowaniem <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/8312;jsessionid=3B267477D6BAEA52327D502E36A7E2AC?action=poll.RespondPoll>, odczyt z dn. 06.05.2012.

²² *Wolontariat w Szwecji*, <http://www.wolontariat.org.pl/repository/Wolontariat%20na%20swiecie/Biuletyn%20Wolontariat%20w%20%20Europie/WOLONTARIAT%20W%20SZWECJI.pdf> z 6.05.2012 r.

²³ *Wolontariat w Danii*, http://www.wolontariat.org.pl/repository/Wolontariat%20na%20swiecie/Biuletyn%20Wolontariat%20w%20%20Europie/wol_w_Danii.pdf, odczyt z dn. 05.5.2012.

dzięki realizacji projektów miękkich. Jednym z najistotniejszych elementów wsparcia współpracy transgranicznej był Program Phare. W jego ramach utworzono także program, którego naczelnym celem był rozwój współpracy transgranicznej krajów należących do Wspólnoty Niepodległych Państw z krajami Europy Środkowo-Wschodniej Phare Tacis²⁴. Kraje te mogły korzystać z Funduszu Małych Projektów (dalej FMP) Phare CBC. Po 1994 r. fundusz obejmował kolejno euroregiony utworzone na wschodnich granicach Polski. Euroregion Bałtyk należał do najbardziej aktywnych i to on właśnie zrealizował najwięcej projektów „miękkich”. Ich liczba została określona w sprawozdaniu z realizacji programu przez euroregion na 232²⁵. Priorytety FMP ustanowione przez Komisję Europejską to: wymiana kulturalna pomiędzy społecznościami lokalnymi, rozwój demokracji lokalnej, rozwój zasobów ludzkich, transgraniczne studia i koncepcje, rozwój gospodarczy i turystyka obszarów przygranicznych. W maju 1999 r. Stowarzyszenie gmin RP Euroregionu Bałtyk podpisało umowę wdrażającą Program Współpracy Przygranicznej Phare. Do 2006 r. Stowarzyszenie takich umów podpisało 13²⁶. Początkowo projekty były realizowane z wszystkimi regionami sąsiedzkimi. Od edycji 2000 r. FMP w ramach Programu Polska Granica Wschodnia został ograniczony do partnerów z rosyjskich z Obwodu Kaliningradzkiego, litewskich z regionu Kłajpedy, oraz łotewskich z Liepaji. W edycjach 2003 r. Program Phare obejmował jedynie partnerów z Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej. Euroregion Bałtyk realizował projekty dwustronne i wielostronne. W ramach działań dwustronnych najwięcej projektów zrealizowano z partnerem rosyjskim – 128, polsko-szwedzkich – 21, polsko-łotewskich – 6, polsko-duńskich – 24, polsko-estoński – 1²⁷. Projekty wielostronne stanowiły mniejszość i było 52. Beneficjentów FMP z Programu Phare przedstawia tabela 2.

²⁴ A. Kargol, E. Megrel, E. Sokół, *Unijne programy wspierające współpracę transgraniczną a ich możliwość wykorzystania na wschodnim pograniczu*, [w:] *Rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód a rozwój współpracy transgranicznej*, red. W. Bieńkowski, J. Grabowiecki, H. Wnorowski, Białystok 2004, s. 217–231.

²⁵ *Euroregiony na granicach Polski 2007*, opr. S. Banaszak, D. Wilczyńska, Wrocław 2007, s. 31–34. Liczbę zrealizowanych projektów I. Nawrocka oceniła na 215. Patrz: I. Nawrocka, *Współpraca transgraniczna w Euroregionie Bałtyk w latach 1998–2006*. Praca doktorska. Wydział Ekonomiczny, Sopot 2007, s. 112–113.

²⁶ *Polski komponent strategii rozwoju Euroregionu Bałtyk*, Stowarzyszenie Gmin Rzeczypospolitej Polskiej Euroregionu Bałtyk, Elbląg 2007, s. 4.

²⁷ Ibidem, s. 6. Szerzej na ten temat: K. Gomółka, *Współpraca transgraniczna Polski i Federacji Rosyjskiej na przykładzie euroregionu Bałtyk*, [w:] *Relacje nowych krajów Unii europejskiej z Federacją Rosyjską (w aspekcie politycznym, ekonomicznym, kulturowym i społecznym)*, red. M. Rutkowski, Białystok 2008, s. 291.

Tabela 2.

Beneficjenci Programu Phare w Euroregionie Bałtyk w procentach

L.p.	Nazwa beneficjenta	% projektów
1	Samorządy	32,0
2	Związki gmin	4,2
3	Instytucje kultury	15,7
4	Organizacje pozarządowe	25,0
5	Szkoły	7,4
6	Kluby sportowe	3,2
7	Instytucje pomocy społecznej	4,2
8	Samorząd gospodarczy	2,3
9	Instytucje badawcze	1,4
10	Inne	4,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Euroregiony na granicach Polski*, opr. S. Banaszak, S. Wilczyńska, Wrocław 2007, s. 170.

Z tabeli 2 wynika, iż najwięcej projektów w ramach Euroregionu Bałtyk wykonały samorządy – 75 a następnie organizacje pozarządowe – 58 projektów. Materiały Euroregionu informują, iż 35 projektów zrealizowanych zostało z partnerem rosyjskim, pozostałe głównie ze Szwedami i Duńczykami. Sporadycznie polskie organizacje pozarządowe na swoich partnerów wybierały organizacje z Litwy i Łotwy, kilka projektów miało wymiar wielostronny²⁸. Tematy współpracy podejmowanej przez organizacje pozarządowe wynikały z określenia priorytetów Funduszu Małych Projektów przez Komisję Europejską²⁹. Z 56 projektów zrealizowanych przez organizacje pozarządowe w Euroregionie Bałtyk największym zainteresowaniem cieszyła się wymiana kulturalna 38 projektów i rozwój zasobów ludzkich – 9 projektów. Pozostałe tematy podejmowane były znacznie rzadziej. Najwięcej projektów w zakresie wymiany kulturalnej zrealizowane było z Rosjanami, Litwinami i Łotyszami. Kontakty ze Szwedami i Duńczykami dominowały w projektach dotyczących z zakresu ochrony środowiska³⁰. W tym ostatnim aspekcie organizacje polskie pozarządowe

²⁸ Materiały euroregionu Bałtyk, Wykaz zrealizowanych projektów z Programu Phare CBC przez Euroregion; M. Samusjew, *Siedem lat z Funduszem Małych Projektów*, „Biuletyn Euroregionu Bałtyk” 2005, nr. 3.

²⁹ *Euroregiony na granicach Polski*, op.cit., s. 37.

³⁰ Szerzej: *Fundusz Małych Projektów w euroregionie Bałtyk, Program Phare – Polska Granica Wschodnia*, Elbląg 2006, s. 13–14; *Polski Komponent Strategii Rozwoju euroregionu Bałtyk*, Stowarzyszenie Gmin RP, Euroregion Bałtyk 2006, s. 41.

czepały wzorce rozwiązań od uczestników projektu. Zagraniczni partnerzy to także głównie organizacje pozarządowe z krajów sąsiedzkich. Do przyjętych ogólnie rozwiązań zaliczyć należy współpracę polskich organizacji pozarządowych np. ze szkołami, choć taka miała miejsce w przypadku realizacji wymiany kulturalnej, plenerów malarskich, warsztatów wokalnych i muzycznych oraz organizowania międzynarodowych zawodów sportowych³¹. Organizacje pozarządowe biorące udział w współpracy przedstawia tabela 3.

Tabela 3.

Polskie organizacje pozarządowe realizujące projekty z FMP Phare CBC w latach 1998–2006

Lp.	Nazwa organizacji pozarządowej	Miejsce pracy	Ilość wykonanych projektów
1.	Słupskie Centrum Wspomagania Organizacji Pozarządowych	Słupsk	1
2.	Stowarzyszenie Kulturalne „Viva art.”	Elbląg	3
3.	Regionalne Stowarzyszenie Kulturalne	Elbląg	3
4.	Fundacja Pomocy Społecznej „Samopomoc”	Górowo Iławeckie	1
5.	Młodzieżowe Centrum Kultury	Tczew	1
6.	Stowarzyszenie „Wolna Przedsiębiorczość”	Gdańsk	1
7.	Stowarzyszenie „Jantar”	Ława	4
8.	Stowarzyszenie Integracji Humanistycznej Pomost	Tczew	2
9.	Stowarzyszenie Edukacyjne „Wiedza Powszechna”	Gdańsk	6
10.	Stowarzyszenie Sekwoja	Gdańsk	1
11.	Fundacja Domu Kultury Tczew		4
12.	Stowarzyszenie Opieki Społecznej „Bank Otwartych Serc”	Gdańsk	2
13.	Fundacja Rodowo	Rodowo	1
14.	Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych	Elbląg	10
15.	Towarzystwo Przyjaciół Dzieci	Elbląg	4
16.	Starogardzkie Centrum Kultury	Starogard	2
17.	Centrum Kultury	Barciany	1
18.	Stowarzyszenie Barciańska Inicjatywa Oświatowa	Barciany	1
19.	Fundacja Theatrum Gedanense	Gdańsk	1
20.	Fundacja Regionalne Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych,	Gdańsk	1

³¹ Ibidem.

22.	Kwidzyńskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Ekologicznych	Kwidzyń	1
23.	Stowarzyszenie Taneczne „Jantar”	Elbląg	1
24.	Stowarzyszenie Integracji Humanistycznej Pomost	Tczew	1
25.	Fundacja „Wieś XXI wiek”	Pakosze	1
26.	Towarzystwo Kultury Teatralnej	Elbląg	1
27.	Centrum Edukacji Ekologicznej, Kwidzyn	Kwidzyń	1
28.	Dom Pojednania i Spotkań	Gdańsk	1
29.	Stowarzyszenie Wspólnota kulturowa „Borussia”	Olsztyn	1
Razem			56

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Materiały Euroregionu Bałtyk. Wykaz Projektów zrealizowanych z Funduszu Małych Projektów w latach 1998–2006.*

Z danych zawartych w tabeli 3 wynika, iż 27 projektów zostało zrealizowanych przez organizacje pozarządowe województwa warmińsko-mazurskiego, zaś 29 przez podmioty mające swoją siedzibę w województwie pomorskim. Zarówno w przypadku województwa pomorskiego jak i warmińsko-mazurskiego najbardziej aktywne były organizacje mające swoją siedzibę w miastach, w pomorskim w Gdańsku, zaś warmińsko-mazurskim w Elblągu, który okazał się niekwestionowanym liderem w pozyskiwaniu środków unijnych i realizacji zadań współpracy transgranicznej.

Po zakończeniu realizacji Programu Phare CBC Euroregion Bałtyk nie brał udziału w realizacji mikroprojektów z programu Interreg III A Tacis CBC, zaś działania podejmowane przez tę strukturę z Interregu IIIB objęły swoim zasięgiem współdziałanie polskich i rosyjskich gmin w ramach programu Seagull II, którego celem było przygotowanie tych regionów do procesu wdrażania Wspólnego Programu Rozwoju i organizacja sieci referencyjnych wokół zagadnień innowacji, obszarów wiejskich, turystyki, infrastruktury transportu, wymiaru społecznego i ekologicznych punktów zapalnych Obwodu Kaliningradzkiego. W ramach programu Seagull zostały zorganizowane dwie konferencje, których celem było zapoznanie partnerów z nowymi zasadami przekraczania granicy w związku z przystąpieniem Polski do Układu z Schengen. Główni beneficjenci programu, urzędy marszałkowskie województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego oraz Euroregion Bałtyk, zaprosiły do współpracy organizacje pozarządowe. Ich rola polegała na aktywnym uczestnictwie w opiniowaniu procesu wdrażania Wspólnego Programu Rozwoju i sieci referencyjnych podczas prac grup roboczych³². Ostatecznie do działań przystąpiło ze strony zagranicznych partnerów

³² Seagull, http://www.eurobalt.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=54&Itemid=96, odczyt z dn. 10.05.2012.

kilkadziesiąt podmiotów zaś ze strony polskiej 21 organizacji pozarządowych³³. Ze sprawozdania końcowego z realizacji Programu Interreg III B wynika, iż były to głównie organizacje pochodzące z województwa warmińsko-mazurskiego z Elbląga i Olsztyna³⁴. Znacznie mniejsze zainteresowanie udziałem w konsultacjach wyraziły podmioty pomorskiego, najaktywniejsze z tego terenu były organizacje Gdańska. Opiniowały one przedsięwzięcia z zakresu rozwoju przestrzennego, poszukiwaniu nowych form współpracy i budowaniu instytucji transnarodowych i dwustronnych. W pracach brały udział organizacje zajmujące się problematyką społeczno-gospodarczą i ochroną środowiska. Do najbardziej aktywnych należały: Agencje Rozwoju Regionalnego w Gdańsku i Elblągu, Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Regionalnych a wśród partnerów zagranicznych Agencja Rozwoju Regionu Kurzeme z Łotwy³⁵.

Od lipca 2006 r. do grudnia 2007 r. zrealizowany został w ramach Programu Polska–Litwa–Rosja (Obwód Kaliningradzki) z Interregu IIIA TACIS CBC projekt „Kultura i Sztuka”. Jego celem było stworzenie współpracy kulturalnej pomiędzy instytucjami Obwodu Kaliningradzkiego a organizacjami z polskiej części euroregionu. Plan objął działania edukacyjne pracowników pionu kultury i sztuki, przewidywał umożliwienie im dostępu do informacji o wydarzeniach kulturalnych w obu państwach w językach obu narodów³⁶. Projekt realizowany był w trzech blokach: edukacyjnym, informacyjnym i strategicznym. W bloku edukacyjnym zorganizowano badania potrzeb instytucji kulturalnych w zakresie współpracy z ich odpowiednikami w Obwodzie Kaliningradzkim. Badania te zostały przeprowadzone w instytucjach kulturalnych i organizacjach pozarządowych zajmujących się problemami kultury. Ich wyniki ujawniły braki dobrze wykwalifikowanej kadry. Osobom biorącym udział w szkoleniu zapewniono uczestnictwo w kursie podnoszenia kwalifikacji „Zarządzanie kulturą”, w którym łącznie udział wzięło 59 uczestników, w tym 24 osoby reprezentowało organizacje pozarządowe z Obwodu Kaliningradzkiego 35 osób to członkowie polskich organizacji³⁷. Przedstawiciele ci brali również udział w dyskusyjnym forum, którego celem było wypracowanie strategii współpracy transgranicznej w dziedzinie kultury. Działanie to

³³ Ocena efektów udziału polskich partnerów w projektach realizowanych w ramach programu współpracy transnarodowej Interreg III B BSR. Raport Końcowy, wykonawca P. Kościelecki, Warszawa 2009, http://www.funduszezstrukturalne.gov.pl/NR/rdonlyres/9E770438-8ABD-4562-8378-2C0F3C7158F2/50042/Raport_koncowy_BSR_final2.pdf, s. 51, odczyt z dn. 10.05.2011.

³⁴ Ibidem, s. 26.

³⁵ *Seagull. Zarys projektu*, http://www.eurobalt.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=54&Itemid=96, odczyt z dn. 10.05.2012.

³⁶ *Sprawozdanie z realizacji Projektu „Kultura i Sztuka”*, [www.eurobalt.org.pl](http://www.eurobalt.org.pl/archiwum/downloads/dok72.pdf), odczyt z dn. 10.05.2012, <http://www.eurobalt.org.pl/archiwum/downloads/dok72.pdf>, odczyt z dn. 12.05.2012.

³⁷ *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Gmin RP Euroregionu Bałtyk za okres 10.10.2007–31.12.2007*.

poprzedziło utworzenie specjalnej bazy zawierającej informacje o podstawach prawnych funkcjonowania organizacji w Federacji Rosyjskiej i Polsce w językach partnerów. Zakładano, iż współpraca transgraniczna w zakresie kultury obejmie w przyszłości większość miejscowości województwa pomorskiego i warmińsko-mazurskiego a po stronie rosyjskiej teren całego obwodu³⁸. Częściowo dało się zrealizować te zamierzenia w kolejnych posunięciach podejmowanych w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Euroregion Bałtyk był pierwszym, który o te środki aplikował. Wniosek o dofinansowanie Programu Fundusz Małych Projektów Transgranicznych i Transregionalnych został złożony przez Stowarzyszenie Gmin RP Euroregionu Bałty w marcu 2008 r., realizacji projektów rozpoczęto w lipcu 2008 r. Zdefiniowano następujące obszary wsparcia; wzmocnienie działań samorządów i inicjowania kooperacji w zakresie przygranicznej turystyki ekologicznej, ochrony zdrowia, współpracy regionalnej zorientowanej na transfer wiedzy z regionów bardziej rozwiniętych do mniej rozwiniętych, promocji regionalnego i lokalnego rozwoju, oraz szkolenia personelu. Założono, iż wszystkie projekty mają być realizowane z udziałem partnera zagranicznego, instytucji non profit z krajów EFTA, Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej, Republik Białorusi, Ukrainy i krajów Morza Bałtyckiego. Euroregion Bałtyk zorganizował trzy konkursy projektów. Ostatecznie do realizacji zakwalifikowano 52 projekty. W pierwszym konkursie wybrano 20 projektów, 23 w drugim i 9 w trzecim³⁹. Organizacje pozarządowe zrealizowały 19 projektów na 52 zatwierdzonych do realizacji⁴⁰. Beneficjentów projektów przedstawia tabela 4.

Tabela 4.

Organizacje pozarządowe realizujące projekty w Programie Fundusz Małych Projektów Transgranicznych i Transregionalnych

Lp.	Nazwa Organizacji	Miejsce pracy	Liczba projektów
1.	Stowarzyszenie Integracji Humanistycznej „Pomost”	Tczew	2
2.	Europejska Fundacja Ochrony Zabytków	Gdańsk	2
3.	Europejskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych	Elbląg	3

³⁸ *Blok Edukacyjny*, „Biuletyn Euroregionu Bałtyk” 2008, nr 1.

³⁹ Początkowo wyłoniono 10 projektów, jeden partner zrezygnował z realizacji projektu. Materiały Euroregionu Bałtyk, spis projektów zrealizowanych z NMF.

⁴⁰ Materiały Euroregionu Bałtyk, Fundusz Małych Grantów Transgranicznych i Transregionalnych szansą dla Ciebie. Raport Końcowy Fundusz Małych Grantów Transgranicznych i Transregionalnych opracowała M. Samusjew, 31.03.2011, http://www.eurobalt.org.pl/images/protokoly_fmgtm/Raport_koncowy.pdf, odczyt z dn. 20.05.2012.

4.	Fundacja Rozwoju Ziemi Człuchowskiej i Chojnickiej	Człuchów	1
5.	Regionalne Centrum Wspomagania Organizacji Pozarządowych	Gdańsk	1
6.	Stowarzyszenie Eko-Inicjatywa	Kwidzyń	2
7.	Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenie Południowa Warmia	Barczewo	1
8.	Stowarzyszenie Miłośników Nowego Dworu Gdańskiego	Nowy Dwór	1
9.	Ośrodek Kultury i Aktywności Lokalnej	Bisztynek	1
10.	Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych	Olsztyn	1
11.	Caritas Archidiecezji Warmińskiej	Olsztyn	1
12.	Związek Harcerstwa Polskiego	Elbląg	1
13.	Towarzystwo Przyjaciół Dzieci	Gdańsk	2
Razem			19

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Materiały Euroregionu Bałtyk, wykaz projektów zrealizowanych z NMF. 2009–2011.

Z danych tabeli 4 wynika, iż większość projektów zostało zrealizowanych przez organizacje z województwa pomorskiego. Tematycznie najczęściej projektów podejmowanych przez organizacje pozarządowe dotyczyło wzmocnienia współpracy transgranicznej na lokalnym i regionalnym poziomie w zakresie kultury, problematyki społecznej, następnie inicjatyw w zakresie turystyki ekologicznej i przedsiębiorczości. Zagraniczni partnerzy organizacji to: Rosjanie, z którymi zrealizowano 14 projektów, Niemcy – 2 projekty, Dania – 1 projekt, Szwecja – 1 projekt, Litwa – 1. Są to partnerzy z obszarów współdziałających w euroregionie⁴¹.

Szczególne znaczenie dla rozwoju współpracy transgranicznej organizacji pozarządowych ma przystąpienie Polski do Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Jego celem jest zmniejszenie różnic gospodarczych i społecznych: między Polską a krajami UE, między dynamicznie rozwijającymi się miastami a regionami słabo rozwiniętymi przez nawiązywanie partnerstw pomiędzy władzami lokalnymi i organizacjami społecznymi. W ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy ustanowiono dwa fundusze; 1/ Fundusz dla organizacji pozarządowych; 2/ Fundusz Partnerski. Ten pierwszy ma na celu wzrost aktywności obywatelskiej, wspieranie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i likwidację różnic pomiędzy Polską a krajami

⁴¹ Raport Końcowy Fundusz Małych Grantów Transgranicznych i Transregionalnych, oprac. M. Samusjew, 31.03.2011 r. http://www.eurobalt.org.pl/images/protokoly_fmgtm/Raport_koncowy.pdf, odczyt z dn. 20.05.2012.

UE w tym zakresie. W jego ramach organizacje pozarządowe mają możliwość realizacji projektów, których celem jest zwiększenie aktywnego udziału obywateli w życiu publicznym, rozwiązywanie problemów społeczności lokalnych, propagowanie rządów prawa, promowanie włączania się obywateli w życie publiczne, wypracowanie rozwiązań innowacyjnych, które mają za zadanie wymianę doświadczeń pomiędzy zainteresowanymi podmiotami⁴². Do obszarów tematycznego wsparcia zaliczone zostały: 1) edukacja obywatelska; 2) działania kontrolne wzmacniające procedury demokratyczne dotyczące społecznej kontroli władz i instytucji publicznych, działania antykorupcyjne, monitoring obietnic polityków na poziomie lokalnym i regionalnym; 3) partycypację w polityce publicznej objawiającą się z konsultacjach społecznych oraz upowszechnianiu dobrych praktyk w dziedzinie technik organizowania debat, referendum, petycji, inicjatyw ustawodawczych, ocenę jakości funkcjonowania administracji publicznej⁴³. Organizacje pozarządowe aplikowały o środki w ramach małych i dużych projektów w latach 2011–2012 w dwóch transzach. Poprzedziły je szkolenia w zakresie pisania wniosków projektowych prowadzone przez Euroregion Bałtyk. Udział partnera zagranicznego w podejmowanych działaniach był dodatkowo promowany przy ocenie wniosku. Partnerami mogły być instytucje non profit z krajów UE lub z Szwajcarii. Do konkursu projektów „dużych” przystąpiło sześć organizacji pozarządowych z obu województw ale żadna z nich nie otrzymała wsparcia finansowego. W konkursie w pierwszym i drugim naborze w ramach tzw. małych projektów aplikowało 11 organizacji z terenu Euroregionu Bałtyk. Ostatecznie do realizacji zostały zakwalifikowane: dwa projekty przygotowane przez Fundację Aktywności Zawodowej z Gdańska, oraz jeden przez Stowarzyszenie KOFE(M)JNA z Olsztyna⁴⁴.

Fundacja Aktywności Zawodowej zajmuje się działaniem na rzecz osób niepełnosprawnych, prowadzi rehabilitację zawodową, społeczną i leczniczą, wspiera seniorów, bezdomnych i bezrobotnych, dzieci i kobiety⁴⁵. W ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy zrealizowała projekt wspierający osoby niepełnosprawne w zakresie obrony ich praw pracowniczych. Drugi projekt dofinansowany z środków Priorytetu I programu dotyczył zatrudniania osób niepełnosprawnych w jednostkach administracji. Partnerem były organizacje pozarządowe z Austrii i Szwajcarii.

⁴² *Cele Polsko-Szwajcarskiego Programu Współpracy*, <http://www.swissgrant.pl/pl/fundusz-dla-organizacji-pozarzdowych/typy-projektow>, odczyt z dn. 20.05.2012.

⁴³ *Grant Blokowy Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy*, <http://www.swissgrant.pl/pl/fundusz-dla-organizacji-pozarzdowych/o-priorytecie-i>, odczyt z dn. 20.05.2012.

⁴⁴ Lista wniosków dofinansowanych. Fundusz dla organizacji pozarządowych Bloku Grantowego 1, nabór małych projektów 29 września 2011 r.: Lista wniosków dofinansowanych Fundusz dla organizacji pozarządowych, nabór 2 małych projektów z 29 listopada 2011 r.; Lista wniosków dofinansowanych. Fundusz dla organizacji pozarządowych, nabór projektów dużych, <http://www.swissgrant.pl/pl/fundusz-dla-organizacji-pozarzdowych/nabory>, odczyt z dn. 20.05.2012.

⁴⁵ *Fundacja aktywności Zawodowej, Gdańsk*, www.faz.org.pl, odczyt z dn. 20.05.2012.

Stowarzyszenie KOFE(M)INA powstało z chęci uświadamiania ludziom równości, przeciwdziałaniu dyskryminacji. Jego cele statutowe nawiązują do propagowania myśli feministycznej, integracji środowiska zajmującego się badaniami nad płcią, działaniami na rzecz równych praw bez względu na płeć, rasę, etniczność, wyznanie i status społeczny. W ramach programu zrealizowało projekt „Aktywni–równi–skuteczni”. Jako metodę wybrano szkolenia, które miały przyczynić się do wzrostu świadomości, wiedzy i aktywności z zakresu praw obywatelskich. Projekt skierowany był do osób zatrudnionych w administracji samorządowej województwa warmińsko-mazurskiego⁴⁶.

Większość organizacji pozarządowych funkcjonujących w ramach Euroregionu Bałtyk powstała w końcu lat dziewięćdziesiątych. Głównie zajmowały się one problematyką kulturalną oraz społeczną, starały się rozwiązywać najważniejsze sprawy tego regionu. Tylko niektóre z nich znalazły zagranicznego partnera i realizowały zadanie współpracy transgranicznej korzystając z funduszy UE. Specyfiką województwa warmińsko-mazurskiego i pomorskiego jest istnienie organizacji mniejszości białoruskiej, ukraińskiej oraz niemieckiej ale one sporadycznie aplikowały o środki i podejmowały współpracę transgraniczną. Większość organizacji pozarządowych podejmujących działania w tym zakresie funkcjonowała w dużych miastach tj. Gdańsk, Sopot, Gdynia, Olsztyn czy Elbląg. Znacznie mniej organizacji pracowało w mniejszych miejscowościach euroregionu. Lokalizacja nie przeszkadzała im podejmować udziału w konkursach o fundusze unijne. Organizacje działające na terenie euroregionu współpracowały zazwyczaj z partnerami zagranicznymi, których siedziby znajdowały się w bliskim zasięgu. Najwięcej projektów zrealizowanych zostało z rosyjskimi podmiotami z Obwodu Kaliningradzkiego i w tym zakresie bardziej aktywne okazały organizacje województwa warmińsko-mazurskiego. Współpraca polskich organizacji z rosyjskimi odbywała się głównie w dziedzinach: oświata, wymiana kulturalna, pomoc społeczna i humanitarna. Do form współpracy zaliczyć należy: seminaria, wizyty studyjne, konferencje, szkolenia, warsztaty, staże, wystawy, tworzenie baz danych. Niektóre organizacje pozarządowe z terenów euroregionu Bałtyk nie korzystały z funduszy UE lecz posiłkowały się innymi źródłami finansowania, tj. Program Rita Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, Kancelaria Premiera, Fundacja im. Stefana Batorego. Ze środków Fundacji im. Stefana Batorego sfinansowany został projekt „Przemiany w regionie”, zorganizowano również konkurs grantowy dla organizacji pozarządowych współpracujących ze wschodnim partnerem, odbyły się wizyty studyjne polskich i rosyjskich studentów, wydano serię atlasów organizacji pozarządowych, powstały bazy danych o organizacjach pozarządowych w regionie⁴⁷.

⁴⁶ www.kofemina.pl/pl/aktywni-rowni-skuteczni/, odczyt z dn. 22.05.2012.

⁴⁷ *O programie Rita*, www.edudemo.org.pl, odczyt z dn. 12.10.2009.

Do najaktywniejszych organizacji pozarządowych zaliczyć należy: Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, którego misją jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego. W 2002 r. przy stowarzyszeniu zostało utworzone Biuro Współpracy Zagranicznej, którego celem jest pomoc organizacjom pozarządowym z terenu województwa warmińsko-mazurskiego w nawiązaniu kontaktu z zagranicznymi organizacjami w tym z Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej. Za jego pośrednictwem kontakty takie nawiązało do końca 2011 r. 70 organizacji z województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego⁴⁸. Biuro zrealizowało 30 projektów w ramach współpracy transgranicznej z funduszy Programu Phare CBC, Norweskiego Mechanizmu Finansowego i innych źródeł finansowych. Większość projektów dotyczyła zagadnień kultury, szkoleń z zakresu pisania projektów unijnych, doświadczeń polskich w zakresie reformy w administracji. Działania Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych na terenie Obwodu Kaliningradzkiego dofinansowane były przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, Fundację Edukacja dla Demokracji, Kancelarię Prezesa Rady Ministrów RP, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Wiele wysiłku we wzmocnienie trzeciego sektora w Obwodzie Kaliningradzkim podjęło Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa „Borussia”. Celem jego działania było przygotowanie liderów rosyjskich, białoruskich organizacji do pracy na terenie ich państw. Cel został osiągnięty poprzez realizacje projektów: „Trzeci sektor bez granic”, „Łączy nas demokracja”, oraz „Intrust – Informacja – Zaufanie”⁴⁹.

Kolejną organizacją, która podejmowała współpracę transgraniczną wykorzystując dofinansowanie Fundacji im. Stefana Batorego była Gdańska Fundacja Oświatowa która zrealizowała 11 międzynarodowych projektów, a tylko 1 ze środków UE. Dotacje pochodziły z zagranicznych źródeł np. Amerykańskiej Fundacji Wolności. Do najbardziej znanych zaliczyć należy projekty: „Szkoła otwarta na świat” i „Słowiańska Dusza w Europie”, które wykonano wraz z partnerami z Obwodu Kaliningradzkiego⁵⁰. Projekty miały zapoznać Rosjan z systemem kształcenia w Polsce, sprzyjały one nawiązywaniu kontaktów z instytucjami oświatowymi i organizacjami pozarządowymi które zajmują się tą problematyką. Fundacja im. Stefana Batorego wychodząc naprzeciw organizacjom podejmującym współpracę z zagranicznymi partnerami stworzyła możliwość składania listów intencyjnych o dofinansowanie trójstronnych projektów z udziałem Polaków, Niemców i Rosjan, które zajmowały się prewencją, leczeniem

⁴⁸ *Współpraca zagraniczna elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych*, http://www.eswip.pl/pl_page_19_20.html, odczyt z dn. 22.05.2012.

⁴⁹ Projekty Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa „Borussia”, <http://www.borussia.pl/index.php?page&id=1>, odczyt z dn. 22.05.2012.

⁵⁰ *Gdańska Fundacja Oświatowa*, http://www.gfo.iq.pl/fundacja/index.php?option=com_content&task=category§ionid=8&id=16&Itemid=52, odczyt z dn. 22.05.2012.

uzależnień, aktywizacją zawodową bezrobotnych, ochroną środowiska i edukacją ekologiczną. Do organizacji pozarządowych Obwodu Kaliningradzkiego skierowany był również projekt „Zebra” finansowany przez Fundację Roberta Boscha a pilotowany przez Fundację im. Stefana Batorego⁵¹.

Wielu organizacjom pozarządowym np. Stowarzyszenie Kulturalne „Viva Art.” czy Regionalnemu Stowarzyszeniu Kulturalnemu, Stowarzyszeniu Integracji Humanistycznej „Pomost” z Tczewa dzięki środkom z UE udało się zrealizować zadania współpracy transgranicznej. Porównując liczbę organizacji pozarządowych aplikujących w latach dziewięćdziesiątych XX w. z liczbą organizacji aplikujących w pierwszej dekadzie XXI w. podkreślić należy spadek zainteresowania staraniami o środki unijne. Najwięcej projektów wykonano w latach dziewięćdziesiątych w ramach Programu Phare CBC. Zaledwie dwadzieścia organizacji pozarządowych brało udział w projekcie „Kultura i Sztuka”. Środki NMF pozwoliły na realizację zadań współpracy transgranicznej 19 organizacjom. Tylko 3 organizacje pozarządowe skorzystały z funduszy Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy.

Przez cały badany okres bardziej aktywne w staraniach były organizacje województwa pomorskiego. We współpracy transgranicznej dominowała tematyka kulturalna, społeczna oraz ochrona środowiska. Pomiedzy poszczególnymi naborami wniosków do programów organizacje podejmowały starania o środki z zagranicznych fundacji, samorządów, urzędów marszałkowskich, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wiele z tych wysiłków zakończyło się sukcesem a dzięki przyznanym gratyfikacjom finansowym udało się zrealizować zadania współpracy transgranicznej. Jej głównym partnerem byli przez cały okres Rosjanie, ze względu na bliskość tej granicy. Współpraca transgraniczna z innymi narodami i ich udział w działaniach był zdecydowanie mniejszy. Wyniku tego nie zmienił fakt zamieszkiwania w Euroregionie Bałtyk mniejszości niemieckiej, ukraińskiej i białoruskiej.

⁵¹ Programy Fundacji Batorego, http://www.batory.org.pl/programy/programy_, odczyt z dn. z 22.05.2012.

Rafał Ożarowski

Sahara Zachodnia jako przykład afrykańskiego quasi-państwa

Terminem „Sahara Zachodnia” (z języka arabskiego – *as-Sahra al-Gharbija*) określa się obszar byłej kolonii hiszpańskiej, która do 1976 r. funkcjonowała pod nazwą „Sahara Hiszpańska”¹, a wcześniej Hiszpańska Afryka Zachodnia².

Terytorium Sahary Zachodniej znajduje się na zachodnim wybrzeżu Afryki nad Oceanem Atlantyckim i jest usytuowane pomiędzy Algierią, Marokiem i Mauretanią. Obszar ten od kilkadziesiąt lat stanowi przedmiot roszczeń i sporów w międzynarodowej polityce wielu państw. Obecnie większość terytorium Sahary Zachodniej jest okupowana przez Maroko. Pozostała część jest kontrolowana przez ruch wyzwolenczy Saharyjczyków (rdzenna ludność Sahary Zachodniej jest określana mianem *Sahrawi*), który uformował się w 1973 r. i przyjął nazwę Frontu POLISARIO (od hiszpańskiej nazwy: *Frente Popular para la Liberación de Saguia el Hamra y el Rio de Oro*; w języku polskim: *Ludowy Front Wyzwolenia Sakiji al-Hamry i Rio de Oro* – dalej *Front Polisario*). 27 lutego 1976 roku Front Polisario proklamował utworzenie Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej (*Al-Dżumhurija al-‘Arabija al-Sahrawija al-Dimokratija* – SARD). Aktualnie prezydent (Muhammad Abdul Aziz) i rząd SARD pełnią swoje obowiązki na emigracji w Algierii. Za tymczasową stolicę SARD uznaje się Bir al-Hulw (Bir Lehlu), podczas gdy największe miasto Sahary Zachodniej al-‘Ajun pozostaje pod kontrolą marokańską.

1. Aktualny stan badań

Problematyka Sahary Zachodniej nie była dotąd szeroko podejmowana w nauce polskiej. Dotychczas ukazała się praktycznie jedna monografia w pełni poświęcona Saharze Zachodniej (Mariusz Malinowski, *Sahara Zachodnia. Konflikt terytorialny*

¹ W odniesieniu do tego obszaru sprzed 1976 r., autor stosuje także określenie „Sahara Zachodnia”.

² Zob. *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, red. M.M. Dziekan, Warszawa 2001, s. 316. W skład Hiszpańskiej Afryki Zachodniej wchodziła również enklawa Ifni, przekazana Maroku w 1969 r.

między Marokiem a Hiszpanią w latach 1956–1976, Toruń 2001), w której autor przedstawił istotę sporu wokół tego obszaru, lecz w okresie, kiedy Sahara Zachodnia była jeszcze skolonizowana przez Hiszpanię. Za to ukazało się kilka wartościowych artykułów w pismach periodycznych i publikacjach zbiorowych, w których przedstawiono konflikt w Saharze Zachodniej w różnych okresach jego rozwoju. Należy tu wymienić takie pozycje, jak: Stanisław Parzymies, *Spór wokół Sahary Zachodniej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1976, nr 4; Adam Kosidło, *Sahara Zachodnia – dekolonizacja bez niepodległości?*, [w:] *Konflikty i spory międzynarodowe*, t. 1, red. Robert Łoś, Łódź 2009; Selim Chazbijewicz, *Polityczny konflikt o terytorium Sahary Zachodniej*, [w:] *Przestrzeń i granice we współczesnej Afryce*, red. Arkadiusz Żukowski, „Forum Politologiczne” t. 10, Olsztyn 2010. Ponadto można wskazać tutaj syntetyczny tekst autorstwa Julii Marendziak, *Sahara Zachodnia – historia i przyszłość*, który ukazał się w 2006 r. na portalu internetowym psz.pl.

Sprawa Sahary Zachodniej została poruszona w wielu monografiach i opracowaniach poświęconych problemom kontynentu afrykańskiego oraz historii i polityce państw bezpośrednio zaangażowanych ten konflikt. Spośród starszych prac warto tu wymienić: monografię Andrzeja Dziubińskiego, *Historia Maroka* (Warszawa 1983), w której problemy Sahary Zachodniej pojawiają się w odniesieniu do Maroka niebędącego wówczas jeszcze państwem niepodległym. Autor zakończył opis dziejów Maroka na 1956 r. Ponadto szczególnie należy wskazać na monografię S. Parzymiesa, *Polityka śródziemnomorska państw Maghrebu* (Warszawa 1980), w której autor przedstawił konflikt saharyjski na tle sporów terytorialnych w regionie Maghrebu; opracowanie Jerzego Krasuskiego, *Wspólnota francuska w Afryce (Communauté)* (Poznań 1983), gdzie w rozdziale dotyczącym napięć w regionie Maghrebu autor opisał zatarg o Saharę Zachodnią oraz monografię Marka J. Malinowskiego, *Cień Marsa nad Czarnym Lądem* (Warszawa 1986), w której jeden z rozdziałów został poświęcony konfliktowi saharyjskiemu. Warta uwagi jest monografia Jadwigi Ficowskiej, *Maroko* (Warszawa 1985), która wprawdzie ma charakter popularnonaukowy, lecz w interesujący sposób zostały tu przedstawione pierwsze lata sporu wokół Sahary Zachodniej, w tym przygotowania do „zielonego marszu” obywateli marokańskich z 1975 r. Wśród nowszych publikacji należy wymienić: monografię autorstwa Janusza Żebrowskiego *Maroko. Współczesność a historia* (Warszawa 2001), w której jeden z rozdziałów został poświęcony konfliktowi w Saharze Zachodniej w polityce Maroka; pracę zbiorową *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, red. Jan J. Milewski i Wiesław Lizak (Warszawa 2002), w której konflikt w Saharze Zachodniej został przedstawiony przy okazji analizy polityki zagranicznej Algierii i Mauretanii. Ponadto w podręczniku akademickim – *Historia współczesnego świata arabskiego* autorstwa Danuty Madeyskiej, konflikt wokół Sahary Zachodniej stanowi ważną część rozdziału dotyczącego polityki Maroka i w mniejszym stopniu Algierii.

Dużo więcej materiałów i opracowań poświęconych problemom Sahary Zachodniej ukazało się w języku angielskim. Zainteresowanie anglosaskich badaczy Saharą Zachodnią jest następstwem intensywnej polityki USA w stosunku do świata arabskiego. Do najważniejszych monografii i prac zbiorowych w języku angielskim przedstawiających problem Sahary Zachodniej można zaliczyć takie pozycje, jak: Virginia Thompson, Richard Adloff, *The Western Saharans. Background to Conflict*, London 1980; *International Dimensions of Western Sahara Conflict*, red. Yahia H. Zoubir i Daniel Volman (London 1993); Toby Shelley, *Endgame in the Western Sahara: What Future for Africa's Last Colony?* (New York 2004); Erik Jensen, *Western Sahara. Anatomy of a Stalemate* (London 2004); Jacob Mundy, Stephen Zunes, *Western Sahara: War, Nationalism and Conflict Irresolution* (New York 2010). Na przestrzeni wielu lat trwania konfliktu w Saharze Zachodniej ukazało się sporo wartościowych artykułów poświęconych temu zagadnieniu. Są to m.in.: Jacob Mundy, *Seized of the Matter The UN and the Western Sahara Dispute*, „Mediterranean Quarterly” 2004, vol. 15; Laura E. Smith, *The Struggle for Western Sahara: What Future for Africa's Last Colony?*, „The Journal of North African Studies” 2005, vol. 10; Jacques Roussellier, *Quicksand in the Western Sahara? From Referendum Stalemate to Negotiated Solution*, „International Negotiation” 2005, vol. 10; Yahia H. Zoubir, *Stalemate in Western Sahara: Ending International Legality*, „Middle East Policy” 2007, vol. XIV; Jacob Mundy, *Out with the Old, in with the New: Western Sahara back to Square One?*, „Mediterranean Politics” 2009, vol. 14; Rui Alexandre Novais, *An Unfinished process: the Western Sahara as a post-scriptum of the colonial period*, „Africana Studia” 2009, nr 12. Wiele opracowań prezentuje bardzo wysoki poziom merytoryczny, chociaż nie są one pozbawione emocjonalnego stosunku do dylematu Sahary Zachodniej. Dobry tego przykład stanowią artykuły: Abdeslama Maghraoui'ego, *Ambiguities of Sovereignty: Morocco, The Hague and the Western Sahara Dispute*, „Mediterranean Politics” 2003, vol. 8 oraz Sidiego M. Omara, *The right to self-determination and the indigenous people of Western Sahara*, „Cambridge Review of International Affairs” 2008, vol. 21. Autor pierwszego tekstu jest marokańskim politologiem, drugi zaś jest reprezentantem Frontu Polisario w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Z tego względu tekst A. Maghraoui'ego stawia politykę Maroka wobec Sahary Zachodniej w dość pozytywnym świetle. Natomiast S.M. Omar w swoim tekście w odniesieniu do obecności marokańskiej w Saharze Zachodniej stosuje termin „okupacja”, którego w artykule A. Maghraoui'ego na próżno by szukać.

Na szczególną uwagę zasługują materiały i analizy opracowane przez różne instytucje badawcze. Warto tu wymienić solidne raporty opracowane przez International Crisis Group – *Western Sahara: The Cost of the Conflict* (MENA Report, 2007, nr 65) i *Western Sahara: Out of Impasse* (MENA Report 2007, nr 66 oraz raporty przygoto-

wywane na przestrzeni wielu lat przez amerykański *Middle East Research and Information Project* (MERIP).

2. Przyczyny konfliktu

Hiszpańska kolonia

Pomimo że to Portugalczycy jeszcze w XV w. jako pierwsi dokonali eksploracji terytorium dzisiejszej Sahary Zachodniej, obszar ten w 1884 r. oficjalnie został skolonizowany przez Hiszpanię. W ten sposób nie chciała ona dopuścić do sytuacji, aby jakiegokolwiek inne państwo europejskie przejęło kontrolę nad terytorium położonym nieopodal Wysp Kanaryjskich³. Tuż po skolonizowaniu Sahary Zachodniej (a w zasadzie jej wybrzeża, gdyż plemiona interioru przez wiele dziesięcioleci nie poddawały się hiszpańskiej okupacji), która wówczas określana była jako Rio de Oro, w 1886 r. utworzono Królewski Komisarjat Rio de Oro, podporządkowany hiszpańskiemu Ministerstwu Spraw Zamorskich, a od 1901 r. Ministerstwu Stanu⁴. Od 1887 r. kolonią tą zarządzał gubernator generalny Wysp Kanaryjskich, którym był Emilio Bonelli Hernando.

Status Sahary Zachodniej jako kolonii hiszpańskiej musiał być jeszcze zaakceptowany i potwierdzony przez inne imperia kolonialne, w tym przede wszystkim przez mającą swoje wpływy w Maroku i Mauretanii – Francję. Po tym, kiedy Francja zagwarantowała sobie nadrzędną rolę w Maroku zawierając 30 marca 1912 r. z sułtanem Mulajem Hamidem traktat w Fezie, 27 listopada 1912 r. został zawarty francusko-hiszpański układ określający podział wpływów na obszarze Maroka i Sahary Zachodniej. W porozumieniu tym określono posiadłości hiszpańskie w Maroku (Rif, Półwysep Tangerski bez Tangeru i eksklawę Ifni) oraz potwierdzono poprzednie ustalenia z lat 1900 i 1904 dotyczące granic Sahary Zachodniej⁵.

Od 1934 r. władzę nad obszarem Sahary Zachodniej sprawował Wysoki Komisarz Hiszpańskiego Maroka. W 1946 r. została ustanowiona Hiszpańska Afryka Zachodnia (*África Occidental Española*), w której skład wchodziły posiadłości: Maroko Hiszpańskie, Ifni i Sahara Zachodnia.

³ S. Parzymies, *Spór wokół Sahary Zachodniej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1976, nr 4, s. 80.

⁴ M. Malinowski, *Sahara Zachodnia. Konflikt terytorialny między Marokiem a Hiszpanią w latach 1956–1976*, Toruń 2001, s. 130.

⁵ A. Dziubiński, *Historia Maroka*, Wrocław 1983, s. 397; S. Parzymies, op.cit., s. 80. Ustalenia dotyczące granic Sahary Zachodniej w latach 1885–1912 zostały bardzo dobrze przedstawione (wraz z mapami) w: G.F. Desay, *Spanish Territorial Boundary Changes in Northwest Africa*, „Geographical Review” 1942, vol. 32, nr 2, s. 303–306. Zob. także: *Treaty Between France and Spain Concerning Morocco*, „The American Journal of International Law” 1912, vol. 6, nr 2, Supplement: Official Documents, s. 116–120.

Wraz z postępującym procesem dekolonizacji w 1957 r. na obszarze eksklawy Ifni wybuchło powstanie inspirowane przez marokańskich nacjonalistów. Przeciwno siłom hiszpańskim wystąpiła Saharyjska Armia Wyzwolenia. Z czasem powstanie rozszerzyło się na terytorium całej Sahary Zachodniej. W wyniku wspólnej francusko-hiszpańskiej akcji przeprowadzonej w styczniu 1958 r. udało się stłumić rebelię⁶. W tym samym roku Hiszpania dokonała zmiany statusu Sahary Zachodniej i przekształciła ją z kolonii w terytorium zamorskie. Od tego czasu w odniesieniu do obszaru połączonych dwóch prowincji Rio de Oro i Saguia al Hamra zaczęto stosować określenie „Sahara Hiszpańska”. W 1963 r. w wyborach do hiszpańskiego parlamentu (Kortezy) trzech przedstawicieli pochodziło z Sahary Hiszpańskiej. Dwóch z nich było muzułmańskimi wodzami plemiennymi⁷. Wprawdzie Hiszpania już w 1966 r. formalnie uznała zasadę samostanowienia ludności Sahary Zachodniej, jednak w rzeczywistości opierała się dekolonizacji, mając na uwadze czynniki *stricte* ekonomiczne⁸.

Pod koniec lat 60. i na początku lat 70., Hiszpania, w okresie schyłku swojego imperium kolonialnego, pozwoliła na dalsze zmiany polityczne w Saharze Zachodniej, tym bardziej, że w 1965 r. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) przyjęło rezolucję w sprawie Sahary Zachodniej (Hiszpańskiej) nr 2072, w której skierowano do Hiszpanii prośbę, aby ta podjęła wszelkie możliwe kroki na rzecz wyzwolenia Sahary Zachodniej⁹. W związku z tym najpierw w 1967 r. ustanowiono Zgromadzenie Ogólne Sahary Zachodniej – *Dżema'a*, które miało stanowić naczelny organ administracyjny¹⁰ a następnie utworzono partię polityczną – Partię Rewolucyjno-Postępową (*Partido Revolucionario Progresivo* – PRP), która za kilka miesięcy przeobraziła się w Partię Saharyjskiej Jedności Narodowej (*Partido de Unión Nacional Saharaui* – PUNS). Zrzeszała ona głównie osoby o orientacji prohiszpańskiej¹¹. Za istotną zmianę w polityce upadającej dyktatury generała Francisco Franco można było uznać przekazanie w 1969 r. eksklawy Ifni Maroku. Pomimo tego sytuacja w Saharze Zachodniej zaczęła się zaostrzać. Jeszcze w 1970 r. wybuchły zamieszki w największym mieście Al-‘Ajun. Był to efekt już kilkuletniej działalności Frontu Wyzwolenia Sahary (FWS). Poza tą organizacją w tamtym czasie zaczął działać lewicowy i utworzony z inspiracji Algierii Front Polisario (od 1973 r.), który później po FWS przejął pierwszoplanową rolę ruchu niepodległościowego Sahary Zachodniej.

⁶ M. Malinowski, op.cit., s. 100–101.

⁷ R. Pélissier, *Spain's Discreet Decolonization*, „Foreign Affairs” 1965, vol. 3, s. 3, 522.

⁸ M.J. Malinowski, *Cień Marsa nad Czarnym Łądem*, Warszawa 1986, s. 265.

⁹ Pełny tekst rezolucji zob. A/RES/2072(XX), dostęp online: w www.un.org (02.06.11).

¹⁰ W rzeczywistości, jak podaje M. Malinowski, *Dżema'a* pod hiszpańskimi rządami była „zgrupowaniem notabli i ich klientów, opłacanych przez metropolię i również przez nią utrzymywanych w możliwie najbardziej komfortowej sytuacji życiowej”, zob. M. Malinowski, op.cit., s. 138–139.

¹¹ A. Kosidło, *Sahara Zachodnia – dekolonizacja czy niepodległość?*, [w:] *Konflikty i spory międzynarodowe*, t. 1, red. R. Łoś, Łódź 2009, s. 193; M. Malinowski, op.cit., s. 145.

Swoją aktywność prowadził także opozycyjny wobec Frontu Polisario, Ruch Oporu Ludzi Błękitnych (*Mouvement de résistance des hommes bleus* <MOREHOB>)¹². Powstał on w 1969 r. i był kierowany przez Eduarda Mohę (Mohammed R'guibi). W okresie kolonizacji hiszpańskiej MOREHOB opowiadał się za unią Sahary Zachodniej z Marokiem¹³.

W ostatnich miesiącach swojego życia gen. Franco za wszelką cenę chciał samodzielnie pokierować losami Sahary Zachodniej. Dążył on do tego, aby we współpracy z podległą sobie *Dżema'a* przygotować prowincję na przekazanie władzy w ręce samych Saharyjczyków. W zamierzeniu elitę rządząca mieli stanowić członkowie PUNS. Jednak upadająca dyktatura Franco nie przekonywała do współpracy nawet osób z ramienia prohiszpańskiej PUNS¹⁴. W związku z tym w Madrycie zorganizowano konferencję z udziałem gospodarza – Hiszpanii oraz Maroka i Mauretanii. W rezultacie tego 14 listopada 1975 r. podpisano porozumienie madryckie, na którego mocy przekazywano od 28 lutego 1976 r. kontrolę w Saharze Zachodniej Maroku i Mauretanii. Do tego czasu terytorium to było zarządzane przez hiszpańskiego gubernatora i dwóch jego zastępców z Maroka i Mauretanii. Hiszpania wynegocjowała z Marokiem podział udziałów w FOSBUCRA – kompanii wydobywającej fosforyty, zachowując 35% akcji. Maroko zatrzymywało 65% udziałów, a część z nich miało przekazać Mauretanii. Układ został ratyfikowany przez Kortezy pięć dni później, a król Maroka Hassan II ogłosił, że sprawa Sahary została ostatecznie rozwiązana¹⁵. Zgodnie z porozumieniem madryckim siły hiszpańskie opuściły Saharę Zachodnią 28 lutego 1976 r., aczkolwiek już w grudniu 1975 r. na terytorium Sahary Zachodniej wkroczyły wojska marokańskie¹⁶.

Roszczenia Maroka

2 marca 1956 r. Maroko uzyskało niepodległość na mocy porozumienia pomiędzy rządem francuskim a sultanem Mohammedem ben Jussefem. Ponad miesiąc później podobne kroki podjęła Hiszpania, która ogłosiła koniec okupacji w swojej strefie w Maroku. Tym samym Mohammed ben Jusefi ogłosił się królem Maroka i przyjął tytuł Mohammeda V¹⁷. Nowo powstałe państwo stanęło wobec wielu dylematów polityki zagranicznej. W pierwszej kolejności chciano doprowadzić do kompletnej dekolonizacji Maroka (wówczas poza Saharą Zachodnią, w dalszym ciągu pod hiszpańskim

¹² S. Parzymies, op.cit., s. 84–85.

¹³ A. P. Schmid, A.J. Jongman, *Political Terrorism: A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases, „Theories & Literature”* 1988, s. 694.

¹⁴ M. Malinowski, op.cit., s. 145.

¹⁵ V. Thompson, R. Adloff, *The Western Saharans. Background to Conflict*, London 1980, s. 175.

¹⁶ M.J. Malinowski, op.cit., s. 266.

¹⁷ A. Dziubiński, op.cit., s. 459.

zarządem pozostawała eksklawa Ifni oraz Ceuta i Melilla oraz trzy miasteczka położone między Ceutą i Melillą – Peñon de Alhucemas, Peñon de Vélez de la Gomera i Villa Sanjurjo oraz bezludne wysepki Chafarinas¹⁸). Poza tym Maroko już jako niepodległy podmiot zaczęło wysuwać roszczenia wobec kontrolowanej przez Hiszpanię Sahary Zachodniej oraz wobec Algierii, Mali i Mauretanii, która w 1960 r. uzyskała od Francji niepodległość. Maroko nawiązywało w ten sposób do idei „Wielkiego Maroka” (*al-Maghrib al-Kabir*). Stanowiło to efekt silnych wpływów nacjonalistów marokańskich w polityce tego państwa, w szczególności Partii *Istiklal* (z arab. niepodległość) i jej lidera Muhammada Allala el-Fasiego. W lipcu 1956 r. w dzienniku „al-Alam” – organie prasowym *Istiklal*, ukazała się mapa „Wielkiego Maroka”, według której obszar ten miał obejmować tereny ówczesnego Maroka wraz z Saharą Zachodnią i Mauretanią, a także zachodnie prowincje Algierii – Tindufi i Beszar oraz terytoria północno-zachodniego Mali wraz z miejscowością Taoudenni¹⁹.

Po śmierci Mohammeda V 26 lutego 1961 r., na tronie królewskim zastąpił go jego syn Hassan II. Początkowo kontynuował on linię wyznaczoną przez ojca i w polityce zagranicznej podtrzymywał marokańskie roszczenia terytorialne. Rezultatem tego była m.in. marokańsko-algierska „wojna piaskowa”. Maroko powołując się na ustalenia z 1961 r., zawarte z algierskim rządem na emigracji, chciało wykorzystać niestabilną sytuację w Algierii, jaka miała miejsce tuż po zakończeniu kolonialnej wojny z Francją, i zdecydowało się na opanowanie przygranicznych prowincji, które były przedmiotem roszczeń ze strony Maroka. Konflikt na dobre rozgorzał w październiku 1963 r. i został dopiero zażegnany przy pomocy prezydenta Mali Modibo Keity, cesarza Etiopii Hajlego Selassiego I i Organizacji Jedności Afrykańskiej²⁰. Z końcem lat 60. Maroko zaczęło odstępować od wielu roszczeń zawartych w ramach idei „Wielkiego Maroka”. Dowodem na to było uznanie Mauretanii w 1969 r. i zawarcie w 1970 r. z Algierią porozumienia respektującego istniejące granice.

Niemniej jednak Sahara Zachodnia w dalszym ciągu była postrzegana jako obszar *stricte* marokański. Król Hassan II, przewidując rychły upadek kolonialnego imperium Hiszpanii, zintensyfikował swoje działania względem Sahary Zachodniej i coraz wyraźniej podkreślał roszczenia wobec tego terytorium. Rząd Maroka akceptował pomysł Hiszpanii na rozpisanie referendum w Saharze Zachodniej, ale tylko pod warunkiem, że ludność saharyjska będzie miała do wyboru dwie opcje: albo utrzymanie panowania hiszpańskiego (co było mało prawdopodobne), lub przyłączenie Sahary

¹⁸ M.J. Malinowski, op.cit., s. 264. Ceuta i Melilla do dnia obecnego pozostały w posiadaniu Hiszpanii. Te dwie jednostki administracyjne, posiadające autonomię stanowią część państwa hiszpańskiego.

¹⁹ A.S. Reyner, *Morocco's International Boundaries: A Factual Background*, „The Journal of Modern African Studies” 1963, vol. 1, no. 3, s. 314, 321.

²⁰ K. Farsoun, J. Paul, *War in the Sahara: 1963*, „MERIP Reports” 1976, nr 45, s. 13–14; S. Parzymies, *Polityka śródziemnomorska państw Maghrebu*, Warszawa 1980, s. 161.

Zachodniej do Maroka²¹. Poza tym w 1974 r. Maroko wystąpiło z wnioskiem na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, aby te zwróciło się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS) o opinię w sprawie prawowej przynależności Sahary Zachodniej. MTS ogłosił swe orzeczenie 2 października 1975 r. uznając, że w okresie kolonizacji hiszpańskiej występowały istniejące związki pomiędzy plemionami saharyjskimi a sułtanem Maroka, aczkolwiek nie potwierdzono związku suwerenności terytorialnej pomiędzy terytorium Sahary Zachodniej a Marokiem²². W tym samym roku Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło dwie, w rzeczywistości sprzeczne ze sobą rezolucje w sprawie dekolonizacji Sahary Zachodniej. Pierwsza z nich dotyczyła stworzenia ludności saharyjskiej warunków do swobodnego wyboru swojej przyszłości, natomiast druga potwierdzała prawo Sahary Zachodniej do samostanowienia, lecz realizację tego przedsięwzięcia powierzała Hiszpanii, Maroku i Mauretanii²³. Jednocześnie rząd marokański, wykorzystując słabość polityczną Hiszpanii, z inspiracji Hassana II zorganizował w listopadzie 1975 r. tzw. „Zielony Marsz” (*Masira Chadra*). Uczestniczyło w nim około 350 tys. marokańskich obywateli, których zadaniem była „pokojowa inwazja” na terytorium Sahary Zachodniej tak, aby nie wchodzić w konflikt z siłami zbrojnymi Hiszpanii. „Zielony Marsz” stanowił unikalną formę realizacji celów politycznych²⁴.

Jak podaje A. Maghraoui, roszczenia wobec terytorium Sahary Zachodniej, Maroko opierało na trzech kluczowych argumentach²⁵:

- 1) występowaniu historycznych związków Maroka z tym obszarem poprzez zwierzchność sułtanów marokańskich nad plemionami saharyjskimi, powołując się m.in. na ustanowioną już w 1675 roku za czasów Mulajja Raszida administrację nad tym terytorium, sprawowaną przez oficjalnych reprezentantów władcy (*ka'id*). Jeszcze, w pierwszym okresie kolonizacji hiszpańskiej, jak podaje M. Malinowski, część plemion Sahary Zachodniej składała hołd marokańskiemu sułtanowi, chociaż inne odmawiały mu posłuszeństwa²⁶;
- 2) powoływaniu się na międzynarodowe traktaty i umowy kolonialne (*colonial records*), na których podstawie uznawana była terytorialna integralność Maroka wraz z obszarem Sahary Zachodniej²⁷;

²¹ S. Parzymies, *Spór wokół...*, s. 88.

²² J. Żebrowski, *Maroko. Współczesność a historia*, Warszawa 2001, s. 80.

²³ M. J. Malinowski, op.cit., s. 267.

²⁴ O szczegółach „Zielonego Marszu” – przygotowaniach do niego i przeprowadzeniu całego przedsięwzięcia zob. J. Ficowska, *Maroko*, Warszawa 1985, s. 150–153.

²⁵ A. Maghraoui, *Ambiguities of Sovereignty: Morocco, The Hague and the Western Sahara Dispute*, „Mediterranean Politics” 2003, vol. 8, nr 1, s. 117–123.

²⁶ M. Malinowski, op.cit., s. 129.

²⁷ Tutaj autor powołał się na: brytyjsko-marokańskie porozumienie z 1895 roku, na którego mocy Maroko uzyskiwało punkt handlowy Tarfaja i w którym zostało uznane zwierzchnictwo Maroka od Oued

3) procesie dekolonizacji, który w percepcji marokańskiej miał doprowadzić do odzyskania wszystkich obszarów należących w przeszłości do Maroka.

Ponadto istotnym czynnikiem, który wzmacniał marokańskie roszczenia terytorialne w stosunku do Sahary Zachodniej były występujące na tym obszarze złoża surowców naturalnych (w tym przede wszystkim fosforytów). Złoża fosforytów zostały odkryte jeszcze przez hiszpańskich geologów w 1947 r., a ich zasoby szacowano na 10 mld ton²⁸. Hiszpania rozpoczęła eksploatację i eksport fosforytów z Sahary Zachodniej w ostatnich latach swojej obecności na tym terytorium. Kiedy Maroko zajęło większość obszaru Sahary Zachodniej stało się jednym z głównych eksporterów fosforytów.

Roszczenia Mauretanii

Mauretania jeszcze przed uzyskaniem niepodległości zgłaszała roszczenia do terytorium Sahary Zachodniej. Nawiązywano w ten sposób do idei „Wielkiej Mauretanii”, która stała w sprzeczności z ideą „Wielkiego Maroka” (z tego powodu Maroko aż do 1969 r. nie chciało uznać Mauretanii).

1 czerwca 1957 r. wicepremier Republiki Mauretańskiej (autonomicznego podmiotu w ramach Unii Francuskiej) Moktar Ould Daddah wygłosił na ten temat znamienne przemówienie²⁹. Wzywał on wszystkich Maurów, włącznie z tymi zamieszkującymi terytorium Sahary Zachodniej do tego, aby urzeczywistnić w przyszłości ideę „Wielkiej Mauretanii”³⁰. Powoływano się wówczas na bliskie związki etniczne i językowe pomiędzy Maurami a plemionami saharyjskimi. Społeczności te posługują się arabskim dialektem – *hassanija*, który dodatkowo w Mauretanii ma status języka urzędowego³¹.

Mauretania powoływała się także na istnienie historycznego państwa „Bilad Szinguitti” (Państwo Szinguitti), które było luźną federacją plemion. Miało się ono rozcią-

Draa do przylądka Budżdu; traktat z Algeciras z 1906 r., który został zawarty przez największe potęgę europejskie i na którego mocy podtrzymano po pierwsze niezależność Maroka i po drugie jak podaje autor „terytorialną integralność Maroka włącznie ze zwierzchnictwem nad Saharą Zachodnią” (*Morocco's territorial integrity including sovereignty over the Saharan territories*). W rzeczywistości ani jeden, ani drugi dokument zupełnie nie oddaje tego, co chciał zaakcentować w dość mało obiektywny sposób Maghraoui. Układ brytyjsko-marokański nie został w ogóle wzięty pod uwagę przez MTS przy przygotowywaniu przez niego opinii w sprawie Sahary Zachodniej; zaś traktat z Algeciras w rzeczywistości kładł kres niepodległości Maroka, czyniąc z niego międzynarodowy protektorat. Zob. A. Dziubiński, op.cit., s. 388–389 oraz W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815–1945*, Warszawa 1996, s. 288.

²⁸ Zob. M.J. Malinowski, op.cit., s. 264.

²⁹ S. Parzymies, *Spór wokół...*, s. 83.

³⁰ Archives of the Ministry of Foreign Affairs, *Discours du Vice-Président du Conseil de Gouvernement de la Mauritanie*, (Nouakchott 1/7/1957, s. 2, cyt. za: Ahmed Salem, *Mauritania: A Saharan Frontier-state*, „The Journal of North African Studies” 2005, vol. 10, nr 3–4, s. 498.

³¹ *Arabowie...*, s. 178.

gać od rzeki Senegal aż do wadi (ued) Sugui al-Hamra, czyli włącznie z częścią obszaru Sahary Zachodniej. Jak wskazywał rząd mauretański, „Bilad Szinguitti” wykazywało się daleko idącą „zwarością” (*cohesion*), specyficznymi cechami charakterystycznymi i własnym prawem saharyjskim dotyczącym studni, obszarów rolniczych, pastwisk, regulowaniem międzyplemiennych wrogości czy rozwiązywaniem sporów. Podkreślano również, że w owych czasach powszechne były migracje plemienne, stąd wiele klanów miało posiadłości zarówno na terytoriach obecnej Sahary Zachodniej, jak i Mauretanii. I tak np. miejsca pochówku, ziemia, studnie w Rio de Oro przynależały do plemion pochodzącym z obszaru dzisiejszej Mauretanii; podobnie miejsca wodopoju i przystanie w oazach znajdujące się w Mauretanii stanowiły własność plemion z Sahary Zachodniej. W opinii wydanej w 1975 r. argumenty te ze strony Mauretanii zostały przez MTS odrzucone, który uznał, że „Bilad Szinguitti” nie odzwierciedlało podmiotu państwowego i tym samym nie można go utożsamiać z państwem mauretańskim (w oryg. „Mauretanian entity”)³².

3. Zawilości konfliktu 1976–2010

Po wkroczeniu wojsk marokańskich i mauretańskich w 1976 roku Front Polisario powołał do życia SARD. Miała ona stanowić namiastkę państwa Saharyjczyków i wyrażać w ten sposób dezaprobatę w stosunku do zaistniałej sytuacji, w której Sahara Zachodnia nadal pozostawała *de facto* kolonią. Prezydentem SARD został lider Frontu Polisario M.A. Aziza, który funkcję tę pełni aż do dzisiaj. Od tego czasu prezydent i rząd SARD zaczęli rezydować w Tindouf w Algierii nieopodal obozów dla uchodźców saharyjskich (ich liczbę szacuje się obecnie na 160 tys.). Rozpoczął się długotrwały konflikt partyzantów Frontu Polisario z siłami marokańskimi i jeszcze wtedy mauretańskimi, które ostatecznie po zrzeknięciu się przez Mauretanię roszczeń do Sahary Zachodniej i podpisaniu przez nią układu pokojowego z Frontem Polisario w 1979 r., wycofały się z tego terytorium (wówczas tereny kontrolowane wcześniej przez Mauretanię przeszły pod administrację SARD i powstała w ten sposób tzw. „wolna strefa”). Dotkliwie straty, jakie zadawali Marokańczykom partyzanci Polisario i potrzeba ochrony ze strony Maroka swoich osadników i kopalń fosforytów przyczyniły się do podjęcia decyzji o budowie około 2,500 tys. km wału piaskowego, wyposażonego w detektory i radary, rozdzielającego ok. 80% części Sahary Zachodniej zajmowanej przez Maroko od „wolnej strefy” kontrolowanej przez SARD. Przedsięwzięcie to było realizowane w latach 1981–1987³³.

³² Zob. Advisory Opinion, 16 października 1975 r., art. 132–152, <http://www.icj-cij.org/docket/files/61/6195.pdf>, odczyt z dn. 16.06.2011.

³³ Zob.: L.E. Smith, *The struggle for Western Sahara: What future for Africa's last colony?*, „The Journal of North African Studies” 2005, vol. 10, nr 3–4, s. 547; A. Kosidło, op.cit., s. 199–200.

Płaszczyzny umiędzynarodowienia konfliktu

Od początku powołania do życia SARD konflikt wykazywał się silnym stopniem umiędzynarodowienia i w latach 1976–1989 można go było rozpatrywać na co najmniej trzech płaszczyznach:

Po pierwsze, „sprawa Sahary Zachodniej” stanowiła przedmiot marokańsko-algierskiej rywalizacji o prymat w regionie Maghrebu. Algieria, która wspierała Front Polisario i nagłaśniała problem Sahary Zachodniej na forum międzynarodowym, chciała w ten sposób przeciwstawić się idei budowania „Wielkiego Maroka”, która była sprzeczna z wizją polityki Algierii w regionie Maghrebu. Stąd algierskie wsparcie udzielane SARD m.in. na forum Organizacji Jedności Afrykańskiej (*Organisation of African Unity* – OJA), miało podkreślić rolę Algierii na kontynencie afrykańskim, jako państwa nawołującego do walki z kolonizacją i rasizmem. Działania takie odbywały się kosztem politycznego wizerunku Maroka. Ponadto na terytorium Algierii nieopodal granicy z Saharą Zachodnią odkryto złoża rudy żelaza, które w momencie uzyskania przez Saharę Zachodnią pełnej niepodległości mogłyby być transportowane do portów u wybrzeża Oceanu Atlantyckiego.

Algiersko-marokańska rywalizacja polityczna wokół Sahary Zachodniej spowodowała liczne napięcia i kryzysy we wzajemnych stosunkach. W 1976 r. po uznaniu przez Algierię SARD, Maroko zerwało z nią stosunki dyplomatyczne, które ponownie nawiązano w 1988 r. Przez te wszystkie lata zachodziły poważne obawy co do eskalacji konfliktu algiersko-marokańskiego (w 1976 r. doszło do starcia zbrojnego pod Amgalą). Szczęśliwie jednak przywódcom politycznym obydwu krajów udawało się do pewnego stopnia kontrolować sytuację³⁴. Poza tym spory marokańsko-algierskie negatywnie oddziaływały w regionie Maghrebu na rzecz jego integracji. Jak trafnie to ujęła Laura E. Smith, stabilność Maghrebu zależy od dobrych relacji Maroka i Algierii, a wrogość pomiędzy nimi powstrzymuje naturalny proces regionalnej integracji, który przynosi korzyści w zakresie bezpieczeństwa i sfery ekonomicznej dla całego regionu, jak i dla świata Zachodu³⁵.

Po drugie, konflikt wokół Sahary Zachodniej wpisywał się w „zimnowojenną” rywalizację. Algieria za prezydentury Ahmeda Ben Belli (1963–1965), Huariego Bumedięna (1965–1978) i Ben Dżadida asz-Szaziliego (1979–1992) w polityce wewnętrznej wprowadzała założenia socjalistyczne. Już w kwietniu 1964 r. Ben Bella ogłosił tzw. Kartę Algierską, w której nakreślono teoretyczne podstawy algierskiego socjalizmu. Na początku lat 70. przeprowadzono nacjonalizację w sektorze naftowym,

³⁴ A. Kasznik-Christian, *Algieria*, Warszawa 2006, s. 423–424.

³⁵ L.E. Smith, op.cit., s. 553. Po odnowieniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Algierią i Marokiem rozpoczął się okres ocieplenia we wzajemnych relacjach, który zaowocował ustanowieniem w 1989 r. Arabskiej Unii Maghrebu (*Ittihad al-Maghrib al-Arabi* – AUM). Szerzej zob. strona oficjalna – <http://www.maghrebarabe.org/ar/>.

ogłoszono rewolucję agrarną, która zakładała m.in. osiedlanie plemion koczowniczych i kolektywizację. W 1976 r. ogłoszono Kartę Narodową, która stanowiła ideologiczne i polityczne odniesienie do proklamowanej w tym samym roku nowej konstytucji. Została tam potwierdzona opcja socjalistyczna w połączeniu z islamem³⁶.

Pomimo tego, że Algieria aktywnie uczestniczyła w Ruchu Państw Niezaangażowanych (*Non-Alignment Movement* – RKN), działania takie zbliżyły Algierię do Związku Radzieckiego i jego sojuszników i czyniły z niej głównego protektora ideologicznego Frontu Polisario.

Maroko dla odmiany do końca „zimnej wojny” pozostawało w orbicie wpływów USA. Z wyjątkiem Egiptu, Maroko otrzymywało pomoc finansową od USA, większą niż jakiegokolwiek inne państwo arabskie. Od czasu rozpoczęcia wojny o Saharę Zachodnią w 1976 r. Maroko uzyskiwało ponad $\frac{1}{5}$ amerykańskiej pomocy finansowej kierowanej do państw kontynentu afrykańskiego. Z tego wartość pomocy jedynie w sferze militarnej wynosiła 1 mld USD, zaś w sferze gospodarczej – 1,3 mld USD³⁷. W zamian, jak podaje Stephen Zunes, „Maroko pozostawało bardzo bliskim sojusznikiem strategicznym USA w Afryce i w świecie arabskim”³⁸. Marynarka Wojenna i siły lotnicze USA mogły korzystać z baz i portów marokańskich. Zacieśniono również współpracę pomiędzy wywiadami tych państw³⁹. Po zakończeniu „zimnej wojny” Maroko w dalszym ciągu pozostawało bliskim sojusznikiem USA. Wsparło operację „Pustynna Burza” wysyłając ok. 2 tys. żołnierzy do Arabii Saudyjskiej. Ponadto Maroko w kooperacji z USA przyjmowało dość „łagodną” postawę wobec Izraela w porównaniu do innych państw arabskich, a sam król Hassan II aktywnie wpierał inicjatywę pokojowego rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego⁴⁰. W 2004 r. Maroko i USA podpisały porozumienie o wolnym handlu (*Free Trade Agreement*)⁴¹, a w 2006 r. amerykański *Lockheed Martin* otrzymał od rządu marokańskiego kontrakt na budowę 24 samolotów typu F-16 dla marokańskich sił powietrznych⁴².

Po trzecie, konflikt w Saharze Zachodniej miał swój duży rezonans na forach organizacji międzynarodowych. W lipcu 1976 r. na XIII sesji zwyczajnej (Zgromadzenie Głów Państw i Szefów Rządów) OJA w Port-Louis na Mauritiusie uchwalono rezolucję,

³⁶ D. Madeyska, op.cit., s. 158–160; A. Kasznik-Christian, op.cit., s. 395–396.

³⁷ Y.H. Zoubir, K. Benabdallah-Gambier, *The United States and the North African Imbroglia: Balancing Interests in Algeria, Morocco, and the Western Sahara*, „Mediterranean Politics” 2005, vol. 10, nr 2, s. 188; S. Zunes, *Morocco and Western Sahara*, „Foreign Policy in Focus” 01.12.1998, edycja internetowa, http://www.fpfif.org/reports/morocco_and_western_sahara, odczyt z dn. 14.06.2011.

³⁸ S. Zunes, op.cit.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Zob. szerzej: Y.H. Zoubir, K. Benabdallah-Gambier, op.cit., s. 188–189.

⁴¹ Szerzej o szczegółach porozumienia zob.: *U.S. – Morocco Free Trade Agreement*, „The American Journal of International Law” 2004, vol. 98, nr 4, s. 835–836.

⁴² *Royal Moroccan Air Force*, Global Security.org (edycja internetowa, odczyt z dn. 14.06.2011).

na której mocy wzywano wszystkie strony konfliktu i ludność Sahary Zachodniej do pokojowego rozwiązania sporu⁴³. Dwa lata później na XV sesji w Chartumie w sprawie Sahary Zachodniej ustanowiono Komitet *Ad Hoc* złożony przynajmniej z pięciu szefów państw OJA, włączając w to urzędującego przewodniczącego tej organizacji⁴⁴. Na XVIII sesji zwyczajnej zorganizowanej w Nairobi, przyjęto raport sekretarza generalnego i zalecenia Komitetu *Ad Hoc*, na których podstawie wezwano rząd Maroka i Front Polisario do podjęcia bezpośrednich negocjacji i przeprowadzenia referendum, w którym mieszkańcy Sahary Zachodniej zdecydowaliby o samostanowieniu⁴⁵.

W wyniku aktywności Algierii problem samostanowienia Sahary Zachodniej znalazł swoje odzwierciedlenie w pracach OJA. W 1982 r. SARD została przyjęta do OJA⁴⁶. Natomiast na XIX sesji OJA w Addis Abebie, która odbywała się w dniach 6–12 czerwca 1983 r. ponownie wezwano króla Maroka Hassana II do przeprowadzenia referendum⁴⁷. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem ze strony Maroka, co w połączeniu z szerokim uznaniem SARD w Afryce, przyczyniło się w 1984 r. do zawieszenia członkostwa Maroka w OJA.

Na forum ONZ⁴⁸ sprawa Sahary Zachodniej pojawiła się pośrednio już w 1960 r., kiedy to Zgromadzenie Ogólne ONZ na sesji zwyczajnej przyjęło rezolucję nr 1514, w której wskazano na prawo wszystkich narodów do samostanowienia, podkreślając w ten sposób walkę z kolonializmem. Ponieważ Sahara Zachodnia była wówczas kolonią hiszpańską, rezolucja ta odnosiła się także i do tego problemu⁴⁹. W 1966 r. na XXI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ uchwalono rezolucję w sprawie Sahary Hiszpańskiej i eksklawy Ifni, w której potwierdzono niezbywalne prawo społeczności zamieszkujących te dwa obszary oraz wezwano do jak najszybszej dekolonizacji Ifni, a w odniesieniu do Sahary Hiszpańskiej do przeprowadzenia referendum⁵⁰. Wezwania do rozwiązania „sprawy” Ifni i Sahary Hiszpańskiej zostały potwierdzone w rezolucjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ: nr 2354 z 1967 r.; nr 2428 z 1968 r.; nr 2591 z 1969 r.; nr 2711 z 1970 r.; nr 2983 z 1972 r.; 3162 z 1973 r.; 3292 z 1974 r. (wówczas skierowano do MTS prośbę o wydanie opinii w sprawie związków jurysdykcyjnych

⁴³ AHG/res.81 (XII).

⁴⁴ AHG/Res.92 (XV).

⁴⁵ AHG/Res.103 (XVIII).

⁴⁶ Zob. J. Naldi, *The Organization of African Unity and The Saharan Arab Democratic Republic*, „Journal of African Law” 1982, vol. 26, nr 2, s. 152.

⁴⁷ AHG/Res.104 (XIX); zob. także: *OAU Peace Plan on Western Sahara*, http://saharamonitor.net/oau_peace_plan_on_western_sahara.html, odczyt z dn. 14.06.2011.

⁴⁸ Wyszczególnienie niektórych rezolucji ONZ dotyczących Sahary Zachodniej zob.: *Western Sahara: Out of the Impasse*, International Crisis Group, 11.06.2007, s. 1.

⁴⁹ Rezolucja ZO ONZ nr 1514 (XV), wszystkie rezolucje i dokumenty ONZ są dostępne na: www.un.org, odczyt z dn. 15.06.2011.

⁵⁰ Rezolucja ZO ONZ nr 2229 (XXI). W rezolucji tej sprawę Ifni i Sahary Hiszpańskiej potraktowano jako dwa osobne przypadki. Uwagę na to zwrócono m.in. w: *Western Sahara...*, s. 1.

obszaru Sahary Hiszpańskiej z Marokiem i Mauretanią); nr 3458 z 1975 r.; nr 31/45 z 1976 r., czy 32/22 z 1977 r. W listopadzie 1979 roku Zgromadzenie Ogólne przyjęło rezolucję nr 34/37, w której potwierdzono niezbywalne prawo ludności Sahary Zachodniej do niepodległości⁵¹.

W tym okresie Rada Bezpieczeństwa ONZ również przyjmowała rezolucje w sprawie Sahary Zachodniej. Były to rezolucje nr 377, 379 i 380 z 1975 r., w których wzywano strony zaangażowane do podjęcia działań prowadzących do uniknięcia eskalacji konfliktu⁵². Następną rezolucję odnoszącą się do Sahary Zachodniej Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła dopiero w 1988 r.

Pod koniec lat 80. nastąpił zwrot w sprawie Sahary Zachodniej na forum organizacji międzynarodowych. ONZ przygotowała plan rozwiązania konfliktu (*Settlement Plan*), który został przedstawiony przez sekretarza generalnego ONZ Javiera Pereza de Cuellara we współpracy z OJA. Zawarta tam propozycja rozejmu i następnie potrzeba zorganizowania referendum w sprawie samostanowienia Sahary Zachodniej zostały zaakceptowane przez Maroko i Front Polisario. Rada Bezpieczeństwa ONZ w rezolucji nr 621 z 1988 r. nadała de Cuellarowi mandat specjalnego reprezentanta na rzecz Sahary Zachodniej i skierowała do niego prośbę o jak najszybsze przekazanie Radzie raportu w sprawie przeprowadzenia referendum w Saharze Zachodniej⁵³. Szczegółowy plan rozwiązania sporu i przeprowadzenia referendum został ogłoszony przez sekretarza generalnego w specjalnym raporcie 19 kwietnia 1991 r.⁵⁴ (został on przygotowany na bazie poprzedniego raportu z 18 czerwca 1990 r. <S/21360>). Dzieśnięć dni później Rada Bezpieczeństwa w rezolucji nr 690 ustanowiła pod swoją mocą Misję Narodów Zjednoczonych na rzecz Referendum na Saharze Zachodniej (MINURSO – od francuskiego *Mission des Nations Unies pour l'organisation d'un référendum au Sahara Occidental*). 6 września 1991 r. Maroko i Front Polisario potwierdziły wejście rozejmu w życie.

Dylematy wokół referendum

W początkowej fazie swojego istnienia MINURSO miało monitorować przestrzeganie rozejmu pomiędzy stronami skonfliktowanymi; sprawdzać, czy Marokańczycy redukują swoje siły na obszarze Sahary Zachodniej; monitorować, czy siły marokańskie i siły Frontu Polisario znajdują się w ustalonych lokacjach; podjąć stosowne kroki w celu uwolnienia wszystkich saharyjskich więźniów politycznych i jeńców wojennych; wspomagać Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców w tym, aby uchodźcy

⁵¹ Zob. www.un.org, odczyt z dn. 15.06.2011.

⁵² Zob. *ibidem*.

⁵³ Rezolucja RB ONZ nr 621 (1988).

⁵⁴ S/22464.

saharyjscy mogli powrócić na terytorium Sahary Zachodniej; przeprowadzić identyfikację i rejestrację wszystkich potencjalnych osób, mogących brać udział w referendum oraz zorganizować i zapewnić wolne i uczciwe referendum⁵⁵.

Jednak jak się okazało teoretyczne zadania MINURSO były trudne do zrealizowania w praktyce. Już na samym początku tej misji ujawniono, że pierwotny termin referendum wyznaczony na 1992 r. był zagrożony. Pomimo tego, że skonfliktowane strony ustaliły, iż podstawowym wyznacznikiem osobowym w odniesieniu do osób uprawnionych do wzięcia udziału w referendum był hiszpański spis z 1974 r., według którego liczba ludności Sahary Zachodniej wynosiła 73,497 tys. osób, to Maroko usilnie próbowało zmienić ten stan rzeczy.

Pierwszej próby Marokańczycy podjęli się jeszcze w 1991 r., osiedlając na terytorium Sahary Zachodniej 170 tys. swoich osadników. Następnie rząd marokański zaprezentował listę wskazującą, że liczba populacji jest 2,5 razy większa niż w 1974 r.⁵⁶ W ten sposób Maroko rozpoczęło długotrwałą politykę manipulacji mającą na celu uniemożliwienie przeprowadzenia referendum. Yahia H. Zoubir wskazał na trzy kluczowe powody, dla których Maroko blokowało przeprowadzenie referendum:

- 1) niepewność co do ostatecznego jego rezultatu;
- 2) niestabilna sytuacja w Algierii, który była kluczowym sprzymierzeńcem Frontu Polisario (w 1991 roku po unieważnieniu wyników wyborów parlamentarnych, w Algierii rozpoczęła się krwawa wojna domowa – przyp. R.O.);
- 3) polityka Francji i USA wobec Maroka, której celem było redukcowanie presji w sprawie Sahary Zachodniej, tak aby nie doprowadzić do destabilizacji sytuacji politycznej w tym kraju⁵⁷.

W tym czasie Front Polisario kontestował działania i propozycje Maroka, wskazując przy tym, że niektóre plemiona nie powinny być upoważnione do udziału w referendum. Zdaniem Frontu Polisario pochodziły one z południowego Maroka i ich udział w referendum podważałby jego wiarygodność. Z drugiej strony Maroko twar do wskazywało, że plemiona, co do których Front Polisario miał obiekcje to rdzenni mieszkańcy Sahary Zachodniej, których udział w referendum nie powinien być kwestionowany⁵⁸.

Sprawa przeprowadzenia referendum utknęła w martwym punkcie. Dopiero nowo wybrany sekretarz generalny ONZ Kofi Annan podjął się rozwiązania zaistniałej sy-

⁵⁵ Oficjalna strona MINURSO, *Overview of the Mission mandate*, <http://minurso.unmissions.org/Default.aspx?tabid=3950>, odczyt z dn. 17.06.2011.

⁵⁶ L.E. Smith, op.cit., s. 548.

⁵⁷ Y.H. Zoubir, *Stalemate in Western Sahara: Ending International Legality*, „Middle East Policy” 2007, vol. XIV, nr 4. s. 163.

⁵⁸ J.E. Roussellier, *Quicksand in the Western Sahara? From Referendum Stalemate to Negotiated Solution*, „International Negotiation” 2005, vol. 10, s. 324.

tuaacji. W 1997 r. powierzył on Jamesowi Bakerowi specjalną misję, aby ten doprowadził skonfliktowane strony do ponownych rozmów przede wszystkim w sprawie ustalenia identyfikacji osób, które miałyby wziąć udział w referendum. Po kilku rundach negocjacji udało się we wrześniu 1997 r. w Houston zawrzeć wzajemne układy (tzw. porozumienia z Houston – *Houston Agreements*), w których zawarto kompromis dotyczący procesu identyfikacji⁵⁹. Proces ten ukończono ze znacznym opóźnieniem dopiero w 1999 r., co sprawiło, że termin referendum znów przesuwiał się w czasie. W wyniku procesu identyfikacji liczba zakwalifikowanych osób do wzięcia udziału w referendum wynosiła 86,412 tys.⁶⁰ Pracownicy MINURSO spodziewali się odwołań osób, którym odmówiono prawa udziału w referendum, szacując, że ich liczba może wynieść około 15 tys. W rzeczywistości jednak do MINURSO napłynęło 131,038 tys. odwołań. Z tego 95% wszystkich odwołań pochodziło od kandydatów wspieranych przez Maroko; 61% z nich rezydowało w Maroku, a jedynie 34% przebywało na terytorium Sahary Zachodniej. Jak podaje Jacob A. Mundy – dla MINURSO spełniła się najgorsza obawa, że proces odwoławczy będzie dosłownie powtórzeniem procesu identyfikacji⁶¹.

W wyniku takiej sytuacji Annan zaczął otwarcie kwestionować możliwość przeprowadzenia referendum do 2002 r. Ponadto wątpliwe stawało się rozwiązanie sporu na bazie *Settlement Plan*⁶². Baker jako wysłannik z ramienia Annana próbował ratować sytuację. Odbył on szereg spotkań z Mohammedem VI, który po śmierci Hassana II w lipcu 1999 r. został królem Maroka. Na początku 2000 roku Mohammed VI w rozmowie z Bakerem obiecał mu swoje zaangażowanie na rzecz wynegocjowanego wcześniej porozumienia. W rzeczywistości jednak Mohammed VI przyszłość Sahary Zachodniej widział w formie autonomii pod marokańskim zwierzchnictwem. Opcja taka była nie do zaakceptowania przez Front Polisario, który obstawał przy *Settlement Plan* jako podstawie do jakichkolwiek dalszych negocjacji⁶³. Negatywny wydzźwięk, jaki pojawił się wokół sprawy Sahary Zachodniej dobitnie oddawał raport sekretarza generalnego ONZ z lipca 2000 roku, w którym podkreślono brak postępu w rozwiązywaniu trudności w Saharze Zachodniej⁶⁴.

W 2001 r. Baker zaproponował odmienne niż dotychczas rozwiązanie, znane jako „Porozumienie Ramowe” (pełna nazwa w jęz. ang. *Framework Agreement on the Status of Western Sahara*)⁶⁵. Układ ten zakładał zawołowaną propozycję integracji

⁵⁹ Szczegółowe ustalenia zob. Annex I, S/1997/742. Ponadto zob. J.E. Roussellier, op.cit., s. 324.

⁶⁰ J.E. Roussellier, op.cit., s. 325.

⁶¹ J.A. Mundy, *Seized of the Matter: The UN and the Western Sahara Dispute*, „Mediterranean Quarterly” 2004, vol. 15, nr 3, s. 133.

⁶² Ibidem.

⁶³ J.E. Roussellier, op.cit., s. 326.

⁶⁴ S/2000/683.

⁶⁵ S/2001/613, Annex I.

Sahary Zachodniej z Marokiem pod etykietą autonomii⁶⁶. Przewidywano maksymalnie 5-letni okres przejściowy, podczas którego polityka wewnętrzna Sahary Zachodniej byłaby prowadzona przez instytucje reprezentowane przez rezydentów Sahary Zachodniej. Polityka zagraniczna miała być prowadzona przez Maroko. Po tym czasie zakładano przeprowadzenie referendum, w którym przewidywano udział wszystkich tych, którzy zamieszkiwali terytorium Sahary Zachodniej minimum na rok przed jego rozpisaniem⁶⁷. Plan ten stwarzał rządowi marokańskiemu duże pole do manipulacji przy przygotowywaniu się do referendum. „Porozumienie Ramowe” zostało ostro potępione przez Front Polisario i Algierię oraz powściągliwie przyjęte przez Radę Bezpieczeństwa ONZ⁶⁸.

30 lipca 2002 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję (nr 1429), w której za podstawę rozwiązania konfliktu uznano *Settlement Plan* z 1991 r. lub jakiegokolwiek inne porozumienie, które zostałyby zaakceptowane przez obie strony⁶⁹. Następnie na początku 2003 r. Baker przedstawił swój drugi plan (*Peace Plan for Self-Determination of the People of Western Sahara* – cyt. dalej II plan Bakera). Zgodnie z tym planem na obszarze Sahary Zachodniej miało zostać przeprowadzone referendum w okresie do pięciu lat, w którym udział mogli wziąć wszyscy, którzy ukończyli 18 lat; znaleźli się na przygotowanej przez MINURSO liście z 30 grudnia 1999 r. lub na liście repatriantów przygotowanej przez Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców oraz przebywali od 30 grudnia 1999 r. na terytorium Sahary Zachodniej. W drodze wyjątku udział w referendum mogli wziąć ci, których nazwiska nie figurowały na liście z 30 grudnia 1999 r., jednak musieli oni przedstawić wiarygodne dowody (3 świadków lub odpowiednie dokumenty) poświadczające ich permanentną obecność na terytorium Sahary Zachodniej od 30 grudnia 1999 r. Głosujący w referendum mogli wybrać opcje, które zostały przyjęte w ramach *Settlement Plan* z 1991 r., a więc zakładano także możliwość opowiedzenia się za niepodległością Sahary Zachodniej. Dwoma pozostałymi opcjami były: autonomia lub integracja z Marokiem⁷⁰.

W lipcu 2003 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła rezolucję nr 1495, która jak podaje Y.H. Zoubir wzmocniła II plan Bakera i przyjęła wykonawczy charakter w stosunku do skonfliktowanych stron⁷¹.

Pierwotnie reakcje Frontu Polisario i Maroka na II plan Bakera były podobne. Obydwie strony odniosły się do niego krytycznie. Maroko odrzuciło II plan Bakera z następujących powodów: po pierwsze, ze względu na dezaprobatę wobec preroga-

⁶⁶ L.E. Smith, op.cit., s. 548.

⁶⁷ A. Kosidło, op.cit., s. 205. Szczegóły porozumienia zob. S/2001/613 Annex I.

⁶⁸ L.E. Smith, op.cit., s. 549; J.A. Mundy, op.cit., s. 136.

⁶⁹ Y.H. Zoubir, op.cit., s. 164, pełny tekst rezolucji: S/RES/1429 (2002).

⁷⁰ S/2003/565, Annex II, zob. także: Y.H. Zoubir, op.cit., s. 165.

⁷¹ Y.H. Zoubir, op.cit., s. 165. Pełny tekst rezolucji: S/RES/1495 (2003).

tyw autonomicznego rządu Sahary Zachodniej w okresie przejściowym; po drugie, z powodu przyjętej klasyfikacji osób, które mogłyby wziąć udział w referendum (ograniczało to ewentualne możliwości manipulacji ze strony Maroka, np. szybkie przetransportowanie nowych osadników) oraz po trzecie z racji uwzględnienia w ramach referendum opcji niepodległości Sahary Zachodniej⁷². Swoje stanowisko rząd Maroka potwierdził w oficjalnej odpowiedzi kierowanej do Bakera, w której oświadczono, że autonomia Sahary Zachodniej stanowi jej status ostateczny i z tego powodu Maroko nie może się zgodzić na okres przejściowy, który w rezultacie finalnym nie gwarantuje takiego statusu⁷³. Ponadto Maroko domagało się bezpośrednich negocjacji z Algierią, uważając, że sprawa Sahary Zachodniej stanowi algiersko-marokańską kwestię geopolityczną. Algieria odmawiała takiego ujmowania tej sprawy, uznając z kolei, że nie jest stroną sporu⁷⁴. Dość ostro sformułowana dezaprobata dla II planu Bakera ze strony Maroka po części była pochodną wsparcia dla marokańskich działań ze strony stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ – Francji, a także USA, które w obliczu wojny z muzułmańskim terroryzmem wzmocniły więzi z Marokiem. Francja zaś uważała się za gwaranta wewnętrznej stabilności Maroka, szczególnie po atakach w Casablance w maju 2003 r., za które odpowiedzialni byli muzułmańscy fundamentaliści⁷⁵. Pozwalało to Maroku na bardziej odważne zachowania na arenie międzynarodowej w kontekście rozwiązania sporu wokół Sahary Zachodniej.

Początkowo Sekretarz Generalny Frontu Polisario M. A. Aziz wskazywał, że jedynym rozwiązaniem, które uzyskało aprobatę stron sporu i międzynarodowej społeczności jest *Settlement Plan* z 1991 r.⁷⁶ Jednak w wyniku oddziaływania Algierii, kilka miesięcy później Front Polisario zaakceptował II plan Bakera. Dla Algierii poparcie II planu Bakera wynikało z określonych wówczas okoliczności politycznych. Po pierwsze po atakach *al-Ka'idy* na terytorium USA w 2001 roku, Amerykanie rozpoczęli wojnę z międzynarodowym terroryzmem i problemy Sahary Zachodniej uznano za mniej istotne. Wówczas Algieria obok Maroka stała się dość istotnym sprzymierzeńcem działań prowadzonych przez USA w Afryce Północnej. Zacieśnieniu uległa amerykańsko-algierska współpraca w dziedzinie politycznej i wojskowej. Z pomocą USA algierskie służby w latach 2003–2004 rozpoczęły na szeroką skalę akcje wymierzone w muzułmańskich fanatyków, często znajdujących schronienie w algierskiej

⁷² *Western Sahara...*, s. 3.

⁷³ S/2004/325 Annex I, *Reply of the Kingdom of Morocco to Mr Baker's proposal entitled „Peace Plan for the Self-Determination of Western Sahara”*.

⁷⁴ C. Migdalovitz, *Western Sahara: Status of Settlement Efforts*, CRS Report for Congress, 24.02.2005.

⁷⁵ Y.H. Zoubir, op.cit., s. 166.

⁷⁶ T. Shelley, *Behind the Baker Plan for Western Sahara*, „Middle East Research and Information Project” (MERIP), 1.08.2003, <http://www.merip.org/mero/mero080103>, odczyt z dn. 28.06.2011.

części Sahary. Wpisywało się to w strategiczne działania USA pod nazwą *Pan-Sahel Initiative* (PSI), opierające się na współpracy amerykańskiej z państwami Maghrebu i Sahelu w walce z terrorystami⁷⁷. Po drugie, Algieria chciała w ten sposób odnieść polityczne zwycięstwo w rywalizacji z Marokiem. Zdając sobie sprawę, że Maroko nie zaakceptuje II planu Bakera, Algierczycy, którzy wraz z Frontem Polisario zaaprobowali plan, pokazali w ten sposób społeczności międzynarodowej, że Maroko stanowi jedyną przeszkodę w realizacji pokojowego rozwiązania sporu wokół Sahary Zachodniej⁷⁸.

W zaistniałej sytuacji w 2004 r. misja Bakera dobiegła końca. Próby rozwiązania sporu w Saharze Zachodniej utknęły w martwym punkcie. W maju 2005 r. na kontrolowanych przez Maroko terytoriach Sahary Zachodniej wybuchło powstanie, które swoje główne ognisko miało w mieście al-'Ajun. Pomimo że Maroko starało się ukryć, jak najwięcej faktów przed światową opinią publiczną, wiele informacji wydostawało się poza granice tego kraju⁷⁹. Rok później Maroko próbowało pokazać międzynarodowej społeczności, iż stara się podjąć jakiegokolwiek działania, aby rozwikłać trudną i napiętą sytuację w Saharze Zachodniej i zaczęło przygotowywać plan „transformacji” tego obszaru, który został ogłoszony w maju 2007 r.⁸⁰ Przewidywał on przyznanie autonomii Saharze Zachodniej pod egidą Maroka. Plan ten miał silne poparcie ze strony USA, Francji, a także Hiszpanii i został wzięty pod uwagę w rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1754. W takim układzie politycznym, Maroko odrzucało wszelkie inicjatywy, które wskazywały na potrzebę negocjacji z Frontem Polisario, ignorując przy tym wiele rezolucji ONZ⁸¹.

W styczniu 2009 r. obecny sekretarz generalny ONZ Ban Ki-Moon mianował swoim wysłannikiem do Sahary Zachodniej amerykańskiego dyplomatę Christphera Rossa, który miał przyczynić się do wznowienia negocjacji pomiędzy skonfliktowanymi stronami. Początkowo Rossowi udało się zaaranżować kilka tur nieformalnych spotkań pomiędzy dwoma skonfliktowanymi stronami (I tura w austriackim Dürnstein w sierpniu 2010 r.; II, III, IV i V tura w Nowym Jorku – luty, listopad, grudzień 2010 r. oraz styczeń 2011 r. Do spotkania doszło także w marcu 2011 r. na Malcie)⁸².

⁷⁷ L.E. Smith, *op.cit.*, s. 551–552; szerzej o PSI zob. J. Fisher-Thompson, *U.S.-African Partnership Helps Counter Terrorist in Sahel Region*, 23.03.2004, <http://www.america.gov/st/washfile-english/2004/March/20040323170343r1EJrehsiF0.1366693.html>, odczyt z dn. 28.06.2011.

⁷⁸ Y.H. Zoubir, *op.cit.*, s. 165.

⁷⁹ Szerzej o powstaniu zob. J. Mundy, *Western Sahara Between Autonomy and Intifada*, „Middle East Research and Information Project”, 16.03.2007, www.merip.org/mero/mero031607, odczyt z dn. 02.07.2011.

⁸⁰ Dzień wcześniej Front Polisario przedstawił swoje koncepcje planu pokojowego.

⁸¹ Y.H. Zoubir, *The Western Sahara conflict: regional and international repercussions*, <http://concernedafricascholars.org/docs/bulletin85zoubir.pdf>, odczyt z dn. 02.07.2011.

⁸² *Ibidem*; *Western Sahara and Morocco Talks in New York*, <http://www.radioangulo.cu/en/news/the-world/10740-western-sahara-and-morocco-talk-in-new-york.html>, odczyt z dn. 02.07.2011.

Przedmiotem dyskusji były także wydarzenia z listopada 2010 r. z obozu Gdim Izik, zamieszkiwanego przez około 12 tys. osób. Obóz ten powstał nieopodal Al-‘Ajun. W wyniku zamieszek w starciach Saharyjczyków z marokańskimi siłami bezpieczeństwa zginęło 13 osób, a 730 zostało rannych⁸³.

4. Status SARD w stosunkach międzynarodowych

Ustanowiona przez Front Polisario w 1976 r. SARD w swoim funkcjonowaniu przypomina państwo. Czy jednak może być traktowana jako podmiot państwowy? Państwo składa się z trzech elementów konstytutywnych: terytorium, ludności, suwerennej władzy. Do tego też jest dodawany czwarty element – zdolność do utrzymywania stosunków z innymi państwami⁸⁴. SARD kontroluje (wprawdzie niewielką – ok. 20%) część terytorium Sahary Zachodniej, na którym to obszarze zamieszkuje ludność saharyjska (należy dodać do tego uchodźców w obozach w Algierii). Od momentu powstania SARD jej prezydentem jest M. A. Aziz. Funkcję premiera sprawuje obecnie Abdelkader Taleb Omar. W 1976 r. SARD proklamowała swoją konstytucję.

W odniesieniu do czwartego elementu SARD na przestrzeni 35 lat istnienia była uznawana w sumie przez 81 państw⁸⁵. Spory odsetek państw afrykańskich, państw Ameryki Łacińskiej i w mniejszym stopniu Azji uznaje SARD i ma ustanowione z nią relacje dyplomatyczne. Wśród nich przede wszystkim należy wymienić: Algierię, Boliwię, Ekwador, Etiopię, Iran, Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną (KRL-D), Mali, Mauretanię, Meksyk, Nigerię, Nikaragwę, Paragwaj, Syrię, Tanzanię, Republikę Południowej Afryki (RPA), Urugwaj, Wenezuelę, Zambię, Zimbabwe. Kilka państw w różnym okresie czasu cofnęło uznanie SARD, m.in. Afganistan, Albania, czy przede wszystkim Indie – największe państwo świata, które kiedykolwiek uznawało SARD. Warto zwrócić uwagę, że państwa uznające SARD raczej nie należą do obozu politycznego świata Zachodu. Szczególnie obecność w tej grupie Iranu, Syrii, KRL-D, Boliwii, Wenezueli, Ekwadoru oraz wielu państw afrykańskich pokazuje, że uznanie SARD wpisuje się w szeroki kontekst prowadzenia polityki zagranicznej przez te państwa i nie stanowi to przypadku. Z kolei postawa Albanii, która 1 kwietnia 2009 roku została przyjęta do NATO; Afganistanu, którego rząd jest w orbicie wpływów USA i Indii, którym zależy na bliskiej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi utwierdza w przekonaniu, że w wielu przypadkach uznanie SARD ma wymiar *stricte* polityczny, a problem Sahary Zachodniej jest traktowany instrumentalnie.

⁸³ Ibidem oraz szerzej zob. J. Mundy, *Western Sahara's 48 Hours of Rage*, „Middle East Research and Information Project”, <http://www.merip.org/mer/mer257/western-saharas-48-hours-rage>, odczyt z dn. 03.07.2011.

⁸⁴ Zob. R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1999, s. 124.

⁸⁵ <http://www.tvsomalilandeuropa.net/?page=newsReadDetails&Detail=2771>, odczyt z dn. 03.07.2011.

Ponadto SARD obok innych państw jest członkiem Unii Afrykańskiej, która funkcjonowała wcześniej pod nazwą OJA. Jednocześnie z powodów czysto politycznych SARD jako podmiot muzułmański nie została przyjęta do Ligi Państw Arabskich (*Dżami'at ad Duwal al-'Arabijja* – LPA), ani do Organizacji Współpracy Muzułmańskiej (*Munazzamat at-Ta'wun al-Islami* – OWM)⁸⁶.

Pomimo że SARD spełnia kryteria, aby być traktowana jako państwo, trudno w literaturze przedmiotu znaleźć potwierdzenie tego stanu rzeczy. Na przeszkodzie temu może stać wiele kontrowersji, co do uznawania, bądź nieuznawania tego podmiotu oraz związana z tym kwestia faktycznej suwerenności SARD. Czy zatem jeśli SARD nie miałyby wsparcia ze strony Algierii (ma rzeczywisty interes polityczny, aby popierać SARD) i innych państw byłaby w stanie przetrwać? Wydaje się to mało prawdopodobne. W rezultacie na przestrzeni już kilku dekad uwidacznia się wysoki stopień uzależnienia SARD od rządu algierskiego. Dobrym tego przykładem jest zmiana decyzji przez rząd SARD w wyniku algierskiej perswazji, co do II planu Bakera. Zatem istnieje podstawa, aby wskazywać, że SARD nie posiada pełnej suwerenności, czyli samowładności, która jest uznawana za trudny do jednoznacznego zdefiniowania atrybut państwowy⁸⁷.

Malcolm N. Shaw w podręczniku akademickim do prawa międzynarodowego klasyfikuje SARD jako jednostkę terytorialną *sui generis* obok Tajwanu i Tureckiej Republiki Cypru Północnego⁸⁸. Podobnie zostało to ujęte przez Radosława Zenderowskiego w podręczniku do stosunków międzynarodowych⁸⁹. Natomiast rozpatrując specyfikę SARD w kategorii uczestnictwa w stosunkach międzynarodowych w wielu źródłach jest przypisywana ona do kategorii narodu, a więc tego typu uczestnika, który dąży do utworzenia własnego państwa i posiada uznaną na arenie międzynarodowej reprezentację polityczną. Dla takiego narodu państwowość jest *in statu nascendi*. Zatem w odniesieniu do przypadku Sahary Zachodniej, w roli podmiotu jako naród występują wtedy Saharyjczycy, których reprezentacją polityczną jest Front Polisario i ustanowiona przez niego SARD⁹⁰.

Niemniej jednak Sahara Zachodnia, a ściślej SARD może być ujmowana w kategorii quasi-państwa (inne określenia to m.in. państwa nieuznane, państwa *de facto*,

⁸⁶ Wcześniej Organizacja Konferencji Muzułmańskiej. Nazwę zmieniono 28 czerwca 2011 r.

⁸⁷ O suwerenności jako atrybucie państwa zob. szerzej: T. Łoś-Nowak, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Wrocław 2008, s. 60–62.

⁸⁸ M.N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2006, s. 157–158.

⁸⁹ Zob. R. Zenderowski, *Stosunki międzynarodowe. Vademecum*, Wrocław 2006, s. 209–210.

⁹⁰ Zob. T. Łoś-Nowak, op.cit., s. 61; I. Popiuk-Rysińska, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych, ich interesy i oddziaływania*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza – struktura – dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2000, s. 91.

parapaństwa czy pseudopaństwa)⁹¹, a więc podmiotu, który w swoim funkcjonowaniu przypomina państwo, lecz z wielu powodów nie jest w „pełni” państwem. Głównym problemem quasi-państw jest brak ich powszechnego uznania w środowisku międzynarodowym, tzn. występuje sytuacja, w której uznanie danego podmiotu (quasi-państwa) budzi wiele kontrowersji. Quasi-państwo może być uznane przez niewielką liczbę państw, a nawet jedno, które ma w tym wyraźny interes polityczny (m.in. Abchazja, Osetia Południowa, Naddniestrze, Turecka Republika Północnego Cypru). Uznanie SARD cały czas wywołuje wiele niejasności wokół tego podmiotu i ma szczególnie charakter polityczny, a nie prawny, czego dowodzi cofnięcie tego uznania przez kilka państw na przestrzeni ostatnich lat. Zatem z tej przyczyny SARD (oraz inne quasi-państwa) nie zostałyby obecnie przyjęte w poczet państw członkowskich ONZ. Warto przy tym wspomnieć, że niektórzy autorzy dość szczegółowo analizują problem quasi-państw, wskazując na istotne różnice pomiędzy tymi podmiotami, m.in. Michał Kosienkowski wskazał, że Tajwan, SARD i Kosowo są jednostkami geopolitycznymi, które należy traktować w sposób szczególny, ponieważ są one czymś pomiędzy quasi-państwem, a państwem⁹².

5. Wnioski

Spór wokół Sahary Zachodniej, który od momentu opuszczenia tego terytorium przez Hiszpanów trwa już ponad 30 lat jest jednym z wielu rozgrywających się konfliktów na kontynencie afrykańskim, które zostały obciążone dziedzictwem postkolonializmu. Co więcej, dotychczas żadna próba rozwiązania tego sporu nie powiodła się i trudno oczekiwać, aby w przyszłości nastąpił diametralny zwrot w istniejącej sytuacji. Mandat MINURSO, która miała nadzorować przeprowadzenie referendum wydaje się nie mieć końca i jest permanentnie przedłużany. Pomimo tego, że skonfliktowane strony uczestniczą w bezpośrednich spotkaniach to rokowania nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. ONZ obecnie nie ma żadnego nowego pomysłu, który mógłby przełamać istniejący impas pomiędzy skonfliktowanymi stronami.

Wydaje się, że społeczność międzynarodowa nie wykorzystała szansy, jaką był *Settlement Plan* z 1991 r., który w tamtym czasie miał fundamentalne znaczenie w procesie rozwiązania tego konfliktu. W obliczu upadku systemu bipolarnego i kształtowania się nowego ładu na świecie wiele kluczowych państw na arenie międzyro-

⁹¹ M. Kosienkowski, *Quasi-państwo w stosunkach międzynarodowych*. „Stosunki Międzynarodowe” 2008, nr 3–4, s. 151. Warto też zwrócić uwagę na opracowanie Marka Sobczyńskiego, który wśród państw o szczególnym charakterze geograficzno-politycznym wyróżnia państwa nieuznane (w tym SARD) oraz państwa podzielone (w tym m.in. Tajwan). Zob. M. Sobczyński, *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, Toruń 2006, s. 219–236.

⁹² M. Kosienkowski, op.cit., s. 159.

dowej, w tym przede wszystkim USA nie zdecydowało się na skłonienie Maroka do respektowania zaakceptowanych wcześniej ustaleń. W ten sposób rząd marokański mógł utrudniać i tym samym uniemożliwiać przeprowadzenie referendum.

W obecnej sytuacji trudno wyobrazić sobie, że Sahara Zachodnia stanie się niepodległym podmiotem, a SARD przejmie kontrolę nad całym terytorium. Maroko z pewnością nie będzie w stanie zaakceptować niepodległości Sahary Zachodniej ze względów *stricte* politycznych. Ponadto Maroko na przestrzeni ponad 30 lat zainwestowało ponad 2,4 mld USD w infrastrukturę kontrolowanej przez siebie części Sahary Zachodniej i nie będzie chciało tego zostawić. Zbudowano tam dwa lotniska – w al-‘Ajun i w Dachli, trzy pola startowe, cztery porty morskie (Tan-Tan, El Marsa-al-‘Ajun, Tarfaja i Dachla), 10 tys. km dróg, z czego 35% to drogi bite. 82% tego obszaru ma dostęp do wody pitnej i elektryczności. Największe inwestycje Maroko poczyniło w ostatnich latach. W latach 2004–2008 skala inwestycji była szacowana na 870 mln USD⁹³. Niemniej warto przy tym pamiętać, że utrzymanie infrastruktury militarnej (w tym ponad 2,5 tys. kilometrowego wału piaskowego) i około 200 tys. personelu stanowi dość duże obciążenie dla budżetu Maroka i odbija się to na sytuacji gospodarczej tego kraju⁹⁴. Zatem można zakładać, że w przyszłości jedynie czynnik ekonomiczny będzie w stanie wymusić na rządzie marokańskim zmianę istniejącej sytuacji w Saharze Zachodniej.

⁹³ *Western Sahara: The Cost of Conflict*, Middle East/North Africa Report, 2007, nr 65, International Crisis Group, s. 12.

⁹⁴ L.E. Smith, *op.cit.*, s. 558–559.

Dominik Olejnik

Teoria i praktyka integracji gospodarczej we współczesnym świecie na przykładzie państw Ameryki Łacińskiej i kontynentu afrykańskiego

1. Naukowe próby zdefiniowania zjawisk integracyjnych

Integracja gospodarcza, wszechobecna we współczesnych stosunkach międzynarodowych, nie jest zjawiskiem *sui generis* czasów nam współczesnych. Istniała już w młodszej epoce kamienia łupanego – neolicie – pomiędzy VIII a IV tysiącleciem p.n.e. Rozwinęło się wówczas rolnictwo, gospodarka żarowo-kopieniacza, hodowla bydła, kóz, owiec, świń, a także tkactwo oraz kopalnictwo¹. Niektóre kultury również tworzyły rozległe osiedla o powierzchni od kilku do kilkunastu ha, niekiedy o charakterze obronnym, a także miasta, np. Jerycho, Murajbit, Bajda, Dżarmo, które – jak uważa się obecnie – stanowiły początek społeczeństwa miejskiego². Ze względu na umiejętności wytwórcze nawiązywały one kontakty z innymi kulturami tworząc szlaki handlowe lądowe, morskie i rzeczne, tzn. połączenia integrujące. Wymiana handlowa, poznawanie i przynajmniej częściowe przyswajanie obcych kultur, a także mieszanie się poszczególnych grup etnicznych niewątpliwie w ujęciu ogólnoludzkim miało charakter integrujący.

Dzieje cywilizacji, odkrywane przez archeologów, antropologów, historyków i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych, ukazują nam, iż procesy integracyjne występowały na wielu płaszczyznach. Można je rozpatrywać z punktu widzenia historycznego, kulturowego, socjologicznego, ekonomicznego i politycznego. Praktyka historyczna dowodzi, iż nie było i nie ma obecnie na świecie jednej, jedynej formy integracji.

¹ Hasło: *neolit*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Multimedialna*, Warszawa 2007.

² P. Bieliński, *Starożytny Bliski Wschód. Od początków gospodarki rolniczej do wprowadzenia pisma*, Warszawa 1985, s. 9.

Integracja może być narzucona siłą przez podbój, może wyłonić się na drodze kompromisu oraz pojawić się dobrowolnie, jako wynik racjonalnych przesłanek. Etymologicznie termin ten wywodzi się z języka łacińskiego (*integratio*) i oznacza „odnawianie, odtwarzanie”. W języku polskim zaś, „integrować” – to łączyć w całość, scalać, dopełniać³. Termin ten jest tak pojemny, ponieważ różne formy scalania, łączenia towarzyszyły ludzkości od początku jej istnienia.

Pierwotnie o integracji można mówić tylko i wyłącznie w kontekście siłowego lub polubownego i zyskowego (ślub władców) łączenia organizmów państwowych. Decydowały względy bezpieczeństwa. Zintegrowane kraje (niezależnie od sposobu) stały się często lokalnymi potęgami nie tylko wyjątkowo trudnymi do pokonania, ale wręcz dyktującymi swoje warunki całemu regionowi. Przykładem może być Egipt, który około 3600 roku p.n.e. składał się z dwóch państw: Górnego i Dolnego, a następnie został zjednoczony ok. 2850 roku p.n.e. w wyniku podbojów przez założyciela I Dynastii Menesa. W takim stanie Egipt mimo licznych wojen, najazdów i wewnętrznych walk o władzę przetrwał aż do początków naszej ery, kiedy to opanowany został przez armię Aleksandra Wielkiego. Podobnie rozwijały się inne państwa obecnie nieistniejące. Federacja państw–miast Majów z jednej strony prowadziła swobodną wymianę towarową, a z drugiej polityczna integracja chroniła ją przed najazdami innych ludów. Państwa współczesne również zawdzięczają swój kształt różnym procesom scalania. Integracja ziem i plemion zapoczątkowana przez pierwszych Piastów dała początek państwu polskiemu.

Inną formą integracji była integracja nierówna – kolonializm. Nastawiony był on na gospodarcze drenowanie podbitego kraju.

Prócz wyżej wymienionych form, istniały także pokojowe zasady gospodarczej współpracy międzynarodowej, zmierzającej do likwidacji ograniczeń we wzajemnej wymianie pod postacią unii celnej, strefy wolnego handlu, wspólnego rynku i unii walutowej.

Wiek XX również obfitował w procesy integracji politycznej i gospodarczej. W zdecydowanej większości przypadków były one dobrowolne i oparte na rachunku ekonomicznym. Chodziło o to, aby przez rozwój gospodarczy całych regionów społeczeństwa osiągały wysoki stopień zamożności i bezpieczeństwa. Całe tysiąclecia historii stosunków międzyludzkich i gospodarczych wykazywały, iż państwa i narody, aby się rozwijać nie mogą otaczać się szczelnym murem granicy państwowej i administracyjnymi nakazami określającymi precyzyjnie zasady współpracy i wymiany międzynarodowej. Zjawiska integracyjne w gospodarce minionych stuleci były na tyle wyraźne, iż w latach 30. i 40. XX w. pojawiły się próby ich zdefiniowania. Już na samym

³ *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1988, s. 796–797; *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1989, s. 232.

początku stało się jasne, że nie da się stworzyć jednej spójnej i syntetycznej teorii je opisującej. W zależności od poglądów, własnego doświadczenia i środowiska różni obserwatorzy i badacze opracowywali rozmaite teorie. Przedstawiciel neoliberalizmu gospodarczego – nurtu głoszącego potrzebę rozwijania międzynarodowych stosunków ekonomicznych przez usunięcie barier celnych, walutowych i protekcyjnych, stworzonych przez politykę gospodarczą państw – Wilhelm Röpke zauważył, iż integracja gospodarcza stanowi „pewien stan rzeczy, który umożliwiałby stosunki handlowe pomiędzy różnymi gospodarkami narodowymi równie swobodne i równie korzystne, jak te, które istnieją wewnątrz gospodarki narodowej...”⁴. Aby ten stan rzeczy zaistniał konieczna jest ścisła współpraca rynków i cen, która czyni z danej strefy ekonomicznej pewną całość⁵. Dalej dodawał, iż niezbędnym elementem funkcjonowania międzynarodowej integracji ekonomicznej jest wymienialność walut i wielostronna współpraca. Biorąc pod uwagę te czynniki, Röpke doszedł do wniosku, że międzynarodowa integracja ekonomiczna istniała już przed 1914 rokiem. Europa była wówczas zintegrowana i otwarta na powiązania z gospodarką światową, a wymienialność walut i wolny handel rozwijały się. Dopiero I wojna światowa i zmiany dezintegrujące istniejący ład i porządek w Europie spowodowały wprowadzenie przez poszczególne kraje kolektywistycznej polityki ekonomicznej⁶.

Obserwując współczesne międzynarodowe stosunki ekonomiczne nie można nie spostrzec, iż samo zniesienie cel i wprowadzenie wymienialności walut nie musi wcale automatycznie doprowadzić do procesów integracyjnych. Zbigniew Kamecki uważał, że liberalizacja handlu, m.in. w Somalii i Etiopii nie wywoła istotnych zmian w ich gospodarkach. Wręcz przeciwnie, mimo istnienia barier i ograniczeń może dojść do znacznego stopnia zintegrowania gospodarek. Przykładem może być fakt znacznej wewnętrznej integracji gospodarki III Rzeszy w latach 30., gdzie mimo ograniczeń dewizowych, dla lepszego gospodarczego powiązania ze sobą krajów podbitych i włączonych w obręb terytorium III Rzeszy, Niemcy wykorzystywały system rozrachunków *clearingowych*⁷.

Nieco inny pogląd na integrację ekonomiczną przedstawił Gunnar Myrdal. Skrytykował on dotychczasowy stan gospodarki światowej, w którym według niego jest zbyt mały udział poszczególnych krajów we współczesnej cywilizacji, co oznacza nierównomierny globalny rozwój. Jak stwierdził: „Gospodarka nie jest zintegrowana dopóty, dopóki wszystkie drogi nie są dla każdego otwarte i dopóki wynagrodzenie

⁴ W. Röpke, *International Order and Economic Integration*, Dordrecht 1959, s. 225.

⁵ Ibidem.

⁶ W. Röpke, *Integration und Desintegration der Internationalen Wirtschaft*, [w:] *Wirtschaftsfragen der Freien Welt*, Frankfurt 1957, s. 494, za: Z. Kamecki, *Pojęcie i typy integracji gospodarczej*, „Ekonomista” 1967, nr 1, s. 81.

⁷ Z. Kamecki, op. cit., s. 82–83.

płatone za usługi produkcyjne nie jest równe niezależnie od różnic rasowych, społecznych i kulturowych”⁸.

Dlatego Myrdal definiuje integrację ekonomiczną, jako realizację starego, zachodniego ideału równości i szans”⁹. Nie dzielił krajów na wysoko i słabo rozwinięte. Dla niego wszystkie państwa są istotne, a integracja jest synonimem gospodarki sprawiedliwej bez rozpiętości w rozwoju ekonomicznym, społecznymi i kulturowym.

A. Marchai z kolei zawarł w swoim rozumowaniu pewien czynnik subiektywny, a mianowicie ideę solidarności. Stan obecny, według niego, to pseudosolidarność polegająca tylko na zwykłej wymianie dóbr między krajami, podczas której korzyści z wymiany są nierównomiernie rozłożone pomiędzy partycypującymi. Dlatego też warunkiem prawdziwej solidarności jest taki rozwój, podczas którego skorzysta nie tylko jeden podmiot, ale i inne. W związku z tym, Marchai zaproponował następującą definicję integracji grupy państw: „zespół zintegrowany ma miejsce wtedy, kiedy więzi solidarności istniejące pomiędzy tymi elementami są takie, że pełna swoboda handlu nie szkodzi nikomu i jest korzystna dla wszystkich”¹⁰. Elementem solidarnościowym jest tu pełna integracja nie tylko rynków, ale i całych gospodarstw narodowych. W całości stworzą one jeden organizm, który przyczyni się do równomiernego rozwoju, budując kompleksową sieć powiązań, zabezpieczających przed nadmiernym rozwojem któregoś z państw. Oczywiście taka integracja wymaga koordynowania polityki ekonomicznej. Zakłada więc świadome działanie na rzecz integracji.

Bela Balassa natomiast integrację gospodarczą analizował jako proces i stan *rzeczy*. „Rozpatrywana jako proces obejmuje ona środki zmierzające do usunięcia dyskryminacji pomiędzy jednostkami ekonomicznymi należącymi do różnych państw narodowych; rozpatrywaną zaś jako stan rzeczy można sprowadzić do braku różnych form dyskryminacji między gospodarkami narodowymi”¹¹. W swojej teorii zwrócił uwagę na element dyskryminacji występujący nie tylko w międzynarodowej wymianie towarowej, ale również w przepływie czynników produkcji. Zauważył, iż usunięcie dyskryminacji nie prowadzi jeszcze do integracji ekonomicznej państw. Jeśli np. między dwoma krajami nie występuje znaczna wymiana handlowa, to nie istnieje także dyskryminacja. Tym samym całkowite zniesienie barier handlowych nie spowoduje rozwoju procesów integracyjnych.

Balassa doszedł do wniosku, że integracja jest pewnym procesem, który może przybierać różne formy w zależności od stopnia zaawansowania. Określił następujące

⁸ G. Myrdal, *An International Economy, Problems and Prospects*, London 1956, s. 11, za: Z. Kamecki, op.cit., s. 84.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ B. Balassa, *The Theory of Economic Integration*, London 1962, s. 1, oraz *Towards a Theory of Economic Integration*, „Kykkos” 1961, nr 1, s. 4, za: Z. Kamecki, op.cit., s. 89.

etapy począwszy od najmniej rozwiniętego, aż do pełnej integracji: strefa wolnego handlu, unia celna, wspólny rynek, unia gospodarcza i pełna integracja gospodarcza¹².

W rozumowaniu tym, najbardziej istotne są dwa stwierdzenia. Po pierwsze, że jest to proces, a cztery początkowe formy są zaledwie wstępnym etapem pełnej integracji gospodarczej i wcale nie muszą ewoluować dalej. Po drugie, że najbardziej zaawansowana forma integracji to nie tylko ujednoczenie polityki gospodarczej połączone z pełną liberalizacją, ale przede wszystkim powołanie organu ponadnarodowego, którego decyzje są wiążące dla wszystkich państw wchodzących w skład ugrupowania. Choć od sformułowania owej teorii minęło już 40 lat to jednak wytrzymała ona próbę czasu. Takie właśnie zjawisko obserwuje się w Unii Europejskiej (UE), gdzie ciągle dochodzi do zacieśnienia procesu integracji w oparciu o coraz bardziej rozbudowane i wyposażane w większe kompetencje instytucje międzynarodowe.

Marian Guzek, podobnie jak Myrdal, zwrócił uwagę na fakt, iż integracja musi utrzymywać pomiędzy różnymi obszarami takie powiązania rzeczowe i instytucjonalne, które nie będą pogłębiały dysproporcji w poziomach rozwoju gospodarczego, lecz odwrotnie – umożliwią ich likwidację. Dlatego też powiązań typu kolonialnego nie uznał za integracyjne. Dochodzi tam bowiem do eksploatacji obszarów biedniejszych przez bogatsze. Integracja sens ma tylko wtedy, gdy jest dobrowolna i zyski czerpią z niej wszyscy członkowie ugrupowania. Im więcej państw ją tworzy, tym procesy integracyjne przebiegają wolniej.

Dodatkowo wpływ na nie mają takie czynniki, jak: warunki przyrodnicze i położenie geograficzne, sytuacja polityczna, opinia społeczna i przesłanki historyczne. Generalnie jest to proces pozytywny, mimo że poziom gospodarczy zintegrowanych państw może się jeszcze różnicować. Nie ma jednak dowodu, że przyczyną tego jest właśnie integracja. Samodzielnie taki kraj rozwijałby się jeszcze wolniej¹³.

Michał Dobroczyński z kolei, w przeciwieństwie do wymienionych badaczy, wyraził sceptyczny stosunek do współczesnych procesów integracyjnych. Według niego „...integracja polega na takim zacieśnieniu więzi ekonomicznych pomiędzy grupą krajów, które wyodrębnią dany zespół – zarówno pod względem formalno-prawnym (głównie celnym), jak też gospodarczym – spośród całości światowego organizmu...”¹⁴. Analizując występowanie zjawisk integracyjnych, Dobroczyński obawia się, iż o większości z nich zadecydowały czynniki polityczne, a nie rzeczywistość ekonomiczna potrzeba. Ponadto zauważył niebezpieczeństwo w fakcie możliwości przejścia przez

¹² Zob. szerzej: *Polska i Unia Europejska, Stan obecny i wyzwania na przyszłość*, red. U. Płowiec, Warszawa 2000, s. 15.

¹³ M. Guzek, *Istota i cel integracji gospodarczej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1969, nr 1, s. 145–160.

¹⁴ M. Dobroczyński, *Gospodarka narodowa i gospodarka międzynarodowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 1964, nr 3, s. 25.

ugrupowanie części zysków krajów z poza integracji. Łatwo też, według niego, może dojść do podziału gospodarki światowej na bloki regionalnej integracji, a te z kolei mogą stać się przyczynkiem do dezintegracji gospodarki świata. W konsekwencji zespół taki mógłby doprowadzić do znacznego uniezależnienia się od świata zewnętrznego, co jest sprzeczne z wymaganiami optymalnego międzynarodowego podziału pracy.

Ponadto zwrócił uwagę na fakt, iż nawet gdyby ponadnarodowy rynek wpływał korzystnie z punktu widzenia wydajności pracy, to są jednak możliwe ujemne konsekwencje dla przedsiębiorstw, grup zawodowych, społeczeństw i obszarów geograficznych. Narody różnią się od siebie temperamentem, zdolnościami handlowymi, nawykami zawodowymi. Istnieje również zagrożenie, iż skupienie większej uwagi na integracji może doprowadzić do zaniedbania regionów w poszczególnych krajach¹⁵.

Zbigniew Kamecki natomiast przeanalizował problem z historycznego punktu widzenia i doszedł do wniosku, że integracja istniała od czasów pojawienia się gospodarki towarowej. Jej rozwój i przejście do fazy towarowo-pieniężnej spowodowało, że najpierw scalaniu ulegały dziedziny działalności gospodarczej na terenie regionu, a następnie wraz z upływem czasu regiony łączyły się, budując gospodarki narodowe poszczególnych krajów, które później kreowały powiązania tworząc gospodarkę światową. Konsekwencją jest fakt istnienia we współczesnym świecie wielu integracji gospodarczych skupiających całe grupy państw.

Tak więc, według Kameckiego, „przez taką (gospodarczą – D. O.) integrację należy rozumieć wytworzenie się, w oparciu o wykształconą jednolitą strukturę ekonomiczną, pewnego organizmu gospodarczego obejmującego grupę krajów, organizmu, który – ze względu na wysoki stopień wewnętrznych powiązań ekonomicznych i osiągniętą w wyniku tego wewnętrzną spójność ekonomiczną wyodrębnia się w widoczny sposób z całokształtu gospodarki światowej”¹⁶.

Kamecki wyjaśnia, iż definicja ta dotyczy pełnej integracji ekonomicznej, która jest trudna do osiągnięcia ze względu na takie czynniki, jak: język, zwyczaje, kultura narodowa, tradycje. Zintegrowany obszar to nie tylko zwykła suma gospodarek narodowych, lecz przede wszystkim zupełnie nowa jakość. Całe gałęzie produkcji, przedsiębiorstwa i małe zakłady muszą dostosować się wzajemnie do siebie, tak by spełniona została zasada komplementarności poszczególnych części pracujących na rzecz całego ugrupowania. Definicja ta jednocześnie – według jej autora – nie przesądza rodzaju dróg, metod i środków niezbędnych do realizacji integracji międzynarodowej¹⁷.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Z. Kamecki, *op.cit.*, s. 93.

¹⁷ Ibidem.

Konfrontując powyższe objaśnienia ugrupowań integracyjnych z rzeczywistością istniejącymi, należy przyznać, iż Bela Balassa i Zbigniew Kamecki trafnie uchwycili sedno sprawy mówiąc, że pełna integracja to nowa jakość, a nie tylko zwykła suma gospodarek. Zauważyli ponadto, że sprawna integracja wymaga istnienia instytucji ponadnarodowych o rozległych kompetencjach niezbędnych do zarządzania takim organizmem. Obawy Michała Dobroczyńskiego o to, że integracja jest tylko wynikiem politycznych decyzji, a nie autentycznych potrzeb ekonomicznych również nie wytrzymały próby czasu. Nawet, jeśli u podstaw postanowienia o włączeniu Republiki Federalnej Niemiec (RFN) do budowy wspólnej Europy leżał strach przed kolejnym ewentualnym, niekontrolowanym rozwojem powojennym tego państwa, to jednak wyszło ono na dobre nie tylko narodom Europy, ale i samym Niemcom. Dzisiaj państwo to jest najsilniejszym ekonomicznie krajem Europy, mimo wchłonięcia całkowicie odmiennej gospodarki byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD). Ponadto spełniona zostaje zasada równości szans państw i równomiernego rozwoju regionów w poszczególnych krajach przez planowy, ciągły rozwój i zasadę subsydiarności zakładającą rozwiązywanie problemów na tych poziomach, na których one występują.

Jakie zatem muszą być spełnione warunki, aby zaistniała integracja gospodarcza?

1. przede wszystkim potrzebna jest wola polityczna wyrażona przez władze państwowe oparta o rzetelny rachunek ekonomiczny;
2. należy określić etap, który państwa będą chciały osiągnąć w pierwszej kolejności (może to być np. strefa wolnego handlu lub/i unia celna);
3. konieczne jest wypracowanie wspólnych mechanizmów intensyfikujących wzajemne obroty (zniesienie ceł, dyskryminacji i innych ograniczeń we wzajemnych stosunkach handlowych, z równoczesnym transferem kapitałów, siły roboczej, technologii i operacji bankowo-finansowych);
4. równocześnie z wyżej wymienionymi należy budować odpowiednią infrastrukturę drogową, kolejową, morską, lotniczą i łączności, w zależności od rzeczywistych potrzeb;
5. należy dążyć do komplementarności gospodarki. Jej ewentualny początkowy brak nie wyklucza stworzenia takiej. Niekiedy jednak będzie to wymagało ustępstw ograniczających moce wytwórcze któregoś z państw;
6. w przypadku budowy pełnej integracji konieczne jest powołanie wspólnych instytucji, oraz realizowanie wspólnej polityki gospodarczej, obronnej i międzynarodowej.

2. Formy ugrupowań integracyjnych Ameryki Łacińskiej

W Ameryce Łacińskiej, do czasu wielkiego kryzysu z lat 1923–1933, który objął niemal wszystkie kraje świata i gałęzie gospodarek państw i charakteryzował się spadkiem produkcji, zatrudnienia, masowego bezrobocia, kryzysem systemów walutowych w postaci dewaluacji i inflacji walut, nie istniały w Ameryce Łacińskiej tendencje integracyjne. Władze tamtejszych krajów starały się raczej ułatwić wymianę międzynarodową poprzez budowę odpowiedniej infrastruktury transportowej, drogowej i granicznej oraz usprawnianie międzynarodowych operacji bankowo-finansowych związanych z wymianą towarową i kapitałową. Chodziło przede wszystkim o poprawę efektywności gospodarek, wydobycie ich z międzynarodowego stanu izolacji, który spowodowany był protekcyjnym podejściem władz państw tego regionu do gospodarek narodowych oraz braku *consensusu* co do form międzynarodowej współpracy w celu konkutowania z innymi kontynentami.

Kryzys spowodował, że państwa nim dotknięte postanowiły zacieśnić kontynentalną współpracę ekonomiczną poprzez liberalizację ogólnoamerykańskiego handlu polegającą na najpierw częściowym, a po dostosowaniu się państw do nowych zasad handlu, całkowitym zniesieniu ograniczeń i wszelkich dyskryminacji w wymianie towarowej, liberalizację na podobnych zasadach wymiany kapitałowej oraz utworzenie odpowiednich organizacji kierujących panamerykańską współpracą ekonomiczną. Ideę tę zaakceptowały również władze Stanów Zjednoczonych Ameryki (*United States of America*, USA), Organizacja Państw Amerykańskich (OPA) (*Organisation of American States*, OAS), która była kontynuatorką Unii Panamerykańskiej założonej w 1910 r. i która zakładała zbliżenie polityczne, ekonomiczne i militarne wyzwalających się państw Ameryki Południowej i Środkowej, osoby prawne, np. Fundacja Rockefellera (*Rockefeller Brothers Fund*) wspierająca rozwój nauki, ochronę zdrowia i środowiska, a także Kanada, której władze gotowe były wesprzeć merytorycznie i finansowo przedsięwzięcie liberalizujące ogólnoamerykańską wymianę towarową i kapitałową. W rzeczywistości owe projekty ogólnoamerykańskiej współpracy zawiodły w wyniku sprzeczności politycznych (konflikty terytorialne między państwami), konfliktów wewnętrznych w państwach „Nowego Świata” (dyktatury, rządy wojskowych, komunistyczne wpływy) oraz ochrony własnej, narodowej wytwórczości (chodziło m.in. o likwidację bezrobocia) i handlu przed napływem towarów z zewnątrz¹⁸.

Jednak mimo wszystkich przeciwności idea współpracy regionalnej przetrwała i urzeczywistniła się 1 stycznia 1989 r. w postaci umowy o wolnym handlu pomiędzy

¹⁸ Patrz szerzej: hasła *Boliwia, Brazylia, Ekwador, Kolumbia, Peru*, [w:] *Powszechna encyklopedia multimedialna*, Warszawa 2007.

USA i Kanadą a następnie przekształciła się w Północnoamerykańskie Porozumienie o Wolnym Handlu (*North American Free Trade Agreement*, NAFTA) obejmujące swym zasięgiem Kanadę, USA i Meksyk, a skupiające niemal 400 mln ludzi¹⁹.

Prócz tych multilateralnych kontaktów obejmujących oba kontynenty istniały także wielostronne umowy i projekty współpracy pomiędzy krajami Ameryki Łacińskiej. W 1941 r. władze Argentyny, Brazylii, Boliwii, Paragwaju i Urugwaju wystąpiły z propozycją unii celnej. Siedem lat później podpisano tzw. „Kartę Quito” przewidującą stworzenie preferencyjnych stosunków handlowych między Ekwadorem, Kolumbią, Panamą i Wenezuelą. W 1953 r. powstała częściowa unia gospodarcza pomiędzy Argentyną i Chile, do której dołączyły Boliwia, Ekwador i Paragwaj. Celem jej było zwiększenie wzajemnych obrotów towarowych, rozliczenia w oparciu o waluty niedolarowe i ułatwienia eksportowe.

Wszystkie te programy jednak nie przetrwały. Trudności ekonomiczne, niestabilność walut, nierównomierny rozwój poszczególnych państw i chęć ochrony własnych rynków były silniejsze. Nałożyła się na to izolacja od rynku światowego, w konsekwencji której import zastępowano własną produkcją, pomijając zasady komparatywności i komplementarności tak niezbędne w przypadkach współpracy międzynarodowej. Wysoki przyrost naturalny, stosunkowo niski poziom kształcenia i szkolenia przyczyniał się do zahamowania realnego wzrostu Produktu Krajowego Brutto (PKB) *per capita*.

Dopiero w drugiej połowie lat 50. po uwidocznieniu się słabych efektów izolacjonistycznej polityki gospodarczej pojawiły się wielostronne umowy i projekty współpracy pomiędzy krajami Ameryki Łacińskiej. Uwagę skierowano na ułatwienia we wzajemnej wymianie towarowej i na wzór europejski (Unia Gospodarcza Beneluksu, Europejska Wspólnota Węgla i Stali – EWWiS, Europejska Wspólnota Gospodarcza – EWG) próbowano wprowadzać w życie teorię integracji. W 1960 r. i później powstało kilka takich ugrupowań, z których najważniejsze to: Latinoamerykańskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (*Asociacion Latinoamericana de Libre Comerciale*, ALALC), powołane przez władze Argentyny, Brazylii, Chile, Meksyku, Paragwaju i Urugwaju: (w drugiej połowie lat 60. dołączyły Ekwador, Kolumbia, Wenezuela i Boliwia); Wspólny Rynek Ameryki Środkowej (*Central American Common Market*, CACM) – założyły go: Gwatemala, Honduras, Kostaryka, Nikaragua i Salwador; Latinoamerykańskie Stowarzyszenie Integracyjne (*Latin American Integration Association*, LAIA) – ustanowione przez: Argentynę, Boliwię, Chile, Ekwador, Kolumbię, Meksyk, Paragwaj, Peru, Urugwaj i Wenezuelę; Andyjski Wspólny Rynek (*Andina Mercado Comun*, AMC) – ustanowiony przez: Boliwię, Chile, Ekwador i Kolumbię

¹⁹ Patrz szerzej: *Procesy integracyjne we współczesnej gospodarce światowej*, red. E. Oziewicz, Warszawa 2001, s. 120–178.

(po latach funkcjonowania dołączyły inne kraje tego regionu); Karaibskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (*Caribbean Free Trade Association, CARIFTA*) – założone przez wyspiarskie państwa Morza Karaibskiego i Oceanu Atlantyckiego: Antigüę i Barbudę, Barbados, Dominikę, Grenadę, Gujanę, Jamajkę, Montserrat, Saint Kitts-NevisSaint Lucię, Saint Vincent oraz Trynidad i Tobago²⁰. Wszystkie te organizacje miały być *antidotum* na zbyt małe rynki krajowe oraz na trudności w subsydiowaniu importu wielu dóbr pośrednich i kapitałowych. Efektem była kolejna strategia anty-importowa.

W latach 60. pojawiły się regionalne problemy ekonomiczne przejawiające się w postaci kryzysu surowcowo-energetycznego, podczas którego kraje wydobywające i eksportujące ropę naftową znacznie lepiej radziły sobie gospodarczo od importerów. Jednocześnie doszło do załamania stabilności walut i w latach 70. nastąpił regres gospodarczy, który przeistoczył się w latach 80. w kryzys zadłużeniowy, dewaluację walut i deficyt bilansów płatniczych. Zjawiska te skłoniły państwa do zmiany swoich polityk handlowych w kierunku większej otwartości na świat odchodząc od protekcjonizmu. Jeśli jeszcze w połowie lat 80. wysokość stawek celnych wraz z pozataryfowymi wynosiła w Ameryce Łacińskiej 56% i była najwyższa na świecie, to już w 1992 r. spadły one do 16%²¹.

Wkrótce dało to lepsze efekty polegające na corocznym wzroście o ponad 20% wewnątrzregionalnego handlu i większej orientacji na świat umożliwiającej zdynamizowanie eksportu całego regionu. Jednocześnie dochodziło do zacieśnienia współpracy w postaci umów dwu- i trójstronnych, porozumień kontynentalnych i umów w ramach półkuli zachodniej²². W latach 90. i w pierwszej dekadzie XXI w. kraje Ameryki Łacińskiej zdecydowały się na kolejne inicjatywy integracyjne, których celem jest zwiększenie produkcji i wzajemnej wymiany handlowej, a w konsekwencji poprawa warunków życia mieszkańców. Oto niektóre z inicjatyw integracyjnych: Wspólny Rynek Południa (*Mercado Común del Sur, MERCOSUR*) – tworzą go: Argentyna, Brazylia, Paragwaj, Urugwaj i Wenezuela oraz państwa stowarzyszone: Chile, Boliwia, Ekwador, Kolumbia i Peru²³; System Integracji Środkowoamerykańskiej (*Sistema de la Integración Centroamericana, SICA*) – tworzą go: Belize, Dominikana, Gwatemala (państwo stowarzyszone), Honduras, Kostaryka, Nikaragua, Panama i Salwador²⁴; Boliwariańska Alternatywa dla Ameryki (*Alternativa Bolivariana, para los Pueblos*

²⁰ Ibidem, s. 179–184, oraz Z. Dobosiewicz, *Ugrupowania integracyjne krajów rozwijających się (Ameryka Łacińska, Azja, Afryka)*, Warszawa 1974, s. 49–66.

²¹ *Procesy integracyjne we współczesnej gospodarce światowej*, op.cit., s. 180.

²² Ibidem.

²³ <http://www.mercosur.int/>, odczyt z dn. 21.10.2012.

²⁴ <http://www.sica.int/>, odczyt z dn. 21.10.2012.

de Nuestra América, ALBA)²⁵, jako kontrpropozycja dla idei Stanów Zjednoczonych Ameryki utworzenia strefy wolnego handlu w obu Amerykach – należą do niej: Antigua i Barbuda, Kuba, Nikaragua, Saint Vincent, Grenada oraz Wenezuela; Boliwia, Dominika, Ekwador, oraz Unia Narodów Południowoamerykańskich (*Unión de Naciones Suramericanas*, UNASUR) – tworzą ją: Argentyna, Boliwia, Brazylia, Chile, Ekwador, Gujana, Kolumbia, Paragwaj, Peru, Urugwaj, Wenezuela i Surinam²⁶.

Implikacje kolonialnej integracji w krajach kontynentu afrykańskiego

Afryka jest z kolei kontynentem, na którym negatywna, wręcz destrukcyjna integracja kolonialna wywarła ogromny wpływ na współczesną gospodarkę krajów kontynentu i jego ugrupowań integracyjnych. Umowy typu integracyjnego dla krajów gospodarczo rozwiniętych stanowią szansę lepszego wykorzystania już istniejących zdolności produkcyjnych. Wspólny rynek pozwala na szybki wzrost obrotów artykułami przemysłowymi, a handel wzajemny między członkami ugrupowania może stanowić początkowo nawet większą część obrotów zewnętrznych.

Inaczej rzecz się przedstawia w regionach słabo rozwiniętych. Integracja między takimi państwami ma przede wszystkim na celu stworzenie warunków budowy od podstaw nowoczesnych sektorów gospodarki, a zwłaszcza przemysłu. Kraje te, aż w 80% eksportują tylko surowce. Integracja zatem powinna zmienić ten niekorzystny wskaźnik. Chodzi o to, by więcej eksportować artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych średnio i wysoko przetworzonych, ponieważ osiągają one znacznie wyższe ceny od surowców na rynkach światowych (tzw. zasada *terms of trade*)²⁷.

Państwa afrykańskie dysponują ogromnym zapleczem surowcowym. Dostarczają na rynki światowe 90% globalnego wydobycia diamentów, 75% światowego wydobycia kobaltu, 30% wydobycia ołowiu i 25% wydobycia cyny. Poza tym, biorąc pod uwagę całą produkcję światową dostarczają 75% kakao, 70% sizalu i 25% kawy na rynki wszystkich kontynentów²⁸. Niski poziom industrializacji kontynentu ma przyczyny historyczne (rabunkowa – niemal tylko eksploatacyjna gospodarka kolonizatorów), polityczne (niestabilność rządów) i etniczne (struktury plemienne, dla których podział Afryki na odrębne państwa jest sztuczny i ingeruje w ich wielowiekowe tradycje w wielu przypadkach sezonowych migracji).

Dołączają się do tego wysokie (wyższe niż w Azji) koszty produkcji mimo niskich wynagrodzeń. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w małej wydajności pracy, płynności kadr (często robotnicy po zarobieniu określonej sumy pieniędzy wracają do swoich

²⁵ <http://www.alianzabolivariana.org/>, odczyt z dn. 21.10.2012.

²⁶ www.unasursg.org/, odczyt z dn. 21.10.2012.

²⁷ P. Krugman, M. Obstfeld, *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, t. 1, Warszawa 1993, s. 80–81.

²⁸ Por. Z. Dobosiewicz, *Geografia ekonomiczna Afryki*, Warszawa 1977, s. 38–83.

rodzinych stron), braku części zamiennych, które trzeba sprowadzać bezpośrednio od producenta lub z innych regionów świata oraz koszty europejskiej, amerykańskiej, czy azjatyckiej kadry inżynierskiej i infrastruktury socjalnej.

Niewielki rynek wewnętrzny poszczególnych krajów i konkurencja ze strony wielkich przedsiębiorstw utrudniają rozwój rodzinnych zakładów. W związku z tym skazuje to kraje afrykańskie na import wysoko przetworzonych wyrobów przemysłowych i spożywczych. Dodatkowo sytuację pogarszają czynniki przyrodnicze, np. w strefie subsaharyjskiej susza może trwać całymi latami. Pożary buszu, kłeski żywiołowe i epidemie zdecydowanie obniżają sprawność gospodarek.

W Afryce bardzo żywe są jeszcze tradycje kolonialne. Strefy: francuska, brytyjska, włoska i belgijska podzieliły kontynent kulturowo, ekonomicznie i etnicznie. Częściowo zrealizowano integrację polityczną łącząc francuskie i hiszpańskie obszary Maroka, francuski Kamerun z częścią brytyjską oraz włoską i brytyjską Somalię.

Trudno mówić jednak o wspólnocie kontynentalnej i jedności historyczno-kulturowej Czarnego Łądu. Występuje tam ponad 1 tys. języków, liczne odmiany rasy czarnej, a przede wszystkim wielowiekowe struktury plemienne o odmiennych obyczajach i tradycjach. Obliczenia dokonane tylko na terenie Nigerii, Ghany, Toga, Gabonu i Górnej Wolty (obecnie Burkina Faso) wykazały, że mniej niż połowa mieszkających tam plemion jest rozmieszczona na terytorium tylko jednego państwa²⁹.

Takie rozczłonkowanie występuje również na innych obszarach Afryki, powodując liczne konflikty wewnętrzne (np. w Rwandzie Hutu – Tutsi, w Senegalu napływ z północy kraju plemion Fulbe, Wolofi i Tukuler do lesistego i bogatego w żywność regionu Casamance), oraz międzynarodowe (np. Ghana i Togo z powodu ludności Ewę zamieszkującej oba kraje)³⁰. Nie ma także wielu wspólnych elementów między np. Afryką Zachodnią i Afryką Północną. Z kolei tą ostatnią łączą raczej czynniki religijne, koniunktury politycznej i w mniejszym stopniu etniczne. Oczywiście afrykański ruch narodowyzwoleńczy istniał od dziesiątków lat. Dopiero jednak w latach 50. XX w. wielu przywódców Czarnego Łądu m.in. Prezydent Ghany Kwame Nkrumah, Prezydent Ahmed Sekou Toure, prezydent Senegalu Leopold Senghor i minister sprawiedliwości Senegalu Sedar Gabriel d'Arboussier, opowiedziało się za utworzeniem Stanów Zjednoczonych Afryki³¹, a w latach 60. Prezydent Konga Brazzaville Alphonse Massamba-Debat stwierdził: „Wspólnota ogólnofrykańska może zostać zbudowana tylko na trwałych podstawach. Wymaga to uprzedniego stworzenia silnych regionalnych unii gospodarczych”³².

²⁹ Z. Dobosiewicz, op.cit., s. 150.

³⁰ M. Kuczyński, *Konflikty zbrojne i punkty zapalne w Afryce*, Warszawa 1995, s. 50–51.

³¹ C. Legum, *Pan-Africanism, A Short Political Guide*, London 1962, za: Z. Dobosiewicz, op.cit., s. 147.

³² „Afrique Nouvelle”, 21.01. 1964, za: Z. Dobosiewicz, op.cit., s. 149.

Historycznie rzecz biorąc, proces powstawania rodzimej afrykańskiej państwowości został zahamowany z zewnątrz. Dwa wielkie imperia zachodnioafrykańskie: Ghana i Songhaj upadły w wyniku najazdów zbrojnych z Afryki Północnej. Następnie pojawili się Europejczycy, którzy pomiędzy XV i XIX w. wyludnili niemal nadmorskie obszary atlantyckiego wybrzeża kontynentu organizując łowy na niewolników. W XIX i XX w. Francja i Wielka Brytania podbiły państwa Hadża-El Omara, Wasulu, Ahmadu i Królestwo Aszanti. W tym samym czasie kolejnych siedem państw Europy (Portugalia, Hiszpania, Holandia, Belgia, Niemcy, Dania i Włochy) podbiła Afrykę.

Rywalizacja między nimi doprowadziła do powstania mozaiki posiadłości o różnej wielkości, w których każda metropolia prowadziła inną politykę. Brytyjczycy np. oparli się na doświadczeniach z Indii i Fidżi, stosując system rządów pośrednich, wykorzystujący odpowiednio zreformowane przedkolonialne systemy polityczne, miejscowych wodzów i elity plemienne. Francuzi natomiast, przekonani o wyższości cywilizacji europejskiej, zastosowali system rządów bezpośrednich obsadzając wszystkie ważniejsze urzędy Francuzami z pominięciem ludności miejscowej. Chodziło o integrację krajów zaanektowanych z Francją i jej kulturą. Podobne systemy zarządzania bezpośredniego wprowadzili Belgowie, Niemcy i Portugalczycy³³. Największe kolonie utworzyli Francuzi i Brytyjczycy, były to: Francuska Afryka Zachodnia (*Afrique Occidentale Francaise*, AOF), Francuska Afryka Równikowa (*Afrique Equatorial Francaise*, AEF), Brytyjska Afryka Zachodnia (*British West Africa*, BWA) i Brytyjska Afryka Wschodnia (*British East Africa*, BEA) oraz inne terytoria zależne. Francja stopniowo łączyła swoje obszary w Afryce Środkowej tworząc w 1906 r. Francuską Afrykę Równikową.

Cechą kolonialnej integracji administracyjnej była słabość wzajemnych powiązań ekonomicznych między poszczególnymi terytoriami wchodzącymi w skład kolonialnego obszaru, przy jednoczesnym istnieniu silnych więzi natury formalnoprawnej. Handel między koloniami był konkurencyjny w stosunku do handlu z metropolią, której odbierał zyski. Przeciwdziałano temu łącząc kolonie osobno z metropolią, z której wywożono gotowe artykuły i kapitał, a przywożono surowce, co oznaczało automatycznie nieinwestowanie w kolonialne zakłady przetwórcze. Na to nakładały się konflikty między kolonizatorami, którzy stosując ograniczenia administracyjne w handlu powodowali, iż kraje wchodzące w skład jednego imperium kolonialnego miały trudności z wymianą swych towarów z krajami afrykańskimi z innego imperium.

³³ M.S. Szczepański, *Państwo i procesy różnicowania społecznego w Afryce*, „Studia Socjologiczne” 1986, nr 1, s. 203–204.

Wszystkie te czynniki miały swoje implikacje w niewielkim rozwoju współpracy gospodarczej państw afrykańskich po II wojnie światowej. Polegała ona głównie na tradycyjnej wymianie artykułów hodowlanych produkowanych w krajach Sahelu i sawanny niskiej (Mauretania, Mali, Górna Wolta, Niger, północna Nigeria, Sudan, Czad) w zamian za artykuły rolne i wyroby rzemieślnicze wywożone z krajów nadmorskich o klimacie wilgotnym. Istniała także sezonowa migracja rolników z uboższych regionów interioru do obszarów o rozwiniętej gospodarce plantacyjnej i nadmorskich miast. Regionalnie handlowano również artykułami przemysłowymi ośrodków przemysłu przetwórczego niezwiązanego z eksportem i zazwyczaj będących równocześnie stolicami wielkich kolonialnych organizmów administracyjnych (Dakar, Leopoldville, Nairobi, Brazzaville). Uwidoczniły się także trudności transportowe, gdyż np. prawie wszystkie linie kolejowe łączyły plantacje i kopalnie tylko z portami.

Przeważająca większość terytoriów kolonii była tworem sztucznymi, ze zlepkiem różnych plemion bez tradycji historycznych. Powstałe nowe więzi miejscowego aparatu administracyjnego (policja, siły zbrojne, administracja) były żywo zainteresowane w utrzymywaniu jedności terytorium. Więzy kolonialne często decydowały o kierunku rozwoju pierwszych lat niepodległości. Powiązania administracyjne francuskich terytoriów zostały zerwane, słabe natomiast więzi gospodarcze francuskich kolonii utrzymały się. Podobnie było na obszarach Brytyjskiej Afryki Wschodniej i Zachodniej. Federacja Rodezji i Niasy rozpadła się, ale powiązania gospodarcze zostały utrzymane³⁴.

Mimo odzyskania niepodległości w wielu przypadkach nie istniały tendencje integracyjne gospodarek narodowych. Federacja Mali, która obejmowała Senegal i Sudan Zachodni (obecnie Mali) rozpadła się po około roku istnienia (1959–1960). Sudan odwrócił się od obcego kapitału, Senegal wręcz przeciwnie. Z punktu widzenia ekonomii więzy między tymi państwami były korzystne. Sudan Zachodni stanowił jeden z podstawowych rynków zbytu dla przemysłu senegalskiego, zaś chłopci tradycyjnie okresowo migrowali na plantacje Senegalu. Nieporozumienia na szczeblach rządowych doprowadziły do zerwania unii celnej Tanzanii z Kenią oraz unii wiążącej Sierra Leone, Liberię, Gwineę i Wybrzeże Kości Słoniowej.

Funkcjonująca Unia Celna i Gospodarcza Afryki Zachodniej (*Union Douanière et Économique d'Afrique de l'Ouest*, UDEAO) była spadkobiercą kolonialnej Francuskiej Afryki Zachodniej. Mimo, iż zniesiono ograniczenia celne i kontyngenty w handlu pomiędzy jej członkami – Mauretanią, Mali, Senegalem, Górna Wolta, Wybrzeżem Kości Słoniowej, Nigrem i Dahomejem (obecnie Benin) – nie była ona jednak unią równych. Senegal mianowicie traktował pozostałe kraje jako rynki zbytu dla swojego przemysłu. By wyrównać szansę eksportowe pozostałych państw członkowskich Unii

³⁴ Z. Dobosiewicz, op.cit., s. 159; M.S. Szczepański, op.cit., s. 206–208.

zdecydowano o wprowadzeniu czasowych ograniczeń importowych dla państw znajdujących się w trudniejszej sytuacji gospodarczej. Dalsza praktyka funkcjonowania tej organizacji wykazała, iż owa decyzja nie przyczyniła się w znacznym stopniu do poprawy proporcjonalności wzajemnej wymiany towarowej.

Stopniowo, pod koniec lat 50., przywódcy i elity polityczne państw Afryki zaczęli zdawać sobie sprawę, iż wszechobecne gospodarcze i społeczne następstwa epoki kolonialnej w dalszym ciągu wpływają negatywnie na całokształt sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej krajów Afryki. Spory terytorialne, powolny, a w wielu przypadkach zahamowany rozwój krajów, kruchość regionalnych powiązań gospodarczych oraz wewnętrzna niestabilność polityczna państw oddalały ten region świata od głównego nurtu rozwoju i przemian gospodarczych, jaki charakteryzował społeczeństwa i gospodarki państw pozostałych kontynentów. Przywódcy i urzędnicy administracji centralnych widząc potrzebę ingerencji w zaistniały stan i w konsekwencji zmianę metod współpracy i gospodarowania na Czarnym Lądzie postanowili utworzyć ogólnoafrykańską organizację, która skupiałaby wszystkie państwa kontynentu. Stanowiłaby ona wspólne forum dyskusyjne, stałaby się programatorem rozwoju całego regionu oraz gwarantowałaby pokój, bezpieczeństwo i wolność narodów i państw Afryki.

Takie stowarzyszenie, które mogłoby realizować wymienione cele udało się powołać podczas wspólnej konferencji 32 przywódców państw afrykańskich, która odbyła się w dniach 22–25 maja 1963 r. w stolicy Etiopii – Addis Abebie. Wspólnej inicjatywie nadano nazwę Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA), a doniosłe postanowienia konferencji zapisano w uchwalonej przez uczestników Karcie Jedności Afrykańskiej (KJA). Organizacja, w myśl postanowień art. II Karty miała stać na straży jedności i solidarności państw kontynentu, doprowadzić do ostatecznej likwidacji wszelkich pozostałości okresu kolonialnego m.in. przez wyzwolenie zależnych terytoriów afrykańskich oraz prowadzić wspólną, skoordynowaną politykę gospodarczą i międzynarodową w celu poprawy ogólnej sytuacji gospodarczo-społecznej i bezpieczeństwa w całym regionie. Jednocześnie państwa członkowskie OJA postanowiły, iż organizacja nie będzie ingerowała w sprawy wewnętrzne państw członkowskich, będzie natomiast stała na straży ich niezawisłości i integralności terytorialnej. Kraje członkowskie zobowiązały się ponadto, do pokojowego rozstrzygnięcia sporów oraz do nieprzystępowania do żadnych bloków militarnych³⁵.

Powstanie tak wielkiej i trwałej organizacji, skupiającej wszystkie ówczesne kraje kontynentu, należało traktować jako niewątpliwy sukces dyplomatyczny przywódców państw afrykańskich, zwłaszcza w kontekście odrzucenia przez przedstawicieli

³⁵ B. Kaczyński, *Organizacja Jedności Afrykańskiej, Charakter i Działalność*, Warszawa 1976, s. 43–44, oraz hasło: *Organizacja Jedności Afrykańskiej*, [w:] *Nowa powszechna encyklopedia PWN*, t. 4 M–P, Warszawa 1996, s. 699.

państw kontynentu wcześniejszych propozycji Prezydenta Ghany utworzenia Stanów Zjednoczonych Afryki lub budowy scentralizowanej unii krajów Afryki, której zadaniem byłoby prowadzenie planowania gospodarczego w skali całego kontynentu z uwzględnieniem wspólnej polityki zagranicznej i obronnej.

Organizacja Jedności Afrykańskiej mimo, iż w swej formie była organizacją integracyjną, a w jej skład wchodziły utworzone przez państwa członkowskie różne organy, m.in.: Konferencja szefów państw i rządów, Rada Ministrów, Sekretariat Generalny, Komisja mediacji, koncyliacji i arbitrażu oraz instytucje pomocnicze w postaci komitetów zajmujących się najważniejszymi, bieżącymi problemami Afryki, to jednak organizacja ta nie wypracowała mechanizmu decyzyjnego, który pozwalałby na kierowanie procesami gospodarczymi i społecznymi w skali kontynentu. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy doszukiwać się z jednej strony w zakorzenionych historycznie powiązaniach niepodległych już państw z byłymi metropoliami, a z drugiej w poczuciu swobody podejmowania przez władze poszczególnych państw, wg nich, korzystnych ekonomicznie decyzji gospodarczych (m.in. unii i sojuszy międzypaństwowych), społecznych i militarnych. Dlatego też podczas Konferencji OJA w Algierze w lipcu 1999 r. przywódca Libii Muammar al-Kaddafi stwierdził, iż OJA wyczerpała swą przydatność, co oznacza, iż należy ją rozwiązać, a w jej miejsce powołać nową organizację – Stany Zjednoczone Afryki. Tak stanowcza wypowiedź przywódcy libijskiego wywołała dyskusję wśród delegatów Konferencji. W konsekwencji jednak podjęto decyzję o zwołaniu kolejnego posiedzenia Zgromadzenia Szefów Państw i Rządów. W 2001 roku Zgromadzenie Szefów Państw i Rządów podpisało statut nowej organizacji, a w lipcu 2002 roku zaczął obowiązywać Akt założycielski Unii Afrykańskiej (UA), która stała się prawnym następcą OJA³⁶.

Dla wielu państw, m.in. Kenii, Lesotha, Suazi, Botswany, Malawi, Nigerii, Zjednoczonej Republiki Arabskiej – ZRA (obecnie Egipt) – byłych kolonii brytyjskiej Wspólnoty Narodów (*Commonwealth of Nations*, CN) utrzymywanie dawnych powiązań (oczywiście nie na warunkach totalnej podległości) było i jest opłacalne. Liczyły one bowiem na pomoc techniczną, gospodarczą, naukową, oświatową i wojskową. Tanzania, Nigeria i ZRA podjęły decyzję o nawiązaniu dodatkowo bliższych kontaktów ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR), Chińską Republiką Ludową, Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną (CSRS), a także z USA i Republiką Federalną Niemiec. Podobne metody dywersyfikowania współpracy międzynarodowej wprowadziły były kolonie belgijskie Rwanda, Burundi, Zair (obecnie Demokratyczne Republika Konga, DRK) – nawiązując kontakty z USA i Francją. Dawne kolonie portugalskie (np.: Angola, Gwinea Bissau, Mozambik) nawiązały

³⁶ W. Lizak, *Problemy bezpieczeństwa Afryki*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 471–475.

z kolei kontakty dyplomatyczne, gospodarcze, militarne i techniczne z Kubą, Niemiec-
ką Republiką Demokratyczną i ZSRR⁵³.

Niepodległe kraje Afryki próbowały również podnosić swój poziom rozwoju po-
przez tworzenie licznych inicjatyw regionalnych, choć OJA przeciwna była tego typu
postanowieniom. Podważały one bowiem zasady budowy jednej ogólnoafrykańskiej
organizacji państw współpracujących wzajemnie w sferze gospodarczej, społecznej,
politycznej, technicznej i obrony. Jeszcze przed powołaniem OJA w styczniu 1961 r.
powstało ugrupowanie Casablanki z udziałem Maroka, Ghany, Gwinei, Mali, ZRA
i Algierii. Dwa lata później przedstawiciele państw z dorzecza Nigru [Kamerun,
Wybrzeże Kości Słoniowej, Dahomej (obecnie Benin), Gwinea, Górna Wolta, Mali
i Niger] podpisali porozumienie znane pod nazwą „Aktu z Niamej”, na mocy którego
ustanowiono międzynarodowy status rzeki Niger oraz podjęto decyzję o gospodar-
czym wykorzystaniu jej wód tworząc jednostkę organizacyjną w postaci Komisji do
spraw Rzeki Niger (*Commission for Niger, CNR*)⁵⁴. W 1964 roku organizację o po-
dobnym charakterze – Komitet Dorzecza Senegalu (*Comité de Bassin de Senegal,*
CBS) – założyły Gwinea, Mali, Mauretania i Senegal. W tym samym roku Sudan
i Egipt powołały wspólną Komisję do spraw Nilu (*Commission for Nile, CN*).

Odpowiedzią na decyzje współpracy regionalnej poszczególnych państw konty-
nentu była inicjatywa OJA utworzenia w 1964 r. Afrykańskiego Instytutu Rozwoju
Gospodarczego i Planowania (AIRGP) oraz Afrykańskiego Banku Rozwoju (*African*
Development Bank, AfDB), w ramach którego zorganizowano Afrykański Fundusz
Rozwoju (AFR), Międzynarodowe Towarzystwo Finansowe na rzecz Inwestycji i Fi-
nansowania w Afryce (MTFIF), Afrykańską Korporację Ubezpieczeniową (AKU).
Obecnie członkami AfDB są wszystkie kraje Unii Afrykańskiej oraz państwa nieleżą-
ce na kontynencie afrykańskim (m.in. Arabia Saudyjska, Argentyna, Belgia, Finlandia,
Francja, Japonia, Norwegia, RFN)³⁷. Mimo tych działań proces regionalizacji nie
ustawał. W 1966 r. Czad, Gabon, Kamerun, Kongo i Republika Środkowoafrykańska
utworzyły Unię Celną i Gospodarczą Afryki Środkowej (*Union Duaniere et Economi-*
que d'Afrique Centrale, UDEAC), której celem miała być integracja gospodarcza
m.in. przez stworzenie wspólnego rynku. Organami instytucjonalnymi tej organizacji
były: Rada Szefów Państw, Rada Ministerialna, Komitet Wykonawczy i Sekretariat
Generalny, Bank Centralny, Bank Rozwoju Afryki Środkowej, Komitet Przemysłow-
stwa oraz Fundusz Rozwoju Gospodarczego i Społecznego.

W 1967 r. przywódcy Kenii, Tanzanii i Ugandy ustanowili Wspólnotę Wscho-
dnioafrykańską (*East African Community, EAC*). Jednak reaktywowana ona została

³⁷ M. Malinowski, *Afiyka*, [w:] *Strefy bezatomowe i współpraca regionalna w Trzecim Świecie*, red.
W. Góralski, Warszawa 1988, s. 187–188.

w 1999 r., a przystąpiły do niej Burundi i Rwanda. Założono, iż utworzony zostanie wspólny rynek i unia walutowa, a w przyszłości federacja polityczna.

W maju 1975 r. w stolicy Nigerii, Lagosie przywódcy 15 frankofońskich, anglofrankońskich i byłych portugalskich krajów Afryki Zachodniej Beninu, Gambii, Ghany, Górnej Wolty, Gwinei Bissau, Liberii, Mali, Mauretanii, Nigerii, Nigru, Senegal, Sierra Leone, Togo i Wybrzeżem Kości Słoniowej podpisali układ o utworzeniu Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (*Communaute Economique des Etats de l 'Afrique de l 'Ouest*, CEDEAO) – (*Economic Community of West African States*, ECOWAS). Celem tej inicjatywy była eliminacja przeszkód w swobodnym przepływie towarów, usług i ludzi pomiędzy państwami członkowskimi, popieranie rozwoju gospodarczego Afryki Zachodniej, wspólna obrona oraz w dalszej przyszłości integracja całej Afryki³⁸.

W 1975 r. władze Burundi, Rwandy i Zairu powołały Wspólnotę Gospodarczą Krajów Wielkich Jezior (*Communaute Economique des Payas des Grands Lacs*, CEPGL), której celem miał być rozwój współpracy gospodarczej, technicznej, kulturalnej i naukowej. Organami organizacji były: Konferencja Szefów Państw, Rada Ministerialna, Sekretariat oraz organy: Bank Rozwoju Gospodarczego Wielkich Jezior i Organizacja do spraw Elektryfikacji Wielkich Jezior. Statut CEPGL zawiera sformułowanie, że każdy inny region Afryki Środkowej może przystąpić do wspólnoty³⁹. Z kolei w lipcu 1975 r. w Aruszy w Tanzanii odbyła się konferencja założycielska Południowoafrykańskiej Konferencji Koordynacji Rozwoju (*Southern African Development Coordination Conference*, SADCC). Założyły ją: Angola, Botswana, Lesotho, Malawi, Mozambik, Suazi, Tanzania, Zambia i Zimbabwe. Jej celem, było niezależnienie się od Republiki Południowej Afryki (RPA) pod względem gospodarczym i techniczno-organizacyjnym.

W 1975 r. państwa Afryki Zachodniej – Benin, Burkina Faso, Gambia, Ghana, Gwinea, Gwinea Bissau, Liberia, Mali, Niger, Nigeria, Republika Zielonego Przylądka, Senegal, Sierra Leone, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej – powołały na mocy taktatu z Lagos ekonomiczną integrację pod nazwą Wspólnotę Gospodarczą Państw Afryki Zachodniej (*Economic Community of West African States*, ECOWAS).

W 1981 roku Angola, Botswana, Lesotho, Malawi, Mozambik, Suazi, Tanzania, Zambia i Zimbabwe założyły organizację integracyjną pod nazwą Południowoafrykańska Konferencja Koordynacji Rozwoju (*Southern African Development Coordination Conference*, SADCC) w celu ujednoczenia polityki gospodarczej, rozwoju transportu drogowego i kolejowego, a także zwiększenia międzynarodowego państw członkowskich. W 1992 r. przekształciła się we Wspólnotę Rozwoju Afryki Południowej

³⁸ Ibidem, s. 205.

³⁹ Ibidem.

(*Southern African Development Community, SADC*), do której dołączyły Demokratyczna Republika Kongo i Seszele.

W 1994 r. rozpoczął funkcjonowanie Wspólny Rynek Afryki Wschodniej i Południowej (*Common Market for Eastern and Southern Africa – COMESA*) założony przez Burundi, Demokratyczną Republikę Konga, Komory, Dżibuti, Egipt, Erytreę, Etiopię, Kenię, Libię, Madagaskar, Malawi i Mauritius (dołączyły: Rwanda, Seszele, Suazi, Sudan, Uganda, Zambia i Zimbabwe). W październiku 2008 r. odbyło się pierwsze trójstronne spotkanie COMESA – EAC – SADC, na którym postanowiono, że utworzona zostanie strefa wolnego handlu obejmująca obszar tych trzech organizacji integracyjnych⁴⁰.

Podsumowanie

Przedstawione przykłady inicjatyw integracyjnych o charakterze gospodarczym w Ameryce Łacińskiej i na kontynencie afrykańskim wpisują się w światowy trend tworzenia tego typu projektów. Trend ten z kolei jest częścią wielkiego ogólnoswiatowego procesu zwanego globalizacją, a charakteryzującego się zwiększaniem obrotów handlu międzynarodowego przez stopniową likwidację barier celnych, liberalizację przepływów osób, pracowników, towarów, kapitału, operacji bankowo-finansowych, tworzenia przedsiębiorstw ponadnarodowych i ujednolicania norm prawnych i technicznych. Procesy integracyjne nie są realizowane tylko przez kraje rozwijające się lub wysoko rozwinięte. Przedsięwzięcia takie tworzą jedne i drugie i to często wspólnie. Integracja bowiem – w przeciwieństwie do izolacji – przyspiesza rozwój, a ten powoduje przyrost produktu i dochodu narodowego, co przekłada się na wzrost poziomu życia mieszkańców krajów zintegrowanych. Łatwiejszy jest rozwój gospodarczy współpracujących (zintegrowanych) krajów, ponieważ drogie przedsięwzięcia gospodarcze i strukturalne (np. budowa i unowocześnianie fabryk, budowa i modernizacja dróg, ochrona środowiska naturalnego) można sfinansować z budżetów wszystkich krajów członkowskich (np. polityka spójności gospodarczej i społecznej Unii Europejskiej). Integracja powoduje rozwój ekonomiczny i społeczny słabszych partnerów integracji, nawet jeśli w pierwszych latach członkostwa były zmuszone do szybkiego i drogiego finansowo dostosowania się do silniejszych ekonomicznie krajów. Ścisła współpraca państw także powoduje wzrost ilości produkcji, ponieważ jest dokąd eksportować, a w wielu przypadkach najczęściej bez żadnych ograniczeń. Integracja wreszcie wzmacnia konkurencyjność gospodarek państw członkowskich względem krajów spoza integracji i tym samym pozwala na polityczną i ekonomiczną ekspansję

⁴⁰ http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/slownik_pojec_i_organizacji_miedzynarodowych.php, odczyt z dn. 22.10.2012.

w celu opanowanie kolejnych rynków zbytu położonych nawet na innych kontynentach.

Zwrócić jednak należy uwagę na fakt, iż pomimo ewidentnych korzyści płynących z procesów integracyjnych nie wszystkie przedsięwzięcia realizowane w Ameryce Łacińskiej i Afryce się powiodły i przetrwały. Ponadto, część ugrupowań była tworzona w konkretnym celu, np. dla zelektryfikowania okolic Wielkich Jezior w Afryce czy, jako inicjatywa konkurująca względem już istniejącej, np. wspomniane ugrupowanie *Alternativa Bolivariana, para los Pueblos de Nuestra América*. Problem niezrealizowania lub upadku ugrupowania integracyjnego ma najczęściej dwie przyczyny – polityczną i ekonomiczną, albo jedną i drugą. W przypadku przyczyny politycznej nie ma porozumienia między władzami państw co do metod i celów integracji, ponieważ każdy kraj chce chronić własną gospodarkę, albo osiągnąć jak najwięcej korzyści nie ustępując innemu (dotyczy to zwłaszcza krajów o większej powierzchni lub/i bardziej rozwiniętych gospodarczo). W tym przypadku mogą też pojawić się przyczyny historyczne, np. nieuregulowane spory graniczne lub pamięć o dawnych wojnach i stratach ludzkich. Natomiast przyczyny ekonomiczne wynikają z samej teorii integracji, która stanowi, iż koniecznym warunkiem integracji jest stworzenie komplementarnej struktury gospodarczej integrujących się krajów. W przypadku krajów słabiej rozwiniętych – Ameryki Łacińskiej i Afryki – dochodzi do eksportu tych samych towarów rolniczych czy surowcowych i kraje w obawie o możliwość ograniczenia własnej produkcji, a także o zmniejszenie miejsc pracy nie decydują się na ulgi celne.

Na kontynencie afrykańskim ważnymi przyczynami utrudniającymi tworzenie ugrupowań integracyjnych był destrukcyjny wpływ kolonializmu już na państwa niepodległe, a także w wielu przypadkach rządy dyktatorskie i zamachy stanu, oraz uleganie wpływom byłych kolonizatorów lub wpadnięcie w orbitę wpływów rywalizujących ze sobą systemów: socjalistycznego i kapitalistycznego. Również cecha charakterystyczną procesów integracyjnych w opisywanych regionach globu jest przynależność danego państwa do kilku ugrupowań integracyjnych, co może prowadzić do konfliktów interesów.

Wydaje się jednak, iż władze i społeczeństwa krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki dostrzegają korzyści płynące z procesów integracyjnych, czego dowodem kolejne próby (często udane) tworzenia ugrupowań integracyjnych lub wskrzeszania upadłych projektów. Niewątpliwie – dla opisywanych regionów – przykładem dobrej praktyki integracyjnej jest stale rozwijająca się i pogłębiająca procesy integracyjne Unia Europejska.

Przemysław J. Sieradzan

Mit o Shambhali a rosyjska i radziecka strategia geopolityczna wobec Tybetu

Uwagi wstępne. Znaczenie mitu w polityce

Redukowanie polityki i polityczności do sfery racjonalnej, które wydaje się niezwykle charakterystyczne dla cywilizacji Zachodu, zwłaszcza w jej hipostazie naukowo-technicznej, ma swoje źródło w fundamentalnych założeniach ontologicznych i antropologicznych nowoczesności. Fundamenty światopoglądu dominującego we współczesnym świecie zostały ukształtowane w epoce oświecenia. Wpływ myśli filozofów Wieku Rozumu, takich jak Voltaire, Denis Diderot, Jean d'Alembert, Julien La Mettrie czy Honore de Mirabeau na formowanie się paradygmatu nowoczesności trudno przecenić. To oni doprowadzili do logicznego końca doktrynę antropologiczną, w myśl której *ratio* stanowi najbardziej wartościowy komponent ludzkiej jaźni – swoistą kwintesencję człowieczeństwa. Rozum dyskursywny – najdoskonalsze narzędzie poznania, którym dysponuje człowiek – miał we wcześniejszych epokach być uwięziony w okowach ułudy myślenia mitycznego. W przekonaniu myślicieli Oświecenia, intelektualna i duchowa „trucizna” irracjonalnego „zabobonu miała uniemożliwić autentyczny rozkwit potędze rozumu¹. Myśliciele Oświecenia i ich późniejsi duchowi spadkobiercy – pozytywiści i scjentyści – postulując emancypację rozumu, wypowiedzieli zarazem wojnę „idolom” myślenia mitycznego, postulując odarcie rzeczywistości z aury magii i tajemniczości. Świat miał odtąd jawić się jako przestrzeń poznawalna za pomocą zmysłów i rozumu, a także kwantyfikowalna. Misji ludzkości upatrywano w zbadaniu i ujarzmieniu natury, której rolę zredukowano do rezerwuaru zasobów i surowców służących cywilizacji naukowo-technicznej. Holi-styczne modele kosmologiczne uznano za szkodliwe mity, hamujące rozwój społeczny i kulturowy. Myślenie redukcjonistyczne i fragmentaryczne stało się swoistym cywilizacyjnym *credo*.

¹ Zob. M. Skrzypek, *Oświecenie francuskie a początki religioznawstwa*, Wrocław 1989.

Tryumf światopoglądu racjonalistycznego i materialistycznego w Europie zbiegł się z uzyskaniem przez cywilizację Zachodu hegemonii w skali globalnej. Kolonializm, neokolonializm i kapitalistyczna globalizacja sprawiły, że znaczna część ludów świata (a przede wszystkim ich elity polityczne) zaakceptowały światopogląd dominujący naukowo-technicznej cywilizacji Zachodu. Okcydentalizacja narodów skolonizowanych okazała się jednak nadzwyczaj powierzchowna, podobnie zresztą jak i sam projekt „odczarowywania świata”. Irracjonalny, witalny i wolicjonalny *dionizyjski* aspekt natury ludzkiej bynajmniej nie został stłumiony i wyparty z życia politycznego przez *apollinijskie* wartości racjonalizmu i harmonii. Polityka pozostała przestrzenią mitu, emocji i *sacrum* (aczkolwiek jej sakralność przejawia się nieraz w nader niekonwencjonalny sposób, znajdując swój wyraz w rozmaitych świeckich hipostazach religijności – obiektami sakralizacji mogą być osoby przywódców, nauka, postęp, albo też np. wzrost gospodarczy). Paradygmat nowoczesności w imię odrzucenia mitów i dogmatów powołał do życia nowe założenia aksjomatyczne, na których ufundowany jest powszechnie akceptowany opis świata.

Błędem byłoby jednak przecenianie wpływu idei racjonalistycznych i scjentyistycznych na świadomość zbiorową. Dotyczy to zarówno szerokich kręgów społeczeństwa, jak i elit intelektualnych, czy też – co jest dla nas w tym przypadku szczególnie interesujące – elit politycznych. Przeciw scjentyistycznej „ortodoksji” buntowały się kolejne pokolenia „heretyków”. Epoka Romantyzmu pierwszej połowy XIX w. była spektakularnym aktem powrotu treści irracjonalnych do dominującego dyskursu intelektualnego. Po kilkudziesięciu latach, w dekadencckim okresie *fin de siècle* (schyłek XX w.) na salony intelektualne powróciła fascynacja mistycyzmem i metafizyką oraz marzenie o ponownym „zaczarowaniu świata”. Nurtami, które w mniejszym lub większym stopniu stanowiły próbę podważenia supremacji racjonalizmu były psychoanaliza, antropologia strukturalna, socjologia wyobraźni, psychologia głębi, teozofia, antropozofia, głęboki ekologizm, New Age². Owe prądy intelektualne nigdy nie zostały włączone w główny (scjentyistyczno-pozytywistyczny) nurt światowego życia intelektualnego, którego przedstawiciele już to podejmowali z nim rzeczową polemikę, już to opatrywali niepochlebnyimi epitetami pseudonaukowej szarlatanerii. Współczesną nam próbą rehabilitacji myślenia mitycznego jako istotnego składnika życia politycznego jest postmodernizm.

Badacze mitów politycznych na stałe zagościli w akademickich katedrach. Ich postawa względem przedmiotu badań jest bardzo zróżnicowana – od apologetycznej aż po skrajnie krytyczną. Niezależnie od indywidualnej oceny roli tego fenomenu w życiu społeczno-politycznym, która może być postrzegana jako dysfunkcyjna, ambi-

² Zob. J. Prokopiuk, *Nieba i piekła*, Gdynia 2001.

walentna lub eufunkcyjna, nie sposób zanegować, że mit odgrywa prominentną rolę w życiu nie tylko dawnych, ale również dzisiejszych społeczeństw.

Od niepamiętnych czasów wyobraźnię ludzi rozpałały opowieści o krainach błogosławionych, domenach wiecznej szczęśliwości, harmonii i dostatku. Część z nich wyobrażnia zbiorowa umiejscawiała nie w Zaświatach, lecz w odległych i trudno dostępnym rejonach Ziemi, takich jak zaginione kontynenty, ukryte górskie doliny czy zaoceaniczne wyspy. Oznaczało to, że niektórzy śmiałkowie, herosi lub mistycy obdarzeni szczególnymi przymiotami mogli do nich dotrzeć nie po śmierci, lecz za życia. Choć geograficznie przynależały do świata ludzi, nie podlegały jego prawom i miały wiele cech Zaświatów – funkcjonowały w bezczasie, a wejście do nich było niedostępne dla tych, którzy nie dostąpili odpowiednich rytuałów inicjacyjnych. Owe krainy miały więc podwójną naturę: zarówno ziemską, jak i niebiańską³. Wśród najslynniejszych egzemplifikacji archetypu „ziemskiego raju” wymienić można grecką Hiperboreję i Atlantydę, celtycką wyspę Avalon, chiński Kunlun, czy Bielowodzie z podań rosyjskich staroobrzędowców. Wiele mitów o rajszych krainach powstało po odkryciu Ameryki, by wymienić tylko najslynniejszy z nich, o złotym mieście Eldorado ukrytym wśród lasów Gujany, który rozpałał wyobraźnię hiszpańskich konkwistadorów. Mity o raju na ziemi często miały swój wymiar polityczny – społeczeństwa je zamieszkujące były zorganizowane w sposób doskonale harmonijny, a ich władcy uosabiali miłość, mądrość i doskonałość duchową. Nieprzypadkowo Thomas More napisał w swoim słynnym traktacie filozoficzno-politycznym, że idealny model ładu społecznego, niezający opresji, wyzysku, nierówności i pieniądza panuje na zaoceanicznej wyspie o nazwie Utopia⁴. Mityczne krainy były nie tylko przestrzeniami duchowej doskonałości, ale również nieprzebranych bogactw. Często miały zamieszkiwać je społeczności zaawansowane cywilizacyjnie i dysponujące zaawansowaną techniką. Perspektywa dotarcia do tych miejsc i wejścia posiadanie bogactw materialnych i duchowych fascynowała nie tylko awanturników i żeglarzy, lecz także władców wielkich mocarstw.

Wśród mitycznych krain harmonii, mądrości i doskonałości duchowej, które ośwładnęły świadomością elit politycznych XX w. wymienić należy tybetańską Shambhalę. Odnalezienie i spenetrowanie owej krainy wiecznej szczęśliwości stawiały sobie za cel największe potęgi ówczesnego świata. Niniejsze studium stanowi przyczynek do historii wykorzystania przepowiedni o Shambhali w strategii geopolitycznej Rosji i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

³ Zob. *Ziemskie krainy i obszary mityczne*, [w:] *Zaświaty i krainy mityczne. Leksykon*, red. M. Sacha-Piekło, Kraków 1999, s. 249–250.

⁴ T. Morus, *Utopia*, tłum. K. Abgarowicz, Lublin 1993.

Shambhala – himalajskie królestwo doskonałości duchowej

Shambhala – ukryta domena duchowej doskonałości – występuje w mitologii hinduistycznej. Ma znajdować się między rzekami Rathapa i Ganges. To tu narodzić się ma Kalkin – ostatni awatar boga-odnowiciela Wisznu, który przyjdzie na świat u kresu kali-jugi.

Mit o królestwie Shambhali znany jest jednak przede wszystkim z tradycji tybetańskiego buddyzmu tantrycznego, w której nazwa tej mitycznej krainy znana jest jako „źródło radości”. Jest to przestrzeń należąca zarówno do świata materii, jak i ducha, ukryta pośród lodowców i łańcuchów górskich Himalajów, niedostępna dla profanów. Przekroczyć jej bramy mogą jedynie ci, którzy posiadają szczególną moc magiczną. Terytorium Shambhali jest okrągłe i przypomina strukturę mandali (według mitu to właśnie tu miała narodzić się starodawna tybetańska sztuka sypania z kolorowego piasku kręgów – diagramów wyrażających tradycyjną wizję kosmologii) – dzieli się na osiem regionów z dwunastoma księstwami w każdym z nich⁵.

Według starożytnych tybetańskich podań, Shambhala ma kształt lotosu o ośmiu płatkach i znajduje się na się gdzieś daleko na północy, odgródzone pasmem niedostępnych gór. Oszalałami pięknem swych niezliczonych jezior, łąk i lasów tych niezliczonych wędrowców, którzy zdołają do niej dotrzeć. W samym środku mitycznego królestwa ma znajdować się jego stolica – Kalapa, miasto doskonałe, pełne zapierających dech w piersiach pałaców wznoszonych z drogocennych kamieni, którego mieszkańcy nie znają nędzy, chorób, starości, głodu ani śmierci. Shambhala jest przestrzenią harmonii, piękna i mądrości, w której buddyzm istnieje w najczystszej formie, umożliwiającej wszystkim adeptom dostąpienie oświecenia⁶.

Większość interpretatorów uznaje Shambhalę za metaforę doskonałości duchowej i buddyjskiego oświecenia. Może wskazywać na to tybetańska przypowieść o młodzieńcu, który wyruszył w podróż do mitycznej krainy i napotkał na swej drodze sędziwego lamę-pustelnika. „Gdzież to podążasz przez śnieżne bezdroża?” – zapytał starzec. „Chcę odnaleźć Shambhalę!” – odparł młodzieniec. „Ach, w takim razie nie musisz wędrować daleko. Królestwo Shambhali jest w twoim własnym sercu”⁷.

Amerykański badacz rosyjskiego pochodzenia Andrei Znamenski twierdzi, że mityczna Shambhala miała także inny wymiar, który często jest pomijany przez zachodnich religioznawców, związany z oporem buddyjskich wspólnot przed agresją z ze-

⁵ Zob. *Szambala*, [w:] *Zaświaty i krainy mityczne...*

⁶ Zob. A. Znamenski, *Red Shambhala. Magic, Prophecy, and Geopolitics in the Heart of Asia*, Illinois-Chennai, s. 1–2.

⁷ Zob. *Shambhala*, [w:] *The Oxford Dictionary of World Religions*, red. J. Bowker, Oxford 1997, s. 885.

wnątrz. Według prastarej tybetańskiej opowieści, pewnego dnia armia demonów (określanych jako *mlecca*) przybywających z zachodu zaatakują ziemie zamieszkiwane przez buddystów, szerząc zamęt, cierpienie i zniszczenie, a świat wkroczy w wiek ciemny. Nauki Siddharthy Gautamy zostaną wówczas zapomniane niemal przez całą ludzkość. Buddyzm przetrwa jedynie w królestwie Shambhali. Ostatni władca mitycznego królestwa, Rudra Czakrin (tybetańska wymowa tego sanskryckiego imienia onaczającego Mściciela z Kołem brzmi Ridgen Djapo) ma na czele potężnej armii (podzielonej na cztery dywizje o nazwach: Miłość, Współczucie, Radość i Równość) wyruszyć na wojnę przeciw ciemnościom ludzkości. Według legendy, po ostatecznej bitwie, siły demonów zostaną ostatecznie pokonane przez króla Shambhali, a buddyzm zapanuje na całym świecie, inaugurując erę harmonii i szczęścia⁸.

Mit o Shambhali stał się znany na Zachodzie za sprawą rosyjskiej mistyczki Heleny Bławackiej (właśc. Jelena Pietrowna Bławatskaja, pionierki odrodzenia ezoterycznego, uznawanej za protagonistkę nurtu duchowo-filozoficznego Nowej Ery (*New Age*)). Wizja Shambhali jako przestrzeni duchowej doskonałości ukrytej wśród gór Himalajów, która da początek duchowemu odrodzeniu ludzkości, została przedstawiona w najśłynniejszym dziele pisarki zatytułowanym *Doktryna Tajemna*⁹.

Lata 20. i 30. XX w. były okresem, kiedy zainteresowanie ezoteryką i zjawiskami paranormalnymi wśród elit intelektualnych Zachodu było szczególnie silne. Łoże wolnomularskie, organizacje paramasońskie i rozmaite inne tajne stowarzyszenia inicjacyjne cieszyły się znaczną popularnością i posiadały niemałe wpływy na Zachodzie, w Rosji i na Dalekim Wschodzie. Okultystyczne fascynacje rozpałały umysły nie tylko dekadencjonalnych arystokratów i bohemy artystycznej, ale również czołowych polityków potężnych mocarstw. Nie wszyscy interpretowali tybetański mit o Shambhali li tylko jako metafizyczną alegorię. Niektórzy żywili przekonanie, że potężne królestwo ukryte w górach Himalajów rzeczywiście istnieje (lub istniało w przeszłości). Zawiądnęciem mądrością, bogactwem i technologią Shambhali stanowiło ogromną pokusę dla tych, którzy wierzyli, że z ich pomocą będą mogli rozszerzyć i umocnić swoją władzę. Inni politycy dalecy byli od ezoterycznego światopoglądu, uznawali jednak, że mit o tybetańskim królestwie można wykorzystać dla realizacji własnych interesów geopolitycznych. Starodawne podania i legendy umiejętnie wykorzystywane w celach propagandowych przemawiały do tradycyjnych ludów Azji znacznie silniej, niż hasła społeczno-ekonomiczne zaczerpnięte z zachodnich doktryn...

⁸ Zob. A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 3–4.

⁹ Zob. H. Bławacka, *Doktryna Tajemna*, Warszawa 1996.

Mit o Shambhali w polityce carskiej Rosji

Okres w historii kultury rosyjskiej określany jako „srebrny wiek”, który przypadł na przełom XIX i XX stulecia, charakteryzowały nastroje dekadentkie i apokaliptyczne. Zainteresowanie mistyką, ezoteryką i sferą paranormalną było niezwykle popularne wśród twórców i elit intelektualnych przedrewolucyjnej Rosji¹⁰. Część inteligencji Petersburga i Moskwy wyrażała zniechęcenie dominującym światopoglądem prawosławnej religijności oraz pozytywistycznego scjentyzmu, poszukując inspiracji duchowych i estetycznych w kulturze Dalekiego Wschodu. Ezoteryczne i orientalne fascynacje przetrwały także po rewolucji październikowej 1917 r. Choć marksyzm-leninizm, będący oficjalną doktryną polityczną w Rosji radzieckiej i ZSRR, negował istnienie świata duchowego, a okultyzm interpretował jako wyraz burżuazyjnego i arystokratycznego eskapizmu, nauki tajemne miały swoich adeptów także w szeregach partii bolszewickiej (najśłynniejszymi z nich byli Anatolij Łunaczarski, Aleksandr Bogdanow i Wiaczesław Mienżyński)¹¹.

Zainteresowanie legendą Shambhali wśród części radzieckich elit politycznych i wywiadowczych nie jest wyłącznie reminiscencją mistycyzmu okresu srebrnego wieku. Terytorium Tybetu od końca XIX w. znajdowało się w orbicie zainteresowań geopolitycznych Rosji. Był to okres upadku państwowości chińskiej – mandżurska dynastia Qing od dawna nie sprawowała efektywnej kontroli nad rubieżami wschodnioazjatyckiego imperium. W 1893 r. Buriat Piotr Badmajew, osobisty lekarz i syn chrzestny cara Aleksandra III przedstawił rosyjskiemu władcy plan włączenia w skład imperium Tybetu, Mongolii, a w dalszej perspektywie również Chin. Po śmierci cara próbował bezskutecznie próbował przekonać do realizacji swojej strategii jego następcę Mikołaja II¹².

Innym apologetą roztoczenia rosyjskiego protektoratu nad Tybetem był książę Esper Esperowicz Uchtomski, dyplomata i orientalista, buddysta, bliski przyjaciel Mikołaja II. Arystokrata ten uważał, że Rosja powinna zerwać więzi polityczne i kulturowe z państwami Zachodu i zwrócić się ku Azji. W Mikołaju II upatrywał potencjalnego wyzwoliciela narodów Wschodu spod jarzma europejskich potęg. Wskazywał na analogię Rosji z mityczną Shambhalą – potężnym państwem położonym na północ od Tybetu, które może przyjść z pomocą Tybetowi zagrożonemu okupacją przez

¹⁰ Zob. M. Rzeczycka, *Wtajemniczenie: ezoteryczna proza rosyjska końca XIX.–początku XX.wieku*, Gdańsk 2010; M. Carlson, *Fashionable Occultism: Spiritualism, Theosophy, Freemasonry, and Hermeticism in Fin-de-Siecle Russia*, [w:] *The Occult in Russian and Soviet Culture*, red. B. Glatzer Rosenthal, New York 1997, s. 135–152.

¹¹ Zob. B. Glatzer Rosenthal, *Introduction* [w:] B. Glatzer Rosenthal, *The Occult in Russian...*, s. 1–34.

¹² Zob. P. Badmaev, *O zadačah russskoj polityki na aziatskon vostoce*, Sankt-Peterburg 1893; B. Gusev, *Doktor Badmaev*, Moskwa 1995.

zachodnie mocarstwa. W tej interpretacji rosyjski car miał odegrać rolę Rudry Czakra¹³.

Komentując „powstanie bokserów” w Chinach pisał: „Przyjdzie dzień, gdy Orient przebudzi się z letargu, wstrząśnięty i rozeźlony uciskiem ze strony białej rasy. Niczym nasz mityczny Ilia Muromiec, powinien wtedy poczuć w sobie potężną siłę i zażądać prawa głosu. (...) W wiecznym konflikcie między Europą i Azją, Rosja powinna opowiedzieć się po stronie Azji”¹⁴.

Esper Uchtomski w 1898 roku przedstawił carowi buriackiego mnicha i intelektualistę Agwana Dordżijewa, który odbył studia w tybetańskiej stolicy Lhasie, po czym został jednym z wychowawców XIII Dalaj-Lamy (Thubten Gyatso), a później najbardziej zaufanym doradcą i dyplomatą teokratycznego władcy. Buddyjski zakonnik przekonał Mikołaja II, by ten zaangażował się we wsparcie dla Tybetu zagrożonego okupacją brytyjską (zagrożenie to było tym większe, że Zjednoczone Królestwo objęło protektoratem sąsiedni Sikkim). Po powrocie do Tybetu Agwan Dordżijew ogłosił, że Rosja jest mityczną Shambhalą – jedyną siłą, zdolną powstrzymać imperialne dążenia angielskiego monarchy. Jako dowód przedstawiał fakt, że car otoczył opieką buddyjskie narody (Buriatów, Kałmuków i Tuwińczyków). Pod wpływem powyższych argumentów Dalaj Lama XIII postanowił wysłać Agwana Dordżijewa do Sankt-Petersburga w charakterze swojego oficjalnego ambasadora na carskim dworze¹⁵.

Dalaj Lama XIII okazał się nadzwyczaj zręcznym politykiem. Nie chciał, by jego tybetańskie królestwo stało się rosyjskim protektoratem. Uważał jednak, że może wykorzystać potęgę imperium cara Mikołaja II w celu zrównoważenia rosnących wpływów brytyjskich w regionie. Plan Espera Uchtomskiego i Agwana Dordżijewa nie został jednak zrealizowany, albowiem kontakty Petersburga z Lhasą zaczęły niepokoić Londyn. W 1903 r. armia brytyjska rozpoczęła inwazję na Tybet, a rok później wkroczyła do Lhasy, zmuszając rząd rosyjski do wydania deklaracji o braku zainteresowania Tybetem. Dalaj Lama XIII udał się wówczas na pięcioletnią emigrację do Mongolii¹⁶.

¹³ Zob. M. Osterrieder, *From Synarchy to Shambhala: The Role of Political Occultism and Social Messianism in the Activities of Nicholas Roerich*, [w:] *The New Age of Russia. Occult and esoteric Dimensions*, red. B. Mentzel, M. Hagemester, B.G. Rosenthal, München–Berlin 2011, s. 108.

¹⁴ È. Uhtomskij, *K sobytiám v Kitae: Ob otnosheniáh Rossii k Vostoku*, Sankt-Peterburg 1900, s. 44–45 i 79.

¹⁵ Zob. A. Berzin, *Russian and Japanese Involvement with Pre-Communist Tibet: The Role of the Shambhala Legend*, <http://www.berzinarchives.com/web/en/archives/advanced/kalachakra/shambhala-russian-japanese-shambhala.html>.

¹⁶ Zob. S.L. Kuzmin, *Hidden Tibet. History of Independence and Occupation*. Sankt-Petersburg–Narhang, 2010.

Czerwona Shambhala?

Odnalezienie mitycznej Shambhali uczynił celem swojego życia Aleksandr Wasiliewicz Barczenko, pisarz, uczonek i badacz zjawisk paranormalnych, którego prace zyskały pewną popularność jeszcze w przedrewolucyjnej Rosji. Ten absolwent studiów medycznych na uniwersytetach w Kazaniu i Dorpacie (dziś Tartu) dążył do ujęcia w kategoriach naukowych takich zjawisk nadprzyrodzonych, jak astrologia, chiromancja i telekineza. Uważał, że starożytne cywilizacje dysponowały technologią dalece wykraczającą poza możliwości i wiedzę współczesnej mu ludzkości. Swojej misji upatrywał w dotarciu do zapomnianej wiedzy i wyjaśnienia jej w kategoriach pozytywistycznej nauki¹⁷. Szerszej publiczności znany był przede wszystkim jako autor powieści fantastycznych, w których jego literackie *alter ego*, teozofi i doktor nauk medycznych Aleksandr Czornyj, eksplorował tajemnice starożytnego Tybetu i Indii. Poza twórczością literacką Aleksandr Barczenko prowadził eksperymenty nad przekazywaniem energii, promieniami X i falami mózgowymi.

Największą życiową pasją Aleksandra Barczenki był jednak mit o Shambhali (w wersji znanej z pism Heleny Bławackiej), który utożsamił z teorią znanego francuskiego okultysty Alexandre'a Yvesa d'Alveydre'a o ukrytym podziemnym królestwie o nazwie Agartha, w którym miała przetrwać zapomniana mądrość dawnych wieków. Według Alveydre'a podziemne państwo miało nie tylko najdoskonalszą formę rządów (określaną jako synarchia), lecz także dysponowało niezwykle rozwiniętą technologią¹⁸.

Bezpośrednio po rewolucji październikowej Aleksandr Barczenko przez dłuższy czas cierpiał nędzę, pozostając bez stałej pracy, lecz już w 1920 r. znalazł zatrudnienie w piotrogrodzkim Instytucie Badań nad Mózgiem i Aktywnością Psychiczną (zwanym w skrócie Instytutem Mózgu) kierowanym przez światowej sławy uczonego Władimira Bechteriowa. Z ramienia tej placówki w 1921 r. zorganizował ekspedycję badawczą na Półwysp Kolski w celu zbadania zjawiska tzw. „histerii arktycznej”, czyli zbiorowego hipnotycznego transu, w który jesienią i wiosną wpadają plemiona Samów zamieszkujące ten region. Po udanej ekspedycji badawczej Aleksandr Barczenko uzyskał od Głównauki¹⁹ fundusze na zorganizowanie własnego laboratorium badawczego. Po zdobyciu stabilnej pozycji w radzieckim świecie nauki w 1923 roku postanowił spełnić marzenie swojego życia i zorganizować ekspedycję badawczą mającą na celu odkrycie Agarthi-Shambhali. Swoją ideą nieopatrznie postanowił jednak podzielić się najślynniejszym rosyjskim badaczem buddyzmu owych czasów, sekreta-

¹⁷ Zob. O. Shishkin, *Alexander Barchenko and Secret Soviet Police*, [w:] *New Age in Russia...*, s. 86–87.

¹⁸ Zob. A. Dugin, *Konspirologiã*, Moskwa 2005.

¹⁹ Zarząd Główny Instytucji Naukowych, Naukowo-Artystycznych i Muzealnych ZSRR.

rzem Akademii Nauk ZSRR Siergiejem Oldenburgiem. Wybitny orientalista zdeza-wuował pomysł ekspedycji do Shambhali, a samego Aleksandra Barcenkę nazwał szarlatanem. Ten, sfrustrowany niepowodzeniem, postanowił porzucić naukę akade-micką²⁰ i poświęcić się badaniom ezoterycznym. Założył w tym celu wraz ze swym współpracownikiem Aleksandrem Kondiainem tajną organizację pod nazwą Zjednoczone Bractwo Pracy (*Jedinoje Bratstwo Truda*), w ramach której studiowano zarówno buddyzm tybetański, zachodnią tradycję ezoteryczną, jak i ówczesne pisma ezoteryczne. Jego priorytetowym celem pozostawało odnalezienie Shambhali – w tym okresie napisał: „Dopóki radzieccy przywódcy nie uświadomią sobie, jakie to w najwyższym stopniu pozytywne wartości od starożytności kryje w sobie Wschód, będą skazani na nieustanne powtarzanie działań szkodliwych i destrukcyjnych zarów-no dla Rosji, jak i dla Orientu”²¹. W tym okresie Aleksander Barcenko mieszkał w dormitorium przy piotrogrodzkiej świątyni buddyjskiej i nawiązał kontakt z Agwa-nem Dordżijewem, który wyraził entuzjazm wobec idei zorganizowania himalajskiej ekspedycji. W 1923 r. uczony doszedł do wniosku, że jego projekt będzie miał szansę na realizację jedynie wówczas, gdy zostanie o nim powiadomiony Feliks Edmundowicz Dzierżyński, wówczas stojący na czele Wszechzwiązkowej Rady Gospodarczej ZSRR. List wysłany przez Aleksandra Barcenkę trafił jednak do rąk Gleba Bokija, przewodniczącego piotrogrodzkiego Głównego Zarządu Politycznego (OGPU)²².

Gleb Bokij, z pochodzenia arystokrata, był weteranem rosyjskiego ruchu rewolu-cyjnego – do Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji należał od 1900 r. Za swoją działalność dwunastokrotnie trafiał do aresztu i dwukrotnie był zsyłany na Syberię. Bezpośrednio po rewolucji lutowej powrócił ze zsyłki do Piotrogradu, by zostać członkiem Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego i wziąć udział w wydarze-niach październikowych. Po śmierci Moisieja Urickiego stanął na czele piotrogrodz-kiej CzeKa, później przekształconej w GPU i OGPU. Od młodości uzdolniony mate-matycznie, Gleb Bokij stał się protagonistą radzieckiej kryptografii, stając na czele Wydziału Specjalnego – komórki zajmującej się łamaniem szyfrów²³.

Gleb Bokij od wczesnej młodości fascynował się sferą zjawisk paranormalnych. W ramach Wydziału Specjalnego, oprócz studiów kryptograficznych, prowadzono ba-dania nad tekstami sanskryckimi, tradycjami tybetańskimi, hipnozą, takimi fenome-nami niewytłumaczalnymi przez ówczesną naukę, jak telepatia²⁴.

Przewodniczący Piotrogrodzkiego OGPU z zainteresowaniem przeczytał list od Aleksandra Barcenki i zapragnął spotkać się z ekscentrycznym uczonym. Po kilku

²⁰ Zob. A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 59.

²¹ O. Siskin, *Bitwa za Gimalaj. NKVD, magia i szpiegostwo*, Moskwa 1999, s. 303.

²² A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 60–65.

²³ *Ibidem*, s. 69–79.

²⁴ *Ibidem*, s. 81.

spotkaniach Gleb Bokij postanowił nawiązać stałą współpracę z badaczem zjawisk paranormalnych – uczynił go konsultantem Oddziału Specjalnego, udostępniając mu apartament i znakomicie wyposażone laboratorium neuropsychologiczne, w którym mógł prowadzić swoje eksperymenty nad zjawiskami paranormalnymi. Wpływowy czekista przedstawił też plan ekspedycji do Shambhali Feliksowi Dzierżyńskiemu i zdołał przekonać go do finansowania projektu. Twórca radzieckich służb specjalnych zdecydował przeznaczyć na sfinansowanie ekspedycji do Afganistanu, Indii, Sinkiangu i Tybetu ogromną sumę 100 tysięcy rubli²⁵.

W 1925 r. rozpoczęły się przygotowania do ekspedycji, które były objęte całkowitą tajemnicą. Starannie dobrano uczestników wyprawy, którzy zgłębiali języki urdu i tybetański oraz uczyli się jeździć konno. Komisarzem politycznym sprawującym pieczę nad wyprawą miał być zawodowy wywiadowca i orientalista, były osobisty sekretarz Lwa Trockiego Jakow Blumkin²⁶. Aby wyprawa mogła wyruszyć, projekt musiał jednak zostać zatwierdzony przez Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych.

Z badań archiwalnych Olega Szyszkina wynika, że realizację projektu ekspedycji pokrzyżowała intryga uknuta przez konkurencyjną koterię radzieckich wywiadowców. Wpływowym przeciwnikiem Bokija w służbach specjalnych był Michaił Trilisser, przewodniczący Wydziału Zagranicznego OGPU. Gdy dowiedział się o przygotowaniach do ekspedycji prowadzonych bez jego wiedzy, wpadł we wściekłość. Postanowił za wszelką cenę przeprowadzić sabotaż projektu. Swoimi wątpliwościami podzielił się z Ludowym Komisarzem Spraw Zagranicznych ZSRR Georgijem Cziczerinem, znanym z niechęci wobec przedstawicieli służb specjalnych. Po wysłuchaniu argumentów Michaiła Trissilera, szef radzieckiej dyplomacji wydał memorandum, w którym krytycznie odniósł się do projektu: „Przez dziewiętnaście lat niejaki Barczenko poszukiwał pozostałości pewnej prehistorycznej kultury. Głosi teorię, jakoby w czasach prehistorycznych ludzkość rozwinęła niezwykle rozwiniętą cywilizację, dalece przewyższającą obecny okres historyczny. Wierzy także, że w centrach duchowych Azji Środkowej, przede wszystkim w Lhasie i pewnych tajnych bractwach Afganistanu, dotrzeć można do wiedzy naukowej, pozostawionej przez tę rozwiniętą cywilizację. Barczenko nawiązał kontakt z Bokijem, który bardzo zainteresował się jego teorią i zdecydował wykorzystać zasoby ludzkie i materialne Wydziału Specjalnego do odnalezienia pozostałości owej prehistorycznej kultury²⁷.”

W dalszej części memorandum Georgij Cziczerin stwierdzał, że ekspedycja w żadnym razie nie powinna wkraczać na terytorium Afganistanu, albowiem mogłoby to wywołać kryzys w (i tak napiętych) stosunkach radziecko-brytyjskich. Do samej idei

²⁵ Zob. O. Shishkin, *Alexander Barchenko...*, s. 90–91.

²⁶ Zob. A.S. Velidov, *Pohoždieniâ terrorista. Odiseâ Ákova Blúmkina*, Moskwa 1998.

²⁷ Cyt. za: A. Andreyev, *Vremâ Šambaly: okkultizm, nauka i politika v Sovetskoj Rossii*, s. 151–152.

wyprawy do Tybetu odniósł się umiarkowanie pozytywnie, wyraził jednak wątpliwości co do tego, czy Aleksandr Barczenko jest odpowiednim koordynatorem misji, sprzeciwił się też omawianiu zagadnień natury politycznej z władzami Tybetu i nawiązywaniu kontaktu z tajnymi bractwami. Autorytatywnie stwierdził też, że w starożytności nie mogła istnieć na tym terytorium żadna rozwinięta cywilizacja²⁸.

Pełne sceptycyzmu memorandum Georgija Cziczerina okazało się druzgocącym ciosem dla projektu wyprawy. Zakrojony na szeroką skalę projekt został anulowany. Aleksandr Barczenko został przeniesiony do Moskwy, gdzie kontynuował swoją pracę w sekretnych laboratoriach OGPU. Kontynuował współpracę z Glebem Bokijem, dzięki któremu udało mu się zorganizować kilka naukowo-ezoterycznych ekspedycji, m.in. w góry Altaju i do Bakczysaraju²⁹.

Plan Aleksandra Barczenki poniósł klęskę. Nie oznaczało to jednak porzucenia radzieckich planów geopolitycznych wobec Tybetu. W 1925 r. do Lhasy wyruszyła jednak inna ekspedycja wywiadowczo-dyplomatyczna, której celem było rozszerzenie radzieckiej strefy wpływów na obszar himalajskiej teokracji. Na jej czele stanął etniczny Altajczyk, doświadczony polityk bolszewicki Siergiej Borisow, głowa Wydziału Mongolsko-Tybetańskiego Kominternu. Jak pisze Andrei Znamenski: „Wytyczne Wydziału Mongolsko-Tybetańskiego były jasne: radykalizacja mas mongolskich i tybetańskich, rozszerzenie wpływów Rosji radzieckiej nad tymi masami i zaangażowanie ich do walki z wpływami światowego imperializmu w Azji. Te same wytyczne zalecały, by agenci wydziału brali pod uwagę kulturę i tradycję obszaru, na którym działają. Jako że sentymeny społeczne i klasowe nadal obecne były na tych odległych obszarach, komunizm nie mógł zostać wprowadzony natychmiast; agentom kominternu polecono zagrać kartą nacjonalizmu. Pierwszym zadaniem było przejęcie ruchów narodowyzwoleńczych i pomoc uciskanym narodom w wywalczeniu wolności, edukowanie ich oraz pomoc w rozbudowie przemysłu. Tylko wówczas miała pojawić się możliwość, by ludność zwróciła się ku komunizmowi”³⁰. Ekspedycja Siergieja Borisowa nie miała żadnych celów duchowych ani ezoterycznych. W celu ukrycia rzeczywistych intencji (przede wszystkim przed Wielką Brytanią) podróżnicy mieli podawać się za buriackich mnichów buddyjskich, zmierzających do Lhasy w celu rozstrzygnięcia ważnych problemów filozoficznych. Oprócz agentów Kominternu przebranych za lamów, w celu uwiarygodnienia mistyfikacji do ekspedycji dołączyło kilku rzeczywistych buddyjskich pielgrzymów. Podróżnicy wyruszyli w styczniu 1925 r., by po sześciu miesiącach wędrówki dotrzeć do Lhasy. Brytyjski wywiad bardzo szybko zorientował się w rzeczywistych intencjach „pielgrzymów”. Oficerem

²⁸ Ibidem.

²⁹ Zob. O. Shishkin, *Alexander Barchenko...*, s. 93.

³⁰ A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 130.

wywiadu, któremu powierzono misję storpedowania wysiłków radzieckiej misji był pułkownik Frederick Bailey, oficer polityczny Sikkimu w latach 1921–1928³¹.

Dalaj Lama XIII, wytrawny polityk, który do perfekcji opanował sztukę zachowywania równego dystansu do odległych, zwalczających się wzajemnie mocarstw, prowadzących „Wielką Grę” w Azji, bardzo szybko zorientował się w rzeczywistych intencjach przybyszów. Nie ufał Rosjanom, lecz gotów był posłużyć się nimi instrumentalnie w celu zrównoważenia wpływów brytyjskich i chińskich w regionie. Tybetański władca przyjął Siergieja Borisowa i jego towarzyszy bardzo serdecznie, pozwolił im zgromadzić obszerną dokumentację wywiadowczą oraz złożył wiele niezobowiązujących deklaracji dotyczących swojej woli współpracy z ZSRR. Siergiej Borisow nie zdołał jednak nakłonić Dalaj Lamy do podpisania dwustronnego układu wojskowego, na czym najbardziej zależało Moskwie³².

W 1927 r. Dalaj Lama zdymisjonował swojego sekretarza obrony Tharong Shape, uznawanego za przywódcę anglofilskiej koterii w tybetańskich siłach zbrojnych. Georgij Cziczerin zinterpretował tę dymisję jako symbol słabnących wpływów brytyjskich w Lhasie i postanowił wysłać kolejną ekspedycję. Wyprawa ta wyruszyła pod sztandarami Mongolii, wówczas państwa satelickiego ZSRR. Oficjalnym celem mongolskiej ekspedycji miało być ustanowienie ambasady w Lhasie. Stałe przedstawicielstwo dyplomatyczne Mongolii mogło być idealnym centrum koordynacyjnym radziecką działalność wywiadowczą w Tybecie. Na czele misji stanął Kałmuk Araszi Czaczajew. W kwietniu 1927 r. zbrojna ekspedycja dotarła do Lhasy. Dalaj Lama XIII tym razem spodziewał się rzeczywistych buddyjskich pielgrzymów – fakt, że zamiast nich przybyli uzbrojeni ateści rozsierdził go. Duchowy i polityczny przywódca Tybetańczyków bardzo długo odmawiał przyjęcia Mongołów. Gdy uczynił to w grudniu 1927 r., ograniczył się do kurtuazyjnych sformułowań. Wyraził gotowość do rozpoczęcia wymiany handlowej z Mongolią, odmówił jednak utworzenia stałego przedstawicielstwa dyplomatycznego.

Dalaj Lama XIII po raz kolejny wykazał maestrię w dziedzinie dyplomacji, upokarzając mongolską ekspedycję wywiadowczą. Tybetański władca nie dopuścił do zwasalizowania swojego królestwa przez Moskwę; jednocześnie za sprawą przejściowego luźnego aliansu z ZSRR oddalił perspektywę brytyjskiej okupacji. Niepowodzenie misji Araszi Czaczajewa bynajmniej nie było jednak ostatnią próbą rozszerzenia radzieckich wpływów geopolitycznych na obszar Tybetu. Już wkrótce mit Shambhali miał zostać ponownie wykorzystany w „Wielkiej Grze” mocarstw o panowanie nad Himalajami.

³¹ Ibidem, s. 148.

³² Ibidem, s. 147–148.

Tajemnica tybetańskiej wyprawy Nikołaja Roericha

Najsłynniejszym rosyjskim poszukiwaczem mitycznej Shambhali był Nikołaj Konstantinowicz Roerich – jedna z najbardziej wszechstronnych i niezwykłych postaci minionego stulecia. Urodzony w 1874 r. w zamożnej rodzinie prawniczej w Sankt-Petersburgu, od wczesnej młodości wykazywał niecodzienne zainteresowania i talenty. W 1893 r. równocześnie rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych i na Uniwersytecie Petersburskim, po ukończeniu których poświęcił się karierze artysty malarza. Bardzo szybko zyskał uznanie w Rosji i za granicą za sprawą oryginalności swoich dzieł, przedstawiających pejzaże oraz motywy ezoteryczne, religijne i mityczne (zarówno orientalne, jak i słowiańskie). W 1901 r. poślubił arystokratkę Jelenę Szapoznikową, która odąd stała się wierną towarzyszką wszystkich jego przedsięwzięć, projektów i podróży³³.

Jelena Szapoznikowa-Roerich była pianistką, autorką tekstów filozoficznych i ezoterycznych, a także autorką przekładu *Doktryny Tajemnej* Heleny Bławackiej na język rosyjski. W środowiskach okultystycznych przedrewolucyjnej Rosji słynęła ze swych zdolności mediumicznych. Wywierała trudny do przecenienia wpływ na światopogląd i twórczość męża, zdecydowała się jednak pozostać w cieniu.

Małżeństwo Roerichów prowadziło badania nad mistycyzmem Dalekiego Wschodu i zachodnią tradycją misteryjną. W oparciu o nauki duchowe różnych kultur Nikołaj i Jelena Roerich opracowali ezoteryczną doktrynę inicjacyjną znaną jako Agni-joga (joga ognia) lub Nauki Żywej Etyki³⁴. W 1916 r. przeprowadzili się do Wielkiego Księstwa Finlandii, by następnie wyemigrować do Londynu. W październiku 1920 r. Roerichowie przeprowadzili się do Nowego Jorku³⁵.

W Stanach Zjednoczonych malarstwo Nikołaja Roericha, podobnie jak nauki duchowe Agni Jogi, zyskały liczne grono admiratorów. Charyzmatyczne małżeństwo zgromadziło wokół siebie krąg zaufanych współpracowników różnych narodowości.

Mit o Shambhali odgrywał centralną rolę w naukach duchowych Nikołaja Roericha. Tybetańskie królestwo było dla rosyjskiego artysty i myśliciela zarówno wyrazem doskonałości złotego wieku przyszłości, jak też i syntezy wszystkich najwybitniejszych dokonań wszystkich kultur. Nikołaj Roerich pisał: „Jeśli zapytasz mnie, które z wielu różnorodnych impresji szczególnie mnie zainspirowało, odpowiem bez wahania: Shambhala! (...) Wszystkie wzmianki o Shambhali są rozproszone po literaturze, na temat tej azjatyckiej twierdzy nie napisano ani jednej książki w żadnym

³³ Zob. G. Paelian, *Nicholas Roerich, Cave Creek 1996*.

³⁴ Zob. E.I. Roerich, *Agni-joga, Warszawa 1994*.

³⁵ Zob. A.A. Gricanov, *Nikołaj Rerih, Minsk 2011*.

z języków Zachodu. Jeśli jednak chcesz zostać zrozumianym w Azji i wkroczyć do niej jako pożądanym gościem, powinieneś powitać swojego gospodarza najświętszym ze słów. Musisz wykazać, że idea ta nie jest dla ciebie li tylko pustym dźwiękiem, że cenisz ją i umiesz ją powiązać z najwyższymi koncepcjami ewolucji³⁶.

Shambhala była dla Nikołaja Roericha zenitem rozwoju kulturowego ludzkości, uniwersalnym archetypem i powszechnym snem o doskonałości. Uosabiała jego największe marzenie – dialog kultur Wschodu i Zachodu, którego rezultatem będzie Wielka Synteza: „Poza wszystkimi konwencjami, ponad wszelkimi podziałami, dostrec można pewne iskry pokojowej jedności świata. W imieniu światowego pokoju, w imię pokoju dla wszystkich, wielką radością jest wymawianie świętego słowa Azji – Shambhala.

Warto zauważyć, że idea Shambhali odpowiada aspiracjom najpoważniejszych badań naukowych Zachodu. Shambhala nie przywołuje mroku uprzedzeń czy zabobonów; słowo to powinno być wymawiane w laboratoriach prawdziwych uczonych. Ich wysiłki jednoczą wschodnich uczniów Shambhali i najlepsze umysły Zachodu, które nie obawiają się wykroczyć poza przebrzmiałe metody. To drogocenne uczucie – przekonać się, że Wschód i Zachód połączone są w imieniu wolnej wiedzy. (...) Nieugaszony Blask Łśni. W imieni prawdy i wiedzy, mur między Wschodem i Zachodem zniknął”³⁷.

Nikołaj Roerich uważał Shambhalę za metaforę nowej ery, w której kultury Wschodu i Zachodu zjednoczą się w imię piękna i mądrości, dając początek nowej, doskonałej syntezie. Nie postrzegał himalajskiego królestwa jako przestrzeni istniejącej w świecie materialnym. Z pewnością jednak uważał Tybet za przestrzeń wyjątkową – miejsce, w którym rozpocznie się duchowe odrodzenie ludzkości³⁸. Nikołaj Roerich postawił sobie za cel zorganizowanie ekspedycji naukowo-badawczej w Himalaje. Z pewnością przyświecały mu przede wszystkim cele duchowe oraz chęć zgromadzenia materiału kulturoznawczego, religioznawczego, lingwistycznego i przyrodoznawczego. Misja miała jednak także wymiar geopolityczny – Nikołaj Roerich stał się istotną figurą w wielkiej grze mocarstw o dominację w Azji. Ekspedycja tybetańska poprzedzona była kilkoma krótszymi wyprawami: do Indii, Sikkimu, Bhutanu, na Indonezję, Cejlon oraz do Sinkiangu.

Wymiar geopolityczny tybetańskiej wyprawy Nikołaja Roericha do dziś budzi kontrowersje. Trudno jednoznacznie stwierdzić, dlaczego wybitny artysta, mistrz duchowy i emigrant uzyskał dla swej wyprawy wsparcie materialne i logistyczne ze strony władz ZSRR. Jego postawa względem komunizmu radzieckiego miała charak-

³⁶ N. Roerich, *Heart of Asia*, Vermont 1990, s. 93.

³⁷ *Ibidem*, s. 141–142.

³⁸ Zob. N. Roerich, *Altaj-Himalaje*, tłum. Eugeniusz Melech, Warszawa 1980.

ter ambiwalentny: z jednej strony w pełni identyfikował się z hasłami sprawiedliwości społecznej, równości i braterstwa, z drugiej – odrzucał materializm – fundament ideologiczny marksizmu-leninizmu. Choć wyjechał z Rosji tuż przed rewolucjami 1917 r., nie należał do środowiska tzw. „białej emigracji”, potępiającej w czambuł komunizm. Przeciwnie, do znacznej części idei Marksa i Lenina odnosił się pozytywnie. Uważał jednak, że hasła komunizmu pozostaną puste i skazane są na degradację, jeśli nie uzupełni się ich o wymiar duchowy. Przekonanie to legło u podstaw propozycji współpracy, którą Nikołaj Roerich złożył konsulowi generalnemu ZSRR w Urumczy, stolicy Sinkiangu.

Po spotkaniu z Nikołajem i Jeleną Roerichami z 16 kwietnia 1926 r. konsul Aleksandr Bystrow napisał: „Dziś Roerich wraz z żoną i synem odwiedził mnie i przekazał wiele interesujących szczegółów dotyczących ich podróży. Mówią, że zgłębiają buddyzm i pozostają w kontakcie z mahatmami, od których otrzymują wskazówki dotyczące ich dalszych planów. (...) Powiedzieli mi, że celem mahatmów jest unifikacja buddyzmu i komunizmu oraz powołanie do życia Wielkiego Wschodniego Związku Republik. Roerichowie powiedzieli mi, że tybetańscy i indyjscy buddyści żywią przekonanie, że ich wyzwolenie nadejdzie z Rosji, ze strony Czerwonych (Północna Czerwona Shambhala) (...) Roerichowie planują zorganizowanie duchowego marszu do Tybetu, z którego chcą zrzucić brytyjskie jarzmo”³⁹.

Trudno stwierdzić, czy powyższe słowa radzieckiego konsula generalnego stanowią nadinterpretację słów i motywacji Nikołaja Roericha. Wiadomo natomiast, że wkrótce po spotkaniu kilkusobowa grupa uczestników ekspedycji przekroczyła granicę chińsko-radziecką i dotarła do Omska, skąd wyruszyła pociągiem do Moskwy. 10 czerwca 1926 r. dotarli do celu. W stolicy ZSRR Nikołaj Roerich spędził sześć tygodni. W tym okresie spotkał się z najwyższymi urzędnikami państwowymi i partyjnymi, między innymi Anatolijem Łunaczarskim, Nadeżdżą Krupską, Lwem Kamieniem, Glebem Bokijem, Georgijem Cziczernem i Michaiłem Trilisserem. Artysta miał przedstawić im szczegóły swojego planu podróży do Tybetu. W rozmowie z radzieckimi przywódcami zwracał uwagę na analogie między filozofią buddyjską a doktryną komunistyczną, wskazywał też na ogromny potencjał polityczny ruchów antykolonialnych na terytoriach azjatyckich okupowanych przez Wielką Brytanię⁴⁰. Nikołaj Roerich wielokrotnie poddawał krytyce Dalaj Lamę XIII⁴¹, przywódcę szkoły lamaistycznej *gelugpa*, od XVI w. sprawującej supremację w Tybecie (jej wyznawców przyjęło się nazywać „żółtymi czapkami”). Uznawał, że trzy starsze szkoły duchowości tybetańskiej – *ningma*, *sakja* i *kagju* (ich adepci określani są mianem „czer-

³⁹ Cyt. za: A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 189.

⁴⁰ Zob. A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 191; A. Andreev, *Vremâ Šambaly*, Sankt-Peterburg 2012, s. 180.

⁴¹ N. Roerich określał Dalaj Lamę XIII pejoratywnym mianem „żółtego papieża”.

wonych czapek”) są bliższe rzeczywistym naukom Buddy⁴². Można domniemywać, że celem Nikołaja Roericha mogło być zainicjowanie rebelii „czerwonych czapek” przeciwko supremacji szkoły *gelugpa* i władzy Dalaj Lamy XIII, uznawanego (nie do końca zgodnie z prawdą) za eksponenta wpływów brytyjskich w regionie⁴³.

Podobnie jak w przypadku projektu Aleksandra Barczenki, reakcja radzieckich dygnitarzy była niejednoznaczna. Z jednej strony część argumentów Nikołaja Roericha okazała się przekonująca. Z drugiej strony wizja roztoczona przez artystę-emigranta budziła wiele wątpliwości. Georgij Cziczerin, do którego należała ostateczna decyzja w sprawie ekspedycji, obawiał się, że niepokoje społeczne w Himalajach mogą zostać wykorzystane przez Wielką Brytanię, która zyska pretekst, by zaanektować Tybet. Ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR kategorycznie wykluczył oficjalny patronat państwa radzieckiego nad ekspedycją oraz wsparcie militarne (np. eskortę kawalerzystów), zaoferował jednak pomoc materialną i logistyczną. Nikołaj Roerich miał też wypełnić misję dyplomatyczną – dostarczyć listy, zawierające propozycje rządu radzieckiego dla tybetańskich władz⁴⁴.

22 lipca 1926 r. ekspedycja Nikołaja Roericha wyruszyła z Moskwy, docierając najpierw w góry Ałtaju, a następnie przez Irkuck i Ułan-Ude do mongolskiej stolicy Ułan Bator. Tam odbyło się spotkanie z udziałem Nikołaja i Jurija Roerichów, Jakowa Blumkina (pełniącego obowiązki rezydenta OGPU w Mongolii) oraz przedstawicieli rządu Dalaj Lamy. Podczas spotkania, podczas którego doszło do podpisania pewnych kontraktów handlowych między Ułan Bator i Lhasą, wszyscy uczestnicy ekspedycji otrzymali dokumenty uprawniające ich do wkroczenia na teren Tybetu⁴⁵.

Międzynarodowa grupa podróżników pod sztandarem przedstawiającym bodhi-sattwę Maitreję opuściła Ułan Bator 13 kwietnia 1927 r. Do momentu przekroczenia chińskiej granicy ekspedycji towarzyszył oddział mongolskich żołnierzy. Podróżnicy zmagali się z nieprzystępną środkowoazjatycką przyrodą – pokonywali pustynie, trzęsawiska, pustkowia, moczary i rzeki, by w październiku 1927 r. dotrzeć do granicy tybetańskiej w okolicy miasta Nagchu. Ku swojemu zdumieniu, uczestnicy ekspedycji zostali tu zatrzymani przez oddział tybetańskiej straży granicznej. Nie zostali aresztowani, lecz – pomimo posiadania kompletu dokumentów – odmówiono im prawa do kontynuowania podróży⁴⁶.

Za zablokowanie ekspedycji Nikołaja Roericha odpowiedzialny był weteran geopolitycznej „Wielkiej Gry” mocarstw Frederick Bailey, który obawiał się, iż rosyjski artysta i mystyk jest w istocie funkcjonariuszem radzieckiego wywiadu, stawiającym

⁴² *Encyklopedia buddyzma*.

⁴³ Zob. AlexMcKay, *History of Tibet*, London 2003.

⁴⁴ Zob. A. Andreev, *Vremá Šambaly...*, s. 182.

⁴⁵ Zob. V. Rosov, *Nikolaj Rerih: Vestnik Zvenigoroda*, Sankt-Peterburg 2002.

⁴⁶ *Ibidem*.

sobie za cel wyrwanie Tybetu z brytyjskiej strefy wpływów. Rezydent wywiadu brytyjskiego w Sikkimie zarekomendował rządowi w Lhasie zatrzymanie ekspedycji. Tybetańczycy zastosowali się do powyższej rekomendacji, obracając w grzyby plany Nikołaja Roericha⁴⁷.

Sytuacja podróżników wydawała się katastrofalna – nie mogli wkroczyć na terytorium Tybetu, a powrót do Mongolii w środku zimy był przedsięwzięciem niemal samobójczym. Uczestnicy ekspedycji zmuszeni byli czekać na zmianę decyzji władz himalajskiego królestwa. Przez przeszło cztery miesiące rosyjski artysta i jego towarzysze podróży wegetowali na chińsko-tybetańskiej granicy w dramatycznych warunkach, cierpiąc głód oraz zmagając się z wysokogórskim deficytem tlenu i zimmem (temperatura spadała poniżej minus 30 stopni Celsjusza). Nawet w tych warunkach Nikołaj Roerich malował, prowadził dziennik i wygłaszał wykłady, ani przez moment nie tracąc nadziei na ostateczny sukces misji⁴⁸.

17 lutego 1928 r. rząd w Lhasie podjął decyzję – ekspedycja miała przejść przez terytorium Tybetu, omijając Lhasę, i udać się najkrótszą drogą do rezydencji Fredericka Bailey'a w Sikkimie. Wywiadowca, odpowiedzialny za sabotaż misji, udzielił artyście i jego współtowarzyszom gościny i schronienia, umożliwiając regenerację sił po wyczerpującej tułaczce.

Ekspedycja nie osiągnęła swojego celu, którym było dotarcie do Lhasy, umożliwiła jednak zgromadzenie bezcennych materiałów etnologicznych i przyrodoznawczych, które trafiły do licznych muzeów i ośrodków badawczych całego świata. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych artysta z powodzeniem kontynuował swą karierę artystyczną, a jego poglądy metafizyczne, etyczne i filozoficzne zyskiwały coraz liczniejszych zwolenników na wszystkich kontynentach. W oparciu o dane i materiały zgromadzone podczas ekspedycji himalajskich powstał Instytut Badań Himalajskich w Nowym Jorku i Instytut „Urusvati” w indyjskim mieście Kulu.

Spory na temat rzeczywistego celu ekspedycji Nikołaja Roericha nadal trwają. Część badaczy twierdzi, że emigracyjnemu artyście przyświecały jedynie cele naukowe i etnograficzne⁴⁹. Za powyższą wersją opowiada się Międzynarodowe Centrum Roerichów – organizacja stawiająca sobie za cel obronę i propagowanie dziedzictwa rosyjskiego artysty i nauczyciela duchowego. Historyk rosyjski Oleg Szyszkin uznaje Nikołaja Roericha za agenta OGPU i NKWD, który realizował misje wywiadowcze w Azji⁵⁰. Według Władimira Rosowa i Andrieja Znamienskiego rzeczywistym celem rosyjskiego myśliciela była realizacja „Wielkiego Planu” – realizacja przepowiedni

⁴⁷ Zob. A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 201–202.

⁴⁸ Zob. N. Roerich, *Altaj-Himalaje...*

⁴⁹ Zob. P. Belikov, V. Knāzeva, *Ėkspediciā. Nikołaj Konstantinovič Rerih*, Moskwa 1972; L. Šapošnikova, *Velikoe Putešestvie*, t. I–III, Moskwa 2010.

⁵⁰ Zob. O. Šiškin, *Bitva za Gimalai...* i kilkadziesiąt artykułów naukowych oraz popularyzatorskich.

Shambhali i powołanie do życia nowego, panazjatyckiego państwa na terytorium Mongolii, Tybetu, Indii i Chin⁵¹.

* * *

Plan geopolityczny, mający na celu włącznie Tybetu w orbitę wpływów rosyjskich, nie powiódł się. Żadna z kolejnych ekspedycji wysyłanych przez Rosjan do Lhasy nie osiągnęła zamierzonego celu. Fiaskiem zakończyły się także analogiczne próby podejmowane przez Wielką Brytanię. Umiejętna polityka zagraniczna prowadzona przez Dalaj Lamę XIII zapobiegła wasalizacji tybetańskiego królestwa. Strategię teokratycznego władcy opierającą się na zachowywaniu równego dystansu wobec światowych mocarstw z powodzeniem kontynuował regent Reting Rinpocze, sprawujący władzę w imieniu małoletniego Dalaj Lamy XIV. Tybet, *de facto* będący suwerennym geopolitycznym ośrodkiem siły, *de iure* uznawany był za część Chin. W 1950 r. Armia Ludowo-Wyzwoleńcza wkroczyła do Lhasy, a w maju 1951 r. Pekin uzyskał realną kontrolę nad himalajskim terytorium.

Przepowiednia Shambhali z pewnością należy do najbardziej enigmatycznych i fascynujących mitów, wyjątkowo silnie oddziałujących na świadomość zbiorową nie tylko mieszkańców Azji, ale również europejskich pasjonatów kultury Orientu. W pierwszej połowie XX w. tybetański mit uzyskał wymiar polityczny, w znaczącym stopniu wpływając na przebieg „Wielkiej Gry” o geopolityczną dominację w Azji. Należy dodać, że mit o Shambhali wykorzystywali w swojej strategii polityczno-wywiadowczej nie tylko Rosjanie, ale również Brytyjczycy, Niemcy i Japończycy.

Władza Pekinu nad Tybetem wydaje się niezagrożona. Nie wiemy jednak, czy w przyszłości pradawna przepowiednia Shambhali ponownie nie stanie się orężem w geopolitycznej batalii mocarstw, tym razem wymierzonym przeciw chińskiej supremacji w regionie...

⁵¹ Zob. V. Rosov, *Rusko-amerikanske ekspedicii Nikolaâ Reriha*, rozprawa doktorska, autoreferat dostępny: http://lebedige-ethik.net/Avtoferat_Rosov.pdf, A. Znamenski, *Red Shambhala...*

Marian Mencil

Konfucjanizm – Chiny pod wpływem tradycji

Konfucjanizm 2200 lat temu został przyjęty jako państwowa doktryna dająca podstawę systemu społeczno-politycznego skonsolidowanych Chin cesarskich, który trwał nieprzerwanie do 1911 r. Usankcjonował tradycyjne prawa i nadał im wymiar religijny. Mimo ewolucji jakiej ulegał pod wpływem innych religii, zachował podstawy wywodzące się z nauk Konfucjusza i jego adherentów oraz ukształtował postawy społeczne, które do dziś są charakterystyczne dla mieszkańców Państwa Środka. Konfucjanizm stanowił podstawę kultury grup panujących w tradycyjnych Chinach. Dążył do pogodzenia ludzkiego życia z wewnętrzną harmonią natury i niestosowanie przemocy, jako środka pomagającego osiągnąć wyższy poziom duchowy.

Rozpatrując poszczególne cechy kształtujące odrębność kulturową Chin nie sposób pominąć generalną rolę jaką konfucjanizm odegrał w kształtowaniu chińskiej rzeczywistości. Dzięki religijnemu wymiarowi doktryny, konfucjanizm ukształtował relacje pionowe i poziome struktury społecznej i nadał osobliwy charakter stosunkom wewnątrzrodzinnym oraz hierarchiczno-biurokratycznemu systemowi politycznemu Chin feudalnych. Szeroko rozpowszechniona negacja religijnego charakteru konfucjanizmu i przypisywanie mu wyłącznie filozoficzno-ideologicznego znaczenia wymaga głębszych rozważań, którym poświęcono niniejszą pracę. Scharakteryzowano źródła konfucjanizmu, kierunki rozwoju, oddziaływanie społeczno-polityczne i jego religijno-holistyczny charakter.

Geneza

Pojęcie „konfucjanizm” do słownictwa europejskiego wprowadzili jezuici, którzy jako pierwsi przedstawiciele Zachodu odkryli w XVI w. Konfucjusza i chińską tradycję wywodzącą się od imienia wielkiego filozofa. Badając konfucjanizm należy zauważyć, że pomimo iż Konfucjusz był faktycznie pierwszym twórcą chińskiej doktryny,

to jednak pełny jej kształt to efekt pracy jego następców, którzy przekształcając, jednocześnie przekazywali starożytną kulturę. Jest zatem zasadne stosowanie określenia powszechnie przyjętego w Chinach i innych krajach Azji Wschodniej – *ruja*, *rujiao*, *ruxae* lub *ru*¹. Tradycja *Ru* wywodzi się jeszcze z czasów przedkonfucjańskich i odnosi się do przedstawicieli zawodów wolnych. Początkowo byli to muzycy i tancerze uczestniczący w rytualnych obrzędach religijnych o postawach szamanów, magów czy też czarnoksiężników. Z upływem czasu stali się mistrzami rytuałów i ceremonii, by w konsekwencji przyjąć w społeczeństwie rolę nauczycieli zatrudnionych w oficjalnym systemie edukacji, tytułowanych *shi* (*mistrz/nauczyciel*), z których w przyszłości wykształciła się grupa społeczna posiadająca wielkie wpływy w społeczeństwie.

Krwawy okres Królestw Walczących charakteryzował się wzrostem racjonalizmu i upadkiem praktyk religijnych, walki o przywództwo polityczne łączyły się z przemianami społeczno-ekonomicznymi – to czas kształtowania wielu tendencji filozoficznych oddziałujących na przemiany społeczno-kulturowe Chin. Organizacje rodowe i wielkie rodziny zastąpiły wspólnoty wiejskie i terytorialne. Tradycje patriarchalno-rodowe stopniowo były wypierane przez wczesnoklasową strukturę społeczeństwa, tworzącą nowe więzi terytorialno-administracyjne. Do niespotykanych rozmiarów rósł wyzysk wspólnoty chłopskiej przez arystokrację rodową, zwiększał się ucisk podatkowy, rosły obowiązki chłopów związane z nakładanymi coraz to nowymi zadaniami z zakresu prac publicznych, a nieprzerwanie toczono wojny wymagały nieustannego uzupełniania składów armii walczących i zmuszały do nakładania na chłopów coraz to większych zobowiązań wojskowych. Coraz wyraźniej rysowały się różnice stanowe, upowszechniły się nierówności społeczne i majątkowe. W tych warunkach burzono ustalone od wieków tradycje, główne kryteria moralno-etyczne uległy znacznemu przewartościowaniu. Więzy rodowe uległy rozkładowi, odrzucono ideały wzajemnego poszanowania i solidarności klanowej. W *Kronice Królestw Walczących* opisującej wydarzenia z VIII–V w. p.n.e., której spisanie przypisuje się Konfucjuszowi, zawiera wiele informacji o zabójstwach, zdradach, przekupstwach i szantażach, których dopuszczali się ówcześni arystokraci i dostojnicy w pogoni za władzą i wpływami, nie szczędząc najbliższych rodzin². Wszystko to spowodowało zmianę orientacji przedstawicieli *Ru* i tworzenie się klasy urzędników biegłych w rytuałach państwowych, znających historię, poezję, muzykę, arytmetykę oraz łucznictwo.

Podobna sytuacja miała miejsce w księstwie Lu – ojczyźnie Konfucjusza. W początkach VI w. p.n.e. upadła władza księcia, a kraj został rozdzielony pomiędzy trzy rody książęcej krwi, pełniące dziedzicznie funkcje urzędnicze w państwie. Kraj podzieliły między siebie rody Meng, Ki oraz Shu, z których każda dysponowała własną

¹ Xinzhong Yao, *Konfucjanizm. Wprowadzenie*, Kraków 2009, s. 18.

² L. Wasiliew, *Kulty, religie i tradycje Chin*, Warszawa 1974, s. 110–111.

armią i aparatem urzędniczym, a postępujące rozdrobnienie władzy doprowadziło do sytuacji, w której rządcy sprawujący władzę w imieniu tych rodów także uzurpowali sobie prawo niezależności od swoich zwierzchników³. Konfucjusz wyróżniał się jako wybitny *Ru*, który „wytyczył nowy kierunek, rozwijając i przekształcając tradycję *Ru*”⁴, stając się w epoce Królestw Walczących główną postacią tej tradycji. Konfucjusz został uznany za symbol *Ru*, samo *Ru* zaś, z biegiem czasu, stało się terminem określającym osoby naśladowujące Konfucjusza w interpretowaniu i wykładaniu pism klasycznych oraz zaangażowanie w pracę w administracji państwowej i edukacji oraz pielęgnowanie pradawnych rytuałów i muzyki.

Okres Królestw Walczących to okres „Stu Szkół” filozoficznych, rywalizacji filozofów i reprezentowanych przez nich trendów. Panująca powszechnie anarchia doprowadziła do upadku chiński świat feudalny, zniszczenia starych więzów lojalności i upadku ustanowionych od wieków instytucji społeczno-politycznych, a upadający porządek świata stanowił inspirację do powszechnej intelektualnej działalności. Celem filozofów „Stu Szkół” było tworzenie nowej moralności i zasad etycznych, na których można by budować zasady zmieniającego się świata. Podczas gdy przedstawiciele jednych szkół bronili przeszłości, a brutalną rzeczywistość przypisywali pogwałceniu starego kodeksu etycznego, inni nawoływali do rezygnacji z udziału w poczynaniach ziemskiego społeczeństwa i przystąpienia do duchowego przeżywania ziemskiej doczesności. W wyniku powszechnej działalności filozofów omawianego wyżej okresu, powstała nowa klasa „wędrownych uczonych” o wpływach kształtujących przemiany społeczne w stopniu nie mniejszym niż wpływy generałów. Wędrownych uczonych nie wiązała żadna lojalność ani patriotyczne uczucia do ojczyzny. Wędrowali po chińskich księstwach, służąc często dwóm księżętom równocześnie, spiskując przeciwko jednemu z nich.

Szkoła Konfucjusza stanowczo lecz na próżno protestowała przeciwko takiemu porządkowi. Konfucjusz żył w czasie, kiedy trwał system feudalny cechujący się głębokimi zwyrodnieniami, był więc zwolennikiem utrzymania starego porządku nawołując do powrotu złotego okresu króla Wu, założyciela dynastii Zhou. Wzywał księżąt do należytego wypełniania obowiązków wobec Syna Nieba lecz system upadał w wyniku nadmiernego rozrostu królestwa, w skład którego wchodziły księstwa nastawione wyłącznie na wojnę i podboje, lekceważąc cierpienia i niedostatek poddanych oraz łamiąc tradycje i zwyczaje⁵. Organizacja społeczna feudalnych Chin rozpadła się wraz z buntem księstw wasalnych.

³ M.J. Küntler, *Sprawa Konfucjusza*, Warszawa 1983, s. 61–69.

⁴ Xinzhong Yao, *op.cit.*, s. 22.

⁵ C.P. Fitzgerald, *Chiny. Zarys historii i kultury*, Warszawa 1974, s. 80–87.

Biografia

Konfucjusz urodził się w 551 r. p.n.e. w miasteczku Tsou położonym w niewielkim księstwie Lu – położonym w południowo-wschodniej części obecnej prowincji Shantung. Jego chińskie nazwisko brzmiało Kong Qin, a uczniowie jego nazywali go Kuang fu-tsy, czyli mistrz Kung, od którego przyjęła się zlatynizowana przez jezuitów forma „Konfucjusz”. Pochodził z podupadłego rodu szlacheckiego, wywodzącego się z królewskiej dynastii Shang, pokonanej przez Zhou, której zwycięscy nadali potomkom zdeponizowanego rodu księstwo Sung, a Kung to boczna linia tego rodu. Jego ojciec – Shu-Liang He⁶, były sędzia, piastował niższe stanowiska urzędnicze i zmarł kiedy Konfucjusz miał trzy lata. W wieku siedmiu lat został posłany do szkoły, którą ukończył po dziesięciu latach nauki. Szczególne zainteresowanie przejawiał tradycyjnymi rytuałami, obrzędami i składaniem ofiar. W wieku 19 lat ożenił się i otrzymał stanowisko nadzorca składów zbożowych. Przez wiele kolejnych lat zajmował różne stanowiska, ale porzucił służbę urzędniczą i zajął się nauczaniem. Około 530 r. p.n.e. założył w stolicy księstwa szkołę, w której nauczał zapisów *Księgi Przemian* i *Księgi kraju Zhou*. Zgodnie z tradycyjnym przekazem miał się w tym czasie spotkać ze „Starym Mistrzem” Laozi⁷, z którym przeprowadził długą polemikę dotyczącą założeń etyczno-moralnych w chińskim społeczeństwie. Przekaz tradycyjny mówi o trzech tysiącach jego uczniów, wśród których 72 było wybitnych, a wielu z nich osiągnęło znaczące stanowiska w biurokratycznych systemach starożytnych chińskich księstw⁸. Uczniowie Konfucjusza wywodzili się z wszystkich warstw społecznych, od rodowych arystokracji przez stan prosty, po biedotę. Konfucjusz mawiał: „Nie zdarzyło się jeszcze, bym swych nauk odmówił, ilekroć ktoś sam do mnie przybył i przyniósł w darze choćby jedną wiązkę suszonego mięsa”⁹.

Równoległe z działalnością edukacyjną Konfucjusz konsekwentnie pracował nad doskonaleniem systemu ideowego kształtowanego na starożytnych wzorcach pochodzących z dynastii Xia, Shang i Zhou. Celem miało być przywrócenie zachwianej tradycyjnej harmonii społecznej. Stawiał sobie za cel odrodzenie społeczeństwa przez etykę i moralność oraz wpajanie szacunku dla hierarchii i praw zwyczajowych¹⁰. Nie tworzył on jednak idei powszechnej równości stanów. Uznawał za stan naturalny podział społeczeństwa na bogatych i biednych oczekując jedynie sprawiedliwego, zgodnego z zajmowanym miejscem w strukturze społecznej, podziału między nimi wytworzonych dóbr. Według Konfucjusza, jeśli każdy postępuje zgodnie z rolą przypisaną

⁶ Konfucjusz, *Dialogi*, Warszawa 2008, s. 7.

⁷ Laozi – pomimo braku historycznych dowodów został uznany za założyciela taoizmu.

⁸ A. Zwoliński, *Chiny. Historia, teraźniejszość*, Kraków 2007, s. 128.

⁹ L. Wasiliew, op.cit., s. 111.

¹⁰ J. Garnet, *Chiny starożytne (od początków do ustanowienia cesarstwa)*, Warszawa 1966, s. 87.

mu wolą Niebios, porządek społeczny będzie utrzymany. Mawiał: „Trzeba, by władca postępował tak, jak się godzi władcy, minister – jak przystoi ministrowi, ojciec – jak ojcu należy, a syn – po synowsku”¹¹.

W wieku 50. lat Konfucjusz otrzymał od księcia T’ing stanowisko naczelnego sędziego miasta Czung-tu, któremu podlegała administracja i sądownictwo. W podzięce za wzorowe wywiązywanie się z obowiązków otrzymał kolejne mianowanie, urząd ministra robót publicznych w księstwie Lu, a następnie ministra sprawiedliwości, by w końcu zostać premierem. Wykorzystując swoje umiejętności i mądrość życiową, ciężką pracą przeobrażał gospodarkę kraju, jego administrację i obyczaje narodu, uzyskując imponujące efekty. Księstwo Lu rosło w siłę i stawało się znaczącym graczem w stosunkach z innymi księstwami. Osiągnięcia Konfucjusza dały przyczynek intryganckim działaniom ministrów państw ościennych i trzech rodów tracących wpływ w państwie Lu, w wyniku których Konfucjusz zmuszony został do opuszczenia rodzinnego państwa. Udał się na 14-letnią emigrację. Lata 497–483 p.n.e. spędził na wędrowce po sąsiednich księstwach wraz z grupą uczniów, w poszukiwaniu godnego władcy, który zdecydowałby się na prowadzenie polityki zgodnej z tradycją i konfucjańską doktryną. Założonego celu nie osiągnął, więc w 484 r. p.n.e. powrócił do kraju Lu, gdzie został przyjęty z należytymi honorami lecz nie otrzymał żadnej propozycji zajęcia urzędniczego stanowiska. Zajął się nauką, studiami i redagowaniem ksiąg kanonicznych. Żył jeszcze pięć lat, skupiając wysiłki wyłącznie na kształceniu uczniów, pisaniu kroniki państwa Lu zwanej *Kronika Wiosen i Jesieni* oraz redagowaniem tekstów starożytnych mędrców, na które składały się: *Księga Przemian*, *Księga Dokumentów*, *Księga Pieśni* i *Księga Obyczajów*. Wszystkie zostały zniszczone na polecenie cesarza Qin, za radą jego legistycznego doradcy – ministra Li Sy¹².

Konfucjusz zmarł w 479 r. p.n.e. i został pochowany w Chil’u Fu, a w miejscu jego pochówku zbudowano kompleks świątynny, w którym do dzisiaj odbywają się uroczystości upamiętniające wielkiego filozofa. Początki kultu Konfucjusza nie były łatwe. Dopiero w V w. n.e. cesarz P’ing z dynastii Han uhonorował go pośmiertnie, a cesarz Asuan z dynastii T’ang w 739 r. n.e., składając hołd jego osiągnięciom, przyznał mu tytuł „wspaniałego”. Cesarz K’ang Hsi panujący w latach 1736–1795 n.e. nadał Konfucjuszowi tytuł „Wielkiego Mistrza Wszech Czasów”, uhonorowując tym samym ponad dwa tysiące lat wpływu jego dogmatów na moralne i polityczne oblicze Chin.

Nauka Konfucjusza osadzała się głównie na potępieniu wad społeczeństwa. Chaos, walka arystokratów z władcami, nieszczęścia prostego ludu, przekupstwo i chciwość urzędników, sprzeniewierzenie się dawnym tradycjom, upadek wartości moralnych –

¹¹ J.K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Warszawa–Gdańsk 2003, s. 50.

¹² A. Zwoliński, op.cit., s. 128–131.

wszystko to wywoływało krytykę filozofa i inspirowało w nim chęć przedstawienia programu reform z nowymi koncepcjami stosunków społecznych oraz odzyskania dawnych wartości etycznych stanowiących podstawę nowych stosunków społeczno-politycznych. Urzeczywistnienie założeń wymagało przedstawienia godnego autorytetu, którego upatrywał Konfucjusz w legendarnych wzorach postaci zamierchłej przeszłości dynastii Xia, Shang, Zhou, uważanych przez Konfucjusza za epokę Wielkiej Harmonii, i ich legendarnych przywódców, zgodnie z założeniem, że władza cywilna czerpie legitymizację z porządku, który ją poprzedza, upoważniając władcę do podejmowania działań zabezpieczających przed nieporządkiem społecznym i kosmicznym¹³. Miał temu służyć stworzony przez Konfucjusza kodeks moralno-etyczny przeznaczony dla klasy rządzącej: „Nad ludem należy panować i prowadzić go. Lud nie może być uważany za równoważną (arystokracji – M. M.) część społeczeństwa, a tym bardziej nie można przyznać mu jakiegokolwiek roli politycznej”¹⁴ oraz „Przewodząc państwu tysiąca rydwanów, szanuj urząd i bądź godzien zaufania; mądrze gospodaruj zasobami, kochaj lud i zatrudniaj ludzi, gdy to właściwe”¹⁵.

System etyczny Konfucjusz zbudował na trzech zasadach: humanitarności – ludzkiego stosunku do innych (*ren*), sprawiedliwości (*yi*) i znajomości etyki (*li*), które tworzyły zespół cech człowieka godnego i cnotliwego (*qunzi*). Zasady *li* regulowały całokształt relacji społecznych, normowały zasady rytualne i sposoby wzajemnych interakcji uczestników życia społeczno-politycznego. Wzorem tych relacji była zasada nabożności synowskiej (*xiao*), której podstawowym modelem relacji było absolutne posłuszeństwo, przejawiające się zarówno w życiu codziennym, jak też w rytuale kultu przodków, jako przejaw szacunku dla rodowych protoplastów oraz zasad podstawowych ustanowionych przez Niebo (*Tian*), abstrakcyjną siłę wyższą, regulującą sprawami ziemskimi¹⁶.

Konfucjańska koncepcja świata osadzona jest na trzech siłach wszechświata, do których należą: Niebo (*tian*), Ziemia (*di*) i Ludzie (*ren*), stanowiące podstawę wszystkich rzeczy. Ich związek charakteryzuje pełna harmonia, a elementy te realizują się poprzez wspólną drogę, którą dla Nieba jest *yin* i *yang*; dla Ziemi jest to Droga kompromisu i mocy; Droga Ludzi prowadzi poprzez humanitarność i prawość. W tak zorganizowanym świecie ludzie żyją w zgodzie z naturą i dążą do pełnej realizacji ludzkiego potencjału¹⁷.

Kontynuatorami myśli Konfucjusza byli jego uczniowie oraz ich następcy, z których do grona najwybitniejszych należą: Yuan Hui (511–480 p.n.e.) – ulubieniec

¹³ F. Avanazini, *Religie Chin*, Kraków 2004, s. 45–46.

¹⁴ W. Rodziński, *Historia Chin*, Wrocław 1992, s. 57.

¹⁵ Konfucjusz, *Dialogi*, Warszawa 2008, s. 23.

¹⁶ W. Olszewski, *W kręgu złotego smoka*, Poznań 1987, s. 37–39.

¹⁷ Xinzhong Yao, op.cit., s. 141.

Konfucjusza, który wspólnie z Mistrzem odbierał ofiary; Zengzi (505–435 p.n.e.) – sławny uczeń Konfucjusza, autor *Księgi nabożności synowskiej*, stanowiącej podstawę jednego z najważniejszych kanonów konfucjańskiej doktryny; Mencjusz (372–289 p.n.e.) – najważniejszy po Konfucjuszu przedstawiciel jego nauczania, rozwinął jego doktryny, a dzieło *Księga Mencjusza* znalazło miejsce wśród kanonicznych ksiąg konfucjańskich; Xunzi (313–238 p.n.e.) – pogłębił naturalistyczny wymiar konfucjanizmu stawiając tezę, że człowiek z natury jest zły, w konsekwencji czego szczególnie nacisk kładł na rozwój prawa (*fa*) i rytuał/etykę (*li*), mające ograniczyć złą emanację ludzkiej osobowości, przy czym znacznie mniejsze znaczenie przypisywał humanitarności (*ren*) i tradycyjnej prawości (*yi*). Jego uczniowie – Han Fei (zm. 233 p.n.e.) i Li Si (zm. 208 p.n.e.) byli głównymi przedstawicielami nurtu legistycznego, który stał u podstaw systemu pierwszej scentralizowanej władzy chińskiego cesarstwa dynastii Qin¹⁸.

Mencjusz

Mencjusz był jednym z kontynuatorów doktryny Konfucjusza. Rozwinął niejednoznacznie objaśnioną teorię natury ludzkiej. Żył w burzliwym okresie schyłku dynastii Zhou – Walczących Królestw, w którym do przejścia supremacji po Zhou pretendowało kilka pozostałych królestw, wchłonawszy uprzednio pomniejszych, słabszych konkurentów. Mencjusz urodził się w małym państwie Zhou na terenie obecnej prowincji Shandong. Jego życie było podobne do życia Konfucjusza. Także pochodził z biednego lecz arystokratycznego rodu, podobnie szybko osierocił go ojciec, i także jak Konfucjusz, większą część życia spędził w podróży, poszukując władcy godnego przyjęcia jego nauk¹⁹. Po powrocie, podobnie do Konfucjusza, zajął się działalnością edukacyjną.

Był autorem składającego się z 32 rozdziałów dzieła zatytułowanego *Księga Mencjusza*. Dzieło to zachowało się dobrym stanie, pozwalającym potwierdzić jego oryginalność i autorstwo. Przedstawia kolejny etap ewolucji myśli konfucjańskiej, który znacząco wpłynął na kolejne przemiany charakterologiczne chińskiego społeczeństwa i kolejne etapy przekształcania idei konfucjańskich. Wierzył on w wizję religijną, etyczną i polityczną zawartych w księgach klasycznych i rozwinął doktrynę konfucjańską w kierunku religijno-etycznym.

Mencjusz różnił się od Konfucjusza ścisłym łąčeniem humanitarności (*ren*) z prawością (*yi*), które to cnoty uznawał za zasadnicze elementy człowieczeństwa – ludzkiej natury. Zakładał, że pierwotna natura człowieka jest dobra, a ludzie rodzą się z zadatkami dobra. „Jeżeli chodzi o sama istotę ludzkiej natury, to można ją uznać za

¹⁸ J.M. Künsler, *Sprawa ...*, s. 141.

¹⁹ *Ibidem*, s. 144.

dobrą. Jeżeli ludzie postępują źle, to nie z winy swoich wrodzonych skłonności. Każdy człowiek ma w sercu naturalną zdolność do współrozumienia i litowania się, do wstydu i litości – to jest podstawa prawdziwej dobroci, wrodzona skłonność do wstydu – to jest podstawa prawości, wrodzona skłonność do czci i szacunku to jest podstawa obyczajności, wrodzona skłonność do rozróżniania prawdy i fałszu to jest podstawa mądrości. Prawdziwa dobroć, prawość, obyczajność i mądrość nie zostają nam zaszczepione z zewnątrz, lecz wszyscy mamy je na pewno, tyle tylko, że o nich nie myślimy. Dlatego mówi się: «Jeśli ich szukasz – odnajdziesz je, jeśli je zaniedbasz – utracisz»²⁰.

Twierdzenie Mencjusza, że natura ludzka jest dobra nie oznacza, że ludzie są niezmienni i z gruntu dobrzy. Jego nauka głosi, że ludzie mają skłonność do dobra i czynienia dobra. Jako pierwszy rozróżnił Mencjusz wewnętrzną (*nei*) i zewnętrzną (*wei*) stronę człowieka²¹, przejawiające się ludzką dyspozycją *serca–umysłu*. Rozwinął także trzy tezy metafizyczno-religijne, kształtujące konfucjańską duchowość²²:

1. Niebo (*tian*) jest samo w sobie źródłem dobroci oraz stanowi czynnik sprawczy dobra natury ludzkiej i jest najwyższym sędzią i sankcją ludzkiego postępowania;
2. Samodoskonalenie się jest procesem rozwijającym zmysł moralny, kształtującym prawość, pozwalającym zachować dobrą naturę i jest sposobem na służenie Niebu;
3. „Wielki człowiek” to ten, który należy do właściwego stanu i kroczy wielką ścieżką świata, by poprzez samodoskonalenie osiągnąć wielkość i całkowitą przemianę, uzyskując tym samym prawo do tytułu Mędrca.

Kierując filozofię konfucjańską do władców, wypracował Mencjusz koncepcję nadania i utraty Mandatu Niebiańskiego z woli ludu. „Lud jest rzeczą najcenniejszą, na drugim miejscu znajdują się duchy ziemi i zbóż (królestwo), władca jest najmniej ważny. Dlatego też ten, kto jest w stanie zaskarbić sobie łaski ludu, staje się Synem Nieba, komu udaje się zjednać Syna Nieba, ten staje się lennikiem, a komu udaje się zdobyć zaufanie lennika, ten staje się urzędnikiem”²³.

Mencjusz jako pierwszy zaproponował koncepcję uprawniającą lud do obalenia władcy, uzasadniając „obalenie Mandatu za prawowite, ponieważ ten, kto zostaje pozbawiony władzy, jest tylko zwyczajnym przestępcą”²⁴, zatem ten kto popełnia królobójstwo wykonuje Wolę Niebios i nie może być uznany za przestępcę. Rozwijając tę tezę Mencjusz podniósł rangę uczonych – konfucjanistów, przyznając im prawo do

²⁰ Mencjusz i Xunzi, *O dobrym władcy, mędrcach i naturze ludzkiej*, Warszawa 1999, s. 11.

²¹ F. Avanazini, op.cit., s. 53.

²² Xinzhong Yao, op.cit., s. 79.

²³ F. Avanazini, op.cit., s. 59.

²⁴ Ibidem, s. 60.

wypowiedzi w imieniu ludu, krytyki władcy w imieniu ludu i głoszenia ewentualnego jego upadku²⁵.

Xunzi

Był mieszkańcem królestwa Zhao, żył w latach 310–219 p.n.e.²⁶. Studiował w państwie Qi, gdzie trzykrotnie pełnił funkcję przełożonego państwowej akademii Jixia. Udzielał księżętom różnych państw epoki Królestw Walczących wielu porad w zakresie polityki, wojskowości, edukacji i rytuału/obrzędu. Najważniejszym jego dziełem była *Księga Xunzi*²⁷.

Xunzi uznawał siebie za kontynuatora myśli Konfucjusza lecz prezentowane przez niego poglądy stały w zdecydowanej opozycji do nauk Mencjusza. Opracowana przez niego doktryna, która dała początek systemowi filozoficzno-politycznemu – legizmowi – głosiła, że człowiek z natury jest zły. „Ludzka natura jest zła, a to, co w niej dobre, jest wynikiem świadomego działania. Otóż ludzkiej naturze wrodzona miłość korzyści i jeśli będzie się jej folgować, ludzie będą ze sobą walczyć i zginie obyczaj wzajemnej ustępliwości. Ludzkiej naturze wrodzone są zawiść i nienawiść i jeżeli będzie się im folgować, zapanuje przemoc, a lojalność i zaufanie zginą. Wrodzone są jej zmysłowe pragnienia, upodobanie do dźwięków i barw, a folgowanie tem wrodzonym skłonnościom nieuchronnie prowadzi do walk, upadku ładu społecznego i do zamętu. Konieczny jest więc wpływ nauczycieli, kształtujących odpowiednie wzorce, zasady moralne i obyczaj. Tylko dzięki nim pojawia się wzajemna ustępliwość, przestrzeganie form i zasad”²⁸.

Xunzi wychodził z założenia, że ludzką naturę można kształtować poprzez podniesienie znaczenia rytuału/etykiety (*li*) oraz prawa stanowione. „(...) absolutnie konieczne jest, aby człowiek został poprawiony przez cywilizujący wpływ nauczycieli oraz praw, a także aby był kierowany przez *li* i *yi* [prawość]”²⁹. Był zatem Xunzi zwolennikiem racjonalistycznego podejścia filozoficznego do natury człowieka i miejsca człowieka w społeczeństwie. „Działanie nieba jest stałe, nie wzięło się ono z powodu Shuna i nie zakończyło z powodu tyrańcy Jie. Jeżeli w odpowiedzi na działanie Nieba ty sam wywołasz zamęt, ściągnie to na ciebie klęskę. Jeżeli dbasz o uprawę roli i jesteś oszczędny, Niebo nie może uczynić cię ubogim. Jeżeli zapewnisz ludziom dostatek i działasz we właściwym czasie, Niebo nie może zesłać chorób. Jeżeli trzymasz się

²⁵ J.M. Künsler, *Sprawa ...*, s. 149–150.

²⁶ F. Avanazini, op.cit., s. 61. W literaturze przedmiotu podaje się także inne lata życia Xunzi, np. 298–238 p.n.e. – M.J. Künsler, *Sprawa...*, s. 151 lub 372–289 p.n.e. – J. Gernet *Inteligencja ...*, s. 85.

²⁷ Xinzhong Yao, op.cit., s. 80.

²⁸ Mencjusz i Xunzi, op.cit., s. 93.

²⁹ F. Avanazini, op.cit., s. 62.

właściwej drogi i nie masz wątpliwości, Niebo nie może ci zesłać klęsk. [...] Ale gdy zaniedbujesz rolnictwo i jesteś rozrzutny, Niebo nie może uczynić cię bogatym. Gdy ludziom brakuje żywności, a ty nie działasz dość szybko, Niebo nie może zapewnić ludziom zdrowia. Gdy zszedłeś z właściwej drogi, a twoje postępowanie jest chaotyczne, Niebo nie może ci dać pomyslności³⁰.

Twierdził więc Xunzi, że ludzie nie powinni obawiać się zmian naturalnych, których przyczyną jest Niebo, gdyż szczęście i nieszczęście oraz ład i zamęt są wynikiem wyłącznie działania lub zaniechania człowieka, niezależnych od Nieba³¹ – Niebo pozostaje na nie bez wpływu, gdyż wynikają one z natury człowieka i przekształceń jego natury w wyniku oddziaływania rytuału/etyki (*li*) oraz praworządności (*ye*). Konieczne jest zatem stanowienie praw ograniczających „złe” kierunki rozwoju ludzkiej natury oraz kształcenie społeczeństwa i nauczanie zasad moralnych, które wymagają egzekwowania na mocy prawa. Według Xunziego ludzie posiadają wrodzoną predyspozycję do uczenia się bycia cnotliwymi i na drodze edukacji mają zdolność do wykształcenia w sobie dobroci³².

Ponieważ człowiek z natury jest zły, tylko surowe rządy zdolne są utrzymać porządek w społeczeństwie³³, a zaspokajanie ludzkich pragnień powinno być podporządkowane rytuałowi/etykietce (*li*). Obowiązkiem człowieka jest kontrolowanie własnej natury, ograniczanie spontaniczności, wybuchu instynktów i namiętności poprzez nabycie kultury, dającej możliwość wyjścia ze stanu natury oraz włączenie się do uporządkowanej społeczności, funkcjonującej w rzeczywistości określonej ramami prawnymi i zasadami moralno-etycznymi³⁴. Podporządkowanie ludzi praworządności i rytuałowi/etyce pozwala na zachowanie harmonii i stabilności porządku w świecie.

Przemiany idei konfucjańskiej

Ortodoksyjna doktryna Konfucjusza uległa przeobrażeniu za panowania dynastii Han. Przejęła i utrzymała legistyczny system zarządzania państwem ustanowiony przez władcę dynastii Qin – Shi Huangdi – Pierwszego Cesarza, który doprowadził do scentralizowania władzy w państwie. Legizm wzmocniony został ideą konfucjańską skierowaną do rozwijającej się klasy intelektualistów *shi*, tworzącą elity biurokratów, na których zbudowano urzędniczy aparat państwa. Z połączenia legizmu i doktryny konfucjańskiej powstała hybrydowa ideologia zwana konfucjanizmem imperialnym, legitymizującym prawo stosowania przez władcę systemu kar i nagród, sankcjonując

³⁰ Mencjusz i Xunzi, op.cit., s. 81.

³¹ Xinzhong Yao, op.cit., s. 82.

³² Ibidem, s. 83.

³³ M.J. Künsler, *Sprawa ...*, s. 154.

³⁴ F. Avanzini, op.cit., s. 67.

jednocześnie podstawy funkcjonowania biurokratycznego aparatu państwa, w oparciu o specyficzny system zasad moralno-kulturowych³⁵. Nadawał on hierarchię ważności elementów systemu, ustanawiając na pierwszym miejscu należyte obrzędy, na drugim konfucjańską humanitarność, na trzecim dopiero wiedzę. Ukształtował też na wiele kolejnych wieków strukturę społeczną, wykształconą na społeczeństwie dwuklasowym: warstwie intelektualistów *shi* i pozostałej części społeczeństwa, do której należeli chłopci, rzemieślnicy i kupcy. Ponad całym systemem naczelne miejsce należało do Syna Nieba, zgodnie z którego wolą „wszystko się działo”.

Rozbudowany aparat państwowy Hanów już w I w. p.n.e. liczył ponad 130 tys. urzędników, przy czym liczba ludności tego okresu wynosiła blisko 50 milionów mieszkańców Chin³⁶.

Ideologia konfucjańska okresu Han to głównie koncepcje mające na celu rozładowanie napięć i sprzeczności społecznych między rządzonymi a rządzącymi. Odzwierciedlały one paternalistyczną rolę odpowiednio ukierunkowanego rządu. Konfucjanizm w długotrwałym procesie przekształcał się w jedyną ideologię ortodoksyjną i przybierał formę oficjalnej religii państwowej, zajmując się głównie szeroko pojmowaną moralnością wszystkich sfer życia publicznego i prywatnego w ramach obowiązujących zasad na płaszczyźnie stosunków społecznych, sankcjonując władzę i jej przedstawicieli wszystkich szczebli. Rozwijał się także metafizyczny aspekt doktryny konfucjańskiej, który przejmował stopniowo wiele elementów charakterystycznych dotychczas dla taoizmu³⁷. Panujący w latach 140–87 p.n.e. cesarz Wu podniósł kanon konfucjański do rangi obowiązującej doktryny, a kult Konfucjusza do pozycji kultu państwowego.

Uniwersalistyczny i holistyczny charakter konfucjanizmu, wykształcony za dynastii Han został zbudowany na koncepcji wzajemnego oddziaływania Nieba i Ludzi, ustanawiając zasady funkcjonowania dwuklasowego społeczeństwa w obliczu Syna Nieba. Najślawniejszym uczonym konfucjańskim Wczesnej Epoki Han był Dong Zhongshu. Kontynuował on tradycję Konfucjusza, Mencjusza i Xunziego, kładąc nacisk na cnoty, edukację, sprawiedliwe rządy, podnosząc jednocześnie wagę nadnaturalnego Nieba, nadając mu charakter religijnego fundamentu cesarskich rządów.

W swojej teorii konfucjanizmu, Dong sformułował doktrynę wykształconą na wszechstronnym systemie obejmującym wymiar metafizyczny, teologiczny, społeczny, moralny i psychologiczny³⁸. W ramach tej koncepcji Dong usystematyzował zasadę współzależności Nieba i ludzi, w myśl której Niebo jest rzeczywistością transcendentną i źródłem ludzkiego życia. Niebo kształtuje ludzkie postawy oraz ich drogi

³⁵ J.K. Fairbanks, op.cit., s. 59.

³⁶ W. Rodziński, op.cit., s. 84.

³⁷ M. Granet, *Religie Chin*, Kraków 1997, s. 89–90.

³⁸ Xinzhong Yao, op.cit., s. 86.

moralne i polityczne. Zgodnie z zasadami eksponowanymi przez Konfucjusza Dong wskazywał na konieczność kierowania się władcy wypełniającego mandat Nieba pięcioma zasadami: humanitarności, prawości, rytuału/etykiety, mądrości i wierności. Filozof ten szczególne miejsce w życiu społecznym przypisał edukacji, wskazując że najważniejszym obowiązkiem władcy jest jej powszechne zapewnienie. Wskazywał, że kształcenie gruntuje i wzmacnia w ludziach cnotę i prawość, a studiowanie ksiąg klasycznych stanowi fundamentalną treść edukacji i kształtuje dobre cechy charakteru. W następnej kolejności Dong zaleca cesarzowi stanie na straży prawa w celu podtrzymania hierarchicznego porządku społecznego oraz zapobiegania wynikającej z niego nadmiernych ludzkich pożądań. Dong nie postrzega natury ludzkiej ani jako dobrej, ani jako złej. Twierdził, że dualizm *yin i yang* występuje także u ludzi w postaci chciwości i humanitarności już od chwili narodzin. „[...] humanitarność jest zewnętrznym wyrazem ludzkiej natury (*xing*), pożądliwość zaś uzewnętrznieniem ludzkich uczuć. Ludzie noszą dobro wewnątrz swej natury, lecz dopiero dzięki edukacji dobroć ta może się zmanifestować”³⁹. Ponieważ jednak ludzie mają także uczucia negatywne, konieczne jest wprowadzenie i utrzymanie porządku społecznego za pomocą prawa, by nie dopuścić do przewagi uczuć negatywnych prowadzących do niegodziwości.

Podsumowaniem przekazu Dong Zhongshua do cesarza jest jego myśl: „Prawdziwy władca słucha Nieba i stosuje się do jego wyroku. Edukuje ludzi, aby mogli oni w pełni zrealizować swą naturę, oraz strzeże prawa, aby podtrzymywać ład społeczny i miarkować pragnienia. [...] Przedsięwziąwszy owe środki, władca zbuduje solidny fundament swego cesarstwa”⁴⁰.

Za panowania cesarza Wu konfucjanizm stanowił główną ideologię państwową, jako jedyny legalny system edukacji państwowej (*guanxue*), którego celem było zgłębianie i propagowanie doktryn konfucjańskich. Program nauczania ograniczono do Pięcioksięgu, a na kierowników katedr powoływano cieszących się uznaniem uczonych, reprezentujących tradycyjną interpretację kanonu konfucjańskiego. Następnie, formalnie zinstytucjonalizowano system egzaminów i rekomendacji, a wyboru urzędników dokonywano w oparciu o ich osiągnięcia w Nauce Konfucjańskiej lub na podstawie oceny ich praktykowania cnót konfucjańskich. W konsekwencji, znacznie nasilił się dogmatyzm Nauki Konfucjańskiej ograniczonej do wąskiej dziedziny interpretacji ksiąg kanonicznych.

Z końcem panowania Późniejszej Dynastii Han Nauka Klasyczna, na skutek nadmiernego jej scholastycyzmu, całkowicie utraciła związek z rzeczywistością. W efekcie znacznie osłabił wpływ konfucjanizmu na państwo i społeczeństwo. Wzrosło zapotrze-

³⁹ Ibidem, s. 90.

⁴⁰ Ibidem, s. 90.

bowanie na duchowe i psychologiczne idee, w efekcie czego konfucjanizm skierował w stronę taoistycznych koncepcji światopoglądowych doprowadzając do częściowej synkretyzacji tych dwóch nurtów filozoficzno-religijnych.

Nowym kierunkiem konfucjańskiej idei stała się Nauka Tajemnicy (*xuanxue*), w którym podjęto próbę analizy związku między substancją (*ti*) a funkcją (*yong*), jednością (*yi*) a wielkością (*duo*), naturą (*xing*) a uczuciem (*qing*), zasadą metafizyczną (*li*) a siłą materialną (*qi*)⁴¹. Nauka Tajemnicy stawiała sobie za cel przewyżczenie problemów wywołanych przez naukę dynastii Han oraz położenie kresu fałszywemu i naznaczonemu hipokryzją zastosowaniu etyki konfucjańskiej. Służyć temu miało przyjęcie przez konfucjanizm zasad taoistycznych, dzięki czemu ustąpić miałyby napięcie pomiędzy konfucjańskim kodeksem moralnym, stanowiącym podstawę funkcjonowania instytucji społecznych, a naturalnymi skłonnościami istot ludzkich w ujęciu taoistycznym. W wyniku przenikania taoizmu do konfucjanizmu, Nauka Konfucjańska epoki dynastii Wei i Jing nabrała charakteru mistycznego, przyswajając taoistyczne rozumowanie i metodologię.

Po okresie dominacji buddyzmu, któremu sprzyjali władcy podzielonego kraju pomiędzy Dynastie Północne i Południowe (386–581), nastąpiło ponowne zjednoczenie Chin. Na tronie zasiedli kolejno przedstawiciele chińskich dynastii Sui (581–618) i Tang (618–907).

Do centralizacji władzy ponownie wykorzystano konfucjanizm, którego uczeni stopniowo przejmowali obowiązki wykonawcze państwa i administracji, pomimo trwającego ciągle wpływu buddyzmu i taoizmu. Rosło znaczenie konfucjańskiego systemu edukacji i egzaminów urzędniczych. Przywrócono konfucjańską naukę o humanitarnych rządach i samodoskonaleniu oraz porządku rodzinnym i odpowiedzialności społecznej. Konfucjaniści skutecznie deprecjonowali kult religii Buddy i nawoływali do spalenia buddyjskich sutr wskazując, że buddyzm jest przyczyną i źródłem społecznego zamętu. Konfucjanizm odradzał się w nowej formie, nawiązującej do ortodoksyjnych wzorców czerpanych z nauk Konfucjusza i Mencjusza.

Za panowania kolejnych dynastii, Północnej i Południowej Song (960–1279), neokonfucjanizm przeżył kolejny renesans. Nawiązywał do klasycznej formy konfucjanizmu, a przeobrażając konfucjańskie doktryny skonstruował wszechstronny i złożony system doktrynalny, obejmujący ewolucyjną kosmologię, etykę humanistyczną oraz racjonalistyczną epistemologię⁴². Jako w pełni rozwinięta doktryna humanistyczna i racjonalistyczna, neokonfucjanizm znacznie przyczynił się do niekwestionowanej dominacji konfucjanizmu w polityce, etyce, piśmiennictwie, kulturze Chin, oddziałując na inne kraje Azji Wschodniej w ciągu kolejnych ośmiu stuleci.

⁴¹ *Ibidem*, s. 94–95.

⁴² *Ibidem*, s. 100–101.

Teoretyczne podsumowanie neokonfucjanizmu odzwierciedlała myśl Zhu Xiego (1130–1200). Filozof ten zebrał, usystematyzował i ustanowił ortodoksyjną linię przekazu od Konfucjusza i Mencjusza do filozofów okresu Sui i Tang. W swojej teorii konfucjanizmu ostatecznie scharakteryzował Naukę Zasady (*lixue*), usystematyzowaną na koncepcji Najwyższego Kresu (*taili*), zasady (*li*), siły materialnej (*qi*), ludzkiej natury (*xing*), badania rzeczy (*gewu*) oraz humanitarności (*ren*). W 1313 r., w okresie panowania mongolskiej dynastii Yuan (1279–1368), opracowane przez Zhu wersje ksiąg klasycznych i komentarzy uznano za oficjalne podręczniki do egzaminów urzędniczych. Przez kolejnych sześć stuleci konfucjanizm trwał w oparciu o komplementarną koncepcję doktryny autorstwa Zhu, który w uznaniu zasług otrzymał zaszczytny tytuł Zhu Fuzi – Mistrz Zhu. Tytuł ten otrzymali przed nim jedynie Konfucjusz i Mencjusz, a po nim nie nadano go nikomu⁴³.

Zhu utożsamiał Zasadę (*ii*) z Niebem (*tian*), Drogą (*dao*) i Najwyższym Kresem (*taili*) nadając Zasadzie prawo praprzyczyny świata, jako źródła wewnętrznej natury wszechrzeczy i ewolucji. Zasada w połączeniu z siłą materialną (*qi*) kształtuje ludzką naturę i doskonalą moralnie, wnosząc i umacniając synowską nabożność, lojalność, humanitarność, prawość, etykietę i mądrość, które są sercem-umysłem Drogi (*daoxin*)⁴⁴.

Do krytyków Zhu Xi należeli przedstawiciele szkoły idealistycznej: Lu Jiuyuan (1139–1193) i Wang Yangming (1472–1529). Pierwszy z nich sprzeciwiał się twierdzeniu, że badanie rzeczy i egzegetyczne studia nad księgami klasycznymi są ścieżką do mądrości. Odmienne postrzegał Lu także relację między Zasadą a naturą ludzką i siłą materialną uzewnętrznianymi przez Zasadę Nieba. Rozbieżności między obu myślicielami wyznaczyły ostateczny rozdział między dwoma naczelnymi szkołami neokonfucjanizmu doby dynastii Song i Ming.

Wang Yangming także krytykował doktryny Zhu Xiego, zgodnie z którymi Zasadę należy szukać w rzeczach i sprawach, a drogą człowieka do oświecenia jest permanentne badanie wielu rzeczy w celu poszerzania wiedzy. Usystematyzował on i nadał ostateczny kształt Nauce Serca-Umysłu, podnosząc tym samym rangę szkoły Zhu w procesie rozwoju neokonfucjanizmu⁴⁵.

Następne stulecia charakteryzowało głównie podejmowanie debat między zwolennikami Wang Yanminga a jego przeciwnikami, inspirując nowe idee, takie jak wolność intelektualna, równość moralna i postęp polityczny, inicjując ogólnokrajowy ruch reformatorski w XIX i XX w. Od samego początku i w czasie długich dziejów chińskiej cywilizacji konfucjanizm nie był jedyną ideologią. Musiał konkurować z systemami alternatywnymi i zabiegać o uznanie władz państwowych. Kształtował

⁴³ Ibidem, s. 109.

⁴⁴ Ibidem, s. 110.

⁴⁵ Ibidem, s. 115.

się w kontaktach i opozycji do innych systemów filozoficznych, walczył o swoje miejsce, a po zdobyciu pierwszeństwa z determinacją walczył o jego zachowanie⁴⁶.

Księgi klasyczne – kanon konfucjanizmu

Fundamentem konfucjanizmu i źródłem wszystkich jego nurtów są święte pisma starożytne, z których wywodzą się źródła wartości i konfucjańskie ideały. Klasyczne księgi konfucjańskie przez okres ponad dwóch tysięcy lat od powstania były nieustannie odnawiane i poszerzane. Dodawano przypisy i dokonywano ich interpretacji, w wyniku których klasyczne wizje polityczne i religijne ewoluowały, a kierunki ich przekształcania były przedmiotem nieustannych dyskusji między wieloma szkołami konfucjanizmu, funkcjonującymi na przestrzeni dziejów.

Księgi klasyczne osadzone są na zapisach dokonywanych od początków dynastii Zhou, która utworzyła oficjalny system nauki i kształcenia niezbędnego do formowania ideologii państwowej i podnoszenia umiejętności administracyjnych urzędników. Zapisy te po ich zredagowaniu i zinterpretowaniu przez Konfucjusza stały się znane jako pisma klasyczne (*jing*), którym następnie nadano rangę doktryny państwowej, a podstawowymi funkcjami jakie spełniały księgi klasyczne w przekazie tradycji konfucjańskiej było⁴⁷:

1. Księgi stanowiły podstawowe źródło wiedzy dla studentów, a po ustanowieniu konfucjanizmu „nauka oficjalną” zostały uznane za podstawowe podręczniki w edukacji państwowej. W 124 p.n.e. w stolicy Chin założono pierwszą państwową Szacowną Akademię (*taixue*), która już w 130 n.e. składała się z 240 budynków o łącznej liczbie 1850 pomieszczeń. Jej adepci, przygotowując się do egzaminów, pilnie studiowali kanoniczne księgi konfucjańskie. Studiowaniu ksiąg klasycznych studenci poświęcali pierwsze dwa lata nauki, które kończyły się egzaminem, a pozytywy jego wynik pozwalał na kontynuowanie nauki w akademii oraz uzyskanie pierwszego tytułu naukowego i pensji.
2. Przedstawały ideał rządów, stanowiły źródło nauk politycznych ukierunkowanych na osiągnięcie politycznych celów, przeobrażenia polityczne.
3. Określały zasady życia jednostki w społeczeństwie poprzez wskazywanie właściwej drogi życia idealnego, którego bazą było należyte kultywowanie rytuałów.
4. Dawały podstawę rozwoju gałęzi konfucjanizmu, kształtujących się na bazie dyskusji i sporów toczących się w obrębie ksiąg klasycznych i też w nich zawartych, stanowiąc źródło nowych koncepcji i interpretacji konfucjanizmu.

⁴⁶ M.J. Künstler, *Dzieje kultury...*, s. 99.

⁴⁷ Xinzhong Yao, *op.cit.*, s. 52–54.

Klasycznych ksiąg włączonych do konfucjańskiego kanonu jest trzynaście zgromadzonych w ok. czterdziestu tomach, z których największe znaczenie nadano dziewiciu podstawowym, najważniejszym dziełom, usystematyzowane w zbiorze *Pięcioksiągu* (*Wujing*) i *Czteroksiągu* (*Sishu*)⁴⁸.

Pięcioksiąg składa się z najstarszych dokumentów stanowiących świadectwo starożytnej kultury i jej najważniejszych aspektów: polityki, filozofii, historii, metafizyki, religii, poezji i legend. Był podstawą Nauki Konfucjańskiej, źródłem wizji ludzkiego życia przejawiających się w poezji, historii, polityce, metafizyce i etyce. Za panowania dynastii Han został przyjęty za podstawowy podręcznik Nauki Konfucjańskiej, a jego znajomość potwierdzano podczas, wprowadzonych przez Hanów, egzaminów państwowych. W skład *Pięcioksiągu* wchodzi:

1. *Księga przemian* (*Yijing*) – najstarsza z ksiąg kanonicznych, której autorstwo przypisuje się królowi Wen, założycielowi dynastii Zhou, panującemu w XI w. p.n.e.⁴⁹, a jej ostatecznej redakcji miał dokonać osobiście Konfucjusz. Dzieło to było starożytnym podręcznikiem wróżbiarstwa, które rozbudowano na użytek specyficznej filozoficznej interpretacji świata. Konstrukcję księgi stanowi analiza tzw. heksagramów, czyli układu 6 kresek⁵⁰.

2. *Księga poezji* (*Shijing*) – zbiór wierszy napisanych w okresie od początku dynastii Zhou do połowy okresu Wiosen i Jesieni. Początkowo zawierała ponad 3000 utworów, z których Konfucjusz wybrał i zredagował do celów edukacyjnych 305 z nich, odzwierciedlających jego podglądy na relacje wewnątrzspołeczne. Pierwszą grupę tworzy 160 utworów odnoszących się do życia codziennego, lokalnych zwyczajów i świąt w trzynastu państwach lub regionach; drugi składa się z 74 ód o tematyce związanej z dworami lokalnych państw; trzeci to zbiór 31 wierszy przedstawiających okres panowania dynastii Zhou i obalenie Shang. Opisują także ważniejsze postaci okresu przed Zhou – zarówno poznane historycznie, jak też znane z niepotwierdzonych historycznie przekazów legendarnych; czwarta składa się z 40 hymnów poświęconych dynastii Zhou, państwu Li i dynastii Shang, opisując najważniejsze rytuały, święta i występy muzyczne.

3. *Księga historii* (*Shujing*), zwana też *Księgą dokumentów* – najstarsze dzieło historyczne opisujące wydarzenia historyczne i polityczne z okresu najstarszych dynastii Xia, Shang, Zhou, przedstawiane w formie dialogów prowadzonych między królami a mędrcami, a także ich oracje z różnych okazji. Księga składa się z pięciu części: prawo, dekrety, rozprawy na tematy polityczne i społeczne, opisy polityki realizowanej przez wybranych władców oraz opisy geograficzne⁵¹. Księga ulegała wielokrotnej

⁴⁸ L. Wasiliew, op.cit., s. 201.

⁴⁹ J. Pimpaneau, *Chiny. Kultura i tradycje*, Warszawa 2001, s. 191.

⁵⁰ M.J. Künstler, *Dzieje kultury...*, s. 271.

⁵¹ J. Pimpaneau, op.cit., s. 192.

modyfikacji, a ponieważ oryginał się nie zachował, niemożliwe jest porównanie i potwierdzenie autentyczności przekazu. Mimo to, przez długi okres uznawana była za najważniejsze pismo kanoniczne. Do XIX w. znajomość *Księgi historii* była wymagana od przyszłych urzędników państwowych stających do egzaminów.

4. *Księga obyczajów (Liji)* – spalona jak i inne księgi kanoniczne na polecenie cesarza Qin, została ponownie zredagowana za dynastii Han. Aktualny jej kształt to pięć rozdziałów dotyczących obyczajów, wydarzeń historycznych, anegdot z życia Konfucjusza, rozpraw filozoficznych, takich jak *Doktryna środka (Zhongyong)* i esejów politycznych, między innymi *Wielka nauka (Daxüe)*. W skład *Księgi obyczajów* wchodzi także prace na temat oświaty i kształcenia uczonych⁵².

5. *Kronika Wiosen i Jesieni (Chunqiu)* – dzieło historyczne opisujące wydarzenia polityczne, gospodarcze, dyplomatyczne oraz zjawiska naturalne lat 722–481 p.n.e., jakie miały miejsce w kraju Konfucjusza – Lu. Uznaje się, że dzieło to zostało w całości napisane przez Konfucjusza⁵³. Dla większości konfucjanistów *Kronika Wiosen i Jesieni* stanowi podstawowe źródło prawdy historycznej oraz główne narzędzie „wprowadzania dobrych rządów, przywoływania do porządku uzurpatorskich książąt oraz potępienia występnych ministrów, co miało umożliwić obronę sprawy pokoju i jedności świata”⁵⁴.

Czteroksiąg (Shisu) powstał w okresie neokonfucjanizmu dynastii Song, a w jego skład włączono *Dialogi konfucjańskie (Lunyu)* stanowiące źródło odnowy neokonfucjanizmu Song oraz dwa rozdziały z *Księgi obyczajów*: „Wielką naukę” („Daxüe”) i „Doktrynę środka” („Zhongyong”), a także dzieło najważniejszego następcy Konfucjusza – Mencjusza *Księga Mencjusza (Mengzi)*⁵⁵. Wymienione dzieła zostały uzupełnione komentarzami filozofa Zhu Xi (1130–1200) i opublikowane w formie książkowej pod tytułem *Sihu Jizhu – Zebrane przypisy do Czteroksiągu*. Od 1313 r. z polecenia dworu cesarskiego dynastii Yuan (1260–1368), podstawą egzaminów urzędniczych były komentarze i objaśnienia Zhu Xiego, wynosząc tym samym *Czteroksiąg* ponad *Pięcioksiąg*. Do początku XX w. każdy uczeń miał obowiązek uczenia się *Czteroksiągu* na pamięć przed wkroczeniem w wiek dojrzewania⁵⁶.

Wielka nauka (Daxüe) to dzieło kontynuatora nauk Konfucjusza – Zeng Zhen (505–437), zwanego Zengzi, której celem było wyjaśnienie drogi człowieka do doskonałości oraz wskazanie głównych celów człowieka i kierunków osiągania wskazanych celów. Za główne cele człowieka uczony wskazał osiągnięcie maksymalnego poziomu oświeconej cnoty, „serdeczności” w relacjach społecznych i zdolności po-

⁵² Ibidem., s. 193.

⁵³ M.J. Künstler, *Sprawa ...*, s. 123.

⁵⁴ Ibidem., s. 124.

⁵⁵ M.J. Künstler, *Dzieje kultury...*, s. 271.

⁵⁶ Xinzhong Yao, *op.cit.*, s. 66.

wstrzymania pragnień, które człowiek osiągał poprzez ustawiczne samodoskonalenie i poznawanie oraz kierowanie się w życiu konfucjańskimi zasadami⁵⁷. Ostatnim elementem *Czteroksiągu* była *Doktryna środka*, która powstała około V w. p.n.e., a następnie została przeredagowana za panowania dynastii Qin i Han. Jest pierwszym dziełem konfucjańskim wykładającym ideę Pięciu Elementów na gruncie konfucjanizmu poszerzoną o objaśnienia spraw moralnych i społecznych, wywodząc z nich teorię „triady” będącej specyficzną formą połączenia Mędrców z Ziemią i Niebem, legitymizowane zasadami konfucjańskimi, których przestrzegania nadzorują uczeni⁵⁸.

Poza *Pięcioksięgiem* i *Czteroksięgiem* do dzieł zajmujących ważne miejsce w kanonie konfucjańskim należą: *Księga nabożności synowskiej* (*Xiaojing*), pierwszy starożytny słownik *Erya*, *Rytuał dynastii Zhou* (*Zhouli*), *Prawy rytuał* (*Yili*), *Zapiski o rytuale* (*Liji*) oraz komentarze do *Księgi Wiosen i Jesieni – Zuozhuan*, *Gongyangzuan* i *Guliangzhuan*⁵⁹. Oczywiście, chińska literatura obfituje w wiele innych znaczących dzieł o charakterze filozoficzno-społecznym, jednak w niniejszej pracy wskazano najważniejsze z nich, stanowiące podstawę kanonu konfucjańskiego ze względu na ich powszechność poznania oraz istotny wpływ na kształt chińskiej kultury, jej odrębność i odmienność funkcjonującą także w aktualnej rzeczywistości.

Etapy kształtowania konfucjanizmu

Z punktu widzenia przemian społeczno-kulturowych jakie zachodziły w Chinach oraz przekształcania się konfucjanizmu pod wpływem wewnętrznych oddziaływań politycznych i religijnych dzieje konfucjanizmu podzielono na okresy niezwiązane z chińską dynastyczną chronologią dziejową⁶⁰:

1. Formowanie konfucjańskich idei – w okresie Wiosen i Jesieni (770–476 p.n.e.) konfucjanizm wykształcił się w klasycznej jego formie, na którą zasadniczy wpływ miała tradycja, a zbioru i redakcji głównych zasad konfucjanizmu klasycznego dokonał Konfucjusz. Klasyczna forma została uzupełniona w okresie Królestw Walczących (475–221 p.n.e.) przez kontynuatorów nauk Konfucjusza – Mencjusza i Xunziego.
2. Stadium syntezy-adaptowania – w okresie dynastii Han (202 p.n.e.–220 n.e.) pod wpływem szkoły legistów, yin-yang, Pięciu Elementów, moizmu i taoizmu nastąpiła reforma konfucjanizmu, w wyniku której wykształciła się Nauka Klasyczna oparta na wzajemnym, harmonijnym oddziaływaniu Nieba–Ziemi–Człowieka.

⁵⁷ ks. A. Zwoliński, op.cit., s. 140–141.

⁵⁸ M.J. Künstler, *Sprawa ...*, s. 142; A. Zwoliński, op.cit., s. 136–138.

⁵⁹ M.J. Künstler, *Dzieje kultury...*, s. 271.

⁶⁰ Xinzhong Yao, op.cit., s. 7–10.

3. Faza przeobrażeń – w okresie dynastii Song (960–1279) i Ming (1368–1644), pod wpływem buddyzmu i taoizmu nastąpiło przekształcenie nauki konfucjańskiej. Konfucjanizm odzyskał autorytet w życiu społecznym i religijnym, a Nauka Konfucjańska wchłonęła część zasad buddyzmu i taoizmu, przekształcając pod ich wpływem pogląd na wszechświat, społeczeństwo i jednostkę. Wykształciła się Nowa Nauka Konfucjańska, której system zbudowany został na Nauce Drogi lub Nauce Zasady–Rozumu, dając podstawę nowym neokonfucjańskim nurtom ideologii społeczno-politycznych i religii państwowej.
4. Faza różnicowania się i rozprzestrzeniania – to okres rozpowszechniania i rozprzestrzeniania konfucjanizmu w Azji Wschodniej, poprzez łączenie konfucjańskich idei z lokalną kulturą i tradycją. Okres ten charakteryzuje się kształtowaniem odłamów (frakcji) konfucjanizmu.
5. Faza odnowy – przypada na okres współczesny, który charakteryzuje się przemianami konfucjanizmu pod wpływem europejskich tradycji filozoficznej i religii chrześcijańskiej wniesione do Chin wraz z wpływami imperialnymi od XIX do XX w. Nastąpiła rewitalizacja konfucjanizmu owocując wykształceniem się Współczesnego Nowego Konfucjanizmu.

Teorię i praktykę konfucjańską stanowił połączony system etyczno-moralny, doktryna polityczna i tradycja religijna. Konfucjański system etyczny zbudowany był na rozmaitych kodeksach życia moralnego, zasadzie etykiety, wzorcach zachowań, normach życia społecznego i rodzinnego. Uwypuklał podstawową strukturę społeczeństwa i wspólnoty ukierunkowując życie ludzi, definiując ich standardy moralne i ideały etyczne. Moralność konfucjańska osadzona jest na związkach rodzinnych (rodzice – dzieci, starsi bracia – młodsi bracia, mąż – żona) i wzajemnym wypełnianiu obowiązków. Rodzina stanowi podstawową komórkę wspólnoty, zatem harmonijne stosunki rodzinne są głównym elementem zachowania harmonii i pokojowego charakteru państwa.

Konfucjanizm jako narzędzie do wprowadzania ładu, pokoju i porządku społecznego w państwie był głęboko zaangażowany w polityczne uwarunkowania, a etyka konfucjańska stopniowo wskazywała kierunki kształtowania norm postępowania i wpływu ideologii na zachowania społeczne, myśl polityczno-kulturową oraz relacje pomiędzy społeczeństwem i władzą, a także stosunki wewnętrzne⁶¹.

⁶¹ Ibidem, s. 36.

Religijny chrakter konfucjanizmu

Definiując religię jako system wierzeń i rytuałów dotyczących obszaru świętości⁶², niezbędnym staje się precyzyjna analiza owej „świętości”. Świętość jest uważana za mistyczną siłę lub jednostkę połączoną z określonymi istotami, rzeczami, wydarzeniami bądź działaniami. To co święte może pojawiać się bez jakiegokolwiek związku z pojęciem boga osobowego. Świętość zatem staje się centrum religii, w miejsce bóstwa. „Święte” jest także „słowem” w religii⁶³.

Max Weber wyróżniał pięć religii światowych, klasyfikowanych ze względu na liczbę wyznawców. Największą uznał konfucjanizm, następnie buddyzm, chrześcijaństwo, islam i judaizm⁶⁴.

Z socjologicznego punktu widzenia religia jest jedną z odmian komunikacji społecznej, występująca w konkretnej rzeczywistości. Przedmiotem tej komunikacji jest zależność wynikająca z dychotomii immanencji – transcendencji. Immanentna jest cała zmysłowo postrzegana rzeczywistość i wszelkie znaczenia komunikowalne przez istoty ludzkie, ukierunkowane na elementy identyfikowalne ludzką percepcją, będące jednocześnie, zawsze częścią jakiejś większej całości, zmierzających do nieskończoności. Transcendentne, pozostając w opozycji, dostarcza immanentnej całości kontekstu, dzięki czemu to co transcendentne można zakomunikować za pomocą immanentnych. Tym samym komunikacja odwołująca się do znaczenia jest zawsze immanentna, nawet gdy jej przedmiotem jest to, co transcendentne. W religii przejawia się za pomocą symboli odsyłających do zjawisk transcendentnych. Przy czym na pierwszym miejscu zaznaczono problematykę ludzkiego życia, którą połączono z ponadkomunikatywną nieuchwytnością transcendencji⁶⁵.

Według teorii konfliktu K. Marksa religia ma zdecydowanie ideologiczny charakter: usprawiedliwia istniejące w społeczeństwie nierówności ekonomiczne i nierówny dostęp do władzy, zaś według E. Durkheima główną funkcją religii jest jednoczenie społeczeństwa na płaszczyźnie wspólnych przekonań i wartości. M. Weber wskazywał na znaczenie religii jako elementu wpływającego na zmiany społeczne⁶⁶.

Wszystkie religie mają wspólne cechy, do których należą: posiadanie czczonych symboli związanych z rytuałami i obrzędami, w których uczestniczy społeczność wiernych. Bez względu na to czy religia jest wiązana z wiarą w bogów, czy nie, w zasadzie każdą cechuje oddawanie czci zbiorowi bytów lub cudownych obiektów. Religie

⁶² N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 2001, s. 218.

⁶³ G. Widengren, *Fenomenologia religii*, Kraków 2008, s. 42.

⁶⁴ Z. Krasnodebski, *Max Weber i jego analiza religii światowych*, [w:] M. Weber, *Socjologia religii. Dzieła zebrane. Etyka gospodarcza religii światowych*, Kraków 2006, s. XI.

⁶⁵ P. Beyer, *Religia i globalizacja*, Kraków 2005, s. 29–31.

⁶⁶ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2008, s. 589.

charakteryzuje rytualność, a regularny rytuał jest częścią określonej symboliki, niezwiązanej z codziennością ludzkiego bytu⁶⁷. Pomimo że konfucjanizm nie odnosi się do Boga-stwórcy i nie odróżnia praw naturalnych od praw przyrody, a także nie zawiera koncepcji zbawienia, nie uwzględnia także podziału pomiędzy światem doczesnym a nadprzyrodzonym, to jednak jest nauką etyczno-polityczną zawierającą treści religijne i filozoficzne, ukształtowaną pod wpływem tradycyjnego obrazu świata, wskazując, że władza i moralność stanowią jedność⁶⁸.

W wyniku politycznego zaangażowania się konfucjanizmu oraz jego moralistycznego charakteru wykształciły się jego podstawowe wartości stanowiące podstawy systemu państwa konfucjańskiego i obowiązującej religii państwowej⁶⁹:

1. Trzy Fundamentalne Zasady (*sang gang*), do których należą:

- a) podporządkowanie poddanego lub ministra samemu władcy,
- b) podporządkowanie syna ojcu,
- c) podporządkowanie żony mężowi;

a także:

2. Pięć Trwałych Regulacji (*wu chang*) obejmujące:

- a) humanitarność (*ren*),
- b) prawość (*li*),
- c) rytuał/etykę (*li*),
- d) mądrość (*zhi*),
- e) wierność (*xin*).

Tym samym konfucjanizm skodyfikował zasady moralne zarówno sfery indywidualnej, jak też płaszczyzny ogólnospołecznej i politycznej, nadając państwu system ideologiczny, ustanawiając także kryteria osądu postępowania i myśli, dzięki czemu ewoluował do oficjalnej doktryny państwa. Na bazie konfucjańskiej ideologii funkcjonowała i rozwijała się chińska administracja państwowa. Urzędników wybierano w wyniku egzaminowania wiedzy kandydata ze znajomości kanonu konfucjańskiego lub na bazie uznania jego zasług w praktykowaniu i rozpowszechnianiu konfucjańskich zasad. Paradygmat konfucjanizmu zakładał, że urzędnik każdego szczebla musiał być konfucjanistą, a system egzaminów i ich zaliczanie stał się najwyższym obowiązkiem na drodze awansu społecznego każdego uczonego. System uczestnictwa w sferze urzędniczej nie był ograniczony tradycją lub prawem stanowionym dla określonej grupy społecznej lecz był otwarty dla przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Udział w elicie społeczeństwa, jaką stanowili urzędnicy, był celem społecznie powszechnym i trwale społeczeństwo spajającym. Rosnąca w liczbę i siłę wpływów

⁶⁷ Ibidem, s. 554–555.

⁶⁸ M. Tworuszka, U. Tworuszka, *Religie świata – inne religie*, Warszawa 2009, s. 40.

⁶⁹ K. Gawlikowski, *Nowa batalia o Konfucjusza*, Warszawa 1976, s. 19–20.

urzędnicza warstwa dała podstawę ukształtowania się kultury masowej dzięki jej otwartości i chłonności oraz zdolności do asymilacji i syntezy. Tym samym konfucjanizm dał podstawę nowoczesnemu systemowi społeczno-polityczno-religijnemu państwa (z załączkami podstawowej zasady demokracji zachodniej – pluralizmu społecznego), zapewniający dynamiczny jego rozwój i stanowiący podstawę jego potęgi, ładu wewnętrznego oraz ogólnego poszanowania zasad i praw wywodzących się z tradycji kulturowej Chin⁷⁰.

Konfucjanizm to także religia państwowa przyjęta za czasów panowania dynastii Han. O religijnym charakterze konfucjanizmu świadczy jego silny wymiar rytualny z głównym rytuałem jakim jest tradycja składania ofiar przodkom, a także transcendentne znaczenie Nieba i jego trwałego związku – relacji z ludźmi. Konfucjanizm wchłonął też szereg religijnych praktyk wywodzących się z buddyizmu i taoizmu.

Konfucjanizm nie odnosi się bezpośrednio do istoty boskiej odpowiedzialnej za sprawę wszechrzeczy lecz jego nawiązanie do relacji między Niebem, Ziemią i ludźmi jest potwierdzeniem religijnego wyjątkowego charakteru. Zważywszy jednak na fakt, że wielkie religie monoteistyczne wykształciły się wiele lat po Konfucjuszu oraz mając na uwadze odizolowany charakter chińskiego skonsolidowanego społeczeństwa, uzyskany w drodze przyswajania konfucjańskich idei, konieczne jest uznanie jego zasług w wykształceniu specyficznej religii łączącej tradycję z szeregiem późniejszych tendencji taoizmu i buddyizmu. Religia konfucjańska to religia harmonii, opierającej się na założeniu, że „Niebo i człowiek są jednym. Konfucjanizm jest religią humanistyczną, tradycją humanistyczną manifestującą duchową tęsknotę i dyscyplinę w swych księgach klasycznych, doktrynie, praktykach i instytucjach prowadząc do religijnego celu, który daje odpowiedź na ludzkie troski ostateczne. Troski te wyrażają się w osobistym oddaniu i zaangażowaniu na rzecz wspólnoty oraz ujawniają się w pragnieniu przekształcania siebie i społeczeństwa zgodnie z przyświecającą mu wizją moralną i polityczną. (...) Wiążąc świeckie ze świętym, a humanistyczne z religijnym konfucjanizm ukazuje wyjątkowe zrozumienie Kresu i transcendencji oraz otwiera oryginalną ścieżkę do ludzkiej wieczności”⁷¹. Konfucjanizm jako humanizm religijny charakteryzuje się wiarą w Niebo (tian) i Mandat Nieba (tianming) oraz przyjmuje, iż osiągalnym celem ludzkości jest doskonałość i sprostanie niebiańskim zasadom. Jako religia racjonalistyczna konfucjanizm skupia się na ludzkim przeznaczeniu i wierze w możliwość osiągnięcia przez każdego człowieka mądrości lub doskonałości, uwidaczniających się przez codzienne doskonalenie „na płaszczyźnie przymiotów moralnych i postępu społecznego. Dla konfucjanistów celem życia jest

⁷⁰ Xinzhong Yao, *op.cit.*, s. 37.

⁷¹ *Ibidem*, s. 49.

realizacja własnej prawdziwej natury wedle zasady Nieba, w procesie nieustannego samodoskonalenia się i przemian.

M. Weber wyodrębnił elementy konfucjańskiego kultu państwowego, które determinują jego miejsce wśród religii. Należą do nich kultury⁷²:

1. Nieba – *primus inter pares* wśród duchów cesarskich przodków;
2. Ziemi („Cesarzowa Ziemia”);
3. Przodków cesarza;
4. Shezi – opiekuńczego ducha ziemi uprawnej i wydawanych przez nią plonów;
5. Słońca i Księżycy;
6. Shennonga – archegety sztuki uprawy roli;
7. Żeńskiego archegety hodowli jedwabnika (ofiary składała cesarzowa);
8. Wielkich, a od 1722 r. wszystkich cesarzy (z wyjątkiem zmarłych śmiercią gwałtowną lub obalonych w wyniku rebelii, co było oznaką braku charyzmy);
9. Konfucjusza i kilku koryfeuszy jego szkoły – sprawowane (zasadniczo) przez cesarza osobiście;
10. Bogów deszczu i wiatru (Tian Shen) oraz bogów gór, mórz i rzek (Di Ke);
11. Jowisza jako boga kalendarza (ducha wielkiego – jowiszowego – roku);
12. Archegety sztuki leczenia chorób oraz boga wiosny (prawdopodobnie jako świadectwo niegdysiejszych chtonicznych praktyk orgiastycznych jako środka terapii magicznej);
13. Boga wojny (kanonizowanego generała Guandi – II–III w. p.n.e.);
14. Boga studiów klasycznych (chroniącego przed następstwami herezji);
15. Ducha bieguna północnego (kanonizowanego w 1651 r.);
16. Boga ognia (Huo Shen);
17. Boga armat;
18. Bogów twierdz;
19. „Świętej góry Wschodu”;
20. Smoków i bogów wód lub bogów budownictwa, wyrobu cegieł i spichlerzy zbożowych;
21. Kanonizowanych urzędników prowincjonalnych;

Kulty te sprawowane były (zazwyczaj) przez odpowiednich urzędników, a prawie cała zewnętrzna organizacja państwa została kanonizowana wraz z jej duchami, przy czym ofiary składane były duchom bezosobowym, umiejscawiając tym samym konfucjanizm wśród religii o zdecydowanie specyficznym i odmiennym charakterze niż główne religie świata, wpływając na odrębność kulturowo-cywilizacyjną Chin.

⁷² M Weber, *Socjologia religii. Dzieła zebrane. Etyka gospodarcza religii światowych*, Kraków 2006, s. 34–35.

Współczesny konfucjanizm

Początki epoki współczesnego konfucjanizmu wiązać należy z ekspansją mocarstw zachodnich w Azji Wschodniej, która rozpoczęła się u schyłku XVIII i z początkiem XIX w., oraz koniecznością poszukiwania odpowiedzi na wyzwania nowoczesnego systemu społeczno-politycznego jaki niosła postępową industrializacja. Pozostając przy emocjonalnym zaangażowaniu i przywiązaniu do tradycji chińscy konfucjaniści, w początkowym okresie, w odpowiedzi na niesioną nowoczesność, spowalniali proces modernizacji państwa. Konfucjanizm początku XX w. to system obciążony nadmiernym scholastycyzmem i skrajnym moralizmem, dodatkowo obciążany powszechnie za intelektualne, polityczne i społeczne porażki Państwa Środka w konfrontacji z nowoczesnym systemem gospodarczym Europy, Ameryki, a później także Japonii. Stworzona przez konfucjanistów struktura administracji państwowej była nadmiernie scentralizowana, co przy słabym i powolnym systemie komunikacji wewnątrzspołecznej skutkowało złą skutecznością działań administracji, krępując jednocześnie inicjatywę lokalną. Machina dynastii Qing rządząca Chinami cesarskimi XX w. była ukierunkowana wyłącznie na osiągnięcie zysku, realizację rytuałów związanych z urzędem cesarskim, przy tym nieefektywna i skrajnie skorumpowana⁷³. Sytuacja doprowadziła do odrzucenia przez chińskie społeczeństwo konfucjańskich zasad i konsekwentne odejście w kierunku realistycznych doktryn importowanych do Chin przez Zachód, ukierunkowanych ideologicznie na pojedynczego człowieka jako podstawową jednostkę społeczeństwa – jednostkę upodmiotowioną, a nie, jak w przypadku konfucjanizmu, uprzedmiotowioną – elementarną część systemu społecznego.

Trudne położenie konfucjanizmu w całej Azji Wschodniej nie uległo zmianie do lat 70. kiedy to gorączkowa industrializacja zrodziła poczucie wiary we własną kulturę oraz zapotrzebowanie na wartości tradycyjne. Coraz więcej wykształconych mieszkańców Chin i polityków zaczęło pozytywnie rewidować tradycję przywracając powrotnie jej tożsamość i znaczenie w oparciu o założenie, iż tradycja jest podstawą kulturową narodu i stanowi o jego nowoczesności. Rozpatrując elementy kulturowe w kierunkach gospodarczych i politycznych, zbudowali swoje założenia na regionalności i wspólnych cechach środowiska kulturowego państw Azji Wschodniej tworzonych przez wartości konfucjańskie, upatrując w konfucjanizmie źródło pozytywnego, postępowego i wartościowego czynnika pobudzającego rozwój gospodarczy i kulturalny.

Postęp i wzrost gospodarczy, jaki odnotowuje chińska gospodarka końca XX i początku XXI w., sprzyjają społecznemu poszukiwaniu indywidualnego dla chińskiego społeczeństwa pierwiastka kulturowego. Pomimo że oficjalna doktryna państwa nadal

⁷³ J.M. Künstler, *Sprawa...*, s. 271.

opiera się na założeniach socjalizmu wywodzącego się z doktryny marksistowskiej przekształconej przez maoizm, wpływ konfucjanizmu ciągle rośnie. Odnotowano, że aktualnie w konfucjańskich szkołach chińskich uczy się ponad 10 mln dzieci, a zainteresowanie konfucjanizmem jest ogromne także w pozostałych grupach wiekowych. W 2006 r. komunistyczny przywódca i Prezydent Chin Hu Jintao ogłosił zasady moralne dla narodu zatytułowane „Osiem rzeczy chwalebnych i osiem rzeczy haniebnych”. Nawiązując do nauk Konfucjusza zaproponował wdrażanie zasad stanowiących postawę systemu wewnętrznego państwa: „kochaj kraj, nie wyrządzaj szkody ojczyźnie, żyj skromnie, ciężko pracuj, nie pław się w luksusach” itp.⁷⁴

Konfucjanizm kształtuje postawę dostosowania się do świata. Dlatego w kulturze chińskiej brak jest napięcia między religią a światem, które mogłoby stać się źródłem rozwoju. W konfucjanizmie świat był najlepszym z możliwych światów, ludzka natura dobra ze swej istoty. Uniwersalnym środkiem samodoskonalenia było filozoficzno-literackie kształcenie się na podstawie dawnych klasyków. Nacisk został położony na poprawność zachowania, a naruszenia porządku naturalnego i społecznego wynikają ze złego funkcjonowania państwa i jego organów. W konfucjanizmie, nie świat dostosowuje się do duchowego wnętrza człowieka, lecz wnętrze człowieka do świata⁷⁵. W konfucjanizmie nie ma idei wybawienia, idei „radikalnego zła”, zapału profetycznego i moralnej dynamiki, to jednak zasadniczą jego cechą uprawniającą do identyfikacji religijnego wymiaru jest tradycjonalizm, kanonizacja tradycji i skierowanie na doczesność. Specyfiką konfucjańskiej religijności jest jej oddziaływanie ogólnospołeczne poprzez wytworzenie solidarności rodowej oraz wykształcenie klasy społecznej literatów-konfucjanistów, których dziełem była petryfikacja stosunków społecznych zasadzonych na tradycji oraz pokonanie konkurencji – buddyzmu i taoizmu⁷⁶.

Zasadne jest twierdzenie, że konfucjanizm wspierał i sankcjonował system prawny Chin cesarskich w zgodzie z teorią konfliktu K. Marksa. Wykorzystywany do uzasadniania pozycji władzy przez rządzące kolejno chińskie dynastie, w początkowym okresie stanowił źródło konsolidacji władzy i podstawę niespotykanego rozwoju chińskiego społeczeństwa, które pod jego wpływem, z biegiem czasu, uległo stagnacji. Konfucjanizm jako siła konserwatywna opierał się na istniejącym porządku i, uczestnicząc w jego utrzymaniu, nie dopuszczał do zmian społecznych niezbędnych dla rozwoju społeczeństwa i państw⁷⁷, prowadząc w konsekwencji do jego upadku, który nastąpił w wyniku konfrontacji z ekspansywną nowoczesną koncepcją zachodniego

⁷⁴ http://wyborcza.pl/1,93105,5626837,W_Chinach_Konfucjusz_wypiera_Marksa.html, odczyt z dn. 28.04.2011.

⁷⁵ Z. Krasnodębski, *Max Weber i jego analiza religii światowych*, [w:] M. Weber, op.cit., s. XI.

⁷⁶ A. Szyjewski, *Czy Weber był religioznawcą?* [w:] M. Weber, op.cit., s. XXV–XXVI.

⁷⁷ W. Goodman, op.cit., s. 219.

kapitalizmu imperialnego. To co stanowiło podwaliny potęgi Chin, dwa tysiące lat później doprowadziło Państwo Środka do upadku.

Po okresie krytyki i odrzucenia konfucjańskich teorii społecznych, etycznych i ekonomiczno-politycznych, których początek należy łączyć z ruchem 4 maja (1919 r.) oraz rewolucyjnymi przekształceniami państwa w następstwie kształtowania jego systemu po zwycięstwie rewolucji komunistycznej (1949 r.), wraz ze wzrostem gospodarczym, który Chiny odnotowują od lat 80. XX w., następują przemiany świadomości chińskiego społeczeństwa i powrót do konfucjańskich idei, głównie tych pochodzących od samego Konfucjusza.

Zgodnie z neokonfucjańską koncepcją, stanowiącą bazę rządów ostatniej mandzurskiej dynastii cesarskiej Chin, państwo identyfikowano jako instytucję organizującą życie społeczeństwa i instrument do sprawowania nad nim kontroli administracyjnej. Doktryna ta była „nagięciem” poglądów Konfucjusza, które dowodziły, że celem państwa było kreowanie, propagowanie oraz utrwalanie właściwych norm postępowania i określonego ładu moralnego.

W drugiej połowie lat 90. XX w. władze ChRL ogłosiły nową koncepcję „rządzenia państwem poprzez cnotę”. Podjęto lansowanie konfucjańskiej idei oddziaływania na postawy obywateli poprzez wskazywanie etycznych wzorców przedstawicieli elity władzy. Doktryna ta ma wypełnić przestrzeń ideologiczną, która powstała po odrzuceniu idei maoistowskich i komunistycznych wzorców etyczno-społecznych. Tym samym wskazano na problematykę pokus wynikających z powszechnie rozwijającego się „kultu pieniądza” i jego wpływu na stopień korupcji pracowników państwowego aparatu.

Do konfucjańskich poglądów dotyczących instytucji państwa nawiązała także propagowana od 2005 r. przez państwowe władze ChRL koncepcja budowy „społeczeństwa harmonii”. Determinuje ona działania rządu zmierzające do łagodzenia napięć społecznych, zapobiegania polaryzacji ekonomicznej społeczeństwa oraz zróżnicowania struktury społecznej i poziomu rozwoju poszczególnych regionów kraju. Odwołując się do klasycznego konfucjańskiego przekonania o znaczeniu harmonii społecznej dla wewnętrznej stabilizacji państwa, prezydent Hu Jintao w przemówieniu wygłoszonym 27 czerwca 2005 r. podkreślił znaczenie poglądu Konfucjusza dotyczącego roli harmonii w życiu społecznym współczesnej rzeczywistości. Budowa „społeczeństwa harmonii”, zgodnie z konfucjańską koncepcją, wiąże się bezpośrednio z konfucjańskim nakazem właściwego traktowania podwładnych przez sprawujących władzę i obowiązującego odwrotnie pełnego posłuszeństwa⁷⁸.

Rośnie znaczenie Chin i państw Azji Wschodniej w międzynarodowych stosunkach regionalnych i globalnych. W wyniku zderzenia kultury zachodniej z wschod-

⁷⁸ J. Pawłowski, „Państwo” we wczesnej filozofii konfucjańskiej, Warszawa 2010, s. 234–235.

nioazjatyckim systemem konfucjańskim, chińskie społeczeństwo poddawało się ekspansji zachodnich wzorców społeczno-polityczno-ekonomicznych, wchłaniając te jego elementy, które w wyniku syntezy stopniowo reformowały skostniałe systemy państwa. Przed Chinami, Japonia była pierwszym państwem, które dogłębnie zreformowało swój system organizacji i zarządzania nie odrzucając jednocześnie wielowiekowego dorobku kulturowego. Po okresie stagnacji wywołanej radykalnym maoizmem, Chiny także przystąpiły do reformowania systemu państwa, wyprowadzając gospodarkę na drugie miejsce w świecie pod względem PKB. Jeśli tendencja wzrostowa zostanie utrzymana, Chiny, zgodnie z prognozami, w ciągu najbliższych 20 lat zepchną gospodarkę Stanów Zjednoczonych na drugie miejsce. Wraz ze wzrostem znaczenia chińskiej gospodarki rosnąć będzie znaczenie Chin na arenie politycznej. Prawdopodobnym jest, iż w przyszłości, także model chińskiego systemu społecznego, wywodzącego się z tradycji konfucjańskiej, stanie się alternatywną propozycją dla kostniejącej z wolną zachodniej demokracji liberalnej, poszukującej rozwiązań konkurencyjnych dla społecznego indywidualizmu. Konfucjański kolektywizm i zasada humanitarności, dzięki zdolności adaptacji przetrwały tysiące lat, stworzyły niespotykaną poza Azją Wschodnią kulturę i specyficzną cywilizację. Stoi ona w opozycji do zachodniej koncepcji państwa, wywodzącej się z rzymskiej tradycji państwa rządzonego poprzez instytucje prawa stanowionego. Konfucjańska cywilizacja Chin narzucała wielokrotnie, w przeszłości, własny styl wszystkim kulturom, z którymi się zderzyła, przyjmując z nich często wiele elementów pozwalających na dominację, bez konieczności używania nadmiernej przemocy wchłaniała obce kultury. Podobnie stać się może z zachodnią cywilizacją. Proces ten może wspierać pogłębiająca się dynamicznie globalizacja, którą charakteryzuje nie tylko jej ekonomiczny, finansowy, polityczny czy też militarny wymiar. Globalizacja intensyfikuje także rozwój powiązań kulturowych i ideologicznych, tworząc „nowe” więzi społeczne, a w „stare” wplatając kolejne, poszerzając jednocześnie obszar oddziaływania⁷⁹.

Nie można jednak odrzucić teorii kolejnego zamknięcia Chin na świat zewnętrzny. Pomimo ogólnoswiatowego trendu globalizacji i wielobiegowości, tradycja konfucjańska wytworzyła i nadal utrzymuje specyficzne więzi międzyludzkie, które obce są przedstawicielom innych cywilizacji. Chińska diaspora jest obecna w ponad stu trzydziestu państwach świata. Proces emigracji Chińczyków rozpoczął się na początku nowej ery i trwa niezmiennie z różnym nasileniem na przestrzeni wieków. Pomimo upływu czasu chińscy emigranci izolują się od rzeczywistości, w której przyszło im żyć. Z „nowego” świata czerpią korzyści materialne, nie przejmując wzorców kulturowych. Silne natomiast jest ich powiązanie z krajem pochodzenia, a w szczególności

⁷⁹ Haesung Lee, *Kapitalizm konfucjański. Koreańska droga rozwoju*, Toruń 2011, s. 268.

z regionami, z których emigrowali. Stali się podstawowym wsparciem rodzinnego kraju po jego otwarciu w 1978 r., inwestując ogromne środki, napędzając tym samym wzrost gospodarczy Państwa Środka. Chińska diaspora jest największą na świecie grupą emigrantów liczącą 80–100 mln osób⁸⁰. Jeśli połączyć aktualne możliwości ChRL i jej diaspory, Chiny już dziś stanowią największą potęgę ekonomiczną świata.

⁸⁰ P. Picqart, *Imperium chińskie. Historia i teraźniejszość chińskiej diaspory*, Warszawa 2006, s. 21.

Paweł Nieczuja-Ostrowski

Ormiańska diaspora w Europie. Przeszość i terażniejszość

Ormianie stanowią społeczność, której związki z Europą, w tym osadnictwo na jej obszarze, mają około dwutysiącletnią tradycję. Zapisali się oni w istotnie przeszłości wielu narodów europejskich, wnosząc znaczący wkład w ich rozwój gospodarczy i kulturowy, liczni wyróżnili się jako iluminatorzy europejskich kultur narodowych. Również aktualnie diaspora ormiańska w Europie jawi się jako społeczność aktywna, zauważalna w obrazie życia różnych narodów europejskich, tworząca liczne instytucje o charakterze religijnym, kulturalnym, gospodarczym i politycznym.

Współcześnie szacuje się, że w Europie¹ zamieszkuje 800–900 tys. Ormian, zaś w krajach Unii Europejskiej ok. 700 tys.² Stanowią oni, w zależności od szacunków, ok. 1/6–1/3 całej diaspory na świecie. Znaczące skupiska Ormian ukształtowały się w wielu krajach europejskich. Najliczniejsze znajduje się we Francji, którą zamieszkuje od 250 tys. do 450 tys. przedstawicieli tej narodowości, co stanowi (w zależności od źródeł) od 35% do 65% (tj. 2/3) Ormian w UE, oraz od 1/4 do 1/2 Ormian

¹ W opracowaniu tym nie uwzględnia się współczesnej Rosji. Uznaje się, iż ze względu na swoistość doświadczeń ormiańsko-rosyjskich, jak i położenie znacznych obszarów Rosji poza Europą, ich analiza wymaga odrębnego przedstawienia. Warto nadmienić, iż współczesną Rosję zamieszkuje znacząca diaspora ormiańska, zbliżona liczebnością do diaspory w całej Europie (bez części rosyjskiej). W 1989 r. zamieszkiwało ten kraj ponad 530 tys. Ormian. W wyniku licznej emigracji w latach 90. XX w. i na początku XXI w. powiększyła się ona dwukrotnie. Wg rosyjskiego spisu powszechnego w 2002 r. Federację Rosyjską zamieszkiwało ponad milion Ormian (w liczbie 1130 tys. stanowili oni szóstą z kolei mniejszość (nierosyjską grupę etniczną). *Wserosijskaâ perepis naseleniâ 2002 goda*, Federal'naâ Slużba Gosudarstwiennoj Statistiki, www.perepis2002.ru, odczyt z dn. 25.10.2007; *Mieždunarodnâjâ migraciâ 1997–2006*, Federal'naâ Slużba Gosudarstwiennoj Statistiki, www.gks.ru, odczyt z dn. 25.10.2007.

² A. Chodubski, *Ormianie jako diasporalna wspólnota narodowa i etniczna*, [w:] *Tożsamość kulturowa. Szkice o mniejszościach narodowych na Pomorzu Gdańskim*, red. A. Chodubski i A.K. Waśkiewicz, seria szósta, Gdańsk 2006, s. 63; *Armenian population in the world*, Armenia Diaspora, www.armeniadiaspora.com/population.html, odczyt z dn. 22.11.2011.

w Europie³. Druga najliczniejsza społeczność ormiańska we współczesnej Europie ukształtowała się na Ukrainie, którą zamieszkuje ok. 100 tys. Ormian⁴.

Znaczące skupiska znajdują się też w Bułgarii, Grecji, Hiszpanii, Niemczech, Polsce, Rumunii, Wielkiej Brytanii. Mniejsze, kilkudziesięczne, w Austrii, Belgii, Białorusi, Cyprze, Czechach, Estonii, Holandii, Litwie, Szwajcarii, Szwecji, Węgrzech, Włoszech⁵.

Na obszarze Europy osadnictwo ormiańskie ujawniło się już w pierwszych wiekach naszej ery. W tym okresie kształtowało się ono przede wszystkim w wyniku dokonywanych przez władców wschodniorzymskich przesiedleń do Tracji, Macedonii, na Peloponez i Cypr. Szczególnie liczne były deportacje ludności ormiańskiej do Tracji, zapoczątkowano je w V w. Był to obszar przygraniczny, narażony na liczne najazdy ludów koczowniczych, powodujące jego wyludnianie się, a w konsekwencji obniżenie potencjału obronnego⁶.

W okresie rzymskim skupiska ormiańskie powstały też na Półwyspie Apenińskim. Były one wynikiem naturalnej migracji z peryferii do centrum (cesarstwa), jak również długotrwałego stacjonowania w tym kraju w okresie bizantyjskim wojskowych kontyngentów armeńskich. Pomędzy IV a XI w. zamieszkiwali oni w licznych miastach włoskich, m.in. Rzymie, Neapolu, Tarencie, Rawennie, Bari⁷.

Od XI w., w wyniku ekspansji plemion tureckich na obszar Armenii, wojen oraz upadku państwa ormiańskiego, Ormianie ponownie licznie zaczęli napływać do Europy. Osiedlano się na obszarze dzisiejszej Bułgarii, Rumunii, Węgier, Ukrainy. Emigrację na północno-zachodnie wybrzeża Morza Czarnego tradycyjnie łączy się ze zdobyciem przez Turków ormiańskiej stolicy Ani. Jednakże ważnym powodem

³ A. Chodubski, *Ormianie jako diasporalna wspólnota...*, s. 69; L. Ritter, *Ormiańskie losy. Historia i przyszłość diaspyry*, Warszawa 2009, s. 49; Diaspora en France – Les Associations, Association Culturelle Arménienne de Marne-la-Vallée (France), www.acam-france.org/contacts/diaspora-france/les-assos.htm, odczyt z dn. 10.09.2011; *Armenian population in the world*, Armenia Diaspora, www.armeniadiaspora.com/population.html, odczyt z dn. 22.11.2011.

⁴ All-Ukrainian population census '2001, State Statistics Committee of Ukraine, www.ukrcensus.gov.ua, odczyt z dn. 25.10.2007.

⁵ Trudności z określeniem liczebności diaspyry ormiańskiej wynikają generalnie ze znacznej ruchliwości przestrzennej tej społeczności, różnego statusu prawnego w krajach zamieszkania, jej wewnętrznego zróżnicowania, jak też różnorodności i niedoskonałości instrumentów badania migracji i struktury etnicznej. Zróżnicowanie wewnętrzne zachodzi przede wszystkim w trzech płaszczyznach: 1) kulturowej i tożsamościowej (identyfikacji), wynikającej z okresu przybycia, kraju, z którego przybyto, miejsca i okresu zamieszkiwania, stopnia i swoistości akulturacji; 2) ekonomicznej; 3) konfesyjnej. Zróżnicowanie to w istotnym stopniu ujawnia się w krajach będących od wieków celem licznych emigracji i ciągłości istnienia diaspyry, m.in. we Francji i Polsce.

⁶ D.M. Lang, *Bułgarzy*, Warszawa 1983, s. 40–41; K Stopka, *Armenia Christiana*, Kraków 2002, s. 91–93; J. Bonarek, *Romajowie i obcy w kronice Jana Skylitzesa*, Toruń 2003, s. 32, 33, 90.

⁷ H.W. Haussig, *Historia kultury bizantyjskiej*, Warszawa 1969, s. 109–110; K Stopka, *Armenia...*, s. 94–98.

powstania tam kolonii były szlaki handlowe, wiodące od miast czarnomorskich przez Ruś w głąb Europy. Przyjmuje się, iż już w X w. szlaki handlowe zlokalizowane wzdłuż północnego wybrzeża Morza Czarnego przemierzali ormiańscy kupcy docierając, m.in. do Węgier i Polski⁸. W XI w. istniała ormiańska faktoria kupiecka w Kijowie⁹. Kształtujące się tam warunki pomyślnego rozwoju przyciągały do Europy Wschodniej ormiańskich osadników. Odegrali oni „pewną rolę w procesach umacniania się państwowości i chrześcijańskiej cywilizacji bułgarskiej”¹⁰. Gminy ormiańskie istniały w wielu bułgarskich miastach, m.in. w Filipolu (obecnie Plowdiw), Ochrydzie, Sofii, Welikom Tyrnowie, Warnie, Jambolu i Dobriczu. Zamieszkiwali je zarówno dobrowolnie emigrujący kupcy i rzemieślnicy, jak i przymusowi przesiedleńcy do Tracji.

W X–XI w. Ormianie osiedlali się na Węgrzech i w Siedmiogrodzie. Największe skupiska powstały w Ostrzyhomiu (węg. Esztergom), Gherli, Elizabetpolu (obecnie Sybin). Podobne, jak w Bułgarii i na Węgrzech, ukształtowały się kolonie ormiańskie w Mołdawii, Wołoszczyźnie, na Rusi i Krymie¹¹.

W kolejnych wiekach migracja ormiańska do Europy trwała nadal wobec konfliktów zbrojnych w Azji Mniejszej i na Kaukazie¹². Ormianie emigrowali na tereny dzisiejszej Bułgarii, Macedonii, Rumunii i Mołdawii. Kierowali się również na Ruś, zasilając istniejące już tam osady oraz zakładając nowe, osiedlano się w Królestwie Polskim i w państwach włoskich, jak też w Bawarii.

W epoce wypraw krzyżowych nastąpił rozwój diaspory ormiańskiej na Cyprze, m.in. wobec związków między domami panującymi Królestwa Cypru i Armenii Cylicyjskiej. Wzmógł się on zwłaszcza po upadku Armenii Cylicyjskiej w 1375 r.

Pomyślnie rozwijający się w tym okresie handel lewantyński sprawił, iż wielu Ormian udało się do Włoch (m.in. Ankony, Genui, Perugi, Rimini, Rzymu, Sieny), zakładając tam z czasem własne kościoły, klasztory i hospicja.

⁸ A. Chodubski, *Z dziejów kontaktów polsko-ormiańskich*, [w:] *Polacy w Armenii*, red. ks. E. Walewander, Lublin 2000, s. 41; A. Pisowicz, *Ormianie na Węgrzech*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2003, nr 32/33, s. 33–34.

⁹ M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982, s. 16–22; A. Chodubski, *Główne ogniwa kontaktów polsko-ormiańskich do początków XX w.*, Warszawa 1989, s. 1.

¹⁰ A. Pisowicz, *Ormianie w Bułgarii*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2003, nr 32/33, s. 40.

¹¹ M. Zakrzewska-Dubasowa, *Historia Armenii*, Wrocław 1990, s. 16; A. Chodubski, *Główne ogniwa...*, s. 1; A. Pisowicz, *Ormianie w Bułgarii*, s. 39–41; idem, *Ormianie na Węgrzech*, s. 33–34; J. Bonarek, op.cit., s. 90.

¹² Przyczyną wychodźstwa w XIV w. była nowa rzeczywistość, jaka ukształtowała się na Bliskim Wschodzie w wyniku rywalizacji politycznej pomiędzy państwami chrześcijańskimi, Mongołami, Turkami seldżuckimi i Mamelukami. W konsekwencji upadło państwo ormiańskie w Cylicji, a Armenia stała się obiektem grabieżczych najazdów mongolskich. Szczególnym okrucieństwem wobec ludności wykazywał się Timur Lenk, najeżdżający kraj w latach 1386–1402.

W XIV–XV w. w okresie weneckiego i genueńskiego panowania na Krymie wykształciły się warunki pomyślnego rozwoju ormiańskiego osadnictwa. Prowadzące przez jego obszar szlaki handlowe oraz liczne emporia stworzyły możliwości rozwoju handlu. Ukształtowało się tam duże skupisko Ormian, a Krym przez współczesnych nazywany był Armenia Martima albo Armenia Magna. W XV w. wieku 3/4 mieszkańców Kaffy stanowili Ormianie (ok. 46 tys.)¹³. Podstawę ich egzystencji stanowił handel z państwami azjatyckimi. Na Krymie rozwijał się sztuka iluminowanych rękopisów, która przetrwała tam do końca XVII w.¹⁴

Osadnictwo ormiańskie na obszarze państwa polskiego rozpoczęło się w XI–XII w. Od XIII w. następował jego stały wzrost. Ormianie licznie osiedlali się wzdłuż tzw. drogi tatarskiej, będącej szlakiem handlowym łączącym Daleki Wschód i zachodnią Europę. Wiódł on, m.in. przez Włodzimierz Wołyński, Łuck i Kijów, a w kolejnym wieku przez Lwów i Kamieniec Podolski. W tych też miejscowościach powstały pierwsze na obszarze Polski ormiańskie kolonie. Osadnictwu sprzyjali władcy polscy i ruscy dostrzegając w nim szanse rozwoju gospodarczego. W 1356 r. król Kazimierz Wielki zezwolił Ormianom lwowskim na autonomię prawną i swobodę wyznania, zaś w 1367 r. zgodził się rezydować we Lwowie ormiańskiemu biskupowi. Jego politykę kontynuowali następcy¹⁵.

Znamienne, iż Ormianie osiedlając się w miastach skupiali się blisko siebie tworząc swoiste wyodrębniające się narodowe kwartały, zwane ormianokendami. Takie ormiańskie dzielnice funkcjonowały m.in. we Lwowie, Kamieńcu Podolskim, miastach krymskich¹⁶. Ważną rolę w życiu w diasporze odgrywały ormiańskie instytucje religijne, które spełniały także funkcje kulturalne i dobroczynne. W wielu koloniach utworzono struktury Kościoła narodowego. W XIV w. społeczność krymska posiadała własne arcybiskupstwo w Surchacie i biskupstwo w Kaffie¹⁷. Szacuje się, iż tylko w samej Kaffie funkcjonowało aż 30 kościołów ormiańskich¹⁸. Na obszarze Polski Ormianie posiadali biskupstwo (następnie arcybiskupstwo), kilkadziesiąt świątyń, klasztorów. W XIV–XV w. ormiańskie świątynie powstały też w Mołdawii (obszar dzisiejszej Rumunii), w Botoszanach, Jassach, Suczawie¹⁹.

¹³ M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie...*, s. 12–13; K. Maksoudian, *Armenian Communities in Eastern Europe*, [w:] *The Armenian People from Ancient to Modern Times*, vol. II: *Foreign dominion to statehood: the fifteenth century to the twentieth century*, red. R.G. Hovannisian, Basingstoke 2004, s. 54.

¹⁴ E.M. Korhmazjan, *Armãnskaâ miniatûra Kryma (XIV–XVII ww.)*, Erevan 1978, s. 5–7.

¹⁵ Por. P. Nieczuja-Ostrowski, *Ormianie w Polsce. Przeszłość i teraźniejszość*, Toruń 211, s. 169.

¹⁶ K. Maksoudian, op.cit., s. 59; P. Nieczuja-Ostrowski, *Ormianie w Polsce...*, s. 189–190.

¹⁷ K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000, s. 17; idem, *Armenia...*, s. 150–151, 161–163.

¹⁸ M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie...*, s. 12–13.

¹⁹ K. Maksoudian, op.cit., s. 73.

Władcy średniowiecznych państw wschodnioeuropejskich byli generalnie przychylni ormiańskiemu osadnictwu, nadając im przywileje religijne, gospodarcze i administracyjne. Zwłaszcza w wielu koloniach w Polsce uzyskali Ormianie autonomię prawną, tworzyli odrębny magistrat, m.in. z własną strażą, odrębne organizacje cechowe, bractwa, w tym nawet paramilitarne (w Polsce tzw. bractwa śmiałków), szpitale, przytułki, szkoły, biblioteki²⁰.

Charakterystyczne, iż kolonie ormiańskie w Europie utrzymywały kontakt z ojczyzną. Generalnie dzięki sieci powiązań handlowych pomiędzy koloniami, jak i poprzez stałe kontakty w ramach struktur religijnych oraz pielgrzymek religijnych. Ormianie tworzyli spółki handlowe, do których należeli rodacy z różnych krajów, np. Polski i Imperium Osmańskiego²¹.

W XV w. w Europie Wschodniej znajdowały się trzy z pięciu najbardziej znaczących gmin ormiańskich, tj. w Kaffie, Lwowie i Kamieńcu Podolskim, obok Pery i Trapezuntu.

W okresie wczesnonowożytnym zaistniały dla ludności ormiańskiej w Europie Wschodniej nowe uwarunkowania polityczno-ekonomiczne. W 2. połowie XV w. wobec ekspansji Turcji osmańskiej w Europie doszło do opanowania przez nią obszarów przyległych do północno-zachodnich wybrzeży Morza Czarnego. Ograniczenie wolnej żeglugi stanowiącej podstawę pomyślności ekonomicznej kolonii krymskich, jak i pogromy ludności chrześcijańskiej, stały się przyczyną wychodźstwa Ormian z tych terenów. Kierowali się oni do Rzeczypospolitej, osiedlając się w istniejących już osadach ormiańskich w Polsce, jak również na Rusi i w Mołdawii²². Wychodźstwo ormiańskie ujawniło się ponownie w XVI i XVII w. w okresie rywalizacji politycznej pomiędzy Turcją a Polską oraz cesarstwem Habsburgów na Bałkanach (oraz Turcją a Persją na Bliskim Wschodzie). Mołdawia i Wołoszczyzna były terenem walk oraz celem kozackich najazdów grabieżczych. Zamieszkała tam ludność ormiańska kierowała się na północ i zachód, do Siedmiogrodu, a następnie do Węgier²³.

W okresie tym ukształtowały się pomyślne warunki dla rozwoju społeczności ormiańskiej w państwie polsko-litewskim. W XVI–XVII w. osiągnęła ona faktycznie pozycję monopolistyczną w handlu Polski ze Wschodem. Ormiańscy rzemieślnicy, artyści i tłumacze zatrudniani byli na polskich dworach, w tym także królewskim²⁴. Również znaczenie mieli Ormianie w handlu pomiędzy państwem Habsburgów

²⁰ P. Nieczuja-Ostrowski, *Ormianie w Polsce...*, s. 175–177.

²¹ K. Maksoudian, op.cit., s. 60; P. Nieczuja-Ostrowski, *Ormianie w Polsce...*, s. 176, 211.

²² J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 57–59; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie...*, s. 142.

²³ J. Reychman, op.cit., s. 92–95; A. Pisowicz, *Ormianie na Węgrzech...* s. 33–35; K. Maksoudian, op.cit., s. 56, 72, 73.

²⁴ P. Nieczuja-Ostrowski, *Ormianie w Polsce...*, s. 209.

a Wschodem²⁵. Służyli oni często dla monarchów polskich, węgierskich i austriackich jako źródło informacji o sytuacji politycznej w imperium osmańskim, a niekiedy ogrywali istotną rolę w dyplomacji, wpływając nawet na kształt traktatów międzynarodowych²⁶.

Część kolonii ormiańskich na Bałkanach nadal funkcjonowała, zwłaszcza tych zlokalizowanych wzdłuż szlaków handlowych, prowadzących z Europy do Azji. W imperium osmańskim struktury ormiańskiego Kościoła na Krymie, w Grecji, Bułgarii, Rumunii, zostały podporządkowane ormiańskiemu patriarchatowi w Konstantynopolu²⁷.

Rozwijał się, zwłaszcza w państwie polsko-litewskim, ormiański samorząd i instytucje, w tym organizacje cechowe, bractwa religijne, tzw. banki pobożne (o charakterze kredytowo-dobroczynnym). Poglębiała się równocześnie integracja Ormian ze społeczeństwami państw, w których zamieszkiwali. W Polsce Ormianie lwowscy w 1578 r. uzyskali dostęp do katolickich organizacji rzemieślniczych.

W dobie kontrreformacji wraz z nasileniem się dążeń Kościoła katolickiego do przywrócenia jedności religijnej w Europie, zaczęto oddziaływać na ormiańskich poddanych władców katolickich. W XVII w. w Polsce i Węgrzech doszło do unii kościelnej z Kościołem katolickim, choć miała ona inny przebieg. Na Węgrzech Kościół ormiański został włączony w struktury węgierskiego Kościoła katolickiego, w Polsce zachował odrębność organizacji i obrządku, a powstałe arcybiskupstwo ormiańskokatolickie ze stolicą we Lwowie przetrwało prawie do połowy XX w.²⁸ Istotną rolę w propagowaniu unii z Rzymem odegrał zakon teatynów.

Istnienie ormiańskich instytucji, zwłaszcza religijnych, samorządowych i oświatowych miało istotne znaczenie dla podtrzymywania tożsamości narodowej. Napływający w różnych okresach do istniejących kolonii ormiańskich nowi wychodźcy różnili się często od gospodarzy obyczajami wyniesionymi z kraju pochodzenia, językiem, klasą społeczną. Np. w Polsce, gdzie ormiańskie osadnictwo stanowiło konglomerat różniących się grup (ze względu na kraj pochodzenia), mówiono po kipczacku oraz różnymi odmianami języka ormiańskiego. Dlatego językiem wewnątrz społeczności stał się ostatecznie polski. W takim przypadku zachowanie odrębności religijnej, nawet w postaci obrządku, decydowało o zachowaniu odrębności narodowościowej.

Wraz z rozwojem handlu ormiańskiego i jego znaczeniem dla handlu europejskiego ze Wschodem, w okresie wczesnonowożytnym nasiliła się migracja ludności ormiańskiej do Europy Zachodniej. W XVI w. jednymi z najważniejszych ośrodków

²⁵ P.S. Fichtner, *Terror and toleration. The Habsburg Empire Confronts Islam, 1526–1850*, London 2008, s. 92.

²⁶ K. Stopka, *Ormianie w Polsce...*, s. 57, 58.

²⁷ K. Maksoudian, *op.cit.*, s. 72–73.

²⁸ *Ibidem*, s. 76–78.

diaspory na świecie były europejskie miasta: Amsterdam, Lwów, Wenecja i Wiedeń. Kolonie ormiańskie istniały w licznych miastach kontynentu, w obszarze od Bosforu po Atlantyk i Bałtyk.

Zauważa się też zjawisko migracji ormiańskiej wewnątrz państw europejskich, np. na terytorium państwa polsko-litewskiego kierowali się Ormianie z ziem południowo-wschodnich na ziemie Polski centralnej, a także Litwy. W XVIII w. notowano ich obecność niemal we wszystkich znaczących miastach Rzeczypospolitej, zwłaszcza w Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Płocku, Warszawie.

W okresie nowożytnym kolonie ormiańskie były ważnymi ośrodkami życia umysłowego i kulturalnego narodu, które nie miało pomyślnych warunków do rozwoju w ojczyźnie. Rozwijały się także ekonomicznie, tworząc rozległą, łączącą dwa kontynenty i liczne regiony, sieć wymiany handlowej, ale także informacji i idei. W ormiańskiej drukarni w Wenecji w 1512 r. została wydrukowana pierwsza ormiańska książka (*Księga piątkowa*). W XVII w. ormiańskie książki drukowano we Lwowie, Rzymie i Wenecji oraz Konstantynopolu. Powstałe w Europie książki docierały do Azji Mniejszej i Armenii. W drukarni Woskana Jerewanci (1614–1673) w Amsterdamie została wydana w 1668 r. pierwsza ormiańska drukowana *Biblia*, jak też pierwsza książka w nowożytnym języku ormiańskim oraz pierwsza ormiańska drukowana mapa świata. Drukarnia ta w ciągu 26 lat wydała 40 ormiańskich tytułów (w nakładzie od tysiąca do 5 tysięcy), jej działalność miała ogromne znaczenie dla kultury narodowej, gdyż w XVI–XVII w. odczuwano niedostatek książek w ojczystym języku²⁹.

Znaczącą rolę dla zachowania kultury ormiańskiej odegrało ormiańskokatolickie zgromadzenie zakonne utworzone w 1701 r. przez Machitara z Sebastii (1676–1749). Pierwszą jego siedzibą był klasztor w Metoni (Methoni) na Peloponezie (należący do Republiki Weneckiej), następnie, od 1717 r. w Wenecji na Wyspie Świętego Łazarza (San Lazzaro). W drugiej połowie wieku część zakonników oddzieliła się osiadając w Trieście, a od 1810 r. w Wiedniu. Obydwie gałęzie mechtarystów podjęły się roli zachowywania tożsamości narodowej, poprzez działalność oświatową, muzealną, wydawniczą, w tym naukę języka, opracowywanie podręczników, prowadzenie szkół, gromadzenie armeników (m.in. w weneckim klasztorze zgromadzono ok. 5000 manuskryptów, zaś w wiedeńskim ok. 2500)³⁰.

Kształtujące się tendencje niepodległościowe przekształciły kolonie ormiańskie w ośrodki polityczne, zabiegające o poparcie dla idei odrodzenia suwerennej Armenii. Koncepcje wyzwolenia ojczyzny przy pomocy europejskich mocarstw, które toczyły

²⁹ R. Iszchanian, *Książka ormiańska w latach 1512–1920*, Wrocław 1994, s. 35–83; *The Heritage of Armenian Literature*, vol. 3: *From the Eighteenth Century to Modern Times*, red. A.J. Hacikyan, Detroit 2005, s. 43–46.

³⁰ Hasło: *Mekhitarian Order*, [w:] R.R. Adalian, *Historical Dictionary of Armenia*, Lanham 2010, s. 426–432.

wojny z imperium osmańskim powstały w XVI w. Istotnie wspierał je ormiański Kościół narodowy, czyniąc wysiłki dyplomatyczne na rzecz pozyskania dla idei monarchów europejskich. Jednym z władców, który rozważał odtworzenie niepodległego państwa ormiańskiego był król Jan III Sobieski.

Diaspora ormiańska w Europie stała się zapleczem dla ruchów niepodległościowych w Armenii. Istotnie wspierała je politycznie i finansowo oraz dostarczając uczestników powstań, np. diaspora w Amsterdamie znacząco pomagała przy organizacji broni i umundurowania dla ormiańskiego pułku tworzonego przez Izraela Ori Prosziana (1658–1711) w Rosji³¹. Na obszarze Polski głównym ośrodkiem myśli i organizacji narodowowyzwoleńczej stał się Kamieniec Podolski.

W końcu XVIII w. i w XIX w. nasiliło się zjawisko emigracji ormiańskiej do Europy. Emigrowano przede wszystkim z obszarów Persji i Turcji. Wobec intensyfikacji działań niepodległościowych i jawnego sympatyzowania z mocarstwami europejskimi zmienił się na niekorzyść stosunek czynników oficjalnych tych państw do ludności ormiańskiej, a co za tym idzie pogorszyły się warunki bytowe, nasiliły się akty przemocy ze strony czynników oficjalnych³². Uległy zmianie też kierunki emigracji; po upadku państwa polsko-litewskiego przestali Ormianie napływać na jego terytorium, zaś kierowano się przede wszystkim do Rosji i Francji, gdzie byli przychylnie przyjmowani.

Zmieniły się też warunki egzystencji społeczności ormiańskiej na obszarze dawnej Rzeczypospolitej. Do końca XVIII w. państwa rozbiorowe dokonały prawnej likwidacji odrębności samorządowej Ormian w Polsce. Zachowały się jedynie struktury obrządku ormiańskiego Kościoła katolickiego w państwie Habsburgów, ormiańskim niekatolikom na swobodne wyznawanie wiary zezwolono tam dopiero w 1867 r.³³ W okresie rozbiorów społeczność Ormian polskich uległa silnej asymilacji w społeczeństwie polskim. Poczucie odrębności, choć w ramach narodu polskiego, zachowała część społeczności ormiańskiej w Galicji, określanej jako Ormianie polscy. Liczne ich rodziny weszły do warstwy szlacheckiej i stały się właścicielami majątków ziemskich. Niektórzy otrzymali austriackie tytuły arystokratyczne. Ujawnili się następnie jako aktywni uczestnicy galicyjskiego życia społeczno-politycznego, byli członkami organizacji gospodarczych (m.in. Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Gospodar-

³¹ M. Zakrzewska-Dubasowa, *Historia...*, s. 158–159; G. Bournoutian, *Eastern Armenia from the seventeenth century to the Russian annexation*, [w:] *The Armenian People from Ancient to Modern Times*, vol. II: *Foreign dominion to statehood: the fifteenth century to the twentieth century*, red. R.G. Hovannisian, Basingstoke 2004, s. 86–87.

³² W 1859 r. władze osmańskie podjęły działania zbrojne w celu likwidacji ostatnich częściowo niezależnych ormiańskich rejonów, m.in. w mieście Zejtun w Cylicji.

³³ H. Hartunian, *Die Armenier in Österreich*, pdf, s. 2, [w:] *Die Österreichisch-Armenische Kulturgesellschaft*, www.oek.org, odczyt z dn. 02.12.2011.

skiego we Lwowie), wykładowcami uniwersyteckimi, zasiadali w Sejmie Krajowym Galicyjskim oraz Radzie Państwa³⁴.

W XIX w. w Europie rozwijała się ormiańska działalność filantropijna, ukierunkowana zwłaszcza na rozwój narodowej oświaty. Z Fundacji Samuela Moorata (Murata) (zm. 1816 r.), handlarza diamentami, powstało w 1834 r. kolegium ormiańskie w Padwie, w 1846 r. przeniesione do Paryża, oraz w 1851 r. drugie w Wenecji³⁵. W 1870 r. Vartan Mamigonian wybudował w Nikozji pierwszą ormiańską szkołę na Cyprze³⁶. W 1865 r. lekarz Józef Teodorowicz (1785–1869) założył we Lwowie bursę dla ubogiej młodzieży ormiańskiej, przekształconą później w Zakład Naukowy im. Józefa Torosowicza. W 1897 r. ks. Kajetan Kasproicz (1854–1909) wybudował bursę ormiańską w Czerniowcach³⁷.

Ormiańskie ośrodki edukacyjne w Europie miały istotny wpływ na rozwój kultury ormiańskiej i przyswajanie nowoczesnych idei. Zajmowano się w nich przekładem literatury europejskiej. Kształcili się tam m.in. tacy wybitni przedstawiciele ormiańskiej literatury dziewiętnastowiecznej, jak poeci Mkrtich Achemian (Mykyrticz Adżemian) (1838–1917) i Ghevont Alishan (Aliszan) (1820–1901) oraz pisarz Arpiar Arpiarian (1852–1908).

W XVIII i XIX w. ormiańska diaspora nadal zabiegała o pozyskanie europejskich władców dla idei wyzwolenia Armenii, np. po przybyciu francuskiej armii do Egiptu i Syrii w 1799 r. nadzieję na odzyskanie niepodległości wiązano z Napoleonem³⁸. Równocześnie przedstawiciele diaspory byli świadkami, a niekiedy i uczestnikami, ruchów i przemian społecznych oraz narodowościowych w Europie. Zacerpnięte idee, często poprzez ormiańskich studentów z Europy, przenikały do społeczności ormiańskiej w Imperium Osmańskim, gdzie zaczęto formułować oczekiwania, a wkrótce i żądania emancypacji narodowościowej. W 1885 r. w Londynie utworzono Ormiańskie Towarzystwo Patriotyczne w Europie w celu organizacji pomocy finansowej i politycznej rodakom w Armenii. W 1887 r. w Genewie grupa studentów założyła Rewolucyjną Partię Hynczakian (następnie jako Socjaldemokratyczna Partia Hynczakian, tzw. Hynczak lub Hunczak), uznawaną za pierwszą ormiańską partię rewolucyjną w diasporze, o charakterze marksistowskim, w późniejszym okresie popierającą radziecką władzę w Armenii³⁹. Kraje europejskie, a przede wszystkim tamtejsza diaspora, dawały możliwość schronienia dla ormiańskich działaczy rewolucyj-

³⁴ P. Nieczuja-Ostrowski, *Ormianie w Polsce...*, s. 201–203.

³⁵ *Storia del Collegio Armeno*, Collegio Armeno Moorat Raphael, www.collegioarmeno.com, odczyt z dn. 12.01.2012.

³⁶ A.M. Hadjilyra, *The Armenians of Cyprus*, 2009, s. 23.

³⁷ Por. P. Nieczuja-Ostrowski, *Ormianie w Polsce...*, s. 179.

³⁸ L. Nalbandian, *The Armenian revolutionary movement. The development of Armenian political Parties through the Nineteenth Century*, Berkley–Los Angeles–London 1963, s. 37–38.

³⁹ *Social Democrat Hunchakian Party*, www.hunchak.org.au, odczyt z dn. 17.08.2011.

nych z Imperium Osmańskiego, m.in. do Francji w 1885 r. uciekł Mekertitch Portugalian (Portukalian) (1848–1921), założyciel Partii Armenakan, pierwszej ormiańskiej dziewiętnastowiecznej partii rewolucyjnej. W Marsylii rozpoczął on wydawanie czasopisma „Armenia”, utożsamianego z tą partią⁴⁰.

Wzrost ormiańskiej aktywności i konsolidacji narodowościowej oraz poparcie dla Ormian wrogich Turcji mocarstw, jak też zaistnienie kwestii ormiańskiej na forum międzynarodowym (na kongresie pokojowym w Berlinie w 1878 r.) wpłynęły na podjęcie przez władze tureckie drastycznych prób rozwiązania „problemu ormiańskiego”. W 1891 r. specjalnie powołane oddziały (hamidija) przystąpiły do pogromów ludności ormiańskiej w Imperium Osmańskim, zwłaszcza na terenach zachodniej Armenii. Szacuje się, iż w ich konsekwencji w latach 90. XIX w. 80–200 tys. Ormian udało się na emigrację, część z nich osiedliła się w państwach Europy⁴¹.

Osiedlenie się w Europie Ormian z imperium osmańskiego wpłynęła na ożywienie diaspory. W odpowiedzi na potrzeby społeczności zaczęto tworzyć nowe kościoły, sierocińce, przedszkola, szkoły. Wiele z nich zostało ufundowanych przez zamożnych członków społeczności, np. na Cyprze w latach 1897–1913 utworzono sierociniec, przedszkole, żłobek, szkołę dla dziewcząt i szkołę im. Muszeghiana (Mousheghian). Wzniesiono też nową kaplicę w Nikozji (1892 r.) i kościół w Larnace (1909 r.)⁴². W Paryżu z fundacji Aleksandra Mantaszewa (Mantashev) wybudowano katedrę ormiańską pw. Św. Jana Chrzciciela (1902–1904), akt ten uznaje się za powstanie struktur narodowego Kościoła ormiańskiego we Francji⁴³.

Szacuje się, iż na przełomie XIX i XX w. zamieszkiwało w Europie ok. 60 tys. Ormian. W okresie tym istniało na jej obszarze 6 diecezji Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego (katolikosat eczmiaadyński) z 38 świątyniami i 42 tys. wiernych. Ponadto ok. 20 tys. europejskich Ormian było członkami Kościoła katolickiego⁴⁴.

W XX w. wobec wielkich kataklizmów narodowych, które dotknęły Ormian w tym okresie, napływały do Europy kolejne fale ludności ormiańskiej, znacząco zwiększając liczebność diaspory. Największe wywołały ludobójstwo Ormian w Turcji w 1915 r. oraz ormiańsko-azerbejdżański konflikt zbrojny o Górski Karabach w latach 90. XX w. W międzyczasie napływały też mniej liczne fale imigrantów z krajów Bliskiego Wschodu, m.in. po rewolucji w Egipcie (1952 r.), w wyniku wojny domowej w Libanie (1975 r.) i rewolucji islamskiej w Iranie (1978–1979).

⁴⁰ L. Nalbandian, op.cit., s. 93–94.

⁴¹ N. Hovhannisyan, *The Armenian genocide – Armenocide*, Yerevan 2002, s. 53; G. Kucharczyk, *Pierwszy holocaust XX wieku*, Warszawa 2004, s. 31–39; Y. Ternon, *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa*, Kraków 2005, s. 60–63, 124–125.

⁴² A.M. Hadjilyra, op.cit., s. 23, 26.

⁴³ *Diocèse de l'église apostolique arménienne de France*, www.eglise-apostolique-armenienne.org, odczyt z dn. 12.01.2012.

⁴⁴ M. Ormanian, *Kościół Ormiański*, Kraków 2004, s. 163–158.

Tzw. wielka emigracja z lat 1915–1925 miała przemożny wpływ na funkcjonowanie diaspory ormiańskiej w Europie. Masowe wychodźstwo w tym okresie było spowodowane ludobójstwem Ormian w Turcji (1915 r.), upadkiem niepodległej Republiki Armenii (1920 r.), wycofaniem się Francji z obszaru Cylicji (1921 r.). Według Ministerstwa Diaspory Republiki Armenii, Diasporą Ormiańską (Hajkakan Spjurk) określa się właśnie „ormiańską ludność żyjącą w zjednoczeniu poza Armenią w różnych krajach od 1920 r.”⁴⁵ (czyli po upadku pierwszej niepodległej Republiki Armenii). W okresie tym szczególnie licznie osiedlono się we Francji, jednak mniejsze grupy udały się do większości krajów kontynentu.

Emigracja poosmańska (z obszarów Imperium Osmańskiego), którą łączyło posługiwanie się językiem zachodnioormiańskim oraz wspólne doświadczenia martyrologiczne, jak i też status bezpaństwowców, nadała nowy kształt diasporze w Europie Zachodniej. Stała się ona głównym uczestnikiem życia społecznego i instytucjonalnego diaspory, określając jej cele i wzorce działania.

Od lat 20. XX w. rozpoczął się dynamiczny rozwój instytucjonalizacji życia ormiańskiego w Europie. Podjęto się tworzenia stowarzyszeń dobroczynnych, kulturalnych, sportowych, młodzieżowych, kobiecych, politycznych, religijnych. Były one odpowiedzią na potrzeby uchodźców. Wiele organizacji diasporalnych, które powstały na Bliskim Wschodzie, rozszerzyło swą działalność na Europę. Pierwsze swoje oddziały już w kilka lat po założeniu w 1906 r., otworzyła Armenian General Benevolent Union (AGBU), obecnie największa ormiańska instytucja dobroczynna i pomocowa w diasporze⁴⁶. Jej struktury od 1921 r. działały we Francji. Młodzieżowa organizacja sportowa-harcerska Homenetmen, utworzona w 1918 r., już w 1920 r. otworzyła swój pierwszy europejski oddział w Paryżu. Do 1945 r. powstały łącznie 33 oddziały w Austrii, Belgii, Bułgarii, Cyprze, Francji, Grecji, Rumunii⁴⁷.

Istotne znaczenie dla życia diaspory miało utworzenie w Europie struktur diasporalnych partii politycznych. Poza Hynczakiem powstały struktury także największej partii diaspory, tj. Ormiańskiego Zjednoczenia Rewolucyjnego (tzw. Dasznak), założonego w 1890 r., o charakterze socjalistycznym i narodowym, oraz Partii Liberalno-Demokratycznej Armenii (tzw. Ramgawar), powstałej w 1921 r. Oprócz aktywności politycznej podjęły się one działalności organizacyjnej w szeroko rozumianej sferze społecznej. Przy Dasznaku powstały afiliowane organizacje działające na rzecz diaspory: młodzieżowa Le Nor Seround, stowarzyszenie kobiet Niebieski Krzyż (Blue Cross), jak też Homenetmen. Przy Hynczaku utworzono: młodzieżowy Gaidz Youth

⁴⁵ *Handbook for Armenians Abroad*, RA Ministry of Diaspora, Yerevan 2010, s. 6.

⁴⁶ A.M. Hadjilyra, op.cit., s. 30; *History Of The Armenian General Benevolent Union*, The Armenian General Benevolent Union, <http://www.agbu.am/index.php?p=about>, odczyt z dn. 11.01.2012.

⁴⁷ *The history of Homenetmen*, Homenetmen (Armenian General Athletic Union), www.homenetmen.org, odczyt z dn. 17.18.2011.

Organization, sportowo-harcerski Homenmen (HMM), we Francji zaś kobiety Czerwony Krzyż (la Croix Rouge), Ruch Młodzieży Ormiańskiej Francji (le Mouvement de la Jeunesse Armenienne de France) (JAF) i Organizacja Skautów Jafistes (l'Organisation des Scouts Jafistes) (UJA).

Zwiększenie się liczbe diaspory, zwłaszcza we Francji, sprzyjało rozwojowi ormiańskich struktur kościelnych. Ufundowano w tym okresie wiele nowych świątyń, m.in. w latach 1927–1928 wzniesiono kościół pw. Świętej Marii w Nicei, w latach 1928–1931 katedrę pw. Świętych Tłumaczy w Marsylii, w latach 1929–1930 kościół pw. Świętych Piotra i Pawła w Alfortville. Świątynie Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego powstały też w innych krajach, m.in. w 1913 r. rozpoczęła funkcjonowanie kaplica pw. Św. Salwatora w Wiedniu, w 1923 r. kościół Św. Sarkisa w Londynie. W I. połowie XX w. rozwijały się w Europie ormiańskie wspólnoty ewangeliczne. W 1927 r. powstał Ormiańska Unia Ewangelicka Francji⁴⁸.

Dalszy rozwój diaspory w Europie, zwłaszcza w Zachodniej, nastąpił w wyniku licznej, trwającej od lat 40. XX w., jednocześnie falowej (wynikającej z różnych wstrząsów politycznych, m.in. w latach 1952, 1975, 1979), emigracji z krajów Bliskiego Wschodu (Palestyny, Libanu, Iranu, Iraku, Syrii, Egiptu, Turcji)⁴⁹. W znacznym stopniu jej przedstawiciele zintegrowali się z dawną diasporą. Emigracja lewantańska przyczyniła się do rewitalizacji ośrodków i instytucji diaspory. Rozwijały się struktury istniejących organizacji, powstawały nowe, tworzone ośrodki życia religijnego, m.in. powstały nowe oddziały Homenetmenu, w 1950 r. w Grecji, w 1979 r. w Anglii, w 1983 r. we Włoszech, w 1985 r. w Austrii⁵⁰. Wybudowano też liczne kościoły, m.in. w 1969 r. w Troinex w Szwajcarii, w latach 1985–1990 w Brukseli. W 1956 r. w Lizbonie rozpoczęła działalność fundacja przedsiębiorcy naftowego Calousta Gulbenkiana (1869–1955) na rzecz wspierania diaspory, m.in. szerzenia ormiańskiego języka i kultury.

W krajach Europy Wschodniej od II wojny światowej zaistniała nowa, niekorzystna rzeczywistość dla mniejszości narodowych. Ustanowione tam reżimy komunistyczne, dążąc do tworzenia społeczeństw monoetnicznych, generalnie podjęły się licznych działań dyskryminacyjnych mniejszości etniczne i językowe, uniemożliwiających im funkcjonowanie w przestrzeni publicznej. W latach 1945–1946 dokonano repatriacji znacznej części ludności ormiańskiej z krajów komunistycznych o największej diasporze ormiańskiej, tj. Bułgarii i Rumunii do radzieckiej Armenii, w latach

⁴⁸ T. Ghanalanyan, *Armenian Protestants*, „21st CENTURY” 2010, nr 2 (8), s. 76.

⁴⁹ Por. V.A. Talai, *Armenians in London. The management of social boundaries*, Manchester 1989, s. 43–44; L. Ritter, op.cit., s. 20–21, 35–36, 49–59.

⁵⁰ *The history of Homenetmen*, www.homenetmen.org.

50. i 60. XX w. liczni dobrowolnie opuścili te kraje udając się na emigrację⁵¹. Nieco odmienna sytuacja zaistniała na obszarach Polski włączonych po II wojnie światowej do ZSRR. Licznie zamieszkujący Galicję polscy Ormianie zostali przesiedleni wraz z ludnością polską do powojennej Polski, gdzie znaleźli się w rozproszeniu. Została przez to w znacznym stopniu przerwana ciągłość funkcjonowania instytucjonalnego. W Polsce właściwie jedyną formą organizacyjną przez długi okres była parafia ormiańskokatolicka powstała w Gliwicach w 1945 r. Polityka władz w krajach komunistycznych prowadziła do zaniku życia diaspery i asymilacji ludności ormiańskiej. Ożywienie instytucjonalne społeczności Ormian polskich nastąpiło dopiero w latach 80. XX w., kiedy to przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym powstały Koła Zainteresowań Kulturą Ormian w trzech ośrodkach, tj. Warszawie, Krakowie i Gdańsku.

W ostatnim dziesięcioleciu XX w. zaistniały nowe uwarunkowania dla diaspery ormiańskiej w Europie. W krajach Europy Wschodniej nastąpiły przemiany ustrojowe, upadły dotychczasowe systemy komunistyczne ograniczające funkcjonowanie mniejszości narodowych oraz powstały nowe państwa, w których podjęto się budowy nowej rzeczywistości społeczno-politycznej odwołując się do wzorów zachodnich demokracji i społeczeństw pluralistycznych. Równocześnie z postradzieckiej Armenii napłynęła do Europy nowa, liczna fala ormiańskich emigrantów. Zdecydowali się oni na wychodźstwo wobec złej sytuacji ekonomicznej zaistniałej w wyniku wojny z Azerbejdżanem o Górski Karabach. Szacuje się, iż w latach 1990–2005 opuściło Armenię 800 tys. – milion osób⁵². Znaczna część osiedliła się w Europie, zamieszkując w rozproszeniu niemal we wszystkich krajach, najliczniej jednak we Francji, Ukrainie, Niemczech i Polsce⁵³.

Nowi emigranci są generalnie obywatelami Armenii oraz członkami Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego ze stolicą w Eczmiadynie, językiem komunikacji wewnątrz społeczności jest wschodnioormiański. Na wychodźstwie podjęli się głównie działalności handlowej i gastronomicznej, liczni z nich przez wiele lat pozostawali nielegalnie i mieli trudności z zalegalizowaniem pobytu. Przedstawiciele diaspery nowych przybyszów określili mianem „Hajstańców”, co odpowiada stosowanemu niekiedy w Polsce określeniu „Armeńcy”, choć w literaturze naukowej używa się okre-

⁵¹ K. Maksoudian, op.cit., s. 73, 75.

⁵² P. Nieczuja-Ostrowski, *Ormianie w Polsce...*, s. 62.

⁵³ Jej wielkość trudno precyzyjnie określić, gdyż znaczna część imigrantów z Armenii przebyła lub też zamieszkała w krajach Europy nielegalnie. O jej liczebności świadczą niektóre dane statystyczne, m.in. liczba obywateli Armenii ubiegających się o azyl w krajach Europy Zachodniej w latach 1992–2001 wg IOM wyniosła 43,8 tys., w tym do Niemiec 24,1 tys. Badania społeczności ormiańskiej w Polsce wykazały, iż od początku lat 90. XX w. osiedliło się tam ok. 40–50 tys. nowych emigrantów, z czego zamieszkuje aktualnie ok. 20–30 tys. *Irregular Migration and Smuggling of Migrants from Armenia*, International Organization for Migration, styczeń 2002, s. 15; P. Nieczuja-Ostrowski, *Ormianie w Polsce...*, s. 227–233.

ślenia „nowa emigracja” (lub „imigranci”)⁵⁴. Zauważa się też trudności w integracji z dawną diasporą, w niektórych miejscach po krótkim okresie wzajemnych kontaktów doszło do separacji przedstawicieli obydwu grup. Równocześnie jednak nowa emigracja przyczyniła się do ożywienia diasporę zarówno w wymiarze lokalnym, krajowym, jak i międzynarodowym oraz jej kontaktów z Armenią. Bezpośrednio przyczyniła się też do powstania ośrodków diasporę w tych krajach Europy, gdzie wcześniej ich nie było lub ich ciągłość została przerwana, takich jak: Litwa, Łotwa, Estonia, Czechy, Ukraina, Białoruś.

Nowi emigranci podjęli się tworzenia instytucji, w znaczącej części o charakterze ekskluzywnym i ukierunkowanych na zaspokajanie potrzeb socjalno-bytowych własnej grupy. Zauważa się, iż generalnie niewielka część włączyła się w działania istniejących organizacji, choć uzależnione to jest od specyfiki życia diasporalnego w konkretnym kraju. Pojawienie się nowych emigrantów z Armenii stało się dla diasporę wyzwaniem potrzeby opracowania nowego modelu działalności, potrafiącego zaspokoić oczekiwania całej społeczności. Podczas gdy dla przedstawicieli starej diasporę, silnie zasymilowanych w miejscach zamieszkania, priorytetem jest podtrzymywanie tożsamości i pielęgnacja dziedzictwa kulturowego, dla nowych emigrantów najbardziej istotne jest pokonywanie barier adaptacyjnych i zaspokajanie potrzeb bytowych w nowych miejscach osiedlenia. Równocześnie elementami spajającymi obie grupy są: po pierwsze – ukierunkowanie na upamiętnianie ludobójstwa Ormian z 1915 r., także polityczne dążenie do powszechnego uznania tej zbrodni w świecie; po drugie – pomoc ojczyźnie, która przybiera generalnie dwie formy: pomoc indywidualną nowych emigrantów pozostawionym w Armenii bliskim oraz pomoc instytucjonalną, poprzez różnorodne fundacje, stowarzyszenia i programy pomocowe.

W obrazie współczesnego życia diasporę ormiańskiej w Europie zwraca uwagę znacząca aktywność zawodowa i kulturalna jej przedstawicieli. Ormianie ujawniają się generalnie w większości zawodów, niekiedy zajmują stanowiska kierownicze i wysoko sytuowane w hierarchii prestiżu zawodowego. Liczni podejmują się pracy w sferze nauki, kultury i sztuki oraz sporcie, aktywnie włączając się w budownictwo pomyślnego rozwoju kulturalnego krajów osiedlenia. Społeczność ormiańska w Europie ujawnia także ukierunkowanie na podtrzymywanie i tworzenie różnorodnych etnicznych instytucji, które są generalnie odpowiedzią na jej potrzeby. Szacuje się, iż współcześnie funkcjonuje ich na kontynencie kilkaset. We Francji jest ok. 300⁵⁵ ormiańskich instytucji, w innych krajach od kilku do kilkudziesięciu (np. w Polsce ok. 20).

⁵⁴ Hajastan to po ormiańsku Armenia. L. Ritter, op.cit., s. 19–20, 35; P. Nieczuja-Ostrowski, *Emigracja ormiańska w Polsce na przełomie XX i XXI stulecia*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2010, nr 62/63, s. 15–24.

⁵⁵ *Diaspora en France – Les Associations, Association Culturelle Arménienne de Marne-la-Vallée (France)*, www.acam-france.org/contacts/diaspora-france/les-assos.htm, odczyt z dn. 10.09.2011.

Ormiański Kościół Apostolski katolikosatu eczmiaadzyńskiego posiada 9 diecezji w 7 krajach UE i 60 świątyń (Austria, Bułgaria, Francja, Grecja, Niemcy, Rumunia, Wielka Brytania), zaś katolikosatu cylicyjskiego 2 diecezje (Grecja i Cypr). Ormiański Kościół Katolicki ma 2 diecezje i 20 świątyń w 7 krajach. Ormiańska wspólnota ewangelicka posiada 20 świątyń w 6 krajach UE. Oprócz działalności religijnej Kościoły prowadzą szeroką działalność społeczną na rzecz członków swoich wspólnot, jak i całej społeczności ormiańskiej. Tworzą wydawnictwa, szkoły, biblioteki, chóry, towarzystwa dobroczynne, stowarzyszenia młodzieży i kobiet, domy opieki.

Większość z licznych świeckich organizacji ma charakter kulturalno-oświatowy lub dobroczynny. Tworzy się szkoły językowe, biblioteki, muzea. Zakłada się też organizacje wspierające adaptację socjalno-bytową i prawną nowych imigrantów, jak też sportowe, studenckie, zawodowe. Niektóre mają charakter ponadkrajowy (ogólnodiasporalny) i posiadają jednostki organizacyjne w kilku państwach (m.in. AGBU, Homenetmen, Hamazkajin). Funkcjonują nadal na obszarze Europy diasporalne partie polityczne: Dasznak, Hynczak i Ramgawar, jak i sieć organizacji o charakterze politycznym jaką są Ormiańskie Komitety Narodowe (Armenian National Committee) (ANC) utworzone w wielu krajach na całym świecie⁵⁶. Uznaje się je za głównego reprezentanta politycznego diasporę ormiańską. Ich działalność koncentruje się na kwestii powszechnego uznania i potępienia przez społeczność międzynarodową ormiańskiego ludobójstwa w 1915 r. w Turcji. Regionalne biura ANC istnieją w 11 krajach UE⁵⁷.

Zauważa się znaczną aktywność diasporę w sferze medialnej i wydawniczej. Znaczna część instytucji posiada własne organy w formie stron internetowych, dzienników, miesięczników, kwartalników czy roczników, wydaje się liczne książki naukowe i popularyzujące wiedzę o Ormianach i Armenii. Funkcjonują też nieliczne rozgłoszenie radiowe (np. Radio Arménie i Radio Gayané we Francji).

W refleksji ogólnej można stwierdzić, iż:

1) Kraje Europy od stuleci są celem ormiańskiego osadnictwa. Do średniowiecza rozwijało się ono generalnie w południowo-wschodniej części kontynentu, od nowożytności również w części zachodniej, zaś w XX w. zauważa się osiedlanie się Ormian we wszystkich państwach Europy.

2) O licznych osadnictwie w krajach europejskich decydowały kwestie ekonomiczne i polityczne, tj. pomyślność rozwoju gospodarczego oraz przychylność czynników oficjalnych, stwarzające możliwości podniesienia poziomu warunków byto-

⁵⁶ Por. V. A. Talai, op.cit., s. 33–34.

⁵⁷ *Delegation Europeenne du CDCA*, www.cdca.asso.fr/cdcaeuropa/cdcaeuropa-alerte_anglais.htm, odczyt z dn. 12.06.2011; *Comité de Défense de la Cause Arménienne*, www.cdca.asso.fr/s/english.php?r=10, odczyt z dn. 12.06.2011.

wych oraz zachowania własnych praw i obyczajów. Generalnie Europa postrzegana była, i jest, przez Ormian jako obszar wysokiego rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego, przez co chętnie wskazują oni na związki cywilizacyjne i kulturowe z europejskością.

3) Wielowiekowe funkcjonowanie licznej diaspory ormiańskiej i pomyślny rozwój jej ośrodków w Europie miały istotne znaczenie dla zachowania dziedzictwa kulturowego narodu. Ormiańskie kolonie w krajach europejskich stały się ważnymi ośrodkami rozwoju kultury w okresach kryzysów politycznych i ekonomicznych w ojczyźnie (upadku państwowości, wojen, prześladowań, okresów głodu), m.in. w nich powstały pierwsze drukarnie i pierwsze drukowane książki, rozwijała się też literatura we współczesnym języku ormiańskim. Europejska diaspora były w przeszłości intelektualnym, politycznym i finansowym zapleczem dla ruchów narodowowyzwoleńczych i odbudowy państwa; z niej docierała myśl narodowa i rewolucyjna do Armenii, jak i znaczące wsparcie finansowe. Również aktualnie pełni rolę polityczno-finansowego zaplecza i „ambasadora” interesów Armenii w krajach Europy, m.in. w kwestii uznania ludobójstwa Ormian z 1915 r.

4) Obecność społeczności ormiańskiej w Europie miała też znaczenie dla narodów europejskich. Zauważa się, iż Ormianie osiedlając się w krajach Europy aktywnie włączali się w budownictwo pomyślnego ich rozwoju gospodarczego i kulturalnego, angażując w nie swój kapitał kulturowy i intelektualny. Liczni stali się luminarzami kultur narodowych, m.in. w Polsce ks. Grzegorz Piramowicz (1735–1801), w Rumunii kompozytor Mihail Jora (1891–1971), w Wielkiej Brytanii pisarz Michael Arien (1896–1956), we Francji piosenkarz Charles Aznavour (ur. 1924 r.). Współcześnie zauważa się Ormian też w europejskim sporcie, w którym odnoszą istotne sukcesy⁵⁸. Wreszcie wielowiekowe związki ormiańsko-europejskie wpłynęły na cywilizacyjne utożsamianie się Ormian z Europą i dążenie elit oraz społeczeństwa Armenii do zacieśniania związków politycznych z Unią Europejską.

5) Za główny problem w życiu diaspory ormiańskiej w Europie uznaje się zagrożenie asymilacją, utratą znajomości języka ojczystego oraz identyfikacji z ormiańskością, do czego często dochodzi już w drugim pokoleniu emigrantów. Znaczącym problemem są też trudności w integracji przedstawicieli starej i najnowszej emigracji, tj. brak wzajemnego zrozumienia i współpracy; kontakt z nowymi przybyszami często skłania do weryfikacji i zredefiniowania autoidentyfikacji przedstawicieli starej emigracji, co niekiedy prowadzi do zerwania z ormiańskością. Istotnym problemem są

⁵⁸ Por. Paweł Nieczuja-Ostrowski, *Ormiańscy mistrzowie olimpijscy*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2010, nr 62/63, s. 42–48; idem, *Współcześni imigranci ormiańscy w polskim sporcie*, [w:] *W. kręgu pytań o tożsamość narodową i etniczną Pomorza Gdańskiego*, red. A. Chodubski, A. Frączek, H. Głogowska, A. Waśkiewicz, Wyd. GWSH, Gdańsk 2011, s. 100–118.

kwesie niemożności zalegalizowania pobytu i zatrudnienia, a co za tym idzie wieloletnie zamieszkiwanie bez zezwolenia, dotyczące znaczącej części nowych emigrantów, np. w Polsce by rozwiązać ten problem zdecydowano się na przeprowadzenie w latach 2003, 2007 i 2012 abolicji dla cudzoziemców długo pozostających w kraju, które były skierowane przede wszystkim do Ormian, obok Wietnamczyków i Ukraińców.

Joanna Leska-Ślęzak

Kształtowanie się bilateralnych stosunków polsko-holenderskich

Stosunki międzynarodowe powstają wtedy, gdy ludzie tworzą stosunki społeczne, struktury społeczne, dążą do realizacji swoich politycznych, ekonomicznych i innych interesów. Przez wieki prócz stosunków politycznych istniały także inne powiązania takie jak: handel i finanse, które spowodowały powstanie stosunków ekonomicznych. Migracje, aktywność misyjna, podróże studentów, nauczycieli, rozwój środków przekazu służyły rozwojowi międzynarodowych stosunków kulturalnych.

Stosunki międzynarodowe między Polską a Holandią w ciągu wieków kształtowały różne czynniki i można je podzielić na następujące okresy:

- I – okres stosunków handlowych, który przeobraził się w stosunki gospodarcze;
- II – przemieszczanie się ludności, a od XIX w. ruchy migracyjne;
- III – okres stosunków kulturalnych;
- IV – okres stosunków dyplomatycznych od 1918 roku do współczesności.

I

Okres stosunków handlowych zapoczątkowany w X–XI w. w Niderlandach, gdzie pojawili się pierwsi Polacy, a monety, które odnajdywano na ziemiach polskich świadczyły o wymianie handlowej, najstarsze z nich datowano na rok 1000 – flandryjskie i fryzyjskie¹.

W rozwoju kontaktów z tego okresu przypadało Gdańskowi i Flandrii. Wymiana handlowa dotyczyła głównie: ryb, skór, futer, produktów leśnych i bursztynu².

Kontakty handlowe rozwijały się między Gdańskiem a Amsterdamem i Rotterdamem³.

¹ M. Pelczar, *Polonia w Niderlandach*, „Almanach Polonii” 1981, s. 79.

² A. Zbierski, *Port gdański na tle miasta w X–XIII wieku*, Gdańsk 1964, s. 243.

³ A. Zbierski, *Ośrodek handlowy i portowy*, [w:] *Historia Gdańska*, t. I, Gdańsk 1985, s. 203–205.

W XIII w. poszerzył się zakres stosunków handlowych z Polski wywożono do Amsterdamu, m.in. zboże, drewno do budowy domów oraz okrętów, potaż, smołę i dziegieć, len i konopie. Do Gdańska sprowadzono z Holandii owoce, zwane południowymi, wina, papier, cukier rafinowany, sól, tytoń, olej, mydło, sukno⁴.

Wymiana handlowa między Polską, a Holandią, w której często Holendrzy pełnili też rolę pośredników w celu odsprzedaży towarów nabytych w Gdańsku do innych krajów, np. zboża do Anglii, towarów leśnych i zboża do Portugalii, a do Gdańska przywozili np. sól z Francji, sukna z Flandrii⁵.

Po włączeniu Gdańska w 1460 r. do Królestwa Polskiego współpraca pomiędzy nim, a Holandią uległa znacznemu rozszerzeniu. W XIV w. Polacy zainteresowani byli sprowadzaniem z Holandii: sukna, śledzi, wina, fig, rodzzynek, migdałów, ryżu, przypraw. Z Flandrii importowano frizal (luksusowe zielone sukno), z którego mieszczaństwo gdańskie szyło odzież.

W polsko-holenderskiej wymianie obok Gdańska ważnym ośrodkiem był Kraków. Korzystano z arterii wodnej, jaką była Wisła⁶.

Od XV w. Niderlandy były dużym eksporterem sukna, a importowały za pośrednictwem Gdańska polskie zboże. Do ośrodków hanzeatyckiego handlu należały, m.in. Dordrecht i Amsterdam. Do Dordrechtu udawali się w celach handlowych liczni kupcy z Gdańska, Torunia i Krakowa. Kupcy Dordrechtu pełnili rolę głównie pośredników.

W XV w. uległy dalszemu zacieśnieniu kontakty między Amsterdamem a miastami Prus Królewskich. Z Holandii eksportowano śledzie i wino, a z Prus Królewskich wywożono zboże i drewno⁷. Szerszy zasięg osiągnęły kontakty polsko-holenderskie w XVI i XVII w. Pomyślny wtedy był rozwój głównie kontaktów gospodarczych, a w szczególności handlowych.

W XV w. eksport zboża wynosił np. z Gdańska kilkanaście tysięcy łąstrów. W 1520 r. wzrósł do ok. 40–50 tysięcy łąstrów, a w 1618 r. wywieziono z portu gdańskiego 150 tysięcy łąstrów zboża, czyli około 6 milionów korców⁸.

Do przewozu zboża potrzebowano dużej ilości statków. Drewno importowano również z Polski. Na zachodzie Europy wystąpiło duże zapotrzebowanie na budulec okrętowy w związku z utrzymaniem flot wojennych Anglii, Holandii i Francji⁹. Obok zboża i drewna wywożono z Polski i Niderlandów potaż, smołę, dziegieć, konopie, sa-

⁴ Z. Klimczuk, *Historyczne stosunki polsko-holenderskie*, [w:] Z. Klimczuk, J. Garliński, *Most Holandia – Polska: wspomnienia z dni pracy w Polskich Zakładach Philips – jednego z ważnych dla polskiej armii podziemnej ośrodków produkcji sprzętu radiowego*, Warszawa 1996, s. 25–26.

⁵ *Historia Gdańska*, t. 1, red. E. Cieślak, Gdańsk 1985, s. 518.

⁶ E. Cieślak, C. Biernat, *Dzieje Gdańska*, Gdańsk 1975, s. 56–59.

⁷ P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*, Warszawa 1997, s. 211.

⁸ *Problemy gospodarcze*, [w:] *Polska XVII wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. J. Tazbir, Warszawa 1969, s. 103.

⁹ E. Cieślak, C. Biernat, op.cit., s. 199.

letrę oraz len. W XVII w. wywożono z Gdańska 82% zboża na eksport, z Elbląga 7,4%, ze Szczecina 1,6%, z Królewca 2,5% i z Rygi 6,5%¹⁰.

W XVI–XVIII w. Gdańsk i Amsterdam były ważnymi portami w kontaktach handlowych między Polską a Holandią. Do 1666 roku $\frac{3}{4}$ kapitału obrotowego amsterdamskiej giełdy było zaangażowane w handlu bałtyckim. Kupców tego obszaru określano w Amsterdamie mianem narodu wschodniego (*De Oisterche Natie*). Od połowy XVII do XVIII w. zmniejszył się wyraźnie popyt na zboża z ziem polskich na rynkach zachodnich. W wymianie towarowej między Gdańskiem a Niderlandami miejsce zboża zaczęły zajmować wtedy materiały leśne¹¹.

W XIX w. uległy osłabieniu kontakty gospodarcze między Polską a Niderlandami z powodu sytuacji politycznej, ponieważ Polska znajdowała się pod trzema zaborami.

Ponowne ożywienie kontaktów między Polską a Holandią nastąpiło po pierwszej wojnie światowej szczególnie rozwinęły się kontakty przemysłowo-handlowe. Kapitał holenderski pośrednio lub bezpośrednio inwestował w gospodarkę polską.

W 1921 r. założono w ramach kontaktów polsko-holenderskich fabrykę, która nosiła nazwę „Polsko-holenderska fabryka lampek elektrycznych”, a w 1928 r. zmieniono nazwę na „Polskie zakłady Philipsa S.A.”. W 1930 r. w ramach wzajemnej współpracy uruchomiono hutę szkła założoną przez Antona Philipsa. Kolejne przedstawicielstwa zakładów Philipsa otwarto na terenie kraju w: Poznaniu, Lwowie, Wilnie, Bydgoszczy, Rzeszowie, Krakowie, Katowicach oraz Gdyni, które prowadziły działalność handlową.

W 1937 r. w zakładach Philipsa w Warszawie uruchomiono laboratorium naukowo-badawcze, którego kierownikiem został doc. Andrzej Sołtan a współpracował bezpośrednio prof. Gilles Kolst z Eindhoven¹².

Od 1937 r. w zakładach Philipsa rozpoczęto produkcję odbiorników radiowych, środków oświetleniowych, aparatury nadawczej, wzmacniaczy, lamp neonowych. Zakłady w Polsce zatrudniały 2,5 tys. pracowników.

Ważnym elementem współpracy handlowej między Polską a Holandią w okresie 1926–1939 była budowa okrętów podwodnych dla floty polskiej marynarki. Królewskie Towarzystwo „*De Scheide*” w stoczni w Vlissingen zakończyło budowę w styczniu 1938 r. okrętu podwodnego „*Orzeł*”. Drugi okręt podwodny „*Sęp*” został wybudowany w październiku 1938 r. w Rotterdamie. Oba okręty brały udział w walkach na Bałtyku podczas II wojny światowej¹³.

¹⁰ M. Bogucka, *Handel niderlandzko-gdański w latach 1597–1651 w świetle amsterdamskich kontraktów frachtowych*. „Zapiski Historyczne” 1969, t. XXXIV, s. 7–9.

¹¹ S. Gierszewski, *Wisła w dziejach Polski*, Gdańsk 1982, s. 44.

¹² Z. Klimczuk, *Most Holandia – Polska*, Warszawa 1996, s. 41–59.

¹³ S. Ordon, *Polska Marynarka Wojenna w latach międzywojennych*, [w:] *Z dziejów oręża polskiego na morzu*, Gdynia 1968, s. 49.

W okresie II wojny światowej stosunki handlowe między Polską a Holandią nie istniały. Po zakończeniu działań wojennych 6 czerwca 1945 r. rząd holenderski uznał rząd w Polsce i zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem emigracyjnym w Londynie.

W 1950 r. podpisano umowę gospodarczą między Polską a rządem Holandii i Indonezji; zerwana została w październiku 1950 r. ze względu na podpisanie przez Holandię porozumienia dotyczącego wspólnej polityki gospodarczej państw Beneluksu w sprawach handlu zagranicznego.

Okres od lat 50. do 70. XX w. to czas kiedy stosunki między Polską a Holandią w sferze gospodarczej zostały zawieszane.

Kolejny okres ocieplenia stosunków polsko-holenderskich to lata 70. XX w. Wspólne spotkania zespołów Polski i Holandii, które reprezentowane były przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych a ze strony holenderskiej Instytut im. Johna Kennedy'ego w Tilburgu¹⁴.

Spotkania te doprowadziły do podpisania umów o współpracy w zakresie:

- międzynarodowych przewozów drogowych podróźnych i ładunkowych – 13 sierpnia 1971 r.;
- porozumienie dotyczące żeglugi handlowej – 24 lutego 1972 r.;
- wieloletnia umowa o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej – 14 lipca 1975 r.;
- rozwój współpracy gospodarczej – 1 sierpnia 1979 r.;
- o finansowaniu przedsięwzięć inwestycyjnych i kooperacyjnych – 25 stycznia 1979 r.;
- aktywizacji współpracy małych i średnich przedsiębiorstw – 15 marca 1977 r.;
- konwencja o współpracy w dziedzinie weterynarii – 20 września 1979 r.;
- w sprawie wieloletnich dostaw węgla energetycznego do Holandii w powiązaniu z wieloletnim kredytem finansowym na rozwój kopalni węgla w Polsce – 20 września 1979 r.;
- refinansowania polskiego zadłużenia – 22 października 1981 r.;
- o uniknięciu podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku – 7 listopada 1981 r.

W latach 80. XX w. stosunki gospodarcze cechuje konserwatyzm i zachowawczość władz holenderskich. Od 1990 r. wielu polityków holenderskich sektora gospodarczego odwiedziło Polskę. Efektem tego była podpisana umowa o ochronie inwestycji z dnia 7 września 1992 r.

¹⁴ A. Głowacki, *Królestwo Holandii*, Warszawa 1984, s. 178.

Od 1990 r. decyzją EWG Polska korzysta z ulg w opłatach celnych w eksporcie do Holandii niektórych towarów rolnych oraz wszystkich towarów przemysłowych i półproduktów.

Barierami w dostępie do rynku holenderskiego są sektorowe ograniczenia branżowe wynikające z bilateralnego porozumienia między Polską i EWG, dotyczące:

- produktów hutniczych;
- towarów włókienniczych;
- owiec i baraniny.

W latach 90. nastąpił rozwój współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w sferze rolnictwa, co wynikało z komplementarności sektorów w obu krajach. W marcu 1991 r. otwarto biuro branżowe koncernu Philips, aby produkować sprzęt RTV i AGD we współpracy z sektorem prywatnym. Również podpisano w maju 1991 r. umowę z zakładami POLAM-Piła S.A. w celu produkcji energooszczędnych żarówek, natomiast holenderska firma Unilever w ramach prywatyzacji stała się właścicielem udziałów w spółce akcyjnej POLLENA-Bydgoszcz¹⁵.

Wzrost inwestycji holenderskich w Polsce rozpoczął się w 1992 r. od czasu, gdy ich inwestycje zostały ubezpieczone w NCM (Nederlands Credit Insurance Company)¹⁶.

W 1992 r. ambasada Królestwa Niderlandów przygotowała wydanie polsko-holenderskiego przewodnika dla przedsiębiorców i firm holenderskich oraz informacje o możliwościach współpracy z nimi.

Pierwsza część przewodnika zawierała informacje dotyczące przepisów handlowych, kodeksów gospodarczych, możliwościach transportu a także praktyczne wskazówki, służące wzajemnej wymianie handlowej.

W latach 90. rozwinęła się współpraca w dziedzinie rolnictwa, głównie dotyczyła ona odnoszenia efektywności oraz rozwoju przedsiębiorstwa rolnego w Polsce. Nawiązywano w tym okresie współpracę w zakresie:

- chłodnictwa i przetwórstwa rybnego;
- produkcji opakowań dla przemysłu spożywczego;
- szkolenia kadr i pomocy w organizacji nowoczesnego systemu bankowego (dla rolnictwa);
- rozwoju przemysłu paszowego;
- przechowalnictwa i przetwórstwa ziemniaka;
- melioracji;
- telekomunikacji terenów wiejskich.

¹⁵ Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Współpracy Gospodarczej II, Notatka dotycząca współpracy gospodarczej, z dn. 20.08.1992, s. 5.

¹⁶ Ibidem.

Nastąpił rozwój współpracy gospodarczej między Polską a Holandią na szczeblu lokalnym miast, gmin, województw.

W 1992 r. utworzono w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu Ośrodek Informacyjno-Handlowy (Trade and Comunication Centre) Północnej Brabancji.

Rozwojowi kontaktów lubelsko-holenderskich służą organizowane w Arnhem spotkania instytucji i osób prowadzących działalność gospodarczą¹⁷.

Współpraca miast utrzymuje się między Hagą i Warszawą, porozumienie podpisano 3 listopada 1990 r. Obejmowało ono współpracę w dziedzinie gospodarki i nauki¹⁸.

27 stycznia 1997 r. miasto Gdańsk i Rotterdam potwierdziły wzajemną współpracę i wolę wzajemnych powiązań. Oba miasta współpracują w ramach projektu „zarządzanie komunikacją i rozwoju miasta, kierunku działań społecznych i reformy administracji” finansowanego przez holenderskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Zjazd „Nowej Hanzy” odbył się w Gdańsku w dniach 26–29 czerwca 1997 r. Przybyły delegacje z 8 miast hanzeatyckich z 12 krajów świata; obrady odbywały się pod hasłem: „Hanza inwestuje w Hanzę”¹⁹.

19 marca 1999 r. odbyło się w Gdańsku spotkanie polskich miast hanzeatyckich. Jego celem była debata na temat funkcjonowania tych miast w przeszłości i wyzwaniach w przyszłości²⁰.

W dniach 25–28 maja 2000 r. w Zwolle odbył się 20 zjazd „Nowej Hanzy”, podjęto na nim uchwałę o statucie Hanzy. Od 2000 r. statut określa zakres współpracy między miastami hanzeatyckimi oraz formę tworzenia nowych struktur²¹.

W 1999 r. podczas obchodów 393 rocznicy założenia Uniwersytetu w Utrechcie, powołano Konferencję Utrechcką. Celem jej była pomoc w pracach przygotowawczych dotyczących akcesji z Unią Europejską. Kolejne konferencje odbywały się w Polsce i Niderlandach. W 2004 r. odbyła się XIII Konferencja Utrechcka, podczas której omawiano sprawy związane ze świadczeniem usług, przepływem pracowników, otwarciem rynku pracy dla obywateli polskich oraz świadczeń medycznych.

XIV sesja odbyła się w Krakowie. Celem obrad były priorytety prezydencji w dziedzinie rolnictwa i rybołówstwa, europejskiej polityki obszarów wiejskich, zagadnień związanych z uprawami ekologicznymi²².

¹⁷ Współpraca między prowincjami: Poznań – Północna Brabancja, Lublin – Geldria „Biuletyn PNKV” 1993, nr 3, s. 12.

¹⁸ Towarzystwo współpracy miast Haga – Warszawa, <http://www.poloniam.nl/wydarzen.html>, s. 3.

¹⁹ Urząd Miasta Gdańska, Wydział Zagraniczny, Deklaracja Gdańska z dn. 26–29.06.1997, s. 1–3.

²⁰ Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego. Departament Współpracy Międzynarodowej, dokument: Spotkanie polskich miast hanzeatyckich w Gdańsku 19.03.1999, s. 1.

²¹ Urząd Miasta Gdańska, Wydział Zagraniczny, dokument: 20 Międzynarodowy Zjazd Hanzy w Zwolle, 25–28.05.2000, s. 1–2.

²² J. Leska-Słęczak, *Oficjalne formy kontaktów holendersko-polskich po 1989 roku*, „Cywilizacja i Polityka” 2005, nr 3, s. 144–145.

W latach 2002–2006 podpisano umowy:

1. dotyczące unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchyleń się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu (wraz z protokołem – 7.09.1992 r.);
2. o zabezpieczeniu społecznym z 26.03.2003 r.;
3. umowa w sprawie przywilejów i immunitetów oficerów łącznikowych przy Europolu z 20.08.2004 r.²³

Kolejna istotna umowa między Polską a Niderlandami została podpisana 28.09.2009 r. i dotyczyła współpracy Ministerstwa Gospodarki RP i Ministerstwa Spraw Ekonomicznych Królestwa Niderlandów.

Według danych Ambasady Polskiej w Hadze na terenie Królestwa Niderlandów było zarejestrowanych 7100 przedsiębiorstw polskich, co stanowi 0,7% ogółu wszystkich przedsiębiorstw działających na terenie tego państwa.

Tabela nr 1.

Wykaz sektorów, w których Polacy prowadzą działalność gospodarczą

Sektor	Ilość przedsiębiorstw prowadzonych przez Polaków	%
Ogółem	7 103	100%
Budownictwo	4 197	59,1
Rolnictwo i rybołówstwo	659	9,3
Usługi finansowe	589	8,3
Przemysł	405	5,7
Handel hurtowy	315	4,4
Usługi osobiste	313	4,4
Handel detaliczny	221	3,1
Usługi doradcze	192	2,7
Transport	81	1,1
Hotel i gastronomia	64	0,9
Usługi różne	58	0,8
Finanse	9	0,1

Źródło: Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Hadze.

²³ *Stosunki dyplomatyczne Polski*, t. 1: 1918–2006, red. K. Szczepaniak, A. Herman-Łukasik, B. Janicka, Warszawa 2007, s. 270.

W tabeli nr 1 ukazano sektory, w których Polacy rozpoczęli działalność gospodarczą po 2004 r. i założyli firmy jednoosobowe w takich działach gospodarki, jak: budownictwo, przemysł, usługi pomocnicze, usługi osobiste, handel detaliczny.

Od 2010 r. nastąpiła znaczna dynamika wzrostu w eksporcie z Polski do Królestwa Niderlandów, ogółem wartość eksportu to 4 mln 889 tys. euro. Głównie eksportujemy do Holandii: urządzenia mechaniczne i elektryczne o rejestracji i odbioru dźwięku, pojazdy, statki powietrzne, jednostki pływające i współdziałające urządzenia, wyroby z metali nieszlachetnych, wyroby różne (meble, pościel, materace), zwierzęta żywe, produkty pochodzenia zwierzęcego, gotowe artykuły spożywcze i napoje, materiały i wyroby włókiennicze, produkty przemysłu chemicznego²⁴. Natomiast Polska importuje z Królestwa Niderlandów: produkty przemysłu chemicznego, tworzywa sztuczne i wyroby z nich, produkty pochodzenia roślinnego, wyroby z metali nieszlachetnych, gotowe artykuły spożywcze i napoje, zwierzęta żywe i produkty pochodzenia zwierzęcego²⁵.

13 września 2012 r. w Haskiej centrali banku ING ambasador RP Jan Borkowski spotkał się z przedstawicielami firm holenderskich aktywnych w kontaktach gospodarczych z Polską zrzeszonych w Niderlandzko-Polskiej Radzie Wspierania Handlu (NPCH). Na spotkaniu było ponad 50 przedstawicieli różnych branż z Niderlandów, którzy byli zainteresowani inwestycjami w Polsce.

Podczas konferencji wystąpił M. Van Rheenen z Momentum Capital na temat sukcesu inwestycji holenderskiej w Polsce, dotyczącej budowy parku rozrywki w okolicach Poznania, oraz prezentacja G. Steijna z De Mobiele Fabriek & Partners na temat technologii utylizacji odpadów budowlanych na terenie Polski. Wystąpienia konferencyjne podkreślały stabilny wzrost gospodarczy, inwestycje w infrastrukturę a także promocję gospodarki polskiej²⁶.

Kontakty handlowe między obu krajami rozwijały się na przestrzeni wieków i obecnie. Polska jest w sferze zainteresowań gospodarki holenderskiej.

II.

Ruchy ludności między Polską a Holandią sięgają XIII w., umacnianie związków polsko-holenderskich związane było z osadnictwem holenderskim na ziemiach polskich. Dalszy zasięg osiągnęło ono na przełomie XIII i XIV w. Osadnicy podejmowali pracę, m.in. przy budowie kanałów i osuszaniu terenów; głównie osiedlali się na terenach między jeziorem Drużno a Zalewem Wiślanym. W dokumencie z 1926 r.

²⁴ www.haga.polemb.net, Ambasada RP w Hadze, odczyt z dn. 05.10.2012.

²⁵ Ibidem.

²⁶ www.haga.polemb.net/dokument 554, odczyt z dn. 5.10.2012.

znajduje się informacja o budowie w okolicy Elbląga kanału i założeniu miasta Het Stadje Prussich Holland (tj. miasteczka pruskiego Holandia; dzisiejszy Pasłęk). Holendrzy osiedlili się u ujścia Wisły i Nogatu na Żuławach. Nazwy wsi Holendry czy Olendry świadczą o osadnictwie przybyszów z Niderlandów²⁷.

W XIV w. menonitom, którzy wyemigrowali z Niderlandów zezwolono na osiedlenie się w Gdańsku, ale odmówiono im prawa do posiadania obywatelstwa i wstępowania do cechów. Dlatego większość z nich osiedliła się w kościelnych osadach pod Gdańskiem gdzie zapewniono im lepsze warunki bytowe²⁸.

Wpływy holenderskie wyraźnie zaznaczały się na Pomorzu Zachodnim, gdzie ważną rolę odgrywała kolonizacja²⁹.

W kontaktach polsko-holenderskich szczególną rolę przypada zakonowi premonstratensów, sprowadzonych do Białoboków z Mariengarde we Fryzji³⁰. Przybywali z Fryzji do Trzebiatowa, a następnie do Słupska, osiedlali się wzdłuż pobrzeża Bałtyku i sprowadzali oni z Niderlandów osadników³¹.

O przebywaniu na Pomorzu niderlandzkich kupców i podróżników, zaświadczały wydawane w Brugii mapy dróg handlowych i pielgrzymkowych³².

Położenie Pomorza Zachodniego sprzyjało kontaktom władców pomorskich z rycerzami z Europy udającymi się na Wschód, wśród nich byli przybysze z Niderlandów m.in. książę Geldrii Wilhelm³³.

W XVI w. w życiu społeczno-gospodarczym Polski znaczącym zjawiskiem była kolonizacja holenderska. Przykładem jej było m.in. założenie kolonii Aleksandrów (dziś Gościcino) nad Wartą przez starostę międzyrzeckiego Aleksandra Rytwiańskiego³⁴.

Enklawy osadnictwa holenderskiego powstawały w różnych częściach Polski np.: wieś Błota Karwieńskie (w okolicach Pucka) – powstała w 1599 r. jako kolonia holenderska; osiedliła się w niej ludność z Fryzji, sprowadzona przez starostę puckiego Jana Wejhera.

²⁷ Z. Klimczuk, op.cit., s. 27–28.

²⁸ E. Cieślak, *Obraz społeczeństwa gdańskiego i jego życia codziennego*, [w:] *Historia Gdańska*, t. II: 1454–1655, red. E. Cieślak, Gdańsk 1982, s. 254.

²⁹ J. Piskorski, *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII i XIV wieku*, Poznań 1990, s. 64 i 147.

³⁰ H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Stettin 1924, s. 17.

³¹ H. Samsonowicz, *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich*, Warszawa 1968, s. 295.

³² H. Krüger, *Der Wallfahrtsort Sankt Marien auf dem Galdenberg bei Köslin*, „Baltische Studien”, Hamburg 1960, s. 65.

³³ B. Zientara, *Związek Księstwa Słupskiego z Królestwem Polskim*, [w:] *Historia Pomorza*, I, 1, red. G. Labuda, Poznań 1972, s. 277.

³⁴ M. Kornecki, *Niderlandyzm a architektura drewniana w Polsce*, [w:] *Niderlandyzm w sztuce polskiej*, red. T. Hrankowska, Warszawa 1995, s. 307.

Gdańsk w połowie XVI w. stał się znaczącym ośrodkiem życia umysłowego i artystycznego związanego ściśle z północnoeuropejskim protestanckim kręgiem kulturowym. Przybywali do Gdańska z Niderlandów architekci, rzeźbiarze i malarze krzewiąc sztukę zwaną północnym manieryzmem.

W XVI i XVII w. wielu Polaków wyjeżdżało na studia do Niderlandów. Polscy studenci dali się tam poznać jako ludzie pracowici i dociekliwi. Niekiedy publikowali wyniki swych dociekań intelektualnych, np. w 1650 r. ukazała się w Amsterdamie praca Kazimierza Siemienowicza pt. *O artylerii*. W Polsce byli cenieni holenderscy eksperci wojskowi, m.in. Frederik Hendrik Szoon Vroom³⁵.

Obok specjalistów w czasach nowożytnych przybywali na ziemię polskie holenderscy rzemieślnicy, m.in. tkacze, producenci wódek. Dzięki nim rozwinęła się bankowość i system kredytów, m.in. w Gdańsku zainicjowali utworzenie banku publicznego³⁶.

Stosunki polsko-holenderskie w XIX i na początku XX w. związane były głównie z emigracją Polaków z kraju. Po powstaniu listopadowym (1831 r.) i styczniowym (1863/1864 r.) liczni Polacy emigrują do Europy Zachodniej oraz Ameryki Północnej i Południowej. Odbywali oni podróże przez holenderskie porty a głównie transportowały ich „Holland American Line”. Wyłączyli głównie z Amsterdamu, a później z Rotterdamu³⁷.

W 1908 r. przybyło około 200 rodzin polskich górników z Francji, Niemiec, głównie Westfalii w celu zatrudnienia się w niderlandzkich kopalniach. Pochodzili oni przede wszystkim z Wielkopolski i ze Śląska³⁸.

Osiedlali się głównie w Limburgii, ale także w Amsterdamie, Rotterdamie i Hadze, gdzie zajmowali się przede wszystkim szlifierstwem kamieni. Władze holenderskie przychylnie odnosiły się do polskich robotników i traktowali ich na równi z robotnikami niderlandzkimi³⁹.

Holandia na początku XX w. stała się państwem z chłonnym rynkiem pracy. Nastąpił dalszy rozwój szlifierni kamieni szlachetnych, w których zatrudniano polskich robotników. Emigracja ekonomiczna obejmowała głównie chłopów.

Holandia dla Polaków była atrakcyjna ekonomicznie, gwarantowała zabezpieczenia socjalne, ubezpieczenia społeczne, zapewniano górnikom w Holandii warunki mieszkaniowe, dlatego emigrowali z kraju wraz z rodzinami.

³⁵ J. Tazbir, *Polsko-niderlandzkie kontakty wyznaniowe w XVII w.*, [w:] *Niderlandyzm w sztuce polskiej: materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Toruń, grudzień 1992*, red. T. Hrankowska, Warszawa 1995, s. 40.

³⁶ M. Bogucka, *Gdańscy ludzie morza XVI–XVIII w.*, Gdańsk 1984, s. 18–19.

³⁷ M. Pelczar, *Polonia w Niderlandach*, „Almanach Polonii” 1980, s. 80.

³⁸ *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowa, Poznań 1992, s. 494.

³⁹ A. Nadolny, *Polonia holenderska*, „Studia Polonijne” 1976, t. I, s. 110.

Pod koniec I wojny światowej na terenie Holandii przebywało około 2 tysiące Polaków. Zamieszkiwali głównie w polskich gettach, ponieważ mieli problemy integracyjne, dlatego że nie posługiwali się językiem niderlandzkim.

Według szacunków Konsulatu RP w Rotterdamie w 1930 r. zamieszkiwało w Holandii 5000 Polaków, a z czego 4000 w limburskim zagłębiu węglowym⁴⁰.

Według statystyki polskiej wychodźstwo polskie do Holandii w latach 1930–1938 wynosiło 1056 osób, co stanowiło 0,2% ogólnego polskiego ruchu emigracyjnego do krajów europejskich⁴¹.

Podczas II wojny światowej do Holandii przybyło ponad 4 tys. Polaków. Liczni z nich uczestniczyli w holenderskim ruchu oporu oraz brali udział w wyzwaniu kraju spod okupacji niemieckiej⁴².

Duża fala wychodźstwa z Polski do Holandii była po II wojnie światowej, zwłaszcza w latach 1944–1948. Głównie w tym czasie decydowały o emigracji względy polityczne, które z upływem czasu ustępowały miejsca racjom ekonomicznym.

W latach 1946–1947 przybyło tam 2300 żołnierzy polskich. W połowie 1948 r. dołączyli tzw. dypisi, tj. osoby wywiezione na roboty przymusowe do Niemiec; szacowano ich na 2855 osób⁴³.

W latach 60. i 70. XX w. imigrację polską w Holandii tworzyły w dużej mierze Polki, które osiadły na stałe w Holandii po wyjściu za mąż za Holendrów.

W latach 80. Polacy osiedlali się w miastach, m.in. w Utrechcie, Groningen i Arnhem; była to tzw. „emigracja solidarnościowa”; głównie ludzie młodzi, wykształceni i przedsiębiorczy. Ogółem w latach 80. społeczność polonijną w Holandii szacowano na ok. 8 tys. osób⁴⁴.

W latach 90. XX w. do Holandii przybywali ludzie młodzi, bardzo dobrze wykształceni, znający język obcy, najczęściej j. angielski.

W 2004 r. sytuacja Polaków po przystąpieniu do Unii Europejskiej uległa zmianie. Od 2008 do 2011 r. nastąpił znaczny wzrost ludności z pochodzeniem polskim w Królestwie Niderlandów. Według danych Ambasady RP w Hadze na terenie Niderlandów na stałe mieszka ok. 87 323 Polaków, natomiast nieoficjalnie dane wskazują,

⁴⁰ Archiwum Akt Nowych, zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych 10457 (dalej: ANN MSZ). Sprawozdanie emigracyjne – okres 1 I 1930–30 VI 1930 Konsulatu RP w Rotterdamie, przesłane do Urzędu Emigracyjnego.

⁴¹ „Statystyka Pracy” 1939, s. 38.

⁴² *Polonia w Europie...*, s. 496.

⁴³ AAN, zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Generalny Pełnomocnik Rządu ds. Repatriacji 503. Pismo Wydziału Środkowo-Europejskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie z 16 X 1947 r.

⁴⁴ J. Łoboda, *Rozmieszczanie ludności polskiej w świecie w latach 1950–1980 (w świetle niektórych zmian demograficznych i emigracji zewnętrznych)*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. II, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1985, s. 25–26.

że przebywa tam ok. 400 tys. Polaków, którzy w okresie kryzysu gospodarczego przybyli do Holandii w celu znalezienia pracy. Polacy znają język angielski, jednak w większości nie posługują się językiem niderlandzkim. Znaczna część Polaków to głównie robotnicy sezonowi, pracujący w rolnictwie a w szczególności na farmach kwiatowych, ogrodnictwie. Często Polacy zatrudniani są w przemyśle stoczniowym, wielu z nich pracuje w stoczni w Rotterdamie i Amsterdamie. Z badań przeprowadzonych w sierpniu 2010 r. na terenie Królestwa Niderlandów Polacy, którzy są bardzo dobrze wykształceni, znający język, bądź studenci, którzy przybyli tam w ramach wymiany studentów Erasmus nie chcą kontaktować się z Polakami, szybciej adaptują i integrują się w nowej rzeczywistości.

Z badań przeprowadzonych przez Centrum Badań Społecznych w latach 2008–2011 z pochodzeniem polskim na terenie Holandii zamieszkuje 47 999 kobiet i 39 324 mężczyzn i są to osoby, które zarejestrowane są na pobyt stały na terenie Holandii. Największa grupa kobiet i mężczyzn to ludzie w wieku od 25 do 35 lat. Nagły wzrost liczby Polaków w Holandii spowodował, iż partie populistyczne, nastawione negatywnie do nowo przybyłych i oskarżające Polaków o funkcjonowanie w gettach nie chętnie integrują się ze społecznością lokalną. W 2011 r. w Królestwie Niderlandów uruchomiono stronę internetową „Meldpunt Midden en Oost European”, gdzie obywatele holenderscy składają skargi na osoby z Europy Wschodniej, m.in. na Polaków.

13 lutego 2012 r. szefowie misji dyplomatycznych państw Europy Wschodniej wystosowali „List otwarty do społeczeństwa holenderskiego i jego liderów politycznych”, w którym wyrażono oburzenie, iż „...zachęca się do negatywnego postrzegania wybranej grupy obywateli UE przez społeczeństwo holenderskie – postrzeganie niemające oparcia w faktach”. Jasno w liście przedstawiono, iż swobodny przepływ osób jest jednym z filarów Unii Europejskiej, a obywatele Europy Wschodniej, w tym także Polacy, przyczyniają się w znaczący sposób do wzrostu gospodarczego, nie zabierają pracy Holendrom. Potwierdził to przewodniczący pracowników VNO-NCW Bernard Wientjes, który stwierdził, iż pracownicy z państw Europy Wschodniej potrzebni są gospodarce holenderskiej i nie zabierają miejsc pracy Holendrom⁴⁵.

Od XIII w. między Polską a Holandią rozpoczął się proces wzajemnego zrozumienia w kontaktach między obu narodami. Przybywali do Gdańska kupcy, osadnicy holenderscy – menonici z przyczyn religijnych opuszczali Niderlandy i osiedlali się na Żuławach, Wielkopolsce, Pomorzu Zachodnim. Bracia polscy – arianie musieli w XVII w. opuścić Polskę ze względu na prześladowania religijne i udali się do Holandii. Rozwojowi kontaktów między obu narodami towarzyszyła świadomość historyczna, dla-

⁴⁵ www.haga.polemb_net/document. List otwarty do społeczeństwa holenderskiego i jego liderów politycznych z dn. 10.10.2012 r.

tego przez wieki Polacy chętnie osiedlali się w Holandii, ale także w Polsce wielu z nich znajdowało miejsce do życia i działań w społeczeństwie polskim.

III.

Stosunki kulturalne między Holandią a Polską sięgają XIV w., kiedy wyraźne stały się wpływy Niderlandów w architekturze miast polskich, a w tym w Gdańsku. Przez trzy stulecia wpływy te uwidoczniły się w Gdańsku a wyrazem ich były budowle m.in. ratusza miejskiego, kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, bramy wodne w stylu brugijskim, gmach bractwa Św. Jerzego⁴⁶.

Śladami sztuki niderlandzkiej na Pomorzu Zachodnim są płyty nagrobne wykonane w wapieniu muszlowym, zdobione techniką rytu, uzupełnione barwną pastą lub metalami. Były to wielkie kosztowne elementy nekropolii. Ufundowano je np. szambelanowi dworu książęcego w Szczecinie Henninowi van Rekberowi, proboszczowi Katedry w Kamieniu Pomorskim, Hargnardowi Trallowi⁴⁷.

Niderlandyzm w sztuce polskiej był czytelny w Wielkopolsce, Śląsku gdzie m.in. holenderską płytę nagrobną ufundowano we Wrocławiu biskupowi Nankerowi, w miejscowościach Lubiąż – ks. Bogusławowi Wysokiemu (1211 r.), ks. Przemkowi ze Ścinawy (1214 r.), ks. Konradowi Garbatemu z Żagania (1304 r.)⁴⁸.

W XV w. ujawniły się w Małopolsce i na Pomorzu idee niderlandzkiego ruchu religijno-umysłowego, zwanego „devotio moderna” (nowa pobożność) popularyzowane przez głośne dzieło pt. *De imitatione Christi* Thomasa Hemerkeny van Kempen. Idee te popularyzowali zwłaszcza Zgromadzenie Braci Wspólnego Życia w Zwolle. Przybyli oni do Chełmna koło Torunia gdzie prowadzili szkołę czynną od połowy lat 70. XV w. do lat 30. XVI w.⁴⁹

Przełom XVI i XVII w. w kontaktach polsko-holenderskich w dziedzinie kultury miał znaczący wpływ ponieważ w tym okresie na ulicach Amsterdamu, Rotterdamu i innych miast niderlandzkich nierzadko można było spotkać przedstawicieli polskiej szlachty a na fasadach domów w Amsterdamie umieszczano różne elementy ozdobne, dokumentujące związki z Polską, np. kamienne płaskorzeźby przedstawiające obrazy z życia Polaków, niemało też powstało na budowlach napisów typu „De Pool” (Polak)⁵⁰.

⁴⁶ T. Grzybkowska, *Niderlandyzm w sztuce gdańskiej*, [w:] *Niderlandyzm w sztuce polskiej...*, Warszawa 1995, s. 93.

⁴⁷ Z. Krzymuska-Fafis, *Niderlandyzm w sztuce średniowiecznej Pomorza Zachodniego*, [w:] *Niderlandyzm w sztuce polskiej...*, Warszawa 1995, s. 144.

⁴⁸ M. Bukowski, *Katedra Wrocławska*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 30–31.

⁴⁹ *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1984, s. 359.

⁵⁰ M. Pelczar, *Polonia...*, s. 79.

W związku z kolonizacją holenderską na Żuławach Gdańskich i Elbląskich ujawniła się odrębność, walory artystyczne i architektoniczne, znamienne dla budownictwa wiejskiego i charakterystyczne dla wpływów niderlandzkich. Typowy dom na Żuławach od schyłku XVI w. charakteryzował się konstrukcją szkieletową z podcieniami i występował głównie tam, gdzie osiadali się przybysze z Niderlandów. Tego typu domy budowano m.in. w okolicach Pastęka, mazurskiego Morąga (np. wsie Kolnik, Chojnik, Leśnica, Myślice, Słoneczniki), również w okolicach Świecia i Grudziądza. Byli to głównie menonici, którzy opuszczali Niderlandy w związku z prześladowaniami religijnymi⁵¹.

W XVII w. w osiedlach, w których zamieszkiwali koloniści holenderscy wznosili zbory, odznaczające się skrajną skromnością, czego przykładem był zбір w Lubiszewie (Ladelkop), niewyróżniający się ani rozmiarami ani kształtem od zwykłego prostokątnego budynku nakrytego dachem dwuspadowym i pozbawionego jakichkolwiek ozdób⁵².

W XVI–XVIII w. nastąpił wyraźny rozwój kontaktów w dziedzinie architektury, sztuki i kultury. W Niderlandach było charakterystyczne budownictwo szkieletowe. Po 1560 r. przyjęło się ono na obszarze Polski. Gdańsk był ośrodkiem oddziaływań niderlandyzmu. Świadczyły o tym zabudowa podmiejska, robotnicze domy „galeriowe”, jak i zagrody przedmiejskie czy szkieletowe dworki podmiejskie oraz spichlerze. Zabudowa szkieletowa w Polsce wzorowana była na budownictwie występującym w Geldrii, Limburgii, Flandrii i południowych prowincjach Holandii⁵³.

Gdańsk stał się czołowym miastem w Polsce gdzie architekci, rzeźbiarze i malarze upowszechniali sztukę określaną północnym manieryzmem. Architektami i rzeźbiarzami byli wtedy m.in. Jan Verdeman de Vries, Antoni Möller, Wilhelm van der Meer, Antonio van Opberghen i rodzina van den Block'ów⁵⁴.

Architekci holenderscy byli twórcami takich budowli w Gdańsku, jak: Zbrojownia, Złota Brama, Złota Kamieniczka, Kościół Najświętszej Marii Panny. Artyści holenderscy także wykonali w Gdańsku rzeźbę Neptuna, Salę Czerwoną w Ratuszu, nazywaną Wielką Salą Rady⁵⁵.

Interesujące formy przybrał manieryzm niderlandzki w architekturze kamienic Elbląga (zniszczonych w czasie II wojny światowej) i Torunia⁵⁶.

⁵¹ K. Reissmänn, *Die Kunstdenkmäler des/ Stadt- und Landkreises Landsberg Warte*, Berlin 1937, s. 19. l. 45.

⁵² *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, red. T. Chrzanowski i M. Kornicki, t. XI, z. 3: *Bydgoszcz i okolice*, Warszawa 1977, s. 10.

⁵³ J. Kowalski, R. Massalski, J. Stankiewicz, *Rozwój urbanistyczny i architektoniczny Gdańska*, [w:] *Gdańsk, jego dzieje i kultura*, red. F. Mamuszka, Warszawa 1969, s. 161.

⁵⁴ M. i A. Szyprowscy, *Gdańsk*, Warszawa 1978, s. 5–6.

⁵⁵ T. Domagała, *Ratusz Głównego Miasta w Gdańsku*, Warszawa 1980, s. 24–27.

⁵⁶ J. Łaziński, *Pomniki sztuki w Polsce*, t. II, cz. I: *Pomorze*, Warszawa 1992, s. 44.

Król Władysław IV Waza był zainteresowany dziełami malarzy holenderskich i dlatego malarz Peter Dansker de Rij był autorem galerii „Jagiellońskiej rodziny”, składającej się z 22 ośmiobocznych obrazów przodków i koligatów Władysława IV; w tym sportretował króla⁵⁷.

Po śmierci Rubensa na licytację jego obrazów wysłał król swoich przedstawicieli i nabyli tam największą liczbę obrazów. Król Jan Kazimierz zakupił dwa obrazy Rembrandta, tj. „Portret Rabina” i „Portret mężczyzny w kapeluszu z perłami”. Obecnie znajdują się one w Galerii w Dreźnie.

Ważnym architektem holenderskim był Tylman z Gamenen; był związany z dworem Hieronima Lubomirskiego; świadczył także usługi architektoniczne innym osobistościom, np. Stanisławowi Leszczyńskiemu, kardynałowi Michałowi Radziejowskiemu. W czasach panowania Jana III Sobieskiego powierzono mu urząd „Architekta JKM-ci Rzeczypospolitej”⁵⁸.

Jego dziełami były np. kaplica królewska w Gdańsku, kościół św. Anny w Krakowie, kościół sióstr benedyktynek oraz kościół ojców kapucynów w Warszawie.

Ważnym elementem wpływu na kulturę w Polsce miała myśl reformacyjna a w tym działalność i pisma Erazma z Rotterdamu (1496–1536). Myśliciel utrzymywał m.in. kontakty z Królem Zygmuntem I, Janem Dantyszkiem, Andrzejem Krzyckim, Janem i Henrykiem Łaskim, Piotrem Tomickim i Andrzejem Trzeciekim. Polacy, wykorzystując zainteresowanie jego twórczością, jednocześnie dystansowali się ze względu na głoszone idee; „erazmiańczykami” stali się dopiero działacze tzw. Odnowy chrześcijaństwa (m.in. Andrzej Frycz Modrzewski, Stanisław Hozjusz, Mikołaj Rej, Jan Kochanowski)⁵⁹.

Ożywienie stosunków polsko-holenderskich w dziedzinie kulturalnej związane było z reformacją. Tolerancja polska dawała schronienie emigracji religijnej. Uchodźcą religijnym był W. Gnapheus z Hagii zasłużony organizator gimnazjum w Elblągu.

W 1658 r. bracia polscy (arianie) musieli opuścić Polskę i wyjechali do Holandii m.in. Krzysztof Grell-Spinawski, Andrzej Wiązowaty, Jan Morsztyn, Zbigniew Siemieński, Marcin Ruar – rektor Akademii Krakowskiej (utrzymywał kontakty z Hugo Gracjuszem)⁶⁰.

Z Rakowa przeniesiono do Amsterdamu polską drukarnię ariańską, w której wydano m.in. myśli polskich możnowładców, w tym Stanisława Lubienieckiego *Theatrum Comemeticum*⁶¹.

⁵⁷ Ibidem, s. 95.

⁵⁸ I. Lileyko, op.cit., s. 86.

⁵⁹ *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny...*, s. 359–360.

⁶⁰ J. Tazbir, *Polsko-niderlandzkie kontakty wyznaniowe w XVII w.*, [w:] *Niderlandyzm w sztuce polskiej...*, Warszawa 1995, s. 40.

⁶¹ A. Borowski, op.cit., s. 34.

W XVII w. na sławnych uczelniach w Niderlandach studiowali synowie polskich rodzin różnowierców w Lejdzie, Freneher i Bredzie. W II połowie XVI i I połowie XVII w. Polacy stanowili na uniwersytecie w Lejdzie jedną z najliczniejszych grup spośród obcokrajowców, m.in. rodzina Borcków z Gdańska, Marcin Opitz, Jan Pabrecons, Jan Hebrinus. Na uniwersytecie we Freneher studiowali m.in. Jan Konrad Nuberus – pracował on jako profesor Uniwersytetu w Lejdzie.

Na początku XVII w. prawo studiował w Niderlandach m.in. Władysław Rej, Paweł Orzechowski, Jan Heweliusz, a geografię: Maciej Głoskowski, Andrzej Rutkowski, medycynę: Wawrzyniec Eickstool ze Szczecina, Jan Glassemeyer, Christian Rudnicki, Janusz Gehem. W Szkole Inżynierii Wojennej naukę pobierali m.in. Krzysztof Arciszewski, Janusz Radziwiłł, Adam Freitag, Jerzy Lubomirski a także Maciej Głoskowski, Paweł Grodnicki i Bogusław Radziwiłł⁶².

O skali rozwoju holenderskiej kartografii i jej związku z Polską zaświadczył m.in. fakt, że z liczbą 503 atlasów z XVI i XVII w. przechowywanych w polskich bibliotekach, 276 wydano w Antwerpii bądź w Amsterdamie. Wśród nich były: atlas Lucassa Walehaenaera *Groten dohbelden niuwen Spiegel der Zeevaert (1600 r)* i *Johana Blaeu'a Grotr Zesspiegel (1655–1658)*.

Trwały ślad w obliczu kulturalnym Polski okresu nowożytnego pozostawili wywodzący się z Holandii architekci, malarze, rzeźbiarze, którzy spotkali się z powszechnym uznaniem polskich możnych, w tym nawet władców.

W kontaktach kulturalnych między Polską a Holandią w XIX i na początku XX w. ważnym było omówienie w „Dzienniku Wileńskim” (1824, t. 3) literatury holenderskiej. W Holandii w tym samym czasie wydano w języku niemieckim przekład powieści Jana Ursyna Niemcewicza *Lejba i Siora* (1825 r.) oraz Jana z Tęczyna (1829 r.). Poziom znajomości literatury polskiej jest słaby do chwili obecnej⁶³.

Ważną rolę w kontaktach kulturalnych między Polską a Holandią od początku XX w. odgrywa dobrze zorganizowana Polonia, która stara się przybliżyć znajomość literatury. Wydawała wiele pism i czasopism. W 1937 r. zbudowano Dom Polski w Brunssum, w którym funkcjonowała biblioteka, czytelnia, świetlica, harcówka⁶⁴.

W czasie II wojny światowej działalność organizacji polonijnych zamarła. Ważną publikację ukazującą gehennę Żydów holenderskich jest pamiętnik Anny Frank, w którym ukazała sytuację Holendrów i Żydów, oraz obraz ruchu oporu w Holandii. Przedstawiono w nim problem wywózki Żydów do obozu zagłady w Oświęcimiu⁶⁵.

Czytelnik polski literaturę holenderską zna z przekładów utworów dokonywanych przez m.in. H. Multatulego, H. Keijmansa, T. de Vriesa, S. Vestdejka. Czytelnik ho-

⁶² J. Tazbir, op.cit., s. 42–43.

⁶³ *Literatura polska...*, s. 360.

⁶⁴ A. Nadolny, op.cit., s. 116–117.

⁶⁵ A. Kaczyńska, *Anna Frank*, Gdańsk 1997, s. 90 i n.

lenderski może sięgać po dzieła klasyków polskich, jak: *Krzyżacy*, *Ogniem i mieczem*, *Qvo vadis* – Henryka Sienkiewicza, *Faraona* – Bolesława Prusa, *Meir Ezofowicz*, *Marta* – Elizy Orzeszkowej, *Chłopi* – W.S. Reymonta. W 1957 r. ukazał się wybór wierszy Adama Mickiewicza, a także inne utwory m.in. *Popiół i diament* – J. Andrzejewskiego, *Bramy Raju*, *Wielki Tydzień*, opowiadania T. Borowskiego, Romana Bratnego *Kolumbowie*, niemal wszystkie utwory W. Gombrowicza, wiersze Zbigniewa Herberta, opowiadanie M. Hłaski, M. Kuncewiczowej – *Cudzoziemka*, kilka powieści Stanisława Lema, opowiadania Stanisława Mrożka, S.I. Witkiewicza (*Wariat i Zakonnica*), S.J. Leca i innych.

Popularyzacją kultury polskiej w Królestwie Niderlandów zajmuje się Towarzystwo Nederland-Polen wydające magazyn pod tym samym tytułem. Fundacja Niderlandzki Dom Polski, która powstała 7 listopada 2008 r., jej celem jest:

- organizowanie imprez kulturalnych (wystawy i występy polskich artystów, którzy mieszkają i pracują w Holandii oraz holenderskich artystów związanych z Polską);
- prowadzenie biblioteki;
- organizowanie odczytów, pokazów filmowych z dziedziny kultury i historii obu narodów;
- prowadzenie kursów językowych i wspomagających integrację przebywających w Holandii Polaków i/lub ich dzieci;
- organizowanie tradycyjnych świąt, zarówno polskich, jak i holenderskich;
- zapewnienie miejsca do spotkań towarzyskich, gier i wspólnych zabaw;
- pokazy najlepszych polskich filmów i archiwalnych programów telewizyjnych z zaproszeniem do dyskusji;
- udzielanie informacji związanych z warunkami pracy, systemem ubezpieczeń i podatków w Holandii;
- kierowanie potrzebujących do placówek profesjonalnej pomocy medycznej;
- udostępnianie środków materialnych na realizowanie powyższych celów;
- kontakt i współpracę z organizacjami, wspierającymi wymienioną działalność⁶⁶.

Na terenie Holandii obecnie funkcjonują trzydzieści dwie organizacje społeczno-kulturalne i zespoły folklorystyczne⁶⁷.

Scena Polska w Holandii obchodzi obecnie jubileusz 20-lecia istnienia. Główny cel to: upowszechnianie szeroko pojętej kultury polskiej poprzez organizowanie w Holandii ambitnych imprez kulturalnych, zwłaszcza przedstawień teatralnych, z udziałem najwybitniejszych polskich aktorów, a także popularyzacja w Polsce kultury ni-

⁶⁶ <http://www.dompolski.nl/PL/onas.php>, odczyt z dn. 10.10.2012.

⁶⁷ http://www.haga.polemb.net/document_47, odczyt z dn. 10.10.2012.

derlandzkiej z udziałem holenderskich artystów. 6 czerwca 2012 r. odbyła się gala Jubileuszowa 20-lecia Pools Podium w Królewskim Konserwatorium, Juliana van Stolberglaan 1. Gale prowadzili: Natalia Rogalski i Tadeusz Zwiefka. Podczas uroczystości wystąpili: Anka Kozieł & Michał Vanoucek – „Opowieści Jazzowe”, „Kwiaty polskie” Juliana Tuwima – wiersze deklamowali Beata Ścibakówna i Rafał Królikowski, „Tajemnice świątyni” – performance Jędrzeja Stępa, „Magie of Accordion” – wystąpi Wojciech Prządka, „Tango z Lady M.” – Polski Teatr Tańca pod dyktando Ewy Wycichowskiej (choreografia: Ewa Wycichowska, muzyka: Leszek Możdżer, Astor Piazzolla)⁶⁸.

W ramach krzewienia kultury holenderskiej w Polsce w 2012 r. odbyło się wiele imprez m.in. w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie – Opera Lata wydarzenie filmowo-muzyczne, warsztaty rowerowe „Think Bike”, Orange Days w Warszawie gdzie Holandia zaprezentowała kulturalne, społeczne i gospodarcze obszary swojej aktywności, a także podobne imprezy zorganizowano w Gdańsku, Bydgoszczy, gdzie odbyła się pod patronatem Ambasady Królestwa Niderlandów wystawa „Dywany Kwiatowe”, na których obecny był radca rolny ambasady Antonie van Poppel⁶⁹.

Stosunki kulturalne między Polską a Holandią współdziałają ze stosunkami gospodarczymi. Oba narody są zainteresowane zmieniającą się kulturą; w Holandii do krzewienia polskiej literatury, filmu, przedstawień teatralnych, festiwali, koncertów w znacznym stopniu przyczyniają się organizacje polonijne, które nie tylko w Holandii krzewią kulturę polską, ale także w Polsce organizują wiele ciekawych imprez, aby propagować kulturę holenderską, np. działalność Towarzystwa Polsko-Niderlandzkiego czy sceny Polskiej w Holandii.

IV.

Stosunki dyplomatyczne między Polską a Holandią zostały nawiązane w okresie międzywojennym. Celem polskiej polityki zagranicznej po I wojnie światowej było nawiązanie stosunków w sferze przemysłowo-handlowej. W okresie międzywojennym w obu państwach akredytowano przedstawicieli dyplomatycznych. W latach 1918–1945 Polskę w Holandii reprezentowało 8 przedstawicieli dyplomatycznych w różnej randze. Na uwagę zasługuje poseł Wacław Babiński, który objął urząd 16 czerwca 1931 r. po zajęciu Holandii przez Niemców. 19 maja 1940 r. został posłem przy Królewskim rządzie holenderskim w Londynie. Natomiast poseł Tytus Komarnicki, który objął urząd posła 1 października 1944 r. po wyzwoleniu Holandii

⁶⁸ <http://www.poolspodium.org/pl>, odczyt z dn.15.10.2012.

⁶⁹ <http://poland-pl.nlembassy.org/news>, odczyt z dn. 15.10.2012.

został posłem w Hadze. 15 czerwca 1945 r. Stefan Łubieński oficjalnie otworzył polski konsulat w Amsterdamie⁷⁰.

Po II wojnie światowej rząd holenderski uznał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w Warszawie i wyraził chęć współpracy i nawiązał z nim stosunki dyplomatyczne (nota Ambasady Holandii w Moskwie z dnia 14 lipca 1945 roku). Równocześnie rząd holenderski cofnął uznanie dla rządu polskiego na uchodźstwie w Londynie i nakazał likwidację przedstawicielstwa dyplomatycznego w Holandii, którzy nie rozumieci sytuacji politycznej⁷¹. Kontakty między Polską a Holandią odbywały się za pośrednictwem placówek dyplomatycznych obu państw w Moskwie. Obie strony zażądały przedstawicieli dyplomatycznych w obu państwach w grudniu 1945 r. Posłem pełnomocnym reprezentującym Polskę w Hadze został dr Benedykt Elmer, natomiast władze polskie zgodziły się na pełnienie misji w Warszawie przez L.P. Peerbooma. Ocieplenie stosunków polsko-holenderskich nastąpiło w lipcu 1959 r., gdy przedstawiciele Ambasady Polskiej w Hadze zostali zaproszeni na oficjalne obchody odsłonięcia pomnika poświęconego 101. Amerykańskiej Dywizji Spadochronowej. Osobistością zaproszoną był gen. Stanisław Franciszek Sosabowski. W 1967 r. odbyła się oficjalna wizyta ministra spraw zagranicznych Królestwa Holandii Josepha Lunsa. W 1968 r. stosunki polsko-holenderskie uległy pogorszeniu nie tylko w sferze politycznej, ale i kulturalnej (odwołano wystawę w Amsterdamie „VII wieków Warszawy” a w Warszawie „Złoty wiek Amsterdamu”, a także odwołano polski tydzień w Groningen).

W latach 70. XX w. nastąpiło znaczne ocieplenie w stosunkach w sferze politycznej. Nowy okres w stosunkach bilateralnych rozpoczął się z upadkiem Władysława Gomułki i przejściem władzy przez Edwarda Gierka.

W latach 70. odbyło się wiele wizyt na szczeblu międzypaństwowym, które miały znaczący wpływ na polepszenie stosunków między Polską a Holandią. Do najważniejszych z nich należą:

1. konsultacje w Hadze w dn. 15–16 kwietnia 1970 r., gdzie delegacjom przewodniczyli wiceminister spraw zagranicznych Polski – Adam Willmann, a ze strony holenderskiej – dyrektor generalny MSZ – J.A. de Ranisz;
2. konsultacje w Warszawie w dn. 31 marca – 1 kwietnia 1971 r., delegacjom przewodniczyli ze strony polskiej – wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, holenderskiej – ambasador ds. bezpieczeństwa europejskiego i stosunków Wschód – Zachód Maurites Felix Vigeveno⁷²;

⁷⁰ A. Żelichowski, *Polsko-holenderskie stosunki polityczne w latach 1945–1970. Widziane z Hagi*. „Studia Polityczne” 2004, nr 15, s. 135–136.

⁷¹ Ibidem, s. 237.

⁷² J. Leska-Ślęzak, *Stosunki dyplomatyczne Polski i Holandii w latach 1918–2006*, „Cywilizacja i Polityka” 2008, nr 6, s. 191.

3. oficjalna wizyta w dn. 1–3 lipca 1974 roku ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego, który został przyjęty na audyencji przez królową Julianę, a także spotkanie z premierem Joopem den Uylem;
4. wizyta księcia Bernarda (małżonka królowej Juliany) w Warszawie w d. 7–11 października 1975 r., który spotkali się z premierem Piotrem Jaroszewiczem i przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim⁷³;
5. w dn. 2–3 lipca 1975 r. w Hadze w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyły się konsultacje polityczne; delegacjom przewodniczyli wiceminister spraw zagranicznych Józef Czyrek (Polska) a holenderskiej – dyrektor generalny ds. politycznych MSZ Marie Hubert Ruten;
6. oficjalna wizyta w Polsce w dn. 14–16 października 1975 r. ministra spraw zagranicznych Królestwa Holandii – Maxa van der Stoel⁷⁴;
7. pierwsza oficjalna wizyta premiera Królestwa Niderlandów Andries A.M. van Agt z ministrem spraw zagranicznych Christopherem van der Klaauwem w dn. 19–22 września 1979 r.

W dn. 2–3 czerwca 1981 r. w Warszawie odbyły się polsko-holenderskie konsultacje polityczne dotyczące sytuacji w Polsce i dalszej współpracy. Polskę reprezentował wiceminister spraw zagranicznych Marian Dobrosielski a stroną holenderską sekretarz generalny ds. politycznych Ministerstwa Spraw Zagranicznych K. W. Reinink⁷⁵. 22 października 1981 r. podpisano porozumienie w sprawie refinansowania polskiego zadłużenia. W latach 1981–1987 stosunki wzajemne uległy osłabieniu i dopiero w 1987 r. do Polski przybył we wrześniu minister spraw zagranicznych Holandii Hans van der Broek. W latach 80. Nastąpiło ożywienie kontaktów gospodarczych między Polską a Holandią. Przyczyniło się do tego powstanie Stowarzyszenia Ekspertów Polskich w Holandii w 1991 r. Celem STEP-u jest:

- wspieranie i pogłębianie kontaktów gospodarczych, kulturalnych i naukowych polsko-holenderskich oraz społeczności obu krajów;
- promocja Polski w Unii Europejskiej;
- działalność informacyjna na rzecz Polaków w Holandii⁷⁶.

Działalność STEP-u i innych organizacji polonijnych w Holandii miała odzwierciedlenie w wizytach na szczeblu państwowym. W 1992 roku wizyta premiera Holandii Ruuda Lubbersa i ministra spraw zagranicznych Hansa van der Broeka, a w 1994 r. z wizytą oficjalną w Holandii przebywał prezydent Lech Wałęsa. W październiku

⁷³ Ibidem, s. 191.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, t. I: *Europa 1918–2006*, red. K. Szczepaniak, A. Herman-Lukasik, B. Janicka, Warszawa 2007, s. 266.

⁷⁶ <http://www.poloniam.nl/content.php>.

1996 r. premier Polski Włodzimierz Cimoszewicz odwiedził Holandię. Dobre stosunki dyplomatyczne między Polską a Holandią umożliwiają uczestnictwo prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w obchodach 50. rocznicy Planu Marsahalla w Hadze. Ważnym wydarzeniem w Polsce była wizyta królowej Niderlandów Beatrix wraz z małżonkiem księciem Clausem w dn. 2–4 lipca 1997 r. Podczas tej wizyty powstała idea powołania Niderlandzko-Polskiej Izby Gospodarczej. W efekcie 18 sierpnia 1998 r. powołano stowarzyszenie, do członkostwa, w którym zaproszono holenderskie i polskie firmy oraz indywidualnych przedsiębiorców⁷⁷.

Podsumowując należy stwierdzić, że stosunki dyplomatyczne polsko-holenderskie mają bogatą historię. Uznanie przez Holandię Rządu Tymczasowego w Warszawie, a także mianowanie w 1945 r. przedstawiciela holenderskiego w Warszawie w randze posła Johana Jeronimusa Balthasara Boscha świadczyło o nawiązaniu na nowo stosunków między oba krajami i równocześnie poproszono rząd londyński o odwołanie swojego przedstawiciela w Holandii. W latach 1946–1970 stosunki polsko-holenderskie w głównej mierze determinowały zachowania polityczne nie tylko wewnątrzpaństwowe, ale także sytuacje międzynarodowe. Wszystkie przełomy we współpracy między obu państwami to: wydarzenia październikowe 1956 r. w Poznaniu, 1968 r. – kwestia żydowska, ocieplenie stosunków 1970 r. i szersza współpraca w dziedzinie kulturalnej, a następnie przerwa w stosunkach społecznych, politycznych i gospodarczych w latach 1981–1987. Koniec lat 80. XX w., a także początek XXI w. to okres zasadniczych zmian w stosunkach dyplomatycznych między Polską a Holandią. W tym czasie odwiedzali Holandię: prezydent Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, premierzy: Włodzimierz Cimoszewicz, Jerzy Buzek, a także ministrowie spraw zagranicznych: Krzysztof Skubiszewski, Bronisław Geremek, Władysław Bartoszewski, Adam Rotfeld, Stefan Meller, Anna Fotyga. W Polsce w latach 1987–2006 oficjalne wizyty odbyli: królowa Beatrix, premierzy: Ruuda Lubbers, Willem Kok, Jan Peter Balkende, ministrowie spraw zagranicznych: Hans van der Broek, Joziasa van Arstsen, Jaap de Haop Scheffer, Bernard Rudolf Bot. Po przystąpieniu Polski 1 maja 2004 r. do UE nastąpiło zacieśnienie współpracy między Polską a Holandią we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i gospodarczego.

Uogólniając myśli analityczne należy stwierdzić, iż Polskę i Holandię w stosunkach bilateralnych scala wspólna przeszłość historyczna, tradycja i postawa zachowań. Polacy chętnie odwiedzali i odwiedzają Holandię. Od XIX wieku stała się Holandia krajem, do którego chętnie emigrują Polacy ze względów ekonomicznych. Obecnie ok. 400 tys. Polaków przebywa w Holandii w celach zarobkowych. Wielu z nich przybyło tam z innych państw Unii Europejskiej, m.in. z Irlandii, Wielkiej

⁷⁷ J. Leska-Ślęzak, *Oficjalne formy kontaktów holendersko-polskich po 1989 roku*, „Cywilizacja i Polityka” 2005, nr 3, s. 144.

Brytanii. Chętnie zakładają działalność gospodarczą i konkurują w wielu branżach z rodowitymi Holendrami. Od lat 90. Polska Ambasada w Hadze zachęcała przedsiębiorców holenderskich do inwestycji w Polsce. W sferze kulturalnej polskie i holenderskie organizacje chętnie ze sobą współpracują i organizują w Holandii dni kultury polskiej, a w Polsce dni kultury holenderskiej. We wzajemnych stosunkach oba narody dążyły do dialogu, otwartości i wzajemnego poznania.

Adam Romejko

Polacy w Wielkiej Brytanii: odbicie w twórczości powieściowej

W 2004 r. miało miejsce ważne dla Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej wydarzenie – rozszerzenie Unii Europejskiej. Wielka Brytania była jednym z nielicznych krajów, której rząd zdecydował się otworzyć dla „nowych Europejczyków” rynek pracy. Konsekwencją było przybycie na ziemię brytyjską licznej rzeczy Polaków. Ich obecność była przedmiotem zainteresowania, w tym ze strony polityków, działaczy związkowych i społecznych, naukowców a także ludzi pióra. Współczesna twórczość powieściowa, której tematem jest społeczność polska w Wielkiej Brytanii, obejmuje kilkanaście pozycji. Dominują autorzy polscy, nierzadko debiutanci. Większość piszących to kobiety¹.

W niniejszym artykule zaprezentowano cztery powieści. Ich autorkami są dwie Brytyjki i dwie Polki. Zilustrowano w nich ważne okresy kształtowania się brytyjskiej Polonii – czas po zakończeniu II wojny światowej, po 1992 r., kiedy zniesiono obowiązek wizowy dla Polaków i po 2004 r. Autorki polskie znają losy rodaków z autopsji, w ich powieściach zawarte są wątki autobiograficzne. Brytyjki poznały Polaków, którzy podzieli się z nimi osobistymi doświadczeniami. Wybór czterech powieści z kilkunastu jest uzasadniony. Z jednej strony wyróżniają się one walorami literackimi, z drugiej zaś w interesujący sposób prezentują temat społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii.

Artykuł inspirowany jest wypracowaną przez René Girarda (1923–), francuskiego antropologa i literaturoznawcę, teorią mimetyczną. Girard zwraca w niej uwagę na wartość dzieł literackich, które umożliwiają odkrycie hermeneutycznego klucza, dzięki któremu można interpretować rzeczywistość ludzką naznaczoną znacznym zmitologi-

¹ Do ciekawszych należą: J. Czechowska, *Goodbye Polsko*, Gdańsk 2006; D. Koziarski, *Socjopata w Londynie*, Warszawa 2007; M. Lewycka, *Dwa domki na kółkach*, Warszawa 2007; K. Krenz, *W ogrodzie Mirandy*, Kraków 2008; A. Martynowska, *Karpie, labędzie i Big Ben*, Katowice 2010; J. Nowak, *Opowieść emigracyjna*, Gdynia 2010.

zowaniem². W niej eksponuje się kwestie, które można określić mianem szlachealnych, pomija się zaś to, co odnosi się do spraw codziennych, a co za tym idzie do faktycznego funkcjonowania ludzkich jednostek i zbiorowości. Problem ten dotyczy także społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii³.

1. Społeczność polska w Wielkiej Brytanii

Dzieje polskiej emigracji do Wielkiej Brytanii rozpoczynają się po upadku powstania listopadowego. Do 1838 r. osiedliło się tam 800–1000 Polaków⁴. Liczba przybyszów z Polski po powstaniu styczniowym nie była zbyt wysoka. Zwiększyła się ona pod koniec XIX w. Na decyzję o osiedlaniu się w Wielkiej Brytanii wpływały przede wszystkim skąpe fundusze, które Polakom uniemożliwiały kontynuowanie podróży do USA. Wśród miejscowej ludności nie cieszyli się oni dobrą reputacją. Szczególnie niechętni względem nich byli angielscy robotnicy. Oskarżano ich, nie bez podstawy, o wpływ na obniżenie płac⁵.

Szacuje się, że w 1890 r. ilość polskich emigrantów wahała się od 3 do 5 tys.⁶ Pod koniec lat 30. XX w. poza granicami kraju zamieszkiwało 8 mln Polaków, spośród których niewielki procent stanowiła społeczność polska w Wielkiej Brytanii. W latach 1918–1938 osiedliło się tam ok. 1 tys. Polaków. Pracowali jako rzemieślnicy, sklepikarze i drobni kupcy⁷.

Sytuacja Polaków na ziemi brytyjskiej zmieniła się w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Po upadku Francji do Wielkiej Brytanii przybyło polskie wojsko i ludność cywilna. Kształt granic powojennej Polski oraz ogólna sytuacja polityczna

² Podstawowe założenia swej teorii René Girard wyłożył w następujących dziełach: *Mensonge romantique et vérité Romanesque*, Paris 1961 (wyd. pol.: *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne*, Warszawa 2001); *La violence et le sacré*, Paris 1972 (wyd. pol.: *Sacrum i przemoc*, Poznań 1993–1994); *Des choses cachées depuis la fondation du monde*, Paris 1978 (fragmenty w języku polskim: *Rzeczy ukryte od założenia świata*, „Literatura na świecie” 1983, nr 12, s. 74–182); por. A. Romejko, *Teoria mimetyczno-ofiarnicza. Wprowadzenie do antropologii René Girarda*, „Studia Gdańskie” 2002–2003, t. 15–16, s. 55–64; idem, *Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje (Hi 19,25). Idea ofiary w myśli René Girarda*, „Studia Gdańskie” 2007, t. 21, s. 59–77.

³ A. Romejko, *Lotnik czy hydraulicz? Społeczność polska w Wielkiej Brytanii – między mitem a rzeczywistością*, [w:] *Wkręgu pytań o tożsamość narodową i etniczną Pomorza Gdańskiego*, red. A. Chodubski i in., Gdańsk 2011, s. 193–198.

⁴ K. Paradowska, *Polacy w Wielkiej Brytanii do 1939 roku*, [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowska, Poznań 1992, s. 412–413; K. Marchlewicz, *Wielka Emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831–1863)*, Poznań 2008, s. 25.

⁵ K. Sword, *Identity in Flux. The Polish Community in Britain*, London 1996, s. 20.

⁶ J. Badeni, *Polacy w Anglii*, „Przegląd Powszechny” 1890, s. 1–5. Liczba ta nie jest znacząca, np. w porównaniu z ilością 165 tys. Polaków, którzy w XIX w. wyjechali do Stanów Zjednoczonych Ameryki; zob. N. Davies, *God's Playground. A History of Poland*, t. 2: *1795 to Present*, Oxford 1991, s. 282.

⁷ K. Tarka, *Polonia w Wielkiej Brytanii w okresie międzywojennym*, „Tydzień Polski” 2006, nr 4, s. 4.

nie zadowalały wielu Polaków, w tym żołnierzy Drugiego Korpusu Polskiego, których w celu demobilizacji ściągnięto do Wielkiej Brytanii. Dla tych, którzy nie chcieli opuścić ziemi brytyjskiej utworzono w 1946 r. Polish Resettlement Corps (Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia). Korpus stanowił organizację o charakterze paramilitarnym, w której zdemobilizowani żołnierze mieli możliwość nauki języka angielskiego i zdobycia przydatnych dla miejscowej gospodarki kwalifikacji zawodowych. Działał do grudnia 1949 r.⁸ W 1949 r. w Wielkiej Brytanii zamieszkiwało ok. 150 tys. Polaków⁹. Grupa ta stała się podstawą społeczności polonijnej w Wielkiej Brytanii, którą po 2004 r. zaczęto określać w uproszczony sposób mianem „starej”, w odróżnieniu od „nowej” grupy przybyszów.

Początkowo Polacy wykonywali niskopłatne, niepopularne wśród miejscowej ludności zawody. W latach 50. podejmowali zajęcia wymagające większych kwalifikacji, w tym obejmowali posady w urzędach oraz brytyjskim szkolnictwie. Otwierali także własne, z reguły drobne, przedsiębiorstwa. W 1954 r. było ok. 1 tys. samodzielnych polskich przedsiębiorców. Sześć lat później liczba ta zwiększyła się do 2,5 tys.¹⁰ Wyrazem poprawy sytuacji materialnej Polaków był fakt nabywania nieruchomości. Były to obiekty prywatne oraz przeznaczone na cele społeczne, w tym na działalność kombatancką i duszpasterską. Symbolem prężności i ofiarności Polaków jest funkcjonujący od poł. lat 70. Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny (POSK)¹¹. Do dnia dzisiejszego mają tam siedzibę polskie organizacje społeczne i kulturalne.

Polacy zamieszkujący w Wielkiej Brytanii stanowili wyjątek na tle innych grup polonijnych. Wynikało to z ich żołnierskiego, a co za tym idzie męskiego rodowodu¹², oraz faktu, że w Londynie funkcjonował rząd emigracyjny. Sytuacja ta wpływała na niechęć do przemian, które dokonały się w Europie po zakończeniu II wojny światowej¹³. Było to m.in. podstawą do pewnej dumy, która ujawniała się w „alergicznym” reakcjach na określenie Polonia. Podkreślano, że Polonia to ci, co wyjechali z „niskich”

⁸ W. Leitgeber, *1946 – Rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich*, „Zeszyty Historyczne” 1977, nr 42, s. 77–80; J. Zubrzycki, *Soldiers and Peasants. The Sociology of Polish Migration*, London 1988, s. 147–153.

⁹ S. Patterson, *The Poles: An Exile Community in Britain*, [w:] *Between Two Cultures. Migrants and Minorities in Britain*, red. J. Watson, Oxford 1977, s. 215–216; B. Wilson, *Polski język mówiony w Wielkiej Brytanii. Pierwsze pokolenie emigracyjne po II wojnie światowej – środowisko robotnicze*, Londyn 1992, s. 19.

¹⁰ B. Sikorski, *Gospodarcze aspekty emigracji polskiej we Francji i Wielkiej Brytanii*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1966–1967, t. 5, s. 195; T. Radzik, *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii 1947–1997*, Londyn 1997, s. 23.

¹¹ *Cud nad Tamizą. 25 lat Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Wielkiej Brytanii*, Londyn 1989, s. 10–12.

¹² W 1951 r. środowisko emigracyjne składało się z 74,4% mężczyzn i 25,6% kobiet; zob. J. Zubrzycki, *Polish Immigrants in Britain. A study of Adjustment*, The Hague 1956, s. 63.

¹³ K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *The formation of the Polish Community in Great Britain 1939–50*, London 1989, s. 449–453.

pobudek, bo „za chlebem”, Polacy zamieszkujący w Wielkiej Brytanii znaleźli się zaś tam z powodów politycznych, a co za tym idzie „szlachetnych”.

W kolejnych dekadach widoczną, choć niezbyt liczną falę emigracyjną stanowili przybysze określani mianem „solidarnościowych”¹⁴. Z upływem czasu zaprzestawali oni kontaktów z rodakami osiadłymi wcześniej w Wielkiej Brytanii. Sytuacja ta była wynikiem nieakceptacji ze strony środowisk polonijnych oraz faktu, że emigracja solidarnościowa miała w przeważającej mierze charakter nie polityczny, lecz ekonomiczny¹⁵.

Momentem, który wpłynął na zintensyfikowanie napływu Polaków do Wielkiej Brytanii, było zniesienie w 1992 r. obowiązku wizowego. Możliwość łatwego wjazdu stanowiła okazję do pracy „na czarno”. Od 2001 r. uzyskując wizę biznesową można było zalegalizować działalność na zasadzie samozatrudnienia. System ten sprzyjał nadużyciom. Pojawiły się firmy polskie, które zarabiały na świadczeniu pomocy w załatwieniu różnych dokumentów¹⁶.

Otwarcie rynku pracy w maju 2004 r. z jednej strony ułatwiło funkcjonowanie Polakom do tej pory nielegalnie przebywającym w Wielkiej Brytanii, z drugiej zaś spowodowało przybycie rodaków w liczbie, która przekroczyła oczekiwania. Ujawniły się zjawiska patologiczne. Wielu spośród nowo przybyłych było nieprzygotowanych, bez załatwionego wcześniej miejsca zamieszkania i pracy. Z tego powodu padali oni nierzadko ofiarą oszust, z reguły ze strony rodaków¹⁷.

Polacy w relatywnie krótkim czasie zdobyli uznanie jako solidni i uczciwi pracownicy, gotowi jednocześnie pracować za minimalne wynagrodzenie. Z tego powodu wielu Brytyjczyków zatrudniało ich chętniej, niż pracowników miejscowych oraz pochodzących z innych krajów. Zdarzało się, że obcokrajowcy, którzy szukali pracy, podawali się za Polaków¹⁸.

Nie ma jednoznacznych danych dotyczących liczby Polaków, którzy obecnie zamieszkują w Wielkiej Brytanii. Szacuje się, że Polaków jest od 500 tys. do 1,5 mln. Wartości zależą od przyjętych kryteriów dotyczących polskości¹⁹. Bardziej rzetelnych

¹⁴ W 1982 r., w związku ze stanem wojennym, w Wielkiej Brytanii przebywało ok. 4,4 tys. Polaków, spośród których 400 ubiegało się o azyl polityczny. W tym czasie w RFN znajdowało się 91 tys. a w Austrii 79 tys. uchodźców z Polski. Zob. „Kultura” 1982, z. 11, s. 129.

¹⁵ Wywiad z ks. Stanisławem Świerczyńskim, Rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii (1991–2002), Londyn, dn. 20 maja 2009 r.

¹⁶ M.P. Garapich, *The Migration Industry and Civil Society: Polish Immigrants in the United Kingdom Before and After EU Enlargement*, „Journal of Ethnic and Migration Studies” 2008, nr 5, s. 741–742.

¹⁷ Por. M.P. Garapich, T. Foczański, *Darek, czyli Polak AD 2004*, „Dziennik Polski” 2004, nr 69, s. 11.

¹⁸ *Pracodawcy wolą Polaków*, „Dziennik Polski” 2007, nr 247, s. 1.

¹⁹ Np. przedstawiciele Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii szacowali liczbę Polaków w przedziale 750 tys. – 1,5 mln; zob. *Informator Polski 2007/2008*, Londyn 2007, s. 166. W wydanym w styczniu 2010 r. raporcie na temat środkowo- i wschodnioeuropejskich imigrantów w Wielkiej Brytanii

danych można spodziewać się po opracowaniu danych pozyskanych w czasie spisu ludności, który miał miejsce w 2011 r.

2. Powieści nt. Polaków zamieszkujących na ziemi brytyjskiej

Akcja wydanej w 1958 r. w Londynie powieści *Dom starej lady*²⁰ Danuty Mostwin²¹ toczy się w powojennym Londynie. Ponieważ wspomniano film *Zakazane piosenki*²², który wyświetlano w jednym z tamtejszych kin, można przypuszczać, że jest to 1947 r.²³ W centrum powieści umieszczono znacznej wielkości dom przy ulicy *The Park*. Kupiła go na raty młoda Polka i jej mąż Staś, który w czasie wojny walczył pod Tobrukiem. Decyzja o zaciągnięciu kredytu na 80% sumy potrzebnej na zakup domu wskazuje, że oboje planowali związać z nim swoją przyszłość. Aby móc spłacać zaciągnięty kredyt wynajmują pokoje nie tylko Polakom i Anglikom, lecz także przedstawicielom innych nacji, których międzynarodowy Londyn przyciągnął nadzieją na bardziej dostatnie niż dotychczas życie.

Londyn, pomimo swego kosmopolitycznego charakteru, który umożliwia rozplynięcie się tam „polskiej masie”, nie jest miastem zbyt przyjaznym. Jeśli Polakom udało się znaleźć pracę, to są to z reguły zajęcia niskopłatne, najczęściej związane z szeroko rozumianą gastronomią. Z tego powodu głównym tematem prowadzonych rozmów jest kwestia przyszłości: czy zostać czy wracać do Polski, czy może jechać dalej. Jednym z popularnych celów emigracji „za morze” okazuje się być Argentyna. W dyskusjach wielu odnosi się do niej jak do „ziemi obiecanej”. Również główna bohaterka *Domu starej lady*, zachęcona decyzją najbliższych, decyduje się na emigrację, z tym że do USA. Od tego momentu zmienia się jej spojrzenie na Londyn. Dostrzega przy-

zawarto informację, że w Wielkiej Brytanii przebywa ok. 500 tys. Polaków. Zob. M. Sumption, W. Somerville, *The UK's New Europeans, Progress and challenges five years after accession*, b.m.w. 2010, s. 13. Raport dostępny jest w internecie: http://www.equalityhumanrights.com/uploaded_files/new_europeans.pdf, odczyt z dn. 30 marca 2012 r. Na stronie internetowej Office for National Statistics podano, że w grudniu 2010 r. liczba zamieszkujących w Wielkiej Brytanii osób, które urodziły się w Polsce, wynosiła 532 tys.; zob. *Polish People in the UK. Half a million Polish Residents*, <http://www.ons.gov.uk/ons/rel/migration/migration-statistics-quarterly-report/august-2011/polish-people-in-the-uk.html>, odczyt z dn. 30 marca 2012.

²⁰ W niniejszym opracowaniu korzystam z powieści wydanej w 2000 r. w Lublinie.

²¹ Danuta Mostwin (1921–2010), pisarka, psycholog społeczny i socjolog. W latach 1945–1951 przebywała w Wielkiej Brytanii skąd razem z rodziną wyemigrowała do USA, gdzie pracowała jako opiekun socjalny oraz naukowiec. W polu jej zainteresowań badawczych i pisarskich znajdowały się kwestie emigracyjne. Więcej informacji biograficznych zob. B. Wróblewski, *Trzecia wartość. Danuta Mostwin odkrywanie Ameryki*, „Akcent” 2010, nr 1, s. 169–170.

²² D. Mostwin, *Dom...*, s. 50–51.

²³ W Polsce premiera filmu miała miejsce 8 stycznia 1947 r.; zob. *Zakazane piosenki*, www.film Polski.pl/fp/index.php/122550, odczyt z dn. 30 marca 2012.

dotę ulic, ciągle trudności w zaopatrzeniu, problemy komunikacyjne i wreszcie klimat niezbyt sprzyjający zdrowiu.

Problem Polaków osiedlających się w Wielkiej Brytanii podjęty został w powieści Clare Francis²⁴ pt. *Kraj rodzinny*²⁵, z tym że mamy do czynienia w niej z optyką nieco odmienną od tej zaprezentowanej w *Domu starej lady*. W *Kraju...* czytelnik spotyka się z brytyjskim i polskim spojrzeniem na czasy powojenne, podczas gdy w *Domu...* dominuje polski punkt widzenia.

Akcja powieści rozgrywa się w okresie powojennym na wiejskich terenach leżącego w południowo-zachodniej Anglii hrabstwa Somerset. Głównymi bohaterami są rówieśnicy – Anglik Billy Greer oraz Polak Władysław Malinowski. Po zakończeniu działań wojennych Billy wraca na farmę wuja, którą zastaje zaniedbaną. Panaceum na „braki kadrowe” okazują się być polscy żołnierze, którzy po zdemobilizowaniu znaleźli się na terenie Anglii. Stosunek miejscowej społeczności do nich ma charakter ambiwalentny – z jednej strony ujawnia się (u niektórych) świadomość ich wkładu wojennego, z drugiej zaś przekonanie, że są nieproszonymi gośćmi, którzy zakłócają panujący „od wieków” porządek społeczny. Do nich należy Władysław, który trafia na farmę wuja Billy’ego. Pobyt na farmie, szczególnie zaś spotkanie ze Stellą Mead, nauczycielką z wiejskiej szkoły, w której Władysław się zakochuje, stanowią okazję do snucia planów pozostania na stałe w Wielkiej Brytanii.

Uczucia rozbudzone przez nie do końca uczciwą wobec Władysława Stellę słabną, gdy on dowiaduje się, że ona kocha się w Lyndonie w Hanleyu, synu Arthura Hanleya, lidera lokalnej społeczności. Gdy młody Hanley zostaje znaleziony martwy w rzece, o zabójstwo zostaje oskarżony m.in. Władysław. Oskarżenie stanowi okazję do wypowiedzenia przez miejscowych krzywdzących opinii nt. Polaków. Dzięki zeznaniu świadków Władysław zostaje oczyszczony z zarzutów. Okazuje się, że Hanley zginął na skutek wypadku.

Zawód miłośny sprawia, że Władysław decyduje się na wyjazd do Kanady. Znajomemu lekarzowi angielskiemu nie mówi o prawdziwej przyczynie podjętej decyzji, lecz przywołuje polityczne argumenty. Stwierdza: „Być jak najdalej od Polski, to najlepiej dla mnie, jak sądzę. Jeśli nie mogę wrócić, to lepiej być daleko w nowym kraju, gdzie wszystko jest inne i nowe. Tutaj wojna wciąż jest za blisko”²⁶.

²⁴ Clare Mary Francis (1946–), angielska żeglarka i pisarka, autorka kilkunastu powieści. Więcej informacji na jej temat zob. na stronie internetowej www.clarefrancis.com/biography/, odczyt z dn. 30 marca 2012. Francis miała okazję w dzieciństwie zetknąć się z „polskością” za sprawą polskiej niani, która jako przesiedleńca znalazła się w 1948 r. w jej domu rodzinnym. Przygotowując się do pisania powieści Francis zapoznała się z dziejami Polaków w czasie II wojny światowej a także rozmawiała z polskimi kombatantami zamieszkującymi w Anglii. Zob. *Historia, o której w tym kraju nie wiemy*. Z *Clare Francis, autorką powieści „Homeland”, rozmawia Agnieszka Okońska*, „Dziennik Polski” 2004, nr 237, s. 8.

²⁵ C. Francis, *Kraj rodzinny*, Warszawa 2006 (wyd. ang.: *Homeland*, London 2004).

²⁶ *Ibidem*, s. 412.

W bardziej współczesnych realiach zostaje osadzona *Emigrantka z wyboru*²⁷, powieść Dany Parys-White²⁸. Ujęta zostaje ona w literacki nawias. Rozpoczyna i kończy ją motyw Daniela, syna Ewy, głównej bohaterki powieści, który ma kilka lat. W jego życiu dokonuje się przejście od polskiego świata, który ucieleśnia matka i babka, do świata angielskiego, który zewsząd go otacza. Ewa jest przerażona faktem, że od momentu pójścia do przedszkola Daniel mówi w praktyce tylko po angielsku. Koleżanka odradza jej zatrudniania polskiej niani, tłumacząc że to i tak niewiele by pomogło.

Ewa przyjeżdża do Anglii w pierwszej połowie lat 90. XX w. Ma 26 lat. Jest absolwentką polonistyki. Doświadczenie powoli upadającego klubu osiedlowego, w którym pracowała, spowodowało, że zdecydowała się na wyjazd do Londynu. Na miejscu dzieli los rodaków – fizyczna praca sprzątaczką w hotelu należącem do Marokańczyka. Ponieważ jest zatrudniona nielegalnie, pracodawca wykorzystuje ją – za coraz mniejsze pieniądze żąda coraz cięższej pracy. Ewa buntuje się i ponieważ w międzyczasie poznaje język angielski na tyle, że czuje się pewna siebie, decyduje się na szukanie nowego zajęcia. Okazuje się, że niezbyt wielu Polaków potrafi przełamać dotykającą ich barierę komunikacyjną.

Będąc w Londynie Ewa zamieszkuje m.in. w domu mającego 75 lat Józefa Góry, który wynajmuje pokoje 10 Polkom. Współlokatorce Ewy pracują fizycznie. Najlepiej spośród nich radzi sobie Danką, od trzech lat kelnerka w Pizza Hut. Oprócz tego, że dobrze mówi po angielsku, potrafi obłaskawić nawet najbardziej kapryśnych klientów. Z tego powodu otrzymuje propozycję objęcia kierowniczego stanowiska w restauracji. Najgorzej wiedzie się Joli. Ponieważ nie zna języka angielskiego nawet na podstawowym poziomie, sprząta za połowę przyjętej stawki polskie i żydowskie domy. Na dłuższy czas Ewa zatrzymuje się w domu pani Jadzi, która wynajmuje rodakom pokoje.

W czasie pobytu w Londynie codzienność Ewy wypełniona jest przede wszystkim pracą sprzątaczką. Pewnym urozmaiceniem jest romans z pochodzącym z Francji Pierrem. Po pewnym czasie Ewa dochodzi do wniosku, że ich związek nie ma przyszłości. Kolejną miłością Ewy jest Paul, dyrektor szkoły językowej, do której uczęszcza. Paul „zna” Polskę – spędził kilka miesięcy w Krakowie, gdzie na uniwersytecie nauczał języka angielskiego. Romans z Pauliem przeradza się w głębsze uczucie, które zostaje przypieczętowane małżeństwem.

Dziewięć miesięcy później rodzi się Daniel. Ewa chce, aby jej syn rozsmakował się w polskości. Ma jednak świadomość, że w sytuacji gdy wszystko, co go otacza jest angielskie, będzie to trudne. Ufa jednak, że wszystko nie jest stracone: „...pozostawał jesz-

²⁷ D. Parys-White, *Emigrantka z wyboru. Opowieść londyńska*, Katowice 2008.

²⁸ Dana Parys-White w 1993 r. wyjechała do Wielkiej Brytanii, gdzie mieszka do chwili obecnej. Jest poetką, autorką opowiadań i tekstów piosenek. Więcej informacji zob. na stronie internetowej: sites.google.com/site/dparyswhite/, odczyt z dn. 30 marca 2012.

cze ten jakże uniwersalny język serca, który pozwalał na najwspanialsze konwersacje i szczególną więź bez względu na pochodzenie, przynależność czy słownictwo”²⁹.

Do czasów po wejściu Polski do Unii Europejskiej nawiązuje powieść Polly Courtney³⁰ pt. *Oddaleni*³¹. Jej główną bohaterką jest pochodząca z podwarszawskich Łomianek Marta Dąbrowska, absolwentka Szkoły Głównej Handlowej, która zdobyte w stolicy umiejętności pragnie wykorzystać w Londynie³². Decyzja o wyjeździe wynika z przekonania o tym, że w Łomiankach nie ma dla niej przyszłości. Wielu młodych opuściło już Łomianki. Zostali tam tylko starzy lub tacy, którzy bali się ruszyć w nieznanie. Do nich należy Anka, najlepsza przyjaciółka Marty, która pracuje jako sprzedawczyni w miejscowej piekarni.

Marta zamieszkuje w domu Tash, córki angielskiej nauczycielki, którą jej matka poznała w ramach międzyszkolnej wymiany. Dom znajduje się w jednej z bogatszych dzielnic Londynu. Tash jest przekonana, że Marta będzie pracowała jako *au pair*. Marta czuje się dotknięta tym, że Tash nie docenia jej kwalifikacji. Rzeczywistość okazuje się być taka, że jedynym zajęciem, które Marta zdobywa, jest rozdawanie ulotek. Pozytywną stroną tego zajęcia jest poznanie Dominika, urodziwego absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przyjaciele Tash okazują się być ludźmi bogatymi a jednocześnie nie reprezentującymi sobą większych wartości. Ich życie towarzyskie polega na nadmiernej konsumpcji alkoholu i przygodnych stosunkach seksualnych. Marta zostaje zmuszona do opuszczenia domu po tym jak Tash niesłusznie oskarża ją o uwiedzenie swego chłopaka Jacka. Z pomocą przychodzi jej Holly, jedna ze znajomych Tash, która pozytywnie wyróżnia się stylem bycia. Wynika to m.in. z faktu, że pochodzi ona z niższych warstw społecznych.

Po utracie pracy przy rozdawaniu ulotek, Marta zatrudnia się przy obsłudze przyjęć. Ze względu na nocne godziny pracy oraz kłótnie z zatrudnionymi tam Angielkami,

²⁹ D. Parys-White, op.cit., s. 174.

³⁰ Polly Courtney (1980–), autorka sześciu powieści oraz artykułów m.in. nt. pracy londyńskim City, kobiet oraz emigrantów. Pracuje jako konsultantka firm internetowych. Więcej na jej temat zob. na stronie internetowej: www.pollycourtney.com/about.htm, odczyt z dn. 30 marca 2012.

³¹ P. Courtney, *Oddaleni*, Warszawa 2009 (wyd. ang.: *Poles Apart*, Leicester 2008). *Poles Apart* – oryginalny tytuł powieści – stanowi grę słów. Z jednej strony uwypuklona zostaje kwestia krańcowej różności, z drugiej zaś oddalenie tego, co polskie, od tego, co brytyjskie. Motyw ten odbija się na okładce polskiego wydania książki, na której na ziemskim globie umieszczono na przeciwległych biegunach symbole Wielkiej Brytanii i Polski – Big Bena w Londynie i Pałac Kultury w Warszawie. Na okładce oryginału można zobaczyć szcuppłą brunetkę w czerwonej sukience, która stoi na tle czarno-białych postaci.

³² Pierwowzorem bohaterki powieści *Oddaleni* jest Matylda Kowalska, absolwentka socjologii, która do Londynu przyjechała w 2003 r. W przeciwieństwie do książkowej odpowiedniczki nie udało się jej odnieść w Londynie zawodowego sukcesu. Żyje z wykonywanych dorywczo prac. Zob. *London: no place for a Pole*, www.guardian.co.uk/uk/2008/sep/04/immigration-work-and-careers/print, odczyt z dn. 30 maja 2012.

jest to dla niej trudne doświadczenie. Szczęście uśmiecha się do Marty. Otrzymuje pracę w firmie marketingowej. Okazuje się to być dla niej poważnym wyzwaniem, przede wszystkim z powodu jednej z pracownic, która jej szkodzi.

Zauroczenie Dominikiem, przypieczętowane miłosnym aktem w jego niezbyt przytulnym pokoju, kończy się dość szybko. Przypadkowo Marta widzi go całującego się z inną dziewczyną. Zawiedziona postawą Dominika Marta znajduje pocieszenie w ramionach „dobijającego się” do niej od dłuższego czasu Jacka. Dzięki niemu ma okazję bliżej poznać w jaki sposób i czym żyją wyższe warstwy społeczeństwa brytyjskiego. Z jednej strony Marta jest nimi zachwycona, z drugiej strony utwierdza się w przekonaniu, że ludzie z tych sfer nie mają pojęcia o tym, jak wygląda życie przeciętnego Brytyjczyka.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności Marta zachowuje stanowisko, zaś jej prześladowczyni zostaje zmuszona do odejścia. Radość Marty zostaje przyćmiona informacją o zawale ojca. Przymuszona sytuacją Marta korzysta z uprzejmości Dominika, który odstępuje jej bilet do Krakowa. Przy okazji wyjaśnia się, że dziewczyna, z którą go widziała, to jego siostra. Po powrocie do Londynu Marta dowiaduje się, że Holly rzuciła pracę w City. Postanowiła otworzyć własny interes – internetową sprzedaż produktów spożywczych dla Polaków. Marta i Dominik angażują się w jej dzieło.

3. Powieściowe spojrzenie na polską rzeczywistość w Wielkiej Brytanii

Prezentacja powojennej emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii naznaczone jest „dogmatem” o jej politycznej genezie połączonym z przekonaniem, że w ten sposób znajdowała się ona i nadal znajduje na wyższym poziomie moralnego rozwoju. W różnego rodzaju publikacjach skupiano się na aktywności politycznej, społecznej i kombatanckiej wojennych oraz powojennych przybyszów z Polski. Jednocześnie unikano tematów związanych z tym, co „przyziemne”, m.in. z zawodową aktywnością, która sytuowała pierwsze pokolenie Polaków na nizinach społecznej i zawodowej hierarchii w Wielkiej Brytanii³³.

³³ Przykładem takiego spojrzenia na rzeczywistość emigracyjną może być wywiad-rzeka z prezydentem Ryszardem Kaczorowskim (1919–2010). W liczącej 148 stron publikacji poświęcono tylko jeden akapit nt. funkcjonowania Kaczorowskiego w „brytyjskim świecie” i to w sytuacji gdy spędził tam większość swego życia. Ryszard Kaczorowski stwierdził m.in.: „Żona po ukończonych studiach na Uniwersytecie Londyńskim pracowała jako nauczycielka, ja w tym czasie zatrudniałem się na posadach księgowego w przemyśle brytyjskim, w sumie przez 35 lat w 4 przedsiębiorstwach. Pracę społeczną traktowałem bardzo poważnie, ta zawodowa była koniecznością, by też łożyć na utrzymanie domu i mieć fundusze na różnorodną działalność”. Zob. A.C. Dobroński, *Ryszard Kaczorowski. Dziewięć wieczorów z prezydentem*, Białystok 2007, s. 71–72. W dość ciekawy sposób powyższa kwestia została zaprezentowana we wspomnieniach Zofii Kossak, która w latach 1945–1957 zamieszkiwała w Anglii; zob. Z. Kossak, *Wspomnienia z Kornwalii 1947–1957*, Kraków 2007, s. 7–14.

Pomimo że przyczyny powojennej emigracji były odmienne od tych z późniejszych dekad, to jednak nie przekładało się to na unikatowy sposób wchodzenia tej pierwszej w miejscową społeczność. I po wojnie, i później było to połączone z wielkim wysiłkiem, w wielu wypadkach naznaczonym poczuciem społecznego i zawodowego niedowartościowania. Interesującą ilustracją tej kwestii stanowią powieści nt. społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii. Pomimo że nie stanowią one w ścisłym sensie podręczników historii, to można potraktować je jako rodzaj emigracyjnej kroniki³⁴. Z jednej strony uzasadnione jest stwierdzenie, że w twórczości powieściowej odbija się świat fikcyjny, z drugiej zaś fikcja sprawia, że bez obaw można powiedzieć więcej niż w ramach „poważnego” pisarstwa, nierzadko podporządkowanego politycznemu paradygmatowi emigranta-uchodźcy.

Polacy osiedlający się w Wielkiej Brytanii po wojnie, jak i w późniejszym czasie, wyrażają przekonanie o przysługującej im elitarności. Z jednej strony są to oficerowie, których spotykamy w *Domu starej lady* czy *Kraju rodzinnym*, z drugiej zaś ludzie z wyższym wykształceniem, bohaterzy *Emigrantki z wyboru* i *Oddalonych*. Pozycja zajmowana w środowisku polskim nie znajduje analogicznego odbicia w świecie brytyjskim. Polacy, czy tego chcą czy nie, nie tylko że zasilają szeregi miejscowej klasy robotniczej, lecz muszą walczyć o przyjęcie do niej. Jeden z pułkowników żali się: „Co za czasów doczekaliśmy się! Po tylu latach służby w wojsku, po frontach, po niewoli, mam się uczyć rzemiosła szewskiego!”³⁵.

Podobne problemy pojawiają się kilkadziesiąt lat później. Marta, która szuka pracy zaspokajającej jej ambicje, musi się zmierzyć z porażką. Użala się nad sobą: „Gdybym tylko nie urodziła się w Polsce... Jakże inaczej mogłoby potoczyć się jej życie, gdyby chodziła do angielskiej szkoły, zdobyła w Anglii kwalifikacje zawodowe i przesiąkła angielską kulturą. Może studiowałaby w Cambridge... Albo gdzieś indziej, wszystko jedno gdzie: jakkolwiek angielski uniwersytet byłby lepszy niż ta cholerna SGH”³⁶.

I po wojnie, i później Polacy byli cenieni za gotowość do ciężkiej pracy za niewielkie pieniądze. W *Kraju rodzinnym* ten pozytywny przymiot Polaków zostaje wzmocniony przez zestawienie ich z niemieckimi jeńcami, którzy nie kwapili się do ciężkiej pracy przy oczyszczaniu rowów melioracyjnych, oraz Włochami, których nie zatrudniano, gdyż uznano ich za niezdatnych pracy³⁷. Ciężka praca sprawiała, że Polacy byli tolerowani. Ewa stwierdza: „...nawet gdybyśmy zjechali tu z kosmosu, nikogo by to

³⁴ Danuta Mostwin we wprowadzeniu do wydania swej powieści z 2000 r. napisała: „*Dom starej lady* był moim debiutem, początkiem kroniki polskiej odysei. Po pół wieku stał się dokumentem”; zob. D. Mostwin, *Od Autorki*, [w:] eadem, *Dom...*, s. 6.

³⁵ D. Mostwin, *Dom...*, s. 28.

³⁶ P. Courtney, op.cit., s. 158.

³⁷ C. Francis, op.cit., s. 25.34–36.111.

nie obchodziło, tak długo, jak posiadaliśmy przyczepioną stabilnie parę mocnych rąk do pracy. Bo pracy fizycznej było w brud. A brud ktoś przecież musiał zeszkrobać, oczyścić, zeszlifować, wymieść ze wszystkich zakątków wypasionego Zachodu³⁸.

Praca ponad siły po pewnym czasie owocuje wypaleniem, które przeradza się we frustrację. Bohaterka *Domu starej lady*, wynajmująca pokoje w kupionym na kredyt domu, zbliża się do kresu swych fizycznych i psychicznych sił: „To na to się uczyłam tyle lat, na to wysiadywałam nad książką nocami i przed różnymi chemiami i patologiami trzęsłam się ze strachu, żeby teraz, w takim poniżeniu, na kłęczkach podłogę pastować? Takie to życie, takie? Od rana tylko wygodki czyszczę, brudy w łazienkach po ludziach ścieram, (...) łóżko ścielę, śmiecie wynoszę. (...) Po co ja do tej Anglii przyjechałam? Żle nas wychowali w szkołach. Przyszłością narodu jesteście, mówili, skrzydła nam przypinali. I gdzie ten naród? Gdzie przyszłość? Terpentyna, linoleum, skrobanie zatęchłego tłuszczu i brudne paznokcie³⁹.”

Ewa z *Emigrantki z wyboru* zwraca uwagę, że problemem jest nie tylko konieczność pracy ponad siły, lecz fakt, że można się do tego przyzwyczaić, a co za tym, że stanie się to czymś normalnym. Symbolem dokonującej się w niej negatywnej przemiany są kwaśne jabłka, które spożywa i to pomimo tego, że ich nie lubi⁴⁰.

Nie wszyscy mogą narzekać na swe położenie w nowej ojczyźnie. Są i tacy, którzy doświadczają społecznego i zawodowego awansu. Należą do nich przede wszystkim ci, którzy przed wojną nie byli zawodowymi żołnierzami. Jeden z oficerów stwierdza na ten temat: „...szeregowcom jest łatwiej (...) żołnierze fachowcy są już rozchwytywani. Szeregowcy byli w większości przystosowani do życia cywilnego już w kraju. To samo można powiedzieć o dużym procencie oficerów rezerwy⁴¹.”

Pojawiają się osoby, które dzięki sprytowi i szczęściu dobrze radzą sobie w brytyjskiej rzeczywistości. Ujawnia się między nimi a pozostałymi specyficzna symbioza – oni potrzebują rodaków, którzy dla nich pracują przyczyniając się do wzrostu ich zamożności, z kolei rodacy (szczególnie ci, którzy mają problemy z opanowaniem języka angielskiego) potrzebują ich, którzy oferują im możliwość zatrudnienia. W ten sposób po wojnie, jak i w okresie późniejszym, rodzi się i funkcjonuje swoista polska sieć społeczna⁴². W powieści *Dom starej lady* jej personifikacją jest pan Koperek: „...sam pan Koperek, to (...) nie byle kto! Osoba poszukiwana, pozycja kluczowa przybyszów z obozów – reflektantów na domy. Właściciel kilkunastu posesji. Sprzedaje, pośredniczy, reperuje, zatrudnia byłych żołnierzy, którzy obrali sobie obecnie jako karierę życiową malarstwo pokojowe, murarkę lub stolarstwo. Elektrotechnicy,

³⁸ D. Parys-White, op.cit., s. 35.

³⁹ D. Mostwin, *Dom...*, s. 170.

⁴⁰ D. Parys-White, op.cit., s. 33–34.

⁴¹ D. Mostwin, *Dom...*, s. 75–76.

⁴² A. Romejko, *Lotnik...*, s. 191.

hydrauliccy, ci wszyscy, którzy umieją trochę ruszać młotkiem, obcęgami lub piłą, próbują szczęścia u pana Koperka”⁴³.

Poruszanie się w polskim środowisku było panaceum na rodzące się poczucie wyobcowania. Marta z *Oddalonych*, która ma okazję zetknąć się w Anglii z nieznaną z ojczyzny klasą wyższą, postrzega spotkanie młodego i przystojnego Dominika jako rodzaj duchowego wybawienia. Odwiedzając go w obskurnym domu, w którym zamieszkuje z innymi emigrantami, rozmyśla: „Przebywanie w tym domu groziło poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi, ale miała to gdzieś. Przynajmniej było przytulnie. Zaparowane okna, znajomy zaduch – była tu spokojna i odprężona. Szczerze mówiąc, z ulgą uciekła z pałacu Tash. Był wielki, przestronny i luksusowo urządzony, ale przyprawił ją o klaustrofobię. Zawsze się bała, że weźmie nie ten kieliszek czy szklankę albo rozleje coś na piękny wełniany dywan”⁴⁴. U Dominika „...nie musiała (...) mówić o swoich lękach, bo dobrze ją rozumiał. Był w takiej samej sytuacji i w przeciwieństwie do jej bogatej, nadętej współlokatorki, był wrażliwy. Czula, że znalazła (...) swój azyl”⁴⁵.

Okazją do odetchnięcia polskim powietrzem jest obyczajowość przywieziona do Wielkiej Brytanii z ojczyzny. W interesujący sposób na ten temat wyraziła się Ewa: „Dzielenie się opłatkiem rozlało w nas tęsknoty, wspomnienia i potrzebę bliskości. Było nam na przemian smutno i radośnie. Nie wiedziałam, że mogę kiedyś w życiu tak bardzo przeżywać wspólne siedzenie przy stole, śpiewanie kolęd i pasterkę. Jakże nowy wymiar miało krojenie chleba z polskiej piekarni i nakładanie polskiego bigosu na angielskie talerze. Zaskakująca była zgodność i potrzeba dbania o wszystkie drobne elementy tradycji. Nawet siano się znalazło pod białym obrusem, a na stole czekał dodatkowy talerz na wędrowca. Każdy taki szczegół przybliżał nas do domu. Wiedzieliśmy wszyscy, że tylko tak możemy poczuć się blisko tych, których kochamy. Dopiero teraz zaczynałam rozumieć, dlaczego Polonia tak kurczowo trzymała się tradycji. Dlaczego zespoły ludowe rozrastały się, regularnie wspomagane latoroślą, a spotkania kościelne nie były jedynie czczeniem Boga i deklaracją wiary”⁴⁶.

Decyzja o pozostaniu w Wielkiej Brytanii była połączona z dążeniami mającymi na celu zapewnienia życiowej stabilności. Symbolem tych dążeń jest kupiony na raty „dom starej lady”. Była to decyzja nieco ryzykowna, gdyż wiązała się z koniecznością zaciągnięcia kredytu. Bohaterka powieści jest przekonana, że stanowi to jednak życiową konieczność: „Po długim okresie tułaczki – spania w pokoikach-norach, w jakichś gościnnych zapieckach, namiotach, na stołach stacyjnych i w domach noclegowych

⁴³ D. Mostwin, *Dom...*, s. 109.

⁴⁴ P. Courtney, *op.cit.*, s. 89.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 91.

⁴⁶ D. Parys-White, *op.cit.*, s. 90.

– dom ten ukazał się nam jak Kopciuszkowi pałac zaczarowanego księcia. W naszym pierwszym, jedynym mieszkaniu jeszcze w Kraju, nędznym pokoiku bez kuchni i jakichkolwiek innych wygód, gdzie zimą kapryśny piec z rurą «koza» rozpalał się do czerwoności, to wygasał zupełnie, marzyłam o domu⁴⁷.

Dążenie do stabilności ujawnia się także w życiu innych postaci powieściowych. Z jednej strony droga do niego wiedzie poprzez zdobycie dobrej pracy, z drugiej zaś poprzez wchodzenie w oparte na miłości czy nierzadko powierzchownym erotyzmie związku. W drugim przypadku dość szybko ujawniają się problemy⁴⁸. W *Domu starej lady* pojawia się postać porucznika Kroniewicza, który ożenił się z „wąsatą” Szkotką. W czasie jednej z małżeńskich sprzeczek łamaną angielszczyzną wykrzykuje do niej: „Wiedziałaś, jaki jestem! (...) A jednak kręciłaś się za mną wszędzie! Czy cię prosiłem? Czy chciałem? Gdyby nie to dziecko... gdyby nie to dziecko... nigdy...”⁴⁹. Innym przykładem jest zakochana w Stasiu, budowlanym robotniku po przejściach, Wanda. Jest przekonana, że da radę wyciągnąć go z alkoholowego nałogu. Okazuje się co innego. „Cierpiała już teraz razem ze Stasiem... Jej starania przywrócenia go do życia wydawały się owocować w złą stronę. (...) Wanda kochała mężczyznę z życiowym bagażem. O takim bagażu nie sposób zapomnieć czy, ot tak, po prostu zostawić gdzieś po drodze. Leżał więc w przechowalni ich wrażliwych umysłów, za co płacili słono oboje”⁵⁰.

W *Domu starej lady* i w *Kraju rodzinnym* podjęto tematy polityczne. W pierwszej powieści pojawiają się one marginalnie. Ich uosobieniem jest karykaturalna postać Powały-Powalskiego, którego sumiasty wąs sprawia, że przypomina on Pana Twardowskiego. Wynajęto mu pokój w zamian za sprzątanie domu. Jest niesłowny – zamiast wypełniać zobowiązania, dyskutuje pełen przejęcia. M.in. utyskuje: „...jak się ta nasza emigracja rozplywa... żadnej konsolidacji, żadnej wspólnej koncepcji!”⁵¹. Większości rodaków nie ekscytuje się tego typu rozmowami. Jeden z nich stwierdza: „Cóż, wojsko się kończy, trzeba myśleć o sobie”⁵².

Znacznie intensywniej temat polityczny eksploatowany jest w powieści *Kraj rodzinny*. Można dostrzec tam specyficzny „rys kresowy”, będący owocem rozmów autorki z polskimi kombatantami zamieszkującymi w Anglii. Bardziej wyrobionego czytelnika może dziwić zestawienie „cywilizowanej” okupacji niemieckiej, która kontrastuje ze „wschodnim barbarzyństwem”, a także utożsamianie ziemi łomżyń-

⁴⁷ D. Mostwin, *Dom...*, s. 9–10.

⁴⁸ Por. J. Gula, *The Roman Catholic Church in the History of the Polish Exiled Community in Great Britain*, London 1993, s. 73.

⁴⁹ D. Mostwin, *Dom...*, s. 175–176.

⁵⁰ D. Parys-White, op.cit., s. 84.

⁵¹ D. Mostwin, *Dom...*, s. 197.

⁵² Ibidem, s. 46.

skiej, skąd pochodzi Władysław, z przedwojennymi Kresami⁵³. W nieprzekonujący, zbyt uproszczony a nawet prymitywny sposób zaprezentowano Helenkę, siostrę Władysława, która po wojnie osiedliła się razem z mężem w Łodzi. Helenka to bezmyślna wyznawczyni komunizmu, która swymi poglądami wprawia brata w zdumienie a jednocześnie sprawia, że nowa Polska jawi się dla niego jako coś obcego. Chcąc pozostać wiernym wyznawanym ideałom Władysław wybiera życie poza krajem⁵⁴.

Odniesienie do spraw politycznych oraz społecznych zawarto także w *Emigrantce z wyboru* i *Oddalonych*. Problemem jest Polska, w której dla wielu nie ma już nadziei na lepszą przyszłość. To Polska, w której wyróżniający się absolwent fizyki, syn profesora, musi sprzedawać ryby na targu⁵⁵. Starzy i bierni pozostają. Odważni szukają szczęścia za granicą. Do nich należy Marta, która nie godziła się, że „...rząd próbuje powstrzymać falę (...) młodej emigracji. Bo niby co Polska mogła im zaoferować? Na pewno nie dobrze płatną pracę”⁵⁶.

Zakończenie

Dzieje społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii obejmują blisko dwa stulecia. Różne czynniki, w tym polityczne i ekonomiczne, wpływały na podejmowanie przez rodaków decyzji o osiedlaniu się w Wielkiej Brytanii. Ci, którzy znaleźli się w Wielkiej Brytanii w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu, chętnie podkreślali swój polityczny rodowód, który ich zdaniem sprawiał, że jako społeczność emigracyjna w znaczący sposób różnili się od przybyszów motywowanych ekonomicznie. Czymś, co sprawia, że różne grupy emigracyjne, niezależnie od towarzyszących im motywacji, można potraktować jako całość, jest sposób wchodzenia przez nie w brytyjską rzeczywistość. Naznaczony on był i jest poważnymi problemami, głównie związanymi z trudnościami komunikacyjnymi, oraz faktem, że Brytyjczycy po wojnie i współcześnie akceptują Polaków pod warunkiem, że są pracowitymi i tanimi robotnikami. Zmiana położenia realizowana była jedynie przez najbardziej wytrwałych. Wielu doświadczało znaczącego obniżenia pozycji społecznej i zawodowej. Ciekawą ilustracją przemian zachodzących w społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii jest twórczość powieściowa, którą można potraktować jako quasi-dokument na ten temat.

⁵³ Por. C. Francis, dz.cyt., s. 159–160.

⁵⁴ Por. ibidem, s. 261–264.

⁵⁵ D. Parys-White, op.cit., s. 17–19.

⁵⁶ P. Courtney, op.cit., s. 17.

Rafał Majewski

Polacy w życiu kulturowym Kanady

Kanada znana Polakom głównie z powieści Arkadego Fiedlera *Kanada pachnąca żywicą* jest również jednym z najczęściej wybieranych przez imigrantów krajem osiedlenia. Liczbę diaspory polskiej w Kanadzie szacuje się na około 1 milion osób. Początki pojedynczego osadnictwa polskiego na terenach dzisiejszej Kanady sięgają XVII w. W 1686 r. na ziemie Nowej Francji na statku pokładzie „La Minerve” dotarł syn gdańskiego kupca, Andrzej Wilk. Wkrótce do Kanady przybył także młodszy brat Andrzeja, zostając później sługą w seminarium jezuickim¹. Nowa Francja była jednak krajem niezwykle hermetycznym, imigranci przyjmowani byli niechętnie. Początki trwałego osadnictwa Polaków sięgają końca wojny siedmioletniej. Wśród zwyciężczych angielskich wojsk wkraczających do Nowej Francji znajdowali się Polacy, walczący jako żołnierze najemni. Kolejna fala polskich imigrantów przybyła wraz z oddziałami brytyjskimi po wybuchu wojny o niepodległość w 1776 r.² Wśród przybyłych znajdowali się August Franciszek Głębiński, Baltazar Bogusław Łucki i inni. August Głębiński był lekarzem chirurgiem, prowadził też aptekę w St. Eustache w Quebecu. Jego synowie zasłużyli się w czasie wojny ze Stanami Zjednoczonymi a wnuk został posłem w parlamencie kanadyjskim³.

Kolejna znacząca grupa Polaków przybyła po zakończeniu wojny 1783 r. wraz z licznymi lojalistami pochodzenia anglosaskiego. Był wśród nich sędzia z New Jersey, Jan Zabriske, wnuk Wojciecha Zaborowskiego, który przybył do Ameryki w 1772 r. Jan Zabriske wraz ze swym bratem Albertem walczyli w czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych po stronie Anglii i dlatego po przeniesieniu się do Górnej Kanady otrzymali od władz angielskich nadania ziemi za wierną służbę.

¹ J. Grabowski, *Historia Kanady*, Warszawa 2001, s. 285.

² A. Garlicki, *Sześćdziesięciolecie Kongresu Polonii Kanadyjskiej*, „Wspólnota Polska” 2004, nr 5.

³ P. Wróbel, A. Wróbel, *Kanada*, Warszawa 2000, s. 225; M.A. Jarochowska, *Kanada, kraj i ludzie*, Bydgoszcz 1961, s. 99.

Wśród lojalistów polskiego pochodzenia znajdował się Karol Błaszkwicz, inżynier i kartograf, który wsławił się kartograficznym opracowaniem Rzeki św. Wawrzyńca⁴.

Po okresie wojen napoleońskich przybyli do Kanady kolejni Polacy wśród przywiezionej przez Brytyjczyków tzw. szwajcarskiej piechoty. Wziętych przez Brytyjczyków do niewoli polskich legionistów wysyłano do kolonii. W latach 1812–1813 dwa polskie pułki znajdowały się w służbie angielskiej na terenie Kanady w okresie wojny anglo-amerykańskiej. Po zakończeniu działań wojennych wielu z nich osiedliło się głównie w dolinie Czerwonej Rzeki.

Następna fala Polaków przybyła do Ameryki Północnej po powstaniu listopadowym. Większość z nich kierowała się do stanów Illinois i Michigan po decyzji Kongresu Stanów Zjednoczonych o nadaniu każdemu z polskich uchodźców ziemi⁵. Nieliczni przybywali do Kanady zaznaczając swoją obecność w rzeczywistości ekonomicznej, społecznej i politycznej. Wśród najbardziej znaczących postaci był Kazimierz Stanisław Gzowski, który przybył do Kanady w 1841 r., gdzie powierzono mu nadzór nad rozbudową dróg, mostów i przystani wodnych na obszarze Ontario. Następnie w Quebecu objął stanowisko naczelnego inżyniera pierwszej kanadyjskiej drogi żelaznej łączącej Montreal ze Stanami Zjednoczonymi. Był jednym z budowniczych portu montrealskiego. Jako członek komisji Kanałów Wodnych oraz Komisji Kanału Welland przeprowadzał budowę licznych kanałów, mostów i dróg wodnych w dolinie Wielkich Jezior oraz w dolinie rzeki św. Wawrzyńca⁶. Był też prężnie działającym przedsiębiorcą. Jako współdziaławiec firmy „Gzowski and Co” zbudował ponad tysiąc kilometrów dróg kolejowych, sześć znaczących mostów i przystani kolejowych. Jednym z największych jego osiągnięć było skonstruowanie mostu nad rzeką Niagara, pomiędzy Port Erie a Buffalo. Gzowski założył Stowarzyszenie Inżynierów Kanadyjskich i był jego pierwszym prezesem. Założył liczne parki, w tym park Aleksandry w Toronto, czy Międzynarodowy Park Niagara. Za swoją działalność uhonorowany został licznymi tytułami i odznaczeniami, w tym: pułkownika milicji kanadyjskiej, tytuł honorowego adiutanta nadany przez królową Wiktorię oraz tytuł szlachecki nadany w 1890 r. oraz administratora prowincji Ontario. Zazaczył też swoją obecność w warstwie akademickiej: był jednym z założycieli Wycliffe Collage, zasiadał także w senacie uniwersytetu w Toronto⁷.

Innym znanym polskim inżynierem był Edward Kierzkowski, który przez wiele lat zajmował stanowisko inżyniera robót publicznych oraz dyrektora Towarzystwa Rolniczego Dolnej Kanady. Brał też aktywny udział w życiu społeczno-politycznym m.in.

⁴ H. Zins, *Historia Kanady*, Wrocław 1975, s. 255.

⁵ Ibidem, s. 254.

⁶ M.A. Jarochowska, op.cit., s. 100.

⁷ Por. L. Kos-Rabcewicz-Zubkowski, W.E. Greening, *Sir Gzowski*, Warszawa 1984.

jako poseł do Izby Gmin. Innym posełem był Karol Maksymilian Globenski, potomek rodziny Głębińskich.

Wśród inżynierów ówczesnej epoki sławę zdobył Karol Horecki. Prowadził badania w przestrzeni geograficznej Gór Skalistych. Sporządził dokumentację techniczną dla transkontynentalnej linii kolejowej Canadian Pacific Railway. W sferze badań etnograficznych zapisał się Fryderyk Schwatka, jako badacz ludów obszaru Arktyki. Był pionierem badań nad zwyczajami i językiem Eskimosów. Opracował m.in. słownik angielsko-eskimoski⁸.

Wśród emigrantów dominowali mężczyźni. Emigracja rodzin rozpoczęła się w 1858 r. wraz z przybywającymi na Wyżynę Madawaska Kaszubami. Osiedlali się głównie wzdłuż drogi Ottawa-Opeongo. Założona w dolinie rzeki Ottawa osada nosi nazwę Vilno na cześć proboszcza pochodzącego z Wileńszczyzny. Ciągłe jest to jeden z prężnie działających ośrodków polonijnych. Szacuje się, że głównie z okolic Bytowa i Kościerzyny, kuszonych obietnicami nadania na własność ziemi, przybyło około 20 tys. Kaszubów⁹. Byli społecznością stosunkowo wolno podlegającą adaptacji kulturowej i procesowi asymilacji. Pozostali społecznością zachowującą swoją odrębność kulturową, w tym językową.

Duża fala polskiej emigracji przybyła do Kanady po powstaniu styczniowym. Była to grupa powstańców, którzy wraz z rodzinami zostali sprowadzeni przez powstałe w 1865 r. w Anglii Stowarzyszenie Przyjaciół Polski. Osiedlili się głównie w Toronto i innych większych miastach. Stworzyli działający blisko 20 lat Polski Klub Obywatelski, aktywną organizację społeczną m.in. propagującą polską kulturę. Kolejną strukturą organizacyjną założoną w 1907 r. była organizacja „Synów Polski”. Jej celem było niesienie pomocy materialnej i moralnej potrzebującym Polakom oraz kultywowanie polskiej tradycji i obchodzenie rocznic narodowych. Struktury organizacyjne posłużyły stworzeniu w 1924 r. Związku Polaków w Kanadzie.

Pod koniec XIX w. do Kanady zaczęli przybywać kolejni emigranci zarobkowi z Wielkopolski i Galicji. Procesom migracyjnym sprzyjała polityka rządu kanadyjskiego. Zmiany prawa imigracyjnego, w tym reformy polityki narodowościowej premiera Wilfrida Lauriera oraz szybki rozwój gospodarczy, stanowiły istotny czynnik przyciągający¹⁰. Na przełomie wieków przybyło około 100 tys. Polaków.

Wydarzenia I wojny światowej nie sprzyjały imigracji do Kanady¹¹. Dopiero w 1919 r. rozpoczęła się fala wychodźstwa powojennego. Z odzyskaniem przez Polskę niepodległości wiązano nadzieję na ograniczenie emigracji. Sytuacja gospodarcza

⁸ Ibidem, s. 257.

⁹ A. Reczyńska, *Polska Diaspora w Kanadzie*, [w:] *Diaspora polska*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 34.

¹⁰ R. Bothwell, *The Penguin History of Canada*, Toronto 2006, s. 245–281.

¹¹ Por. R. Riendeau, *A Brief History of Canada*, Markham 2000, s. 188–220.

Polski międzywojennej sprzyjała jednak aktywności migracyjnej. Fala kryzysu światowego lat trzydziestych doprowadziła do działania władz Dominium zmierzających do ograniczenia napływu imigrantów z Europy. Duże znaczenie miała w tamtym okresie szczególnie trudna sytuacja rolnictwa kanadyjskiego przeżywającego załamanie gospodarcze. Mimo tych czynników Kanada nadal była jednym z najczęściej wybieranych przez polskich emigrantów krajem osiedlenia. Wyjeżdżali głównie małorolni chłopi z Wielkopolski kuszeni mitem Ameryki Północnej. Typowy imigrant w tamtym okresie pracował od wiosny do jesieni na roli, za niewysokie dniówki. Przed zimą natomiast chronił się w mieście licząc na pracę w przemyśle¹².

Duża fala migrantów z Polski zmieniła w dość istotny sposób skład narodowościowy społeczeństwa kanadyjskiego. W 1930 r. co szósty imigrant przybywający do Kanady pochodził z Polski. Szacuje się, że w latach 1920–1939 do Kanady przybyło około 150 tys. Polaków¹³. Kryzys gospodarczy doprowadził do zmiany rozmieszczenia Polaków w Kanadzie. Wielu przeniosło się z obszarów wiejskich do miast, licząc na większe możliwości zatrudnienia. Kanada, po zaostrzeniu przepisów imigracyjnych przez Stany Zjednoczone, z państwa, które miało stać się państwem tranzytowym, stała się państwem osiedlenia.

Zaostrzenie przepisów imigracyjnych również przez Kanadę doprowadziło do zahamowania imigracji w okresie wybuchu II wojny światowej. Władze jednak uczyniły wyjątek dla 2700 osób, które uzyskały prawo pobytu. Wśród tej grupy znajdowało się wielu inżynierów, techników i innych specjalistów. Po wybuchu wojny we Francji, władze w Ottawie postanowiły także sprowadzić do Kanady polskich specjalistów zatrudnionych w polskim i francuskim przemyśle zbrojeniowym. Poszukiwano ich głównie w związku z rozbudową przemysłu lotniczego. Obawiano się również przejścia ich umiejętności przez III Rzeszę. Ostatecznie jednak sprowadzono do Kanady tylko kilka osób – powstały rząd Vichy wprowadził bowiem zakaz emigracji mężczyzn poniżej 45 roku życia. Powiodła się natomiast rekrutacja wśród Polaków przebywających w Wielkiej Brytanii. W latach 1941–1942 ponad 650 osób uzyskało zatrudnienie w przemyśle kanadyjskim. W 1943 r. do Kanady przybyła grupa polskich uchodźców z Bliskiego Wschodu.

Po zakończeniu wojny w Kanadzie powrócono do otwartej polityki imigracyjnej z przed kryzysu lat trzydziestych. Dobra sytuacja gospodarcza wzmagała zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą. Jednymi z pierwszych korzystających z nowych regulacji prawnych byli Polacy. Rząd ułatwił przyjazd zdemobilizowanym we Włoszech żołnierzom II Korpusu. W latach 1946–1947, na podstawie specjalnego porozumienia, wpuszczono do Kanady 4,6 tys. żołnierzy z armii gen. Andersa. Obawiające się tak

¹² J. Grabowski, *op.cit.*, s. 288.

¹³ E. Kołodziej, *Dzieje Polonii w zarysie 1918–1939*, Warszawa 1991, s. 235.

dużej fali migracyjnej zmuszono Polaków do podpisania specjalnych kontraktów, na podstawie których mieli przez dwa lata pracować za stosunkowo niskie stawki w gospodarstwach rolnych. W praktyce chodziło o zastąpienie miejsc pracy, które wcześniej zajmowali jeńcy niemieccy wydaleny do Europy.

Kanada znajdowała się także pod silną presją Wielkiej Brytanii. Sprawa dotyczyła głównie dipisów i żołnierzy przebywających na wyspach, którzy stanowili swoisty kłopot dla rządu w Londynie, bądź też tułających się po całej Europie. W latach 1947–1951 władze w Ottawie przyzwoliły na przyjazd ponad 36 tys. dipisów. W sumie do Kanady w latach 1945–1956 przybyło ponad 64 tys. Polaków. Spis powszechny z 1951 r. wykazał około 22 tys. obywateli pochodzenia polskiego¹⁴.

W latach PRL-u emigracja z Polski była możliwa dopiero po przemianach 1956 r. W latach 1956–1970 do Kanady wyjechało bezpośrednio około 25 tys. osób. Byli to głównie członkowie rodzin już zamieszkałych w Kanadzie. Do Kanady kierowali się też polscy emigranci z innych państw Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji. Spis z 1981 r. wykazał ponad 400 tys. osób polskiego pochodzenia.

Ujawniła się nowa jakość Polonii kanadyjskiej. Większość imigrantów w przeciwieństwie do lat wcześniejszych osiedlała się w dużych miastach, głównie Toronto i Montrealu. Nowi imigranci przybywający po wojnie byli starannie wykształceni, wielu legitymowało się też znajomością języków obcych. Pozwalało to na zdecydowanie lepszy start zawodowy. Nowi migranci charakteryzowali się też dużą aktywnością społeczną. Zaczęły powstawać liczne organizacje, rozbudowano szkolnictwo polonijne.

Kolejna znacząca fala imigrantów z Polski przybyła po wydarzeniach z 1981 r. W latach osiemdziesiątych przybyło do Kanady prawie 100 tys. osób. Zdecydowana większość z nich osiedliła się w miastach. Szacuje się, że tylko 2% osiadło na roli. W większości byli to ludzie młodzi, dobrze wykształceni, aktywni zawodowo i społecznie. Szybko asymilowali się z miejscową społecznością. Ujawniać się zaczął podział na tzw. młodą i starą emigrację. Wykształcił się nowy wzorzec działacza emigracyjnego. Krytykowano tradycyjne podejście oparte wyłącznie na kultywowaniu wartości patriotycznych i martyrologicznych. Kładziono większy nacisk na pragmatyzm działania wymuszony przez nową rzeczywistość cywilizacyjną.

Współczesna emigracja do Kanady ma głównie podłoże ekonomiczne. Ciągłe ważnym pozostaje także czynnik łączenia rodzin. Zahamowanie migracji do Ameryki Północnej związane było przede wszystkim z nowymi szansami jakie pojawiły się przed osobami zamierzającymi emigrować po przystąpieniu Polski do struktur europejskich. Szacuje się, że po 1 maja 2004 r. z Polski z zamiarem osiedlenia się w krajach Unii Europejskiej wyjechało około 2 mln osób. Dalej zdarzają się jednak osoby

¹⁴ P. Wróbel, A. Wróbel, op.cit., s. 229.

wyjeżdżające z zamiarem osiedlenia się w kraju klonowego liścia. Ich liczba waha się w granicach jednego do kilku tysięcy rocznie. Obecną diasporę polską w Kanadzie według różnych źródeł szacuje się na 850 tys. do 1 mln osób.

Współcześnie wyznacza się inne cele i zadania organizacjom polonijnym; zadaniem ważnym w dalszym ciągu pozostaje konsolidacja narodowościowa, jednak konsolidacja ta nie oznacza eliminacji z środowisk, miejsc osiedlania się, czy też zamykania się w getcie narodowym. Współczesne organizacje działają na zasadzie struktur autonomicznych, grupujących ludzi według określonych interesów, zainteresowań oraz innych kryteriów; organizacje te realizują wytyczane sobie cele i zadania; jednym z istotnych celów większości z nich jest promowanie polskości w miejscach ich działalności, dążenie do obalenia mitów o polskim konserwatyzmie, przywiązaniu do folkloru. Organizacje te często mają charakter efemeryczny, tj. krótki jest ich okres działania; wiąże się to głównie z aktywnością jednostek angażujących się w ich funkcjonowanie, jak też ze stroną finansową czy też realizacją określonych celów i zadań.

W powstaniu struktur organizacyjnych ważną rolę odgrywają liderzy-przywódcy; najczęściej są to jednostki wyróżniające się wysokim stopniem zorganizowania, inteligencji; jednostki te w systemie demokratycznym nie są preferowane, ważniejszą pozycję zdobywają ludzie średniego formatu. W dawnych strukturach przywódcami były jednostki o średnim statusie wykształcenia, średnio zamożne, realizujące cele i zadania na średnim poziomie możliwości organizacyjnych i twórczych.

Współcześnie liderami stają się jednostki twórcze, legitymujące się wykształceniem wyższym (często z tytułami naukowymi) aktywiści życia społeczno-politycznego w kraju pochodzstwa. W działalności orientują się na osiąganie wysokich wyników, które mogłyby przyciągnąć uwagę i akceptację szerokich kręgów opinii krajów osiedlenia, a nawet opinii światowej. Zadaniom tym nie zawsze są w stanie sprostać członkowie danych struktur i wtedy staje się to przyczyną ich rozwiązania, czy zamarcia działalności. Jest to proces typowy dla współczesnych przemian cywilizacyjnych.

Zmieniła się też rola elit w życiu polonijnym. Silnie zaznaczyła się ich obecność w obrazie życia polonijnego po II wojnie światowej i wywierała ważny wpływ na kształt politycznego życia polonijnego do 1989 r. Generalnie elitę tę tworzyli zdecydowani przeciwnicy rzeczywistości ustrojowej w Polsce po II wojnie światowej; przeciwni byli wszelkim formom współpracy Polonii z czynnikami oficjalnymi kraju wychodźstwa. Po przemianach w 1989 r. rola życia politycznego na emigracji uległa wyraźnemu ograniczeniu; stała się sferą prywatności jednostek oraz wąskich kręgów towarzyskich; rzeczywistość ta wynika też z wieku przedstawicieli elity politycznej; są to najczęściej politycy okresu sprzed I i II wojny światowej. Społeczność ta niechętnie przyjmowała do swego środowiska wychodźców powojennych. Sytuacja nieco zmieniła się po 1981 r. Elity polityczne wykazały zainteresowanie powstaniem i działalnością struktur „Solidarności”; wyrażały poparcie dla wielu inicjatyw; zachowały

jednak duży dystans wobec działaczy „Solidarności”, którzy opuścili Polskę po 1981 r. i starali się włączyć w aktywność społeczno-polityczną na wychodźstwie.

W Kanadzie działa wiele organizacji polonijnych. Tradycyjny podział obejmuje organizacje o zasięgu ogólnokrajowym i lokalnym. Wśród ogólnokanadyjskich największą jest zorganizowany na zasadzie federacji Kongres Polonii Kanadyjskiej działający od 1944 r. Jego powstanie wiąże się z założeniem w 1928 r. Związku Towarzystw Polskich w Kanadzie skupiającego 24 organizacje. Przemiany organizacyjne i konsolidacja strukturalna doprowadziły do przekształcenia Związku w Kongres. Do pierwotnych, podstawowych celów Kongresu należała obrona interesów Polski i Polonii, koordynacja współpracy organizacji polonijnych w sferze kultury, edukacji oraz pomocy imigrantom¹⁵.

Działalność Kongresu, obok życia organizacyjnego, miała charakter mocno upolityczniony. Działacze Kongresu nie uznawali nowej rzeczywistości w Polsce. Utrzymywane były bliskie kontakty z władzami emigracyjnymi w Londynie. Sytuacja uległa zmianie po 1989 r. Przemiany polityczne zmieniły orientacje działań Kongresu. Nastąpiła normalizacja relacji z władzami w Warszawie. Władze Kongresu wydały decyzję o unikaniu przez jego organizacje członkowskie zaangażowania się w krajowe spory polityczne, zalecając im uznanie nowego demokratycznego ładu.

Obecnie Kongres zrzesza ponad 240 organizacji. Struktura organizacyjna oparta jest dalej na federacji uznającej niezależność organizacyjną poszczególnych struktur. Organizacje zrzeszone w Kongresie zobowiązane są jedynie do respektowania uchwał podjętych na Walnych Zjazdach. Kongres działając aktywnie na różnych polach polityki kanadyjskiej, polskiej i międzynarodowej prowadzi także działalność społeczną, w tym charytatywną, kulturalną, naukową. Jego działalność to swoisty wzorzec organizacyjny dla społeczności polonijnych w innych krajach, w których prawidłowością jest rozproszenie struktur diasporalnych.

Obok KPK wyróżnia się wiele innych organizacji o zasięgu lokalnym, np. Towarzystwo Polsko-Kanadyjskie w Edmonton, Polskie Stowarzyszenie Narodowe w London, Polish Canadian Society – Calgary...

Istotnym celem działalności Polonii jest dbałość o zachowanie tożsamości. Podkreśla się rolę stowarzyszeń polonijnych w pielęgnowaniu polskich zwyczajów, propagowaniu polskiej kultury, promocji Polski i poszczególnych jej regionów. Znaczącą grupę stanowią organizacje zrzeszające emigrantów z poszczególnych regionów kraju, np. z Kaszub – The Wilno Heritage Society Wilno, z Podhala – Związek Podhalań w Kanadzie¹⁶.

¹⁵ A. Kujawa, *Polacy w Kanadzie. Ewolucja struktur organizacyjnych i działalność Polonii kanadyjskiej*, Warszawa 2008, s. 113.

¹⁶ <http://www.wilno.org/>, odczyt z dn. 05.12.2011; <http://www.ploty.com/>, odczyt z dn. 05.12.2011.

Szczególną grupę stanowią organizacje kombatanckie obok Stowarzyszenia Polskich Kombatantów posiadających 22 kola zrzeszone w federacji działającego na całym świecie w 21 krajach Stowarzyszenia Polskich Kombatantów¹⁷. Istnieje również wiele organizacji opartych przede wszystkim na kluczu przynależności do określonej formacji wojskowej, np. Stowarzyszenie Byłych Żołnierzy Armii Krajowej, Stowarzyszenie Żołnierzy I Dywizji Pancerniej w Kanadzie.

Szczególną aktywność wykazują liczne organizacje zawodowe, w tym: Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie, Stowarzyszenie Techników Polskich w Kanadzie, Polsko-Kanadyjskie Stowarzyszenie Zawodów Medycznych.

W panoramie ruchów polonijnych na szczególną uwagę zasługuje działalność założonego w 1943 r. w Montrealu Polskiego Instytutu Naukowego. Instytut prowadzi największą w Kanadzie niezależną bibliotekę polonijną założoną w 1943 r. a posiadającą w swoich zbiorach ponad 50 tys. woluminów, zbiory czasopism oraz nośników video dokumentujących życie Polonii kanadyjskiej. Zebrane zbiory grafiki polskiej przedstawione zostały w wydanym w 2002 r., trójjęzycznym albumie *Grafika Polska – Estampes polonaises – Polish Prints 1918–1939*. Katalog elektroniczny biblioteki podłączony został do katalogu Uniwersytetu McGill w Montrealu¹⁸. Kolejną instytucją o charakterze naukowym jest działający od 1956 r. Kanadyjsko-polski Instytut Badawczy. Zajmuje się archiwizacją materiałów polonijnych, wydaje publikacje naukowe, organizuje konferencje, odczyty, wystawy¹⁹.

W procesie kształtowania świadomości narodowej szczególną rolę przypisuje się instytucjom promującym polską kulturę. Przykładem jest Polsko-Kanadyjskie Towarzystwo Muzyczne organizujące liczne koncerty, spektakle, spotkania²⁰. W Kanadzie działa też wiele zespołów, chórów, zespołów pieśni i tańca propagujących folklor polski.

Znaczącą aktywność ujawniają Polki zamieszkałe w Kanadzie. Wśród licznych organizacji największą jest utworzona w 1956 r. Federacja Polek w Kanadzie. Wśród zasadniczych celów działalności wskazuje się na propagowanie polskiej kultury, sztuki i tradycji, czynny udział w kanadyjskim życiu społecznym oraz dążenie do uzyskania znaczącego miejsca w tej społeczności, uznanie tradycyjnej rodziny jako podstawowej komórki społeczeństwa i obrony życia, dążenie do całkowitego równouprawnienia kobiet, współpraca z kobiecymi i innymi organizacjami w Kanadzie, pomoc moralna i materialna Polakom, kultywowanie wśród młodego pokolenia polonijnego ducha

¹⁷ <http://www.kpk-london.org/spk/PL-SPK02.htm>, odczyt z dn. 01.12.2011.

¹⁸ <http://biblioteka.info>, odczyt z dn. 01.12.2011.

¹⁹ <http://www.canadianpolishinstitute.org/history/historia.html>, odczyt z dn. 10.12.2011.

²⁰ A. Kujawa, op.cit., s. 137.

polских tradycji narodowych oraz opieka nad Funduszem Młodzieżowym im. J. Dobruckiej²¹.

Dużą aktywność organizacyjną zauważa się w środowisku młodzieżowym. Tworzone są liczne organizacje harcerskie, studenckie czy sportowe.

Znaczącą działalność w życiu polonijnym zajmują organizacje fundacyjne. Największą polonijną organizacją charytatywną jest Fundusz Wieczysty Milenium. Ta działająca od 1964 r. organizacja zaznaczyła swoją działalność m.in. w zakresie kształtowania świadomości etnicznej osób polskiego pochodzenia, propagowania i popierania inicjatyw popularyzatorskich polską kulturę, finansowania i popierania wydawnictw naukowych i literackich²². Wśród innych prężnych fundacji są m.in.: Fundacja im. Władysława Reymonta, Fundacja im. Władysława i Nelli Turzańskich, Polska Fundacja Społeczno-Kulturalna²³.

Złożoną kwestią jest finansowanie organizacji polonijnych. Zasilane są składkami członkowskimi, datkami osób fizycznych, zapisami ze spadków, zbiórkami organizowanymi na balach, wystawach.

Polonia jest zbiorowością ujawniającą nowoczesność cywilizacyjną, postawą wobec instytucji politycznych, a w tym do państwa oraz wszelkich zbiorowych form życia społecznego. Polacy na emigracji, podobnie zresztą i w kraju, zachowują dystans wobec struktur władzy; dystans ten określa się nierzadko mianem polskiego anarchizmu; dają też wyraz indywidualizmowi postaw i zachowań. W obrazie współczesnej cywilizacji jest to zjawisko globalne; społeczeństwa odchodzą od form demokracji pośredniej na rzecz demokracji bezpośredniej; społeczeństwo dąży do osiągnięcia coraz większego, bezpośredniego wpływu na przebieg spraw dotyczących jego samego: dąży się do uwolnienia od porządkowań hierarchicznych.

Obraz rzeczywistości tej wyraźnie uwidacznia się w działalności organizacji polonijnych. Systematycznie zmniejsza się rola organizacji ukształtowanych w XIX czy na początku XX w.²⁴ Ich zadaniem była konsolidacja całych zbiorowości polonijnych w poszczególnych krajach, a nawet diaspory polskiej w świecie. Tworzyła się ich struktura hierarchiczna zarówno w skali państwa, jak i świata.

Organizacje realizowały z góry określone cele i zadania społeczno-polityczne; uważały się za reprezentacje narodu polskiego na obczyźnie; niektóre z nich utrzymywały kontakty z oficjalnymi czynnikami kraju wychodźstwa.

²¹ Statut Federacji Polek w Kanadzie, Maj 19–21.2006 r., Hamilton, pkt 5–11.

²² J. Jarkusz-Tomaszewska, *Kronika pięćdziesięciu lat. Życie kulturalne polskiej emigracji w Kanadzie 1940–1990*, Toronto 1995, s. 333.

²³ Ibidem, s. 334–340.

²⁴ Por. *Organizacje polonijne. Dzieje współczesność, perspektywy*, red. M. Szczerbiński, Gorzów Wlkp. 2001.

Jedną z cech współczesnego obrazu życia polonijnego jest spadek znaczenia elit politycznych; społeczeństwa tracą zaufanie do partii politycznych, instytucji politycznych oraz całych organizacji państwowych; ludzie stają się bierni, obojętni wobec wydarzeń życia politycznego i nie identyfikują się z zachodzącymi procesami; obserwuje się malejący udział obywateli w akcie wyborczym. Polonia zachowuje się w tym względzie niemal analogicznie²⁵. Powszechnie daje się wyraz małemu zainteresowaniu sprawami politycznymi; niemal 45% wyraża niewielkie, a ponad 50% małe zainteresowanie sprawami politycznymi. Przy czym większe zainteresowanie problemami życia społeczno-politycznym wykazują mężczyźni niż kobiety. Polonia zwraca uwagę na kwestie materialno-bytowe, na osiąganie wysokiego poziomu ekonomicznego; nierzadko ostentacyjnie „odcina” się od spraw politycznych; znamienne jest to zwłaszcza dla pokolenia ludzi w wieku aktywności zawodowej i ludzi młodych.

W postawach politycznych wyrażanie opcji liberalnej, tj. opowiadanie się za jednostkami ekonomicznymi (*homo economicus*), za rozwiązywaniem problemów gospodarczych na drodze „wolnego rynku”, opowiadają się za minimalizacją państwa i struktur politycznych w kształtowaniu stosunków ekonomicznych i społecznych, odrzucanie form życia kolektywnego na indywidualizm w całokształcie przemian cywilizacyjnych²⁶.

W życiu społeczno-politycznym Polonii ważne miejsce zajmują kontakty z krajem wychodźstwa. Zauważa się zróżnicowanie w obrębie środowisk polonijnych w podejściu do kształtowania relacji z Polską. Wśród tzw. starej emigracji zauważa się aktywność rocznicową, duże zaangażowanie polityczne. Tzw. młoda emigracja częściej odwołuje się w swojej działalności do pragmatyzmu organizacyjnego, często dystansując się od sporów politycznych.

Współczesna Polonia kanadyjska postrzegana jest jako społeczność o niemałym stopniu zacofania cywilizacyjnego; generalnie wykazuje ona jednak cechy charakterystyczne dla innych zbiorowości diasporalnych²⁷. Jest społecznością łatwo dostosowującą się do nowych rzeczywistości społeczno-ekonomicznych i politycznych; jest typową społecznością allochtoniczną, otwartą na przemiany cywilizacyjne, wykazującą dużą aktywność społeczną w miejscach osiedlenia, nieprzywiązuje dużej wagi do lokalnej tradycji, a tym samym nierzadko łamiąc przyjęte w danych miejscach osiedlenia tradycyjne zasady i konwencje życia społecznego. Postawy te pozwalają społeczności allochtonów w krótkim czasie zaadoptować się w nowej rzeczywistości i zająć w niej znaczącą pozycję społeczno-ekonomiczną, a nawet polityczną.

²⁵ A. i H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji*, Poznań 1995, s. 70–80.

²⁶ A. Chodubski, *Polonia wobec globalizacji świata*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1998, nr 4, s. 211.

²⁷ *Ibidem*, s. 210.

Jako społeczność diasporalna zdecydowanie opowiada się za tworzeniem nowego globalnego ładu społecznego. Przy czym nieznacznie większą aprobatę dla przemian cywilizacyjnych wykazują mężczyźni niż kobiety. Około 10% odnosi się krytycznie do dokonujących się przemian globalnych. Ważną rolę w kształtowaniu postaw spełnia propaganda kształtowana przez środki masowego przekazu, w tym zwłaszcza przez telewizję. Propaganda powoduje, że porządek racjonalny zastępowany jest przez porządek emocjonalny²⁸. Przekonujący jest dla Polonii model globalizacji kształtowany w Kanadzie, w którym przywiązuje się istotną wagę do statycznej koegzystencji, wielokulturowości²⁹. Otwartość na świat powoduje akceptację dla różnych systemów wartości i norm kulturowych.

Polonia jest społecznością w pełni afirmującą globalny model zatrudnienia. Od końca XIX w. obserwuje się w strukturze zatrudnienia duże zainteresowanie sferą usług; współcześnie sfera ta jest wyzwaniem cywilizacyjnym; obejmuje ona zarówno działalność usługową w przedsiębiorstwach produkcyjnych, rolnictwie, jak i w sferze infrastruktury dla ludności³⁰. Polacy podejmowali w przeszłości zatrudnienie w tej sferze z uwagi na możliwość znalezienia zatrudnienia w procesie adaptacji i integracji, współcześnie zaś podyktowane to jest posiadanymi kwalifikacjami oraz poziomem aspiracji i możliwości kolejnych pokoleń polonijnych. Zjawisko to charakterystyczne jest dla najnowszej fali wychodźczej. Nierzadko emigranci lat 80. legitymujących się wyższym wykształceniem, nie mogą znaleźć zatrudnienia zgodnego z posiadanymi kwalifikacjami podejmowali zatrudnienie w sferze szeroko rozumianych usług; ich dzieci w nowej rzeczywistości miejsc osiedlenia najczęściej nie aspirują też do zdobywania wykształcenia wyższego, a orientują się na zdobyciu wykształcenia umożliwiającego zatrudnienie oraz gwarantującego stabilność na rynku pracy, a zatem najczęściej zdobywają wykształcenie umożliwiające zatrudnienie w tradycyjnej sferze usług i następnie zgodnie z kwalifikacjami podejmują pracę zawodową. Zmiany w tym względzie obserwuje się dopiero w czwartym-piątym pokoleniu wychodźców, wtedy bowiem następuje pełna integracja imigrantów w kraju osiedlania.

Znaczące różnice ujawniają się w środowiskach polonijnych w stanowisku odnośnie przystąpienia Polski do struktur europejskich. O ile Polacy zamieszkujący w krajach europejskich wyrażają poparcie dla tej idei, o tyle Polonia północnoamerykańska, w tym kanadyjska jest jej przeciwna. Duże znaczeniu w ukształtowaniu krytycznych opinii w kwestii przystąpienia Polski do Unii Europejskiej miało „Radio Maryja” cieszące się dużą popularnością w Kanadzie. Podnosi się takie problemy, jak: utratę suwerenności polskich organów konstytucyjnych, narzucanie przez struktury europej-

²⁸ E. Polak, *Integracja i dezintegracja jako współzależne procesy współczesnych przemian cywilizacyjnych*, Gdańsk 2001, s. 127–138.

²⁹ A. Chodubski, *op.cit.*, s. 210.

³⁰ A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1997, s. 572–576.

skie ograniczeń w sferze produkcyjnej, zmiany w strukturze gospodarstw rolnych (likwidację małych i średnich gospodarstw na rzecz dużych producentów), przejęcie Ziemi Odzyskanych przez Niemców, wykup ziemi przez obcokrajowców, traktowanie Polski jako rynek surowcowy oraz rynek zbytu dla towarów unijnych, przekazanie banków polskich w ręce bankierów zachodnioeuropejskich, fałszowanie historii oraz niszczenie tradycji i ducha narodowego itp. Z jednej strony podkreśla się wstrzemięźliwość w wyrażaniu swojego stanowiska przez Polonię północnoamerykańską, w innej części dokumentu określa się Unię Europejską jako „nowy Związek Sowiecki, powstały z syntezy myśli socjalistycznej i struktur mafijnych”, wskazując w sposób emocjonalny na szkodliwość procesu integracji. Jako alternatywę wskazuje się na możliwość integracji Polski ze strukturami północnoamerykańskimi, takimi jak NAFTA (Północno-Amerykańska Strefa Wolnego Handlu).

W obrazie życia Polonii znamieną jest dychotomia zachowań wobec trendów nowoczesności. Na użytek zewnętrzny daje ona wyraz akceptacji nowoczesności, zmienności, przelotności i różnorodności. Charakterystycznym jest nabywanie nowoczesnych urządzeń technicznych (samochodów, sprzętu audiowizualnego, komputerów), przedmiotów konsumpcji, jak też w zachowaniach społecznych (wysokiej anonimowości życia prywatnego, rodzinnego, zawodowego, preferowaniu reklamowanych sposobów spędzania czasu wolnego, realizacji aspiracji zawodowo-społecznych na miarę rzeczywistości cywilizacyjnej miejsca osiedlenia).

Na użytek wewnętrzny Polonia zachowuje przywiązanie do tradycji kraju rodzinnego, do specyfiki lokalnej oraz wartości preferowanych w życiu rodzinnym. Generalnie zauważa się w tym silny konserwatyzm, skrajną oszczędność (która jest najczęściej konsekwencją pamięci o niedostatkach materialno-bytowych); obserwuje się nagminne gromadzenie przez Polonię rzeczy zużytych, zbędnych (niemal powszechne jest korzystanie z podaży sklepów handlujących odzieżą z tzw. „drugiej ręki”; dokonywanie zakupów w ramach różnych form wyprzedaży); nabywanie przedmiotów technicznych niższej jakości, tańszych, nierzadko produkowanych przez powszechnie znane w świecie firmy. Znaczącym pozostaje element afiszowania się stanem posiadania przedmiotów o znacznym zaawansowaniu technologicznym. Chęć posiadania uznanych, markowych produktów prowadzi nierzadko do zakupów towaru pochodzącego ze źródeł nielegalnych. W życiu domowym obserwuje się przywiązanie do przyrządzania posiłków regionalnych, co ukrywa się nawet przed dalszymi krewnymi i znajomymi; w przyrządzaniu posiłków najczęściej przestrzega się tradycji porządku religijnego, i tak np. w piątki nie spożywa się potraw mięsnych, w niedzielę podaje się wyroby cukiernicze, desery; obserwuje się zróżnicowanie w spożywaniu posiłków między członkami rodziny; w spożywaniu posiłków nie uczestniczą kobiety na równi z mężczyznami; kobiety nie spożywają najczęściej drugiego dania, a też najczęściej nie zasiadają wspólnie z członkami rodziny do stołu, przy którym spożywa się posiłki.

W życiu codziennym ujawnia się emocjonalny stosunek do czynnika patriotyczno-historycznego. Społeczność polonijna bierze udział w uroczystościach rocznicowych, spotkaniach z osobami, które odegrały znaczącą rolę w kształtowaniu rzeczywistości społecznej i politycznej. W domach prezentowane są przedmioty uważane za patriotyczne (książki historyczne, płyty zespołów ludowych, obrazy, imitacje militariów).

Polonia kanadyjska jest społecznością zorientowaną generalnie na sprawy teraźniejszości i przyszłości; uznaje w przemianach cywilizacyjnych ciągły postęp, doskonalenie życia społeczno-ekonomicznego i politycznego; z dużym spokojem społecznym odnosi się do zjawisk negatywnych niepowodzeń, a nawet katastrofi. W zachowaniach tych dają o sobie znać zjawiska typowe dla społeczeństw kresowych, tj. wykazywanie zdolności przystosowawczych do niesprzyjającej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej i politycznej, wysoka odporność psychiczna, pragmatyzm w działaniu, doraźność działań, zmienność w dążeniu do założonych celów rywalizacji zawodowej i społecznej.

Uogólniając można stwierdzić, że Polonia, mimo różnych przejawów przywiązania do tradycji konserwatywności cywilizacyjnej, wychodzi naprzeciw wyznanom globalizacji świata. Daje wyraz zrozumieniu, że wiedza i informacja z nią związana jest najdroższym „towarem” i podstawowym czynnikiem rozwoju, że w gospodarce znakiem teraźniejszości i przyszłości jest decentralizacja zarządzania, sieciowe struktury organizacyjne, odmasowienie produkcji (przy zachowaniu standaryzacji, specjalizacji, synchronizacji, maksymalizacji), różnorodność krótkotrwałych produktów, w sferze politycznej – opowiadanie się za autonomią społeczeństw wobec państwa i instytucji demokratycznych, za decentralizacją władzy, spontanicznością organizowania się ludzi; w sferze wartości i uznawanie tolerancji wobec różnych systemów wartości, opowiadanie się za nadrzędnością praw człowieka wobec ustawodawstwa państwowego, ukierunkowanie w działaniu na teraźniejszość i przyszłość.

Naprzeciw zjawiskom i procesowi globalizacji świata wychodzi przede wszystkim najmłodsza fala wychodźców polskich. Można to uzasadnić, tak nastawieniem tej społeczności w chwili podejmowania decyzji o emigracji, gdzie ważnym motywem było uczestniczenie w wysokiej cywilizacji rozwoju, jak też okolicznościami sprzyjającymi realizacji ich ideałów społeczno-politycznych i ekonomicznych. Polonia zatem plasuje się wysoko w hierarchii społeczności świata opowiadających się za radykalnymi przemianami cywilizacyjnymi, za nowoczesnością rozwiązań naukowo-technicznych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych, za przemianami w świecie wartości.

Kwestią budzącą zainteresowanie Polonii kanadyjskiej jako całością prawa i wolności człowieka. Powszechnie zauważa się zainteresowanie ich wykładnią zawartą w dokumentach międzynarodowych, jak też analizuje się ich przestrzeganie w kraju osiedlenia, a też zwraca się baczną uwagę na ich przestrzeganie w kraju wychodźstwa.

Wynika to zarówno z otwartości Polonii na przemiany cywilizacyjne w sferze polityki, jak też z przywiązania do kultury politycznej, w której ważnym komponentem jest apologetyka postępu, opowiadanie się za ideami: wolności, równości, braterstwa. Polonia żywo reaguje na wszelkie przejawy łamania i nieprzestrzegania praw człowieka i obywatela.

Zbiorowości polonijne, wychodząc naprzeciw wyzwaniom przemian cywilizacyjnych, dokonują ważnych przewartościowań w obrazie wewnętrznych postaw i zachowań. Wśród ważnych tendencji przemian wymienić w tym względzie należy: stawianie nowych celów i zadań przed organizacjami i stowarzyszeniami polonijnymi; kreowanie nowego modelu przywódców życia polonijnego; kształtowanie nowych form aktywności społecznej oraz kulturalnej; wypracowanie nowych form współpracy z czynnikami oficjalnymi; zmianę roli Kościoła rzymskokatolickiego.

Wpływ na ujawnienie się tych tendencji mają tak globalne przemiany cywilizacyjne, jak też kształtowanie się nowej jakości Polonii. W latach 80. Polonia kanadyjska została odmłodzona, tj. na wychodźstwo udało się dużo ludzi młodych, starannie wykształconych; ludzie ci „wywieźli” z kraju wychodźstwa rozbudzoną potrzebę aktywności społeczno-politycznej; często zauważa się, że co czwarty Polak uczestniczył w działalności różnych struktur „Solidarności”.

Polonia jako całość prezentuje sobą przykład typowego społeczeństwa industrialnego. Znamienne jej cechy w tym względzie to: opowiadanie się za uniwersalizmem gospodarczym i społecznym, funkcjonowanie w strukturach krótkoterminowych, przejściowych, opowiadanie się za racjonalizacją i ekonomizacją wszelkich działań; docenianie rutyny w pracy oraz doświadczenia zawodowego; opowiadanie się za zyskiem jako podstawowym kryterium efektywności przedsiębiorstwa; opowiadanie się za wolną konkurencją i mechanizmami rynkowymi; uleganie fascynacjom mechanizacji produkcji; opowiadanie się w stosunkach społecznych za tworzeniem klasy średniej; uznanie za miernik poziomu dobrobytu zaspakajanie indywidualnych potrzeb.

Polacy na obczyźnie powszechnie postrzegani są jako ludzie religijni. W obrazie wyznaniowości obserwuje się duże przemiany cywilizacyjne. Jest to wynikiem odchodzenia od zinstytucjonalizowanego uczestnictwa w życiu religijnym przez wiele społeczeństw świata na rzecz emocjonalnej religijności, czyli w alternatywnych strukturach i w formach wobec tradycyjnych instytucji religii. Polacy w Kanadzie są w większym stopniu przywiązani do Kościoła niż inne społeczności świata; wyraźnie obserwuje się jednak odchodzenie Polaków od Kościołów personalnych, tj. grupujących Polaków zwanych często Kościołami Polskimi. Polonia uczestniczy w życiu kościołów parafialnych, tj. w danych miejscach zamieszkania.

Mateusz Babicki

Tożsamość etniczna wśród polskich Romów

Identyfikowanie się jednostki z grupą, z jej dziedzictwem, dorobkiem i symbolami nadaje sens poczuciu przynależności. To z kim jednostka się identyfikuje, jaką tożsamość sobie przypisuje i uznaje za własną determinuje w dużym stopniu jej los. Tam, gdzie mamy do czynienia z dużą ilością grup, a więc i tożsamości grupowych czy etnicznych pojawia się pojęcie granicy etnicznej.

Tożsamość etniczna przejawia się w zachowaniu i jest jednocześnie postrzegana przez innych poprzez jej symbole czy oznaki, takie jak język, strój, cechy antropologiczne, tryb życia itp. Dla podmiotów tożsamości etnicznej jej zewnętrzne przejawy są zakorzenione i wynikają z wartości oraz norm grupy, z którymi identyfikują się jej członkowie¹.

Według danych z ostatniego Spisu Powszechnego przeprowadzonego w czerwcu 2011 r. społeczność romska w Polsce liczy 16 tysięcy osób. Romowie dzielą się na poszczególne grupy: Polska Roma (Romowie nizinni), Bergitka Roma (Romowie górscy), Kelderasze, Lowara, Sinti oraz Chaładytka Roma (Ruska Roma). Z podziałem tym związane są różnice w dialektach języka romskiego, a także w stopniu asymilacji oraz wierności romskiej tradycji, językowi i poczuciu tożsamości, przynależności do narodu romskiego. To właśnie poczucie tożsamości romskiej jest czynnikiem decydującym o przynależności do społeczności Romów.

Niezależnie od grupy tożsamość etniczna Romów jest przede wszystkim odnoszona do osób spoza społeczności romskiej, zaś na niższym poziomie do tożsamości innych grup romskich. W tym wypadku wartości, z którymi identyfikują się lub które uznają za podstawowe dla tożsamości własnej nie różnią się w sposób istotny. Różnica jaka jest widoczna dotyczy określania stopnia w jakim dana grupa jest romska, a to służy m.in. do hierarchizacji ugrupowań romskich z punktu widzenia danej grupy.

¹ A. Mirga, L. Mróz, *Cyganie. Odmiennosc i nietolerancja*, Warszawa 1994, s. 263–264.

Tożsamość romska składa się z wielu elementów i składają się na nią: podział na swoich i obcych (Romowie i Gadziowie), język, tradycje wędrowek, kwestie tabu i skalania, a także rytuały przejścia. O ile język, a ściślej poszczególne jego dialekty, dychotomiczny podział świata oraz tradycje wędrownie połączone z pamięcią o zagładzie podczas II wojny światowej są wspólne dla tożsamości wszystkich grup polskich Romów, o tyle pozostałe części identyfikacji są przez nie różnie interpretowane.

Język romski jako mowa pochodząca z Indii powstał na bazie sanskrytu, podobnie jak języki bengalski, hindi, urdu czy nepalski. Ewolucja romska miała inny przebieg niż w przypadku pozostałych języków europejskich. Olbrzymi wpływ wywarły na to romskie wędrowki prowadzone po różnych kontynentach i regionach świata. Związana z tym dyfuzja kulturowa odcisnęła widoczny wpływ na języku Romów. Mimo iż jest on językiem nowoindyjskim, to jego właściwy rozwój nastąpił na terenie Europy. Oprócz pochodzenia języka *romani*, drugą niezwykle ważną cechą językowej tożsamości Romów jest brak jego wersji pisanej przez niemal cały okres istnienia. Nie bez znaczenia jest tu fakt, iż ewolucja języka w społeczeństwach oralnych inaczej niż kulturach piśmiennych, albowiem normą jest w nich to, że pamięć zbiorowa jest w nich przechowywana przez najstarszych członków społeczności. Mają oni bowiem rozstrzygający głos we wszelkich sporach, także tych dotyczących sposobów mówienia².

Częste przemieszczanie się Romów wynikało z konieczności zdobywania środków do życia, ale i z niechęci nieromskiego otoczenia do życia w sąsiedztwie z Romami. Setki lat prześladowań i powstały w toku nich etos uciezkowy sprawiły, że stosunkowo niewielu Romów całkowicie zasymilowało się z resztą społeczeństwa. To odosobnienie, pozostawanie poza społeczeństwem oraz konieczność nieustannego przemieszczania się ukształtowała w dużym stopniu wędrowną tożsamość Cyganów – Romów. Obrazy wędrowek romskich widziane oczami spoza tej społeczności są równie silnym punktem odniesienia we wspomnieniach samych Romów. Nawet Romowie karpaccy (Bergitka Roma), którzy nie wędrowali, nie posiadali wozów mieszkalnych ani nie zajmowali się wróżbami. Wędrowanie i taboro to również element rzeczywistości przeżywanej, lecz również fragment historii Romów³. Właśnie tej grupie romskiej jest niezwykle trudno zdefiniować swoją tożsamość, którą kwestionują zarówno romscy współbracia z innych szczepów, jak i gadziowie (osoby spoza społeczności romskiej). Zdaniem innych grup prowadząc osiadłe życie Bergitka Roma automatycznie pozbawili siebie esencji cygańskości, jaką były wędrowki⁴.

² A. Lubecka, *Tożsamość kulturowa Bergitka Roma*, Kraków 2005, s. 93–95.

³ A.J. Kowarska, *Stereotyp czy tradycja? O etosie wędrowcy i wartościowaniu przestrzeni u polskich Romów*, Szczecinek 2010, s. 18.

⁴ A. Lubecka, op.cit., s. 17.

Współczesny nomadyzm romski ma głównie charakter komercyjny. Niewielu Romów opuszcza swe miejsce zamieszkania wyjaśnia potrzebę podróżowania tradycją bądź uwarunkowaniami historycznymi. Nie podejmuje się więc podróży dla samego podróżowania – każda wyprawa posiada swój cel i najczęściej ma on wymiar materialny. Nomadyzm ma jeszcze inny aspekt, a konkretnie społeczny. Dzięki wyjazdom poszczególnych rodzin członków lub całych rodzin w trakcie pobytu w nowym miejscu możliwe staje się przyjmowanie od krewnych i znajomych interesujących wartości i pomysłów, które po powrocie do kraju przekazuje się swoim najbliższym. Za sprawą tego możliwe jest akceptowanie określonych postępowań jako bardziej „postępowych” z racji ich zagranicznego pochodzenia. Dla przedstawicieli Polska Roma standardem jest posiadanie stałego miejsca zamieszkania i podróże ze zmianą miejsca pobytu i własności danej osoby straciły na znaczeniu. Wozy mieszkalne zostały zastąpione przez domy. Społeczny wymiar koczownictwa polega bowiem nie na podróżowaniu samym w sobie, lecz ma służyć realizacji pewnych niezbędnych z punktu widzenia społecznego powinności. Takimi powinnościami są uczestnictwa w weselach, pogrzebach, chrzcinach i naradach w sprawach niezwyklej wagi⁵.

Inny ważny element poczucia wspólnej romskiej tożsamości to podtrzymywanie pamięci o tragicznych losach podczas II wojny światowej i zagładzie dokonywanej przez hitlerowców oraz ich kolaborantów. Pochłonęła ona co najmniej dwa miliony romskich ofiar i w równym stopniu dotyczyła Romów prowadzących wędrowny, jak i osiadły tryb życia. Na terenie okupowanych ziem polskich życie straciło co najmniej kilkadziesiąt tysięcy Romów z Polski i zagranic. Liczebność społeczności romskiej w Polsce w porównaniu z okresem przedwojennym spadła o ponad połowę.

Bardzo ważny, a według niektórych badaczy kluczowy element romskiej tożsamości to kodeksy zasad postępowania Romów *romanipen* (Polska Roma, Kelderasze, Lowara, Chaładytka i Sasytka Roma) i *manusipen* oraz związane z tym kwestie tabu i skalania. Zakazy wynikające z kodeksów można zaliczyć do wiedzy tradycyjnej, wyrosłej z wielowiekowych doświadczeń społecznych. Wskazują one wzorce postępowania, normy i zasady współżycia. Zbiór działań, których podjęcie lub niepodjęcie grozi skalaniem odnosi się jedynie do postępowania w ramach danej grupy (np. Polska Roma). Potępienia dzielą się na te dużego i małego kalibru. *Romanipen* zabrania również wypierania się swojego pochodzenia, nakazując przy tym wzajemną pomoc i solidarność. Mówi ponadto o nakazie pielęgnowania i posługiwania się językiem romskim we własnym środowisku oraz w kontaktach z innymi Romami⁶. Romowie górscy mieszkający w Polsce na Podkarpaciu i w Małopolsce nie uznają skalań *mage-ripency mohrimos*, których przesłanki są im całkowicie niezrozumiałe. Nie znaczy to

⁵ A.J. Kowarska, op.cit., s. 44–48.

⁶ Idem, *Polska Roma. Tradycja i nowoczesność*, Warszawa 2005, s. 34–38.

jednak, że nie istnieje wśród nich tabu. Podobnie, jak u pozostałych grup szereg z nich dotyczy sfer związanych z kobiecością oraz niezwykle ważnych dla Romów zwierząt: koni i psów⁷.

Ciekawe podejście do zasad *romanipen* prezentuje grupa Sinti, obecnie nieliczna w Polsce, zaś przed II wojną światową licznie zamieszkująca północne i zachodnie tereny Polski m.in. Pomorze Gdańskie. Dla Sintów koczownictwo było wymuszoną koniecznością i kiedy tylko nadarzały się ku temu warunki chętnie przechodzili na osiadły tryb życia, zachowując jednak przy tym własne tradycje i język. W odróżnieniu od swoich romskich pobratymców, Sinti dostrzegali potrzebę edukacji i już w XIX w. przedstawiciele tej grupy kończyli szkoły, przynajmniej w podstawowym zakresie, zachowując przy tym jednocześnie swą odrębność. Na pierwszy rzut oka sprawiają wrażenie, że są zintegrowani ze swoimi sąsiadami, jednakże są ortodoksyjni w kwestii wierności obyczajom i tradycjom. Pomimo znacznie różniącego się języka od pozostałych plemion romskich Sinti są akceptowani przez wszystkich pozostałych Romów, a wielu przedstawicieli Polska Roma dla dodania sobie splendoru przypisuje swoje pochodzenie grupie Sinti⁸. Podobnie jak pozostali Romowie, tak również i Sinti zachowali swą odrębność językową dzięki tabuistycznemu stosunkowi do własnego języka. Nieznajomość języka romskiego przez obcych był swego rodzaju azylem, dającym szansę przetrwania⁹.

Najważniejszym ogniwem tożsamości romskiej jest dla polskich Romów rodzina. Jest ona definiowana jako grupa spokrewnionych ze sobą osób: rodziców, dzieci, małżonków i ich dzieci, a także dziadków. Rodzinę stanowi również współmałżonek, który wszedł do rodziny oraz jego dzieci z poprzedniego małżeństwa. Związki krewnicze są podstawą kultury romskiej. To na forum rodziny odbywa się życie społeczne całej grupy. Rodzina utrzymuje ciągłość kultury grupy poprzez przekazywanie potomstwu wartości dla niej istotnych. Kontroluje ponadto zachowania społeczne swych członków, albowiem wymaga od nich postępowania zgodnego z przyjętymi zasadami oraz przekazuje wzory obyczajowo-moralne. Rodzina wypełnia funkcję opiekuńczo-zabezpieczającą związaną z przekazywaniem wartości materialnych oraz pozycji społecznych i wypełnianiem przez członków rodziny ról społecznych tradycyjnie im przypisanych. Każda współczesna rodzina, nie tylko romska, ulega przemianom, co pokazują chociażby liczne badania socjologiczne¹⁰.

Mówiąc o rodzinie i wszystkich sprawach z nią związanych nie sposób pominąć roli rytuałów w życiu społeczności romskiej. Chrzciny, ceremonie dojrzałości, wesela

⁷ J. Ficowski, *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, Warszawa 1989, s. 72–73.

⁸ E.A. Jakimik, *Romowie. Koczownictwo, osiadły tryb życia – wybór, konieczność czy przymus?*, Szczecinek 2009, s. 43–44.

⁹ E.A. Jakimik, K. Gierliński, *Sinti w Polsce*, Szczecinek 2011, s. 28–29.

¹⁰ A.J. Kowarska, op.cit., s. 44–46.

i pogrzeby to tradycyjnie najważniejsze rytuały przejścia, które są nadal praktykowane we współczesnych społeczeństwach. Rola rytuałów przejścia polega na dokonaniu zmiany statusu osoby w grupie i przypisaniu jej nowego miejsca w niej. Jednym z ich aspektów jest działanie psychologiczne, gdyż mają one również łagodzić lęk, niepewność i zagubienie tych, których zmiany te bezpośrednio dotyczą, gdy wchodzi w nieznaną obszar życia społecznego¹¹. Synkretyzm kultury romskiej i polskiej wspólnie tworzą scenariusze tych uroczystości, gdyż chrzest jest obrzędem katolickim, a wesele ustępują rangą zaręczynom, które dla Romów nie wymagają sankcjonowania odrębną ceremonią ślubną. Śmierć i towarzyszący jej pogrzeb dużo silniej uwypuklają zaś związek z semantyką właściwą kulturze romskiej. Są to zwyczaje tak odmienne i do pewnego stopnia naruszające obyczajowość wykształconą przez religię katolicką, iż nierzadko jej praktykowanie spotyka się z otwartą krytyką romskich duszpasterzy, a także polskich sąsiadów, wyśmiewających zabobony i traktujących romskie obrzędy pogrzebowe jako pogańskie¹².

Należy podkreślić, że śmierć członka społeczności romskiej stanowi wydarzenie, które integruje ją w stopniu najsilniejszym, a jednocześnie jest najtrudniejsze do zaakceptowania. Śmierć zaprzecza jednej z najważniejszych wartości kulturowego etosu romskiego, a mianowicie człowieka i znaczenia jego obecności dla drugiego człowieka, brata/siostry. Na pogrzebach zazwyczaj gromadzą się tłumy. Jest to bowiem okazja do spotkania z rodziną, do pożegnania zmarłego i życzenia mu dobrej podróży ku nowemu życiu. Pogrzeb spełnia w środowisku romskim szereg funkcji. Jego funkcje społeczne obejmują identyfikację jednostek ze zmarłym jako członkiem grupy, identyfikację z grupą, identyfikację grupy do wewnątrz i wyodrębnienie jej w stosunku do nie-Romów, reprezentowanych przez obsługę cmentarza i pracowników kościelnych. Podkreśla on ponadto hierarchię społeczną charakterystyczną dla grupy, co jest związane z rozdziałem autorytetu i prestiżu pomiędzy jej członkami, a także sankcjonuje przejście ról pełnionych dotąd przez zmarłego. Oprócz wymienionych ról, w ramach swego rodzaju terapii pogrzeb sprawia, że jednostki definitywnie uświadamiają sobie śmierć, a dodatkowo oczyszczają się z dotychczasowego napięcia psychicznego¹³.

Równie ważna jest transmisja wartości tradycyjnych, która ma miejsce podczas uroczystości pogrzebowych. Ważna jest więc właściwa komunikacja, ponieważ to dzięki niej podtrzymana zostaje równowaga w rodzinie. Możliwe są dwa typy komunikacji wewnątrzrodzinnej, związanej z sytuacją śmierci członka grupy: wolność ekspresji w wyrażaniu komunikatów oraz komunikacja ograniczona przez tabu językowe

¹¹ A. Lubecka, *op.cit.*, s. 232.

¹² *Ibidem*, s. 237.

¹³ A.J. Kowarska, *op.cit.*, s. 183.

i autocenzurę (coś wypada lub nie wypada powiedzieć, okazać zachowaniem). Jeżeli komunikowanie się przebiega na forum społeczności większej niż mała rodzina, co jest związane z systemem kontroli społecznej, większe znaczenie odgrywa komunikacja ograniczona¹⁴.

Romska tożsamość etniczna składa się z wielu aspektów. Są one różnie interpretowane w różnych grupach romskich. Zarówno język, jak i rytuały przejścia są jednak elementami stałymi, wręcz konstytutywnymi i decydują o tożsamości wszystkich grup Romów w Polsce, stanowiąc dla nich wspólne punkty odniesienia oraz identyfikacji. Na przestrzeni lat w różnych grupach wskutek romskich wędrówek, a także podsycanych z zewnątrz podziałów wykształciło się odmienne uzewnętrzniane i postrzeganie tychże kwestii. Na przestrzeni ostatnich lat w warunkach demokratycznego państwa prawa oraz w obliczu szeregu inicjatyw na rzecz społeczności romskiej, a w szczególności kultury, języka i tożsamości narodowej można zaobserwować swego rodzaju powrót Romów do korzeni swej tożsamości. Sprzyja temu również współpraca poszczególnych grup romskich w ramach prowadzonych przez nie stowarzyszeń. Choć w świadomości Romów, szczególnie osób starszego pokolenia, nadal tkwi pamięć o podziałach i różnicach, to jednak wśród młodego pokolenia można zaobserwować wspólne dążenie do odkrycia na nowo łączących wszystkie grupy fundamentalnych elementów romskiej tożsamości.

¹⁴ A.J. Kowarska, *op.cit.*, s. 161.

Tadeusz Dmochowski

The comparative analysis of citizens rights in the 1976 and 1997 constitutions of Poland

The first Polish constitution was adopted on the 3rd of May 1791, being one of the first constitutions of the world and only four years younger than American constitution of 1787 and older than first French constitution (September 3rd, 1791). Then were constitution of Duchy of Warsaw (1806), Kingdom of Poland (1815) and Free City of Kraków (1815).

In the second Polish Republic (1918–1939) there were three constitutions: Little Constitution of 1919 (February 19th), March Constitution of 1921 (March 17th) and April Constitution of 1935 (April 23rd).

After the second world war Soviet Union installed in Poland communist government, backed by the Soviet army and secret police and the Polish communists introduced their own constitutions – quasi constitution called July Manifesto (PKWN Manifesto, July 22nd, 1944), Little Constitution of 1947 (February 19th) and Constitution of the People's Republic of Poland of 1952 (July 22nd).

Constitution of 1952 rejected separation (Montesquie's separation of three powers) of powers replacing it with the principle of unity of the political power. Legislative power was given to unicameral Sejm, executive power to government, in theory appointed by Sejm but in fact by the Political Bureau of the Central Committee of the Polish United Workers' Party (PZPR). The institution of president was substituted by collegial State Council.

Although Poland was in fact ruled by dictatorship of PZPR and more precisely by its Political Bureau, it was in 1976 when the articles were introduced into the constitution giving the PZPR "guiding position" and simultaneously introducing article about the friendship with Soviet Union.

During the years 1989–1992 the post of president and the higher house of parliament (senate) was restored and in effect of many amendments and novelisations most of the articles of the constitution of the Polish Peoples' Republic were abolished.

After the process of regaining sovereignty has started in 1989 the Little Constitution of 1992 (October 17th) amended the main articles of the communist Constitution and its articles constituted the legal basis of the state till 1997. It was constitutional provisional state that regulated relations between parliament, president and government and a part of articles concerned the local government. It also restored the principle of the separation of powers.

Its temporary aim was to reverse the communist basement of state converting it from the ideological state of socialism and constitutionally declared friendship with yet no existing Soviet Union to a democratic state ruled by law and implementing the principles of social justice.

The current Polish constitution was adopted on April the 2nd, 1997 by National Assembly (Zgromadzenie Narodowe) and approved on May 25th, 1997 by a national referendum. The constitution came in effect on October the 17th, 1997 which ended the state of temporariness and incoherence of the constitutional law replacing the temporary amendments of 1992.

We take into consideration constitution of 1952 with amendments to 1976, that means to the year in which erupted the workers protest in Ursus and Radom, that gave the beginning to the future social movement of Solidarity and which is representative for the "ripe" stage of "socialism building". In comparison we take text of the constitution of 1997 r.

According to the constitution of 1952/1976 Poland was a socialist state (art.1) (which was advancement from earlier status of Poland as a people's democracy) in which power belonged to the working people of the cities and villages (art 2). It also in 1976 gave the legal base and a special status for the Polish United Workers Party as a guiding political force of society in building socialism (art.3.1) and sanctioned the alliance with the United Peasant Party and Democratic Party (art.3.2). It also constitutionally sanctioned "strengthening of friendship and cooperation with the Soviet Union and other socialist states" (art. 6.2)

Constitution of 1997 declared Poland as "a democratic state ruled by law and implementing the principles of social justice" (art. 2). "Supreme power in the Republic of Poland" was "vested in the Nation" (art. 4) and the system of government was "based on the separation of and balance between the legislative, executive and judicial powers" (art. 10). Thus it ended with unity and unification of powers introduced in 1952.

Constitution "ensure freedom for the creation and functioning of political parties" (art. 11), "trade unions, socio-occupational organizations of farmers, societies, citizens' movements, other voluntary associations and foundations" (art. 12). With the exception of the "political parties and other organizations whose programmes are based upon totalitarian methods and the modes of activity of nazism, fascism and communism, as well as those whose programmes or activities sanction racial or national hatred,

the application of violence for the purpose of obtaining power or to influence the State policy, or provide for the secrecy of their own structure or membership". Such parties and organizations are prohibited (art.13).

Also "freedom of the press and other means of social communication" is ensured (art. 14). And specially under the protection and care of the Republic of Poland is placed "marriage, being a union of a man and a woman, as well as the family, motherhood and parenthood" (art. 18) which is similar to the article of the 1976 constitution (art. 79: Marriage, motherhood and family).

In 1952/1976 constitution rights and obligations are included in the chapter 8 of the constitution titled: Fundamental rights and obligations of citizens (art. 67–93) – 27 articles (in this 90–93 with obligations).

In 1997 constitution its chapter 2 titled: The freedoms, rights and obligations of persons and citizens (art. 30–86) – 57 articles, in this 5 with obligations. Location of "the freedoms and rights" in the second chapter was to stress their importance in democratic state, also in comparison with the communist Constitution.

1976 constitution didn't separate the text of the chapter but the constitution of 1997 is divided into 6 parts: General principles art. 30–37 (8 articles), Personal freedoms and rights art. 38–56 (19 articles), Political freedoms and rights 57–63 (7 articles), Economic, social and cultural freedoms and rights art. 64–76 (13 articles), Means for the defence of freedoms and rights art. 77–81 (5 articles) and Obligations art. 82–86 (5 articles).

The most expanded are *Personal freedoms and rights* – 19 articles and *Economic, social and cultural freedoms and rights* – 13 articles, together 32 articles – more than a half of the chapter.

General principles speak about "the inherent and inalienable dignity of the person" as "a source of freedoms and rights" (art. 30), about equality of all persons before the law (Article 32), (similar as in 1976 – art. 81 – about equality of all citizens) and equality of men and women (Art. 33: "Men and women shall have equal rights in family, political, social and economic life in the Republic of Poland. Men and women shall have equal rights, in particular, regarding education, employment and promotion, and shall have the right to equal compensation for work of similar value, to social security, to hold offices, and to receive public honours and decorations"). They are typical and similar to the articles of communist constitution slightly differing in accents. Current constitution speaks about "men and women", 1976 constitution spoke about equal rights of woman with that of man (Art 78).

The bigger difference is in approach towards national or ethnic minorities, now they have "the freedom to maintain and develop their own language, to maintain customs and traditions, and to develop their own culture" and "the right to establish educational and cultural institutions, institutions designed to protect religious identity" (art. 35).

Earlier constitution guaranteed equality of all persons before the law “regardless nationality race and faith” (art. 81) what is also hold in a current constitution (prohibition of “limitation of the freedoms and rights of persons and citizens only by reason of race, gender, language, faith or lack of it, social origin, ancestry or property” – art. 233).

The most expanded subchapter *Personal freedoms and rights* in opening article no. 38 ensure in the name of The Republic of Poland “the legal protection of the life of every human being” what is rather unique in the world legislation and is an effect of the long debate of the abortionists and pro-life movements.

Next articles ensure “personal inviolability and security” (art. 41), “the freedom and privacy of communication” (art 49), “the inviolability of the home” (art 50), “freedom of conscience and religion” (art. 53) what corresponded with article of the communist constitution (art. 87 Personal inviolability, the inviolability of the home and secret of correspondence; art. 82 Freedom of conscience and religion).

In art. 54 there is a new thing obligation – to ensure “the freedom to express opinions, to acquire and to disseminate information” and the prohibition of “the preventive censorship of the means of social communication and the licensing of the press”, what was the common and institutionally organized practice of the communist regime.

Subchapter *Political freedoms and rights* ensure “the freedom of peaceful assembly and participation in such assemblies” (art. 57) and “the freedom of association” (art. 58). Those rights were formally granted in the communist constitution but impossible for realization without acceptance of the communist party – PZPR (art. 83 freedom of word, print, assembly and manifestations; art. 84 the freedom of association).

The only restriction in the 1997 constitution is for “associations whose purposes or activities are contrary to the Constitution or statutes” – they are prohibited. “The courts shall adjudicate whether to permit an association to register or to prohibit an association from such activities” (art. 58). In communist constitution the restriction was formulated in the other way: “creating of associations or taking part in associations whose purposes or activities are contrary to the political and social form of government or to the law system of Polish People’s Republic is prohibited” – Art. 84 par. 3). Every independent no communist movement was treated as breaking this article which gave the ground for accusation.

The Article 59 ensure “the freedom of association in trade unions, socio-occupational organizations of farmers, and in employers’ organizations”; the right of trade unions and employers and their organizations “to bargain, particularly for the purpose of resolving collective disputes, and to conclude collective labour agreements and other arrangements”; the trade unions’ “right to organize workers’ strike or other forms of protest”. In communist constitution article about trade unions (Art. 85) underlined its important social part and treated them as a school of citizenship activity. Of course with no right to strike or protest.

Next political rights were:

- “a right of access to the public service based on the principle of equality” (art. 60). It was directed against former practice of preferring members of PZPR for all posts.
- “the right to obtain information on the activities of organs of public authority as well as persons discharging public functions and on the activities of self-governing economic or professional organs and other persons or organizational units relating to the field in which they perform the duties of public authorities and manage communal assets or property of the State Treasury”. “Access to documents and entry to sittings of collective organs of public authority formed by universal elections, with the opportunity to make sound and visual recordings” (Art. 61).
- “the right to participate in a referendum and the right to vote for the President... as well as representatives to the Sejm and Senate and organs of local government” – for persons who attained 18 years of age (art. 62).
- “the right to submit petitions, proposals and complaints in the public interest, in his own interest or in the interests of another person – with his consent – to organs of public authority, as well as to organizations and social institutions in connection with the performance of their prescribed duties within the field of public administration” (art 63).

Apart from the elections rights the new was constitutionally guaranteed right to access to information and right to submit petitions. Earlier the citizen has only the constitutional right to lodge complaints and grievances (art. 86.2)

The most interesting and characteristic and individualized for Poland is subchapter *Economic, social and cultural freedoms and rights*. Here we have a broad spectrum of rights:

- “the right to **ownership**, other property rights and the right of succession and legal protection regarding ownership, other property rights and the right of succession” (art 64). Constitutional guarantees for property was a very important new approach toward it absent in collective thinking of the communist time disregarding and neglecting the right to ownership and property.
- “the freedom to choose and to pursue occupation and to choose place of work”. With restriction that “an obligation to work may be imposed only by statute” (art. 65.1–2). Earlier were limitation of place of live and place of work and also orders of work. Constitution of 1997 ensure also “a minimum level of remuneration for work” specified by statue (art. 65.4). In 1976 it was the right to work that means the right to employment with remuneration accordingly to its amount and quality – art. 68 par. 1). “The right to safe and hygienic conditions of work” (art. 66.1).

- “Public authorities shall pursue policies aiming at full, productive employment by implementing programmes to combat unemployment, including the organization of and support for occupational advice and training, as well as public works and economic intervention” (art. 65.5) In 1976 it was “the right to work ensured by: socialist economy system, planned development of the productive power, rational using of all production means, permanent initiating of the scientific-technological development in national economy and system of education and improving the professional qualifications. Proper realization of the right to work ensures socialist work legislation” (art. 68.2).
- “the right to statutorily specified days **free from work** as well as annual paid holidays; the maximum permissible hours of work shall be specified by statute” (art 66.2). In 1976 constitution it was “the right to rest and 8 hours day of work – (art. 69).
- “the right to **social security** whenever incapacitated for work by reason of sickness or invalidism as well as having attained retirement age” (art 67.1); the right to social security for citizens who are “involuntarily without work and has no other means of support” (art 67.2).
- “the **right to have health protected**” ensured by public authorities by: “equal access to health care services, financed from public funds” with obligations to ensure “special health care to children, pregnant women, handicapped people and persons of advanced age”; “combat epidemic illnesses and prevent the negative health consequences of degradation of the environment” and “support the development of physical culture, particularly amongst children and young persons” (art 68.1–5). 1976 constitution similar guaranteed “the right to have health protected” (art. 70).
- providing “aid to disabled persons to ensure their subsistence, adaptation to work and social communication” (art. 69).
- “the **right to education**”. It contains compulsory education to 18 years of age; education in public schools without payment (but “payments for certain services provided by public institutions of higher education” may be allowed by statutes); the right of parents “to choose schools other than public for their children”; the right of citizens and institutions “to establish schools and institutions of higher education and educational development institution”; ensurance of “the autonomy of the institutions of higher education” (art 70.1–5). In communist constitution it was only the right to education without payment and compulsory grammar schools (art. 72) and all schools of every level were state-owned (with a very few exceptions).
- **assistance from public authorities for families**, “finding themselves in difficult material and social circumstances – particularly with many children or a single

parent” (art. 71.1) and the right to special assistance from public authorities for a mother, before and after birth (art 71.2). Similar care for motherhood and family was also in the 1976’ constitution (art. 79).

- “**protection of the rights of the child**. Everyone shall have the right to demand of organs of public authority that they defend children against violence, cruelty, exploitation and actions which undermine their moral sense” (art. 72.1). The right of: “a child deprived of parental care ... to care and assistance provided by public authorities” (art.72.2). Taking into consideration, insofar as possible, priority to the views of the child, in the course of establishing the rights of a child by the organs of public authority and persons responsible for children (art. 72.3).

Constitution also provided the special office of the Commissioner for Children’s Rights” (art. 72.4), who is in charge for respecting the rights of the child.

- “**the freedom of artistic creation and scientific research** as well as dissemination of the fruits thereof; the freedom to teach and to enjoy the products of culture” (art 73). Similar was in 1976 – “the right to enjoy the products of culture and taking part in its creating” (art. 73).

The public authorities are obliged to:

- “pursue policies ensuring the **ecological security** of current and future generations” and “protection of the environment” what is their duty. They shall also “support the activities of citizens to protect and improve the quality of the environment”. The citizens “have the right to be informed of the quality of the environment and its protection” (art. 74.1–4). In 1976 citizens had “the right to enjoy the values of the environment” (art. 71).
- “pursue policies conducive to satisfying the housing needs of citizens, in particular combating homelessness, promoting the development of low-income housing and supporting activities aimed at acquisition of a home by each citizen”; “Protection of the rights of tenants” (art. 75).
- to the obligations of the public authorities also belong protecting “consumers, customers, hirers or lessees against activities threatening their health, privacy and safety, as well as against dishonest market practices” (art 76).

Quite new in constitutional practice was introduction of subchapter *Means for the defence of freedoms and rights*. It gives:

- “the right to compensation for any harm done to him by any action of an organ of public authority contrary to law” (art. 77.1) and “the recourse to the courts in pursuit of claims alleging infringement of freedoms or rights” (art. 77.2).
- “the right to appeal against judgments and decisions made at first stage” (art. 78); “the right to appeal to the Constitutional Tribunal for its judgment on the conformity to the Constitution of a statute or another normative act upon which basis a court or organ of public administration has made a final decision on his

freedoms or rights or on his obligations specified in the Constitution” (art. 79); “the right to apply to the Commissioner for Citizens’ Rights for assistance in protection of his freedoms or rights infringed by organs of public authority” (art. 80). In 1976 citizens had the right to appeal to all state organs with complaints and grievances (art. 86.2).

Obligations of the citizens

- the duty of “Loyalty to the Republic of Poland” and “concern for the common good” (art. 82).
- the duty to “observe the law of the Republic of Poland” (art. 83). In 1976 it was “the duty to observe the Constitution and statutes, observe socialist discipline of work, respect the principles of community life, to fulfil honestly duties to Homeland” (art. 90).
- the duty “to comply with his responsibilities and public duties, including the payment of taxes” (art. 84).
- the duty “to defend the Homeland” but “the nature of military service shall be specified by statute” and “any citizen whose religious convictions or moral principles do not allow him to perform military service may be obliged to perform substitute service” (art. 85). In 1976 it was “the duty to defend Homeland as a most sacred obligation of every citizen” and “military service as a honourable patriotic obligation” with no possibility of substitute service” (art. 92.1–2).
- “to care for the quality of the environment and to hold responsibility for causing its degradation” (art. 86).

Constitution of 1976 (art.67.3 and art. 90–93) counted also the other obligations: “to fulfil honestly duties to Homeland”; “protect and strengthen social property as the base of development and power of Homeland”; “vigilance toward the enemies of the nation and watchful guard state secret”. And what is completely omitted in a new constitution liability that “betrayal of Homeland: spying, weakening of the armed forces, passing over to the enemy – shall be punished with the whole strictness of law as the most grave crime” (art 93.2).

It can be easily seen that the democratic constitution has very extended catalogue of freedoms and rights in comparison to the communist constitution. It broadly describes freedoms and rights placing so many different fields in the text of the constitution, what is undoubtedly the heritage of the past, resulting from the anxieties about the position of the citizen towards the state. This anxiety and social articles of the constitution are also the source of the political and social conflicts as it is for example with the right to have health protected, ensured by public authorities through the equal access to health care services, financed from public funds; as it also is with the right to education in public schools without payment and with pursuing by public authorities “policies aiming at full, productive employment”.

Jarosław Ślęzak

Rzeczywistość migracyjna w dawnym Gdańsku

Migracja jako zjawisko społeczne znane jest od zarania dziejów ludzkości i należy do istotnych jej ogniw rozwoju cywilizacyjnego. Jako procesy ciągłe migracje zmieniają formy w czasie.

Przełom XV i XVI w. był okresem odkryć geograficznych i wielkich migracji zamorskich, które spowodowały zmiany na mapie szlaków handlowych. Rozkwit handlu atlantyckiego i indyjskiego stworzył perspektywę swobody wymiany towarowej oraz przepływu osób. Wzmógł się też ruch handlowy na Morzu Północnym i Bałtyku. Kształtowała się stopniowo praktyka, w której państwo, w zależności od swoich potrzeb, dopuszczało osoby pożądane, których obecność mogła przynieść określone profity lub nie stanowiła zagrożenia dla jakiegokolwiek sfery życia jego obywateli. Hugo Grocjusz, pisząc o wolności mórza uważał, że „każdy naród ma prawo dostępu do każdego innego narodu i uprawiania w nim handlu”¹.

W czasach nowożytnych z migracjami związany był przepływ idei i prądów kulturalnych (reformacji, kontreformacji, Odrodzenia i Oświecenia). W Gdańsku w XVI–XVIII w. ruchy migracyjne znacznie nasiliły się z uwagi na rozwój kontaktów gospodarczych i kulturalnych, a także dlatego, że Bałtyk był szlakiem ucieczki dla uchodźców religijnych i politycznych z Niderlandów, Szwecji, Francji i Anglii. Przybywali oni do Gdańska w poszukiwaniu azylu².

Okres od 1466 do 1655 r. to epoka rozkwitu społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego miasta, które zostało przebudowane według renesansowych i barokowych wzorów do czego przyczynili się przybysze z zewnątrz³.

¹ H. Grocjusz, *Wolność mórza, czyli Dysertacja o prawie, jakie przysługuje Holendrom do handlu z Indianami, z dodatkiem, który zawiera wyjątki z dzieła Grotiusa „O prawie wojny i pokoju” oraz z rozprawy Jana Seldena „O morzu zamkniętym”*, tłum. R. Bierzanek, Warszawa 1955, s. 12.

² M. Bogucka, *Gdańscy ludzie morza w XVI–XVIII w.*, Gdańsk 1984, s. 17–18.

³ A. Chodubski, *Gdańsk w dziejach polskiej cywilizacji*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1996, s. 21.

Podstawą ekonomicznego rozwoju miasta był handel. Przemiany społeczne i gospodarcze na zachodzie Europy (powstanie imperiów kolonialnych, urbanizacja, zmiany w strukturze upraw, ograniczenie kultur zbożowych, rozbudowa floty) spowodowały zapotrzebowanie na towary masowe: zboże, drewno, towary leśne: smołę, popiół, dziegć, których dostarczały kraje bałtyckie, a zwłaszcza Polska. Gdańszczanie przyjęli rolę pośrednika w sprzedaży surowców napływających z ziem polskich, zaś nabywcami i przewoźnikami ich byli głównie Holendrzy. W handlu bałtyckim nastąpił okres dominacji holendersko-gdańskiej oraz wyraźny spadek udziału Hanzy⁴.

O ożywionej wymianie handlowej świadczą relacje cudzoziemców odwiedzających Gdańsk, np. Włocha Ruggieriego z połowy XVI w., opisującego jarmark dominikański⁵. W końcu XVI i na początku XVII w. do portu gdańskiego przybywało rocznie od 1000 do 2000 statków⁶. Ruch ten osłabł w drugiej połowie XVII oraz w XVIII w. w związku z wojnami. W Gdańsku handlem zamorskim zajmowali się bogaci patrycjusze, m.in. rodziny Uphagenów, Kerschensteinów, Zirenbergów, Tiedemannów, Brandtów, Schroederów, von der Beke oraz bogate pospólstwo. W drugiej połowie XVI w. w handlu bałtyckim pierwsze miejsce zajmowali kupcy holenderscy. W 1583 r. ich statki stanowiły 45% wpływających do portu gdańskiego, a w pierwszej połowie XVII w. 80%. Przyczyn tego zjawiska należy szukać w upadku Hanzy, posługiwania się przez kupców niderlandzkich nowoczesnymi metodami organizacji handlu, w posiadaniu dużej, zmodernizowanej floty⁷. Wśród gdańskich armatorów byli też Holendrzy, Anglicy, Francuzi, kupcy z Lubeki i Hamburga⁸.

W związku ze wzrostem udziału Francji w handlu bałtyckim w 1661 r. powołano pierwszego konsula francuskiego w Gdańsku; został nim Jan Formont, kupiec, bankier i armator. Kontakty handlowe z Francją uległy ożywieniu z uwagi na powołanie w 1669 r., pod patronatem Ludwika XIV, Kompanii Północnej, skupiającej budulec okrętowy w zamian za sól. Kontakty gospodarcze ustały z powodu konfliktu politycznego w 1697 r., kiedy to Gdańsk opowiedział się przeciwko kandydaturze księcia Contiego na króla Polski. W drugiej połowie XVIII w. kontakty te zostały wznowione⁹.

Spośród 1032 żeglarzy (szyprów, sterników, bosmanów), którzy w latach 1537–1709 przyjęli gdańskie obywatelstwo 25,1% pochodziło z Prus Królewskich i Warmii (w tym z Gdańska 6%), 3,6% z Prus Książęcych, 1,2% z Inflant, 20,6% z Pomorza Zachodniego, 22,9% z Niemiec (głównie północnych), 18,7% z Niderlandów, 3,7%

⁴ H. Samosonowicz, *Miejsce Gdańska w gospodarce europejskiej w XV w.*, [w:] *Historia Gdańska*, t. II, red. E. Cieślak, Gdańsk–Sopot 1998, s. 88–92.

⁵ *Ibidem*, s. 21–22.

⁶ M. Bogucka, *Handel zagraniczny Gdańska w pierwszej połowie XVII w.*, Wrocław 1970, s. 30 i n.

⁷ M. Bogucka, *Gdańscy ludzie...*, s. 22.

⁸ *Ibidem*, s. 36, 47–48.

⁹ *Ibidem*, s. 47–48.

ze Skandynawii, 2,7% z Anglii, a także 9 osób z Korony, 3 osoby ze Śląska, nieliczni z Francji i Hiszpanii. W drugiej połowie XVIII w. na 123 osoby wstępujące do cechu szyprów 65 pochodziło z Gdańska, 25 z okolic, 1 i z Pomorza Zachodniego, kilku przybyło z Niemiec (2 z Lubeki, po jednym z Hamburga, Bremy, z Brandenburgii, Hanoveru), odnotować też należy pojedynczych przybyszy z Groningen w Holandii, Norwegii, 2 z Bydgoszczy i 1 z Mirachowa. Na 256 cieśli, którzy w latach 1537–1709 przyjęli obywatelstwo miasta z Prus Królewskich pochodziło 68% (w tym z samego Gdańska 56%), z Pomorza Zachodniego 15,2%, z Niderlandów 7%, z Niemiec 6,2%, ze Skandynawii i Francji 1,2%, z głębi Polski 1,2%. Gdańsk był atrakcyjnym ośrodkiem dla żeglarzy z południowego pobrzeża Bałtyku ze względu na spore możliwości zatrudnienia oraz marynarzy z miast portowych z Niemiec i Holandii. Na pokładach gdańskich statków znajdowali się też Skandynawowie, Francuzi, Anglicy, Szkoci. Bazę rekrutacji stanowiły nie tylko miasta, ale także wschodnio- i zachodnio-pomorskie wsie¹⁰. W XVII w. werbunek do floty królewskiej przeprowadzano również poza granicami, m.in. z okolic Szczecina, Lubeki, Hamburga. Fakt, że marynarze byli różnej narodowości podkreślali sami królewscy komisarze. Na wezwanie stawiali się liczni Kaszubi, głównie rybacy oraz flisacy wiślani. Również kadra oficerska floty królewskiej stanowiła mozaikę narodowościową. Wśród dowódców floty Zygmunta Augusta znajdowali się Duńczycy, np. Tomasz Hadersleben, Szwedzi np. Jan Brosson, Jan Claussen Rode, sporadycznie Polacy np. Jan Starosta. Dowódcy floty Zygmunta III byli przybyszami z różnych stron świata: Holendrzy – Arend Dickmann i Wilhelm Appelman, Szkoci – Jakub Murray, Jakub Albrechtsen, Niemcy, Anglicy, Hiszpanie np. kapitan Du Plesis. Na pokładach statków porozumiewano się po niemiecku, holendersku, szwedzku, kaszubsku oraz swoistym bałtyckim volapükem. Gdańskie statki nosiły nazwy niemieckie i holenderskie¹¹.

Rozwój handlu sprzyjał rozwojowi rzemiosła. XVI w. i pierwszą połowę XVII w. zwykło się określać mianem złotego okresu rzemiosła gdańskiego. Rozwinęła się zwłaszcza produkcja sukiennicza, pasmanteryjna (pasy gdańskie, sznury, opaski, wstążki, sztuczne kwiaty), krawiectwo, hafciarstwo, produkcja konsumpcyjna – szczególnie browarnictwo i gorzelnictwo, budownictwo okrętowe, meblarstwo (meble gdańskie), produkcja wyrobów metalowych, odlewnictwo (armaty, dzwony, posągi) rzemiosło artystyczne (złotnictwo, bursztyniarstwo). Szacuje się, że w tym okresie funkcjonowało w Gdańsku ponad 3000 warsztatów¹².

W połowie XVI w. osadnicy z Fryzji (zwani Olędrami) zostali sprowadzeni do posiadłości Gdańska. Osiedlili się na Żuławach. Zagospodarowywali tereny podm-

¹⁰ M. Bogucka, *Gdańscy ludzie...*, s. 61–65.

¹¹ *Ibidem*, s. 64–65.

¹² A. Chodubski, *Gdańsk w dziejach...*, s. 21.

kle oraz zajmowali się hodowlą bydła i mleczarstwem. Byli chętnie przyjmowani, ale nie mieszały się z innymi mieszkańcami; tworzyli zwarte grupy (liczące od kilku do kilkunastu gospodarstw). Menonicy pielęgnowali cnoty społeczne: utrzymywali patriarchalny porządek w rodzinie, zachowywali łączność między gminami i pokoleniami, starannie przechowywali księgi gminne. Zachowywali wolność osobistą płacąc czynsz łącznie od całej osady. Urząd sołtysa nie był dziedziczny¹³.

Uchodźcy z Niderlandów z lat 70. i 90. przyczynili się do rozwoju zakładów rzemieślniczych, a także do utworzenia dwóch gmin menonickich: na Szkotach i Nowych Ogrodach¹⁴.

Menonicy rozwinęli produkcję gatunkowych wódek, m.in. Ambroży Vermoellen z Lier, który zasłynął z wyrobu likieru „der Lacks” oraz rzemiosł tekstylnych – pasmanterii, produkcji szerokiego sukna (tkacze z Limburgii), soi i bombasynu (tkaniny z wełny z dodatkiem bawełny i lnu), aksamitu i filcu. Przybysze z Niderlandów prowadzili farbiarnie, a także rozpowszechnili w Gdańsku pasamonictwo¹⁵.

Od 1531 r. nabywali obywatelstwo miejskie w Gdańsku Szkoci, którzy łatwo adaptowali się i integrowali w nowych warunkach. Ubogich Szkotów nazywano „szotami” czyli domokrażcami i przekupniami, handlarzami. Towar szkocki stanowiły wstążki, nici, igły szpilki, grzebienie, nożyczki. Szkoci detaliści byli z punktu widzenia miejskich korporacji grupą przeszkodników. W latach 1580 i 1581 zostały wydane edykty przeciwko handlarzom szkockim w Prusach Królewskich. Obok nich występowały indywidualne przywileje czyniące z kupców szkockich „sługi królewskie” (dostawców z prawem sprzedaży detalicznej w miejsce aktualnego pobytu dworu królewskiego). Różnice interesów oraz słabe więzi pomiędzy zamożnymi a ubogimi obrazowało stwierdzenie gdańskich kupców w piśmie do Rady Miejskiej z 1592 r., „że nie tylko pojedynczy kupiec, ale całe miasto doznaje szkód od nich [tj. handlarzy]”. W drugiej połowie XVII w. do wygaśnięcia tej grupy, przyczynił się m.in. zanik dopływu emigrantów ze Szkocji¹⁶.

Przeobrażenia w sferze ekonomicznej przyczyniły się do zmian społeczno-politycznych. Nastąpiło ekonomiczne zróżnicowanie ludności.

Zróżnicowanie materialne ludności Gdańska pogłębiło podziały społeczne:

- patrycjusze (najzamożniejsi, zasiadali w Radzie), stanowili 1% ludności, jednolici narodowościowo, głównie Niemcy;
- pospólstwo – wewnętrznie rozbite, ze względu na dyferencję materialną dzieliło się na kupców, kramarzy i rzemieślników oraz przekupniów, niezamożnych

¹³ I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółczesność polskie od X do XX w.*, Warszawa 1996, s. 331–332.

¹⁴ M. Bogucka, *Ośrodek produkcyjny*, [w:] *Historia Gdańska*, t. II..., s. 508–509.

¹⁵ *Ibidem*, s. 508–510.

¹⁶ I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *op.cit.*, s. 330–331.

lichwiarzy, rzemieślników posiadających wyłącznie narzędzia do wykonywania swojej pracy; ludność polską, w tym w znacznej części kaszubską;

- biedota (plebs) – marynarze, tragarze, robotnicy portowi, służba domowa, rybacy, woźnice, żebracy, ludność z całej Europy, m.in. Polacy, którzy występowali tu liczniej niż w pospólstwie. Na przełomie XV i XVI w. świadomość narodowa była na etapie kształtowania się, a życie portu w sposób szczególny sprzyjało adoptowaniu się różnych nacji¹⁷.

Językowo miasto nie było monolitem: patrycjat i zamożniejsze warstwy komunikowały się głównie po niemiecku, był to również język urzędowy miasta. Wśród biedoty był rozpowszechniony język polski, dlatego Rada wydawała pewne rozporządzenia w tym języku¹⁸.

Zła koniunktura gospodarcza (kryzysy) miasta sprzyjała postawom nietolerancji skierowanym przeciwko mniejszym grupom wyznaniowym, postrzeganym jako zagrożenie dla jego interesów. Zjawisko to dotknęło np. menonitów, Żydów i kwaków¹⁹.

Menonitom zezwolono na osiedlenie się w mieście, ale odmówiono prawa do obywatelstwa i wstępowania do cechów. Z tych też powodów część z nich osiedlała się w kościelnych osadach położonych pod Gdańskiem, gdzie zapewniono im lepsze warunki rozwoju. W XVI w. władze Gdańska wydały zakaz uprawiania przez Żydów handlu detalicznego²⁰. Kupcy żydowscy mogli przybywać do Gdańska tylko w okresie jarmarków; otrzymywali specjalne przepustki²¹. Omijanie zakazów i próby pozostawania na dłużej w mieście czy osiedlanie się, napotykały sprzeciw obawiających się konkurencji przedstawicieli III ordynku. U podłoża niechęci do Żydów, poza gospodarczymi, leżały przyczyny obyczajowo-wyznaniowe²². W Gdańsku starali się osiedlać na stałe Żydzi sefardyjscy, którzy po wypędzeniu z Hiszpanii i Portugalii przybywali tu przez Niderlandy bądź Hamburg. Ułatwione możliwości osadnicze mieli Żydzi poza Gdańskiem w dobrach kościelnych, szlacheckich i królewskich. Za zgodą biskupów włocławskich i opatów pelplińskich zamieszkali w Starych Szkotach, Chełmie, Chmielukach, a także we Wrzeszczu. W 1772 r. enklawy te zamieszkiwało 240 rodzin, tj. 1257 Żydów²³.

¹⁷ M. Bogucka, *Przemiany społeczne i walki społeczno-polityczne w XV i XVI w.*, [w:] *Historia Gdańska*, t. II..., s. 208–214.

¹⁸ M. Bogucka, *Kultura materialna i obyczajowość*, [w:] *Historia Gdańska*, t. II..., s. 678.

¹⁹ A. Chodubski, *Mit dawnego i współczesnego Gdańska*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1997, nr 3, s. 58.

²⁰ M. Bogucka, *Kultura materialna...*, s. 676.

²¹ Z.H. Nowak, *op.cit.*, s. 25.

²² M. Bogucka, *Kupcy żydowscy w Gdańsku w pierwszej połowie XVII w.*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. 89, z. 4, s. 734–735.

²³ *Ibidem*, s. 26.

Władze Gdańska prowadziły politykę nietolerancji wobec kwaków (protestancka wspólnota Towarzystwa Przyjaciół, założona w Anglii w 1667 r. G. Foxa i W. Penna). Edykt Rady Miasta Gdańska z 23 marca 1689 r. zakazywał wynajmowania kwakrom mieszkań, pomieszczeń na zebrania, przyjmowania ich i tolerowania. Nakazywał usunięcia ich pod groźbą kary²⁴.

W XVI w. władze miasta wydały specjalne zarządzenie nakazujące wydalenie z Gdańska żebraków napływowych. Powracających do Gdańska skazywano na kary więzienia i ciężkiej pracy oraz zaznaczano przez wycięcie na prawym uchu odpowiedniego znaku. Miejscowych żebraków znakowano, poddawano nadzorowi oraz licznym ograniczeniom, np. zakaz obdarowania prezentem z okazji uroczystości i świąt²⁵. W sytuacjach kryzysowych nie najlepiej układały się stosunki między wierzniymi Kościoła luterńskiego, kalwińskiego oraz katolickiego²⁶.

Gdańsk jako ruchliwy ośrodek handlowy szczególnie podatny był na przenikanie idei reformacyjnych, zwłaszcza luteranizmu. Wielu Gdańszczan studiowało w Wittenberdze i zetknęło się tam z reformacją. W rozpowszechnianiu hasła reformacji, wśród mieszczaństwa w Gdańsku, istotną rolę odgrywali członkowie warstw średnich, wędrowni czeladnicy, marynarze, faktorzy, agenci różnych firm handlowych²⁷. W Gdańsku mimo wydanego 26 lipca 1520 r. przez Zygmunta I powszechnego zakazu przywozu i rozpowszechniania pism Marcina Lutra rozwijała się jego nauka. W październiku 1522 r. zwolennicy luteranizmu zażądali oddania jednego kościoła na ich potrzeby. Pospółstwo popierające reformację dzieliło się na ruch radykalny na czele z Jakubem Hegge (warstwy biedniejsze) oraz umiarkowany, któremu przewodził Aleksander Sveniche (sprzyjały mu władze miasta i popierały zamożne warstwy społeczeństwa). Wyloniono organ władzy składający się z 12 rentmistrzów i przywódcy pospółstwa (Hauptman). Został nim Jan Wendland²⁸.

Mimo prób pokojowego uregulowania sporów społecznych i religijnych w mieście miały miejsce ataki biednego pospółstwa na mnichów, klasztory i kościoły katolickie, w których dokonywano kradzieży naczyń liturgicznych²⁹. Rozruchy wszczęte dnia 22 stycznia 1525 r. doprowadziły do obalenia Rady Miasta, w której miejsce powołano nową (m.in. zaprzysiężoną 27 stycznia 1525 r.)³⁰. Nowe władze ogłosiły wolność rybołówstwa i łowów oraz rozporządzenie w sprawie biednych (przewidywało zmuszenie zdrowych ubogich do pracy, pomoc dla niezdolnych do pracy, zasto-

²⁴ E. Cieślak, *Obraz społeczeństwa...*, s. 255.

²⁵ A. Chodubski, *Mit dawnego...*, s. 59; E. Cieślak, *Obraz społeczeństwa gdańskiego i jego życie codzienne...*, s. 276–277.

²⁶ A. Chodubski, *Mit dawnego...*, s. 58.

²⁷ H.S. Zins, *Ród Ferberów i jego rola w dziejach Gdańska w XV i XVI w.*, Lublin 1951, s. 29–95.

²⁸ M. Bogucka, *Przemiany społeczne...*, s. 229.

²⁹ M. Pelczar, *op.cit.*, s. 46.

³⁰ M. Bogucka, *Przemiany społeczne...*, s. 241.

sowanie represji wobec napływowych biednych, poddanie wszystkich ścisłej kontroli). Za umiarkowanym ruchem religijnym oraz posłuszeństwem wobec władz i króla opowiadali się przybyli do Gdańska kaznodzieja Michał Meurer (zaufany Marcina Lutra) oraz Arnold Warwick (uczeń Melanchtona)³¹. Król Zygmunt I przybył do Gdańska w nocy z 15 na 16 kwietnia 1525 r. wraz z 3 tys. żołnierzy. Surowe represje dotknęły przywódców ruchu reformacyjnego³². Wydano nakazy aresztowania przywódców świeckich i duchowych ruchu reformacyjnego, część z nich ratowała się ucieczką z miasta, inni po dwumiesięcznym śledztwie zostali skazani na karę śmierci (13 marca i 19 lipca łącznie stracono 14 osób)³³.

20 lipca 1526 r. król Zygmunt I wydał tzw. konstytucję (*Constitutiones Sigismundi, Statuta Sigismundi I*) normującą ustrój Gdańska. Wprowadzono nowy organ władzy Trzeci Ordynek (dzielił się na 4 kwartały), w którego skład wchodziłi członkowie mianowani dożywotnio przez Radę oraz 8 starych cechów głównych (kowali, piekarzy, rzemieślników i szewców). Utrzymano zależność Ławy (zwanej Drugim Ordynkiem) od Rady, która mianowała ławników. W obradach Rady uczestniczyło 23 rajców, 18 z Głównego Miasta i 5 ze Starego Miasta, a pierwsze miejsce wśród burmistrzów zajmował przedstawiciel króla burgrabia³⁴. Mimo, że konstytucja Zygmunta I przywracała w Gdańsku kult religii katolickiej, luteranizm szerzył się szybko. Kościoły: św. Brygidy, św. Józefa, św. Mikołaja oraz Mariacki pozostały katolickie.

Do konfliktu władz miasta z królem Zygmuntem Augustem doszło w 1568 r. w związku z powiększeniem floty kaperskiej i objęciem władzy nad kaprami przez utworzoną Komisję Morską. W czerwcu 1568 r. postanowieniem władz miejskich aresztowano i skazano na śmierć 11 kaprów oskarżonych o kradzież żywności i odzieży ignorując kompetencje komisji morskiej³⁵. W grupie skazanych kilku pochodziło z Niemiec, Michał Wischke z Tylży, Jan Piecha z okolic Czerska, Jan z Głogowa, jeden z Kłajpedy³⁶.

Król Zygmunt August³⁷ powołał komisję na czele z biskupem wrocławskim Stanisławem Karnkowskim. Komisja nie została wpuszczona do miasta, które zostało oskarżone o bunt, zdradę i obrazę majestatu królewskiego. Delegacja Rady Miasta wysłana na sejm lubelski w 1569 r. została oskarżona i uwięziona wyrokiem sądu sejmowego. 1 grudnia 1569 r. komisja przybyła do Gdańska i w czasie 4 miesięcy pobytu potępiła wydany na kaprów wyrok oraz opracowała tzw. Konstytucję Karnkowskiego składa-

³¹ Ibidem, s. 242.

³² A. Chodubski, *Mit dawnego...*, s. 55.

³³ E. Cieślak, *Cz. Biernat*, op.cit., s. 135.

³⁴ Ibidem, s. 136.

³⁵ M. Pelczar, op.cit., s. 48, 137.

³⁶ M. Bogucka, op.cit., s. 63.

³⁷ S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław 2004.

jąca się z 67 artykułów. Podkreślały one królewskie zwierzchnictwo w sprawach morskich, wzmacniały prawa królewskie w Gdańsku (przysięga wierności królowi składana przez dowódcę garnizonu miejskiego i dowódcę Latarni), zakazywały zaciągać żołnierzy i prowadzić wojny na własną rękę, przywracały apelacje od wyroku sądów w sprawach cywilnych i wojskowych do sądów królewskich, kontrolę gospodarki miejskiej przez Komisarzy Królewskich co 2 lata oraz reformowały jego ustrój (dopuszczenie delegatów Trzeciego Ordynku do zarządzania miastem. Konstytucja została zatwierdzona przez Sejm i króla 20 lipca 1570 r. Rada złożyła hołd i przyjęła konstytucję³⁸.

W 1576 r. w czasie elekcji Gdańsk poparł kandydaturę arcyksięcia Maksymiliana Habsburga. Po koronacji Stefana Batorego nie złożył mu hołdu, uzależniając go od zatwierdzenia wszystkich dawnych przywilejów. 24 września król obłożył miasto banicją za zdradę stanu. W tym czasie w Gdańsku doszło do wystąpień antykatolickich, m.in. zniszczono klasztory dominikanów i karmelitów oraz kościół św. Brygidy. Przybyłego z Kolonii katolika, Hansa Winkelbrucha, wyznaczono na dowódcę garnizonu³⁹. 11 lutego 1577 r. ponowiono banicję dla miasta, a transport towarów skierowano do Elbląga oraz zezwolono szlachcie na bezpośrednie kontakty z obcymi kupcami. W dniach 15–18 lutego 1577 r. gdańskie wojska najemne pod dowództwem Hansa Winkelbrucha napadły na klasztor oliwski i spaliły go⁴⁰. 17 kwietnia 1577 r. wojska królewskie pod dowództwem Jana Zborowskiego pokonały wojska gdańskie w bitwie na Jeziolem Lubiszowskim⁴¹.

12 grudnia 1577 r. król zniósł banicję nałożoną na Gdańsk, 16 grudnia 1577 r. nadał przywilej zapewniający wolność wyznaniu augsburskiemu, cofnął edykt przeciwko miastu i potwierdził jego przywileje. Ponadto przywilejem palowym wydanym 26 lutego 1585 r. (zatwierdzonym przez Senat) król w zamian za udział w wysokości 1/2 dochodów z pobranych opłat palowych zniósł konstytucję Karnkowskiego, potwierdził morskie przywileje Gdańska z 1457 r., nie zezwalał na bezpośredni handel z obcymi kupcami i utrzymał gdański monopol pośrednictwa handlowego.

Zmiany religijne i zjawiska im towarzyszące, które zachodziły w państwie szwedzkim w latach 1528–1540 były przyczyną emigracji części szwedzkiego duchowieństwa do krajów katolickich, w tym do Polski. Niektórzy z nich zdecydowali się na stały pobyt w Gdańsku m.in. Johannes Magnus (pierwotnie legat papieski, arcybiskup

³⁸ J. Prożycki, *Na drodze do gdańskiej deprekacji. Sprawa Gdańska na sejm 1570 r.*, „Rocznik Gdański” 1971, t. XXXI, z. 1, s. 5 i n.; M. Pelczar, op.cit., s. 49–50.

³⁹ M. Bogucka, *Zatarg z Batorym – Stosunek Gdańska do planów bałtyckich Zygmunta III*, [w:] *Historia Gdańska*, t. II..., s. 580.

⁴⁰ Z. Iwicki, *Oliwa wczoraj i dziś. Przewodnik po zbytkach katedry i byłego klasztoru*, Gdańsk 2001, s. 8.

⁴¹ *Ibidem*, s. 145.

w służbie dyplomatycznej króla Gustawa Wazy). W 1524 r. przybył on do Gdańska by nawiązać kontakt z przedstawicielami lokalnych środowisk religijnych, kupieckich i finansowych. Następnie udał się z misją dyplomatyczną do Krakowa. W Gdańsku ponownie znalazł się w 1525 r. i pozostawał do 1533 r. Popadł w niełaskę u króla Gustawa Wazy, który zakazał mu powrotu do Szwecji i skonfiskował jego dobra. Johannes Magnus utrzymywał kontakt z ludźmi nauki i kultury w Polsce m.in. prowadził korespondencję z Janem Dantyszkiem. W 1525 r. w Gdańsku doszło do spotkania Johanna ze swoim bratem Olansem, który również pozostawał w służbie dyplomatycznej Gustawa Wazy, a później z uwagi na królewski zakaz nie mógł powrócić do Szwecji. Z jego pobytom w Gdańsku wiąże się mapa Skandynawii, nad którą prace zakończył w 1538 r. Przy jej powstawaniu Olans wykorzystał informacje (relacje) żeglarzy, z którymi spotkał się w trakcie pobytu w Gdańsku⁴². W 1539 r. opublikowano w Wenecji jego mapę morską (*Carta Marina*)⁴³.

W Gdańsku znalazł schronienie przeciwnik reformacji biskup Linköping Han Brask. Tu nawiązał kontakty z braćmi Magnusami, prowadził korespondencję z biskupami warmińskim Maurycym Ferberem⁴⁴ i Janem Dantyszkiem. Rada Miasta Gdańska nie zgodziła się wydać go Gustawowi Wazie oświadczając, iż pozostaje pod opieką króla polskiego⁴⁵. Od około 1536 do 1539 r. na emigracji w Gdańsku przebywał biskup Skary Magnus Haraldi (zwany w Szwecji Magnusem Haraldsson). Szwedzcy biskupi nieprzypadkowo wybrali Gdańsk na miejsce swojego czasowego pobytu, mogli stąd utrzymywać kontakty ze swoją ojczyzną, pozostając jednocześnie pod ochroną króla polskiego i Rady Miasta. W czasie pobytu, znajdowali się w trudnej sytuacji finansowej. Pomoc okazywali im biskup kujawski, później arcybiskup gnieźnieński Maciej Drzewicki, biskupi warmińscy Jan Dantyszek i Maurycy Ferber. W ich sprawach interweniowali polscy królowie. Doraźną pomoc w formie pożyczek otrzymywali też od Rady Miasta⁴⁶.

W przeciwieństwie do emigracji z powodów religijnych z lat 20. i 30. XVI w., emigracja z przełomu XVI i XVII w. miała charakter polityczny. W Polsce znalazło wtedy schronienie wielu zwolenników Zygmunta III, przedstawiciele rodów Gyllenstierna, Posse i Brahe. Znaleźli się również tu przedstawiciele świata nauki i kultury, m.in. poeta Laurentius Boierns, pisarz Gregorius Borats, historyk Joahannes Vastovins, Jan Messenius – reformator Uniwersytetu w Uppsali. W tym okresie Szwedzi stanowili 45% uczniów w katolickim seminarium w Braniewie. Znaczna część emigrantów osiedlała się czasowo lub na stałe w Gdańsku, gdzie włączali się w życie umysłowe

⁴² W. Łygaś, *Gdańsk. Szwedzkie karty historii*, Gdańsk 2001, s. 75–77.

⁴³ M. Bogucka, *Gdańscy ludzie morza...*, s. 161.

⁴⁴ H.S. Zins, op.cit., s. 17–28.

⁴⁵ W. Łygaś, op.cit., s. 79.

⁴⁶ Ibidem, s. 80.

miasta. Przybywający do Gdańska cudzoziemcy stykali się z odmienną kulturą. Emigracja szwedzka ustała po 1600 r., kiedy wielu uciekinierów pogodziło się z Karolem IX i wróciło do Szwecji. Emigranci szwecy uczestniczyli w życiu politycznym Gdańska. W związku z wojną polsko-szwedzką, najazdem Gustawa II Adolfa powstały anonimowe teksty, wiersze, dialogi przedstawiające polską rację stanu, ukazujące grabież wojsk szwedzkich w Oliwie i na Żuławach, sławiące polskie zwycięstwo militarne (pod Puckiem, Czarnem, w bitwie oliwskiej). Utwory okolicznościowe dotyczyły także wizyty Zygmunta III Wazy w Gdańsku⁴⁷.

W lipcu 1626 r. Szwedzi rozpoczęli działania wojenne i zablokowali port⁴⁸. Na odsiecz Gdańskowi pospieszyły wojska koronne pod dowództwem Zygmunta III. Król przybył do Gdańska 5 listopada 1626 r. i pozostał do 13 listopada 1626 r. 9 listopada 1626 r. powstała Komisja Okrętów Królewskich, której celem było zorganizowanie floty. Dowódcą floty został Arend Dickmann, z pochodzenia Holender. Na czele Komisji stanął Gabriel Posse, a w jej skład weszli: dworzanin królewski Wolfgang von Oelsnitz, sekretarz króla Wojciech Giese, rajca gdański Herman von Becke, ławnik Henryk Kemmerer, przedstawiciele III Ordynku Krystian Stroband i Daniel Rüdiger, Jan Wendt, Piotr Nielsen. Gabriel Posse otrzymał bezpośredni nadzór nad artylerią⁴⁹.

28 listopada 1627 r. na redzie portu gdańskiego doszło do starcia okrętów szwedzkich pod dowództwem admirała Nilsa Göranssona Stjernskjölda z okrętami polskimi, którymi dowodził Arend Dickman (zwanej bitwą pod Oliwą)⁵⁰. W trakcie walki Szwedzi utracili okręty Tigern i Solen. W walce zginęli: admirał A. Dickmann, kapitan Storch, dowódca piechoty morskiej, a także szwedzki admirał Stjernskjöld. Do niewoli dostało się 68 jeńców szwedzkich, byli wśród nich m.in. kapitan Bernt Nieman i Simon Stewart⁵¹.

2 grudnia 1627 r. odbył się w Gdańsku uroczysty pogrzeb admirała Arenda Dickmanna i kapitana Jana Strocha, zwłoki ich pochowano w kościele Panny Marii, zaś admirała Nils Göransson Stiernsköd, na prośbę Gustawa Adolfa, wydano Szwedom⁵².

Przybyli do Polski członkowie Stanów Holenderskich w celu pośrednictwa w rokovaniach ze Szwedami, obserwowali przebieg bitwy. Sekretarz tego poselstwa Abraham Boot, po powrocie do Niderlandów, opisał przebieg bitwy, który opublikował w Amsterdamie wraz ze sztychem⁵³.

⁴⁷ Ibidem, s. 80–82.

⁴⁸ E. Cieślak, Cz. Biernat, op.cit., s. 154.

⁴⁹ W. Czaplński, op.cit., s. 611–612.

⁵⁰ E. Koczorowski, *Bitwa pod Oliwą*, Gdańsk 1976, s. 136 i n.; E. Kosiarz, *Bitwy morskie*, Gdańsk 1970, s. 80–83.

⁵¹ W. Łygaś, op.cit., s. 126.

⁵² E. Kaczorowski, op.cit., s. 159.

⁵³ Ibidem, s. 170–171.

W pierwszej połowie XVII w. istotne znaczenie dla przybywających do Gdańska z zamiarem osiedlenia się miał podział na wielkie lub małe obywatelstwo. Pierwsze wiązało się z prawem uprawiania handlu przez kupców, drugie przeznaczone dla rzemieślników, którym wolno było zakupywać surowce niezbędne do wykonywania zawodu. Sytuacji tej sprzeciwiali się rzemieślnicy i napisali odwołanie do króla Jana Kazimierza⁵⁴, który przybył do Gdańska w 1660 r. Rzemieślnicy żądali jednego obywatelstwa Gdańska, jednolitej za nie opłaty (40 zł) i dla wszystkich obywateli prawa uprawiania handlu. Jan Kazimierz opowiedział się po stronie rzemieślników i zagroził Radzie Miejskiej nałożeniem kary pieniężnej za naruszenie przywilejów cechów. Rada zastosowała taktykę przewlekania sprawy; chociaż Jan Kazimierz potwierdził w 1661 r. swoje przychylne stanowisko względem cechów i to samo uczynił w 1669 r. jego następca Michał Korybut Wiśniowiecki. w 1669 r. Ustępstwo Rady było pozorne, a mianowicie zmieniła same nazwy „wielkiego” i „małego” obywatelstwa i zastosowała zróżnicowanie: obywatelstwo kupieckie, rzemieślnicze oraz pracownicze. Władze gdańskie utrzymały wyraźny podział obywateli miasta na dwie główne kategorie: kupców i rzemieślników. Na równi traktowano dzieci gdańszczyzan, obywateli miejskich z ziem państwa polskiego i miast hanzeatyckich, ubiegających się o obywatelstwo gdańskie. Przyznanie obywatelstwa gdańskiego kupieckiego obcym uzależniano od zgody trzech ordynków oraz od opłaty w wysokości od 1 do 3 tys. florenów do miejskich kasy. Poparcie dworu królewskiego powodowało zwolnienie z opłaty, m.in. nieodpłatnie obywatelstwo gdańskie otrzymali w 1667 r. Francuzi Jean i Claude Matty. W gdańskiej społeczności obywatele wcale nie stanowili większości, pozostali mieszkańcy należeli do różnych grup społecznych (m.in. rezydenci osiedli w Gdańsku na dłuższy czas, pracownicy portowi, służba domowa, żebracy, włóczędzy), ale stanowili element struktury społecznej i podlegali władzom miasta⁵⁵.

Kolejne ograniczenia w nadawaniu obywatelstwa gdańskiego wprowadzono w XVIII w. Rada określiła, że o obywatelstwo gdańskie mogą ubiegać się jedynie luteranie, katolicy i kalwini. Dyskryminowało to menonitów i Żydów, wpływ na to miały względy ekonomiczne⁵⁶.

W latach 70. XVII w. Gdańsku dochodziło do sporów religijnych. W atakach na kalwinów i katolików zasłynął przybyły z Wittenbergi do Gdańska w 1669 r., pastor lutherański, Idzi Strauch, piastujący stanowiska kaznodziei w kościele Św. Trójcy oraz rektora Gimnazjum Akademickiego. Wystąpieniami zyskał przychylność zwłaszcza rzemieślników. 28 grudnia 1673 r. Rada pozbawiła Idziego Straucha zajmowanych stanowisk i zakazała wygłaszania kazań. Doszło do demonstracji popierających

⁵⁴ Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 2004.

⁵⁵ E. Cieślak, *Obraz społeczeństwa...*, s. 246–249.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 254–255.

Straucha⁵⁷. Wydarzeniami gdańskimi interesował się Jan III Sobieski⁵⁸, wysyłając re-skrypty i manifesty wzywające do zachowania spokoju. W 1675 r. król przyjął zarówno delegację cechów, jak i Rady⁵⁹.

12 lutego 1678 r. ogłoszono Dekret Królewski (Decretum Joannis III), który nie zawierał postanowień rozszerzających uprawnienia monarchy w mieście, a w sprawie ustroju miasta zmieniono sposób powoływania członków Trzeciego Ordynku⁶⁰.

W okresie wojny północnej (1700–1721) pod presją Karola XII Gdańsk przystąpił do konfederacji warszawskiej popierającej Stanisława Leszczyńskiego. Gdańsk szukał ochrony Holandii, Anglii, Danii oraz Prus⁶¹.

W 1733 r. Gdańsk, nie uznając wyboru Augusta III⁶², opowiedział się po stronie Stanisława Leszczyńskiego⁶³, który przybył do miasta. Dowódcą obrony miasta był generał Jan Wilhelm von Vietinghol. Liczono na pomoc Francji i Szwecji.

W nocy z 27 na 28 czerwca 1734 r. król Stanisław Leszczyński potajemnie opuścił Gdańsk, umożliwiając zakończenie podjętych pertraktacji kapitulacyjnych. Akty kapitulacji został podpisany w dn. 7 lipca 1734 r. Gdańsk zobowiązał się m.in. uznać Augusta III królem Polski, wydać wszystkich jeńców i dezertersów. Wojska koronne i cudzoziemcy pozostający w służbie miasta, panowie polscy z otoczenia S. Leszczyńskiego oraz ambasador francuski zostali wzięci do niewoli⁶⁴.

W XVI i XVII w. miasto cieszyło się sławą silnego ośrodka umysłowego i artystycznego w Polsce. Rada Miasta Gdańska przeznaczała na rozwój nauki i kultury ok. 2% budżetu⁶⁵. Założone w 1558 r. Gimnazjum Akademickie wysuwało się na czoło instytucji życia umysłowego Gdańska. Była to szkoła na poziomie wyższym od średniego, ale nie miała charakteru uniwersyteckiego⁶⁶. Stanowiska profesorów piastowało wiele osób o zainteresowaniach naukowych. Szeroki rozgłos zdobyli m.in. w dziedzinie filozofii Jakub Fabricius – autor prac z zakresu homiletyki i apologetyki kalwińskiej (studiował w Wittenberdze, Heidelbergu i Bazylei); Bartłomiej Keckermann o szerokich zainteresowaniach zajmujący się logiką i metodyką (studiował w Wittenberdze, Lipsku i Heidelbergu), historycy Joachim Pastorius (studiował w Lipsku, Halle,

⁵⁷ E. Cieślak, *Walka o reformy. Jan III Sobieski w Gdańsku*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III, cz. 1..., s. 147.

⁵⁸ Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983; L. Podhorodecki, *Sobiescy herbu Janina*, Warszawa 1984, s. 118 i n.

⁵⁹ M. Komarzyński, *Jan III Sobieski a Batory*, Gdańsk 1983, s. 30–31; M. Pelczar, op.cit., s. 60.

⁶⁰ Ibidem, s. 60–61.

⁶¹ Ibidem, s. 486–487.

⁶² J. Staszewski, op.cit.

⁶³ E. Cieślak, *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986.

⁶⁴ Ibidem, s. 530–539.

⁶⁵ A. Chodubski, *Gdańsk w dziejach...*, s. 21–22.

⁶⁶ Idem, *Mit dawnego...*, s. 56.

Lejdzie, Londynie, Oksfordzie i Paryżu) – nadworny historyk króla Jana Kazimierza, także Keckermann autor studium *De nature et proprietatibus historiae commentarius*; w dziedzinie prawa Krzysztof Riccius – autor prac o ustroju państwa, wolnej elekcji, władzy królewskiej, Piotr Oelhaf – specjalista od prawa rzymskiego oraz prawa narodów; w zakresie filologii Mikołaj Volckmar – autor podręczników gramatyki i słowników, orientaliści Jan Fabricius (studiował w Lejdzie), Andrzej Mylius, Jan Klien⁶⁷. Sławą okryło się wielu przedstawicieli nauk matematycznych i przyrodniczych, m.in. Joachim Oelhaf (studiował w Wittenberdze, Altdorfie, Krakowie, Padwie i Montpellier), który w 1613 r. dokonał pierwszej w Polsce publicznej sekcji zwłok, Mikołaj Oelhaf (nadworny medyk Władysława IV), Krystian Menzel, Wawrzyniec Eichstadt – badacz roślin leczniczych i autor zielników, Jakub Placotomus – założyciel ogrodu botanicznego oraz Adrian Pauli – badacz właściwości bursztynu⁶⁸. Jako badacz zwrócił na siebie uwagę astronom Jan Heweliusz (studiował w Lejdzie)⁶⁹. Odkrył on aż 12 nowych gwiazdozbiorów, z których pod pierwotnymi nazwami utrzymały się, takie jak: Antinous, Psy Gończe, Żyrafa, Warkocz Bereniki, Sekstant, Twarz Sobieskiego, Jaszczurka, Trójkąt i Lew Mały. W badaniach sporo miejsca poświęcił księżynom oraz planetom Saturna i Merkurego. Ich wyniki ogłosił m.in. w pracach *Selengraphia sive lunae descriptio* (1647 r.), *Cometographia totum naturum cometarium exhibens* (1668 r.). Posiadał własne obserwatorium przy ul. Korzennej 53–55. Odwiedzali go Jan Kazimierz z królową Marią Ludwiką⁷⁰ oraz Jan Sobieski z Marią Kazimierną⁷¹. Został przyjęty na członka zagranicznego Królewskiego Towarzystwa Nauk w Londynie⁷².

Na przełomie XV i XVI w. wielu Gdańszczan studiowało zagranicą, ponieważ Rada Miasta stworzyła specjalny system stypendiów, celem kształcenia własnej inteligencji. Kandydaci otrzymywali stypendia na okres 4 lat (czasami na dłużej), ale obowiązkiem ich był powrót do Gdańska i podjęcie tam pracy. Najwięcej ich studiowało w latach 1454–1525 w Akademii Krakowskiej – 189 osób, w Lipsku – 99 osób, we Frankfurcie nad Odrą – 89, w Rostocku – 57, w Gryfii – 39, w Wittenberdze – 30, w Kolonii – 20, w Wiedniu – 11, w Erfurcie – 8, w Bolonii – 7, w Heidelbergu – 4 i w Tybindze – 3. Wśród studentów najwięcej było duchownych, m.in. Tideman Giese,

⁶⁷ Idem, *Gdańsk w dziejach...*, s. 22; E. Cieślak, Cz. Biernat, op.cit., s. 173–174.

⁶⁸ K. Kubik, L. Mokrzecki, *Trzy wieki nauki gdańskiej. (Szkice z dziejów od XVI do XVIII w.)*, Wrocław 1976, rozdz. II; A. Chodubski, *Gdańsk w dziejach...*, s. 22–23.

⁶⁹ K. Targosz, *Jan Heweliusz: uczonej – artysta*, Wrocław 1986; A. Lisicki, *Jan Heweliusz – współtwórca nowoczesnej nauki*, Gdańsk 1991.

⁷⁰ E. Rudzki, *Polskie królowe. Ludwika Maria Gonzaga żona Władysława IV. i Jana Kazimierza*, t. II, Warszawa 1987, s. 119–162.

⁷¹ E. Rudzki, *Polskie królowe. Maria Kazimiera D'Arquien żona Jana III Sobieskiego*, t. II, Warszawa 1987, s. 193–248.

⁷² A. Chodubski, *Mit dawnego...*, s. 56–57.

Jan Dantyszek (biskupi), Albert Bischof, Krzysztof Suchten, Jakub Haggeus (proboszczowie), a wśród świeckich m.in. Jan Lyndow, Piotr Neue (sekretarze)⁷³.

W latach 1601–1642 zmieniły się kierunki wyjazdów na studia. Ze względów wyznaniowych Gdańszczanie unikali Akademii Krakowskiej (ortodoksyjny katolicyzm i filozofia scholastyczna). Zaledwie 4 z nich ukończyło studia. Modne były uczelnie niemieckie z Wittenbergą (luteranie) i Heidelbergiem (kalwini). Nadal odwiedzano Rostock, Lipsk, Gryfię, Jenę, Frankfurt, Kolonię. Sporo młodzieży decydowało się na studia w Królewcu (224 osoby), a także we Włoszech, Francji i Anglii, gdzie wybierali filozofię, medycynę i prawo⁷⁴.

Charakterystyczne dla gdańskich patrycjuszy były częste wyjazdy zagraniczne w celach dyplomatycznych, naukowych i turystycznych.

W 1515 r. Eberhard Ferbe, jako przedstawiciel Prus, brał udział w sejmie w Krakowie, a następnie udał się z misją dyplomatyczną na zjazd do Preszburga. Jego podróż trwała od 8 lutego do 30 listopada 1515 r. Z pobytu w Krakowie, Preszburgu i Wiedniu sporządził szczegółowy dziariusz⁷⁵.

Gdańszczanie pełniący misje dyplomatyczne byli obdarzani szlachectwem, m.in. w 1647 r. Jan Bergmann – rezydent gdański na dworze wiedeńskim, nobilitowany przez cesarza Ferdynanda III⁷⁶.

Arnold von Holten (1561–1629), patrycjusz, którego przodkowie przybyli do Gdańska ze Szlezewiku spisał dziennik z podróży⁷⁷. W 1606 r. został on wysłany jako przedstawiciel Rady Miasta na dwór hiszpański króla Filipa III. Towarzyszyli mu przedstawiciele: Lubeki – rajca Heinrich Brokes, Hamburga – Hieronimus Vogeler, oraz sekretarz Wenzel Mittendorf. A. von. Holten w trakcie, trwającej do 1608 r., podróży, odwiedził m.in. Lubekę, Brukselę, Paryż, Bordeaux, Irun, Madryt, Aranjuez, Segowię, Toledo, Kordobę, Malagę, Granadę, Walencję, Tarragonę, Barcelonę, Genuę, Mediolan, Brescii, Padwę, Wenecję⁷⁸. Również Arnold von Holten junior podejmował liczne podróże dyplomatyczne do Belgii, Anglii oraz Francji. W 1634 r. przebywał w Paryżu na stypendium ufundowanym przez Radę Miasta Gdańska⁷⁹.

⁷³ Z. Nowak, *Kultura, nauka i sztuka w Gdańsku na przelomie dwóch epok*, [w:] *Historia Gdańska*, t. II..., s. 363–364.

⁷⁴ Z. Nowak, *Lata rozkwitu kultury. nauki i sztuki*, [w:] *Historia Gdańska*, t. II..., s. 715–717.

⁷⁵ H.S. Zins, *op.cit.*, s. 43–44.

⁷⁶ A. Klemp, *Szlacheckie kariery mieszczan gdańskich w XVII wieku*, Gdańsk 2002, s. 69.

⁷⁷ Zachowały się: osobisty dziennik A. von Holtena, sprawozdanie służbowe dotyczące wydatków oraz dokumenty Rady Miasta – Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn. 300/R/II,3.

⁷⁸ A.R. Chodyński, *Odyseusz gdański: studyjne i dyplomatyczne podróże gdańszczan w XVII i XVIII w.*, [w:] *Mit Odysa w Gdańsku. Antykizacja w sztuce polskiej*, red. T. Grzybowska, Gdańsk 2000, s. 103–107.

⁷⁹ B. Nadolski, *Wyjazdy młodzieży gdańskiej na studia zagraniczne w XVII w.*, „Rocznik Gdański” 1965, t. 24.

Poza Arnoldem von Holtenelem dziennik ze swoich podróży spisali m.in. Walentin Schleffi, Daniel Andreas i Hein Karl Fredrich Gralath. W większości były to podróże na zachód lub południe Europy. Na wschód jako członek delegacji gdańskiej na dwór carowej Anny Iwanowny udał się rajca Karl Gottlieb Ehler. Towarzyszył mu syn Karl Ludwig, który spisał relacje z podróży⁸⁰. Karl Ludwig w trakcie podróży odwiedził m.in. Rygę, Dorpat, Petersburg⁸¹.

Rektorzy i kadra profesorska Gimnazjum Akademickiego studiowała na uniwersytetach: niemieckich – w Wittenberdze, Lipsku, Frankfurcie nad Odrą, Hamburgu, Kolonii, Rostocku, Królewcu; angielskich – Londynie, Oxfordzie, holenderskich – Lejdzie, francuskich – Montpellier, duńskich – Kopenhadze⁸².

Gimnazjum Akademickie przyciągało uczniów z Łotwy, Litwy, krajów skandynawskich, Niemiec, Czech, Moskwy, Węgier oraz krajów zachodniej Europy. Wśród uczniów z Polski większość wywodziła się ze stanu mieszczańskiego, drobnej i średniej szlachty, nieliczni pochodzili z rodów magnackich⁸³.

1 września 1621 r. otwarto Kolegium Jezuickie w Starych Szkotach (przedmieście Gdańska), którego rektorem został Stanisław Szczytnicki. Pojawienie się w Gdańsku konkurencyjnej ideowo i wyznaniowo placówki oświatowej miało wpływ na kształtowanie kultury mieszczańskiej, do której przenikały nowe elementy i wzorce o katolickiej proveniencji.

Pierwsze drukarnie pojawiły się w Gdańsku na przełomie XV i XVI w., wśród nich wyróżniała się działająca od połowy XVI w. drukarnia (oficyna drukarska) Flandryjczyka Franciszka Rohdego. Uznanie zyskali drukarze Wilhelm Guillemothanus, Andrzej Hünefeld, Jerzy i Anna Rhete. Kunszt drukarski przejawiał się w umiejętności składania tekstów niemieckich, holenderskich, polskich, francuskich, łacińskich, greckich, ale również w pięknej szacie graficznej dzieł, będącej owocem współpracy z rysownikami i rytownikami, takimi jak Jeremiasz Falek, Wilhelm Hondiusz, Andrzej Stech i inni⁸⁴.

Gdańsk w połowie XVI w. stał się znaczącym ośrodkiem życia umysłowego i artystycznego, związanym ściśle z północnoeuropejskim i protestanckim kręgiem kulturowym. Rozgłos o Gdańsku jako mieście bogatym i tolerancyjnym powodował napływ wykształconych imigrantów m.in. z Niemiec, Czech, Węgier i Włoch, a zwłaszcza z Niderlandów. Bernardyn Bonifacio Giovanni Bernardino markiz d'Orie (1517–1597)⁸⁵,

⁸⁰ Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn. 300,R/Cc.41.

⁸¹ A.R. Chodyński, op.cit., s. 108–111.

⁸² Z. Nowak, *Między barokiem a oświecenie*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III..., s. 282.

⁸³ E. Cieślak, Cz. Biernat, op.cit., s. 168.

⁸⁴ Z. Nowak, *Lata rozkwitu kultury, nauki i sztuki*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III..., s. 691–698.

⁸⁵ I. Fabiani-Madeyska, *Fundator Biblioteki Gdańskiej Jan Bernard Bonifacio markiz Orie*, Gdańsk 1991; *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992, s. 138–140.

będąc zwolennikiem reformacji w 1556 r. opuścił Neapol; zwiedziwszy wiele krajów powziął decyzję o osiedleniu się w Gdańsku. W zamian za mieszkanie oraz środki do życia w 1591 r. przekazał Radzie Miasta swój księgozbiór, który stał się zaczątkiem otwartej w 1596 r. biblioteki nazwanej Bibliotheca Senatus Gedanensis⁸⁶.

Markiz d'Orie zachęcał również do osiedlania w Gdańsku innych współrodaków np. profesora Uniwersytetu Bazylejskiego Sebastiana Castelliona⁸⁷. Przybysze z Niderlandów zwłaszcza architekci i rzeźbiarze upowszechniali w Gdańsku sztukę określaną mianem północnego manieryzmu. Intensywny ruch budowlany, zwłaszcza od połowy XVI w. przekształcał oblicze miasta, pomimo że konstrukcje budynków pozostawały na ogół późnogotyckie, to zmieniały się ich fasady⁸⁸. Architektami i rzeźbiarzami pochodzącymi z Niderlandów byli m.in. Jan Verdeman de Vries, Antoni Möller, Wilhelm van der Meer, Antonio van Opberghen, Wilhelm i Abraham van den Blockowie⁸⁹.

W kręgu wpływów niderlandzkich pozostawał Jan Strakowski, twórca m.in. Bramy Nizinnej i Żuławskiej oraz spichlerza królewskiego na Ołowiance i fortyfikacji miejskich⁹⁰. Mistrzowie holenderscy kierowali wielkimi pracami unowocześniania i rozbudowy miejskich fortyfikacji, byli wśród nich m.in. Piotr Jansen z Weert, Korneliusz Jansen, Piotr van Perceval, Balcer Hedding⁹¹.

Istotny wpływ na rozwój grafiki w Gdańsku wywarł przebywający od 1636 r. holenderski artysta Wilhelm Hondiusz; wykonał mapy i plany oraz portrety m.in. Władysława IV, Cecylii Renaty, Jana Kazimierza, Ludwika Marii Gonzagi oraz ilustrował księgi, w tym autorstwa Jana Heweliusza⁹².

W Gdańsku tworzyli Daniel Schultz i Andrzej Stech, portreciści pozostający pod wpływem malarstwa niderlandzkiego⁹³.

Pod koniec XVII w. w wyniku niepomyślnej sytuacji ekonomicznej ludzie sztuki udawali się na emigrację, ponieważ poszukiwali zamówień. Do Włoch wyjechał malarz gdański Salomon Adler (znany we Włoszech jako Salomon di Danzica), do Anglii – Izaak Seemann wraz z synem Enochem – portreciści, a także Karol Ruthart – malarz zwierząt⁹⁴.

⁸⁶ A. Chodubski, *Gdańsk w dziejach...*, s. 23.

⁸⁷ H. Barycz, *Spójrzanie w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965, s. 60; A. Chodubski, *Mit dawnego...*, s. 57–58.

⁸⁸ J.Z. Łoziński, *Pomniki sztuki w Polsce*, t. II, cz. I: *Pomorze*, Warszawa 1992, s. 44.

⁸⁹ M.A. Szypowscy, *Gdańsk*, Warszawa 1978, s. 5–6.

⁹⁰ J. Stankiewicz, *Urbanistyczny i przestrzenny rozwój miasta*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III, cz. 1..., s. 411.

⁹¹ *Ibidem*, s. 409.

⁹² Z. Nowak, *Lata rozkwitu kultury. nauki i sztuki*, [w:] *Historia Gdańska*, t. II..., s. 744.

⁹³ *Idem*, *Między barokiem...*, s. 311.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 312.

W XVIII w. znanymi malarzami w Gdańsku byli Jakub Wessel (portrecista), Mateusz Deisch (grafik), Daniel Chodowiecki (rysownik i grafik małych form plastycznych)⁹⁵.

Daniel Chodowiecki pozostawił dziennik podróży z Berlina do Gdańska. Prowadził go od 1 czerwca do 19 sierpnia 1773 r. W Gdańsku spędził 2 miesiące od 11 czerwca do 10 sierpnia 1773 r. Opisał miejsca, które odwiedzał, zbiory dzieł sztuki, stosunki towarzyskie i społeczne. Dziennik ilustrowany był 108 rysunkami autora. Znaczną część dziennika poświęcił rezydującym w Gdańsku Polakom, m.in. prymasowi Janowi Gabrielowi Podoskiemu, wojewodzie pomorskiemu Ignacemu Franciszkowi Przebendowskiemu⁹⁶.

Obok malarstwa w Gdańsku rozwijała się literatura barokowa w stylu mieszczańskim. Reprezentantem jej był Marcin Opitz pochodzący ze Śląska. Przybył on w 1635 r. wraz z królem Władysławem IV i pozostał w mieście aż do śmierci (1639 r.) jako sekretarz i histograf królewski⁹⁷.

W Gdańsku w XVII w. rozwijała się działalność teatralna. Przybywały do Gdańska trupy wędrownie z Anglii i Niemiec; odwiedzały miasto w okresie jarmarku Św. Dominika, występy trwały od 6 do 8 tygodni (np. trupa Karola Paulusena w latach 1669, 1694, 1695). W Gdańsku funkcjonował teatr szkolny protestancki i katolicki⁹⁸.

W pierwszej połowie XVIII w. Gdańsk oddziaływał na polskie życie kulturalne i intelektualne, a w szczególności w dziedzinie badań przyrodniczych. W 1720 r. założono towarzystwo naukowe Societas Litteraria Gedanensis, w którym działali m.in. Jan Filip Breyne, Dawid Kade, Jakub Teodor Klein. Istotną rolę na rozwój nauki w Gdańsku wywarło założone w 1743 r. Towarzystwo Przyrodnicze (Societas Physicae Experimentalis)⁹⁹ przez Daniela Gralatha. Do końca XVIII w. Towarzystwo liczyło 96 członków zwyczajnych i 40 członków zagranicznych, wśród nich byli profesorowie Gimnazjum Akademickiego w Gdańsku, lekarze, prawnicy, kupcy i wyżsi urzędnicy Rady Miejskiej. Od 1746 r. do 1829 r. siedzibą była Zielona Brama przy Długim Targu. Interesujące doświadczenia Towarzystwa przyciągały przybywających do Gdańska uczonych i osobistości. Członkami byli m.in. August Moszyński (organizator królewskiego gabinetu fizycznego i astronomicznego), Jan Chrzyciel Dubois (profesor Korpusu Kadetów, założyciel Towarzystwa Fizycznego w Warszawie), Jan Filip Carosi (minerolog, kustosz gabinetu króla Stanisława Augusta), Joachim Chreptowicz (kanclerz wielki litewski, współtwórca Komisji Edukacji Narodowej). Siedzibę

⁹⁵ Z. Nowak, *Oświecenie w Gdańsku*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III, cz. 1..., s. 712–715.

⁹⁶ D.H. Chodowiecki, *Daniela Chodowieckiego dziennik z podróży do Gdańska z 1773 roku*, Gdańsk 2002, s. VIII–XI.

⁹⁷ Z. Nowak, *Lata rozkwitu...*, s. 736.

⁹⁸ Idem, *Między barokiem...*, s. 300–301.

⁹⁹ A. Zbierski, *Societas Physicae Experimentalis w dziejach i kulturze Gdańska*, Wrocław 2000.

Towarzystwa zwiedziło wielu polskich magnatów, np. hrabia Józef Antoni Przebendowski, wojewoda poznański Antoni Jabłonowski, kanclerz litewski Michał Czartoryski, hetman polny litewski Aleksander Sapieha, marszałek Józef Sanguszko. Od 1726 r. członkiem Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku był Jan Uphagen (bibliofil, historyk, miłośnik nauk, ławnik i rajca gdański). W XVIII w. rodzina Uphagenów (wywodząca się z Niderlandów) należała do najbardziej znanych i wpływowych rodzin patrycjuszowskich w Gdańsku¹⁰⁰. Jan Uphagen zgromadził księgozbiór obejmujący dzieła z zakresu literatury historycznej, prawniczej, bibliograficznej, nauk przyrodniczych, nauk o ziemi i technicznych. Rodzina Uphagenów przekazała zbiory Bibliotece Rady Miejskiej w Gdańsku w 1874 r.¹⁰¹

Na początku XVI w. liczba ludności Gdańska osiągnęła 26 tys., w drugiej połowie XVI w. 40 tys., a w połowie XVII w. liczba mieszkańców przekraczała 70 tys. (Gdańsk był wówczas największym miastem Rzeczypospolitej)¹⁰², w 1705 r. 50 tys., w 1750 r. 46 tys., a w 1793 r. 36 tys. Spadek liczby ludności powodowały: potop szwedzki (1655–1660), wojna północna (1700–1721), oblężenie z 1734 r.; zarazy nawiedzające miasto; długotrwałe kryzysy społeczno-gospodarcze oraz polityka Prus. W okresie zaborów znaczna część ludności opuszczała miasto w poszukiwaniu pracy i zarobku. Rozwój przeżywały osady podmiejskie Stare Szkoty, Chełm, Chmielniki, Biskupia Górka, Nowe Ogrody¹⁰³.

W ordynacji z 20 lipca 1750 r. August III podkreślał prawa królewskie w Gdańsku, zakazywał bez swojej zgody zamykania lub otwierania żeglugi, dokonywania zmian w stanie liczebności garnizonu miejskiego. Przypomniał królewskie prawo do kontroli ksiąg miejskich oraz nakazywał opracowanie nowego wiklerza miejskiego¹⁰⁴.

Król poparł wystąpienie kupców i rzemieślników przeciwko menonitom, Żydom i obcym w Gdańsku. Menonitów obciążono podatkami, zakazano im uprawiania malklerstwa; Żydów poddano licznym ograniczeniom i zakazom; nakazano likwidację warsztatów rzemieślniczych znajdujących się w należących do Gdańska wsiach i osadach; wyznaczono rodzaj i ilość warsztatów dozwolonych. Menonitów i Żydów obciążono nowymi podatkami. W sprawie menonitów u władz gdańskich interweniował rezydent holenderski. Działalność gospodarcza menonitów i Żydów poddana została ograniczeniom i obciążona podatkami. Żydzi mogli przebywać na terenie Gdańska tylko okresowo, po uiszczeniu ustalonej opłaty za przepustkę od władz miasta, np.

¹⁰⁰ M. Czerniakowska, *Jan Uphagen (1731–1802) – Bibliofil i miłośnik nauk przyrodniczych*, Warszawa 2002, s. 111–113.

¹⁰¹ Ibidem, s. 116.

¹⁰² J. Stankiewicz, *Rozwój przestrzenny i demograficzny Gdańska pod berłem Jagiellonów*, [w:] *Historia Gdańska*, t. II: 1454–1655..., s. 10.

¹⁰³ E. Cieślak, Cz. Biernat, op.cit., s. 191–192.

¹⁰⁴ E. Cieślak, *Konflikty polityczne i społeczne w Gdańsku w latach 1748–1752*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III, cz. 1..., s. 553–559.

rozporządzenie 23 czerwca 1752 r. określało, iż za przepustkę na okres 4 tygodni kupiec żydowski winien zapłacić 12 florenów, pomocnik 8 florenów, pachołek 4 floreny. W lepszej sytuacji znajdowali się Żydzi będący faktorami – pełnomocnikami magnatów w Gdańsku, którzy korzystali z protekcji swoich mocodawców oraz bogatych kupców gdańskich¹⁰⁵.

Władze nie tolerowały kwaków, przychylnie natomiast odnosiły się do arian zwanych braćmi polskimi¹⁰⁶.

W 1772 r. władze miasta szukały poparcia u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego¹⁰⁷ oraz w Anglii, Holandii, Francji i Rosji przeciwko planom Fryderyka II¹⁰⁸ przyłączenia Gdańska do Prus. Rosja sprzeciwiała się wcieleniu Gdańska do Prus¹⁰⁹. Wojska Fryderyka II zajęły teren Nowego Portu odcinając Gdańsk od morza, kontrolując ruch statków i pobierając cło¹¹⁰. Fryderyk II po zajęciu osad podmiejskich wspierał ich rozwój oraz działalność konkurencyjną, np. w Starych Szkotach ustanowiono targi dominikańskie, Chełm uzyskał prawa miejskie i rozwijano tam rzemiosło oraz handel. Chcąc zmusić Gdańsk do zgody na wolny tranzyt towarów pruskich przez jego posiadłości, wojska Fryderyka II zajęły wyspę Ostrów uniemożliwiając żeglugę statkom gdańskim a w październiku 1783 r. zablokowały miasto od strony lądu.

Podpisana 22 lutego 1785 r. konwencja warszawska przyznawała Prusom wolny tranzyt przez posiadłości gdańskie i zezwalała na werbunek gdańszczan do armii pruskiej; pozostawiała Gdańskowi wyłączne prawo eksportu morskiego towarów polskich przez Nowy Port¹¹¹.

W reformach podjętych przez Sejm Czteroletni ustawa o miastach z kwietnia 1791 r. m.in. przyznawała Gdańskowi prawo wysyłania posłów na sejm i wnoszenia spraw do łaski marszałkowskiej. Do ściślejszego zespolenia Gdańska z Rzeczypospolitą nawiązywała Konstytucja 3 maja 1791 r.¹¹²

W okresie poprzedzającym drugi rozbiór władze Gdańska starały się by nie dostarczyć Prusom żadnego pretekstu do aneksji miasta, m.in. wydały ukrywającego się w Gdańsku, francuskiego zbiega rewolucjonistę Jana Józefa Garniera.

8 marca 1793 r. korpus wojsk pruskich pod dowództwem generała Karola von Raunera rozpoczął blokadę miasta. Generalny komisarz królewski Fryderyk Henning nie uzyskał zgody na porozumienie się ze Stanisławem Augustem Poniatowskim.

¹⁰⁵ Ibidem, s. 555.

¹⁰⁶ E. Cieślak, Cz. Biernat, op.cit., s. 312.

¹⁰⁷ K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 2004.

¹⁰⁸ S. Salmonowicz, *Fryderyk II*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.

¹⁰⁹ M. Pelczar, op.cit., s. 72; S. Askenazy, op.cit., s. 66.

¹¹⁰ E. Cieślak, Cz. Biernat, op.cit., s. 285.

¹¹¹ E. Cieślak, *Pruska agresja ekonomiczna i polityczna wobec Gdańska w okresie rozbiorowym*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III, cz. 1..., s. 581–589.

¹¹² E. Cieślak, Cz. Biernat, op.cit., s. 290.

Mimo jego protestu 11 marca 1793 r. Rada zgodziła się na kapitulację miasta; wysłano listy do Stanisława Augusta (dotyczące niemożności oporu) oraz do Fryderyka Wilhelma II. Wojska pruskie 4 kwietnia 1793 r. wkroczyły do miasta. Władze miasta złożyły hołd królowi Fryderykowi Wilhelmowi II¹¹³.

Podsumowując należy stwierdzić, iż ruchy migracyjne w Gdańsku związane były z handlem. Głównym szlakiem migracji był Bałtyk. Z drogi morskiej korzystali poza szypcami, marynarzami i kupcami, także rzemieślnicy, osoby udające się w podróż z różnych powodów, np. zdobycia wykształcenia, odwiedzenia sławnych miast, świętych miejsc, uczeni, dyplomaci, panujący, a także żołnierze. Ruch migracyjny wzmógł się w XVI–XVII w. z powodu wędrówki poszukujących azyl uchodźców religijnych i politycznych z Niderlandów, Anglii, Francji i Szwecji. Na przełomie XVI i XVII w. miała miejsce znaczna fala emigracji szwedzkiej do Polski. Migracja ta obejmowała różne grupy społeczne, poza ludnością wiejską. W XVI i na początku XVII w. przybywali z Niderlandów głównie mieszkańcy miast, często ze znacznym kapitałem, a także rzemieślnicy. Przybysze z Niderlandów osuszali bagna, kopali kanały odwadniające, wznosili wiatraki, zakładali gospodarstwa oraz zakłady produkujące rozmaite artykuły przemysłowe. Dzięki nim rozwijały się w Gdańsku bankowość i kredyty¹¹⁴.

¹¹³ Cz. Biernat, *Zabór Gdańska przez Prusy i prawno-ustrojowe tego konsekwencje*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III, cz. 2..., s. 16–25.

¹¹⁴ M. Bogucka, *Gdańscy ludzie...*, s. 18.

III

RECENZJE I OMÓWIENIA

Recenzje

Barbara Krauz-Mozer, Piotr Borowiec, Paweł Ścigał, *Kim jesteś politologu? Historia i stan dyscypliny w Polsce*, t. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, ss. 323, 3 nlb.

Politologia jako wciąż nowa dyscyplina naukowego poznania zarówno budzi zainteresowanie poznawcze, jak i kontrowersje wokół sytuowania się wśród dyscyplin naukowych, określenia zakresu badań, powołania w życiu publicznym, tożsamości itp. Próbę usystematyzowania wiedzy o tej dyscyplinie naukowej oraz jej uprawianiu dydaktycznym podjęto w prezentowanej książce. We *Wstępie* zauważa się – kim jest politolog? Być może badaczem szukającym prawdziwości w sferze polityki, może uczynnym pragnącym odnaleźć odpowiedź na pytanie o formę dobrego państwa, może wychowawcą chcącym kształtować pokolenie świadomych obywateli, może wysokiej klasy komentatorem niosącym zrozumienie zjawisk politycznych tym, którzy gubią się w gąszczu polityki. Może to wyspecjalizowany historyk lub prawnik, a może pytając o to, kiedy polityk jest wielki, a kiedy zwyczajny lub nawet mierny i co sprawia, że podejmuje się politycznej działalności, staje się socjologiem czy psychologiem. Może poszukiwanie materialnych podstaw polityki przesuwają go w stronę ekonomii, a może pragnie sensu i zrozumienia czyni zeń filozofa. Być może łączy te elementy w szczególnym zainteresowaniu wyjątkową sferą życia społeczno-politycznego, gdy trzeba, patrząc na nią z różnych perspektyw, za pomocą różnych narzędzi i w różne wcielając się role. Podkreśla się, że pytania te, jak i możliwe odpowiedzi, pozostają przedmio-

tem sporu oraz gorących polemik, których uczestnicy, oscylując najczęściej wokół przedmiotu i/lub metody politologii, kreślą w istocie warunki autonomii dyscypliny.

Zauważa się, że różne źródła i rozmaite inspiracje pracy politologa czynią z niego postać o tożsamości nie do końca określonej, nie do końca jasnej i sprecyzowanej, czerpiącej z dorobku innych nauk, zapuszczającej się w inne pola badawcze, na których nieodmiennie spotyka filozofa, prawnika, historyka, socjologa, psychologa bądź ekonomistę. Ta różnorodność jest jednocześnie zaletą i wyzwaniem stojącym przed politologiczną refleksją. Mnogość ujęć stawia możliwość oglądania polityki z rozmaitych punktów widzenia, pogłębia nasze rozumienie oraz pozwala rozszerzyć zakres wyjaśniania zjawisk politycznych. Wielość bywa jednak balastem, stanowiąc niekiedy granice, które dzielą środowisko politologów, wskazując ich tym samym na siedzenie przy „osobnych stołach” określonych przyjmowanymi założeniami badawczymi.

Przypomina się, że podstawy każdej dyscypliny naukowej są budowane na założeniach ontologicznych, epistemologicznych i aksjologicznych dotyczących zarówno przedmiotu badania, możliwości oraz narzędzi badawczych, jak i roli wartości w naukowym poznaniu. Podobnie jest w politologii, gdzie spór o filozoficzne podstawy nauki o polityce jest w dalszym ciągu żywy, dzieląc badaczy na dwa obozy – zwolenników analityczno-empirycznego lub humanistyczno-hermeneutycznego wzorca naukowości.

Mają one także swoje konsekwencje dla teorii polityki. Spory ontologiczne, epistemologiczne

i aksjologiczne wyznaczają linie kolejnych podziałów, tworząc w istocie rozmaite podejście odwołujące się do odmiennych źródeł poznania, problemów badawczych, metod i technik badawczych, czy inaczej sytuujących rolę wartości w naukowym badaniu.

Przypomina się, że polska politologia w ciągu ostatnich dziesięcioleci stała w obliczu niestających i niemalych wyzwań. Rodząca się pod koniec XIX i na początku XX w. została po 1945 r. poddana trudnemu testowi. W nauce, w tym naukom o polityce, wyznaczono polityczne role do odgrywania, uzależniając ją w dużym stopniu do wyzwań władzy. Ograniczenia dotyczące badań i szykany wobec naukowców opierających się politycznym zadaniom przeplatały się z okresami względnej swobody naukowo-dydaktycznej, pozostawiając w spadku wiele prac politologicznych, które nie straciły na aktualności.

Wykład podzielono w prezentowanej książce na trzy rozdziały, tj. I. „Politologia? Czy wiedza o czym? I jaka?”, II. „Powstanie i przekształcanie się nauk politycznych w Polsce”, III. „Studia politologiczne w Polsce po 1989 roku”. W rozdziale pierwszym wyodrębniono cztery kwestie: 1. Filozofia, 2. Historia, 3. Nauka o polityce (science), 4. Praktyka polityczna.

Wskazuje się tu, że „polityka” oraz nieustanne próby intelektualnego opanowania tego zjawiska unaoocniają, że człowiek nie może żyć pośród rzeczy, nie wytwarzając na ich temat idei, które następnie go motywują i które kierują jego działaniami. Zauważa się, że towarzyszące rozważaniom nad polityką różnorakie pojmowanie jej przedmiotu sprawia, że nie udaje się zestawić wyraźnie wyodrębnionego kanonu wiedzy o polityce, a co najwyżej można wskazać utrwalone ślady zróżnicowanego myślenia o polityce, a także opisy rozmaitych form ludzkiego doświadczenia władzy, głównie ze strony rządu, państwa i jego instytucji.

Przypomina się, że w tradycji europejskiej pierwszy krok wykonany w kierunku rozpoznania i racjonalizacji polityki należy do antycznych mędrców. Ten rodzaj filozoficznego namysłu nad polityką zapoczątkował Sokrates, a po nim byli następni z Platonem i Arystotelesem na czele. Filozoficzny namysł nad polityką zdeminiowany jest przede wszystkim problematy-

ką moralną. Niemal każde pokolenie poszukujące najlepszej formy rządów, stawia sobie pytania, jakie państwo jest dobre, co to jest sprawiedliwość, w czym tkwi „istota” wolności i jak ją zagwarantować. Niekiedy wskazuje się początek nauki o polityce właśnie w tym typie refleksji, odnajdywanej już w przemysleniach starożytnych myślicieli i skrzętnie badanej przez historyków filozoficznej myśli politycznej, rekonstruujących idee, które wyrażały szczególnie sposób rozumienia tej jednej z najstarszych form stosunku społecznego, którego ekspresja obrazuje dominację i podporządkowanie władzy.

Wskazuje się, że rozpatrywanie społecznego i politycznego wymiaru ludzkiej egzystencji, podporządkowane obecnie regułom naukowego badania, wymaga niezbędnego komponentu składającego się z rozważań filozoficznych. Uważa się bowiem, że refleksja o rzeczywistości społecznej, kierująca się ogólnymi kanonami metody naukowej, jest poznawczo nie do ugruntowania, ponieważ człowiek ukierunkowuje swoje życie na cele, definiowane zawsze w jakimś porządku normatywnym, a to sprawia, że z rozumowań i wiedzy odnoszących się do polityki nie udaje się usunąć kontekstu aksjologicznego. Jest on niezbywalny, a jego rozpoznawanie pozwala zrozumieć, względem jakich wartości ludzie orientują swoje działania (s. 15).

Podkreśla się, że ważny segment myślenia o polityce należy do refleksji historycznej, uwzględniającej perspektywę temporalną i idiograficzny opis. Pojawienie się politologii w wersji nauki społecznej nie likwiduje ani refleksji filozoficznej, skupionej na rozważaniu wartości politycznych, ani historycznej i to zarówno w odniesieniu do dziejów myśli politycznej, jak i instytucji politycznych, zmieniają tylko o tyle, o ile obok niej zaczyna istnieć problematyka wyspecjalizowanej nauki nometycznej-science. Nadzieje na stworzenie wolnej od wartościowania nauki o ludzkim postępowaniu spowodowała rozdzielanie intelektualnych dociekań nad ludzkim zachowaniem na część należącą do dyscyplin technicznych – z założenia wolnych od wartościowania – zajmujących się szczegółowymi aspektami życia społecznego.

Zwraca się uwagę, że wszelka wiedza nauk społecznych osiągnięta w wyniku stosowania

metody naukowej ma m.in. tę właściwość, że aby zyskać walor obiektywności, musi być intersubiektywnie ustalona. W praktyce politycznej taka uzgodniona i zyskująca pewien stopień akceptacji wiedza naukowa o polityce dotyczy tylko bardzo wąskiego zakresu zjawisk i ma charakter techniczny; powstające tu spory dają się rozwiązać przy pomocy ekspertów. To jednak za nią do podjęcia działań politycznych, które obok sprawności technicznej wymagają również refleksji moralnej, rządzenie ludźmi nie jest administrowaniem rzeczami (s. 31).

W prezentacji rozwoju nauk politycznych w Polsce wyodrębniono dziewięć zagadnień, tj. 1. Początki refleksji w Polsce, 2. Historia nauczania, umiejętności politycznych na ziemiach polskich, 3. Nauka o polityce jako dyscyplina akademicka w okresie II Rzeczypospolitej (Ośrodek lwowski – Szkoła Nauk Politycznych (1902–1905), Studium Dyplomatyczne (1930–1939), Ośrodek krakowski – Polska Szkoła Nauk Politycznych (1911–1914), Szkoła Nauk Politycznych (1921–1939), Szkoła Nauk Społeczno-Politycznych (1911–1914), Ośrodek warszawski – Szkoła Nauk Społecznych i Handlowych (1915–1916), Szkoła Nauk Politycznych (1917–1939), Inne ośrodki o profilu politologicznym, Warunki rozwoju nauki o polityce do 1939 r., 4. Stan refleksji nad polityką w czasie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu, 5. Wprowadzenie polityczno-ideologicznych przedmiotów nauczania, 6. Rozwój instytucjonalny – nauki polityczne jako samodzielna dyscyplina uniwersytecka (Specyfika politologii w Uniwersytecie Warszawskim, Kontynuacja politologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, Początki i rozwój politologii w Uniwersytecie Wrocławskim, Charakter politologii w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Politologia w Lublinie – Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej, Rozwój politologii w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Powstanie i funkcjonowanie politologii w innych ośrodkach, 7. Powstanie korporacji naukowej – Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych (PTNP), 8. Kondycja polskiej politologii marksistowskiej w latach osiemdziesiątych, 9. Przemiany społeczno-polityczne, odrodzenie się nauk politycznych.

Przypomina się tu, że początki polskiej refleksji nad polityką sięgają Odrodzenia. Na

uwagę zasługują dzieła Pawła Włodkowica i Stanisława ze Skarbimierza. Sformułowali oni zasady „polskiej szkoły badawczej” w zakresie wojny sprawiedliwej oraz prawa narodów do decydowania o własnym losie. Myśliciele ci uważani są za prekursorów polskiej szkoły prawa międzynarodowego. Paweł Włodkowic apelował o zachowanie tożsamości religijnej i politycznej pogan, sprzeciwiając się nawracaniu ich siłą (s. 33).

Refleksję nad polityką przedstawiali luminaarze polskiej kultury Odrodzenia i Oświecenia, m.in. Andrzej Frycz-Modrzewski, Stanisław Konarski, Stanisław Staszic, Hugo Kołłątaj, Stanisław Leszczyński. Od XV w. w ramach wykładów z prawa prowadzonych dla studentów Akademii Krakowskiej prezentowano zagadnienia polityczne, w tym dotyczące władzy politycznej i państwowej; na uczelni powstało ok. 40 komentarzy do dzieł Arystotelesa (s. 35). W wykładzie dostarcza się usystematyzowanej faktografii dotyczącej ogniw rozwoju dyscypliny – nauk politycznych. Przypomina się nazwiska zasłużonych badaczy i intelektualistów orientujących się na polityczną edukację społeczeństwa. W tym zwraca się uwagę na powstanie ośrodków akademickich zajmujących się kształceniem politologicznym oraz ich specyfika. Usystematyzowanej wiedzy dostarcza się w wykładzie o specyfice kształcenia w zakresie nauk politycznych w okresie po II wojnie światowej. Zwraca się uwagę na uwarunkowania ideologiczne oraz praktykę akademicką. Przypomina się, że pod koniec lat 60. XX w. udało się doprowadzić do powstania placówek naukowo-badawczych oraz dydaktycznych kształcących studentów w trybie studiów magisterskich w zakresie politologii. Zatem obok przedmiotów politologicznych przekazywanych wszystkim studentom doszło do wyodrębniania się nauki o polityce, polegającej na prowadzeniu badań naukowych i kształceniu nowych kadr politologów (s. 75).

W prezentacji instytucjonalnej ośrodków akademickich w lakonicznym ujęciu przedstawiono Uniwersytet Gdański (s. 105–106). Przypomina się, że kształcenie politologiczne zaczęło się tu w 1963 r. Od 1970 r. na nowo utworzonym Uniwersytecie Gdańskim powstał Instytut Nauk Politycznych. Bardzo ogólnie wskazuje

się na kierunki badań. Ujawnia się tu niedosyt informacji o jego funkcjonowaniu i osiągnięciach naukowo-badawczych, aktywności organizacyjnej wielu pracujących w tej palcówce nauczycieli akademickich w skali kraju i w rzeczywistości międzynarodowej. Wskazując na działalność Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych (PTNP) przypomina się, że podmiot ten powstał w 1949 r. jako Międzynarodowe Towarzystwo Politologiczne (International Political Science Association). Polscy politolodzy usytuowali się w jego organach zarządzających w strukturze międzynarodowej. Ich udział powoduje prestiż polskiej politologii w świecie (s. 108).

Przypomina się, że kształcenie z zakresu wiedzy o polityce w Polsce rozwijało się głównie w odpowiedzi na kryzysy społeczno-polityczne. Wszelkie zmiany programowe, zastępowanie przedmiotu wciąż nowymi nazwami, jak i powoływanie nowych ośrodków kształcenia politologów następowało po każdym kolejnym, istotnym kryzysie i było w dużym stopniu odpowiedzią na ten kryzys ze strony władz partyjnych. Za każdym razem nowa propozycja zawierała coraz mniej elementów ideologicznych, a więcej merytorycznych.

Wprowadzane zmiany programowe i organizacyjne posiadały jednak istotne znaczenie dla kształtowania się dyscypliny. Zauważa się, że transformacja społeczno-polityczna od 1989 r. stała się dla politologii ogromną szansą (s. 134).

Wskazuje się, że w roku akademickim 2009/2010 kształcenie politologiczne odbywało się w 29 publicznych uczelniach wyższych, w 57 niepublicznych uczelniach wyższych i 2 kościelnych wyższych uczelniach (s. 139–143).

Charakteryzując w rozdziale trzecim studia politologiczne w Polsce po 1989 r. dostarcza się bogatej warstwy wiedzy deskryptywnej o: 1. Nauczycieli i szkolnictwie w Polsce po 1989 roku, 2. Studentach politologicznych, 3. Absolwentach politologii w Polsce w latach 1989–2008, 4. Kadrze politologicznej po 1989 roku, 5. Treści kształcenia na kierunku politologia, 6. Jakości kształcenia na studiach politologicznych.

Zwraca się tu uwagę, że studenci politologii są świadomi, że ich studia nie przygotowują do „konkretnego zawodu”, zaś główny walor poli-

tologii polega na zdobyciu kwalifikacji ogólnych związanych z krytycyzmem czy niezależnością sądu.

Politologia jawi się jako kierunek ogólny, na którym przede wszystkim ceni się twórcze myślenie (s. 208).

Wykład zawarty w poszczególnych rozdziałach wzbogacają aneksy: „Podstawowe statystyki, Studenci politologii według województw w latach 1989–2008, spisy tabel, wykresów, rysunków, bibliografia oraz biogramy autorów”.

Wśród konkluzji stwierdza się w książce, m.in. że ocena rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce w ostatnich 20 latach jest ambiwalentna. Obok wielu sukcesów pojawiły się także zjawiska negatywne i niepożądane. Były one skutkiem tych samych procesów (s. 260).

W refleksji podsumowującej wartości prezentowanej książki należy zauważyć, że: 1. Podjęto w niej próbę określenia tożsamości dyscyplinarnej współczesnej politologii w Polsce; 2. Określa się w niej miejsce politologa w zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej, w tym w sytuacjach kryzysowych i pokryzysowych; 3. Dostarcza się starannie usystematyzowanej wiedzy o rozwoju nauki o polityce w długim horyzoncie czasowym; 4. Dostarcza się wiedzy przewodnikowej o współczesnej edukacji politologicznej w Polsce; 5. Wskazuje się dylematy i spory dotyczące uprawiania politologii jako nauki oraz jej miejsca w komunikacji społeczno-politycznej.

Książka zasługuje na uwagę politologów, *innych* specjalistów, uznających się nierzadko do różnie za politologów oraz naukoznawców, jak i szerokiego kręgu czytelników zainteresowanych naukowym uprawianiem polityki.

Andrzej Chodubski

Hasan Aziz-ogly Hasanov, *Cel historii*, Baku 2004, ss. 472.

W nauce, gdzie wykracza się poza obszar badań empirycznych, a wkracza w sferę spekulacji filozoficznych, przedłużających wywody historyczne ważna jest refleksja intelektualna. Sferą dociekań pozaempirycznych jest wszelka filozofia. Zaczyna się ona tam, gdzie kończy się

nauka empiryczna. Zauważa się, że zadaniem historyków jest nie tylko opisywanie świata, ale też odkrywanie rządzących nim praw. Filozofia dziejów jako odrębna, świadomie uprawiana dyscyplina filozoficzna pojawiła się dopiero w myśli nowożytnej. Jeden z pierwszych rozwiął ją włoski myśliciel, co czynił na przełomie XVII i XVIII w. – Giambattista Vico, nazywając ją nauką nową”. Nazwę „filozofia dziejów” wprowadził w połowie XVIII w. filozof francuskiego Oświecenia François Voltaire. Przyjmuwał, że historiozofia wyrosła z refleksji nad dziejami, która nakierowana była na rozumienie tendencji rozwoju i oceny wydarzeń historycznych.

Poszukiwanie praw dziejowych jest tak stare, jak stara jest nauka historii i jak starymi są dzieje filozofii. Na gruncie europejskim przyjmuje się, że nauka oraz filozofia powstały w antycznej Grecji. Za „ojca historii” uznaje się Herodota z Halikarnasu, zaś za „ojca filozofii” Talesa z Miletu, zaś za „ojca historiozofii” uznaje się Platona (427–347 p.n.e.). Przekonywał on o istnieniu cyklicznego przechodzenia jednej formy władzy w drugą.

Problem historiozofii stał się przedmiotem poznania azerbejdżańskiego historyka, polityka i dyplomaty Hasana Aziz-ogły Hasanowa (ur. 20.10.1940 r.), pierwszego premiera niepodległej Republiki Azerbejdżanu 1991–1992, od 2010 r. Ambasadora Azerbejdżanu w Polsce. Problem zarysował w książce *Cel historii. Filozofia historii politycznej genezy społeczeństwa ludzkiego* (napisanej w języku rosyjskim). We wstępie (od autora), podkreśla się, że w ciągu wieloletniej pracy na różnych stanowiskach w strukturach partii i państwa przekonał się, że historia i polityka wywierają wpływ na kształt myśli ludzkiej. Często też w warunkach przemian politycznych zachodzących w państwach i organizacjach międzynarodowych ujawniają się problemy zaszłości historycznych, które wymagają dokonania przewartościowań i nowej oceny procesów dziejowych. Ujawnia się przy tym problem odchodzenia historyków od określonych szkół rozpoznawania historii. Założeniem autora jest ukazanie różnych podejść do historii, prezentowanych przez różnych myślicieli w zakresie rozumienia historii powszechnej. Ważnym wyzwaniem stało się okre-

ślenie w czym zawiera się „cel historii”, od czasów starożytnych do współczesności. Stawia się pytania dlaczego następują zmiany w rozwoju kultur i cywilizacji, dlaczego pojawiają się i są burzone instytucje i ustroje państw? Dlaczego upadały wielkie imperia i kultury, jak egipska, grecka, rzymska, odstupując od swej politycznej roli? Co się dzieje z ich wartościami, kiedy tracą swoją moc? Według jakich kryteriów dokonuje się perodyzacji dziejów? Jaka rolę w procesie dziejowym pełni współpraca i przeciwstawianie interesów, integracja i dezintegracja? Czy ludność dąży do wrogich podziałów, czy do zjednoczenia w jednym społeczeństwie ludzkim?

Zauważa się, że filozofia historii ujawnia się jako jeden z głównych elementów historycznego myślenia. Przywołuje się tu nazwiska m.in.: niemieckiego uczonego Oswalda Spenglera (1880–1936), brytyjskiego myśliciela Arnolda Toynbee (1889–1975), filozofa niemieckiego Karola Jaspersa (1883–1969), postrzegających filozofię historii jako fundament w dociekaniach naukowych, dotyczących politycznej genezy społeczeństwa ludzkiego.

Prezentację problemu poznawczego ujęto w trzech częściach: I. „Wprowadzenie, stan badań”, II. „Sformułowanie problemu badawczego «geneza polityczna»”, III. „Doświadczenie badań politycznej genezy historii powszechnej”. W części pierwszej wyodrębniono cztery rozdziały: 1. „Filozoficzno-metodologiczne problemy historiografii”, 2. „Idea historii”, 3. „Analiza porównawcza periodyzacji historii powszechnej”, 4. „Idee politycznej genezy w nauce filozoficznej”; w części drugiej ukazano zagadnienia teorii politycznej genezy, w trzeciej – 1. „Czynnik politycznej genezy oraz koncepcja genezy historii powszechnej”, 2. „Geneza w aspekcie kroniki historii powszechnej”.

W wykładzie wskazuje się, że uczeni mają zwyczaj dogmatyzować i kanonizować dawną przeszłość. Dokonują przy tym holistycznych przewartościowań rzeczywistości kulturowej, zmieniającej się w czasie, np. w XVIII w. podano krytyce autorytet Karola Wielkiego. Przez ponad 1000 lat cieszył się on opinią znakomitego wodza, budowniczego porządku prawnego, oświaty. W XVIII w. zwrócono uwagę, że jego dzieło polityczne w krótkim czasie się rozpadło,

a jego ognia kulturowe były bezpłodne. Dla przedstawicieli epoki Odrodzenia średniowiecze było synonimem dzikości, czasem fanatyzmu religijnego i regresu kulturowego.

Wśród badaczy zwracających uwagę na przemiany w długim horyzoncie czasowym, zwłaszcza na przełomie XIX i XX w. istotne miejsce zajął Oswald Spengler. Swój ogląd rzeczywistości przedstawił w książce *Upadek Zachodu* (*Der Untergang des Abendlandes*). Badacz dokonał analizy porównawczej głównych kultur – cywilizacji dawnych i współczesnych. Porównywał kulturę do organizmu, który wzrastając i rozwijając się przeradza się w cywilizację. Dzieje powszechne pojmował jako sumaryczną biografię. Wszelkie kultury – cywilizacje są od siebie odgraniczone. Żadnej z nich nie można uznać za „lepszą” czy „wyższą”. Problemy te były w polu uwagi rosyjskich historyków, m.in. Sergieja Michajłowicza Sołowjewa (1820–1879), Konstantego Dmitrowicza Kawielina (1818–1885), Lwowa Nikołajewicza Gumilowa (1912–1992).

W analizie podjęto próbę przewartościowania wielu ugruntowanych przez tradycję zjawisk, procesów, podmiotów życia kulturowego. Np. wskazuje się na potrzebę nowego postrzegania Bizancjum, zauważa się, że tacy myśliciele, jak Sokrates, Platon, Arystoteles nie definiowali czasu, w którym żyli (s. 16). Odwołując się do historii myśli filozoficznej przywołuje się stanowiska wielu jej przedstawicieli wobec uprawiania historii; zwraca się uwagę na problem krytycyzmu wobec źródeł, którymi się ona posługuje. Podkreśla się specyfikę posługiwania się metodami porównawczymi, w tym odwołując się do metod stosowanych w rozpoznawaniu przeszłości przez Herodota z Halikarnasu (485–425 p.n.e) i Tukididesa z Aten (471–393 p.n.e.). Wskazuje się, że Arystoteles uważał, że poezja zawiera w sobie większą naukowość niż historia; historia jest bowiem zbiorem faktów, poezja zaś prezentuje „najwyższą” charakterystykę danych zjawisk, procesów życia kulturowego. Platon, podejmując próby objaśniania historii, wychodził od rozpoznawania pojęć, czego egzemplifikacją stał się utwór o Atlantydzie, w którym wskazuje się siłę państwa oraz znaki rozwoju cywilizacyjnego. Wskazując rozumienie historii w średniowieczu

przywołuje się znaczenie letopisów oraz specyfikę uprawiania historii w świecie islamu. Przewartościowującego oglądu historii dokonał Giambattista Vico (1668–1744) z Neapolu. W 1925 r. opublikował dzieło pt. *Nowa nauka*, w którym przekonywał o zasadności zerwania z linearną koncepcją dziejów, a nawiązał do antycznej koncepcji zmian cyklicznych. W jego rozumieniu w cykliczności powtarzały się ogólne stadia, a każdy kolejny cykl był wzbogacony o nowe zjawiska i nowe właściwości, oznaczał dalszy etap w historycznym rozwoju. Każdy cykl po przejściu kulminacji w rozwijaniu wartości, które kontynuował, popadał w stan upadku i barbarzyństwa. Cykl dziejów u Vico przebiegał kolejno trzy fazy rozwojowe, jakie nazywał on kolejno: okresem bogów, okresem bohaterów i okresem ludzi. W wykładzie przywołuje się stanowiska historyczne przedstawicieli Odrodzenia, Oświecenia, Romantyzmu, w tym m.in. Franciszka Woltera, Immanuela Kanta. Wskazując na rosyjskie pojmowanie praw dziejowych podkreśla się zależności ujawniające się między nauką i ideologią (s. 44).

Analizując relacje „filozofia historii” i „historia powszechna” wskazuje się, że powołaniem filozofii historii nie jest rozpoznawanie pojedynczych faktów i zdarzeń a tendencji rozwoju życia ludzkiego. Cel historii orientuje się na wyjaśnianie, jakie są siły sprawcze rozwoju jednostki i społeczeństwa (s. 36). Powołanie historii różnie definiowali filozofowie myśli od starożytności do współczesności. W wykładzie dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o tym definiowaniu przez myślicieli, których nazwiska znane są w tzw. światowym obiegu intelektualnym.

Wskazując problem periodyzacji dziejów ujawnia się czynniki generujące tę rzeczywistość, w tym powodujące kształtowanie się myśli refleksyjnej, całościowo postrzegającej rozwój kulturowo-cywilizacyjny ludzkości. W analizie tej przywołuje się stanowiska myślicieli, którzy podjęli się tego wyzwania, w tym Rosjana Mikołaja Danielewskiego, który w książce *Rosja i Europa* opublikowanej w 1869 r. wyróżnił 12 cywilizacji: 1. egipską, 2. chińską, 3. antyčno-semicką (asyryjsko-babilońsko-fenicką, chaldejską), 4. indyjską, 5. irańską, 6. hebrajską, 7. grecką, 8. rzymską, 9. neosemicką (arab-

ską), 10. germano-lacińską (europejską), 11. meksykańską, 12. peruwiańską.

Odnosząc się do pojęcia „cywilizacja” wskazuje się w wykładzie, że ulega ciągłej ewolucji jego rozumienie (s. 93). Przywołuje się też różne jego ujmowanie przez różnych myślicieli. Dostarcza się tu też usystematyzowanej wiedzy o cyklicznym rozwoju dziejów oraz związanej z nim periodyzacją.

W objaśnianiu procesu dziejowego dużo uwagi poświęca się interpretacjom niemieckiego filozofa Fryderyka Wilhelma Szellinga (1775–1854). Filozof wskazywał, że historię tworzą poszczególne narody, które na swój sposób pojmują idee: dobra, prawdy, piękna. Wprowadził on w tzw. obieg intelektualny pojęcie „geneza natury” odnoszące się do ewolucyjnego kształtowania społeczeństwa ludzkiego (s. 108). W rozwoju historii przywołuje się kategorię „oś czasu”, którą wprowadził do analizy procesu dziejowego filozof niemiecki Karol Jaspers (1883–1969). W rozumieniu przemian dziejowych ważną rolę pełni czynnik polityczny. Poświęcono mu istotną część wykładu. Przy tym zwraca się uwagę, że z filozofii wydzieliła się w XX w. politologia, której przedmiotem poznania jest polityka, sprawowanie władzy.

Zauważa się, że współcześnie szczególnym okresem są przemiany kulturowo-cywilizacyjne oraz ich definiowanie przez filozofię nauki. Nośne są w tym względzie zacierające się granice między funkcjonującymi dotąd jako przeciwstawnymi zjawiskami i procesami (s. 144–147); rzeczywistość tę odnosi się do sfery wartości religijnych, duchownych, kryzysu organizacji etnicznych.

Kategorię „geneza polityczna” rozpatruje się z punktu widzenia filozofii historii oraz stosowania określenia historia powszechna. W objaśnianiu tym istotne jest odwołanie się do myśli Arnolda Toynbee, myśliciela opowiadającego się za rozwojem uniwersalnej nauki o cywilizacji. Toynbee sformułował myśli o mechanizmach wyłaniania się cywilizacji. Zauważał, że pierwsze cywilizacje powstawały w dolinach wielkich rzek; ich rozwój powodowali ludzie podporządkowując sobie przyrodę oraz zdobycze kulturowe danego czasu rozwoju. Wykład zawarł myśliciel w 10-tomowym dziele *Studium historii*.

Charakteryzując genezę polityczności odwołano się do myśli Herodota i Tukidydesa, jak też filozofów: od średniowiecza do XX w. Za siłę sprawczą przemian uznaje się walkę z przeciwnościami życia kulturowego (s. 182). Rzeczywistość ta ujawnia się z dużą siłą w świecie polityki, co zilustrowano przykładami sięgającymi prądziejów ludzkości. Przywołano tu sferę priorytetów wartości, świadomości etnicznej, mitów, ruchliwości przestrzennej ludzi, postępu naukowo-technicznego, strategii dalszego rozwoju.

W analizie genezy historii powszechnej stawia się pytania dotyczące pochodzenia człowieka i jego organizacji społeczno-politycznej. Zwraca się uwagę, że procesy świadomościowe w organizacji politycznej ludzi ujawniły się w 15–12 tys. p.n.e. (s. 271). W wykładzie dostarcza się wiedzy o ogniwach rozwoju instytucjonalizacji politycznej ludzi, w tym o tworzeniu się państwa, życia religijnego, ustrojów państw, bloków państw (zachodnich, wschodnich), amerykanizacji oraz programu dalszego jej rozwoju.

W refleksji uogólniającej wskazuje się, że teoria politycznej genezy społeczeństwa służy uogólnieniu i objaśnianiu prawidłowości kształtowania się społeczeństwa (w systemie światowym). Służy wyjaśnianiu procesów społecznych. W tej teorii istotne ogniwa stanowią integracja i dezintegracja życia społeczno-politycznego, postrzega się też zjawiska kultury politycznej, wartości zmieniających się w czasie i przestrzeni. Proces przemian dziejowych w ujęciu teoretycznym tworzą różne modele organizacji politycznych. Modele te wynikają z systemów politycznych państw. Współcześnie szczególną nośność w życiu kulturowym zdobywa integracja świata. We współczesnej rzeczywistości cywilizacyjnej szczególną rolę pełni polityka. Jest ona silnie osadzona w historii (s. 432). Podkreśla się, że głównym celem historii jest utworzenie światowego (globalnego) społeczeństwa, orientującego się na urzeczywistnianie idei wolności człowieka. W budowie tej rzeczywistości priorytetem jest urzeczywistnianie idei państwa oraz postrzeganie praw człowieka.

W procesie przemian cywilizacyjnych wyjątkową nośność ma sfera świadomościowa ludzi. Zmiany systemów politycznych dokonywały się w rzeczywistości narastania sprzeczności w sfe-

rze różnorodnych ogniw życia kulturowego. W procesie tym ważną rolę pełniło państwo, zarówno ogniw jego tworzenia się, jak integracji i dezintegracji.

Zauważa się, że historia ludzkości jest pokonywaniem kolejnych etapów na drodze wiodącej do ukształtowania człowieka wolnego oraz wysoko rozwiniętego społeczeństwa (s. 440).

Opracowując problem poznawczy odwołano się do podstawowej literatury przedmiotu z zakresu nauki o cywilizacji. Literatura ta w pełni odbija pod względem deskryptywnym oraz eksplanacyjnym postawione tezy i pytania badawcze, wskazane w prezentowanym studium.

Książka zasługuje na dużą uwagę czytelniczą ze względu na: 1. Zarysowanie powołania nauk historycznych w rozumieniu przemian cywilizacyjnych, 2. Wskazanie istoty uprawiania historii oraz jej związku z polityką, 3. Dostarczenie usystematyzowanej wiedzy o historiozofii oraz myślicielach XX w. zajmujących się jej objaśnianiem, 4. Zarysowanie postrzegania historiozofii w długim procesie przemian kulturowo-cywilizacyjnych, 5. Wykazanie potrzeby umacniania dyscypliny naukowej, jaką jest nauka o cywilizacji.

Jest to wartościowe studium ze względu na ujęcie komparatystyczne w warunkach kształtowania się od lat 80. z dużą siłą w Polsce nauki o cywilizacji. Poszukiwanie praw dziejowych stało się przedmiotem uwagi m.in. profesora Andrzeja Piskozuba, autora takich prac, jak: *Między historiozofią a geopolityką. Szkice z filozofii czasoprzestrzeni ludzkiej* (Gdańsk 1994), *Cywilizacje w czasie i przestrzeni* (Gdańsk 1996).

Andrzej Chodubski

Franciszek Gołębski, *Cywilizacja europejska*, Wydawnictwo poltext, Warszawa 2012, ss. 173

Wśród ostatnio wydanych publikacji dotyczących holistycznego oglądu Europy na dużą uwagę zasługuje prezentowane studium. Zawarty w nim wykład podzielono na pięć rozdziałów, zatytułowanych kolejno: 1. „Teoretyczno-metodologiczne podstawy badań nad cywilizacją europejską”, 2. „Antyczne korzenie cywilizacji europejskiej”, 3. „Między starymi a nowymi czasami – cywilizacja wieków średnich”, 4. „Epoka nowożytna – modernizm”, 5. „Cywilizacja europejska wobec wyzwań przyszłości”. Jest to oryginalne studium poznawcze, w którym ukazuje się w długim horyzoncie czasowym główne ogniw generujące tożsamość Europy. Nadto dostarcza się wiedzy metodologicznej, tj. ram teoretycznych dotyczących prezentowanego problemu oraz ogniw predyktywnych – wskazujących wektory dalszego rozwoju cywilizacji europejskiej oraz wyzwań przyszłości.

Wśród zagadnień teoretyczno-metodologicznych wyodrębniono kwestie: 1. analiza hermeneutyczna pojęcia cywilizacja; 2. cywilizacja w kulturze; 3. badania nad cywilizacjami, teorie cywilizacji; 4. cywilizacja europejska – zakres przedmiotowy badań.

Wskazuje się tu, że występujące w potocznym, publicystycznym, a także naukowym języku pojęcie cywilizacja jest wieloznaczne. Używane bywa w różnych kontekstach i służy do opisywania często odmiennych stanów występujących w stosunkach społecznych. Powoduje to, że można spotkać się z odmiennym stosowaniem go do opisu procesów zachodzących w rzeczywistości społecznej, mających także istotny wpływ na postawy i zachowania jednostek.

Przypomina się, że pojęcie cywilizacja wywodzi się z łacińskiego terminu *civitas, atis*. Pierwsze znaczenie terminu to – społeczność zorganizowana, kolejne znaczenia odnoszą się do stosunków społecznych i politycznych – społeczeństwo, obywatela państwa, miasto, prawa obywatela, obywatelstwo. Zwracając uwagę na procesowy charakter kształtowania się systemu wartości, specyficznego dla danego społeczeństwa, grup społecznych, przyjmuje się, że zawartość pojęć, ich funkcje znaczeniowe podlegają stałym zmianom, dokonującym się w ciągu historycznego rozwoju.

Zauważa się, że pojęcie cywilizacja rozumiane jako stan rozwoju kulturowego pojawia się w konkretnym okresie historycznym, w konkretnym czasie w stosowaniu pojęć cywilizacja i kultura ujawniają się różne podejścia, np. w tradycji francuskiej pojmowane są one synonimicznie aczkolwiek kultura sytuuje się bardziej

w przestrzeni endogenicznej. W szerszym oglądzie intelektualnym rozróżnianie tych pojęć ujawniło się w XIX w. Zwrócono wtedy uwagę, że każda cywilizacja powinna być rozpatrywana z punktu widzenia jej uwarunkowań czasowych i przestrzennych.

Wskazując na rozwój teorii cywilizacji podkreśla się ustalenia Oswalda Spenglera, który podjął próbę ukazania syntezy cywilizacji europejskiej na tle innych cywilizacji występujących w przeszłości i istniejących współcześnie. Przypomina się też zasługi w dziele rozwoju teorii cywilizacji Arnolda Toynbee, w tym zwraca się uwagę na przyczyny rozwoju i upadku cywilizacji. Z współczesnych teoretyków rozwoju cywilizacji przywołuje się Samuela Huntingtona, który wskazał, że efektem zróżnicowań występujących we współczesnym świecie jest to, co nazywa się *zderzeniem cywilizacji*. Wśród polskich reprezentantów teorii cywilizacji wymienia się Feliksa Konecznego, uznającego, że cywilizacja jest nadrzędna w stosunku do kultury.

Wskazuje się, że teorie cywilizacji z reguły mają wymiar ogólny. Podejmując próby opisu ich powstawania, rozwoju, upadku, badacze starają się odkrywać podstawowe prawidłowości nimi rządzące. Ustalenie zakresu przedmiotowego analizy dotyczącej cywilizacji europejskiej wiąże się z możliwością traktowania jej jako konkretnego zakresu badawczego. Dotyczy konieczności określania warunków naturalnych (przestrzeni naturalnej), w której doszło do powstawania i rozwoju cywilizacji europejskiej. Oznacza to potrzebę odniesienia się do czynnika geograficznego, pojmowanego jako podstawa materialna.

Zauważa się, że jednym z możliwych sposobów badania problematyki pozostaje podejście deskryptywne (opisowe), które polega w głównej mierze na prezentacji poszczególnych faktów, zdarzeń, ewolucji życia społecznego, systemów wartości, gustów estetycznych w ich dynamicznym ujęciu. Natomiast interpretacja oraz wniośki ogólne, wynikające z tego typu podejścia, można uznać za przejaw odpowiedniej systematyki interpretacyjnej, tu zaś z konieczności muszą pojawić się zróżnicowane stanowiska (s. 31).

W charakterystyce antycznych korzeni cywilizacji europejskiej wyodrębniono pięć zagad-

nień, tj.: 1. podstawy cywilizacji klasycznej – filozofia grecka, literatura, sztuka, greckie *polis*; 2. okres hellenistyczny – ekspansja ducha greckiego; 3. Rzym republikański – Rzym cesarów – europejskie fundamenty cywilizacyjne; 4. pierwiastek chrześcijański i jego wpływ na kulturę antyczną; 5. spuścizna świata antycznego dla rozwoju cywilizacji europejskiej.

Wskazuje się tu, że przestrzeń naturalna, będąca podstawą działalności człowieka i budowy określonego ładu społecznego, w przypadku cywilizacji europejskiej jest najczęściej odnieszona jedynie do części przestrzeni, która z czasem została nazwana europejską, zgodnie z kryteriami geograficznymi. Stąd można spotkać się z pojęciem cywilizacja śródziemnomorska, będącym synonimicznym odpowiednikiem cywilizacji europejskiej.

Oznacza to, że przestrzeń śródziemnomorska jest uważana w tym przypadku za podstawę powstania i rozwoju cywilizacji europejskiej. Przy czym znowu nie odnosi się to – początkowo do całego basenu Morza Śródziemnego, ale do jego części wschodniej.

Zauważa się, że sama Europa ma niejednoznaczne rodowody. Według niektórych koncepcji termin ten wywodzi się z języków semickich. „Europa” oznaczać miałyby w tym kontekście kierunek geograficzny – zachód.

Wskazywałyby to na traktowanie przestrzeni leżących na zachód od ludów semickich zamieszkujących tereny azjatyckie. Jest też hipoteza odnosząca się do wyobrażeń mitycznych (greckich), odwołujących się do opowieści o fenickim władcy i jego córce *Europie*, która została porwana przez boga Zeusa, pojawiającego się w postaci białego byka, i zanieśiona na Kretę; czy też dziejopis grecki Herodot używał terminu Europa na określenie przestrzeni leżących na północ od Grecji, niemających związków z Azją i Afryką.

Przypomina się, że w powstawaniu i rozwoju kultury europejskiej szczególna rola przypadła Śródziemnomorzu, zwłaszcza jego wschodniej części, związanej z indoeuropejskimi ludami Grekami. Kulturę grecką zalicza się najczęściej do wnoszącej nowe jakościowo, nowatorskie elementy do rozwoju europejskiego. Powstanie i rozwój kultury dokonywał się w wyniku kształtowania się autonomicznego systemu wartości.

Wpływy zewnętrzne (zwłaszcza wschodnie) zostały z czasem przetworzone zgodnie z autonomicznymi wartościami kultury greckiej. Charakterystycznym rysem rozwoju kultury greckiej było jej rozproszenie się poza granice, wyznaczone przez Półwysep Grecki. Jednym ze szczególnie istotnych elementów odnoszących się do antycznego świata greckiego było pojawienie się filozofii.

Z powstaniem i rozwojem filozofii wiąże się szczególnie istotny moment w historii nie tylko świata greckiego, ale nowego stosunku człowieka do otaczającej go rzeczywistości. Z filozofią wiążą się początki rozwoju europejskiej nauki. Następuje bowiem odejście od dotychczas występującego podejścia opartego na wyobrażeniach typu mitycznego, określającego stosunek do natury i samego człowieka. Powstanie filozofii doprowadziło do zasadniczej zmiany w postrzeganiu rzeczywistości oraz stosunku do niej. Rozwój kultury intelektualnej zaznaczył się w starożytnej Grecji tworzeniem szkół filozoficznych, które spełniały ważną funkcję w upowszechnianiu ówczesnej wiedzy.

Przypomina się, że tworząca się w starożytności kultura rzymska była uboższa od cywilizacji greckiej. Ale w znaczeniu politycznym osiągnęła zdecydowaną przewagę, pozwalającą państwu na podjęcie ekspansji w basenie Morza Śródziemnego i stopniowo uzyskania dominującej pozycji w tym regionie. Rzym nie zanegował greckiego pierwiastka duchowego, przeciwnie w dużym stopniu zasymilował go, a całe pokolenie Rzymian kształciły się na greckiej mądrości (s. 52). Można spotkać się z opinią, że kultura antycznej Grecji była wysublimowana, głęboka w swym wymiarze duchowym, w przejawach poczucia hierarchii ładu, podczas gdy kultura rzymska nosiła bardziej zewnętrzny, praktyczny wymiar, imitowała jedynie wzorce greckie.

Podkreśla się, że współczesna kultura europejska nie jest możliwa do zrozumienia bez odwołania się do jej antycznych wzorów. Są one nadal obecne w poszczególnych sferach życia zbiorowego, wpływają na procesy kulturotwórcze, znajdując także odzwierciedlenie w formach życia społecznego.

Prezentując cywilizację wieków średnich wyodrębniono również pięć zagadnień, tj.: 1. upa-

dek Rzymu – noc cywilizacyjna Europy; 2. wielka schizma – jej skutki w sferze cywilizacji europejskiej; 3. Islam i judaizm w średniowiecznej Europie; 4. średniowieczna sztuka; 5. znaczenie średniowiecza dla cywilizacji europejskiej.

Przypomina się, że upadek Rzymu oznaczał definitywny, w znaczeniu polityczno-społecznym, koniec świata antycznego. Najazdy barbarzyńców dokonywały w dziedzinie życia duchowego daleko idącego spustoszenia (s. 69). W procesie akulturacji istotną rolę spełniały zakony. Przebiegał on w sposób powolny. Zwracając uwagę na przejawy życia kulturowego w średniowieczu nie można traktować tego okresu jako zacofania czy nietwórczości (s. 93).

Charakteryzując epokę nowożytną wyodrębniono również pięć zagadnień, tj.: 1. kształtowanie się nowego stosunku do świata. Humanizm. Kultura podmiotowa; 2. znaczenie Reformacji dla cywilizacji europejskiej; 3. rewolucja przemysłowa jako przejaw nowożytnej cywilizacji europejskiej; 4. przemiany polityczne; 5. modernizm europejski.

Przywołuje się nazwiska wielu myślicieli, którzy podejmowali próby nowego definiowania otaczającego ich świata oraz refleksyjnej oceny upływającego czasu. Zauważali, że wyobrażenia o świecie wynikały z fragmentarycznej wiedzy, m.in. świadczyły o tym zachowane prace kartografów (s. 101). W istotnym stopniu o nowym myśleniu decydowały odkrycia geograficzne. One też przyczyniły się do przemian religijnych, co urzeczywistniano w formie reformacji oraz rewolucji przemysłowej. W XIX w. ujawnił się wzrost świadomości narodowej, co prowadziło do tworzenia się nowych podmiotów życia politycznego oraz rywalizacji między nimi, która doprowadziła do wybuchu wojny światowej, a następnie II wojny światowej (1939–1945). Wojny ujawniły wielkie zagrożenie dla ludzkiej egzystencji. Doświadczenie wojen doprowadziło do refleksji nad koncepcją cywilizacji europejskiej (s. 123).

W prezentacji zagadnienia cywilizacja europejska wobec wyzwań przyszłości wyodrębniono kwestie: 1. aktualny stan cywilizacji europejskiej; 2. postmodernizm – uwarunkowania kulturowo-społeczne; 3. postmodernizm – nowy wymiar cywilizacji europejskiej?; 4. przyszłość cywilizacji europejskiej.

W prezentacji problemu przywołuje się opinie wielu myślicieli na temat tożsamości europejskiej oraz wizji dalszego rozwoju życia kulturowo-cywilizacyjnego. Wskazuje się na różnorodność definiowania współczesnego świata, a w tym na posługiwanie się różnymi kategoriami charakteryzującymi współczesną rzeczywistość europejską.

Prezentując zjawiska modernistyczne i postmodernistyczne zauważa się, że współczesna kultura bazuje na zwiększającej się nieustannie roli elektronicznych środków przekazu, przede wszystkim Internetu. Wirtualność wypiera realność. Podmiot dąży do utożsamiania się z przedmiotem, powodując utratę racjonalności (s. 150).

Wskazuje się, że człowiek w rozumieniu postmodernistycznym powinien oderwać się całkowicie od wszelkich uwarunkowań z przeszłości. Stąd też odrzucenie historii, ale także tych struktur, które wiążą się z tradycją – wartości, organizacji życia społecznego – postrzeganych jako przejaw przemocy, hierarchii społecznych (postulat egolitaryzmu), rodziny, organizacji typu eklezjalnego.

W charakterystyce tej zauważa się, że poważnym problemem staje się masowy napływ do Europy ludności pozaeuropejskiej. Stwarza to jakościowo nową sytuację nie tylko w skali gospodarczo-społecznej, ale także kulturowej. Pojawiają się opinie oraz obawy, że może dojść do sytuacji, w której grupy imigrantów dominują z czasem Europę. Wynika to m.in. ze słabnącego przyrostu naturalnego Europejczyków. Z czasem może więc dojść do sytuacji, w której ludność napływowa stanie się w sensie ilościowym dominująca.

Zauważa się, że obecny stan cywilizacji europejskiej wyraźnie wskazuje na dwa przeciwstawne jej kierunki rozwojowe. Jeden z nich odwołuje się do przeszłości, wspierając się na dążeniu do zachowania podstawowych wartości, które są naturalną spuścizną wywodzącą się z minionych epok rozwojowych – antyku, średniowiecza, nowożytności. Drugi zaś, ukierunkowany jest na dążenie do systematycznej eliminacji właśnie owej tradycji i wspieraniu się na tym, co związane jest z aktualnym studium cywilizacyjnym. W obu przypadkach można dostrzec pojawienie się tendencji skrajnych, radykalno-konserwatywnych oraz ekstremalno-

-destrukcyjnych. Podkreśla się to, że cywilizacja europejska znajduje się w sytuacji kryzysowej nie oznacza, że musi być ona skazana na upadek, na ostateczny i bezwarunkowy rozpad. Podstawa obecnego kryzysu dotyczy przede wszystkim sfery aksjologicznej (s. 158).

Lektura prezentowanej książki pozwala stwierdzić, że: 1. tożsamość cywilizacji europejskiej wyznaczają różnorodne znaki postaw, zachowań, wartości tworzące się w długim procesie dziejowym, tworzące synkretyczną jakość kulturową (jedność w różnorodności); 2. istotną wartość kulturową stanowi instytucjonalizacja życia społeczno-politycznego generowana na miarę zmieniającej się rzeczywistości cywilizacyjnej; 3. szczególnymi znakami cywilizacji europejskiej są: orientacja na doraźność życia kulturowego, na eksperyment i zmienność ról społeczno-politycznych, osvajanie i dostosowywanie zewnętrznych znaków życia kulturowego do swych potrzeb, otwartość na poznawanie różnorodności kultur, subkultur, tolerancja dla różnorodności życia kulturowego; 4. w dziedzinie kulturowo-cywilizacyjnym szczególnie nośne są korzenie antyczne, osadzone w greckich wartościach: prawdy, dobra, piękna, rzymskich: wysokiej instytucjonalizacji, prawa, kompromisów oraz na znakach życia religijnego (zwłaszcza chrześcijaństwa); 5. w intelektualnym oglądzie rzeczywistości ujawnia się przedkładanie refleksji, abstrakcji, teorii nad praktycznym.

Książka zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelników, a w tym studentów edukacji humanistycznej.

Andrzej Chodubski

Polska – Europa – Świat. Prace politologiczne i historyczne. Księga Jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Edwardowi Olszewskiemu z okazji 70. rocznicy urodzin, red. Maria Marczevska-Rytko i Stefan Stępień, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012, ss. 1011.

W naukowym rozpoznawaniu świata ważne wyzwania zawierają się w objaśnianiu zjawisk i procesów życia kulturowo-cywilizacyjnego. Istotne jest definiowanie przestrzeni humani-

stycznej i społecznej. Obok analizy różnych znaków przeszłości, w tym postaw, zachowań, aspiracji społeczno-politycznych ujawnia się potrzeba rozpoznawania rzeczywistości pozostającej w toku stawania się, co istotne jest z punktu widzenia kreślenia dalszej strategii ludzkiego działania. Powołanie to stało się pasją i drogą życia zawodowego profesora Edwarda Olszewskiego (ur. 6 marca 1942 r.), od 46 lat związanego z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Dokonania naukowe i dydaktyczno-organizacyjne Profesora stały się podstawą ich jubileuszowego upamiętnienia w formie *Księgi Pamiątkowej*. 22 czerwca 2012 r. odbyło się uroczyste jej wręczenie w Auli im. Ignacego Daszyńskiego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Otwiera ją przypomnienie najważniejszych ogniw *curriculum vitae* Profesora. Wskazuje się, że przywiązanie do lokalizmu, zaszczerpionego w dzieciństwie, w czasie edukacji, ujawnił otwartość na przemiany kulturowo-cywilizacyjne dokonujące się w świecie. Szczególne zainteresowanie ujawnił adaptacją, integracją Polaków w rzeczywistości diasporalnej. W dorobku naukowym zwracają uwagę studia i opracowania dotyczące życia politycznego w przestrzeni lokalnej Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny. Są to pionierskie studia, w których definiuje się rzeczywistość wojenną i powojenną, w tym obraz życia partyjnego; w pracy badawczej dużo uwagi poświęca ruchom i myśli politycznej. Od 1976 r. kieruje na uczelni zespołem badań ruchów politycznych. Jest autorem ponad 30 publikacji książkowych oraz ponad 300 różnych studiów i opracowań opublikowanych w pracach zbiorowych, czasopiśmiennictwie naukowym, specjalistycznym, encyklopediach, leksykonach. Legitymuje ogromnymi zasługami w polu kształcenia i promocji kadry naukowej.

Teksty zamieszczone w *Księdze Jubileuszowej* podzielono na trzy części, tj. 1. „Politologiczne”, 2. „Historyczno-politologiczne”, 3. „Historyczne”. Poprzedzają je: adres zawierający *Drogiemu Jubilatowi* oraz opracowanie „O polonijno-skandynawistycznym nurcie zainteresowań Profesora Edwarda Olszewskiego”. W końcowej części Księgi, w formie aneksu, zamieszczono: Wykaz publikacji prof. zw. dr. hab. Ed-

warda Olszewskiego w sprawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego, przyznania tytułu profesora, nadania stopnia doktora habilitowanego, stopnia doktora oraz recenzje wydawnicze, Wykaz wypromowanych doktorów, noty o autorach.

Prezentując zainteresowania polonijno-skandynawistyczne Profesora przypomina się, że jest On autorem podstawowych opracowań z tego zakresu w Polsce i na świecie. Są to: *Emigracja polska w Danii 1893–1993* (1993), *Polacy w Skandynawii* (red. 1997), *Polska emigracja do Skandynawii w XX wieku* (2008).

Wartość tych studiów istotna jest ze względu na: a) prezentację życia polonijnego w długim horyzoncie czasowym, co pozwala na wyodrębnienie zjawisk specyficznych ujawniających się w danej przestrzeni życia kulturowo-cywilizacyjnego; b) uwzględnienie determinizmu cywilizacyjnego, a w nim środowiskowego; przywiązanie dużej wagi do rozpoznawania roli podmiotów indywidualnych i zbiorowych, tj. jednostek i grup organizacyjnych powstających w rzeczywistości diasporalnej; c) rozpoznawanie życia emigracyjnego, polonijnego z punktu widzenia tzw. *miękkiej* sfery życia kulturowego, tj. postrzeganie systemów wartości, norm i reguł życia organizacyjnego, postaw, zachowań społeczno-politycznych, mentalności zbiorowej; d) łącznik dziedzictwa przeszłości z teraźniejszością, przeprowadzanie analizy rzeczywistości pozostającej w toku stawia się przy tym uwzględnianie jej predyktowności; e) metodologiczne posługiwanie się analizą jakościową, interpretacyjną, rozpoznawaniem danych i źródeł przez obserwację uczestniczących: wykłady, ankiety. W studium prezentującym skandynawistyczne i polonijne zainteresowania Profesora dostarcza się usystematyzowanej wiedzy faktograficznej oraz podejmuje się oceny jej oryginalności badawczej.

W prezentacji studiów politologicznych zwracają uwagę nośne kwestie z zakresu teorii i praktyki politycznej, m.in. o problematyczności uchwał ludu jako źródeł prawa (na przykładzie *Polityki Arystotelesa*). Zauważa się, że w tzw. dyskursie publicznym dominuje przeświadczenie o podstawowym znaczeniu decyzji zbiorowych, podejmowanych przez rozmaicie konstytuowane organy władzy ustawodawczej jako

źródeł prawa. Stanowienie prawa bywa nawet uznawane za jedyne źródło prawa, zwłaszcza w tradycji prawniczej, tzw. kontynentalnej części Europy, uwolnionej w wielkiej mierze od normatywnego waloru zwyczaju, a nawet orzeczeń sądowych. Stanowienie jest przy tym kojarzone z aktywnością ciał zbiorowych, których członkowie uwzględniają różne uwarunkowania przy podejmowaniu decyzji, korzystając z doradców, specjalistów i prawników, by tak ułożyć treść zakazów lub nakazów, aby należyście rozwiązać problem, jaki przed nim stanął (s. 35). Przypomina się w wykładzie założenie Arystotelesa, że prawa powinny być dostosowane do ustroju.

Nośna poznawczo jest analiza demokracji partycypatywnej. Stawia się pytania dotyczące zakresu współczesnej demokracji. Wskazuje się na jej zakresy: polityczny, edukacyjno-kulturalny oraz przemysłowy (s. 49). W demokracji bezpośredniej w tzw. traktacie z Lizbony pojawiło się rozwiązanie zwane europejską inicjatywą obywatelską. W kolejnym artykule zarysowano jej wymiar formalnoprawny (s. 63). Kontynuację problemu poznawczego stanowi studium o wpływie marketingu politycznego na współczesną demokrację (s. 77).

Z punktu widzenia rozpoznawania kategorii politycznych zwraca się uwagę na istotę struktury oraz jej pojmowania w stosunkach międzynarodowych (s. 93). Istotną kwestią teoretyczną jest zaprezentowanie zagadnienia *niepewność naukowa w decydowaniu politycznym*. Zauważa się tu, że współcześnie w decyzjach i działaniach politycznych systematycznie wzrasta zapotrzebowanie na wiedzę fachową i związany z nią udział ekspertów (s. 103).

Z teoretycznego punktu widzenia nośna jest prezentacja zagadnienia dotycząca tworzenia prawa pomiędzy kulturą prawa stanowionego i kulturą *common law* (s. 129).

W kolejnym studium zwraca się uwagę, że problematyka radykalnej (skrajnej) prawicy przyciąga uwagę wielu badaczy. W analizie skoncentrowano się na zarysowaniu radykalnej prawicy w Europie Środkowej i Wschodniej na arenie wyborczej i parlamentarnej (s. 155). Analizę rywalizacji politycznej na poziomie wyborczym – jako ważnym elemencie rozwoju demokratycznego państwa zarysowano posłu-

gując się egzemplifikacją rywalizacji wyborczej w Federacji Rosyjskiej (s. 175). Problematykę rosyjską prezentuje się też w studium *Prawdopodobieństwo rosyjskiej rewolucji*. Zauważa się, że pojęcie rewolucji jest wielce kontrowersyjne w literaturze przedmiotu (w politologii, socjologii, historii). Najogólniej rozumie się przez nią bardzo szybką zachodzącą zmianę systemu politycznego (s. 197). W refleksji uogólniającej konkluduje się, że zgodnie ze znanym rosyjskim przysłowiem – *przyszłość Rosji jest nieprzewidywalna*.

Istotną kwestią poznawczą jest zaprezentowanie opozycji w systemie politycznym Ukrainy (1991–2011). Jej tworzenie jest następstwem zadeklarowania w 1991 r. przez władze Ukrainy rozpoczęcia procesu demokratyzacji państwa (s. 209).

Kolejny tekst dotyczy systemu politycznego Wielkiej Brytanii, gdzie zwraca się uwagę na ciągłość i zmiany rzeczywistości instytucjonalnej (s. 233). Przypomina się, że Wielka Brytania jest krajem, w którym demokracja parlamentarna ma wielowiekową tradycję, a jej system polityczny należy do najbardziej stabilnych. Nośna poznawczo jest kwestia rozwoju i specyfiki partii politycznych i systemów partyjnych w państwach Grupy Wyszehradzkiej (s. 257). Wskazuje się na genezę, ewolucję oraz charakteryzuje się scenę polityczną w poszczególnych krajach tej grupy.

Analizując funkcje polskich partii politycznych – Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Międzynarodówki Socjalistycznej zauważa się, że posługują się one strategią internacjonalizacji, polegającą na tym, że partie uzyskują wsparcie organizacyjne ze strony partii politycznych rozwiniętych demokracji lub międzynarodowych organizacji ruchów politycznych (s. 281).

Prezentując konstytucyjne podstawy systemu politycznego przywołano model ujawniający się w Bułgarii (s. 307). Wśród istotnych wyznań kreślących problem niemiecki odwoływano się do jego naświetlania na łamach „Kultury” paryskiej (s. 326). Kolejne studium dotyczy poglądów rewolucyjnych konserwatystów w Niemczech odnoszących się do kategorii własność, kapitalizm, socjalizm (s. 345).

Problem instytucjonalizacji w odniesieniu do władzy sędziowskiej zarysowano z punktu wi-

denia porządku określanego w polskich konstytucjach (s. 359). Myśl polityczna, a w tym wizerunek ugrupowań politycznych zaprezentowano w kontekście dociekań: epigoństwo czy twórcza adaptacja (s. 385). Zwraca się tu uwagę na techniki kierowania wizerunkiem, tradycje i kapitał wizerunku, tożsamości oraz wartości. Zauważa się, że wizerunek polityczny ma charakter negocjacyjny, będąc wypadkową określanych procesów społecznych i politycznych, w jakich funkcjonuje. Jest składnikiem społecznego zjawiska kreowania wyobraźni o polityce, o ludziach w niej pojawiających się, o zdarzeniach, w których uczestniczą.

Udział głowy państwa w procesie tworzenia rządów III RP zaprezentowano charakteryzując prezydenturę Aleksandra Kwaśniewskiego (s. 403). Nośny aspekt poznawczy stanowi prezentacja prawa wyborczego do organów samorządu gminnego, co zilustrowano debatą parlamentarną w Polsce w latach 1990–2011 (s. 429).

Z politologicznego punktu widzenia przedstawiono analizę politycznego rytualizmu modlitwy zlorzeczącej w USA. Posłużono się przykładem publicznie zadeklarowanego odmawiania modlitwy w intencji śmierci prezydenta Baracka Obamy (s. 455). Wśród studiów wiążących różne wątki dociekań politologicznych jest prezentacja diaspory polskiej w Republice Południowej Afryki i jej pamięci o lotach nad Warszawę i powstaniu warszawskim (s. 469). Zauważa się tu, że pamięć o tych lotach przyczyniła się do wytworzenia silnych więzów między diasporą polską a Południowoafrykanami.

W tekstach historyczno-politologicznych ukazuje się, że politolodzy mają *zaległości* w obszarze rozpoznawania historii swojej dyscypliny; dotyczy to zarówno twórców, a więc ludzi ją tworzących, jak i znajomości historii instytucji, a nie mówiąc o problematyce badawczej (s. 449). Przybliża się tu zasługi prof. Józefa Milewskiego (1859–1916) i jego zasługi dla rozwoju nauki o polityce i kulturze politycznej, następnie przedstawia się zasługi Stanisława Kutrzeby i jego postrzeganie wartości demokracji i parlamentaryzmu w ustroju politycznym Polski (s. 521). Dalej ukazuje się koncepcję integracji wschodnioeuropejskiej piśsudczyków – pomiędzy federacją a konfederacją (s. 537). Przypomina się, że koncepcje pokojowego zjednocze-

nia Europy (względnie Europy Środkowej) zakorzenione są w tradycji polskiej myśli politycznej od początku XV w. Paweł Włodkowiec wskazywał idee układu międzynarodowego.

Nośną kwestią poznawczą są idee integracyjne mniejszości narodowych w Europie międzywojennej (s. 561). Myśl polityczną ludowców zaprezentowano w kontekście ich stosunku do dyktatury proletariatu (1918–1989). Przez pojęcie „dyktatura” rozumie się na ogół władzę jednostki, grupy bądź warstwy społecznej opartą na sile, formę rządów znoszących swobody demokratyczne (s. 577); następnie ukazuje się dylematy ekonomiczne w piśsudczykowskiej myśli politycznej (1926–1939) (s. 601), konserwatywów wobec perspektywy amerykańskiej II Rzeczypospolitej (s. 619), Polskie Stronnictwo Ludowe w województwie lubelskim w latach 1945–1947 (s. 639), wielką wojnę w strategii i taktyce partii komunistycznych w pierwszej połowie XX w. Zauważa się, że rozważania na temat wielkiej wojny czy kolejnej wojny o charakterze powszechnym pojawiły się wśród radykalnej lewicy w kontekście walki o władzę w państwie w przededniu i trakcie I wojny światowej (s. 647).

W kolejnym studium ukazuje się myśl polityczną Stanisława Thugutta (1872–1941) w aspekcie demokracji parlamentarnej (s. 663), dalej działalność tajnej Organizacji Polskiej w latach 1934–1947 (s. 683), prezentuje się opinie ośrodków politycznych polskiego państwa podziemnego w latach II wojny światowej wobec stanowiska Wielkiej Brytanii w kwestii usystematyzowania Rzeczypospolitej w przyszłym europejskim ładzie geopolitycznym (s. 693).

Aspekt przemian kulturowych w przestrzeni lokalnej ukazuje się w studium o kształtowaniu się państwa polskiego na Pomorzu Zachodnim i w Szczecinie w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu; a następnie rzyzynek do powstania nowych wewnętrznych i międzynarodowych stosunków polsko-radziecko(rosyjsko)-niemieckich (s. 737).

Nośny poznawczo, z punktu widzenia rozwoju instytucjonalizacji politycznej, jest tekst o sporze Prezydium URN z rządem w przedmiocie projektu Ustawy o fundacjach (s. 759). Na uwagę poznawczą zasługuje też studium o polskich modernizacjach społeczno-politycznych (s. 771).

Wśród tekstów ujętych w grupie historyczne zwracają uwagę: studium o Polakach w rzymskiej purpurze, tj. o kardynałach (s. 793), prezentacja sprawy Litwy Środkowej w Sejmie Wielkim i w Sejmie Ustawodawczym w Warszawie (s. 821), prezentacja obrazu uroczystości funeralnych Leszczyńskich we Włodawie w pierwszej połowie XVII w. (s. 837), obrazu parafii Czemierniki w świetle danych wizytacji generalnej z 1800 r. (s. 849), charakterystyka zmian warunków życia politycznego w Królestwie Polskim w pierwszym roku wielkiej wojny (s. 871), prezentacja aktywności politycznej Jana Lorentowicza (teatrologa i krytyka literatury polskiej, uczestnika życia polskiego w Paryżu) (s. 893), stanowiska polskich komunistów w Rosji wobec wojny polsko-bolszewickiej (s. 907).

Holistyczny ogład działalności kulturowej zaprezentowano w prezentacji *Klub Lotniczy Podlaskiej Wytwórni Samolotów (1929–1939)* (s. 933), podobnie też zarysowano obraz *Polskiej Marynarki Wojennej*, zwracając przy tym uwagę na jej tradycje i rzeczywistość polityczną w XX wieku (s. 949).

Księga Jubileuszowa ujawnia humanistyczną osobowość Profesora Edwarda Olszewskiego. W polu Jego zainteresowań, co ukazuje się zestawieniu bibliograficznym, jak i prezentacji zagadnień poznawczych przez poszczególnych autorów, jest szeroki ogład rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej. Można twierdzić, że nic co istotne, aktualne w życiu społeczno-politycznym nie jest obce zainteresowaniom Profesora. W ponad 40-letnim okresie pracy twórczej ukazuje wciąż nowe zjawiska i procesy życia społeczno-politycznego, które ujawniły się w przestrzeniach lokalnych, regionalnych kraju, Europie i świecie. Ustalenia badawcze Profesora spotykają się z uznaniem zarówno specjalistów, jak i podmiotów, które rozpoznaje (działaczy społecznych, polityków, ludzi diaspory).

Prezentowania *Księga Jubileuszowa* zasługuje na uwagę czytelniczą ze względu na:

1. ukazanie ogniw biografii naukowo-dydaktycznej współczesnego polskiego politologa, jego głębokiego zaangażowania w tworzenie tożsamości tej dyscypliny, której nierzadko odmawia się praw do samodzielności funkcjonowania w świecie polskiej nauki;

2. wskazanie problemów wymagających pogłębionych studiów i opracowań, a które w istotnej mierze inicjował i rozwijał Profesor;

3. ukazanie szerokiego zakresu badań politologicznych, sytuujących się między zakresem badań różnych dyscyplin poznania, zwłaszcza historii, prawa, stosunków międzynarodowych, kulturoznawstwa;

4. podejmowanie prób objaśnienia złożonych zagadnień z zakresu myśli i ruchów politycznych, które sytuują się nierzadko w sferze *pot tabu* poznawczego; są w sferze tzw. polityki historycznej;

5. podejmowanie prób definiowania i systematyzowania wiedzy o rzeczywistości pozostającej w toku stawania się, w tym o przemianach ustrojowych, politycznych, partyjnych zachodzących w przestrzeniach lokalnych, w kraju, Europie, świecie.

Księga Jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Olszewskiemu zasługuje na uwagę szerokiego kręgu badaczy rzeczywistości kulturowej XX w., w tym historyków dziejów najnowszych, politologów, kulturoznawców.

Andrzej Chodubski

Wojciech Marcin Stankiewicz, *Wektory rozwoju współczesnej rzeczywistości międzynarodowej a siła niektórych zagrożeń patologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012, ss. 224.

Jednym z ogniw życia kulturowo-cywilizacyjnego są patologie. Zjawisko jest znane od zarania tworzenia się struktur organizacji życia ludzkiego, w tym społeczno-politycznego. Z uznaniem należy odnieść się do podjętego wyzwania ukazania istoty, skali ujawniania się zjawisk patologicznych we współczesnej rzeczywistości międzynarodowej. Zauważa się, że różne podmioty generujące ład międzynarodowy podejmują działania na rzecz ich ograniczania i eliminacji. Jest to niezwykle trudne wyzwanie poznawcze ze względu na to, że przemoc jest często uważana za jeden ze sposobów realizacji własnych zamierzeń, a także z uwagi na to, że jest ona niezwykle silnie powiązana z legalnymi strukturami państwowymi.

W prezentowanym studium podjęto się określenia wpływu zagrożeń patologicznych na rozwój przestępczości, przybierającej różnorodne formy i wykraczającej poza granice poszczególnych państw. Wskazuje się, że przestępczość stała się tym samym zjawiskiem ponadnarodowym, rzutującym na różne sfery życia publicznego, ze szczególnym uwzględnieniem życia gospodarczego i społeczno-politycznego. W analizie poznawczej zwraca się uwagę na takie zachowania patologiczne, jak rosnące zaangażowanie struktur mafijnych w sferę stosunków gospodarczych, wzmacnianie roli działań terrorystycznych, jakimi są: piractwo morskie, tortury, handel organami ludzkimi czy nielegalny handel bronią. Zachowania patologiczne nie są warunkowane poziomem rozwoju cywilizacyjnego danego państwa, jego pozycją ekonomiczną oraz funkcjonowaniem demokratycznych mechanizmów politycznych. Wysoki poziom rozwoju cywilizacyjnego nie gwarantuje państwu wolności od patologii.

Istnienie anomalii jest raczej wynikiem wzrostu powiązań pomiędzy uczestnikami stosunków międzynarodowych. Poszerzenie dziedzin współpracy, a także przepaść pomiędzy wysoko rozwiniętymi państwami a krajami borykającymi się z kryzysami ekonomicznymi i politycznymi sprawiły, że problem patologii stał się problemem międzynarodowym. Jego istotę stanowi oszacowanie skali nielegalnych procedur, gdyż większość z nich ma charakter niejawni. Zwraca się też uwagę na powiązania organizacji przestępczych ze skorumpowanymi urzędnikami administracji państwowej, którzy podejmują działania na rzecz zakamufłowania nielegalnej działalności. Prowadzi to do wzrostu zachowań korupcyjnych w sferze władzy, a także do wywierania nacisku na osoby sprawujące ważne funkcje państwowe.

Zauważa się, że niezwykle istotne dla procesów zwalczania patologii na arenie międzynarodowej jest skonkretyzowanie istoty wymienianych zjawisk oraz dotarcie do przyczyn ich powstania.

W formie hipotez formułuje się przypuszczenie, że po pierwsze, zjawiska i procesy patologii międzynarodowej mają swoje odzwierciedlenie w sferze kulturowo-cywilizacyjnej, a tym samym decydują o obliczu współczesnych stosun-

ków międzynarodowych, po drugie – w ciągu wieków system międzynarodowy wytworzył wiele rozwiązań prawnych, w postaci konwencji i deklaracji, które miały przeciwdziałać wszelkim przejawom pogwałcenia praw człowieka, do których zakwalifikować należy także analizowane zjawiska patologiczne. Niehumanitarne praktyki były zwalczane na arenie międzynarodowej po doświadczeniach dwóch wojen światowych i współczesnych aktów terroryzmu. Jednak zapisy prawne nie są wystarczającym elementem skutecznej walki z nielegalnymi praktykami w sytuacji, kiedy nie towarzyszą im sprawne mechanizmy egzekwowania ich przestrzegania. Konieczne jest wypracowanie konkretnych działań prawnomiędzynarodowych, które umożliwiłyby weryfikację przestrzegania przez poszczególne państwa przyjętych przez nie zobowiązań; po trzecie – w perspektywie likwidowania patologicznych zachowań na arenie międzynarodowej niezwykle istotne jest wzmacnianie współpracy pomiędzy krajami i międzynarodowymi instytucjami, zajmującymi się bezpieczeństwem i ochroną praw człowieka. Każde państwo powinno stworzyć wewnętrzny system regulowań prawnych będący spójnym z mechanizmami międzynarodowymi. Współdziałanie obu systemów może w perspektywie prowadzić do rozwiązania problemu patologii międzynarodowych (s. 10).

W prezentowanej pracy poszukuje się odpowiedzi na pytanie – w jakim stopniu patologie współczesnej cywilizacji wpływają na sfery: polityczną, gospodarczą, a przede wszystkim prawną zróżnicowanego kulturowo świata.

Wykład podzielono na siedem rozdziałów, zatytułowanych kolejno: I. „Istota, siły generujące i stymulujące patologie”, II. „Przenikanie struktur mafijnych do legalnego biznesu”, III. „Terroryzm jako koncepcja rzeczywistości politycznej”, IV. „Piractwo morskie”, V. „Tortury i przestrzeganie zakazu ich stosowania na arenie międzynarodowej”, VI. „Handel narządami ludzkimi na świecie”, VII. „Środowisko międzynarodowe wobec handlu bronią”.

Objasniając zjawisko *patologie* wskazuje się, że jego źródła, będące we wszystkich środowiskach są procesami niepożądanymi, sięgają momentu kształtowania się stosunków między podmiotami, zarówno w obrębie społeczeństw

poszczególnych państw, jak również pomiędzy różnymi krajami.

Przypomina się, że termin patologia początkowo używano w medycynie, dopiero w końcu XIX w. zaczęto odnosić go do zjawisk społecznych. Pojęcie to zastosowano wówczas dla określenia działań ludzkich przeciwstawnych ideałom stabilizacji, własności, oszczędności, solidarności rodzinnej i sąsiedzkiej.

Wskazuje się, że globalizacja obejmująca cały świat jest rozszerzeniem działań na wszystkich płaszczyznach ponad granicami narodowymi. Lansowana koncepcja „jednego świata”, wyraźnie zróżnicowanego, rozgranicza trzy obszary globu: centrum, obszary pośrednie oraz peryferie, pomiędzy którymi stosunki są wzajemnie zależne.

Współcześnie państwo stanowi wyzwanie dla konwencjonalnej teorii stosunków międzynarodowych, ponieważ newralogiczne problemy, tj. wojna i pokój, konflikt i współpraca, nabierają nowych, zaskakujących wymiarów, co można zobrazować na przykładzie „dylematu bezpieczeństwa”. Wśród państw nowoczesnych bezpieczeństwo trzeba osiągać w warunkach anarchii: państwa współistnieją na zasadzie międzynarodowego „stanu natury”, jak gladiatorzy walczący na śmierć i życie między sobą. Natomiast świat państw ponowoczesnych eliminuje tradycyjną kwestię bezpieczeństwa, ze względu na intensywniejszą współpracę międzynarodową. Anarchia międzynarodowa w znacznym stopniu zastępowana jest przez autorytet instytucji państwa. Kraje ponowoczesne, będąc demokracjami liberalnymi, charakteryzują się wysokim stopniem współzależności, zarówno w sferze gospodarczej, jak i na innych płaszczyznach, co pozwala na wypracowanie wspólnej tożsamości obywatelskiej.

Wskazuje się, że w nauce o stosunkach międzynarodowych brak jest spójnej i całościowej teorii konfliktów. Ze względu na skomplikowany charakter konfliktów międzynarodowych w procesie analizy konfliktogennych zjawisk należy czerpać z doświadczeń wielu nauk społecznych: psychologii, antropologii, historii, filozofii, geografii oraz politologii. O konflikcie można mówić wówczas, gdy jedna grupa ludzi, posiadająca określoną tożsamość etniczną, językową, kulturową, religijną, socjoekonomicz-

ną, polityczną itp. – świadomie przeciwstawia się innej grupie lub innym grupom ze względu na fakt, że owe grupy posiadają lub wydaje się, że posiadają interesy sprzeczne z interesami danej zbiorowości.

Dalej wskazuje się, że pojęcie mafia jest nierozłącznie powiązane z terminem przestępczość zorganizowana. Mafia w medialnych przekazach stanowi przede wszystkim synonim najskuteczniejszej działalności przestępczej. Celem mafii jest osiąganie zysków oraz ochrona interesów jej członków; działalność mafii przynosi szkodę interesom państwa. Zjawisko mafii można zdefiniować biorąc pod uwagę różne czynniki, które wskazują, że popełnione przestępstwa mają charakter zorganizowany. Ze względu na złożony charakter przestępczości gospodarczej mafia musi współdziałać w większej grupie osób, aby realizować swoje nielegalne przedsięwzięcia. Obecnie do głównych zagrożeń patologicznych w sferze gospodarczej zalicza się: 1. wykorzystywanie procesów, które są związane z przekształceniami własnościowymi; 2. wykorzystywanie w polskiej działalności przestępczej podmiotów gospodarczych, które zostały utworzone w „rajach podatkowych”; 3. wykorzystywanie luk w normach celnych i podatkowych, często przy współpracy z urzędami administracji gospodarczej; 4. „przestępstwa akcyzowe”, tzw. produkcja oraz dystrybucja alkoholu i papierosów, a także przemyt; 5. wyłudzenia podatku VAT poprzez fikcyjny obrót towarami i usługami; 6. urzędnicza i gospodarcza korupcja (s. 34–35).

Wśród zjawisk patologii sytuuje się „pranie brudnych pieniędzy”. W celu przeciwdziałania zjawiskom ustanowiono standard organizacji, działający w ramach jednego państwa. Składa się on z trzech części, a mianowicie kryminalizacji prania pieniędzy, zobowiązania instytucji finansowych do ustalania prawdziwej tożsamości ich klientów, informowania odpowiednich organów o podejmowanych transakcjach oraz archiwizowania ich dokumentacji oraz ustanowienia wyspecjalizowanych jednostek zbierających informacje oraz sił policyjnych skierowanych w szczególnie sposób do ścigania procedury prania pieniędzy (s. 39).

Zauważa się, że grupy przestępcze dbając o maksymalizację zysków, które osiągają z nie-

legalnych źródeł, muszą pamiętać o minimalizacji ryzyka ujawnienia, a najczęstszym sposobem na zapewnienie sobie bezpieczeństwa jest korumpowanie funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości, organów ścigania i urzędników. Szczególnie niebezpieczne jest sprzeniewierzenie się „kupionych” urzędnikom interesom państwa, „parasol ochronny” nad przestępcami, udostępnianie dokumentów, przekazywanie informacji i wywieranie presji na funkcjonariuszach, którzy zajmują się rozpracowywaniem działalności przestępczej. Przez pojęcie „raje podatkowe” rozumie się powszechnie państwa posiadające niską lub zerową stopę podatkową na wszystkie lub wybrane kategorie dochodów, pewien poziom tajemnicy bankowej lub handlowej oraz minimalne lub żadne wymogi rezerw w banku centralnym lub żadne ograniczenie wymiany walut (s. 46–47).

Do *prania brudnych* pieniędzy często wykorzystywane są instytucje depozytowe ze względu na fakt, iż przestępcy muszą ukrywać znaczne sumy gotówki. Wprowadzenie utrudnień, jakimi są obowiązek ustalania tożsamości klientów czy powiadamianie odpowiednich organów o podejrzanych transakcjach, zmusiło grupy przestępcze do zatrudniania tzw. kurierów, których zadaniem jest dokonywanie transakcji gotówkowych w różnych instytucjach finansowych.

Podkreśla się, że obecnie brak jest skutecznych sposobów na ograniczenie wykorzystywania rajów podatkowych do nielegalnej działalności przez zorganizowane grupy przestępcze. Mimo możliwości, jakie dają regulacje prawne państw uznawanych za raje podatkowe, większość systemów ustawodawczych zarówno krajów amerykańskich, jak i europejskich uznaje ich istnienie. Istnienie rajów jest pożądane przez zbyt wiele osób, w tym być może również decydentów ze sfer politycznych oraz gospodarczych (s. 59).

Charakteryzując terroryzm jako koncepcję rzeczywistości politycznej wyodrębniono analityczne kwestie: 1. terroryzm a życie polityczne; 2. terroryzm w rzeczywistości międzynarodowej; 3. istota terroryzmu w patologii współczesnej; 4. cyberterroryzm – nowoczesna forma terroryzmu politycznego; 5. metody działań zorganizowanych grup terrorystycznych; 6. sposoby przeciwdziałania zjawisku terroryzmu. Za-

uważa się tu m.in. że na podstawie analizy zjawiska terroryzmu można stwierdzić, że współczesny terroryzm jest globalnym zjawiskiem międzynarodowym. Ze względu na jego charakter, stosowane przez państwa środki zapobiegawcze oraz bezpieczeństwa muszą mieć charakter ogólnoswiatowy. Międzynarodowa walka z terroryzmem powinna opierać się na wykorzystaniu czynników endo- i egzogenicznych, zmierzających do implementacji inicjatyw prewencyjnych oraz ofensywnych, analizując jednocześnie siły wojskowe, policyjne oraz służby państwowe. Niezwykle istotnym aspektem jest również ograniczenie swobody działania terrorystów przez utrudnianie podejmowanych działań terrorystycznych.

W prezentacji piractwa morskiego wskazano zagadnienia: 1. piractwo morskie a współczesna cywilizacja; 2. ognia piractwa w procesie dziejowym; 3. w Azji Południowo-Wschodniej; 4. na kontynencie afrykańskim; 5. w rejonie Ameryki Południowej, Zatoki Meksykańskiej i Morza Karaibskiego; 6. na polskim wybrzeżu; 7. Międzynarodowe przeciwdziałania zjawisku piractwa.

Prezentując zagadnienie tortur wyodrębniono analityczne kwestie: 1. definiowane zjawiska; 2. geneza instytucji terror; 3. oblicze antyhumanitarne tortur; 4. tortury a współczesna rzeczywistość międzynarodowa; 5. etyka a tortury; 6. ochrona przed torturami; 7. przykłady łamania zakazu stosowania tortur.

W charakterystyce handlu narządami ludzkimi wskazywano analityczne zagadnienia: 1. pojęcie i zakres procederu handlu narządami; 2. międzynarodowa siła handlu organami ludzkimi; 3. wadliwe mechanizmy międzynarodowe a handel organami ludzkimi; 4. sposoby nielegalnego handlu organami ludzkimi.

W ukazaniu środowiska międzynarodowego wobec handlu bronią wyodrębniono analityczne kwestie: 1. broń i jej rodzaje; 2. legalny i nielegalny handel bronią; 3. obrót bronią konwencjonalną w polskim prawodawstwie; 4. działania ONZ na rzecz ograniczenia kontroli broni konwencjonalnej; 5. Unia Europejska a kontrola handlu bronią; 6. Kampania Broń Kontrolowana i Traktat o Handlu Bronią; 7. przyczyny nielegalnego handlu bronią na arenie międzynarodowej.

Zauważa się, że produkcja broni na świecie jest rozwinięta na ogromną skalę. Liczba firm zajmujących się produkcją broni znacznie przewyższa światowe zapotrzebowanie na ten towar. Dlatego warto zastanowić się nad kwestią ograniczenia produkcji, a w niektórych przypadkach – zamknięcia firm wytwarzających broń. Przy obecnych dysproporcjach pomiędzy państwami rozwiniętymi a rozwijającymi się, kraje bogate powinny przeznaczyć środki, które do tej pory służą finansowaniu transakcji zakupu broni, na oświatę, ochronę zdrowia lub też na zakup żywności do krajów Trzeciego Świata. Pozwoliłoby to ograniczyć poziom biedy w tym regionie, ograniczając liczbę konfliktów zbrojnych.

W Zakończeniu podkreśla się, że na arenie międzynarodowej zjawiska patologiczne mogą być rozpatrywane poprzez pryzmat zagrożeń i niebezpieczeństw, jakie generują dla współczesnej cywilizacji i kultury. Najczęściej popełnianymi w skali globalnej czynami zabronionymi są: handel bronią, handel narzędziami ludzkimi oraz tortury. Obecność tych zjawisk destabilizuje funkcjonowanie społeczeństw, a także wpływa negatywnie na relacje pomiędzy uczestnikami stosunków międzynarodowych.

Kluczowym aspektem w procesie niwelowania patologii w relacjach międzynarodowych jest skonkretyzowanie problemu i określenie obszarów jego funkcjonowania. Może być to trudne do zrealizowania ze względu na dynamiczny rozwój stosunków międzynarodowych (s. 195).

Wykład wzbogaca starannie zgromadzona literatura przedmiotu, streszczenie w języku angielskim oraz indeks osób.

Lektura prezentowanego studium poznawczego pozwala stwierdzić, że 1. patologie społeczne są elementem silnie usytuowanym w procesach przemian kulturowych i cywilizacyjnych; 2. generowane są zarówno przez wysokie czynniki władzy, jak i szerokie kręgi społeczne, próbujące funkcjonować w życiu kulturowym na zasadzie tzw. skrótów; 3. główne podmioty, stratedzy rzeczywistości międzynarodowej ujawniają dążenia do przeciwdziałania zjawiskom patologicznym życia kulturowego.

W prezentowanej pracy dostarcza się starannie usystematyzowanej wiedzy, definicyjnej,

eksplanacyjnej oraz predyktywnej dotyczącej rozwoju patologii we współczesnej rzeczywistości międzynarodowej. Studium zasługuje na uwagę poznawczą szerokiego kręgu czytelników, w tym znawców współczesnych przemian cywilizacyjnych.

Andrzej Chodubski

Janusz Balicki, *Imigranci i uchodźcy w Unii Europejskiej. Humanizacja polityki migracyjnej i azylowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2012, ss. 367.

W procesach współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych ważną rolę pełnią migracje ludności. Zjawiska migracyjne powodują przeobrażenie zarówno endogeniczne, jak i egzogeniczne imigrantów. Zauważa się, że kształtują one przedsiębiorczość, krytycyzm, decyzyjność jednostek, aczkolwiek postrzega się też, że generują one modele życia „na skróty”, powierzchowną przystosowawczość do zmieniających się warunków życia, doraźność, tymczasowość życia nie mają długofalowej strategii działania w nowych miejscach osiedlenia. Zjawiska migracyjne kształtują nową filozofię życia kulturowo-cywilizacyjnego. Ważne miejsce zajmuje w niej jednostka partycypatywna, określana mianem „X”, „natychmiastowca”. Charakterystyczne jej cechy stanowią: 1. dążenie do uzyskiwania w krótkim czasie wysokiego poziomu życia ekonomicznego; 2. zmienność opcji ideowych, politycznych, świata wartości; 3. zorientowanie na osvajanie znaków postępu technicznego.

Na uwagę w tym aspekcie poznania zasługuje prezentowana monografia. Wyodrębniono w niej zagadnienia: 1. „Migracje w Europie”, 2. „Ewolucja polityki migracyjnej i azylowej”, 3. „Migracje lokalne”, 4. „Migracje nielegalne”, 5. „Uchodźcy”, 6. „Polska polityka imigracyjna i azylowa”, 7. „Kościół katolicki w ochronie praw imigrantów i uchodźców”. Wykład poprzedza Wstęp, w którym przypomina się, że migracje i stosunek do nich znany jest od czasów starożytnych. Wtedy był poważnym problemem społecznym. W związku z przemieszczaniem się jednostek

czy całych grup, w ciągu następnych tysiącleci miało miejsce wiele trudnych do zliczenia faktów związanych z traktowaniem cudzoziemców, które można określić współczesnym językiem łamanie praw człowieka, czy naruszanie jego godności ludzkiej. Sama historia narodu izraelskiego, który stracił państwowość na początku naszej ery i został rozproszony po całym świecie, mogła by być ważną lekcją dla współczesnych instytucji zajmujących się regulacjami prawnymi migracji, a także stosunkiem społeczeństwa przyjmującego do przybyszów z innych krajów. Siedząc dzieje ludzkości, można chyba zaryzykować twierdzenie, że miarą wielkości cywilizacji jest to, jak podchodzi do mniejszości narodowych i etnicznych, w tym także do nowych mniejszości jakie stanowią imigranci.

Podkreśla się opinię jednego z uchodźców, że są oni ludźmi, dlatego powinni być traktowani jak istoty ludzkie a nie jak liczby, przedmioty lub rzeczy, które można przesuwać z miejsca na miejsce, są istotami ludzkimi jak każdy inny, jak przyjaciele, kuzyni, siostry. Po prostu jak istoty ludzkie. Przypomina się tu też opinie papieża Jana Pawła II, iż wzrasta stale liczba osób opuszczających swe kraje w celu uniknięcia skrajnej i wyniszczającej nędzy. Jakkolwiek trzeba zawsze rozróżniać uchodźców od imigrantów, niejednokrotnie trudno jest przeprowadzić tutaj ścisłą linię podziału, a pewne dowolne interpretacje w tej dziedzinie wykorzystywane są często do uzasadniania restryktywnych decyzji politycznych, które niewiele mają wspólnego z poszanowaniem godności osoby. Przywołuje się opinię, że pogłębiają się sprzeczności między deklarowaną wolnością imigracji w Europie a praktykami zorientowanymi na jej ograniczenie. Chodzi o międzynarodową i krajową kontrolę oraz wyborcze traktowanie imigrantów w Unii Europejskiej. Akceptuje się napływ imigrantów przynoszących korzyści państwu przyjmującemu, a izoluje tych, którzy takich warunków nie spełniają. Sytuacja rodzi napięcia, stresy i konflikty oraz dylematy etyczne. Zauważa się, że w wielu krajach Europy stosunek do imigrantów nie jest przychylny. W Niemczech, gdzie obcokrajowcy stanowią 12% społeczeństwa, połowa obywateli jest zdania, że jest to jednak zbyt dużo. O nadmiernym obciążeniu kraju imigrantami przekonanych jest 62%

mieszkańców Włoch, chociaż przybysze stanowią jedynie 4% społeczeństwa. W Polsce, która ma po Rumunii najniższy procent obcokrajowców w krajach Unii, bo tylko 0,2%, co trzeci obywatel życzyłby sobie, by było ich jeszcze mniej. Występują także w wielu krajach jawnie rasistowskie poglądy. Jedna trzecia obywateli badanych państw Unii Europejskiej, w tym 42% Polaków i 45% Portugalczyków, uważa że istnieje naturalna hierarchia między rasą białą a czarną, na korzyść tej pierwszej. Mimo występujących w krajach Unii postaw antymigracyjnych i przypadków naruszania podstawowych praw imigrantów czy starających się o azyl, widać wyraźnie, że w ramach uwspólnotwienia polityki imigracyjnej i azylowej – przynajmniej w dokumentach – dokonuje się znaczna poprawa w podejściu do imigrantów, w tym nawet nielegalnych oraz uchodźców, łącznie z nawiązywaniem kontaktów z krajami trzecimi, w celu znalezienia rozwiązania satysfakcjonującego strony.

W prezentowanej pracy podjęto próbę odpowiedzi na dwa główne pytania: 1. Jak przebiega rozwój polityki imigracyjnej i azylowej Unii Europejskiej w kontekście podstawowych praw imigrantów i uchodźców i czy można mówić o humanizacji tego rozwoju?; 2. Jakie wyzwania dla polityki imigracyjnej i azylowej dostrzega Kościół katolicki, analizując sytuację imigrantów i uchodźców na świecie a ile odnoszą się one do polityki unijnej? (s. 11–12).

Wskazuje się, że materiałami źródłowymi w opracowywaniu problemu były dokumenty unijne, zwłaszcza fragmenty odnoszące się do sposobu traktowania imigrantów i uchodźców, oraz literatura dotycząca zarówno polityki Unii Europejskiej, jak i rozwiązań problemu w praktyce. Ważną rolę w ocenie sytuacji migrantów i uchodźców spełniają wywiady z przedstawicielami organizacji pozarządowych i artykuły prasowe. Umieszczone w końcowej części pracy wypowiedzi przedstawicieli dyplomacji watykańskiej czy w Aneksie fragmenty orędzi papieskich na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy spełniają podwójną rolę. Z jednej strony są bogatym świadectwem relacji Kościoła katolickiego a z drugiej uwrażliwiają wspólnotę międzynarodową na tego rodzaju sytuację.

Charakteryzując ogólnie emigrację w Europie podniesiono analitycznie zagadnienia: 1. przy-

czyni migracji; 2. emigracje zarobkowe na przełomie XIX i XX w.; 3. migracje w Europie zachodniej po II wojnie światowej do 1973 r.; 4. migracje w latach 1973–2011; 5. przyszłość imigracji w Unii Europejskiej. Wskazuje się tu, że termin *migracje* jest różnie definiowany, ale każda z tych definicji zwraca uwagę na przemieszczenie się z zamiarem pozostania, dłużej lub krócej, w nowym miejscu. Przyjmuje się prawdopodobnie najstarszą naukową teorię migracji – były tzw. prawa Razensteina – angielskiego geografa z 1889 r. Według niego w większości przypadków głównym powodem migracji są względy ekonomiczne: migranci poszukując lepszej i lepiej płatnej pracy. Im większa jest odległość do kraju docelowego tym mniejsza liczba osób migrujących. Zazwyczaj istnieje kilka przyczyn opuszczania miejsca zamieszkania. Stosunkowo popularny model określany jako *push-pull* (wypychać–przyciągać) może pomóc zrozumieć powody emigracji. Powody „wypychające”, to presja trudnych warunków w domu lub kraju. Powody „przyciągające”, to z kolei atrakcyjność nowego miejsca pobytu ze względu na silny rozwój gospodarczy danego kraju, brak w nim siły roboczej, co stwarza korzystne warunki osiedlania się i uzyskiwania pracy (s. 19). Człowiek w najważniejszych okresach swych dziejów musiał się często przemieszczać w poszukiwaniu pożywienia i schronienia przed różnymi niebezpieczeństwami.

Podkreśla się, że wielkie przemieszczania występowały nie tylko wśród białych Europejczyków wyjeżdżających dobrowolnie do Ameryki Północnej i Południowej, Australii, Azji i Afryki, ale także przymusowo wśród niewolników, głównie Afrykanów, którzy byli zatrudniani jako robotnicy na farmach oraz jako służba w domu. Kolonie amerykańskie uzależnione były głównie od handlu niewolnikami afrykańskimi, a niewolnictwo trwało jeszcze ok. 80 lat po utworzeniu Stanów Zjednoczonych. Na początku przeważającą część niewolników afrykańskich przywożono głównie do Ameryki Południowej i Środkowej oraz na Wyspy Karaibskie. Dopiero później „importowano” ich bezpośrednio z Afryki do Stanów Zjednoczonych, aż do czasu niewolnicy byli przetransportowani wewnątrz kraju w ramach handlu międzynarodowego. Według szacunków z Afryki do obydwu

Ameryk wywieziono ok. 15 mln niewolników do pracy na plantacjach, drugie tyle mogło umrzeć przed dotarciem na miejsce. W XVIII w. krajami najbardziej zaangażowanymi w transport niewolników były Wielka Brytania, następnie Portugalia, Francja, Holandia i Dania. Handel niewolnikami stanowił w historii ludzkości jedną z najliczniejszych przymusowych migracji siły roboczej. Przepuszcza się, że obecnie ok. 40 mln osób, spośród ludności żyjącej na obu kontynentach amerykańskich i na Karaibach, jest potomkami dawnych niewolników. Z biegiem czasu niewolnictwo było stopniowo zastępowane przez pracę kontraktową. Przybrała ona różne formy, a niektóre z nich nie odbiegały od pracy niewolniczej (s. 22). Szczyt migracji nastąpił na przełomie XIX i XX w. W latach 1891–1920 emigrowało ze Starożytności 27 mln osób, głównie z Europy Wschodniej i Północnej. Po I wojnie światowej władze USA dość skutecznie zmniejszyły imigrację, wprowadzając nowe prawo *United States Quota Act* z 1921 r. i *Immigration Restriction Act* z 1924 r. W latach 1929–1933 wstrzymał je tzw. wielki kryzys gospodarczy.

Po II wojnie światowej mieszkańcy obecnie bogatych państw opuszczali swój kraj ze względów ekonomicznych. W latach 50. prawie 7,8 mln osób wyemigrowało z Europy Zachodniej wskutek przeżywanych trudności gospodarczych. Głównym miejscem ich osiedlenia stały się Stany Zjednoczone i Australia. Nowa rzeczywistość w Europie ujawniła się w latach 80. i 90., co powodowały przede wszystkim przemiany ustrojowe w Europie Środkowej i Wschodniej. Ruchy migracyjne ujawniły potrzebę prowadzenia wspólnej polityki imigracyjnej i azylowej. Urzeczywistniając wyzwanie swobodnego przepływu osób podejmowano działania na rzecz likwidowania kontroli na granicach Wspólnoty, budowy wspólnej polityki na bazie postanowień Traktatu z Maastricht (1992), Traktatu amsterdamskiego (1997), Rady Europejskiej z Tampere (1999), Szczytu Rady Europejskiej w Nicei (2000), Szczytu Rady Europejskiej w Laeken (2001), Szczytu Rady Europejskiej w Sewilli (2002), Programu Haskiego (2004), Zielonej Księgi (2005), Traktatu z Lizbony (2007), Europejskiego paktu o migracji i azylu (2008), Układu z Schengen (2011). Określano

w nich m.in. zasady przyjmowania imigrantów, przeciwdziałania nielegalnej imigracji, zatrudnienia cudzoziemców, ochrony międzynarodowej.

Ukazując migrację legalną odwołano się do instytucji, zajmujących się problemem, m.in. ONZ, organów Unii Europejskiej; w prezentacji imigrantów zarobkowych podniesiono problem utrwalanych stereotypów typu „Połowa z nich nie przyjeżdża do pracy, tylko żyje z zasiłku” (s. 79). Wskazując dylematy krajów wysyłających podkreśla się zjawiska: tzw. drenażu mózgow, fachowców, rynku pracy, rozłąkę rodzinną i jej skutki, łączenie rodzin.

Przez kategorię *imigranci nielegalni* rozumie się osoby, które przebywają na terenie obcego państwa bez prawa pobytu. Część z nich dostała się nielegalnie, inni przekroczyli granicę jako turyści, jeszcze inni podjęli bez zezwolenia pracę, mając np. wizę turystyczną (s. 116). Są też osoby, które przekraczają granicę w sposób nielegalny. Wielu z nich dokonało tego tylko przy pomocy przemytników. Imigranci i przemytnicy wybierają trasy i miejsca trudne do kontrolowania oraz takie niebezpieczne. Nielegalna imigracja jest problemem światowym. W USA przebywa największa w świecie liczba nielegalnych imigrantów (ok. 11–12 mln), większość z nich pochodzi z Meksyku.

Charakteryzując uchodźców zauważa się, że uchodźcą jest osoba, która na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych, przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i, znajdując się na skutek podobnych zdarzeń poza państwem swojego dawnego zamieszkania, ale nie może lub nie chce, z powodu tych obaw, powrócić do tego państwa (s. 157). W prezentacji zagadnienia zwraca się uwagę na prawa uchodźców, które regulują różne konwencje, dokumenty międzynarodowe oraz dostarcza się warstwy egzemplifikującej położenie uchodźców, w różnych krajach Europy.

Szczegółowo zarysowuje się w prezentacji problem stosunek Polski do uchodźców i azy-

lantów, wskazuje się zadania i funkcje instytucji odpowiedzialnych za realizację polityki imigracyjnej i azylowej. Przypomina się, że status uchodźcy udzielany jest, jeżeli składający wniosek spełnia warunki określone przez Konwencję Genewską z 1951 r. (s. 202).

Wskazując stanowisko Kościoła katolickiego wobec imigrantów i uchodźców prezentuje się syntetyczny ogłęd sytuacji uchodźców w świecie na przełomie XIX i XX w., przypomina się katolicką naukę społeczną dotyczącą imigrantów i praw człowieka, oraz wskazuje się na myśli przewodnie oświadczeń przedstawicieli Stolicy Apostolskiej przy ONZ na temat bieżących problemów migrantów i uchodźców, oświadczenia Stałego Przedstawiciela Stolicy Apostolskiej przy ONZ (2002–2010) bpa Celestino Migliore, (od 2010 r. nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Warszawie).

Kościół katolicki wyraźnie artykułuje swoje stanowisko wobec unijnej polityki migracyjnej i azylowej. Wyraża się to w kwestiach definicyjnych, kogo należy nazwać „uchodźcą” a kogo „imigrantem” (306), personalizacji podejścia do imigrantów i uchodźców, urzeczywistniania zasady dobrowolności repatriacji, napięć między imigrantami i społeczeństwem „gospodarującym”.

Wykład wzbogacają dokumenty zawarte w Aneksie: 1. Orędzie Jana Pawła II; 2. Orędzie Benedykta XVI.

Prezentowana książka zasługuje na dużą uwagę poznawczą ze względu na:

1. ukazanie problemu migracji jako zjawiska kulturowo-cywilizacyjnego;
2. dostarczenie wiedzy faktograficznej o imigrantach i uchodźcach w Europie;
3. określenie założeń unijnej polityki imigracyjnej i azylanckiej;
4. określenie stanowiska Kościoła katolickiego wobec procesów imigracyjnych i uchodźczych;
5. wskazanie miejsca Polski w procesach imigracyjnych.

Książka zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelników, rozpoznających wektory współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych świata.

Marek Pietraś, *Międzynarodowy reżim zmian klimatu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, ss. 486.

Wśród zjawisk określanymi mianem globalnych, postrzeganych jako zagrożenie dla ludzkości są zmiany klimatu oraz degradacja środowiska naturalnego. Zmiany te są w polu zainteresowania instytucji międzynarodowych. Sytuują się one w postrzeganiu politycznym w sferze holistycznego systemu rzeczywistości środowiska naturalnego oraz globalnych współzależności w nim ujawniających się, a też nośnym wyzwaniem jest decentralizacja i zróżnicowanie potencjałów. Przyjmuje się, że zmiany klimatu mają wymiar antropogeniczny, w tej sytuacji w strategii rozwoju cywilizacji sytuują się w systemie politycznej organizacji świata (s. 11). Formą organizacji działań społeczności międzynarodowej stały się *reżimy międzynarodowe*. Ich stosowanie jest przedmiotem politycznego wyboru, zwłaszcza w obszarach transgranicznych, wymagających kooperacyjnych zachowań. Rolą reżimów międzynarodowych jest poddawanie państw rygorom zachowań, które sprawiają, że wykonują one przyjęte zobowiązania, dają poczucie wzajemnego ich wykonywania i jednocześnie powodują, że racjonalność kolektywna dominuje nad racjonalnością indywidualną, skłaniającą do zachowań niekooperacyjnych.

W prezentowanym studium wskazuje się globalny problem zmian klimatu, będący przedmiotem regulacji w stosunkach międzynarodowych. Wskazuje się cechy specyficzne na tle innych globalnych problemów ekologicznych, regulowanych przez relacje międzynarodowe. Ujawnia się tu niezwykła złożoność zmian klimatu, jego przyczyn i możliwych skutków, którym towarzyszy brak pewności naukowej. Utrudnione jest bowiem kreślenie jego diagnozy i konceptualizacji podejmowanych działań, bywa on też traktowany instrumentalnie, pretekstem do unikania przez niektóre państwa przyjmowania zobowiązań i angażowania się we współpracę. Złożony i istotny z punktu widzenia funkcjonowania reżimu jest problem odpowiedzialności za powodowanie globalnego problemu zmian klimatu. Z punktu widzenia historycznej odpowiedzialności, niekwestiono-

wana jest pozycja państw „Północy”; uznaje się, że są one zobowiązane do redukcji emisji gazów szklarniowych. Wzrasta i zakłada się, że będzie wzrastać udział w zmianach klimatu przez państwa „Południa”.

W analizie poznawczej uwagę koncentruje się na *Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych* w sprawie zmian klimatu z 1992 r. oraz wynegocjowanym na jej podstawie *Protokole z Kioto* z 1997 r. z uwzględnieniem czynników warunkujących w postaci zmian klimatu, struktury interesów uczestniczących państw oraz niepewności naukowej.

Przyjmuje się w prezentacji problemu założenie, że międzynarodowy reżim zmian klimatu jest dynamicznym i w istocie niekończącym się procesem negocjowania jego norm, ale także elementem funkcjonowania jako organy, mechanizmy wspierania państw rozwijających się, mechanizmy elastyczności oraz struktury weryfikacji wykonywania zobowiązań. Proces negocjacji prowadzonych w ramach międzynarodowego reżimu zmian klimatu służy nie tylko przeciwdziałaniu tym zmianom poprzez stabilizację koncentracji gazów szklarniowych, co na obecnym etapie jego funkcjonowania trudno stwierdzić. Jest bowiem także katalizatorem procesu „uczenia się” przez uczestniczące państwa złożoności problemu zmian klimatu, jego wzajemnego postrzegania, uwarunkowań procesu definiowania interesów. Proces „uczenia się” państw – stron reżimu jest szczególnie istotny dla jego funkcjonowania w warunkach asymetrii historycznej odpowiedzialności państw rozwiniętych i rozwijających się za zmiany klimatu, asymetrii podatności na te zmiany, asymetrii zasobów i zdolności przeciwdziałania tym zmianom, a w konsekwencji asymetrii definiowania interesów.

Prezentację problemu poznawczego ukazuje się w czterech rozdziałach zatytułowanych kolejno: I. „Reżim międzynarodowy jako kategoria nauki o stosunkach międzynarodowych”, II. „Uwarunkowania międzynarodowego reżimu zmian klimatu”, III. „Podstawy normatywne międzynarodowego reżimu zmian klimatu”, IV. „Funkcjonowanie międzynarodowego reżimu zmian klimatu”. Zasadnicze ogniwa wykładu poprzedza Wstęp. Wskazuje się w nim na nośność poznawczą problemu, wiążącego polity-

kę międzynarodową z wyzwaniem klimatycznymi i ekologicznymi. Za podstawę teoretyczną przyjęto koncepcję poziomów analizy negocjacji międzynarodowych. Zgodnie z nią negocjacjom na poziomie rządów towarzyszą negocjacje rządów z ich otoczeniem społeczno-ekonomicznym, a w szczególności z grupami interesów. Koncepcja ta okazuje się szczególnie przydatna do analizy interesów państw uczestniczących w procesie tworzenia i funkcjonowania międzynarodowego reżimu zmian klimatu.

Wskazuje się tu, że spośród metod właściwych nauce o stosunkach międzynarodowych zastosowano przede wszystkim analizę czynnikową. Uznano, że międzynarodowy reżim zmian klimatu w sensie systemu norm i właściwych mu mechanizmów funkcjonowania pozostaje w dynamicznych relacjach z otoczeniem.

Prezentując reżim międzynarodowy jako kategorię nauki o stosunkach międzynarodowych wyodrębniono 4 zagadnienia analityczne, tj. 1. istota i specyfika reżimów międzynarodowych; 2. geneza teorii reżimów międzynarodowych; 3. proces tworzenia reżimów międzynarodowych; 4. funkcjonowanie reżimów międzynarodowych. Przypomina się tu, że reżim międzynarodowy jest elementem rzeczywistości międzynarodowej, konstrukcją społeczną, służącą kształtowaniu kolektywnych zachowań w poliarchicznym środowisku międzynarodowym z reguły odniesieniu do wspólnych transgranicznych problemów. Z drugiej strony jest kategorią nauki o stosunkach międzynarodowych, służącą analizom od ponad 30 lat powstawania i funkcjonowania rzeczywistych reżimów międzynarodowych w różnych obszarach stosunków międzynarodowych, ze szczególnym – jak się wydaje – zastosowaniem w odniesieniu do problemów ekologicznych (s. 19). Zauważa się, że rozwój międzynarodowej polityki ekologicznej dokonuje się w oparciu o tworzenie i funkcjonowanie poszczególnych reżimów, jak chociażby tych dotyczących zmian klimatu, warstwy ozonowej, różnorodności transgranicznych zanieczyszczeń powietrza w Europie, handlu niebezpiecznymi odpadami itd.

Wskazuje się, że reżimy międzynarodowe są związane z poszukiwaniem mechanizmów służących kształtowaniu kooperacyjnych zachowań i sterowania środowiskiem międzynarodowym

w warunkach jego decentralizacji, wynikającej z istnienia scentralizowanych państw narodowych i braku centralnego ośrodka sterowania. Reżimy międzynarodowe są rodzajem instytucji międzynarodowych; aczkolwiek nie ma jednej powszechnie akceptowanej definicji instytucji międzynarodowej. Przyjmuje się np., że instytucje to regulowane praktyki składające się z rozpoznawalnych ról, zespołów reguł, które ograniczają zachowania i kształtują wzajemne oczekiwania, a ich zmiana może modyfikować koszty i korzyści ze współpracy. Instytucje są strukturami zmieniającymi zachowania podmiotów stosunków międzynarodowych, zwłaszcza państw (s. 22). Instytucje międzynarodowe są zespołami trwałych, chociaż dynamicznych, przybierających różne formy i zawierających kolektywnie zaakceptowane wzorce zachowań, konstrukcji społecznych, służących zapewnieniu powtarzalności interakcji uczestników stosunków międzynarodowych w określonych ich dziedzinach, a przez to przyczyniają się do ich porządkowania i stabilizacji w poliarchicznym środowisku międzynarodowym.

Różnorodność form instytucji międzynarodowych oznacza, że przed podmiotami je tworzącymi wyłaniają się decyzje nie tylko co do treści regulacji danej dziedziny stosunków międzynarodowych, ale także co do formy tej regulacji, które są przedmiotem wyboru (s. 25). Zauważa się przy tym, że jedną z coraz częściej wybieranych form instytucji w zakresie współpracy ekologicznej są reżimy międzynarodowe.

W wykładzie wskazuje się, że szczególną cechą i zarazem celem reżimów jest rozwój współpracy przede wszystkim między suwerennymi państwami. Specyficzne jest jednak to, że dotyczy ona precyzyjnie określonych, wąskich, sektorowych obszarów stosunków międzynarodowych, jak rozbrojenie konwencjonalne w Europie, ochrona warstwy ozonowej, ochrona praw człowieka w Europie. Podkreśla się, że reżimy międzynarodowe są tożsame z umowami międzynarodowymi. Chociaż swym zakresem obejmują umowy, które tworzą ich podstawy, kodyfikują je i wyrażają, a większość reżimów ma charakter prawnomiędzynarodowy, to nie ograniczają się do nich.

Zauważa się, że pojęcie „reżim międzynarodowy” jest różnie pojmowane. W nauce prawa

międzynarodowego funkcjonuje od lat 70. XX w. Rozumie się przez nie zespoły wzajemnych oczekiwań, skonkretyzowanych w postaci reguł, regulacji i planów, w zgodzie z którymi przebiega proces alokacji organizacyjnej energii i finansowych zasobów uczestników międzynarodowych (s. 33). Reżimy te tworzone są wówczas, gdy istnieje konieczność koordynacji działań państw w odniesieniu do wąskich, sektorowych problemów międzynarodowych. Oznacza to, że powstają tam, gdzie indywidualne, niezależne działania poszczególnych państw prowadzą lub prowadziły do wyników gorszych niż te uzyskiwane poprzez koordynację działań. Tym samym u ich podstaw leżą przesłanki pragmatyczne, zaś proces ich tworzenia uwarunkowany jest przez złożone realia środowiska międzynarodowego (s. 38).

Wskazuje się, że w procesie tworzenia reżimów międzynarodowych, zwłaszcza tych w zakresie ochrony środowiska, systematycznie wzrasta rola wiedzy i wyników badań naukowych. Zauważa się, że coraz częściej postrzega się rzeczywistość, że naukowa racjonalność stała się istotnym elementem procesów decyzyjnych. Wyniki badań naukowych stają się istotnym czynnikiem zmieniającym kryteria racjonalności państw odnośnie podejmowania zinstytucjonalizowanej, międzynarodowej współpracy. Zasadnie formułowany jest pogląd, że dyfuzja nowych idei i informacji może prowadzić do nowych wzorów, zachowań i może być istotnym czynnikiem koordynacji działań międzynarodowych (s. 45). W nauce o stosunkach międzynarodowych nie ma jednoznacznej oceny wpływu instytucji, w tym i reżimów, na funkcjonowanie środowiska międzynarodowego, a zwłaszcza kooperacyjne na zachowania państw. Reżimy międzynarodowe nie odbierają państwom ich suwerennych praw. Zamieniają tylko uwarunkowania sytuacyjne, w których państwa oddziałują na siebie, tworząc zachęty współpracy i czyniąc je bardziej prawdopodobną. Wynika to z faktu, iż reżimy mają tworzyć zasadniczy punkt, wokół którego następuje zbieżność oczekiwań co do wzajemnych zachowań państw. Pewne zachowania są zakazane, co większa przewidywalność wzajemnych interakcji i obniża związany z nimi poziom niepewności. W warunkach suwerennej równości państw

centralnej instytucji służącej, a w tym przypadku raczej nadzorującej przestrzeganie regulacji prawnomiędzynarodowych, nie oznacza, że państwa mogą je dobrowolnie ignorować, gdy wydaje się niedogodne i kłopotliwe (s. 53). Skutkiem funkcjonowania reżimów, istotnych dla stabilizacji środowiska międzynarodowego, jest obniżenie konfliktowości interesów państw, a nawet redefinicja w kierunku działań kolektywnych. Wynika to z faktu, iż reżimy budują swoiste „wyspy” zinstytucjonalizowanych interakcji, które tworzą struktury więzi, potrafiące opierać się doraźnym programem klimatu politycznego. Reżimy są także w stanie ułatwiać rozwiązywanie konfliktów interesów w określonych dziedzinach objętych zakresem regulacji, o ile państwa akceptują ich normy i reguły. W różnych dziedzinach stosunków międzynarodowych tworzą dodatkowy element więzi, rodzaj spoiwa łączącego państwa. Problem stwarzania reżimów jest związany ze zjawiskiem ich siły (s. 57).

Prezentując zmiany klimatu zauważa się, że istnieją na ten temat sprzeczne opinie, aczkolwiek fakt ocieplania się uznawany jest powszechnie za bezsporny. Przypomina się o istnieniu naturalnego efektu cieplarnianego – swoistego efektu „koca” – który sprawia, że średnia temperatura Ziemi jest wyższa o ok. 30–32°C. Zauważa się, że większość obserwowanego ocieplenia w ciągu ostatnich 50 lat jest antropogeniczna (s. 77).

Wskazuje się, że jednym z najbardziej dyskutowanych skutków zmian klimatu jest podniesienie się poziomu mórz. I dalej wskazuje się, że specyfika zagrożeń, jakie mogą tworzyć zmiany klimatu polega na tym, że warunkują one stosunki społeczne, mogąc być przyczyną napięć, a nawet konfliktów, ale także mogą bezpośrednio oddziaływać na warunki funkcjonowania, zdrowia, a nawet życia jednostek ludzkich. W konsekwencji zmiany klimatu stają się częścią analizy w ramach koncepcji bezpieczeństwa jednostki ludzkiej (s. 99).

Podkreśla się, że ze strony opinii publicznej ważne jest wzmacnianie przez państwo wyzwań w zakresie zmian klimatu, a w tym istotną rolę mają spełniać organizacje ekologiczne. Czynnikiem warunkującym interesy państw w tej kwestii są decyzje i działania, jak i położenie geo-

graficzne, w tzw. kontekście wrażliwości na zmiany klimatu (s. 108).

Wskazując na interesy i działania państw, uważa się, że nie ma państwa, które nie przywiązywałoby wagi do polityki klimatycznej. Ważne miejsce w tym względzie przypada Unii Europejskiej, istotne jest w tej kwestii postawy Stanów Zjednoczonych, Japonii, Australii, Rosji, Chin, co w sposób usystematyzowany prezentuje się w wykładzie. W badaniu tej rzeczywistości podkreśla się problem niepewności naukowej (s. 162). Niepewność ta – w uproszczeniu – oznacza brak pełnego naukowego wyjaśnienia przyczyn, funkcjonowania, skutków i perspektyw tak dynamicznego, złożonego i ciągle perspektywicznego zjawiska, jakim są zmiany klimatu. Wskazuje się, że stan wiedzy jest wyzwaniem dla procesów podejmowania decyzji politycznych w sprawie przeciwdziałania zmianom klimatu. Przeciwnicy angażowania się często wskazują, że stan wiedzy naukowej nie uzasadnia bardziej zdecydowanych działań. Niepewność naukową w tej sferze prezentują przede wszystkim Stany Zjednoczone, ale wyraźnie określają to stanowisko m.in. Australia, Arabia Saudyjska. Zróżnicowane są też stanowiska formułowane przez poszczególnych uczonych (s. 173).

Charakteryzując podstawy normatywne międzynarodowego reżimu klimatu prezentuje się ustalenia zawarte w Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie klimatu sporządzoną w Nowym Jorku 9 maja 1992 r., wyłożoną do podpisu w czasie Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro (3–14 czerwca 1992 r.), która weszła w życie 21 marca 1994 r. Według stanu na koniec stycznia 2011 r. przystąpiły do niej 193 państwa oraz Unia Europejska. W analizie ukazuje się konsensus naukowy, polityczny oraz edukację negocjacji. W prezentacji problemu podkreśla się element zasady sprawiedliwości, jakim jest odpowiedzialność za przyszłe generacje. Rozważa się przy tym, że rozumienie sprawiedliwości w negocjacjach klimatycznych jest wynikiem uzgodnień politycznych, a stąd odzwierciedla preferencje i interesy poszczególnych państw i ich grup. Państwa rozwijające się uważają, że najlepiej ją osiągnąć poprzez określenie wielkości emisji (s. 209). Zasada ostrożności należy do najistotniejszych w rozwiązywaniu

problemu. Przypomina się, że zobowiązaniem wszystkich państw – stron konwencji jest wymóg formułowania, wdrażania, publikowania i regularnego aktualizowania narodowych regionalnych programów przeciwdziałania zmianom klimatu.

Wskazuje się, że przyjęcie i wejście w życie Ramowej konwencji potwierdziło istnienie woli politycznej, mającej na celu podjęcie i rozwiązywanie globalnego problemu zmian klimatu (s. 231). 11 grudnia 1997 r. sporządzono w Kioto protokół do Ramowej konwencji. Istotne ogniwo w prezentacji zajęło zaprezentowanie specyfiki negocjacji klimatycznych (s. 285). Ważną część wykładu zajmuje też prezentacja organów międzynarodowego reżimu zmiany klimatu. Podkreśla się, że jedną z podstawowych zasad międzynarodowego reżimu zmian klimatu jest zasada wspólnej, lecz zróżnicowanej odpowiedzialności. W urzeczywistnianiu reżimu podkreśla się wagę mechanizmów: finansowego, transportu, technologii, wspólnego wykonywania, czystego rozwoju, handlu prawami emisji. Podkreśla się, że kluczowym elementem określającym efektywność reżimów jest ich weryfikacja. Wskazuje się głównie instytucje powołane do weryfikacji wykonywania zobowiązań reżimu (s. 417).

W Zakończeniu prezentuje się refleksyjny ogląd międzynarodowego reżimu zmian klimatu. Podkreśla się, że międzynarodowy reżim zmian klimatu jest dynamicznym i niekończącym się procesem negocjacji. Obejmują one nie tylko normy reżimu, lecz także rozwiązania instytucjonalne, mechanizmy wspierania państw rozwijających się, mechanizmy rynkowe oraz system weryfikacji wykonywania zobowiązań. Zauważa się, że proces negocjowania konwencji i protokołu oraz procesy negocjacji wewnątrz reżimu warunkowany jest zdefiniowanymi interesami uczestniczących państw, które odpowiedzialnie i wewnętrznie możliwości, posiadane zasoby i działania grup interesów.

Prezentowana książka jest napisana przez znakomitego badacza stosunków międzynarodowych, specjalistę badanego problem ekologicznego, bezpieczeństwa we współczesnym świecie. Prof. zw. dr hab. Marek Pietras jest kierownikiem Zakładu Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Politologii Uniwersytetu

Marii Curie-Skłodowskiej. Wartości Jego wykładu zawierają się przede wszystkim na: 1. ukazaniu problemów ekologicznych współczesnego świata w teorii stosunków międzynarodowych; 2. wskazaniu potrzeby prowadzenia interdyscyplinarnych badań dotyczących zmian klimatu; 3. dostarczeniu bogatej warstwy wiedzy deskryptywnej dotyczącej kształtowania reżimu zmian klimatu; 4. wskazaniu roli sił politycznych w kształtowaniu reżimu zmian klimatu; 5. wskazaniu roli nauki w przeciwdziałaniu zjawiskom i procesom stanowiącym zagrożenie dla rozwoju ludzkości.

Prezentowania książka zasługuje na dużą uwagę czytelników interesujących się globalnymi zmianami świata, w tym zależnościami ekologicznymi i politycznymi.

Andrzej Chodubski

Amerykomania. Księga ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Mani, red. Włodzimierz Bernacki i Adam Walaszek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, t. 1, ss. 278; 2012, t. 2, ss. 1122

Zainteresowanie strategią i taktyką budowy rzeczywistości ustrojowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w wymiarze wewnętrznym, jak i międzynarodowym ujawnia wciąż nowe pytania poznawcze zarówno dotyczące dziedzictwa przeszłości, teraźniejszości, jak i przyszłości. Wśród znakomitych badaczy problematyki amerykańskiej jest prof. zw. dr hab. Andrzej Stefan Mania (ur. 21.08.1949) z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor monografii takich jak: *Polityka administracji Franklina D. Roosevelta wobec Związku Radzieckiego w latach 1933–1939* (1982), *Studia z dziejów stosunków amerykańsko-radzieckich w okresie II wojny światowej* (1989), *The National Security Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej w latach 1945–1960* (1994), *Bridge Building: polityka USA wobec Europy Wschodniej w latach 1961–1968* (1996), *Détente i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy Wschodniej styczeń 1969 – styczeń 1981* (2003), *Department of State 1789–1939. Pierwsze 150 lat udziału w polityce zagranicznej USA* (2010). 60. rocz-

nica urodzin Profesora stała się okazją do zaprezentowania najistotniejszych Jego osiągnięć badawczych, dydaktycznych i organizacyjnych, oraz zbliżenia badaczy zajmujących się poznawczo różnymi kwestiami amerykańskimi i im pokrewnymi. 12 czerwca 2012 r. w Auli Jagiellońskiej w Collegium Maius odbyło się uroczyste wręczenie Jubilatowi Księgi Pamiątkowej. W tomie pierwszym zamieszczono 10 a w drugim 69 artykułów. W tomie pierwszym znalazły się teksty amerykańistów, którzy wyszli z tzw. „krakowskiej szkoły” Profesora Mani (później pozostając w murach uczelni lub pracując dalej w innych miejscach). W tomie drugim zamieszczono w porządku alfabetycznym według nazwisk, studia i materiały współpracowników Profesora, badaczy różnych aspektów rozpoznawania rzeczywistości międzynarodowej amerykańistów, historyków, politologów zajmujących się zagadnieniami konwenującymi z studiami amerykańskimi. W tomie pierwszym, charakteryzując sylwetkę Jubilata, napisano: „Profesor Andrzej Mania nie wyobraża sobie zapewne życia w ciszy gabinetu i w dumnej izolacji. Jest w nieustannym ruchu i w rozmaitej aktywności odnajduje sens własnego powołania (...) Jubilat nie podejmuje jej z konieczności i pod naciskiem okoliczności, lecz z głębokiego przekonania, że należy stworzyć ramy organizacyjne dla rozwoju nowych obszarów badawczych. Budować to, co tradycyjne w uniwersyteckiej rzeczywistości nazywa się tworzeniem szkoły. Każdy z obszarów, w których Andrzej Mania działa, nacechowany jest w sposób jemu tylko właściwy. Ten styl wyraża się w podejmowanych przedsięwzięciach, upodobaniach, niechęciach (owszem także) i fascynacjach metodologicznych, ale także w zwyczajach, rytuałach współżycia z ludźmi”.

Z kolei w tomie drugim. W Słowie o Jubilacie Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. Karol Musiał podjął wyzwanie wyjaśnienia dzięki czemu Jubilat zasłużył sobie nie tyle na tę księgę (i na poprzednią, wydaną przed rokiem), ile na uznanie niezliczonej rzeszy Jego przyjaciół, kolegów, współpracowników i – w końcu wychowanków. Droga zawodowa Profesora związana jest głównie z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie, od 2008 r. jest jego prorektorem do spraw dydaktyki.

W tomie pierwszym zaprezentowano zagadnienia: 1. „Różnorodność czy jedność problemu równości praw językowych w Stanach Zjednoczonych”, 2. „Problemy bezpieczeństwa transatlantyckiego w XXI w.”, 3. „Główne aspekty latynoamerykańskie polityki George’a W. Busha”, 4. „Doktryna Manna. Wokół zagadnień polityki Stanów Zjednoczonych wobec Ameryki Łacińskiej w latach sześćdziesiątych XX wieku”, 5. „Geneza współczesnej prywatyzacji wojny”, 6. „Trzecia władza czy pierwsza władza? Rozważania na temat konstytucyjnej pozycji władzy sądowniczej w Stanach Zjednoczonych”, 7. „Przyczyny i konsekwencje interwencji zbrojnych Stanów Zjednoczonych”, 8. „Fenomen grup interesu w Stanach Zjednoczonych”, 9. „Czy nowy prezydent Stanów Zjednoczonych prowadzi nową politykę zagraniczną i dla czego nie?” 10. „Geopolityka granic. Amerykańskie dylematy bezpieczeństwa XXI wieku”.

Autorami są osoby, które dzięki pomocy Profesora Andrzeja Mani stawiały pierwsze kroki naukowe. Na ich twórczości, na styku ich pracy nieodmiennie odnaleźć można ślady kontaktu z Nauczycielem, Mistrzem (s. 10).

W tomie drugim, w 69 artykułach stawia się odważnie hipotezy oraz dowodzi przez staranność argumentacyjną nośne zagadnienia dotyczące współczesnego świata, powiązane w różny sposób z życiem kulturowym i cywilizacyjnym Stanów Zjednoczonych. Np. zauważa się, że Europa zazdrości im wielu rzeczy, w tym także sprawnie funkcjonującego systemu politycznego, to amerykański system rządów i towarzyszący mu większościowy system wyborczy nie stały się punktem odniesienia do inżynierii konstytucyjnej, realizowanej w ramach „trzeciej” fali demokracji (s. 1).

Charakteryzując politykę prezydenta Ronalda Wilsona Reagana, zauważa się, że jego kadencje odcisnęły się wyraźnym piętnem na polityce amerykańskiej. Od czasów Franklina Delano Roosevelta żaden z prezydentów nie miał porównywalnego wpływu na rzeczywistość społeczną i polityczną kraju. Do historii Reagan przeszedł jako jeden z najbardziej konserwatywnych prezydentów, a równocześnie jako ten, który przywrócił Ameryce siłę i godność (s. 28). Wskazując na portret zaangażowanego politycznie aktywisty studenckiego pod-

kreśla się, że przyjąć można, że najbardziej charakterystycznym i stałym elementem młodzieżowej aktywności politycznej tej dekady była osoba działacza, swoistego łącznika i pośrednika między różnymi płaszczyznami i niezliczonymi organizacjami w kampusach uczelni prywatnych oraz stanowych niezależnie od ich zróżnicowanego profilu, wielkości i charakteru (s. 37). Prezentując miejsca Polaków we współczesnej rzeczywistości kulturowej USA, wskazuje się, że przeprowadzony w 2010 r. spis ludności USA wywołał dyskusję dotyczącą kondycji tożsamościowej Polaków zamieszkujących w tym kraju; z jednej strony, pod wpływem procesów globalizacyjnych, obserwuje się odchodzenie od identyfikacji z polskością na rzecz amerykańskości (narodu amerykańskiego), z drugiej jednak, zwłaszcza Polacy funkcjonujący w strukturach instytucjonalizacji polonijnej ujawniają aktywność na rzecz oficjalnego wskazywania swej odrębności narodowej (s. 127). Zwracając uwagę na nowoczesność wskazuje się na budowę supernowoczesnych samolotów wielozadaniowych (s. 149), jak i rozwój systemu sieci komputerowej, co zaczęło się w 1969 r. w USA (s. 157).

Implikacje moralne w polityce prezentuje się na przykładzie prezydenta Henry Kissingera wyróżnionego w 1973 r. Pokojową Nagrodą Nobla, w 1977 r. Medalem Wolności (s. 165). Zauważa się, że wciąż aktualnym problemem jest problem wolności religijnej oraz jej ograniczenia, jest on też kontrowersyjny w recepcji zarówno w świecie intelektualnym, jak i w praktyce życia kulturowo-cywilizacyjnego (s. 179).

Odwołując się do dziedzictwa przeszłości, wskazuje się na spuściznę amerykańskiej tradycji pokoleniowej dotyczącej odziedziczenia przez państwo wartości systemu niewolniczego (s. 181). Z perspektywy przemian cywilizacyjnych prezentuje się diagnozę Patricka Buchanona na temat upadku Zachodu (s. 195).

Institutionalny obraz USA ukazano charakteryzując międzynarodowy Trybunał Karny, którego statut wszedł w życie 1 lipca 2002 r. (s. 205); zaś ogląd socjalny kraju zarysowuje się refleksyjnie odnosząc się do akademickiego świata – badawczego i edukacyjnego. Podkreśla się, że od 112 lat istnieje tam nieprzerwanie wyspecjalizowane szkolnictwo (s. 220).

Zwracając uwagę na problem granicy amerykańsko-kanadyjskiej postrzega się ją jako jedną z najbardziej stabilnych w rzeczywistości międzynarodowej (s. 221). Syntetycznie ukazują się priorytety i narzędzia polityki bliskowschodniej (s. 139); nośne jest też zarysowanie stanowiska USA wobec irańskiego programu nuklearnego (s. 269).

Ogniwa polityki USA wobec Regionu Azji Wschodniej ukazują się na przykładzie stosunku do Półwyspu Koreańskiego (s. 251). W prezentacji systemu wyborczego USA wskazują się problem prawa do równego czasu antenowego (s. 289). Z kolei nowy nurt w stosunkach międzynarodowych egzemplifikuje się rozwojem relacji USA – Chiny (s. 299).

W kolejnym studium prezentuje się mechanizm ochrony praw mniejszości w ramach ludzkiego wymiaru OBWE (s. 319). Zauważa się, że Europa jest pierwszorzędnym partnerem Ameryki takiej, jaką ona jest, niezależnie od iluzji niektórych polityków i politologów (s. 339).

Zwracając uwagę na obecność osób pochodzenia *Hispanic/Latino*, stawia się pytanie i poszukuje odpowiedzi – czym jest „kultura latynoska” i czy kultura amerykańska powinna się jej obawiać? (s. 343); dalej w studium „Rosja w polityce administracji Clintona” prezentuje się stosunki rosyjsko-amerykańskie (s. 411). Nośną kwestię poznawczą stanowi prezentacja USA jako współcześnie niekwestionowanej największej potęgi politycznej, gospodarczej i kulturowej świata i jej odniesienia do wyzwań bezpieczeństwa (s. 429). Istotne ogniwo poznania dotyczy relacji irlandzko-amerykańskich (s. 446). Charakteryzując polaryzację amerykańskiej sceny politycznej podkreśla się, że historia Stanów Zjednoczonych różni się od prezentacji dziejów innych państw tym, że niemal w całości jest udokumentowana. Badacze nie muszą snuć domysłów dotyczących przebiegu wydarzeń politycznych ani intencji ich bohaterów (s. 474).

Kolejne ogniwo poznawcze stanowi prezentacja obrony polskiej racji stanu przez środowiska emigracyjne w latach 1945–1955 (s. 493).

Podjmując próbę odpowiedzi na jedno z fundamentalnych pytań współczesnych stosunków międzynarodowych, tj. dotyczących istoty państwa i państwowości w ponowoczesnym świecie

zauważa się, że należy zdefiniować pojęcie państwa i ponowoczesności i/lub wskazać ich dawne i nowe rozumienie (s. 511). Z punktu widzenia rozpoznania bezpieczeństwa międzynarodowego wskazuje się zagadnienie statusu „wrogich bojowników” uwięzionych w amerykańskiej bazie wojskowej w Guantanamo (s. 536).

Nośne ogniwo poznawcze stanowi prezentacja aspektów polityczno-gospodarczych ze Wschodu w relacjach transatlantyckich za prezydentury Richarda Nixona (s. 553). Refleksyjny ogląd USA zaprezentowano w studium „Prezydentura George’a W. Busha. Koniec amerykańskiego mitu” (s. 577). Kolejne studium dotyczy anarchizmu indywidualistycznego Josiaha Warrena. Wskazuje się, że anarchizm wydaje się sprzeczny z amerykańską tradycją myśli politycznej (s. 595). Usystematyzowanej wiedzy dostarcza się o różnicowaniu polityki USA wobec krajów Europy Wschodniej po 1989 r. (s. 605).

Charakteryzując Amerykę Łacińską wskazują się na ujawnianie się nowych ruchów społecznych w rzeczywistości globalizacji. Ruchy społeczne w rodzaju altroglobalizmu, ekologii, feminizmu czy pacyfizmu stają się jednym z najważniejszych zjawisk i czynników kształtowania latynoamerykańskich społeczeństw obywatelskich w procesach globalizacji (s. 623).

Kolejny tekst dotyczy miejsca kobiety lekarza w USA w kontekście walki o możliwość studiowania i uzyskiwania dyplomów; studium powstało na bazie powieści autobiograficznej pierwszej kobiety lekarza (s. 643).

Z punktu widzenia poznania instytucji politycznych na uwagę zasługuje studium o Departamencie Stanu (w latach 30. XX w.), tj. ministerstwie zajmującym się prowadzeniem polityki zagranicznej USA (s. 651).

Nośna kwestia amerykańistyczna dotyczy analizy indywidualizmu, interpretowanego w Europie jako skrajny egocentryzm (s. 679). Wciąż aktualny poznawczo jest problem starej i nowej migracji (s. 687). Problemy migracyjne i osadnicze znalazły odbicie w studium o początkach polskiego osadnictwa na kanadyjskich preriach (s. 697). Refleksyjny ogląd funkcjonowania „systemu bipolarnego” po II wojnie światowej zarysowano wskazując na pozycję USA i Zwią-

ku Radzieckiego – podmiotów generujących nową rzeczywistość europejską (s. 711).

Kwestie segregacji rasowej zarysowano na przykładzie zdarzeń w latach 1955–1956 w Montgomery (s. 723).

Relacjom politologii i studiów historycznych poświęcono tekst o wpływie purytańskich przekonaniań na życie polityczne Stanów Zjednoczonych. Przypomina się, że bez przeszłości nie może powstać pełne zrozumienie terażniejszości (761).

Wciąż dużą aktywność poznawczą przedstawiają myśli politologiczne Alexisa de Tocqueville'a; zaprezentowano tu rozważania o prawie i sprawiedliwości (s. 793). Nośne są też słowa Henry'ego Kissingera o braku numeru telefonu do Europy, na który mógłby zadzwonić Prezydent Stanów Zjednoczonych, aby uzyskać, w ważnych sprawach globalnych, spójne stanowisko partnerów po drugiej stronie Atlantyku. Słowa te odniesiono do relacji generujących stosunki USA i Unii Europejskiej (s. 803).

Współczesne próby demograficzne świata egzemplifikuje się rzeczywistością państw niemieckiego obszaru językowego (s. 819).

Z metodologicznego punktu widzenia na uwagę zasługuje prezentacja polityki deliberatywnej, która nośna jest w ujęciu amerykańskich filozofów polityki (s. 833). Zasadne jest podjęcie próby ukazania w czym wyraża się istota amerykanizacji, której definiowanie budzi wiele kontrowersji zarówno na poziomie wyjaśnienia samego terminu, jak i zakresu zjawisk, które obejmuje (s. 865).

Wśród ogni w rozwoju kontaktów Polska – USA istotna była wizyta w dn. 8–13 października 1974 r. polskiego przywódcy partyjnego Edwarda Gierka w Białym Domu. Recepcję wizyty zarysowano w kolejnym studium poznawczym (s. 899).

W rozpoznawaniu przemieszczania się ludzi w przestrzeni wskazuje się na wychodźstwo Żydów z Europy Środkowo-Wschodniej przed II wojną światową (s. 911).

Z instytucjonalnego punktu widzenia ukazuje się problem legitymizacji wyborczej urzędu prezydenckiego w Stanach Zjednoczonych (s. 961). Z oglądu polityki społecznej nośne poznawczo jest studium o roli Stanów Zjednoczonych w procesie liberalizacji międzynarodowe-

go handlu usługami (s. 931). W określeniu mierników polityki międzynarodowej na uwagę zasługuje studium: USA wobec konfliktu arabsko-izraelskiego w okresie prezydentury Ronalda Reagana. Wskazuje się, że był to prezydent o silnym nastawieniu antykomunistycznym. W momencie objęcia funkcji głównym punktem jego samego oraz ówczesnej administracji amerykańskiej był Związek Radziecki. Region bliskowschodni był postrzegany przez pryzmat zagrożenia ze strony Związku Radzieckiego (s. 1015). W analizie poznawczej na uwagę zasługuje zagadnienie ewolucji stosunków Indii ze Stanami Zjednoczonymi na początku XXI w. (s. 1025).

Relacje polityczne Unii Europejskiej z USA ukazano z punktu widzenia współzależności obu podmiotów, miejsca USA w koncepcji polityki zewnętrznej Unii Europejskiej, dynamiki stosunków dwustronnych, próby odnowienia partnerstwa. Podkreśla się, że partnerstwo polityczne między Unią Europejską a USA charakteryzuje się dużą intensywnością, wynikającą z więzi sojuszniczych w ramach NATO oraz powiązań ekonomicznych, a także ze wzrastających globalnych wyzwań, przed jakimi stoi świat zachodni (s. 1069).

Charakteryzując relacje Europy i Azji zauważa się, że przedmiotem zainteresowania w USA zwykle są wyłącznie Stany Zjednoczone. W analizie podstawowe ogniwa badawcze dotyczą miejsca Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych Ameryki do Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej. Zauważa się, że po rozpadzie ZSRR Stany Zjednoczone uznały Rosję za jego prawnego sukcesora, przy czym administracja prezydenta George'a H.W. Busha zdecydowanie wspierała przemiany w byłych republikach radzieckich. Zarówno Rosja, jak i USA były dla siebie strategicznymi partnerami i sojusznikami w sferze kontroli zbrojeń. W polityce obu mocarstw istotną kwestią ujawnił się Obwód Kaliningradzki. W jego sprawie oficjalne stanowisko zajął Kongres (s. 1090).

W przedstawionych studiach wykazuje się, że współczesne Stany Zjednoczone, po zniknięciu światowego układu dwubiegunowego, stały się jedynym mocarstwem globalnym. W ich polityce zagranicznej ważną pozycję zajmuje specyficzny stosunek do Rosji, Chin, Indii, Unii

Europejskiej, Bliskiego Wschodu, Krajów Afryki, Nowej Zelandii itp.

W artykułach podkreśla się zarówno siłę procesów globalizacyjnych, zmieniających rzeczywistość międzynarodową – gospodarczą, demograficzną, polityczną, jak i znaczenie USA i generowanej przez nią amerykanizacji.

Lektura dzieła pt. *Amerykomania. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Mani* pozwala stwierdzić: 1. ponad 80 autorów wskazuje, że Stany Zjednoczone realizują konsekwentnie strategię mocarstwową państwa w rzeczywistości cywilizacyjnej świata; 2. w strategii i taktyce nowego ładu cywilizacyjnego, określanego mianem amerykanizacji priorytetowe znaczenie ma natychmiastowy sukces jednostki generującej określoną rzeczywistość; 3. w kształtowaniu stosunków międzynarodowych wciąż dużą aktualność stanowi deklaracja polityczna USA, ogłoszona w 1823 r., zwana doktryną Monroego („Ameryka dla Amerykanów”); 4. w systemie instytucjonalnym USA wyjątkowe kompetencje posiada prezydent. Jest on głową państwa i sprawuje władzę wykonawczą (mianuje ministrów i steruje prawami rządu według wytycznych Kongresu), 5. W polityce USA w przeszłości i współcześnie zaznaczają się sprawy Polaków.

Książka zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelników, w tym zwłaszcza amerykanistów, politologów, znawców stosunków międzynarodowych.

Andrzej Chodubski

Jan Walkusz, *Zgromadzenie św. Michała Archanioła w Kanadzie 1962–2012*, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2012, ss. 227 + 5 nlb.

W instytucjonalizacji życia religijnego ważną rolę pełnią zakony. Są one organizacjami mającymi grupować ludzi pragnących idealnie realizować zasady religii. Występują one w tzw. głównych (największych) religiach świata. W chrześcijaństwie istnieją od III w. Dzielią się na zakony ścisłe (mnisze) i zgromadzenia zakonne. Ze względu na cele działalności dzielią się współcześnie na 151 konsekrowanych zgro-

madzeń żeńskich i 61 męskich. Jednym z nich są michalici. Zgromadzenie to zostało założone w 1898 r. przez ks. Bronisława Bonawentura Markiewicza (1842–1912). Jego celem była praca wychowawcza wśród młodzieży oraz działalność wydawnicza.

50 lat temu (w 1962 r.) księża michalici rozpoczęli działalność w Kanadzie. Utworzyli pierwszą swą placówkę duszpasterską w Windsor, w diecezji londyńskiej, w prowincji Ontario. Prezentowana książka jest próbą scharakteryzowania działalności kanadyjskich michalitów, a w tym złożonych początków obecności w przestrzeni kanadyjskiej, procesu implantacji i rozwoju zgromadzenia.

W prezentacji zagadnienia wyodrębniono pięć kwestii, tj. I. „Początki Zgromadzenia św. Michała Archanioła w Kanadzie”, II. „Rozwój wspólnoty i struktury personalne”, III. „Siedziba delegatury i jej życie”, IV. „Formy aktywności”, V. „Życiowe drogi kanadyjskich michalitów”. Zasadniczą prezentację zagadnienia poprzedzają życzenia i gratulacje adresowane do Zgromadzenia z okazji różnych jego rocznic oraz Wstępu, w którym przypomina się rocznice przypadające w 2012 r. w Zgromadzeniu św. Michała Archanioła, tj: setną rocznicę śmierci założyciela Zgromadzenia, 90-lecie zatwierdzenia konstytucji michalickich, półwiecze działalności Zgromadzenia w Kanadzie. Następnie zwraca się uwagę na stan badań dotyczący działalności michalitów, a w tym określa się bazę źródłową badań. Podkreśla się, że rozpoznając rzeczywistość istotne jest też odwołanie się do ludzkiej pamięci, co uczyniono w formie wywiadów i relacji, przeprowadzonych przez autora studium, który dotarł niemal do wszystkich michalitów pracujących obecnie w Kanadzie.

Prezentując w rozdziale pierwszym początki obecności michalitów w Kanadzie wyodrębniono 4 kwestie: 1. Kontekst procesu, 2. Trudny proces implantacji, 3. Organizowanie pierwszych domów, 4. Proces kształtowania się wspólnoty. Są to istotne ogniwa w procesie tworzenia się nowej instytucjonalizacji kulturowej, ujawniające bariery i możliwości powstawania nowego podmiotu religijnego na obczyźnie.

Przypomina się, że Zgromadzenie św. Michała Archanioła powstało jako świecka organi-

zacja o nazwie „Powściągliwość i Praca”. Dopiero po 23 latach stało się zgromadzeniem zakonnym, a po 68 latach zostało zaaprobowane przez papieża Pawła VI. Wśród pierwszych jego członków był Bartłomiej Sławiński (1882–1971). Studia odbył w Seminarium Duchownym św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake. Pracował jako duszpasterz w USA, prowadząc działalność na rzecz swego zgromadzenia. W sytuacji występowania dużej ilości księży w USA, a tym samym braku zapotrzebowania na duszpasterzy nowego zgromadzenia przeniósł się do Kanady, gdzie znalazł zrozumienie u biskupa London dla pracy michalitów. W 1858 r. zakupiono w London posiadłość z okazałym domem. W 1962 r. kupiono drugi dom w Windsor, w sytuacji przemian budowlanych miasta musiano go opuścić do kolejnego domu „Windsor, który również w ramach rozbudowy miasta zlikwidowały władze miasta. W tej sytuacji w 1968 r. przeniesiono się do Melrose (4 km od granic miasta London). Tam w krótkim czasie zbudowano dom. W tej sytuacji podjęto starania o sprowadzenie księży michalitów z Polski, w celu niesienia posługi duszpasterskiej. W 1966 r. uzyskano prawo do legalnego prowadzenia działalności przez michalitów w Kanadzie. Uzyskano status podmiotu prawa publicznego. W 1966 r. otrzymano prawo utworzenia nowicjatu na terenie diecezji London. Nowicjat jednak nie zaistniał ze względu na brak kandydatów.

W rozdziale drugim, charakteryzując rozwój wspólnoty oraz jej struktury personalne wyodrębniono zagadnienia: 1. Pionierskie drogi do Kanady, 2. Okres koncepcyjnego działania, 3. Formy zarządu. Wskazuje się, tu że niezwykle ambitne plany ks. Bronisława Sławińskiego, myślącego zbyt mocno kategoriami przedwojennej Polski, aby stworzyć w Kanadzie regularny ośrodek formacji michalińskiej, okazały się nierealne. Na taki stan wpłynął bez wątpienia brak zapotrzebowania na działalność według *stricte* określonego przez ks. Bronisława Markiewicza, a doskonale sprawdzającego się w Polsce, charyzmatu, tudzież przelomu posoborowy, generujący – zwłaszcza w Ameryce – atmosferę wyczekiwania i cedowania wiele dotychczasowych działań wykonywanych dotąd przez duchownych na świeckich, co spowodowało

też sukcesywny spadek powołań kapłańskich. Stąd po nieudanych próbach stworzenia nowicjatu – wszelkie posiłki skierowano na akcję sprowadzania michalitów z Polski (s. 43).

Dobór do pracy w Zgromadzeniu był początkowo „dość przypadkowy” – sprowadzono osoby, które wyraziły wolę w nim pracy oraz otrzymały stosowne pozwolenie polskiej administracji państwowej. Kandydat żeby starać się o wizę kanadyjską był zobowiązany przedstawić: świadectwo zdrowia, dobrą opinię, potwierdzenie, że po przybyciu do Montrealu ktoś odbierze i zaopiekuje się przybywającym i zapewni mu dojazd do miejsca przeznaczenia, mieszkanie i utrzymanie. W sytuacji braku zapotrzebowania na polskich duszpasterzy niektórzy michalici podejmowali pracę na lokalnych kanadyjskich parafiach oraz zdecydowali się na inkardynację do grona tamtejszego duchowieństwa; w nowej sytuacji organizacyjnej nie rezygnowali z utrzymywania kontaktów z michalitami. Obraz adaptacji i integracji każdego z przybywających michalitów był odmienny, różne ujawniały się na ich drodze możliwości i bariery, życzliwość i niechęć wobec ich misji i próby jej urzeczywistnienia. Główne trudności wynikały przede wszystkim z przypadkowości, nienajmłodszego wieku przybywających do Kanady zakonników, nieznamość języka angielskiego i specyfiki kulturowej, braku perspektyw regularnego zatrudnienia w polskich parafiach (s. 55).

Nowa „jakość” ujawnia się w pozyskiwaniu michalitów współcześnie. Młodzi ludzie wychowani w Kanadzie, związani z działalnością Zgromadzenia przybywają na studia do Polski i po ich ukończeniu powracają do pracy duszpasterskiej. W opracowaniu zagadnień przywołuje się nazwiska 34 michalitów, którzy w latach 1962–2012 związani byli ze Zgromadzeniem św. Michała Archanioła (s. 65–67). Przywołuje się główne ogniwa ich biografii edukacyjnej i duszpasterskiej.

Wskazuje się, że pozycja kulturowa Zgromadzenia zależy w przemożnej mierze od osobowości przełożonego. Przypomina się kandydat na przełożonego powinien być co najmniej 10 lat w profesji zakonnej, mieć co najmniej 30 lat, odznaczać się umiłowaniem Zgromadzenia, gorliwością i roztropnością; nadto realizować obowiązki, m. in. utrzymywania stałej łączności

z zarządkiem generalnym, reprezentowanie delegatury, współodpowiedzialność za realizację charyzmatu Zgromadzenia, troskę o jedność wspólnoty, zabieganie o właściwą farmację duchowo-intelektualną współbraci, troskę o przestrzeganie karności zakonnej, prowadzenie dokumentacji, zwoływanie i przewodniczeniu posiedzeniom rady delegatury, koordynacja spotkań i dni skupienia, składanie rocznych sprawozdań, koordynowanie (w porozumieniu z miejscowym biskupem i przełożonym generalnym) obsady stanowisk wikariuszowskich i proboszczowskich (s. 7–71).

W procesie dziejowym zmieniano nazwę placówki michalitów w Kanadzie. Do początku lat 90. XX w. określają ją „Placówką” Zgromadzenia św. Michała Archanioła, „Domem Zakonnym w Melrose”, od 2001 r. „Delegaturą Kanadyjską” z siedzibą i rezydencją delegata w domu zakonnym zgromadzenia London – Melrose (Melrose stało się dzielnicą London). W odniesieniu do zarządów, przełożonych Delegatury stosowano różnorodne nazwy, m.in. „dyrektor”, „wizytator generalny i przełożony domu”, „przełożony domu”, „przełożony wspólnoty kanadyjskiej”, „przełożony domu i przewodniczący delegatury”, w 2006 r. pojawiło się określenie „przełożony delegatury, przełożony domu zakonnego i odpowiedzialny za formację kleryków”, ostatnio w użyciu jest określenie „przełożony delegatury kanadyjskiej, przełożony domu zakonnego” (s. 75).

W rozdziale trzecim, charakteryzując siedzibę Delegatury Kanadyjskiej i jej życie, wyodrębniono analitycznie kwestie: 1. Dom w Merlose i jego zaplecze, 2. Centrum michalickiego życia wspólnotowego, 3. Miejsce spotkań i refleksji. Przypomina się tu, że ujawniły się głosy sprzeciwu wobec budowy domu wspólnoty w Merlose na „dziewiczość terenu”, niesprzyjanie zaangażowaniu się w działalność duszpasterską tej przestrzeni, decyzję nawet „wpływowi” michalicy określali jako nieprzemyślaną (s. 80–81). Dyrektor Zgromadzenia podjął jednak wbrew krytyce budowę domu zakonnego w Melrose. Budynek wzniesiono w ciągu 1 roku. Posiadał on 41 pomieszczeń, w tym 10 pokoi pojedynczych przeznaczonych dla nowicjuszy. Wobec niewykorzystywania jego bazy, pojawiły się idee przeznaczania go na tzw. świeckie użytko-

wanie (s. 84). Wobec pojawiających się wyzwania i nowych potrzeb bytowych, jednocześnie przypomniano o złożonych przez michalitów ślubach ubóstwa (s. 89). Wciąż unowocześniany dom udostępniono na miejsce spotkań i rekolekcji. Kierunki jego rozwoju w istotnej mierze wypracowywano w czasie systematycznie prowadzonych wizytacji kanonicznych (s. 95).

W kształtowaniu życia wspólnotowego i formacyjnego ważną rolę pełnią odpowiednio praktyki religijno-duchowe i spotkania. W prezentacji problemu ukazują się ich specyfikę ujawniającą się w życiu michalitów w Kanadzie oraz ich postrzeganie przez władze Zgromadzenia.

Michalicy, ujawniając przywiązanie do Melrose, podejmowali różne inicjatywy na rzecz ugruntowania dobrego imienia swej wspólnoty w przestrzeni lokalnej oraz w świecie. W prezentacji zagadnienia wskazuje się na znaczenie uroczystości odpustowych św. Michała Archanioła, odbywających się w drugą niedzielę września. W ten dzień przybywają do Melrose oraz różnych zakątków Ontario oraz Stanów Zjednoczonych wierni (500–700 osób). Jest to ważne wydarzenie integrujące Polonię.

W rozdziale czwartym, charakteryzując formy aktywności michalitów w Melrose, wyodrębniono trzy zagadnienia: 1. Posługa wikariuszowska, 2. Działalność proboszczów, 3. Inne formy aktywności. Zauważa się tu, że pierwsi michalicy, którzy przybywali do Kanady – pełni zapału, śmiałych pomysłów i ambicji występowali w roli mało wygodnych petentów, nierzadko poszukiwali oparcia w strukturach diecezjalnych (np. zatrudnienia w posłudze duszpasterskiej). Nowa rzeczywistość w życiu michalitów ujawniła się po przybywaniu do Kanady kleryków michalickich w celu kontynuowania studiów seminaryjnych w Kanadzie, m.in. do Seminarium Duchownego św. Piotra w London. Nie byli oni zależni od woli polonijnych duszpasterzy, lecz wyłącznie do biskupa diecezjalnego; kierowano ich do pracy też w parafiach anglojęzycznych, anglo-włoskojęzycznych. Szczególnym miejscem realizowania wikariuszowskiej posługi kanadyjskich michalitów jest parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w London. Istotne są zasługi dla życia tej parafii wikariuszy michalickich, którzy spotkali się z przychylnością proboszczów tej parafii (s. 136).

Oddanie się michalitów posłudze duszpasterskiej powoduje, że powierza się im urzędy proboszczowskie zarówno w parafiach zamieszkujących przez wiernych pochodzenia polskiego, jak i typowo kanadyjskich (s. 139).

Podjęcie przez michalitów wyzwania proboszczowskich nie spotkało się z przychylnością księży polonijnych. Poszukując pewnego modelu działalności michalitów zauważa się, że ważną jest ich w działalności koncentracja na podstawowych praktykach religijnych, okresowych nabożeństwach i kultywowanie polskiej tradycji (s. 151). W parafiach polonijnych zwykle ogniskują się różne grupy i formacje oraz krzyżują interesy zarówno jednostek, jak i tematycznie scalanych wspólnot (Krucjata Eucharystyczna, Koło Ministrantów, Rodzina Radia Maryja, Koło Różańcowe, Oaza Rodzin, Katolicka Liga Kobiet, Polskie Stronnictwo Narodowe, Stowarzyszenie Polskich Kombatanów, Zespół Taneczny „Cracovia”, Koło Młodzieży, Klub Seniora, Koło Przyjaciół KUL).

Wśród różnych wyzwań ujawniających się przed księżami michalitami znajduje się m.in. posługa w wojsku, opieka nad nekropoliami, praca wychowawcza z dziećmi i młodzieżą.

W rozdziale piątym ukazano drogi życiowe kanadyjskich michalitów. Zamieszczono 34 biogramy, wskazując w nich na podstawowe ogniwa *curriculum vitae*, takie jak: pochodzenie przestrzenne, edukacja, ogniwa posługi duszpasterskiej, najistotniejsze osiągnięcia w życiu kulturowym.

W Zakończeniu podkreśla się, że trud i niezwyczajna determinacja w dążeniu do celu ks. Bartłomieja Słowińskiego, założyciela wspólnoty michalickiej w Kanadzie, po wielu próbach i doświadczeniach zaczęły już w latach 70. XX w. owocować. Wymowną egzemplifikacją tego jest z jednej strony Melrose, centrum michalickiego życia, z drugiej zaś przykłady i twórcze zaangażowanie duszpasterskie oraz społeczno-kulturowe księży Zgromadzenia św. Michała Archanioła, pracujących w Kanadzie, a także od niedawna w Stanach Zjednoczonych. Pod *skrzydłami* św. Michała gromadzą się grupy innych wyznań, co czyni ów ośrodek jakimś szczególnym miejscem ekumenicznym (s. 207).

Studium o Zgromadzeniu Św. Michała Archanioła przygotowane zostało o starannie zgro-

madzone archwalia, materiały źródłowe, relacje oraz literaturę przedmiotu. Relacje autor studium pozyskiwał od stycznia 2004 do czerwca 2012 r.

W opinii wydawniczej podkreśla się, że z uznaniem należy odnieść się do wyzwania poznawczego, jakiego podjął się ks. profesor Jan Walkusz, tj. zgromadzenia, objaśnienia i usystematyzowania wiedzy o Zgromadzeniu Św. Michała Archanioła w Kanadzie. Ważne jest w tym względzie przesłanie funkcjonujące w świecie nauki – co nie jest zarejestrowane, właściwie rozpoznane w rzeczywistości stającej, ulega z biegiem lat zapomnieniu, deformacjom. W tej sytuacji trud poznałby ks. profesora zasługuje na słowa najwyższego uznania *Laudatur!*

Wskazując wartości opracowania o Zgromadzeniu Św. Michała Archanioła w Kanadzie podkreślić należy:

1. podjęcie próby całościowego zarysowania tworzenia się i rozwoju michalitów w przestrzeni kulturowej Kanady;
2. przypomnienie zasługowanych michalitów oraz ich zaangażowania w działalność duszpasterskiej i społecznej;
3. zgromadzenie i usystematyzowanie materiałów źródłowych, relacji oraz podstawowej literatury przedmiotu obrazującej powstanie i działalność Zgromadzenia;
4. usytuowanie Zgromadzenia Św. Michała Archanioła w panoramie przemian kulturowych w długim horyzoncie czasowym;
5. wskazanie znaków tzw. *miękkiej rzeczywistości kulturowej* – postaw, zachowań, wartości, aspiracji jednostek oraz podmiotów zbiorowych.

Nadto prezentowane studium zasługuje na dużą uwagę ze względu na ukazanie życia codziennego ludzi zakonu, ich poświęcenia i oddania się nie tylko sprawom wiary, ale i służbie drugiego człowieka, życia kulturowego i cywilizacyjnego. Zwraca w nim uwagę: wartość pracy, pracowitości, wytrwałości w realizacji określonych celów i dążeń. Jest to studium poszerzające wiedzę o życiu polonijnym w Kanadzie. Zasługuje na uwagę jako swoisty przewodnik, w bibliotece polonijnej w rozpoznawaniu współczesnego polskiego życia diasporalnego.

Andrzej Chodubski

Edward Olszewski, *Polacy w Norwegii 1940–2010*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, ss. 752.

Kształtowanie się globalnego społeczeństwa obywatelskiego powoduje ujawnianie się nowych znaków w procesach migracyjnych oraz tzw. życiu diasporalnym. Migracje uznaje się jako zjawisko cywilizacyjne, szkołę przedsiębiorczości, decyzyjności, krytycyzmu kulturowego, tolerancji wobec różnych systemów wartości, postaw, zachowań, aspiracji ludzi. Życie diasporalne zatracza swe tradycyjne granice, następuje odchodzenie od *gettowego* obrazu życia na rzecz otwartości funkcjonowania w rzeczywistości wielokulturowej. Procesy przemian życia diasporalnego w przestrzeni państwa duńskiego są przedmiotem uwagi poznawczej profesora Edwarda Olszewskiego. Ostatnio ukazała się jego monografia poświęcona Polakom w Norwegii.

Jest to studium składające się z 18 rozdziałów wyodrębnionych w układzie chronologiczno-problemowym. Zatytułowano je kolejno: I. „Z kart historii Polaków w Norwegii (wiek XIX do lat 40. XX wieku)”, II. „Polacy w Norwegii w latach wojny i okupacji (1940–1945)”, III. Polacy uchodźcy wojenni w Norwegii (1945–1946)”, IV. „Polacy w Norwegii (1946–2010)”, V. „Polacy w życiu Kościoła katolickiego w Norwegii”, VI. „Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Norwegii. Federacja Światowa (Det Norske Kirgisdeltagerforbund, avdeling Norge Verdens Federation)”, VII. „Klub Polski i Związek Polaków w Askim”, VIII. „Towarzystwo Kulturalne w Norwegii „Polonia” (Polsk Kulturskab i Norge „Polonia”)”, IX. „Polacy w Solidaritet Norge-Polen”, X. „Polsko-Norweskie Towarzystwo Kulturalne „Kultura” (Polsk – Norsk Kulturforening „Kultura”)”, XI. „W kręgu «Kroniki»”, XII. „Fundacja Charytatywna na Rzecz Polski”, XIII. „Inne polonijne stowarzyszenia, kluby i organizacje w Norwegii”, XIV. „Oświata polonijna”, XV. „Nowe inicjatywy na przełomie XX i XXI wieku”, XVI. „Życie polityczne Polaków w Norwegii”, XVII. „Polacy w życiu naukowym, kulturalnym i gospodarczym Norwegii”, XVIII. „Nekropolie i miejsca pamięci”.

Wykład poprzedza starannie przygotowany pod względem metodyczno-metodologicznym

Wstęp. Wskazuje się tu, że w sposób naturalny odeszło lub odchodzi pokolenie prekursorów polskiego osadnictwa w Norwegii, organizatorów życia polonijnego, organizatorów przedsięwzięć na rzecz przemocy Macierzy i walki systemem politycznym w Polsce. Niektórzy po osiągnięciu wieku emerytalnego wracają do Ojczyzny. Nowe uwarunkowania po 1989 r. w Polsce oraz z procesem integracji europejskiej otworzyły szerokie możliwości łączności z krajem pochodzenia. Środki masowej komunikacji powodują zanik zapotrzebowania na polonijne czasopisma. Liczba ok. 140 tys. polskiej emigracji zarobkowej w Norwegii w ostatnich latach zmienia charakter polskiej imigracji, tworzy nową jakość. Podkreśla się przy tym, że nieubłagalny wpływ czasu, zanik pamięci o ludziach i zdarzeniach, utrata pamiętek przyszłości ze zborów prywatnych powodują pilną potrzebę podjęcia chociażby próby kompleksowego opracowania dziejów polskiej emigracji w Norwegii (s. 16).

Wskazuje się, że w procesie badawczym najistotniejsze ogniwa dociekań stanowiły: 1. geneza polskiej emigracji do Norwegii i kształtowania się Polonii w latach II wojny światowej; 2. etapy emigracji Polaków do Norwegii, tj. a) emigracja powojenna (od 1945 r. do połowy lat 70. XX wieku), b) emigracja polityczna, głównie „Solidarnościowa” (od połowy lat 70. do połowy 2000 roku), c) emigracja zarobkowa po wejściu Polski do Unii Europejskiej (od 2004 r.), jednocześnie od lat 70. trwała emigracja w celach małżeńskich i niewielka o podłożu ekonomicznym; 3. wpływ na dynamikę życia polonijnego emigracji politycznej, a w tym napływ inteligencji; 4. znaczenie i rola Kościoła katolickiego dla diaspory polskiej w Norwegii; 5. formy organizacyjne życia polonijnego.

W prezentacji problemu poznawczego zwraca się na podstawowe ogniwa życia diasporalnego, tj. na 1. skupiska Polaków i ich wielkość; 2. przywódców, liderów życia polonijnego; 3. struktury organizacyjne, instytucjonalizację życia polonijnego; 4. rolę Kościoła i religii w rozwoju życia polonijnego; 5. szkolnictwo polonijne i jego specyfikę.

Rozpoczynając charakterystykę kontaktów Polaków z Norwegią od końca XVIII w. zauważa się, że na przełomie XVIII i XIX w. zaczęto

postrzegać podobieństwa losów państw i narodów. W Norwegii przyjmowano z zainteresowaniem i sympatią polskie powstania narodowe, co wyrażono w poezji, muzyce. Po powstaniach narodowych okazywano przychylność wychodźcom, którzy przybywali do Norwegii. Niektórzy z wychodźców związali się z budową kanałów i regulacji rzecznych, linii kolejowych (s. 24–25).

W drugiej połowie XIX w. z uznaniem spotkała się w Oslo działalność Ludwika Szacińskiego (1844–1894). Wraz z Polakami kierowała się w II połowie XIX w. społeczność żydowska, ujawniająca przywiązanie do polskości. Społeczność ta otwierała sklepy, zakłady produkcyjne, fabryki. W czasie I wojny światowej zaznaczyła swą działalność s. Julia Urszula Ledóchowska (1865–1939) – założycielka i przełożona zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego w Krakowie (s. 32–33). Zajmowała się akcją informacyjną i charytatywną. W okresie międzywojennym przebywało w tym kraju ok. 500 Polaków, głównie byli to zawodowcy wojskowi z armii carskiej, kupcy, specjaliści życia gospodarczego, osoby duchowne. Nieliczni byli wychodźcy „za chlebem”.

Nowe ognia w kontaktach Polaków w kontaktach Polaków z Norwegią ujawniły się po wybuchu II wojny światowej. W pamięci Norwegów pozostają walki Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich pod dowództwem gen. Zygmunta Szyszko-Bohusza, w kwietniu–maju 1940 r. pod Narwikiem. W 1942 r. król Danii odznaczył 12 polskich oficerów i żołnierzy Krzyżem Wojennym. W czasie II wojny światowej w Norwegii znalazło się ok. 2,5 tys. polskich jeńców z kampanii wrześniowej 1939 r. Na początku ich liczba w obozach wynosiła ok. 1500 osób. Umieszczeni zostali tam przez Niemców, Polacy byli werbowani do organizacji budowlanej o charakterze paramilitarnym „Todt”. Zatrudniano ich przede wszystkim do budowy tzw. wału atlantyckiego oraz utrzymywania dróg. Wśród nich znaczący udział był szoferów (s. 46).

W końcowym okresie wojny w Norwegii znalazło się ok. 10 tys. żołnierzy Wehrmachtu z niemieckich list narodowościowych I–II (z reguły zadeklarowani dobrowolnie) i III–IV (wpiśnani przymusowo). W Norwegii Niemcy two-

rzyli poza obozami jenieckimi obozy koncentracyjne. Więziono w nich obok innych narodowości ponad 100 Polaków. Szacuje się, że w Norwegii w 1945 r. przebywało od 17 do 20 tys. Polaków (s. 70). Funkcjonowali w tzw. życiu obozowym, w którym obowiązywały określone przepisy (regulaminy). Niektórzy Polacy starali się w nich „nadrobić stracony czas”; organizowano edukację, życie kulturowo-oświatowe i artystyczne, zorganizowano polską szkołę oraz Polską Szkołę Rzemieślniczą, wydawano pismo „My i Świat”.

W 1945 r. podjęto jednak decyzje o repatriacji Polaków. Norwedzy byli przychylni ich opuszczeniu kraju. W większości były to dzieci z małżeństw polsko-norweskich, zawartych w latach okupacji i w pierwszych latach po zakończeniu wojny. W 88,4% zamieszkiwali w osiedlach wojskowych, tam też znajdując początkowo zatrudnienie przy prostych, a często prymitywnych zajęciach w rolnictwie, przetwórstwie budownictwie, pracach melioracyjnych (s. 126).

W latach powojennych liczba polskich imigrantów w Norwegii wzrastała powoli (s. 129). Po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego w 1981 r. osiedliło się tam ok. 4 tys. emigrantów. Według stanu na 1 lutego 1993 r. było 5316 Polaków i Norwegów polskiego pochodzenia. Kraj ten stał się przychylny emigracji sezonowej. Szacuje się, że do sezonowych prac polowych i na fermach przybywało do 15 tys. młodych Polaków.

W latach 2009–2010 liczbę tych osób oceniało na ponad 140 tys. W tej sytuacji zmienił się stan populacji Polaków w tym kraju. Szacuje się go na 52 125 osób (s. 133). W społeczności tej wyróżnia się cztery kategorie osób: a) mających zalegalizowany pobyt, unormowany czas pracy i korzystających z uprawnień pracowniczych; b) osób pracujących nielegalnie (bez uprawnień); c) tzw. „wolnych strzelców” podejmowanych przez firmy dorywczo; d) zmierzających do asymilacji, reprezentujących dążenie do osiągnięcia sukcesu, przybyłych z rodzinami (w tym z dziećmi), korzystających z przywilejów socjalnych, jakie daje państwo norweskie. Z Polaków mających zalegalizowany pobyt tylko ok. 33% należy do związków zawodowych.

Napływ emigrantów zarobkowych postawił przed polską placówką dyplomatyczną w Norwegii nowe zadania. Stały one także w innym wymiarze przed „starą” Polonią zaadaptowaną w warunkach kulturowych norweskich. Do rangi sprawy narodowej i wyznaniowej urosły kwestie oświaty i wychowania dzieci w języku polskim i katolickiego wychowania religijnego (s. 134).

Charakteryzując kwestie wyznaniowe wskazuje się, że w 1845 r. wprowadzono w Norwegii wolność religijną. 6 marca 1843 r. norwescy katolicy otrzymali pozwolenie na utworzenie własnej parafii. W 2006 r. ponad połowę katolików stanowiły osoby pochodzenia polskiego. Obecnie w Oslo pracuje 5 księży z Polski (s. 150). Od połowy XIX w. liczni polscy duchowni uczestniczą w działalności misyjnej na terenie tego kraju. Dla wielu polskich imigrantów fali „Solidarnościowej” w II połowie lat 80. możliwości pierwszego kontaktu z rodakami stwarzały parafie i kościoły katolickie. Niektórzy z nich włączali się do pracy w radach parafialnych, a następnie zaczęto powoływać Rady Katolików. W Oslo zainicjował ją w 1988 r. ks. op. Szczepan Wesoły, delegat Prymasa Polski do opieki duszpasterskiej nad emigracją polską w świecie (w 1986 r. przebywał w Norwegii), (s. 189).

Prezentując działalność Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Norwegii wskazuje się, że jego początki sięgają 1950 r., kiedy utworzyli polscy kombatanci Klub Polski w Oslo z oddziałami: Askim – Mysen, Oslo i Moss. Następnie na jego bazie utworzone zostało Koło Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, skupiające więźniów niemieckich obozów w Oslo i najbliższych okolic. Początkowo skupiało ono 30–35 członków. Przez długi okres było ono oficjalnie uznawane za jedyną polską reprezentację na obszarze Norwegii. Utrzymywało kontakty ze Związkiem Norweskich Weteranów i Inwalidów Wojennych. W jego działalności dominowały obchody świąt państwowych (Konstytucja 3 maja, 11 Listopada, Święto Żołnierza), rocznic bitwy Polaków, świąt katolickich.

W Askim, położonym 50 km od Oslo w 1975 r. zorganizowano Klub Polski. Była to organizacja towarzyska, organizująca spotkania, wieczorki taneczne, obchody świąt narodowych,

zaangażowana w niesienie pomocy charytatywnej. W 1984 r. Klub przekształcił się w Związek Polaków (s. 219). Jego członkami mógł być każdy Polak, małżeństwa mieszane, osoby polskiego pochodzenia. Osoby innych narodowości mogły mieć status członka honorowego, jeśli przejawiały zainteresowanie Polską i współpracą ze Związkiem Polaków. Związek cieszył się uznaniem władz norweskich (s. 221).

W 1967 r. utworzono przy wsparciu Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” w Warszawie – Polskie Towarzystwo Kulturowe Norwegii „Polonia”. Organizacja wspierana była przez Ambasadę PRL w Oslo. Skupiło ono ok. 500 członków. Należeli do niego zarówno Polacy starej (wojennej) emigracji, jak też osoby przybywające w różnych okolicznościach po II wojnie światowej. Orientowało się ono na krzewienie kultury polskiej, działalność towarzyską i rocznicową.

W statucie organizacji był zapis, że jest to stowarzyszenie wyłącznie kulturalne, a nie polityczne (s. 227). W 1982 r. zaczęła ona wydawać „Echo Polonii: Periodyk Polskiego Towarzystwa Kulturalnego w Norwegii”. Ukazywało się w językach polskim i norweskim. Zamieszczono na jego łamach wiadomości dotyczące Polonii norweskiej (s. 236).

W okresie przemian politycznych (w latach 1980–1981) w Polsce ujawniło się poparcie na rzecz „Solidarności”. Nie zarysowała się jednak znacząco aktywność działaczy życia polonijnego na rzecz podejmowanych inicjatyw (s. 262). W kwietniu 1981 r. utworzono Solidaritet Norge – Polen. Organizacja skupiła ok. 30 osób. Organizacja charakteryzowała się dużą tolerancją wobec różnych poglądów i nurtów politycznych. Wyraźne ożywienie działalności nastąpiło po 13 grudnia 1981 r., tj. po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Bezpośrednio po jego wprowadzeniu udało się do Norwegii ok. 200 rodzin, określanej mianem emigracji solidarnościowej. Członkowie Solidaritet Norge – Polen nawiązali kontakty z czołowymi działaczami NSZZ „Solidarność”.

5 marca 1981 r. w Oslo utworzono Polsko-Norweskie Towarzystwo Kulturalne „Kultura”; jego powołanie miało stać się strukturą alternatywną wobec Polskiego Towarzystwa Kulturalnego w Norwegii „Polonia”. Jego celem było

krzewienie wiedzy o kulturze i historii Polski, polskich tradycjach i zwyczajach, o stosunkach polsko-norweskich w przeszłości i we współczesności (s. 309). Zaczęło ono wydawać pismo polonijne „Wici. Polskie Czasopismo w Norwegii”. Pierwszy numer ukazał się w 1982 r. W 1989 r. towarzystwo doprowadziło do otwarcia Biblioteki Polskiej w Oslo. W 1991 r. jej zbiory liczyły 4 tys. egzemplarzy.

W sytuacji głębokich przemian w życiu polonijnym w latach 80., a w tym zaznaczania aktywności przez tzw. emigrację narodowo-katolicką ujawniła się potrzeba nowej instytucjonalizacji (s. 324). Istotnym ogniwem nowej rzeczywistości stało się powołanie miesięcznika „Kronika Polskie Czasopismo w Norwegii”. Ważne miejsce na jego łamach zajmowała tematyka religijna, nauka społeczna Kościoła katolickiego i miejsce Kościoła rzymskokatolickiego w Norwegii i w świecie. Na jego łamach rejestrowano polskie życie narodowe, przypominano i prezentowano sylwetki „wielkich Polaków”.

W życiu organizacyjnym Polaków w Norwegii istotne miejsce zajmują różne formy działalności charytatywnej. W wykładzie zwraca się uwagę na najistotniejsze przejawy aktywności. Do akcji pomocy Polsce włączyło się wielu imigrantów z własnej inicjatywy (s. 350).

Wśród różnych polonijnych struktur organizacyjnych wskazuje się na działalność: 1. Klubu Kobiet Polskich w Oslo i Akershus; 2. Polskiego Klubu Sportowego (próby założycielskie); 3. Klubu Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego w Oslo; 4. Zespółu „MOTET”; 5. Koła Przyjaciół Radia Maryja w Oslo; 6. Życie polonijne w Trondheim; 7. Stowarzyszeń polonijnych w Bergen; 8. Stowarzyszeń polonijnych w Stavanger; 9. Związku Polaków w Kirstiansand; 10. Polaków we Fredrikstad; 11. Klubu Polskiego w Baerum Verk; 12. Klubu Kobiet Polskich w Drammen; 13. Klubu Polskiego w woj. Vestfold; 14. Przyjaciół Polski w Norwegii w Sarpsborg; 15. Polaków w Telemarku; 16. Grupę Polską przy Kościele św. Ołafa w Tensberg; 17. Klubie Polaków na Nesodden – Polskiej Szkoły Sobotniej im. Jana Pawła II w Oslo (1988–2008), Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Oslo, oraz na inne inicjatywy oświatowe. W prezentacji życia politycznego

dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o profilu politycznym oraz o Polakach w wyborach do Sejmu i Senatu, prezydenckich i do Parlamentu Europejskiego. Podobnie z dużą starannością zaprezentowano udział Polaków w życiu naukowym, kulturowym i gospodarczym Norwegii. Na uwagę zasługuje tu wskazanie nazwisk zasłużonych Polaków dla różnych dziedzin życia kulturowego.

Istotną część składową stanowi charakterystyka nekropoli i miejsc pamięci o Polakach w Norwegii. Przypomina się, że w okresie II wojny światowej na terytorium norweskim straciło życie ok. 300 Polaków (s. 542).

Wykład kończą Zakończenie (zawierające refleksyjny ogląd losów Polaków w Norwegii) oraz Aneksy w których dostarcza się bogatej wiedzy faktograficznej o obecności Polaków w Norwegii.

W Bibliografii wskazuje się na materiały i literaturę przedmiotu pozyskane przez autora monografii, odbijających obraz życia Polaków w Norwegii.

W refleksji podsumowującej można stwierdzić, że monografia *Polacy w Norwegii 1940–2010* jest oryginalnym osiągnięciem badawczym. Jej lektura przekonuje, że:

1. ujawnia się wyraźny podział na Polaków w Norwegii do 1981 i po 1981 r.;
2. „nowe” pokolenie Polaków prezentuje postawy, uznające migrację za zjawisko cywilizacyjne, stara się urzeczywistniać prawa życia diasporalnego;
3. ważną siłą sprawczą w pokonywaniu adaptacyjnych i integracyjnych barier w życiu diasporalnym jest poziom wykształcenia;
4. charakterystyczny rys życia polonijnego w Norwegii stanowi zainteresowanie polityką oraz dawanie wyrazu swej aktywności politycznej (akceptacja, jak też potępienie opcji ideowo-politycznych);
5. tradycja wyznacza szczególną (uprzywilejowaną) rolę w życiu polonijnym osobom duchownym (księżom, zakonnikom, ludziom związanym z instytucjami Kościoła).

Andrzej Chodubski

Wiesława Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012, ss. 504.

W życiu politycznym Polski po II wojnie światowej szczególną rolę pełniła polska emigracja skupiająca się instytucjonalnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, a w tym przede wszystkim w Nowym Jorku. Ona stała się przedmiotem analizy badawczej w prezentowanej monografii. We Wstępie do niej napisano: W 2011 r. zmarł na obczyźnie Zygmunt Nagórski – jeden z przedstawicieli nielicznej już grupy polskiej emigracji żołnierskiej, federalista, wybitny działacz polityczny i dziennikarz. Jego słowa, w których nie szczędził surowych ocen swemu środowisku w Stanach Zjednoczonych, mogą stać się źródłem inspiracji i służyć za kanwę niejednej publikacji. W niniejszym opracowaniu posłużyły one jednak za swego rodzaju *leitmotiv*, który przewijając się, powoduje zawsze aktualne – jak się okazuje – rozważania na temat roli i możliwości Polaków działających w obczyźnie i poza jej granicami. Przytaczane tu fragmenty wypowiedzi Nagórskiego są o tyle istotne, że dotyczą szczególnej grupy Polaków, czyli emigracji politycznej, która znalazła się w USA w następstwie wybuchu II wojny światowej. Znaczącą rolę odgrywali w niej ci, którzy osiedlili się w Nowym Jorku i na jego przedmieściach. W latach 40. ubiegłego stulecia utworzyli oni tu drugie – obok Buffalo – największe skupisko Polaków w USA. Część owej społeczności, składająca się zaledwie z kilkaset osób, czynnie uczestniczyła w życiu politycznym kraju, w którym przyszło im żyć, zakładając organizacje, opracowując programy i głosząc idee, których echa rozlegają się do dziś w niepodległej Polsce i których zarys daje się dostrzec w fundamentach Unii Europejskiej. W wykładzie stawia się pytanie: Czy rzeczywistość ta oznacza, że ta nieliczna grupa polityków polskiego pochodzenia stanowiła awangardę nowych czasów? A może, jedynie wykazała się intuicją pozwalającą lepiej zrozumieć ducha nadchodzącej ery i dostrzec rysujące się w związku z tym nowe perspektywy? Każda z odpowiedzi udzielonych na te pytania zasługuje na zain-

teresowanie, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę zarówno okoliczności, jak i swoisty niekiedy koloryt, towarzyszące działaniom tych nieraz wybitnych postaci wywodzących się z polskiego środowiska (s. 7).

Wskazuje się, że 25 września 1952 r. Zygmunt Nagórski (1912–2011) – prawnik, dziennikarz i publicysta, w latach 1940–1943 uczestnik Polskich Sił Zbrojnych we Francji i Szkocji, w 1945 r. korespondent wojenny, od 1948 r. zamieszkujący i pracujący jako dziennikarz w USA, od 1956 r. podjął pracę w strukturach rządowych w agencjach informacyjnych (s. 442–443) – przedstawił następującą charakterystykę Polonii nowojorskiej: „Czym jesteśmy? (...) Emigracją polityczną? Tak się mianujemy i do tego pretendujemy. Mamy zebrania, dyskusje, rady, komitety i kluby. Stawiamy tezy o polityce wewnętrznej, wysuwamy hasło Europy federalnej, jesteśmy gotowi do rozmów z każdym, kto chce nas słuchać. Wnosimy do rodziny wygnańczej w Ameryce, złożonej z wielonarodowej i wielojęzykowej masy, typowo polskie zalety i wady. Dajemy potok słów, morze pomysłów i inicjatywy, które albo palą na panewce, albo skrzętnie są podchwytywane przez innych i wykonywane pod ich firmą. Jesteśmy pierwsi, kiedy trzeba iść na ryzykowną robotę krajową. Angażujemy się w niebezpieczne dyskusje o armii polskiej na wygnaniu, szafując cyframi, które nie mają pokrycia w rzeczywistym stanie rzeczy. Jesteśmy nie tylko antysowieccy, ale także antyamerykańscy i antybrytyjscy i antywschodnioeuropejscy. Są chwile, kiedy w przebiegu jakiegoś oślnienia nagle czujemy się osamotnieni tą naszą polityką pełnego izolacjonizmu i wtedy na gwałt szukamy przyjaciół. Raz są to Czesi, raz Rumuni czy Węgrzy. Najczęściej są to jednak Polacy i to Polacy spod tego samego znaku partyjnego. Do sprawy polskiej w Ameryce, obiektywnie biorąc, mogliśmy wnieść bardzo dużo. Jesteśmy bowiem liczną grupą ludzi, którzy wiedzą czego chcą. Wiedzą do czego dążą i którzy mają za sobą poważny staż pracy organizacyjnej i pracy politycznej. Wydawało się w roku 1949, kiedy zaczął się przyptyw polityczny i nasza polityczna koniunktura, że nareszcie sprawa nasza idzie we właściwych kierunkach. Przyptyw ten trwa do dziś. Na tej fali jedziemy wszyscy bez wyjąt-

ku. Na przestrzeni ostatnich czterech lat z zapomnianych i nikomu niepotrzebnych uchodźców awansowaliśmy na sprzymierzeńców, o których się zabiega. Czy posunęliśmy sprawę polską w Ameryce naprzód? Moim zdaniem – nie (...) Dlaczego tak się dzieje? Czy rzeczywiście jesteśmy za słabi? Czy nasze szeregi są zawężone? Czy brak nam entuzjazmu do walki? Czy brak zapału do pracy? Czy lata emigracji przetrąciły nam kręgosłup i nie umiemy stać mocno na własnych nogach potrzebując stale i wiecznie podpórki? W Ameryce w tej chwili mieszka kilkanaście tysięcy ludzi należących do tak zwanej emigracji politycznej. W Nowym Jorku mieszka kilkudziesięciu ludzi, którzy mieniają się być przywódcami tej gromady rozrzuconej po całych Stanach Zjednoczonych. Od tej grupy przywódczej oczekuje gromada wskazówek. Oczekuje znaku życia. Oczekuje programu, koncepcji, wskazówek, dyrektyw, kontaktu. Oczekuje, jak dotychczas na darmo” (s. 8). W wykładzie wskazuje się na nośność i dyskusyjność tej oceny.

Jako cel poznawczy w studium stawia się próbę zilustrowania i uzupełnienia palety postaw członków tej społeczności, a także oddanie tam podejmowanej przez nich dyskusji politycznej, zrelacjonowanie toczonych spraw i wreszcie prezentacja działań, z których wyłania się nie zawsze spójna koncepcja walki o przywrócenie Polsce niepodległości.

W prezentacji problemu przywołuje się szeroko znane w środowisku emigracji politycznej nazwiska, m.in. Wacława Jędrzejewicza, Feliksa Grossa, Piotra Wandycza, Stefana Korbońskiego, Oskara Haleckiego, Ottona Pehra, Stanisława Rzetelskiego, oraz dziennikarzy: Bolesława Wierzbiańskiego, Zygmunta Nagórskiego jr, Wacława Strzelskiego, Karola Wagner-Pieńkowskiego, literatów – Jana Lechonia, Aleksandra Jantę-Pończyńskiego – oraz głoszone przez nich idee i koncepcje polityczne.

W refleksji poznawczej zauważa się, że im bardziej rozpoznaje się aktywność polityków i działaczy emigracyjnych, tym wyraźniej zauważa się bezsens bezpartonowych oskarżeń wysuwanych pod adresem prowadzących te działania ludzi, artykułowanych często z doktrynerskich pozycji przez niemającą część nowojorskich emigrantów. Wskazuje się tu postawę np. Klaudiusza Hrabyka, który zasłynął z mani-

festowania niewybrednych słów i oszczerstw swej nieprzejednanej wrogiej postawy wobec tych wszystkich, którzy patrząc na sprawę polską z szerszej perspektywy, dopuszczali nawiązanie kontaktów z niektórymi środowiskami w Polsce, szczególnie ze środowiskiem intelektualistów. Jednak gdy wrócił do PRL, dość szybko przeistoczył się w gorliwego propagandzistę, iż uznano go za czołowego krytyka środowisk emigracyjnych.

Wskazując na rzeczywistość, w jakiej znajdowali się wychodźcy po II wojnie światowej zauważa się, że zastali oni prężnie funkcjonujące zorganizowane polskie placówki, m.in. polskie domy narodowe, parafie oraz organizacje polonijne. Spośród zamieszkujących tam Polaków nieliczni osiągnęli wysoki status moralny i społeczny. Wśród nich był Erazm Jerzmanowski (1844–1909), który w 1882 r. założył w Nowym Jorku kampanię gazową *Equit able Gas Right Company*. Stając się bogatym człowiekiem przeznaczał znaczące sumy pieniędzy na rozwój organizacji polonijnych, w tym na budowę kościoła św. Stanisława Biskupa i Męczennika.

Budowa kościołów przez polskich emigrantów stała się swoistym trendem czasu. Wybudowano ich w Nowym Jorku 19, w miejscach najczęściej zamieszkałych przez Polaków. Przy kościołach ukształtował się całokształt życia polonijnego, w tym życia medialnego (na początku XX w. ukazywało się tam ok. 100 tytułów prasowych).

Wykład o myśli politycznej Polonii nowojorskiej podzielono na siedem rozdziałów. Tytuły ujęto w formie hasłowo-eseistycznej, a mianowicie: I. „Niechciani w Londynie”, II. „Z Nowego Jorku do niepodległości i demokracji”, III. „Dylematy narodowców”, IV. „Federaliści nad Hudson River”, V. Skarb Narodowy łączy i dzieli”, VI. „«Mały ONZ» czyli Zgromadzenie Europejskich Narodów Zjednoczonych”, VII. „Głos wolny wolność wspomagający”.

Przypomina się w wykładzie, że po klęsce wrześniowej nastąpił dalszy podział w świecie politycznym na zwolenników polityki generała Władysława Sikorskiego i marszałka Józefa Piłsudskiego. W tej sytuacji zwolennicy generała Piłsudskiego skazani byli na poszukiwanie swego miejsca poza „polskim Londynem”. Jed-

nym z ośrodków, zwany ośrodkiem pułkowników powstał w USA. W Nowym Jorku zaczęło tworzyć się polonijne środowisko niepodległościowe, powstawały organizacje, komitety działalności politycznej. W 1942 r. powołano Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia, a w 1944 r. w Buffalo – Kongres Polonii Amerykańskiej, który deklarował niepodzielne poparcie dla polityki USA (s. 45).

Struktury te propagowały idee zgodnego współdziałania organizacji polonijnych w sytuacji wyraźnego podziału na „starą” i „nową” emigrację. Zauważali działacze niepodległościowi, że „stara” Polonia inaczej patrzy na sprawy polskie niż oni. Dla nich najważniejsze było to, że Polska istnieje, że można tam pojechać i wrócić. To, że nie jest w pełni wolna i suwerenna, nie miało wielkiego znaczenia; „stara” Polonia czuła się bardziej Amerykanami, nie była związana tak bardzo emocjonalnie z rządem w Londynie, jak „nowa” emigracja. Odmienne postawy trwały przez kilkadziesiąt lat (s. 49). Temperatura politycznych sporów znajdowała odbicie na łamach nowojorskiej prasy. Swary, kłótnie i częsta totalna niezgoda nie sprzyjały skutecznym działaniom. Nie była to mała społeczność, jako że co 25–30 mieszkańców Nowego Jorku miał polskie korzenie (s. 98).

Człowiekiem, któremu poświęca się duży kawałek miejsca w wykładzie był Bolesław Wierzbiański (1913–2006) – dziennikarz, publicysta, działacz polityczny; od lat młodości związanych z tajnymi organizacjami oraz strukturami aktywności młodzieży, od 1956 r. przebywał w USA, w Nowym Jorku założył polskojęzyczną gazetę „Nowy Dziennik”. W 1998 r. został honorowym obywatelem Nowego Jorku (s. 450). Głęboko zaangażował się w przemiany ustrojowe dokonujące się w Polsce w latach 80. Był m.in. obserwatorem Okrągłego Stołu z ramienia Kongresu Polonii Amerykańskiej. W 1991 r. pisał do Lecha Wałęsy: Polska jest i długo jeszcze pozostanie krajem emigracji. W interesie narodowym leży, aby emigracja utrzymywała kontakt z Polską i pozostawała w niej. Karta wyborczą jest ważnym elementem łączności obywatela z krajem” (s. 145). Zaangażowanie w generowanie postaw politycznych ujawniał na łamach „Nowego Dziennika”. Podczas stanu wojenne-

go jako dziennikarz przyjął rolę instytucji niepodległościowej, organizatora i koordynatora manifestacji, inspiratora pomocy finansowej dla internowanych i politycznego pośrednika między opozycją solidarnościową a przedstawicielami władz amerykańskich (s. 153).

Analitycznie i refleksyjnie zarysowano prezentacji polskiej emigracji politycznej działalność Stronnictwa Narodowego, a w tym postawy, zachowania jego czołowych działaczy, m.in. Jerzego Pańciewicza (1914–1997) dziennikarza redagującego w USA „Biuletyn Informacyjny Centrum Polsko-Słowiańskiego” przekształcony w „Informator Społeczny” (s. 443–444).

Wśród emigracyjnych działaczy niepodległościowych w USA zaznaczała swą obecność niemała grupa zwolenników federacji europejskiej. W wykładzie wskazuje się ich myśl polityczną oraz aktywność na rzecz urzeczywistniania tych idei. Wskazuje się m.in. na działalność Oskara Haleckiego, Wiesława Lednickiego, Feliksa Grossa. Zwraca się uwagę, np. że Feliks Gross w sprawach geopolitycznych podkreślał: pas środkowo-europejski ma model znacznie pierwszorzędnej wagi. Bez państw tego obszaru Europa jest niebezpiecznie słaba. Po zajęciu Europy Środkowo-Wschodniej przez Sowiety Europa ma granice otwarte, przy czym odrzucona została od wybrzeży morskich i zmniejszyła się do wielkości półwyspu. Federacja europejska w takich warunkach jest koniecznością – ale Unia Europejska bez Europy Środkowo-Wschodniej nie może stworzyć zdrowych warunków rozwoju gospodarczego. Europa Środkowo-Wschodnia jako zespół regionalny może konfederacyjny w ramach Unii Europejskiej – jest rozwiązaniem przyszłości, przyszłości federalistycznej i demokratycznej. Dziś rozwiązanie takie wydaje się jeszcze bardzo odległe. Europa Wschodnia jest częścią kultury europejskiej i oddzielić od Zachodu jej nie sposób.

Europa Środkowo-Wschodnia jako członek Unii Europejskiej stworzyłaby równowagę sił – balansując wraz z Francją i Anglią na Zachodzie siłą Niemiec, która znajduje się w pozycji centralnej. W związku z Europą Zachodnią – Europa Wschodnia może osiągnąć poziom gospodarczy, który wreszcie położy kres ubóstwu mas pracujących. Taka Europa Zjednoczona – jako część większego związku demokracji,

Związku Atlantyckiego – Ameryki i Europy miałyby szansę pełnego rozwoju (s. 212).

Wskazuje się też na zasługi założonego 15 maja 1942 r. w Nowym Jorku, propagującego idee federacyjne Polskiego Instytutu Naukowego. W 1950 r. utworzono tam Związek Polskich Federalistów w Stanach Zjednoczonych. Związek zarejestrowano jako organizację amerykańską, ujawniającą odrębność koncepcyjną od europejskiej struktury istniejącej pod tą samą nazwą w Paryżu. Związek orientował się na działalność w zakresie: jednoczenia Polaków i koordynowania działalności nowych emigracji i Polonii, na współpracę polityczną niepodległościową przedstawicielstw narodów z *zależnej kurtyny*, na zainteresowanie współpracy Polonii i jej odpowiednikami wśród innych grup narodowych z regionu, by wspólnie budować blok wyborczy, zainteresowany sprawą wolności Europy Środkowo-Wschodniej, który stanowi tzw. *pressure group*, oddziaływałyby na amerykańskie władze (s. 230).

W życiu emigracyjnym ważną instytucją stała się utworzona instytucja Skarbu Narodowego. Jej cele określono w dekreście Prezydenta RP z 14 października 1949 r. Stanowiono w nim „Tworzy się Skarb Narodowy w celu zapewnienia władzom Rzeczypospolitej niezbędnych środków materialnych na prowadzenie niezależnej akcji, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego” (s. 257). Skarb Narodowy RP stał się przedmiotem sporów w środowisku emigracyjnym. Najważniejsze jego ogniwa zaprezentowano w wykładzie.

Przypomina się, że w środowisku polonijnym po II wojnie światowej żywiono przekonanie, że w krótkim czasie dojdzie do wojny amerykańsko-sowieckiej. Wybuch konfliktu był spodziewany w każdej chwili, stąd w kręgach wojskowych najwyższych rangą zaczęto czynić w tym kierunku pewne przygotowania, by jak największa liczba emigrantów wróciła do kraju (s. 353). Problemy te stały się przedmiotem zainteresowania mediów radiowych. Szczególną nośność zdobyły w Nowym Jorku Głos Ameryki (VOA) i w Monachium Radio Wolna Europa. Odrębność ich działalności prezentuje się w wykładzie analitycznie, wskazuje się postawy ideowe ludzi zaangażowanych w funkcjonowanie tych instytucji.

W Zakończeniu w formie refleksji holistycznej zauważa się m.in., że emigranci polscy w Nowym Jorku napotykali bariery, których nie było w Europie, aczkolwiek mogli współtworzyć instytucje z mediami włącznie. Wokół nich powstawały ośrodki myśli politycznej, które przyczyniały się do przeobrażeń systemowych w Polsce oraz znacząco pomagały włączyć w krąg zachodnioeuropejskich demokracji i struktur bezpieczeństwa. Podkreśla się, że zachowując dystans wobec Polonii utożsamianej przez nich z wcześniejszą liczną emigracją ekonomiczną, nie chcieli korzystać z jej doświadczeń i wybrali własną drogę. Powojenna emigracja, urodzona w Polsce, legitymowała się poważnie średnim lub wyższym wykształceniem, znajdowała często intratną pracę, m.in. na amerykańskich uczelniach, instytucjach, mediach. Zawdzięczała to własnej przedsiębiorczości, znajomości języka i wykształceniu. Nie ominęły ich jednak gorzkie doświadczenia, określane jako syndrom emigranta w nowym kraju. Składała się nań emigracyjna poniewierka, brak znajomości realiów kraju, w którym przyszło im żyć, niepewność przyszłości, przede wszystkim poczucie utraty statusu społecznego. Powrót do pozycji zajmowanej w kraju ojczystym wydawał się wiecznością, a niekiedy wręcz nieosiągalny (s. 149). Dla wielu osób życie w Nowym Jorku stawało się szansą na odniesienie sukcesu, dla niektórych stało się sposobem na znalezienie dla siebie miejsca w życiu; dynamizm i rozmach społeczny Nowego Jorku musiał udzielić się przybyszom.

Wykład wzbogaca Słownik biograficzny. Ukazano w nim biogramy społeczno-polityczne ponad 40 emigrantów polskich związanych z Nowym Jorkiem.

Prezentując książkę można stwierdzić, że:

1. dostarcza się w niej bogatej wiedzy fakto-graficznej o polskiej emigracji politycznej w USA po II wojnie światowej;
2. wskazuje się polską myśl polityczną ujawniającą się w życiu diasporalnym;
3. wskazuje się wyraźny podział ujawniający się w życiu Polonii amerykańskiej, tj. na „starą” i „nową” emigrację;
4. dostarcza się wiedzy biograficznej o polskich działaniach niepodległościowych związanych z USA;

5. ukazuje się rolę mediów w kształtowaniu aktywności politycznej polskiej diaspory.

Książka zasługuje na dużą uwagę historyków dziejów najnowszych, politologów interesujących się polską myślą polityczną. Jest to studium porządkujące wiedzę o współczesnej polskiej diasporze w USA.

Andrzej Chodubski

Na gruzach imperium... *W stronę nowego ładu międzynarodowego i społeczno-politycznego w regionie Europy Środkowej i Wschodniej*, red. Alicja Stępień-Kuczyńska i Michał Słowikowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, ss. 353.

W rozpoznawaniu współczesnych europejskich przemian kulturowo-cywilizacyjnych nośne jest postrzeganie Europy Środkowej i Wschodniej. Jej przestrzeń geograficzna i kulturowa jest nierzadko definiowana jako granica między Wschodem (identyfikowanym z Rosją) i Zachodem (kulturami: nadreńską, nadatlantycką, śródziemnomorską i skandynawską). Granica ta odnieszona jest do rzeczywistości ustrojowo-politycznej, specyfiki gospodarczej oraz wartości życia kulturowego. W szerokiej recepcji poznawczej życia kulturowo-cywilizacyjnego, w mityzowanym oglądzie Zachód postrzega się jako świat m.in.: 1. wysokiego zorganizowania gospodarczego, jak i porządku społecznego i gospodarczego (*Ordnung muss sein*); 3. przestrzegania prawa; 4. kultury politycznej wyrażającej się w poszanowaniu dla dziedzictwa przeszłości, orientującej się na ciągłe podnoszenie poziomu edukacji, na uświadamianie społeczeństwu strategii rozwoju kulturowego; 5. otwartość na ciągłe zmiany, przeprowadzanie eksperymentów w rozwoju życia kulturowego.

Zaś w zmitologizowanym obrazie Wschód jawi się jako: 1. gospodarczej nieodpowiedzialności; 2. niestabilności i niskiej odpowiedzialności politycznej; 3. przedkładania tradycyjnych wartości w postawach, zachowaniach przed regulacjami prawnymi; 4. obdarzaniu dużym zaufaniem społeczno-politycznym tzw. autorytetów życia publicznego, w tym instytucji politycznych, religijnych; 5. niskiego poziomu życia

socjalno-bytowego, co jest konsekwencją przedkładania doraźności, tymczasowości przed wartości ciągłości, trwałości zjawisk życia kulturowego. Nowa jakość w tym względzie w obrazie życia zaczęła kształtować się w Europie Środkowej i Wschodniej. Jej różne aspekty ukazano w prezentowanej książce. Tworzy je 12 studiów zatytułowanych kolejno: 1. „Europa Środkowo-Wschodnia wobec integracji i dezintegracji cywilizacyjnej świata”, 2. „Uwikłania i konteksty ładu międzynarodowego (w postimperialistycznym świecie)”, 3. „Organy władzy państwowej Ukrainy jako otwarty system informacyjny (w języku rosyjskim)”, 4. „«Przeładowanie» w stosunkach rosyjsko-polskich: na drodze do dialogu i zgody (w języku rosyjskim)”, 5. „Federacja Rosyjska i ład międzynarodowy”, 6. „Procesy integracyjne i dezintegracyjne na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw”, 7. „Rosja w systemie światowym”, 8. „Rywalizacja wyborcza w państwach Europy Wschodniej. Zarys problemu”, 9. „Demokracja i autorytaryzm w procesie państwowotwórczym na przykładzie wybranych państw Europy Wschodniej i Azji Centralnej”, 10. „«Azjatycka demokracja» – ewolucja systemów politycznych na obszarze byłego ZSRR”, 11. „Opozycja polityczna w mentalności rosyjskiej”, 12. „Przemiany gospodarcze w Europie Środkowej i Wschodniej”.

W prezentacji studiów wskazuje się, że w współczesnym świecie charakterystyczną cechą staje się zacieranie granic między podmiotami życia kulturowo-cywilizacyjnego. Zauważa się, że nie są precyzyjne pojęcia „Europa Zachodnia”, „Europa Środkowo-Wschodnia”, co wynika z umacniania się nowych wartości, np. zastępowania tradycyjnych zasad funkcjonowania podmiotów życia kulturowego przez rynkowe, komercyjne, ciągłości przez fragmentyzację, między znakami kultury, władzą państwową a ponadpaństwową. Przypomina się, odwołując się do interpretacji geograficznej i historiozoficznej, że Europa Środkowa i Wschodnia postrzegana jest jako odrębny region „przestrzeni europejskiej od zarania tworzenia się w niej instytucji państwa, co umocnił podział religijny w XI w. W przestrzeni tej ujawniło się ściernie wpływów kulturowych słowiańskich i germańskich oraz zaznaczyli swą obecność Cyganie,

Żydzi, Węgrzy. Podkreślając cechy słowiańskie wymienia się często niechęć do instytucji administracji, wojska i policji (s. 16). Prezentując wpływy germańskie zwraca się uwagę na upórządkowanie gospodarcze (kolonizacja na prawie niemieckim), społeczno-polityczne, osadzone na normach prawa wzory religijne i edukacyjne. Oddziaływanie to zaznaczyło się w budownictwie świątyń i budowli instytucji politycznych oraz całokształcie ładu miejskiego (wzory: magdeburki, lubecki). W ogólnej charakterystyce Europy Środkowej i Wschodniej stwierdza się, że nie istnieje jej homogeniczny obraz życia kulturowego. Obecnie postrzega się uleganie jej kultury paradygmatom i wzorom amerykanizacji.

Ukazując nowe konteksty ładu międzynarodowego zauważa się, że rozpad imperium radzieckiego, dezintegracja ZSRR i transformacja jego satelitów europejskich i azjatyckich są ważnym elementem rekonfiguracji w porządku globalnym i regionalnym. Stawia się przy tym pytania: jaka będzie rola i znaczenie Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w kontekście rozwoju Chin; oraz czy Rosja zdoła powrócić do statusu choćby regionalnego imperium globalnej gry. Zauważa się, że sytuację i perspektywę ładu międzynarodowego trzeba rozpatrywać w ruchu. Świat obecny to świat zmiany. Transformacje europejskie wytwarzające w jakiejś mierze ów ład mają rozliczne uwikłania i zależą od kontekstów zewnętrznych. Nowy, będący w transformacji, zmieniający się układ (konstelacja) relacji sił, zależności, wpływów i oddziaływań jest w ruchu, nie jest systemem ustabilizowanym i trwałym czyli ładem w tradycyjnym rozumieniu. Świat obecny charakteryzuje się płynnością, zmiennością, bezładem, chaotycznością, stąd jego ciągłe zmiany, rekonfiguracje. Jego obraz, który próbuje opisać nauka, przypomina raczej kołaż. Pojawiają się – obok dawnych problemów i wyzwań, takich jak przeludnienie i niedorozwój wielu regionów – nowe związane z dynamicznym wzrostem kilku dużych krajów, skupiające olbrzymim ich zapotrzebowaniem na surowce, energię i możliwości eksportu. Nie słabną zbrojenia, handel bronią, badania wojskowe pochłaniają wielkie kwoty, nadal trwa kosztowna, eksploracja kosmosu (s. 37).

Wskazując na predyktowność przemian kulturowo-cywilizacyjnych stawia się pytania dotyczące: kosztów rozwoju i transformacji (kryzysy, bezrobocie, ocena zbrojeń, problemy migracji, bieda i wykluczanie, sprzeczność między bezpieczeństwem i wolnością obywateli, zdolności kulturowej społeczeństw do pozytywnej transformacji ku rozwojowi społeczeństwa wiedzy (przez odpowiednie regulacje, strategie i polityki, rozwój edukacji, nowoczesną „produkcję” wiedzy oraz kadr).

Charakteryzując organy władzy państwowej na Ukrainie podkreśla się zależność ich funkcjonowania od komunikacji politycznej. W przestrzeni politycznej Ukrainy obecnie ważnym wyznaniem jest budowa ładu demograficznego (s. 69). W wykładzie dostarcza się uporządkowanej wiedzy o współczesnej demokracji życia politycznego w tym kraju, w tym wskazuje się na odniesienia do relacji z Polską (s. 85).

Prezentując Federację Rosyjską i ład międzynarodowy wskazuje się, że projekcie przeszłych stanów stosunków międzynarodowych, nowych możliwych scenariuszy ładu międzynarodowego w środowisku tak dynamicznym, jak współczesne „opanowanie” syndromem słabnięcia państwa czy kryzysu nowoczesnego państwa narodowego jest zawsze zagrożone ryzykiem. Historia wielokrotnie udowodniła, że to co dzisiaj wydaje się być „polityczną ambicją” czy marzeniem polityków i wizjonerów, jutro może okazać się możliwe. Dotyczy to także współczesnej Rosji z jej kompleksami i aspiracjami powrotu do polityki mocarstwowej (s. 91). Dla teoretyków szkoły realizmu politycznego stosunki międzynarodowe są wciąż obszarem „nawrotów i powtórzeń”, „konieczności i cykliczności”, zaś interes państwa nie jest jeśli nie najważniejszy, to bardzo ważny, natura ludzka jest niezmienna w swej istocie, zaś dążenie do przetrwania i budowania pozycji w systemie międzynarodowym wyznacza istotę polityki. Moralność i etyka nie są w tym procesie najważniejsze (s. 97).

Wskazuje się, że Rosja XXI w. jest inna od tej, jaka powstawała na *gruzach* imperium radzieckiego w ostatniej dekadzie XX w. I chociaż w ostatnim 20-leciu z różnym skutkiem pokonywała przeszkody w przywracaniu swej mocarstwowej pozycji, to jednak nie porzuciła

idei mocarstwowości w polityce zagranicznej oraz wewnętrznej, i z dużą konsekwencją podejmowała działania zmierzające do osiągnięcia statusu, do jakiego przywiązana była od czasów Piotra I Wielkiego. W procesie tym stara się uświadomić innym, „że nie chce i nie może pozwolić na integrację z Zachodem na warunkach, jakie proponuje ten ostatni”, że jest zdolna do współuczestniczenia w wielkim przedsięwzięciu, jakim jest porządek międzynarodowy w świecie ponowoczesnym, na zasadach równoprawnego partnera, a nie petenta. Manifestowana przez carów i współczesnych polityków rosyjskich, wierzyła w wyjątkowość i odrębność Rosji wobec świata, swoisty mesjanizm względem świata zewnętrznego oraz imperialny charakter tego państwa stanowiły i wciąż stanowią jeden z ważniejszych kulturowych komponentów polityki zagranicznej zorientowanej na jej niezależność na arenie międzynarodowej i przywrócenie pozycji mocarstwowej. Wyrażała się to w polityce wobec świata, państw bliskiej i dalszej zagranicy, w tym wobec Stanów Zjednoczonych – w szczególności w eksponowaniu głośnych i nośnych w swej wymowie ideach *Moskwa – trzecim Rzymem, Wyjątkowości idei rosyjskości czy neoeurazjatyzmie* (s. 103–104).

Charakteryzując procesy integracyjne i dezintegracyjne na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw; wskazuje się, że mimo upływu 2 dziesięcioleci od momentu rozpadu Związku Radzieckiego, większość państw wchodzących w jego skład wciąż poszukuje swej tożsamości politycznej i cywilizacyjnej, a także koncepcji rozwoju społeczno-gospodarczego. Transformacja systemowa dokonująca się w tym regionie nosi cechy „złożonej tranzycji” obejmującej procesy demokratyzacji, budowę gospodarki wolnorynkowej, procesy państwowotwórcze i narodotwórcze – co pociąga za sobą efekt trwałej niestabilności politycznej, społeczno-gospodarczej i militarno-strategicznej. O ciągłej niestabilności tego regionu świadczą toczące się tam konflikty wewnętrzne i międzynarodowe, przeczące tezie o w miarę łagodnym demontażu imperium radzieckiego. Przekonuje się, że trwanie struktur Wspólnoty Niepodległych Państw i liczne utrzymujące się więzy między państwami poradzieckimi, przeczą te-

zom o szybkiej i trwałej dezintegracji tego regionu (s. 133). Zauważa się, że nie powinno już budzić zastrzeżeń, że ostatecznie wyczerpała się pierwotna formuła Wspólnoty Niepodległych Państw jako organizacji mającej w założeniu złagodzić szok rozpadu Związku Radzieckiego i ułatwić państwom b. ZSRR wypracowanie nowych zasad wspólnoty, na podstawie zasady suwerenności państwowej, a także przyczynić się (jeśli było to kiedykolwiek możliwe) do odbudowania poprzednich więzi. W obliczu porażki „projektu WNP” jako instrumentu realizacji uniwersalnej i realnej współpracy państw region czy też narzędzia reintegracji obszaru poradzieckiego, a także braku wyraźnych postępów rozwoju gospodarczego w tych państwach, Rosja, a także inne państwa, zwłaszcza: Kazachstan, Białoruś, zaczęły angażować się w powstawanie mniejszych a zarazem wyspecjalizowanych organizacji regionalnych (s. 136).

W oglądzie podsumowującym stwierdza się, że w przestrzeni postradzieckiej daje o sobie znać fenomen próżni geopolitycznej (s. 179).

W rozdziale „Rosja w systemie światowym” podkreśla się, że jednym z najbardziej spekularnych wydarzeń ubiegłego stulecia był niewątpliwie rozpad ZSRR. Dezintegracja w krótkim okresie jednego z największych imperiów w dotychczasowej historii świata zaskoczyła wielu obserwatorów. Pod znakiem zapytania stały się osiągnięcia naukowej sowietologii, niezgodnej do przewidzenia rozpadu supermocarstwa. Literatura przedmiotu lat 90. została zdominowana przez poszukiwanie przyczyn nieprzewidzenia tego faktu przez zawodowych sowietologów (s. 181).

Prezentując rywalizację wyborczą w państwach Europy wskazuje się, że wybory odgrywają bardzo ważną rolę, ponieważ stanowią swego rodzaju „papierek lakmusowy” zmian demokratycznych, stwarzając możliwość rywalizacji wyborczej o zdobycie i utrzymanie władzy (s. 207).

Refleksyjny, holistyczny ogląd prezentuje się w studium o demokracji i autorytaryzmie w procesie państwowotwórczym. Przypomina się, że utożsamianie pluralizmu z Zachodem, a autokracji ze Wschodem oraz próba zweryfikowania, w jakim stopniu demokracja jako produkt Zachodu może zostać wprowadzona w społe-

czeństwach niezachodnich są niewłaściwe; oraz porównywanie zachodnich systemów politycznych z krajami poradzieckim, ignorujące realne uwarunkowania społeczeństw poradzieckich, może prowadzić do niebezpiecznej „kanonizacji”, „ideologizacji” demokracji jako „jedynego pozytywnego wzorca ustroju politycznego odrzuconego przez miejscowe elity jako narzuczonego z zewnątrz (s. 237).

Wskazuje się, że odejście od totalitaryzmu niekoniecznie musi oznaczać konsekwentną demokratyzację: Większość państw postradzieckich, po okresie eksperymentowania z demokracją, wkroczyło na drogę umacniania systemów autorytarnych, stanowiących w niektórych przypadkach powrót do dawnego systemu.

Prezentując problem „azjatyckiej demokracji” wskazuje się, że stał się model ten szczególnie funkcjonalny dla społeczeństw przeżywających problemy z procesem transformacji i wewnętrznym chaosem politycznym, gospodarczym i społecznym. Społeczne oczekiwania ustanowienia silnej władzy zbiegły się z dążeniami elit politycznych i biurokratycznego aparatu państwowego do legitymizowania swojej całkowitej dominacji w życiu społeczno-politycznym (s. 299).

Ukazując problem opozycji politycznej w mentalności rosyjskiej zauważa się m.in., że w perspektywie pojawiania się opozycji kojarzona jest w Rosji z buntem przeciwko władzy, która z jakiegoś powodu przestaje zaspokajać potrzeby społeczeństwa. Rosjanie są w stanie bardzo dużo wycierpieć, z nadzieją wpatrując się w rządzących, ale w pewnych okolicznościach mówią: dość. Opozycja polityczna w czasie, kiedy władza cieszy się zaufaniem społecznym, jest postrzegana jako niezrozumiała w danych okolicznościach wyraz jej podważania i traktowania przez większość jako zjawisko patologiczne. Negatywny obraz opozycji politycznej w sensie zjawiska politycznego jest u Rosjan zakrzewiony i nawet wtedy, kiedy kierując się jakąś racjonalnością, twierdzi się, że owszem powinna ona z takich, a takich powodów istnieć, to gdzieś w głębi duszy rosyjskiej budzi to emocjonalny niepokój (s. 320–321).

Charakteryzując przemiany gospodarcze w Europie Środkowej i Wschodniej zauważa się, że 20 lat transformacji systemowej w tej

przestrzeni nie doprowadziło do drastycznych zmian na mapie gospodarczej zarówno w obrębie regionu, jak też relacji do Europy Zachodniej (s. 229).

W refleksji uogólniającej zaprezentowane studia można stwierdzić, że:

1. dostarcza się w nich wiedzy teoretycznej o współczesnej rzeczywistości międzynarodowej;

2. ukazuje się pozycję międzynarodową współczesnej Rosji;

3. wskazuje się pozycję polityczną Europy Środkowej i Wschodniej sytuującej się między Wschodem (Rosją) a Zachodem;

4. wskazuje się na ognia odmienności tożsamości Rosji, byłych republik radzieckich oraz państw Europy Wschodniej;

5. wskazuje się specyfikę przemian ustrojowych, tranzycji politycznej w przestrzeni poradzieckiej.

Książka zasługuje na dużą uwagę badaczy stosunków międzynarodowych oraz rosjoznawców.

Andrzej Chodubski

Helena Głogowska, *Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku. Od imperium rosyjskiego do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012, ss. 677.

W rozpoznawaniu stosunków międzynarodowych XX w. szczególną rzeczywistość stanowią interesy, zależności, uwarunkowania, oddziaływania, wpływy, relacje polsko-białoruskie. Wynika ona już z przestrzeni geograficznej oraz zmian granic między obu podmiotami, ich statusu politycznego w zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej; legend, mitów i stereotypów, co trafnie oddają słowa eseju białoruskiego pisarza Alesia Czobota: „A gdy się zejść uczeni w piśmie, to taki podniosą kurz, że choć siekierę w nim wieszaj! Jeden się nauczył o «Zachodniej Rosji», drugi – o Rzeczypospolitej, trzeci – o Wielkim Księstwie Litewskim, czwarty – «że tu będzie Polska, ponieważ tak było przed wojną». Piąty boleje, że rewolucja 1917 była błędem, szósty roni łzy, że «rozwalit taki kraj», a wszystko razem w Mińsku nazywa się Republiką Białoruś, a w Warszawie-Kresa-

mi". Tę złożoność próbuje wyjaśnić znakomita białorusistka Helena Głogowska, autorka ponad 150 studiów i opracowań opublikowanych w różnych wydawnictwach naukowych oraz ok. 400 publikacji popularnonaukowych. Autorka m.in. książek: *Białoruś 1914–1929. Kultura pod presją polityki* (1996), *Białorusini na Wybrzeżu Gdańskim*.

Jako politolog, przywiązujący dużą wagę do dbałości metodologicznej podjęła się wyzwania udowodnienia tezy, że kształtowanie się stosunków polsko-białoruskich po 1989 r. uwarunkowane jest w znacznym stopniu dziedzictwem relacji między narodami polskim i białoruskim, a w tym licznymi stereotypami, wynikającymi i podrzędnej roli Białorusi i Białorusinów w stosunkach międzynarodowych przed 27 lipca 1990 r., kiedy Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka uchwaliła ustawę o suwerenności. Po pierwszej wojnie światowej Białorusini jako naród głównie etniczny, a nie polityczny nie zdołali utrzymać suwerennego państwa, co przyczyniło się do ich marginalizacji w stosunkach międzynarodowych. W porównaniu z Polakami o słabszej pozycji państwowej decydowała niższa świadomość narodowa, znikoma liczebność elit intelektualnych i politycznych, a także słaby potencjał ekonomiczny (s. 14–15).

Zauważa się w prezentacji problemu, że zrozumienie kształtowania się współczesnych stosunków polsko-białoruskich wymaga wejżenia w dziedzictwo ich rozwoju z perspektywy powstawania państw narodowych w wyniku rozpadu imperiów po I wojnie światowej oraz ich ewolucji, związanej z kreowaniem modelu polityki narodowościowej wobec niemożności tworzenia jednolitych pod względem narodowym państwowych jednostek terytorialnych.

Ze względu na konstytutywny podmiot w tworzeniu nowoczesnych państw, którym okazał się naród, ważnym kryterium stało się poczucie przynależności do narodu (świadomość narodowa) i jego zdolność do zbiorowego myślenia politycznego w kategoriach państwowości. Przypomina się, że po II wojnie światowej w europejskiej przestrzeni międzynarodowej, podzielonej na strefy wpływu między ZSRR i państwa satelickie Polska wraz z Białorusią znalazły się pozornie w tej samej grupie ale znacznie je różnił status państwowy.

Państwo polskie jako Polska Rzeczpospolita Ludowa w nowych granicach politycznych znalazło się w obozie państw socjalistycznych, które określano mianem krajów demokracji ludowej. W sferze ustroju wewnętrznego odpowiadało modelowi państwa, posługującego się Konstytucją ZSRR z 1936 r. „z przewodnią rolą partii komunistycznej” jako podstawowym założeniem ustrojowym, wpisanym w Konstytucję polską z 1952 r. Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka, podobnie jak Ukraińska SRR, była republiką federalną, z granicami, obejmującymi znaczną część przedwojennego państwa polskiego (tzw. Kresy Wschodnie). Status republiki związkowej Białorusi ograniczał ją w podmiotowości międzynarodowej w porównaniu z PRL. Sprowadzał ją przede wszystkim do braku własnej polityki zagranicznej, prowadzonej przez władze ZSRR w imieniu całego państwa związkowego.

Wskazuje się dalej, że rozpoznawanie współczesnych stosunków polsko-białoruskich wymaga ich ujmowania z następujących perspektyw: 1. stosunku do państwa jako instytucji życia społeczno-politycznego narodu; 2. stosunku do narodu jako kategorii konstytutywnej w procesie państwowotwórczym; 3. stosunku do mniejszości narodowych.

Celem rozprawy jest przedstawienie procesu kształtowania się współczesnych stosunków polsko-białoruskich w perspektywie XX-wiecznego dziedzictwa relacji polsko-białoruskich, istniejących na różnych płaszczyznach. Wskazanie na ich genezę, uwarunkowania geopolityczne, gospodarcze, narodowościowe, państwowe, kulturowe i świadomościowe. Historyczne podejście do kształtowania się i rozwoju stosunków polsko-białoruskich ujawnia różne ich natężenie oraz różnorodność ich uczestników i kreatorów. Uzasadniając cezury rozpoznawanego problemu wskazuje się, że mają one osadzenie w przełomowych wydarzeniach, ważnych dla obu państw. XX w. okazał się czasem rozwoju ruchów narodowych i kształtowania się nowych państw w wyniku rozpadu imperiów w Europie, w tym w przestrzeni Środkowo-Wschodniej. Powstawanie nowych państw w tej przestrzeni geograficznej stało się dla nich nowym wyzwaniem politycznym, zwłaszcza w układach wzajemnych relacji.

Przypomina się w wykładzie, że z powodu historycznych wpływów zachodnich i wschodnich (rosyjskich) ziemie białoruskie stały się terytorium, na którym zderzały się, wytwarzając tym samym specyficzne pogranicze etniczno-kulturowe „jako obszar ciągły” lub wyspowy bezpośredniego kontaktu narodów i/lub grup etnicznych, z czego wynikają różnorodne dla pogranicza procesy i ich skutki, w tym psychologiczne, podlegające wielopłaszczyznowym badaniu interdyscyplinarnym.

Zauważa się dalej, że w rozpoznawaniu współczesnych stosunków polsko-białoruskich pomijając ich aspekt historyczny, przyjmowano, że Białoruś wcześniej nie była niepodległym państwem, więc nie mogła być przedmiotem analizy jako podmiot stosunków międzynarodowych, w tym sąsiedzkich relacji dwustronnych.

Zasadniczy wykład podzielono na dwie części, tj. I. „Dziedzictwo polityczne w rozwoju stosunków polsko-białoruskich w XX wieku”, II. „Kształtowanie się stosunków polsko-białoruskich po 1989 roku”. W części pierwszej wyodrębniono pięć rozdziałów: 1. „Dwa narody w jednym państwie. Polacy i Białorusini w imperium rosyjskim (1900–1914)”, 2. „W dążeniu do własnych państw narodowych. Próby porozumień i autonomizacji w latach I wojny światowej”, 3. „Białoruś i Białorusini w cieniu stosunków polsko-radzieckich. Zależności między państwem a mniejszością (1921–1939)”, 4. „Narody bez państwa. Kwestia polska i białoruska w czasie II wojny światowej w warunkach systemów okupacyjnych (1939–1944)”, 5. „Polska i Białoruś, Polacy i Białorusini w rzeczywistości powojennej (1944–1989)”. W części drugiej wyodrębniono również pięć rozdziałów: 1. „Współczesna recepcja kulturowa Białorusi w Polsce”, 2. „Relacje polsko-białoruskie po 1989 roku”, 3. „Mniejszości narodowe w stosunkach polsko-białoruskich”, 4. „Obraz stosunków polsko-białoruskich na łamach prasy mniejszości narodowych”, 5. „Obecność kultury białoruskiej w Polsce po 1989 roku”. Jest to logiczny układ prezentowanych kwestii poznawczych, każdy rozdział stanowi odrębną sekwencję, a zarazem jest spójnym elementem częścią składowym w charakterystyce rozwoju stosunków polsko-białoruskich w XX w.

Wykład o rozwoju stosunków polsko-białoruskich w XX w. przeprowadza starannie przygotowany pod względem metodycznym i metodologicznym Wstęp. Wyraźnie określa się w nim potrzebę rzetelnego pogłębionego rozpoznawania tej złożonej rzeczywistości kulturowej, mającej wymiar międzynarodowy. Wskazuje się tu na główne ognia stanowiące trudności w objaśnianiu, odwołując się przy tym do ujęć teoretycznych objaśniania rzeczywistości międzynarodowej. Podkreśla się nowe aspekty badań, których podjęła się autorka studium. W pytaniach badawczych wiąże intelektualne postrzeganie zjawisk i procesów z ich ujawnianiem się w praktyce życia kulturowo-cywilizacyjnego. Na podkreślenie zasługuje też zarysowanie stanu badań, dotyczącego rozpoznawania naukowego tej złożonej rzeczywistości oraz różnego jej objaśniania.

W wykładzie podkreśla się, że stan świadomości narodowej wyznaczał tendencje wyzwolenicze i państwowotwórcze, które znacznie wzmogły się wraz z wybuchem I wojny światowej. Istotną instytucją wpływającą na rozwój świadomości narodowej był Kościół rzymskokatolicki, upowszechniający model Polaka-katolika oraz ziemiaństwo kresowe, które w większości opowiadało się za powstaniem państwa polskiego na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Białoruski ruch narodowy bazował głównie na drobnej szlachcie wyznania rzymskokatolickiego oraz prawosławnej warstwie urzędników i nauczycieli (s. 29).

W wykładzie wskazuje się, że relacje polsko-białoruskie pod koniec XIX w. szczególnie uwidoczniły się wraz z rozwojem partii politycznych. Koncepcja samodzielnego rozwoju ruchu białoruskiego wiązała się z ideą polityczną zerwania z tradycją polskiego paternalizmu kulturowego na Białorusi. Zróżnicowanie się stosunków polsko-białoruskich miało miejsce po wydaniu przez władze carskie ukazu tolerancyjnego, gwarantującego swobodę wyznania oraz o swobodzie używania języka miejscowego (1905 r.). Białorusinów postrzegano jednak najczęściej jako chłopów, uzależnionych od ziemian i niezdolnych do samodzielnego bytu narodowego. Wtedy też zaczęto ujawniać na łamach prasy odrębność Polaków i Białorusinów (s. 42). W prezentacji problemu dostarcza się bogatej

egzemplifikacji procesu budzenia świadomości narodowej oraz ujawniających się sprzecznych zjawisk i procesów kulturowych. M.in. wskazuje się na postrzeganie twórczości Adama Mickiewicza, którego Białorusini nazywali „rodakiem”, który urodził się na Białej Rusi i młodość spędził w „ojczystym kraju Białorusko-Litewskim”, który nazywał „Litwą” (s. 59).

Z niezwykłą analityczną starannością ukazują się kwestie świadomościowe, mające odbicie w twórczości literackiej oraz na łamach ówczesnego piśmiennictwa.

Podobnie z dużą starannością zaprezentowano próby porozumień i autonomizacji państwowości w czasie I wojny światowej. Przywołuje się tu programy organizacji politycznych, wskazuje stanowiska ujawniane przez ich działaczy, co osadzono w starannie zgromadzonej bazie źródłowej. Działalność tę odnosi się do przestrzeni lokalnej, jak i rzeczywistości międzynarodowej. Podkreśla się nieprzychylny stosunek polskiej do położenia Białorusinów, co pozostaje wciąż w tzw. sferze tabu (np. s. 119). Rzeczywistość ta trwała też po rozstrzygnięciach traktatowych (w Wersalu). Zauważa się tu, że Polska postrzegała nadal tę przestrzeń jako swą prowincję „z litewskim” odcieniem (s. 127); w celach polonizacyjnych wykorzystano Kościół katolicki (s. 142). Dla czołowych polityków nie była przekonywująca rzeczywistość, by Polska posiadała wielkie przestrzenie zamieszkałe przez ludność wrogo usposobioną (s. 149). Nowy okres funkcjonowania państwa, a w tym wobec Białorusinów zapoczątkował przewrót majowy w 1926 r. Ich stan analitycznie zaprezentowano w wykładzie, podkreślając przy tym, że w 1938 r. zaczęły się masowe wywózki Polaków z Białorusi Radzieckiej. Za Polaków uznawano także tych, którzy byli katolikami bądź mieli polsko brzmiące nazwiska (s. 235).

Oryginalną część studium poznawczego stanowi prezentacja problemu stosunków między obu krajami oraz stosunku do nich okupantów w latach 1939–1944. Zauważa się tu, że znaną cechą było uzależnienie stosunków polsko-białoruskich od rzeczywistości okupacyjnej. Na wzajemne relacje wpływało doświadczenie oraz polityka reżimów totalitarnych, pod władzą których znaleźli się Polacy i Białorusini

po wybuchu II wojny światowej. Stosunki te odbywały się w ekstremalnych okupacyjnych warunkach (s. 237).

Podobnie też z przysłowiową benedyktyńską skrupulatnością poznawczą ukazano w studium rzeczywistość polsko-białoruską, jaka ujawniała się w latach 1944–1989. Zwraca się tu uwagę na takie kwestie, jak zmiana granic, repatriacja ludności, następstwa odwilży politycznej po 1953 r., siła i specyfika przemian po 1980 r. relacje polsko-białoruskie na emigracji (zbieżność losów politycznych Polaków i Białorusinów na obczyźnie, środowisko „Kultury” paryskiej i jego koncepcja uznania powojennych granic Polski). Dostarczona tu wiedza faktograficzna ujawnia przewartościowujący ogład, syntetyczny obraz stosunków polsko-rosyjskich. Ujawniają się one jako rzeczywistość wielce złożona, bogata w praktyce życia codziennego i recepcji intelektualnej. Analiza ta jest oryginalnym osiągnięciem poznawczym wyraźnie wzbogacającym wiedzę o stosunkach polsko-białoruskich.

W prezentacji stosunków między stronami po 1989 r. wskazuje się ogniwa ich kontynuacji w nowej rzeczywistości politycznej, jak też dużą aktywność w generowaniu nowych znaków życia kulturowego lokalnego i międzynarodowego. Zauważa się tu, że w kontekście kształtowania się nowych strategii i taktyki zaskoczeniem był rozpad ZSRR (s. 367). Istotne miejsce w analizie poznawczej zajmują mity i stereotypy, ujawniające się w relacjach między stronami. W świadomości społeczeństwa polskiego np. Wilno i Grodno w wymiarze zmitologizowanym jawi się jako miasta polskie (s. 308). Dostarcza się tu bardzo starannie usystematyzowanej wiedzy o ujawniających się ogniwach przemian w relacjach między stronami, wskazuje się na specyfikę relacji dyplomatycznych, narodowych (Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaźnej współpracy z 23 czerwca 1992 r.), „dialog polityczny” z lat 1996–2004, sytuacje mniejszości narodowych w stosunkach między obu państwami. Jest tu bardzo starannie zgromadzona faktografia i objaśniona z punktu widzenia naukowo-badawczego (w powiązaniu z prawidłowościami przemian mniejszościowych w sferze narodowej).

Wzbogacającą faktograficznie część wiedzy o stosunkach polsko-białoruskich zaprezentowano nadto na podstawie prasy mniejszościowej („Niwa”, „Czasopis”, „Głos znad Niemna”, „Magazyn Polski”). Istotną część poznania stanowi wyzwanie zaprezentowania obecności kultury białoruskiej w Polsce po 1989 r. Zauważa się tu, że obecność ta nie stanowi dotychczas przedmiotów badań naukowych, zwłaszcza z punktu widzenia stosunków międzynarodowych (s. 549).

W Aneksie zamieszczono wykazy personalne instytucji władzy w Polsce i na Białorusi, generujących stosunki polsko-białoruskie. Uwzględnia się w nich czas sprawowania danych funkcji przez określone jednostki. Wartościową część opracowania aneksowego stanowi Kronika stosunków polsko-białoruskich 1990–2005.

Starannie wykonano w książce zestawienie bibliograficzne, odbijające istotę prezentowanych problemów, obejmujące archiwalia, dokumenty i materiały drukowane, pamiętniki i wspomnienia, prasę i wydawnictwa periodyczne, encyklopedie, przewodniki, słowniki, artykuły, opracowania książkowe i źródła internetowe. Jest to ważna część składowa studium; spełnia ona rolę przewodnika do rozpoznawania stosunków polsko-białoruskich.

Wskazując najważniejsze znaki dostojęstwa naukowo-badawczego prezentowanej monografii podkreślić należy: 1. holistycznej a zarazem głęboko analityczne zarysowanie złożonych stosunków polsko-białoruskich w XX w.; 2. wyraźne określenie specyfiki tożsamości narodowej Białorusinów, w tym w warunkach rzeczywistości stającej się; 3. krytyczną a zarazem głęboko wyważoną poznawczo ocenę stosunków międzynarodowych generujących relacje polsko-białoruskie i białorusko-polskie; 4. dostarczenie bogatej wiedzy deskryptywnej, odbijającej rozwój stosunków polsko-białoruskich zarówno o dziedzictwie przeszłości, jak o teraźniejszości. Wiele ze wskazanych ogniw rzeczywistości kulturowej wprowadza się po raz pierwszy w tzw. obieg naukowy; 5. staranność metodologiczną, posługiwanie się najnowszą wykładnią interpretacyjną, ujęciem systemowym, wiążącym zjawiska polityczne przeszłości (w długim horyzoncie czasowym) z teraźniejszością, wskazującym przy tym ognia w tzw.

prawidłowości dziejowych w przestrzeni kresowej.

Z przekonaniem należy stwierdzić, że prezentowana monografia zasługuje na dużą uwagę czytelniczą. Jest ono najwartościowszym studium wydawniczym o współczesnych stosunkach polsko-białoruskich.

Andrzej Chodubski

Wojciech Kotowicz, *Życie polityczne Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej*, Wydawnictwo Naukowe GRADO, Toruń 2012, ss. 391.

Rozpoznawanie rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej Obwodu Kaliningradzkiego jest nośnym wyzwaniem zarówno *stricte* naukowym, jak i potrzebą dyktowaną przez praktykę stosunków międzynarodowych. Z uznaniem należy odnieść się do podjęcia wyzwania ukazania analitycznego oraz syntetycznego – życia politycznego tej przestrzeni kulturowej. Istotne jest to również wyzwanie z punktu widzenia Polski, co dyktują bezpośrednie sąsiedztwo oraz nawiązywanie ogniw współpracy między stronami.

Istotę problemu poznawczego zarysowano w czterech rozdziałach, zatytułowanych: I. „Tożsamość kulturowo-cywilizacyjna Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej”, II. „Instytucjonalizacja życia politycznego Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej”, III. „Stymulatory endogeniczne życia politycznego Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej”, IV. „Znaczenie stymulatorów dla kształtowania się ładu politycznego Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej”.

Wykład poprzeda starannie przygotowany pod względem metodyczno-metodologicznym Wstęp. Wskazuje się w nim, że w najbardziej wysuniętym na zachód podmiocie Federacji Rosyjskiej – Obwodzie Kaliningradzkim, rosyjskiej enklawie położonej u południowo-wschodnich wybrzeży Morza Bałtyckiego – splatają się procesy globalizacji, regionalizacji, a także lokalizmu uważane obecnie za najistotniejsze paradygmaty określające specyfikę współczesnych stosunków międzynarodowych i światowej go-

spodarki. Równoległe z nimi odbywa się nie mniej ważne dla światowego porządku wzajemne oddziaływanie procesów unifikacji i różnicowanie się wspólnot politycznych, takich jak organizacja międzynarodowa i państwowa.

Zauważa się, że Obwód Kaliningradzki różni się zasadniczo od innych podmiotów administracyjno-politycznych, takich jak organizacje międzynarodowe i państwa.

Zauważa się, że Obwód Kaliningradzki różni się zasadniczo od innych podmiotów administracyjno-politycznych Rosji. Dochodzi w nim do wzajemnego oddziaływania zachodniej i wschodniej cywilizacji. Podkreśla się, że zgodnie z koncepcją zderzania cywilizacji, Obwód Kaliningradzki jest miejscem zderzania międzywilizacyjnego.

W Rosji przyjmuje się, że nie może on zostać pozostawiony sam sobie i zrozumiała jest konieczność współpracy z innymi podmiotami (s. 7).

W pracy podjęto próbę naukowego zaprezentowania nie tylko samego życia politycznego Obwodu, jego istoty, zakresu i specyfiki, ale także uwarunkowań, dzięki którym rozwijał się proces przemian w regionie. Podstawowym celem podjętych badań jest uzyskanie odpowiedzi na pytania w jaki sposób czynniki endogeniczne i egzogeniczne wpływają na kształt życia politycznego Obwodu Kaliningradzkiego FR. Aby to osiągnąć postawiono pytania: 1. Jaki wpływ na współczesne życie polityczne Obwodu Kaliningradzkiego FR mają stymulatory endogeniczne; 2. Jaka jest siła oddziaływania na współczesne życie polityczne Obwodu Kaliningradzkiego FR stymulatorów egzogenicznych? Do stymulatorów endogenicznych zaliczono oddziaływania czynników zależnych od samego Obwodu, jak i od Federacji Rosyjskiej jako całości, natomiast analizując uwarunkowania egzogeniczne, zbadano oddziaływanie otoczenia międzynarodowego.

Istotnym wyzwaniem poznawczym jest też ukazanie istotnych czynników regionalnej przestrzeni społeczno-politycznej, które odróżniają Obwód Kaliningradzki od innych regionów Rosji zarówno w zakresie specyficznych rozwiązań instytucjonalno-prawnych, jak i praktyki politycznej.

Podkreśla się, że Obwód Kaliningradzki FR jest terytorium, które zabezpiecza interesy polityczne, ekonomiczne i militarne Federacji Rosyjskiej w regionie Morza Bałtyckiego (s. 12).

Wskazuje się, że sytuacja społeczno-polityczna Obwodu jest również istotna z punktu widzenia polityki zagranicznej Polski, zwłaszcza w kontekście rozszerzenia NATO i nowych granic Unii Europejskiej. Wynika to z potencjalnych zagrożeń ze strony Obwodu (militarnych, ekologicznych, braku stabilności politycznej, jak i z wpływu współpracy transgranicznej na stosunki gospodarcze z Federacją Rosyjską). Wiedza na temat współczesnego życia politycznego Obwodu Kaliningradzkiego, a dzięki temu pośrednio – zrozumienie zjawisk i procesów zachodzących w samej Rosji jest jednym z nieodłącznych elementów polskiej racji stanu, istotnych podczas formułowania priorytetów polityki zagranicznej Polski.

Charakteryzując stan badań dotyczących realizowanego celu badawczego, wskazuje się, że zagadnienia życia politycznego Obwodu Kaliningradzkiego analizowane przez pryzmat uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych Federacji Rosyjskiej nie znalazły zadawalającego odbicia w literaturze przedmiotu (s. 26).

Określając czynniki generujące tożsamość kulturowo-cywilizacyjną Obwodu wyodrębniono jako istotne kwestie: 1. wpływ czynników geograficzno-przyrodniczych; 2. przemiany demograficzne; 3. uwarunkowania międzynarodowe; 4. poziom rozwoju gospodarczego; 5. kwestie tożsamościowe. Podkreśla się tu, że powszechnie uważa się, że położenie geograficzne wywiera istotny wpływ na rozwój społeczeństw. Z położenia geograficznego wynikają tak fundamentalne konsekwencje, jak dostęp do dóbr naturalnych oraz świata flory i fauny.

Powierzchnia Obwodu wynosi 15 096 km², wraz z należącymi do Rosji częściami Zalewu Wiślanego (Kaliningradzkiego) i Zalewu Kurowskiego, bez nich 13 404 km². Jest najmniejszym ze wszystkich obwodów Rosji, pod względem powierzchni terytorium jest na 81. miejscu w FR (kilka północnokaukaskich republik jest terytorialnie od niego mniejszych).

Położenie geograficzne Obwodu (niezamarzające wybrzeże – dzięki czemu porty kaliningradzkie dostępne są dla żeglugi przez cały rok

– bliskość do głównych partnerów handlowych oraz sąsiedztwo z gospodarkami wysoko rozwiniętymi krajami) tworzy korzystne warunki dla rozwoju wielu branż morskich, sprzyja rozbudowie rybołówstwa, rozwojowi handlu zagranicznego oraz branży uzdrowiskowej.

Zasoby naturalne Obwodu są bogate. Niewielka przestrzeń położona jest poniżej poziomu morza, są to tzw. poldery (ok. 1 tys. km²), co stanowi połowę polderów b. Związku Radzieckiego. Poldery, w celu wykorzystania do rozwoju rolnictwa zostały ogrodzone falochronami (ponad 700 km). Na terytorium Obwodu znajduje się ok. 4600 rzek i kanałów melioracyjnych; ok. 18% powierzchni zajmują lasy. Spośród bogactw ziemi istotne znaczenie mają: ropa naftowa, torf; bursztyn, źródła wód mineralnych, sól kamienna, węgiel brunatny, rudy żelaza, rzadkie metali kolorowych (s. 41).

Prawo międzynarodowe nie traktuje enklawy w sposób szczególny. Jest ona częścią państwa macierzystego i wszelkie regulacje prawne go dotyczące obejmują ją w równym stopniu. Ze zwierzchnictwem terytorium państwa na terytorium enklawy związane są liczne obowiązki w stosunku do innych państw. Enklawę tak, jak i państwa, z którymi ona graniczy, dotyczy również zasada dobrosąsiedzka.

Obwód Kaliningradzki należy do nielicznych regionów Rosji, w którym populacja została ukształtowana w wyniku zorganizowanego przesiedlenia, rozpoczętego w 1045 r., po zajęciu Prus Wschodnich przez Armię Czerwoną (w północnej części Obwodu pozostało ponad 139 tys. ludności niemieckiej). W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej przesiedlono tam (Rosjan – ponad 70%, Białorusinów 8%, Ukraińców 6%) oraz ponad 30 narodowości przedstawicieli innych republik b. Związku Radzieckiego (s. 45). Według spisu ludności z 1989 r. w Obwodzie główne grupy narodowościowe stanowiły: 1. Rosjanie – 78%, 2. Białorusini – 8,5%, 3. Ukraińcy – 7,2%, 4. Litwini – 2,1%, 5. Żydzi – 0,5%, 6. Polacy – 0,4%, 7. Niemcy – 0,2%, 8. Inne narodowości – 2,6%.

Przynależność enklawy do Rosji określona została 2 sierpnia 1945 r. w Poczdamie. W okresie późniejszym władze radzieckie ujawniały światu, że jest to przestrzeń strategiczna dla ich państwa. Postanowienia poczdamskie zakoń-

czyły udział społeczności międzynarodowej w kształtowaniu tych ziem, dalsze losy terytorium współczesnego Obwodu zależne stały się od decyzji b. Związku Radzieckiego, obecnie od Rosji, 16 sierpnia 1945 r. podpisano z Polską umowę o granicy państwowej, 27 kwietnia 1947 r. wyznaczono przebieg granicy (s. 69). Granica wyznaczona została na podstawie kryterium etnicznego; uwzględniała interesy wojskowo-strategiczne. 29 czerwca 1946 r. Obwód został zaliczony do kategorii „zakazana strefa graniczna”, na teren który wjazd był dozwolony tylko na podstawie przepustek wydanych przez organy milicji. Miejscowa ludność otrzymała specjalne paszporty, a przejazd z miasta do miasta wiązał się z koniecznością otrzymania wielu zezwoleń. Ruch osobowy był ściśle kontrolowany. „Zamknięcie” Obwodu przed cudzoziemcami było spowodowane rozlokowaniem na jego terenie bazy Floty Bałtyckiej, sił lądowych i wojsk powietrznych „drugiego rzutu”. Port w Baltijsku stał się jednym z największych portów wojennych w Europie (s. 73).

Zauważa się, że specyficzne położenie Obwodu, odseparowanie od głównej części RFSRR, zostało umiejętnie wykorzystane przez władze radzieckie i przyczyniło się do umocnienia dominacji politycznej i utrzymania wpływów radzieckich w tej części Europy. Obwód pozostając jednocześnie odizolowany od pozostałej części RFSRR oraz będąc „zamkniętą” i niedostępny dla świata zewnętrznego, stał się „ziemią zapomnianą”, o istnieniu której rzadko przypomniano za granicą oraz w *moskiewskich gabinetach*. Do wzrostu zainteresowania Obwodem doszło wraz ze zmianą geopolitycznym układzie sił w połowie lat 80.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat doszło do istotnych zmian społeczno-ekonomicznych w tym regionie Rosji. Wynikało to w znacznej mierze ze zmian geostrategicznych w tej części Europy, jakie dokonały się na początku lat 90., zasadnicze znaczenie miała likwidacja Związku Radzieckiego i powstanie niepodległych republik nadbałtyckich oraz rozpad RWPG i całego bloku państw socjalistycznych. Brzemienno w skutkach był także koniec „zimnej wojny” i brak konieczności utrzymywania w Obwodzie olbrzymiej bazy wojskowej, na której potrzeby nastawiona była w dużym stopniu pro-

dukcja przemysłowa przedsiębiorstw kalinin-gradzkich (s. 80–81).

Określając tożsamość kulturowo-cywilizacyjną regionu wskazuje się, że po 1945 r. jednym z podstawowych założeń, jakie stanęło wówczas przed władzami w regionie było zmierzenie się z niemieckim dziedzictwem kulturowym, jednak odwoływanie się do tradycji i historii jest najczęściej traktowane jako podstawowy element budowy tożsamości w okresie zmiany, to w wypadku Obwodu historia tego regionu stała się dla władz radzieckich problematyczna. Podstawową przesłanką radzieckiej polityki wobec przeszłości regionu była jej całkowita negacja orientująca się na nienawiści do wszystkiego co niemieckie. Władze Obwodu postanowiły nie odbudowywać zniszczonych budynków, zostawiono tylko te najlepiej zachowane fragmenty. Powodem tej decyzji były nie tylko względy ekonomiczne, ale również konieczność zerwania z niemiecką tradycją miasta. Do ostatnich dni istnienia ZSRR dominowało przekonanie o potrzebie fizycznego wyeliminowania tego dziedzictwa. Znaczącym wyrazem tej polityki jest fakt, że z 222 kościołów, które przetrwały działania wojenne – 118 zostało celowo zniszczonych. Podobny los spotkał zabytkowe majątki ziemskie. Ok. 90% z nich przeżyło wojnę w stanie nieszkodzonym (s. 104).

W krótkim czasie zmieniono przestrzeń symboliczną miasta. Zmieniono wszystkie nazwy geograficzne, bez względu na ich polski czy litewski źródłosłów lub względy historyczne. Było niemalże regułą, że nowe nazwy nie miały nic wspólnego z poprzednimi określeniami niemieckimi. Były najczęściej neutralnymi terminami związanymi z opisami przyrody, pochodziły od nazwisk radzieckich, co charakterystycznie – radzieckich dowódców wojskowych, którzy niegdyś walczyli na tych terenach, bądź swe źródło miały w radzieckiej ideologii.

Podkreśla się, że istotną rolę w tworzeniu nowej tożsamości mieszkańców Obwodu odegrała nowa obrzędowość. Święto 9 kwietnia – dzień wkroczenia przez Armię Czerwoną do Königsberga – stał się głównym fundamentem legitymizacji radzieckiego władztwa (s. 106–107).

Prezentując instytucjonalizację życia politycznego Obwodu wyodrębniono analityczne kwestie: 1. System organów władzy, 2. Rola

partii politycznych, 3. Polityka a lokalne media, 4. Wpływy polityczne grup interesu. Wskazuje się, że podstawowym aktem prawnym regulującym strukturę i kompetencje organów władzy w Obwodzie Kaliningradzkim FR jest *Statut* (Ustawa Zasadnicza) Obwodu Kaliningradzkiego, przyjęty przez Kaliningradzką Dumę Obwodową 28 grudnia 1995 r. Najwyższym organem władzy państwowej jest rząd Obwodu. Jest to stale działający organ władzy wykonawczej, na czele którego stoi gubernator, wybierany w wyborach powszechnych na 5-letnią kadencję; może nim być tylko obywatel Federacji Rosyjskiej, który w dniu wyborów kończy 30 lat. Duma Obwodowa składa się z 40 deputowanych.

Zauważa się, że w Obwodzie silną pozycję mają grupy medialne. Regionalnym wydawcą większości gazet ogólnorosyjskich jest grupa medialna „Zapadnaja priessa” (s. 155).

Ukazując znaczenie stymulatorów endogenicznego życia politycznego Obwodu Kaliningradzkiego zaprezentowano kwestie: 1. Najbliżsi sąsiedzi, 2. Państwa regionu, 3. Unia Europejska, 4. Inni aktorzy stosunków międzynarodowych.

Wskazuje się tu, że stanowisko Rosji wobec statusu Obwodu Kaliningradzkiego znajduje obecnie poparcie w społeczności międzynarodowej (s. 178). Polityka Rosji ujawnia sprzeczności, które wynikają z obawy o jedność terytorialną państwa, a także z ogólnej specyfiki politycznej tradycji Rosji, która niechętnie dopuszcza rzeczywistą autonomię regionów. Od początku lat 90. XX w. w Rosji i za granicą ujawniały się różne koncepcje dotyczące przyszłości Obwodu, m.in. tworzenie Wolnej Strefy Ekonomicznej, Autonomicznego regionu lub republiki z możliwością włączenia w unijny obszar gospodarczy bez odłączania się od Rosji, Specjalny status federalny pod bezpośrednim nadzorem Moskwy z wyznaczonym przez nią prezydentem, gubernatorem lub specjalnym przedstawicielem, Bałtycka Republika „Baltica”, Terytorium zamknięte, Kondominium Rosji, Niemiec, Polski i Litwy, Republika w ramach Federacji Rosyjskiej itp., a też przewidywano jego sprzedaż Niemcom (s. 207–213). Kwestia statusu Obwodu podnoszona była w politycznych ramach Unii Europejskiej. W wykładzie podkreśla

się, że realiści polityczni patrzą zarówno na Obwód Kaliningradzki, jak i na cały Obszar Morza Bałtyckiego jak na przestrzeń geopolitycznej rywalizacji między Rosją i Zachodem. W przeciwieństwie do zachowań z przeszłości, kiedy głównym instrumentem działania był czynnik militarny, obecnie Zachód preferuje ekonomiczne sposoby nacisku na Rosję. Zgodnie z tymi paradygmatami celem polityki Unii Europejskiej jest zbudowanie takich relacji ekonomicznych, które pozwolą jej skorzystać z zasobów naturalnych i taniej siły roboczej. Realisci uważają, że Obwód Kaliningradzki powinien zachować swoje strategiczne znaczenie i krytykują rząd rosyjski za likwidowanie infrastruktury wojskowej w regionie. Przedstawicielami nurtu realizmu politycznego są m.in. ośrodki moskiewskie – Rada Spraw Zagranicznych i Polityki Obronnej, Rosyjski Instytut Studiów Strategicznych, Fundacja „Polityka”, petersburskie – Bałtyckie Centrum Badawcze (s. 218). Zauważa się też, że liberałowie liczą, że Obwód Kaliningradzki w dalszym ciągu będzie kontynuował kierunek otwierania się na współpracę międzynarodową z innymi podmiotami. Zwolennicy tej koncepcji zakładają, że Obwód może stać się *oknem na Zachód*, regionem, który może stopniowo zintegrować Rosję z instytucjami europejskimi. W wykładzie zwraca się uwagę na zalety, słabości, szanse i zagrożenia Obwodu Kaliningradzkiego FR (s. 222–223).

Zauważa się, że stosunki między Polską a Obwodem są pochodnią relacji polsko-rosyjskich, a te z kolei w sposób zasadniczy zależą od procesów, którym podlega obecnie Obwód, do których zalicza się ogromne zmiany polityczne i instytucjonalne w krajach basenu Morza Bałtyckiego, m.in. Litwy, Łotwy i Estonii. Polityka Polski względem Obwodu zdeterminowana jest głównie klimatem politycznym w relacjach między Warszawą a Moskwą (s. 229). Wskazuje się, że Moskwa potrzebuje Kaliningradu również z tego prostego powodu, iż bez tej enklawy obecność w regionie Morza Bałtyckiego uległaby osłabieniu, w tym w regionie handlowym świata. Polityka Polski wobec Obwodu to część stosunków dwustronnych z Rosją.

Problem opracowano na bazie starannie zgromadzonej literatury przedmiotu, którą ukazuje

się zarówno w formie przypisów, jak i w zestawieniu bibliograficznym.

Ogólny ogłód prezentowanych kwestii w książce pozwala stwierdzić, że jest to oryginalne studium badawcze. Jego pozytywne ogniwa stanowią m.in. 1. odniesienie tożsamości kulturowej Obwodu Kaliningradzkiego do ujęć teoretycznych z zakresu stosunków międzynarodowych; 2. ukazanie specyfiki enklawy z punktu widzenia jej odrębności oraz jednocześnie usytuowania międzynarodowego; 3. wskazanie na rolę, tzw. polityki historycznej w budowaniu nowej tożsamości podmiotów politycznych; 4. ukazanie mechanizmów kształtujących politykę mocarstw Rosji oraz enklawy kaliningradzkiej; 5. określenie stanowiska Polski wobec Obwodu Kaliningradzkiego.

Książka zasługuje na uwagę specjalistów z zakresu stosunków międzynarodowych, przemian europejskich oraz roszjanoznawców.

Andrzej Chodubski

Wiesław Szymczuk, *Prasa mniejszości polskiej na Ukrainie*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 2012, ss. 238.

Rozpoznawanie polskiej diaspory na Wschodzie i jej sytuacji po 1989 r. jest nośnym wyzwaniem badawczym nauk humanistycznych i społecznych. Wynika to z okoliczności sytuowania się jej wśród takich zjawisk i procesów, jak demokratyzacja ustrojów politycznych, urzeczywistnianie transformacji systemowej, reakcji, aspiracji i oporów społecznych związanych z przemianami ustrojowymi oraz kształtowaniem się nowego ładu europejskiego, a w tym stosunków polsko-ukraińskich, wyłanianie się nowych instytucji politycznych generujących nowe postawy, zachowania, aspiracje społeczne, a w tym etniczne. Prezentowana praca poświęcona jest aktywności kulturalnej Polonii ukraińskiej w rzeczywistości współczesnych przemian społeczno-politycznych. Wykład podzielono na pięć rozdziałów, zatytułowanych kolejno: I. „Mniejszość polska na Ukrainie”, II. „Charakterystyka rynku medialnego na Ukrainie”, III. „Inicjatywy prasowe Polaków na Ukrainie”, IV. „System organizacji prasy polo-

nijnej na Ukrainie”, V. „Rola prasy w środowisku polskim na Ukrainie”.

We Wstępie wskazuje się, że obecnie na Ukrainie w językach mniejszości narodowych ukazują się liczne czasopisma, funkcjonują lokalne rozgłośnie radiowe i telewizyjne nadają w językach narodowych. Na początku 1996 r. wydawano ok. 60 tytułów gazet mniejszościowych, zaś w 2003 r. gazet wydawanych w językach tych społeczności bądź dla nich przeznaczonych było już 188. Polacy wydawali w okresie od 1991 do 2008 r. 31 tytułów prasowych. Gazety te ukazywały się z różną częstotliwością, niektóre miały dość długie przerwy w wydawaniu. Obecnie na Ukrainie wydawanych jest 19 polskich czasopism. Polska społeczność na Ukrainie nie ma wydawanego w języku ojczystym dziennika; gazety polskie nie są towarem rynkowym, nie byłoby możliwe ich funkcjonowanie bez dotacji z Polski. Prasę polską cechuje na ogół bezpośredni związek z konkretnym lokalnym stowarzyszeniem polonijnym, pełniącym bardzo często funkcję wydawcy. Charakterystyczny jest jej profil, nieinformacyjny ale kulturowo-oświatowy. Punktem centralnym wielu wydań jest spuścizna kulturowa, historia poszczególnych miejscowości, historia Polski, oświata. Działalność wydawnicza polskiej mniejszości zajmuje w kraju tym marginalne miejsce.

Charakteryzując w rozdziale pierwszym mniejszość polską na Ukrainie, wyodrębniono analityczne zagadnienia: 1. Rys historyczny – polska społeczność na Ukrainie dawniej i dziś, 2. Kwestie terminologiczne, rozmieszczenie, szacunki ilościowe, 3. Status mniejszości narodowych w państwie ukraińskim.

Wskazuje się tu, że pierwsza wzmianka w źródłach historycznych dotycząca Polaków zamieszkujących w przestrzeni dzisiejszej Ukrainy opisuje wydarzenia z 981 r. i pochodzi z *Kroniki Kijowskiej Nestora* datowanej na 1039 r., gdzie zapisano, że książę kijowski Włodzimierz najechał Lwów i zajął ich grody Przemyśl, Czerwień i inne. Ziemie te położone między górnym brzegiem Sanu, Bugu i Dniestru na krótko w latach 1018–1030 należały do państwa Piastów, potem do Rusi. Osiedlaniu się Polaków na terytoriach Rusi sprzyjała zawarta w 1569 r. unia lubelska, która stworzyła jedno wielkie państwo

– Rzeczpospolitą. Okres po unii to także czas polonizacji wielu rodów ruskich – Wiśniowieckich, Sanguszkow czy Lubomirskich. Istotnym czynnikiem polonizacji były też misje katolickie rozpoczęte jeszcze w XII w. przez dominikanów, następnie kontynuowane w XIV w. przez franciszkanów. Po unii lubelskiej, aż do połowy XVII w. intensywnie oddziaływała tam polska kultura. Szkolnictwo ukraińskie zaczęło przyjmować polskie wzory, zaczęło upowszechniać polskie obyczaje, stroje, muzykę. Atrakcyjność polskiej kultury powodowała dalszą polonizację ruskiej szlachty. W wyniku II i III rozbioru Rzeczypospolitej szlachta polska została zrównana politycznie tam ze szlachtą rosyjską. W okresie wyprawy Napoleona na Rosję oraz w czasie powstania listopadowego ujawniły się represje wobec Polaków.

Za udział w powstaniu konfiskowano majątki ziemskie, zsyłano właścicieli na katorgę, wzmocniono nadzór policyjny, zlikwidowano polskie szkolnictwo.

Według pierwszego powszechnego spisu ludności w Rosji przeprowadzonego w 1897 r. w guberniach ukraińskich zamieszkiwało ponad 363 tys. Polaków. Według spisu z 1926 r. z polskością identyfikowało się 782 tys. osób. W 1925 r. na Wołyniu utworzono polski rejon narodowościowy im. Juliana Marchlewskiego, tzw. Marchlewsczyznę, z polskim językiem jako urzędowym i ze stolicą w dawnym Dałbyszcu przemianowanym na Marchlewsk. W rejonie tym zamieszkiwało ponad 20 tys. Polaków, którzy stanowili ok. 69% ogółu mieszkańców. Zezwolono tam na prowadzenie szkolnictwa polskiego, zaczęto wydawać polskojęzyczną prasę (s. 16). W 1935 r. zlikwidowano rejon autonomiczny; wycofano język polski z urzędów i sądownictwa, zlikwidowano polskie szkolnictwo.

Wybuch II wojny światowej i wkroczenie Armii Czerwonej na wschodnie terytoria Rzeczypospolitej stanowiły kolejny etap niszczenia polskości na Kresach. Początkowo dochodziło do pojedynczych mordów dokonywanych na ludności polskiej; z czasem akcja ta przybrała rozmiar masowy. Opracowano zasady deportacji ludności. Wywożono zarówno inteligencję, urzędników, jak i inne grupy społeczne i narodowe. Po II wojnie światowej, w latach 1944–

–1948, w ramach porozumień przesiedlanych do Polski przeniosło się ponad 1 mln osób, w tym z Ukrainy 788 tys. Po 1945 r. w Polsce niewiele mówiło się o istnieniu na Ukrainie polskiej diaspory. Zauważa się, że być Polakiem w Związku Radzieckim, zwłaszcza w latach 1933–1953, znaczyło być obywatelem drugiej kategorii, jednostką podejrzaną, kandydatem na szpiega, dywersantem, sabotażystą, jednostką „profilaktycznie represjonowaną. Sami Polacy niechętnie przyznawali się w miejscach swego zamieszkiwania do polskich korzeni. Niejednokrotnie ukrywali swoje pochodzenie ze względów bezpieczeństwa, aby uniknąć szykan i zaszerzegowania do obywateli „drugiej kategorii”.

W rzeczywistości kształtowania życia polskiego ważną rolę pełnił Kościół katolicki. Jego historia nierozzerwalnie związana jest z polskością i stanowi element podtrzymywania świadomości narodowej Polaków zarówno w czasach caratu, jak i władzy radzieckiej. Życie religijne stawało się tym samym przejawem polskiego życia narodowego. Sprzyjał temu stereotyp Polaka katolika. Walka z Kościołem była zatem dalszą walką z polskością. Nośną była carska maksyma: *nie ma Kościoła katolickiego – nie ma katolików – nie ma Polaków*. Niszczenie świątyń i cmentarzy katolickich oraz prześladowania księży rozpoczęto w latach 30., co charakterystyczne było też po II wojnie światowej.

Do 1956 r. kontakty Polaków z Ukrainą były znikome, symptomy odradzania się polskości ujawniały się w latach 70.; pojawiły się wtedy polskie gazety wydawane w Polsce, przeznaczone dla ludności Ukrainy Zachodniej. W latach 80. XX w. zaczęto tworzyć organizacje integrujące Polaków, zamieszkujących w przestrzeni ukraińskiej. W 1988 r. znaczącą pozycję zdobyło – Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe na Ukrainie (PSKO). W jego statucie zapisano m.in. rozwijanie działalności kulturowo-oświatowej, upowszechnianie w środkach masowego przekazu działań na rzecz współpracy między Polską a Ukrainą SRR, opiekę nad polskimi pamiątkami historycznymi. Po ogłoszeniu przez Ukrainę niepodległości zorganizowano Kongres Polaków Ukrainy i 19 października 1991 r. przekształcono Polskie Stowarzyszenie Kulturowo-Oświatowe w Niezależny Związek Polaków na Ukrainie (ZPU).

Obecnie skupia on ok. 25 tys. członków zrzeszonych w ponad 90 organizacjach wchodzących w jego skład. W 2008 r. istniało na Ukrainie ponad 100 organizacji kulturalno-oświatowych, zjednoczonych w Związku Polaków na Ukrainie (z siedzibą w Kijowie) i Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie (z siedzibą w Lwowie).

We wszystkich miastach i wielu małych miejscowościach, w których żyją Polacy, tworzono zróżnicowane liczebnie stowarzyszenia i towarzystwa. Ożywiono działalność zespołów artystycznych, odbywają się festiwale, i koncerty, Polacy stają się widoczni w życiu społeczno-kulturalnym, co umacnia wśród nich poczucie dumy, z przynależności do narodu polskiego (s. 25).

W 1992 r. ukraiński prezydent przyjął ustawę o mniejszościach narodowych, która szczegółowo reguluje zasady funkcjonowania w państwie osób należących do mniejszości narodowych, które posiadają równy dostęp i równe prawa do współzrządzenia krajem. Obok rozwiązań wewnętrznoprawnych Ukraina podpisała liczne umowy dwustronne z Polską, które gwarantują polskiej mniejszości na Ukrainie prawo do podtrzymywania związków z Macierzą i swobodnego przyznawania się do własnej narodowości. Kwestie narodowościowe znajdują się w programach politycznych ugrupowań politycznych, których jest zarejestrowanych ponad 50.

Charakteryzując rynek medialny na Ukrainie wyodrębniono analityczne kwestie: 1. Uwarunkowania prawne, 2. Warunki rejestracji drukowanych środków masowego przekazu, 3. Charakterystyka rynku medialnego na Ukrainie, 4. Prasa polska na tle prasy innych mniejszości na Ukrainie.

Wskazuje się, że ustawa o informacji (przyjęta przez Radę Najwyższą Ukrainy i podpisana przez prezydenta 2 października 1992 r.) reguluje kwestie dostępu, stosowania, upowszechniania i przetwarzania informacji, a także problem zapewnienia każdemu obywatelowi prawa do ochrony godności osobistej oraz gwarancje dotyczące tej ochrony (s. 49). Ustawa o tajemnicy państwowej (z 21 stycznia 1994 r.) reguluje życie publiczne w kategorii przestrzegania tajemnicy państwowej, tworzy jej klasyfikacje oraz zasady ochrony w celu ochrony nadrzęd-

nych interesów Ukrainy, w dziedzinie obrony, gospodarki, spraw zagranicznych, bezpieczeństwa państwowego i przestrzegania prawa. Zgodnie z ustawą tajemnica państwowa to informacja w sferze obrony, gospodarki, nauki i techniki, stosunków międzynarodowych dotyczących bezpieczeństwa i obrony. Odpowiedzialność za naruszenie tajemnicy państwowej stosowana jest w stosunkach do osób piastujących wysokie stanowiska oraz obywateli winnych np. ujawnienia informacji niepodlegającej tajemnicy, bezpośredniemu utajnieniu informacji czy też naruszania określonego przez ustawodawstwo porządku w udostępnianiu tajemnicy państwowej (s. 51).

W niepodległej Ukrainie zniesiono monopol państwa na wydawanie i rozpowszechnianie środków masowego przekazu, w tym gazet. Założycielem pisma może być zarówno obywatel Ukrainy, jak też obcokrajowiec, osoba prawna czy też organizacja. Po ogłoszeniu niepodległości Ukrainy także partie polityczne i przedsiębiorstwa zaczęły inwestować w drukowane media regionalne. Obecnie większość mediów drukowanych na Ukrainie znajduje się w rękach prywatnych, organizacji pozarządowych organów państwowych czy stowarzyszeń obywatelskich oraz partii politycznych.

Obecność kapitału zagranicznego w drukowanych środkach masowego przekazu nie jest znacząca. Wyjątkami są tygodnik „Zierkało Niedieli”, którego właścicielem jest prywatna osoba z USA i rosyjski dziennik wydawany w USA oraz „Finansowa Ukraina” wspierany przez „Financial Times” (s. 65).

14 kwietnia 2002 r. uchwalono w Kijowie na zjeździe Dziennikarzy Kodeks Etyczny Ukraińskiego Dziennika (s. 70).

Prezentując inicjatywy prasowe Polaków na Ukrainie wyodrębniono kwestie: 1. Tygodniki i dwutygodniki, 2. Miesięczniki i dwumiesięczniki, 3. Kwartalniki i półroczniki, 4. Czasopisma ukazujące się nieregularnie. Wskazuje się tu, że historia prasy polskiej na Ukrainie sięga XIX w., stąd niektóre z obecnie wychodzących przym. odwołują się do tradycji. Ukazuje się tygodnik „Gazeta Polska”, dwutygodniki: „Dziennik Kijowski”, „Kurier Galicyjski”, „Kurier Stanisławowski”, „Gazeta Lwowska”, miesięczniki, „Lwowskie Spotkania”, „Głos Podola”, „Ko-

twica”, „Polacy Donbasu”, dwumiesięczniki: „Mozaika Berdyczowska”, „Źródło”, „Radość Wiary”, „Wołanie z Wołynia”, „Harcercz Kresów”, „Głos Nauczyciela”, kwartalniki: „Polonia Charkowa”, „Krynica”, półrocznik – „Biuletyn Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie”. Nieregularnie ukazują się: „Zamkowa Góra”, „Słowo Polskie”, „Od Wisły do Worskły”, „Orle Plemię”, „Wieści Polonijne”, „Nasza Rodzina”, „Moja Bałkiwszczyzna”, „Moja Rodzina”, „Dzwon”, „Wspólne Dziedzictwo”, „Zwiastun Sambora”, „Dziennik Krymski”, „Gazeta Polska”, „Obiektyw Jarmoliniecki”. W prezentacji poszczególnych tytułów dostarcza się podstawowych informacji o ich tworzeniu, profilu podejmowanych problemach i prezentowanych na ich łamach.

Ukazując w rozdziale czwartym monografii system organizacji prasy polskiej na Ukrainie wyodrębniono kwestie: 1. Źródła finansowania, 2. Struktura redakcji, 3. Obszar i sposoby dystrybucji, 4. Charakterystyka środowiska dziennikarskiego.

Zauważa się tu, że polskie media na Ukrainie w większości nie prowadzą działalności reklamowej, żadne z nich nie przetrwałoby bez dotacji i wsparcia, w większości Polski (s. 132). Główne źródła finansowania polskich czasopism to: 1. Dotacja Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, 2. Wpływy ze sprzedaży i reklam, 3. Dotacja ze strony państwa ukraińskiego (s. 138).

W strukturze redakcji prasy polonijnej na Ukrainie można doszukać się wielu analogii, wynikających ze specyfiki polskiej wspólnoty lokalnej. Zwykle adres prawny gazety i jej konto bankowe są tożsame z adresem i kontem danej wspólnoty polonijnej. Wydawca zajmuje się przede wszystkim stroną ekonomiczną, wyznaczając ogólną linię pisma i kierunki działania, zaś koncepcja pisma należy do redaktora naczelnego. W większych redakcjach istnieje również stanowisko redaktora prowadzącego. Redakcje są najczęściej kilkusobowe; poza funkcją redaktora naczelnego czy redaktora technicznego brak jest wyraźnego podziału funkcji pełnionych w redakcji. W formie zatrudnienia w redakcjach charakterystyczne są trzy grupy: 1. Dziennikarze etatowi, zatrudnieni na umowę o pracę w pełnym bądź częściowym

wymiarze godzin, 2. Współpracownicy otrzymujący symboliczne wynagrodzenie, 3. Praca wykonywana społecznie (s. 145). Wśród stałych współpracowników redakcji są osoby zarówno z terenu Ukrainy, jak również z Polski i przedstawiciele Polski z USA, Kanady oraz krajów europejskich. Od 1993 r. za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” do większości redakcji docierał sprzęt komputerowy (s. 147).

W wykładzie wskazuje się, że polską prasę można znaleźć na terytorium całej Ukrainy, od Lwowa po Donieck. Aktywne pod tym względem są nie tylko Wołyń i Galicja Wschodnia, graniczące z Polską, lecz także Ukraina Centralna, obwody Żytomierski i Chmielnicki, gdzie zamieszkuje największa liczba Polaków oraz Zagłębie Donieckie i Wschodnia Ukraina. Żaden, jednak z wydawanych tytułów nie objął swoim zasięgiem terytorium całego kraju. Większość redakcji (75%) nie prowadzi prenumeraty. Żadna z gazet, które deklarują sprzedaż, nie drukuje ceny detalicznej pojedynczego egzemplarza na numerach swej gazety (s. 151).

Prezentując problem roli prasy w środowisku polskim na Ukrainie ukazano analitycznie kwestie: 1. Problemy Polaków na Ukrainie w świetle wydawanych przez nich pism, 2. Prasa a proces odradzania się tożsamości narodowej Polaków na Ukrainie, 3. Perspektywy dalszego rozwoju i działalności polskiej mniejszości na Ukrainie.

W refleksji uogólniającej zauważa się, że środki masowego przekazu – zwłaszcza elektroniczne w istotnym stopniu kształtują postrzeganie polskiej mniejszości w społecznościach państwa ukraińskiego.

Wykład o procesie mniejszości polskiej na Ukrainie wzbogacają: bibliografia, spis tabel, wykresów i map, oraz aneksy (kwestionariusz ankiety dla redakcji czasopism polskich na Ukrainie; i strony tytułowe wybranych numerów polskich czasopism wydawanych na Ukrainie).

Prezentowana książka zasługuje na uwagę czytelniczą przede wszystkim ze względu na: 1. Ukazanie sytuacji kulturowej Polaków na Ukrainie, 2. Wskazanie siły decyzji politycznych na generowanie rzeczywistości demograficznej państwa ukraińskiego, 3. Wskazanie ogniw odradzania się polskości na Ukrainie, 4. Wskazanie

roli mediów w kształtowaniu wartości odrębności narodowej, 5. Dostarczenie monograficznej wiedzy o prasie polonijnej na Ukrainie.

Książka zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelników, a w tym ukrajinistów specjalistów stosunków międzynarodowych, medjoznawców.

Andrzej Chodubski

Piotr Załęski, *Kultura polityczna więzi w Azji Centralnej (Przypadek Kirgistanu na tle państw regionu)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, ss. 493.

O poziomie rozwoju cywilizacyjnego narodu i państwa w istotnym stopniu zaświadcza ich kultura polityczna. Pojęcie to jest różnie definiowane. Najogólniej pojmuje się ją jako społecznie i historycznie ukształtowany system jawnych i ukrytych modeli życia politycznego, czy też całokształt wartości, norm i reguł zachowania utrwalaonych w świadomości podmiotów biorących udział w działaniach politycznych. Pojęcie to odnosi się do ujawniania w różnych formach, w różnych podziałach rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego. Istotną odrębność ma ona w przestrzeni Azji Centralnej. Funkcjonuje tam obecnie pięć państw: Kazachstan, Uzbekistan, Kirgistan, Tadżykistan i Turkmenia. Przedmiotem analizy poznawczej w prezentowanym studium jest kultura polityczna.

Wykład podzielono na sześć rozdziałów, zatytułowanych kolejno: I. „Wartości społeczno-polityczne Kirgistańczyków”, II. „Tradycje i symbole polityczne Kirgistanu”, III. „Postawy społeczno-polityczne Kirgistańczyków”, IV. „Postawy społeczeństwa Kirgistanu wobec systemu politycznego i elit władzy”, V. „Zachowania społeczno-polityczne Kirgistańczyków”, VI. „Więzi jako determinanta kultury politycznej w pozostałych państwach Azji Centralnej”. Wykład poprzedzają Wstęp – kultura polityczna jako kategoria analizy politologicznej i Wprowadzenie – metodologia i stan badań nad kulturą polityczną w Azji Centralnej.

Ukazując kulturę polityczną z punktu widzenia politologii przywołuje się różne sposoby jej

interpretacji i definiowania. Przywołuje się stanowiska wielu badaczy, przedstawicieli różnych subdyscyplin naukowego rozpoznawania rzeczywistości społeczno-politycznej. Podkreśla się, że w klasycznej koncepcji kultury politycznej wyróżniane są tzw. obiekty orientacji politycznych i ją konstruujących. Wskazywane są orientacje wobec: systemu politycznego jako całości, instytucji politycznych i organizacji politycznych, polityków oraz decyzji politycznych i programów politycznych, a także wobec roli i możliwości własnej osoby w systemie politycznym (s. 23–24).

Przypomina się, że w polskiej nauce pojęcie „kultura polityczna” było po raz pierwszy użyte w 1916 r. przez Józefa Siemieńskiego. Nie zostało jednak wtedy zdefiniowane. W publicystyce pojawiło się w 1905 r. Odnosząc kulturę polityczną do przestrzeni Azji Centralnej zwraca się uwagę na tradycyjne wartości i normy kształtowania systemów państwowych, preferowany styl uprawiania polityki, mechanizmy wyłaniania i funkcjonowania elit władzy (s. 42).

Zauważa się, że istotę dominującego wzoru kultury polityki Azji Centralnej stanowią nieformalne więzi społeczne.

Prezentując wartości społeczno-polityczne, wskazuje się, że społeczeństwo kirgizowskie cechuje partykularyzm, w którym liczą się relacje osobiste bądź grupowe oraz lojalność jednostki wobec członków grupy własnej. Charakteryzuje je także kolektywizm rodzinny. Obywatele w takich społeczeństwach wykazują pasywność, a duże znaczenie dla tworzenia więzów rodzinnych i przyjacielskich stanowi źródło wsparcia jednostkowego. Rodzinny kolektywizm „determinuje” kształt świata poza ramami ścisłego pokrewieństwa, nadając piętno instytucjom publicznym i państwowym. Przenikają je układy osobiste, zależności i zobowiązania pozamerytoryczne, a więc korupcyjnego (s. 79).

Zauważa się, że dla jednostki o mentalności kolektywistycznej ważną normę społeczną stanowi obowiązek dzielenia się z innymi. Pożądane przez kolektywistę cechy stanowią: tolerancja, troskliwość, uczynność, sympatyczność.

Zwracając uwagę na deklarowane wartości polityczne kształtowane w procesie dziejowym, wymienia się: moralny autorytet starszych, dziedziczenie władzy, prześladowanie i wygna-

nie niezadowolonych z rządów wodza, rozwiązywanie problemów poprzez negocjacje i rozmowy, szacunek dla zdania większości, moralny autorytet władzy, odpowiedzialność władzy przed narodem, przedkładanie przez elitę własnych interesów nad interes społeczny (s. 90). Obserwując współczesny styl życia Kirgistańczyków zauważa się, że ujawnia się w nim wpływ wzorów Zachodu, przechodzących do kraju przez kulturę rosyjską. W drugiej połowie lat 90., według badań opinii społecznej Kirgistanu, wskazywano, że w kraju tym dominuje orientacja na wartości zachodnie – 28% respondentów i 72% wśród ludzi młodych (s. 93). Zauważa się przy tym, wśród elity kirgizkiej zmiany na wzór zachodni oceniane są najczęściej negatywnie.

W pogłębionej analizie zauważa się, że większość społeczeństwa Kirgistanu to głównie mieszkańcy wsi, dla których podstawowe znaczenie w życiu codziennym ma tradycyjny, patriarchalny (i bazujący na więziach) system wartości. Z ludzi o takim światopoglądzie składa się obecnie również ludność miast. Zachowują oni więzi ze swoimi wiejskimi krewnymi i pozostają nadal częścią tradycyjnego systemu społecznego (s. 97).

Dokonując typologii więzi społecznych zauważa się, że podstawową jednostką społeczną u Kirgizów była rodzina, która wypełniała funkcje: prokreacyjną, ekonomiczną i socjalizacyjną. Informacja i wiedza płynęła z ojca do syna. Głową rodziny był mąż, a w przypadku jego śmierci – najstarszy pełnoletni syn. O wadze praw starszeństwa może świadczyć fakt, że prawo zwyczajowe Kirgizów nie przewidywało żadnej kary dla rodziców za zabicie własnych dzieci (s. 104).

U Kirgizów członków grupy rodzinno-krewniackiej, a nierzadko rodu, obowiązywała zasada wzajemnej pomocy, w pracach fizycznych u innego członka rodu, wsparcie materialne w przypadkach losowych. Współcześnie określa się tym pojęciem także rodzaj wspólnej kasy rodowej zasilanej przez liderów rodu.

Plemiona były powiązane między sobą wspólnymi, sławnymi przodkami. Więź tę podtrzymywały podania ludowe o bliskim pokrewieństwie.

Zwraca się uwagę, że niepodległy Kirgistan – odmiennie od większości państw postradziec-

kich – w dużym stopniu zakonserwował rodzimą pamięć historyczną. Widać to także po datach niektórych świąt. I tak, status taki ma 7 listopada, 1 maja oraz 9 maja, a także 8 marca i 23 lutego. W niewielkim stopniu zmieniano nazwy ulic, a jeśli tak uczyniono, to zastępowano bohaterów komunistycznych niekirgiskich kirgiskimi.

Rejony stolicy kraju – Biszkeku noszą nazwy: *pierwszomajowy, październikowy, leninowski, świerdłowski* (s. 167).

Wskazuje się, że w społeczeństwie kirgiskim ujawnia się pozytywny stosunek do wpływów, oddziaływań rosyjskich. Zauważa się, że przy pomocy języka rosyjskiego Kirgizi otrzymywali dostęp do osiągnięć cywilizacji światowej i ponadto sami stali się sławni w różnych regionach kuli ziemskiej. W szczególności dzieła Czingiza Ajjmatowa za pośrednictwem języka rosyjskiego były przetłumaczone na 60 języków (s. 172).

Zwraca się uwagę, że deklarowany poziom zainteresowania Kirgistańczyków polityką jest względnie wysoki.

W połowie 2000 r. 70% respondentów twierdziło, że regularnie śledzi zmiany polityczne w kraju, a 22,5% uznało, że polityka ich nie interesuje; przy tym 33% respondentów uznało, że regularnie ogląda telewizję; w tym najczęściej stację rosyjską ORT (s. 186).

Transformacja systemowa prowadzona w pierwszych latach XXI w. nie była tam ceniona pozytywnie, co wynikało m.in. z ograniczenia funkcji socjalnych państwa. W 2004 r., według oficjalnych danych połowa społeczeństwa określała siebie jako biedną (s. 199). Poważnym problemem w kraju stało się bezrobocie. W 2000 r. wskazywano, że 49% społeczeństwa doświadczało bezrobocia (s. 207). W 2006 r., określając przyczyny niezadowolienia z sytuacji państwie, 30% respondentów wskazywało bezrobocie, 25% – niski poziom życia, 23% brak stabilności ekonomicznej, 21% brak zaufania do władzy, korupcję. Charakteryzując rolę więzi w życiu politycznym wskazano, m.in. prezydenturę Askara Akajewa. Jego żona Majram w powszechnej świadomości nie tylko wpływała na politykę kadrową, ale faktycznie ją konstruowała. Ważną pozycję w elicie zajęła też najstarsza córka pary prezydenckiej Bermet

oraz najstarszy syn Ajdar. Brat prezydenta – Asankulu był deputowanym do drugiej izby parlamentu (s. 275). Istotna w elicie była też wspólnota doświadczeń związana z zamieszkiwaniem w danej miejscowości czy jednym rejonie. Wśród nominacji prezydenta Akajewa wiele było wręczanych współpracującym z nim wcześniej osobom, jak np. doktorant został premierem. W administracji prezydenta znajdowali swoje miejsca jego współpracownicy z wcześniejszego miejsca pracy z Akademii Nauk. Ci z kolei zatrudniali swych kolegów na niższych szczeblach administracji państwowej (s. 275–276).

Wskazuje się w prezentacji problemu, że korupcja w strukturach władzy stała się normą. Rzeczywistość ta uznawana była za podstawę w funkcjonowaniu elit władzy. Każdy członek elity – aby się w niej utrzymać – musi działać zgodnie z regułami systemu korupcyjnego. Przywołuje się tu opinię: „Ludzie garną się do struktur władzy nie tylko po to, aby ratować się przed ubóstwem, ale i po to żeby z czasem – dzięki piastowanym lukratywnym stanowiskom – wejść w rolę oligarchów” (s. 280). Zauważa się też, że tajemnicą poliszynela jest zjawisko handlu – sprzedaży prestiżowych i przynoszących dochody stanowisk państwowych (s. 281).

Wskazuje się, że w naborze do elit władzy i ich funkcjonowaniu ważne są więzi regionalne i etnoregionalne. W dyskursie potocznym, ale i publicznym funkcjonują określenia *klan czujski, klan issykkulski, grupa tałaska, południowe zjednoczenie regionalne, północne zjednoczenie regionalne czy kraj demokracji klanowej, kraj nomenklaturowo-klanowej arystokracji*. Jednym z rodzajów więzi wpływających na życie społeczno-polityczne stają się stosunki rodowo-plemienne, a zatem ujawnia się siła trybalizmu. W opinii politycznej *zwykłych ludzi*, dotyczącej funkcjonowania władzy – trybalizm zajmuje bardziej znaczące miejsce niż stanowiska elit politycznych (s. 297). Kwestie trybalne ujawniają się w projektach politycznych oraz w anegdotach.

Nieodosobnione są też opinie, że „Kirgistan to dom dla Kirgizów, a pozostałe narodowości to lokatorzy” (s. 301). W sytuacji przemian ustrojowych strukturę etniczną kraju stanowią: Kirgizi – 64%, Rosjanie – 19%, Uzbeki – 8%, Ukra-

inicy – 3%, oraz inne narodowości – 6% ogółu mieszkańców kraju. Podstawowym językiem komunikacji społecznej i politycznej jest język rosyjski.

Prezentując więzi jako determinanta kultury politycznej przypomina się, że w Kirgistanie silne są powiązania osobiste w wymiarach: rodzinnych, sąsiedzkich, wspólnotowych doświadczeń, krewniaczo-rodowych oraz patronalno-klientalnym. Wpływ na wartości oraz postawy i zachowania polityczne w tym kraju mają więzi wynikające z tożsamości: rodowo-plemiennej, regionalnej, etnoregionalnej oraz etnicznej. Zauważa się, że reżim polityczny funkcjonujący w Kirgistanie był wybierany przez społeczeństwo jako system o charakterze rodzinnym. Wskazuje się, że więzi rodzinne i kierownicze są bardzo istotne także w polityce innych państw Azji Centralnej, i tak w Kazachstanie władza realizowana jest przez dyktaturę klanów, w głównej mierze *klanu klanów – głównej Rodziny*, a państwo to „zamknięty system monopoli (oligarchii) pod przywództwem głowy państwa i Rodziny rządzącej” (s. 363). W Uzbekistanie i Turkmenii podobnie w elicie władzy zdominowały więzy rodzinne. W Turkmenii w okresie prezydentury Saparmurata Nijazowa na szczycie hierarchii zależność patronalno-centralnym znajdowała się rodzina prezydenta, kontrolująca bogactwa naturalne kraju: gaz, ropę, uprawę bawełny. Rodzina była wówczas najbogatsza w kraju (s. 368).

Elity państw Azji Centralnej prowadziły też swoistą politykę dynastyczną. W Turkmenistanie rodzina premiera Hana Ahemedowa powiązana była przez małżeństwa z najbardziej wpływowymi osobistościami regionem. Córnica prezydenta Kazachstanu została poślubiona przez syna prezydenta Kirgistanu (s. 369).

Z badań eksperckich prowadzonych w Azji Centralnej wynika, że w Uzbekistanie najważniejszymi kryteriami przy uzyskiwaniu stanowisk w administracji są: narodowość, posiadane sieci wpływów (krewniaczych i przyjacielskich), oddanie wyższemu kierownictwu, wysokość łąpówki oraz miejsce urodzenia.

W Uzbekistanie i Tadżykistanie kwestie identyfikacji, lokalnej uznaje się niekiedy za część ideologii państwowej. Sieci patronalno-klientalne w Kazachstanie najczęściej tworzą: rodzeń-

stwo, bliscy krewni i powinowaci, osoby związane z interesami ekonomicznymi, wspólną przeszłością w pracy, czy w szkole lub uczelni oraz ziomkowie. Klientelizm tworzony jest przez pokrewieństwo, ale może być budowany również na powiązaniach stworzonych ze względu na miejsce zamieszkania, nauki i pracy. Przy selekcji do elity władzy decyduje zatem oddanie prezydentowi czy osobom jego otoczenia oraz lojalność wobec realizowanej polityki (s. 371–372).

W prezentacji problemu są wyraźnie egzemplifikowane zjawiska ujawniające się w kulturze politycznej poszczególnych państw Azji Centralnej. Podkreśla się, że istotę dominującego wzoru kultury politycznej stanowią nieformalne więzi społeczne. Współczesna kultura nie bazuje wyłącznie na więzach, które ujawniły się w czasie przemian politycznych w regionie w latach 90. XX w. Są to więzi wynikające ze wspólnych doświadczeń – nauki, pracy, działalności społecznej i biznesowej oraz relacji patronalno-klientalnych (s. 427).

Zauważa się, że dziedzictwo polityczne oraz konstruowana tradycja i symbole państwowe – mimo tendencji do idealizacji oraz wskazywania na dawność i jedność narodu – nie są wolne od partykularyzmów trybalnych, lokalnych, regionalnych i etnoregionalnych oraz klientelizmu, regionalnym, etnoregionalnym i etnicznym.

Wskazuje się, że społeczeństwo kirgistańskie cechuje partykularyzm rodzinny, zakorzenienie i tradycjonalizm. Kultura wytworzona w tym kraju jest *wysokiego kontekstu*. Duże znaczenie w społeczeństwie ma prestiż, mierzony nie tylko stopniem bogactwa, ale też kreowaniem sieci klientalnych, w których zajmuje się pozycję patrona. Zestaw wartości politycznych otwierają zaś: równość wobec państwa, wolność, sprawiedliwość oraz solidarność, przy czym za realne praktyki elit społeczeństwo uznaje przede wszystkim korupcję oraz realizację własnych interesów.

Zauważa się, że władze niepodległego Kirgistanu zaczęły prowadzić politykę historyczną, mającą na celu odrodzenie narodowe i w dużym stopniu związaną z *tradycją wynalezioną*. Typowe stało się sięganie do przeszłości regionu oraz jej mitologizacja, idealizacja i etniczacja.

Zaczerpnięta z kronik chińskich informacja o istnieniu w III w. p.n.e władztwa o nazwie *Kyrgyz* posłużyła do tego, że w 2003 r. obchodzono 2200-lecie państwowości kirgiskiej (s. 428–429).

W wykładzie podkreśla się, że ujawniają się różnorodne więzi nieformalne decydujące o dostępie do stanowisk politycznych. W opinii społecznej politykę wewnętrzną określa złożony kompleks często ukrytych więzi: lokalnych, klientalnych, kryminalnych, regionalnych, etnoregionalnych i etnicznych. Każda zmiana na wyższym stanowisku pociąga za sobą zmiany personalne w obszarze jego wpływu czy podporządkowania.

Wykład o kulturze politycznej więzi w Azji Centralnej wzbogacają aneksy, w których zamieszczono: mapki, diagramy.

W refleksji podsumowującej można stwierdzić, że prezentowana monografia jest oryginalnym osiągnięciem naukowo-badawczym. O jego wartości przekonują, m.in.:

1. odniesienie wiedzy teoretycznej o kulturze politycznej do rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej Azji Centralnej;

2. wskazanie roli i znaczenia *więzi* w generowaniu współczesnego życia społeczno-politycznego;

3. ukazanie znaczenia roli tradycji, dziedzictwa przeszłości dla kształtowania różnych wektorów życia społeczno-politycznego;

4. ukazanie współczesnej tożsamości politycznej Kirgistanu na tle państw Azji Centralnej;

5. dostarczenie wiedzy pozyskiwanej na drodze obserwacji uczestniczącej oraz studiów socjologicznych dotyczących życia społeczno-politycznego w Kirgistanie i krajach Azji Centralnej.

Książka zasługuje na dużą uwagę politologów, badaczy przemian społeczno-politycznych, w tym specjalistów rozpoznających odrębność kulturowo-cywilizacyjną przestrzeni środkowoazjatyckiej. W istotnym stopniu wzbogaca ona wiedzę o przyszłości i teraźniejszości Azji Centralnej.

Andrzej Chodubski

Zbigniew Wiktor, Mieczysław Rakowski, *Rozwój i prognozy przyszłości Chin w zmieniającym się świecie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, ss. 511.

Wśród mocarstw świata wyjątkową rolę pełnią Chiny. Są one w polu uwagi poznawczej zarówno na dziedzictwo przeszłości sięgające XL w. p.n.e, jak wielkie przemiany dokonujące się współcześnie. Przypomina się, że od zarania dziejów tego państwa ważną rolę pełnił władca, którego postrzegano jako mandatoriusza boga niebios, określano go tytułem *Syn Niebios*. W dziejach cywilizacji chińskiej ważną rolę odegrał system filozoficzny stworzony przez żyjącego na przełomie VI i V w. p.n.e. myślicielem i polityka Konfucjusza. Wskazywał on, że podstawą społecznego porządku jest wypełnianie ustalonych przez tradycję obowiązków, jakie ciąży na każdym człowieku, a zwłaszcza obowiązków wobec własnych rodziców. Zwracał uwagę na formy zewnętrzne postaw, zachowań, gestów, określonych słów (przestrzeganie tzw. etykiety życia społecznego). Konfucjonizm stał się ważnym elementem doktryny politycznej państwa. Współcześnie wyraźnie zaznacza się obecność tego państwa na arenie międzynarodowej; sytuuje się ono wśród najbardziej rozwiniętych, pod względem gospodarczym krajów. Przy tym zwraca uwagę ich ustrój polityczny, przywiązanie do drogi socjalistycznego rozwoju, rozwijanej i aktualizowanej przez kolejne generacje liderów politycznych. Nośne są w tym względzie koncepcje socjalistycznej gospodarki rynkowej, teoria budowy średniozamożnego społeczeństwa oraz socjalizm z chińską specyfiką. Zakłada się, że dzięki racjonalnej polityce społecznej i gospodarczej, wysokiej dyscyplinie obywateli i zaufania do polityki partii komunistycznej będzie skutecznie realizowana dotychczasowa koncepcja rozwoju, przewidująca w 2020 r. powstanie średniozamożnego społeczeństwa. Założenie to jest przedmiotem uwagi polityków oraz międzynarodowej opinii publicznej.

W prezentowanym studium poznawczym podjęto się analizy warunków i przesłanek, głównie najnowszego etapu rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz przesłanek, warunków i perspektyw rozwojowych Chin w ciągu naj-

bliższych lat. Wykład podzielono na sześć rozdziałów, zatytułowanych kolejno: I. „Krótka charakterystyka przemian w sytuacji międzynarodowej w ciągu ostatnich 20 lat”, II. „Rozwój Chin we współczesnej epoce”, III. „Perspektywa rozwoju Chin w pierwszym ćwierćwieczu XXI wieku”, IV. „Główne wydarzenia ekonomiczne i polityczne w latach 2009–2011”. Walka z kryzysem w Chinach i na świecie, V Średniookresowe dylematy dalszego rozwoju i przemian w Chinach, VI Dalsze analizy i impresje z pobytu współautora w Chinach we wrześniu–grudniu 2009 r. i październiku–listopadzie 2010 r. Wykład zawarty w prezentowanej książce poprzedza metodyczno-metodologiczny Wstęp. Zauważa się, tu, że coraz częściej stawiane są pytania dotyczące przyczyn szybkiego rozwoju Chin oraz ich ustrojowego charakteru obecnie i w przyszłości. Główne pytania w tym względzie to: Jakie główne przyczyny spowodowały wybiecie się Chin z półkolonialnej niewoli na samodzielne państwo o socjalistycznych założeniach w 1949 r.?; Jakie były siły napędowe i hamujące rozwój ekonomiczny i polityczny Chin w okresie przed rozpoczęciem reform w 1978 r.?; Jakie metody rozwoju zastosowano w poszczególnych etapach reform do 2011 r. oraz na jakie problemy i trudności one napotykały?; Jakie są obecnie osiągnięcia i problemy do rozwiązania w programie rozwoju do 2020 r.? Jaki będzie wpływ danego kryzysu światowego kapitalizmu na rozwój Chin, i odwrotnie?

Charakteryzując rzeczywistość międzynarodową ostatnich 20 lat wskazano na: rozpad bloku radzieckiego i jego skutki, a w tym na podporządkowanie polityczne państw tego bloku kapitałowi kapitalistycznemu, głównie USA. Lata 90. były czasem bezpośredniej dominacji kulturowej USA. Państwa, które nie podporządkowały się strategii politycznej USA traktowano jako relikty zacofania. Amerykańską strategię kształtowania rzeczywistości międzynarodowej zarysował w 1997 r. doradca prezydentów Cartera i Clintona politolog Zbigniew Brzeziński. Przedstawił ją m.in. w książce pt. *Wielka szachownica*. W wykładzie wskazuje się na główne nawarte w niej myśli polityczne. Następnie dostarcza się informacji o rozwoju świata według szacunków PKB. Przywołuje się tu wybrane państwa świata, zwraca się uwagę na sytu-

ację gospodarczą USA, w krajach Unii Europejskiej: Japonii, Rosji, Indiach, obszarze Ameryki Południowej i Środkowej, Afryki oraz Chin. Wskazuje się, że w stosunku do wzrastającego powoli PKB USA, Chiny osiągnęły w 2008 r. ok. 54% globalnego PKB (s. 29).

Chiny stały się nie regionalną, lecz globalną potęgą o wzrastającym poziomie technicznym i coraz bardziej samodzielnym charakterze, ale w przeliczeniu na mieszkańca pozostają krajem biednym. Ludność wiejska, która wegetuje w drobnych gospodarstwach o średniej powierzchni poniżej 1 ha i ma 3 razy mniejsze dochody na mieszkańca od ludności miast.

Ukazując rozwój Chin przypomina się, że rozwijając się w sposób ciągły przez kilka tysięcy lat stały się znane z pionierskich wynalazków, takich jak: papier, druk, jedwab, kompas, proch. W rozwoju kraju zaznaczył się z dużą siłą porządek feudalny, który trwał do początku XX w.

Istotny wpływ na rozwój kraju wywarły przemiany rewolucyjne w Rosji. One stały się siłą sprawczą utworzenia w 1921 r. Komunistycznej Partii Chin oraz budowy nowego systemu ustrojowego, w 1949 r. utworzono nowy typ państwa Chińską Republikę Ludową. Do 1956 r. tworzone ład ustrojowy według wzorów radzieckich, w tym dużą wagę przywiązywano do centralnego planowania. W okresie początkowym ujawnił się sprzeciw społeczeństwa przeciw budowie nowego ładu ustrojowego, zwłaszcza inteligencji. W tej sytuacji władze partyjne podjęły działania na rzecz budowy nowego ładu ustrojowego „na skróty”. W 1958 r. proklamowano „wielki skok” – przez wielki wysiłek pracy ludzkiej założono dokonanie wielkiego wzrostu produkcji przemysłowej i rolniej. W latach 1955–1978 w życiu Chin z szczególną siłą realizowano „rewolucję kulturalną”. Przywódca polityczny kraju Mao Tsetung, odwołując się przede wszystkim do młodzieży, ogłosił hasła skrajnego egalitaryzmu. Starano się rygorystycznie przestrzegać zasad centralnego planowania, odbywał się nakazany rozdział produkcji i konsumpcji.

Jednym z ważnych problemów w życiu państwa okazał się szybki przyrost naturalny ludności. Przyrost ten ujawniał problem niemożności wyżywienia ludności. Władze chińskie podjęły w tej sytuacji drastyczne środki, aby zmniejszyć

przyrost naturalny, zezwalając na posiadanie tylko jednego dziecka w rodzinach miejskich, a dwóch w rodzinach wiejskich. Ujemnymi skutkami tej polityki stało się pozbywanie się żeńskich noworodków i w wyniku tego ujawnienie się wyraźnej przewagi mężczyzn nad kobietami (s. 61).

Ukazując problem planowania, wskazuje się, że w rzeczywistości kształtowania się społeczeństwa wiedzy nie może mieć ono charakteru dyrektywnego (poza pewnymi wyjątkami), a stosownie do generowanych założeń rozwojowych powinno mieć charakter konsultacyjny, wspomagający działalność jednostek gospodarujących, bez niepotrzebnego i najczęściej szkodliwego uiszczenia jednostek mniej efektywnych w danej sytuacji, powinno im pomagać w rynkowym dostosowaniu się, a co ważne w rynkowym zbilansowaniu rosnącej podaży i popytu w skali całej gospodarki i w nagromadzeniu niezbędnej dla rozwoju akumulacji. W tej sytuacji wyzwaniem jest ukształtowanie zmodyfikowanej metody planowego rozwoju, tj. nie centralne panowanie i zarządzanie gospodarką, ale sterowanie gospodarką planowo-rynkową, o różnych samodzielnych podmiotach gospodarczych, bazujących na kolektywnej własności pracowniczej, działających na konkurencyjnym rynku, a jednocześnie podporządkowanych strategicznym celom ogólnego rozwoju (s. 77). Nośną kwestią poznawczą jest stanowienie cen w gospodarstwie. Przypomina się, że przez pojęcie to rozumie się zarówno ogólne, planowe ustalenie cen, jak też wpływ państwa na ich kształtowanie się na rynku. Ceny stanowią ograniczony element roli planu i rynku w gospodarce socjalistycznej.

Ukazując problem perspektywy rozwoju Chin podkreśla się czynnik czasu. Dla cywilizacji Dalekiego Wschodu wartością jest wieczność, dla Europejczyków – ważna jest doraźność. Zauważa się, że Chiny mają inny niż Europejczycy lub Amerykanie stosunek do czynnika czasu. Mówiąc skrótowo, im się nie spieszy. Uczeni i planiści chińscy operują perspektywą 5, 10, 20 a nawet 50 lat. Biorąc pod uwagę burzliwy rozwój nauki w społeczeństwie wiedzy, należy poważnie podejść do ich planów rozwojowych na pierwsze ćwierćwiecze XXI w. (s. 95). Zauważa się, że społeczność pomiędzy

stale rosnącymi materialnymi i kulturowymi potrzebami ludu a zacofaną produkcją nadal pozostaje główną sprzecznością chińskiego społeczeństwa. Siły wytwórcze, nauka, technika i oświata są w Chinach wciąż względnie zacofane, droga uprzemysłowienia i modernizacji wciąż jest długa. Dwoista, tzn. miejsko-rolnicza struktura chińskiej gospodarki jeszcze się nie zmieniła.

W założeniach współczesnej polityki Chin nośne zadanie zawierają się w występowaniu przeciwko hegemonizmowi i polityce z pozycji siły we wszystkich ich formach i nigdy nie będą pretendować do hegemonii i zajmować się ekspansją. Zauważa się, że Chiny występują o zachowanie różnorodności świata, starają urzeczywistnić demokratyzację stosunków międzynarodowych i pluralizm modeli rozwoju (s. 105).

Zauważa się, że w sytuacji rozwoju Chin podkreśla się znaczenie rozwoju partii i państwa. W programach partii wskazuje się, że przyszłe harmonijne społeczeństwo Chin będzie cechować demokracja, poszanowanie prawa, równość, sprawiedliwość, szczerość, przyjaźń, żywotność, porządek i harmonia pomiędzy społeczeństwem a przyrodą. Aby wdrażać równość i sprawiedliwość, powinny być uwzględnione zróżnicowane społeczne interesy sprzeczności wewnątrz ludu i inne problemy społeczne muszą być właściwie traktowane, a społeczna równość i sprawiedliwość praktycznie aktualizowana i utrzymywana (s. 109).

Zwracając uwagę na ustrój polityczny Chin wskazuje się, że większość obserwatorów i analityków rozwoju charakteru społecznego Chin, zarówno spośród zycieliwie, jak i niezycieliwie do nich ustosunkowanych, uważa, że nie jest to już państwo socjalistyczne, nie posocjalistyczne, lub nawet kapitalistyczne typu państwo socjalistyczne, ale postsocjalistyczne lub nawet kapitalistyczne typu państwowo – kapitalistycznego, którego przywódcy zachowali jedynie frazeologię komunistyczną i monopol władzy silnej partii pod tą nazwą, aby utrzymać w ryzach masy ludowe, które mają wiele powodów do niezadowolenia z powodu swojej relatywnie coraz niższej pozycji materialnej i ograniczonych możliwości walki o swoje prawa ekonomiczne przy braku wolności politycznej, tj. przy braku wielopartyjności (s. 133).

W analizie kierunków rozwoju współcześnie wskazuje się, że władze chińskie przywiązują dużą uwagę do edukacji. Zakłada się, że ma ona strategiczne znaczenie i trzeba je rozwiązać i ulepszyć na wszystkich szczeblach. Przewiduje się wprowadzenie nauczania przez Internet w podstawowych i średnich szkołach wiejskich (s. 151). Zauważa się, że w ostatnich latach obserwuje się duży postęp dokonujący się w tej sferze 30% młodzieży wstępuje na wyższe uczelnie, 40% do szkół zawodowych wyższego stopnia, których absolwenci zostają technikami.

Współcześnie w sytuacji ujawniającego się kryzysu światowego, Chiny ogłosiły w 2009 r. program radykalnego unowocześnienia 10 głównych gałęzi przetwórczych, od tekstyliów do informatyki, i przybliżenia się do najwyższego poziomu techniki światowej drogą własnych wysiłków techniczno-inwestycyjnych, wzmożonego zakupu najnowocześniejszej techniki zagranicznej oraz zaangażowania tysięcy wysokiej klasy i wysoko opłacanych specjalistów zagranicznych, dzięki posiadanym zasobom walutowym, a w wyniku tego również zasilanie rynku krajowego większą liczbą nowoczesnych wyrobów oraz odbudowy eksportu w podobny sposób. Rozwinięto szeroką działalność w zakresie źródeł energii odnawialnej i zmniejszania zanieczyszczenia środowiska.

Zwraca się uwagę na dużą przynależność społeczeństwa chińskiego do partii, 37% członków partii jest z wyższym wykształceniem (s. 264).

Istotną kwestią w życiu kulturowym jest potrzeba scalenia języka chińskiego i wprowadzenie fonetycznego alfabetu. Zauważa się, że naród chiński łączyły wspólna historia, kultura i system pisma znakowego, który umożliwiał porozumiewanie się ludzi wykształconych (dlatego ten system znaków nazywa się mandaryńskim), mimo ogromnych różnic w dialektach, używanych w różnych prowincjach, które tak się różnią między sobą, jak np. język angielski i chiński. Kwestie te są dodatkowo skomplikowane przez duże zróżnicowanie językowe samych Chińczyków, mające charakter historyczny i regionalny. Język chiński składa się z 7 głównych dialektów i ponad 100 poddialektów. Obecnie przy wprowadzeniu powszechnego, stosunkowo wysokiego poziomu wykształcenia,

przekazu radiowego, telewizyjnego, komunikacji internetowej, konieczność posługiwania się tysiącami znaków zarówno w szkole, jak i w pracy na komputerze i w Internecie staje się wielkim utrudnieniem zarówno w zdobywaniu wiedzy, jak i w posługiwaniu się nią. Przejścia do alfabetu fonetycznego pragnie większość Chińczyków (s. 335).

Obserwując współczesny rozwój Chin wskazuje się, że obecnie gospodarka tego kraju w coraz większym zakresie *wpływa na szerokie wody zagraniczne*. Powstały liczne firmy (korporacje) chińskie – przemysłowe i finansowe – zdolne do konkurencji na rynkach zagranicznych z największymi kapitalistycznymi korporacjami, w tym także ponadnarodowymi. Odzwierciedleniem rosnącej roli Chin w finansach zagranicznych jest wzrost ich inwestycji zagranicznych w latach 2002–2009. Jeszcze kilka lat temu chińskie zagraniczne inwestycje bezpośrednie wynosiły 2,7 mld dol., a w 2008 r. osiągnęły one sumę 55,91 mld. dol. – wzrost ponad 20-krotny (s. 360). Zauważa się, że w świecie chińskiego wielkiego biznesu coraz większą rolę pełnią kobiety. Obserwuje się rzeczywistość, że połowa najbogatszych kobiet świata to Chinki z kontynentu. 51 chińskich kobiet znajdowało się w 2009 r. wśród najbogatszych 104 kobiet świata (s. 369).

Zauważa się, że obserwacja i analiza przemian społeczno-ekonomicznych w Chinach, przede wszystkim uruchomienie mechanizmów rynkowych, wskazują na pogłębianie się różnic klasowo-społecznych. Ukształtowała się wąska, ale silna klasa wielkiej burżuazji, która kooperuje, ale jednocześnie konkuruje z wielkim kapitałem zagranicznym. Jest to klasa o olbrzymich dochodach i majątkach, które w zdecydowanej większości przeznaczone są na inwestycje, ale pewna ich część zaspakaja konsumpcję luksusową – na wzór amerykański (s. 375).

W kraju tym narasta zjawisko korupcji. Jest ono zwalczane przez aparat wymiaru sprawiedliwości. Zapadają liczne wyroki, łącznie z wyrokami kary śmierci za przestępstwa niebezpieczne dla państwa.

W refleksji uogólniającej zauważa się, że Chiny potrafiły w warunkach globalizacji umocnić swoje miejsce jako niezależne suwerenne państwo i samodzielną gospodarkę.

Prezentowana książka zasługuje na uwagę czytelniczą przede wszystkim z uwagi na:

1. dostarczenie bardzo bogatej warstwy faktycznej o współczesnym życiu kulturowym Chin;

2. ukazanie przemian społeczno-politycznych, z punktu widzenia polityki partii komunistycznej jako głównego podmiotu generującego rzeczywistość kulturową Chin;

3. określenie kierunków przemian dokonujących się w Chinach, na bazie dokumentów i literatury przedmiotu powiązanych z obserwacją uczestniczącą jednego z autorów książki;

4. usytuowanie przemian, dokonujących się współcześnie w Chinach na tle procesów globalnych świata;

5. ukazanie zjawisk i procesów życia kulturowego Chin na tle ich dziedzictwa cywilizacyjnego.

Książka zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelników, zwłaszcza interesujących się współczesnymi przemianami, dokonującymi się w poszczególnych mocarstwach, a w tym w państwie chińskim.

Andrzej Chodubski

Eugeniusz Ponczek, *Tradycja trzeciomajowa, legenda kościuszkowska, symbolika 11 listopada. Z badań nad dziejami idei niepodległości Polski w latach II wojny światowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, ss. 338.

W polskiej kulturze politycznej wyjątkową nośność ma myśl niepodległościowa. Dużą wagę przywiązuje się do takich kategorii, jak: naród, państwo, ojczyzna, wolność, równość, sprawiedliwość, religia. W pamięci historycznej ważne miejsce zajmuje walka o niepodległość, a w tym powstania narodowe, bohaterowie walki narodowyzwolenczej i niepodległościowej. Współcześnie w rzeczywistości kształtowania nowej polityki historycznej, kwestie niepodległościowe postrzega się jako niezwykle istotne w strategii edukacyjnej społeczeństwa. Nie tylko rocznicowo odnotowuje się wydarzenia niepodległościowe, ale też analitycznie przypomina się i prezentuje obrazy walki niepodległościowej oraz ukazuje się ich odbicie w świadomości

politycznej narodu. Wśród ostatnio opublikowanych studiów z tego zakresu na uwagę zasługują badania nad dziejami idei niepodległości Polski w latach II wojny światowej przeprowadzone przez Prof. zw. dr. hab. Eugeniusza Ponczka z Uniwersytetu Łódzkiego.

W prezentacji problemu wyodrębniono pięć zagadnień: I. „Z myślą o Polsce niepodległej i jej roli w Europie”, II. „Tradycja Konstytucji 3 maja”, III. „Legenda kościuszkowska w polskiej myśli politycznej (1939–1945)”, IV. „Symbolika Święta Niepodległości 11 Listopada”, V. „Wobec czynu Józefa Piłsudskiego”.

W Przedmowie przypomina się, że w latach II wojny światowej stosunek do dziedzictwa historycznego objawiał się w afirmacji określonej tradycji. Wiązała się z tym tendencja do zaprzeczania bądź utożsamiania się z rolą dziejową pewnych ważnych faktów historycznych, mających istotne znaczenie dla narodu polskiego i jego kultury. Wypowiadano się na temat wielu wydarzeń historycznych, które uważano za ważne, ze względu na to, iż miały związek z ideą niepodległości.

Wskazuje się tu, że zagadnienia podniesione w książce opracowane zostały na bazie wiedzy, które w okresie wojny i okupacji zamieszczane były w drukach tajnych i ukazujących się na wychodźstwie, a przede wszystkim na łamach prasy konspiracyjnej i emigracyjnej (s. 7).

W szkicu o myśli o Polsce niepodległej i jej roli w Europie wyodrębniono kwestie: 1. Niepodległość a interes narodu, 2. Niepodległość a styl myślenia zwolenników „ideologii państwowej”, 3. Etos katolicyzmu społecznego a niepodległość, 4. Niepodległość a wartości liberalne, 5. Niepodległość a idee agraryzmu, 6. Postulaty egalitarno-społeczne a niezbywalność niepodległości, 7. Trwała niepodległość celem wojny Rządu RP i Państwa Podziemnego, 8. Polskie imponderabilia w sytuacji zmienności geopolitycznej.

Przypomina się, że w aksjologii politycznej ugrupowań prawicy narodowej za główną wartość uznawany był naród. Idea narodu wyznaczała najwyraźniej status innym nader ważnym wartościom społecznym, ujmowanym najczęściej w sposób komplementarny, bądź też niekiedy drugorzędny. Środowiska ideologiczne

prawicy narodowej w latach II wojny światowej aprobowały ugruntowaną od dawna myśl, że interes narodu jest rzeczą priorytetową, a więc najważniejszym celem politycznym. Z kolei naród w wymiarze aksjologicznym stanowił najcenniejszą wartość społeczną, której urzeczywistnianie uznawane było za tożsame z dążeniem do osiągnięcia trwałej niepodległości. W wypowiedziach przedstawicieli pracy narodowej przedstawiał pogląd, że przyszła Polska musi stać się zarówno silnym oraz zintegrowanym państwem narodowym, jak i większą strukturą terytorialną (s. 11). Wskazywano, że nie można dopuścić, niezależnie od uzyskania przez Rzeczpospolitą nowych obszarów na północy i zachodzie wzdłuż linii Odry i Nysy Łużyckiej, do odebrania jej polskich ziem na Kresach Wschodnich z ważnymi ośrodkami kultury narodowej, ponieważ sprzeczne byłoby to z prawem tego kraju do pełnej niepodległości.

Wskazuje się środowiska postsanacyjne, opowiadające się za kontynuacją aprobowanego stosunku wobec „ideologii państwowej”, uznawały niepodległość za niezbywalną wartość społeczną, integralnie zespoloną z trwałym bytem Rzeczypospolitej. Wartość ta zajmowała naczelnie miejsce w systemie aksjologicznym orientacji „postsanacyjnej”. W kręgach „postsanacyjnych” na wychodźstwie utrwalone było przekonanie o konieczności odrodzenia niepodległego i silnego państwa polskiego w Europie Środkowo-Wschodniej. Przedstawiciele konspiracji „postpiłsudczykowskiej”, kontynuując wzory myślenia politycznego, typowe dla zwolenników „ideologii państwowej” głosili pogląd, że Polska niepodległa powinna integrować zarówno Kresy Wschodnie oraz ziemie na północy i zachodzie, w przekonaniu Obozu Polski Walczącej dochodzące do Odry i Nysy Łużyckiej. Zwolennicy i sympatycy „ideologii państwowej” podkreślali rolę jednego z wyznawców racji stanu.

Z kolei dla organizacji chrześcijańsko-społecznych ważne wartości zawierały się w poszanowaniu dla niepodległości, wolności, bezpieczeństwa, opowiadano się za respektowaniem „prawa i pokoju na całym świecie”. Opowiadały się za „mocną pozycją w Europie” Polski oraz za pełnieniem przez nią „roli przewodniej” w tworzeniu federacji Europy Środkowo-Wschodniej.

Organizacje aprobujące system wartości liberalno-demokratycznych wyrażały stanowisko, że Europa Środkowo-Wschodnia powinna stać się rejonem równowagi międzynarodowej i bezpieczeństwa na „starym kontynencie”. Z kolei ludowcy rozpatrywali niepodległość w kontekście idei: wolności, sprawiedliwości, demokracji, braterstwa, postępu. Większość ludowców w kraju i na obczyźnie opowiadała się za pogłębieniem aliansu z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Zasadniczy nurt ruchu socjalistycznego opowiadał się za wartościami: wolność – równość – niepodległość. W czasie wojny rosło rozczarowanie wobec polityki aliantów.

Problem tradycji Konstytucji 3 maja zarysowano w formie kwestii: I. Opcje ideowe: I. Orientacja narodowa, II. W kręgu myśli chrześcijańsko-społecznej, III. Opinie epigonów przedwojennej sanacji, IV. Spadkobiercy „lewicy sanacyjnej”, V. Z pozycji egalitaryzmu społecznego, VI. W atmosferze konspiracji harcerzy polskich, VII. Opinie struktur konspiracyjnych Polskiego Państwa Podziemnego, VIII. Propagandowy wydzźwięk wypowiedzi komunistycznych.

Wskazuje się tu, że poszczególne ugrupowania konspiracyjne orientacji narodowej, reprezentując w niemałym stopniu zbliżony styl myślenia politycznego na temat roli narodu i co za tym idzie konieczności integracji jego zbiorowości społecznych jako części składowych, wyrażały nader zróżnicowane opinie w kwestii oceny dorobku dziejowego Rzeczypospolitej. Dotyczyło to także tradycji Konstytucji 3 maja. Ukazując działania konspiracyjnych narodowych demokratów zauważa się, że odnosił się z szacunkiem wobec pewnych polskich, oryginalnych rozwiązań politycznych, mających charakter odmienny niż te, które były typowe dla innych krajów Europy. Czymś takim było wiekopomne osiągnięcie normatywno-polityczne, mianowicie Konstytucja 3 maja, która „potrafiła dać światu wytyczne rozwoju narodowego życia z zagwarantowaniem jednoczesnym katolicyzmowi pozycji religii panującej” (s. 41). Zauważono, że „Geniusz Narodu Polskiego winien rzucić na horyzont europejski nowe błyski politycznej myśli, jak ongiś na przełomie epok, przy końcu XVIII w. w Konstytucji 3 maja, „Uchwalona przez Sejm Czte-

roletni w dwadzieścia lat po pierwszym rozbiore Polski – Konstytucja 3 maja 1791 r. była jaśniejszym przeblaskiem woli ówczesnej reprezentacji narodu. Ten rewolucyjny akt ustawodawczy nie zdołał już ocalić państwa” (s. 67).

Epigoni sanacji wskazywali, że Konstytucja Trzeciego Maja nie jest bowiem dziełem, jak to się mówi bezimiennym, szarych mas, lecz dziełem nielicznych, którzy drogą zamachu stanu ją narzucili, wykorzystując następnie, dla legalizacji tego zamachu chwilowy entuzjazm powstały na tle sentymentalno-patriotycznym. Spadkobiercy lewicy sanacyjnej zauważali, że „Losy Konstytucji 3 Maja są wymownym świadectwem, jak klęska faktyczna może latem przyszluszyć nieść ożywczy oddech zwycięstwa. Zwycięstwo «za grobem» Konstytucji, jej wstępowanie w mit narodowy, jest niczym innym, jak zwycięstwem wartości duchowych, moralnych nad doraźnymi układami wynikającymi z klęski” (s. 89).

Zauważa się, że w polskim ruchu ludowym dość wyraźnie ugruntował się specyficzny sposób oceny tradycji, polegający na wyodrębnianiu dwu mitów kultury w dziejach ojczystych: chłopskiego i szlacheckiego. Ów ogład historii Polski, a zwłaszcza jej kultury kształtował się od zarania ruchu ludowego i nie został w pełni przewyżczony w okresie II wojny światowej. Polski ruch ludowy w okresie II wojny światowej pozytywnie oceniał osiągnięcia epoki piastowskiej oraz pierwszy okres panowania Jagiellonów. Niezwykle ostrej ocenę poddane zostały dzieje Rzeczypospolitej począwszy od drugiej połowy XVII w. aż do końca jej istnienia. Pochwała dotycząca jedynie inicjatyw dotyczących możliwości upodmiotowieniu *stanu trzeciego*, przedsięwziętych przez ludzi epoki polskiego Oświecenia (s. 99).

Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego znany powszechnie pod kryptonimem Szarych Szeregów afirmował, mimo pewnych zastrzeżeń, polską spuściznę dziejową – dziedzictwo polskiej kultury narodowej. Krytycyzm odnosił się przede wszystkim do „polskiego charakteru narodowego”, który już od czasów Andrzeja Frycza Modrzewskiego próbowali zmienić patrioci – reformatorzy. Twierdzono, że niezbędne jest oparcie się na spuściznie patriotycznej łącznie z tradycją niepodległościowo-

wyzwoleńczych walk powstańczych narodu polskiego w okresie niewoli państwowej.

Ugrupowania polityczne Polski walczącej przypomniły o ważnym wydarzeniu dziejowym, jakim było uchwalenie Konstytucji 3 maja, stymulowało ono atmosferę nadziei, inspirował do walki przeciw okupantom. Jednocześnie tworzone różne wizje przyszłej, lepszej, sprawiedliwszej, bardziej demokratycznej, silnej Polski.

Struktury konspiracyjne Państwa Podziemnego postrzegały Konstytucję 3 maja jako wyraz patriotycznego zrywu patriotycznego społeczeństwa polskiego dawnej Rzeczypospolitej, w czasach gdy ojczyzna znalazła się w sytuacji śmiertelnego niebezpieczeństwa godzących w jej byt państwowy (s. 136).

Działacze ruchu komunistycznego w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej, a przede wszystkim jego krajowego środowiska – Polskiej Partii Robotniczej opowiadali się od 1942 r. za wyraźnie selektywną kontynuacją polskiej tradycji historycznej oraz spuścizny historycznej. W wypowiedziach powoływano się na nazwiska Kazimierza Pułaskiego, Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Maurycyego Mochnackiego, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Józefa Bema, Romualda Traugutta, Jarosława Dąbrowskiego, Ludwika Waryńskiego. Negowano natomiast wszystko to, co miało charakter konserwatywny, nacjonalistyczny z punktu widzenia celów społecznych kreowanych przez lewicę komunistyczną.

Środowisko ukazywało, że „Konstytucja Trzeciego Maja jest tworem bloku szlachecko-burżuazyjnego z końca XVIII w., który mimo całej swej połowiczności i niekonsekwencji jest wyrazem postępowych dążeń przodującej wówczas warstwy, lecz po 100 latach warstwa ta nie była już w żadnej mierze postępową, przeciwnie stoi na zawadzie narodowi polskiemu w jego dalszym rozwoju” (s. 154). Przekonywano: „Konstytucja 3 Maja 1971 r. mimo że była krokiem na przód i wprowadziła wiele reform, jak zniesienie liberum veto, wzmocnienie władzy królewskiej, mimo że przyznała mieszkańcom niektóre prawa przysługujące szlachcie, to nie usuwała zasadniczych wad naszego ówczesnego ustroju. Chłop polski, najlicniejsza warstwa narodu – poza obietnicą wzięcia go

pod ochronę prawa, nie otrzymał wolności osobistej, nie zerwano zeń kajdan pańszczyzny, nie dostał on ziemi. Rządy w Polsce nadal pozostawały w ręku klik magnackich, które konszachtowały to z jednym, to z drugim zaborcą i zaprzedawały im kraj. I właśnie ten fakt, iż chłop polski nie uzyskał wolności osobistej, że nie obudził się do życia politycznego, że wespół z mieszczanami i rzemieślnikami, z ludnością pracującą miast nie dokonał demokratyzacji naszego ówczesnego ustroju – sprawił, że Polska, słabła wewnętrznie, musiała paść ofiarą zaborców. Nie dość energiczne były w nas próby wyzwania Polski, monarchii pruskiej i austriackiej i caratowi” (s. 155). Wskazywano też, iż akt Konstytucji 3 maja uważany był za wzorzec rozwiązywania kwestii ustrojowych, aktualny w sytuacji i wykorzystywany bowiem być, aby obalić porządek oparty na Konstytucji kwietniowej z 1935 r. (s. 175). Tradycja trzeciomajowa podlegała zdecydowanie krytycznego osądu, jako dziedzictwo „obozu reakcji” polskiej (s. 186).

Zwracając uwagę na legendę kościuszkowską w polskiej myśli politycznej (1935–1945) wskazuje się, że ośrodki władzy w zróżnicowany sposób wypowiadały się na ten temat oraz o osobie Naczelnika; często wypowiedzi miały charakter incydentalny. Wskazuje się, że niejednorodność ocen można hipotetycznie wyjaśnić tym, że priorytetowe ujmowanie narodu jako wartości z jednej strony nakazywało dokonanie krytycznego osądu obcych czynników propagujących wolnościowe hasła międzynarodowe oraz inspirujących przygotowanie do instrukcji (s. 191). Ugrupowania uznawane za postsanacyjne w zróżnicowany sposób odnosiły się do spuścizny kościuszkowskiej. Ekspozowana była przede wszystkim osoba i działalność drugiego Naczelnika Józefa Piłsudskiego. Z tradycją kościuszkowską utożsamiała się nader wyraziście Chłopska Organizacja Wolności „Racławice”.

W środowisku konspiracji harcerek ugruntowane było przekonanie, iż konieczne jest oparcie się na spuściznę patriotycznej i niepodległościowo-wyzwoleńczej, związanej nierozdzielnie z dziejami walki powstańczej. W tym kontekście wymieniono nazwiska Tadeusza Kościuszki, Romualda Traugutta, Józefa Pił-

sudskiego. Postać Tadeusza Kościuszki cieszyła się dużym szacunkiem (s. 217).

Prezentując problem symboliki Święta Niepodległości 11 listopada wyodrębniono analitycznie zagadnienia: I. Stanowisko ugrupowań politycznych Polski Podziemnej, II. Stanowisko Rządu RP oraz Polskiego Państwa Podziemnego i ich ośrodków opiniotwórczych, III. W świetle propagandy komunistycznej. Zauważa się, że niejednoznacznie odnoszono się do tego święta; nie zostało ono w pełni utrwalone w świadomości politycznej społeczeństwa polskiego w latach międzywojennych. Wypowiedzi na jego temat miały najczęściej charakter okazjonalny, podobnie jak i w przypadku innych rocznic.

Charakteryzując stosunek do czynu Józefa Piłsudskiego wyodrębniono kwestie: I. W świetle opinii ugrupowań politycznych Polski Podziemnej, II. Stanowisko Rządu RP oraz Polskiego Państwa Podziemnego i ich ośrodków opiniotwórczych. Zauważa się, że wypowiedzi przedstawicieli elit politycznych Polski Walczącej, dotyczące postaci Józefa Piłsudskiego miały zarówno wydźwięk historyczny, jak i też aprobatywny, a nierzadko też apologiczny. Pojawiały się one najczęściej z okazji imienin, rocznicy urodzin i śmierci, Święta Niepodległości oraz victorii warszawskiej z 15 sierpnia 1920 r.

Zdecydowanie negatywny osąd uzyskiwała osoba Józefa Piłsudskiego w środowiskach politycznych szeroko rozumianego obozu narodowego (s. 293). Przedstawiciele narodowo-radykalnej „Organizacji Polskiej” przypominali negatywne skutki „kardynalnych wad polskiego charakteru narodowego”. Aprobata, a nawet fascynację osobą komendanta „I Brygady Legionów Polskich” ujawniały środowiska żołnierskie na Zachodzie.

W Posłowie zauważa się, że poszczególne nurty polskich ugrupowań konspiracyjnych w niejednakowym zakresie wypowiadały się na temat roli i znaczenia warstwy rządowej z 1791 r. oraz święta Konstytucji 3 maja, insurekcji kościuszkowskiej, okoliczności odzyskania przez Polaków niepodległości państwowej i symboliki 11 listopada oraz roli w tym dziele Józefa Piłsudskiego. Społeczeństwo polskie mimo trudnych warunków okupacyjnych nie zapominało o wielkich wydarzeniach dziejowych.

W refleksji ogólnej można stwierdzić, że lektura ustaleń dotyczących tradycji trzeciomajowej, legendy kościuszkowskiej, symboliki 11, ujawniających się w myśli niepodległościowej w latach II wojny światowej ujawnia: 1. duże zainteresowanie symboliką polityczną społeczeństwa polskiego; 2. symbolika ta traktowana jest indywidualnie przez poszczególne opcje ideowe i polityczne; 3. symbolika i pamięć o niej jest następstwem edukacji, w tym uprawiania tzw. polityki historycznej; 4. zainteresowanie problemami niepodległości i jej symboliki w czasie gehenny wojennej; 5. obraz polskiej kultury politycznej, w tym współistnienie legendy i prawdy o rzeczywistości.

Książka zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelników interesujących się polską kulturą polityczną oraz świadomością polityczną.

Andrzej Chodubski

Maciej Hartliński, *Przywództwo partyjne w Polsce*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, ss. 395.

W rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej współczesnego świata szczególnie znakiem rozwoju staje się indywidualizm. W życiu publicznym ugruntowuje się silna pozycja jednostki, nazywanej partycypatywną. Jej cechy to: zdolności decyzyjne, krytycyzm wobec otaczającej rzeczywistości kulturowej, przedsiębiorczość, otwartość na znaki przemian. W kształtującym się społeczeństwie informacyjnym oczekuje się od niej nadto: „szybkiego” podejmowania decyzji i działania, odchodzenia od paternalizmu, otwartości na częste zmiany oraz ich generowanie, stechnizowania – otwartości na znaki postępu naukowo-technicznego. W zmieniającej się rzeczywistości partyjnej, zwłaszcza w odmasawiającym jej obrazie ważna rola przypada liderom, przywódcom. Problem ten zarysowano w prezentowanej monografii. Wykład zawarto w pięciu rozdziałach: I. „Przywództwo polityczne jako problem badawczy”, II. „Teoretyczne koncepcje przywództwa politycznego”, III. „Uwarunkowania przywództwa partyjnego”, IV. „Determinanty funkcjonowania przy-

wódców partyjnych w Polsce”, V. „Aktywność przywódców partyjnych w Polsce”.

We Wstępie wskazuje się, że skupienie poznawcze na przywódcach partyjnych wynika z utożsamiania polityki z aktywnością jednostek – prezydentów, premierów, przywódców partyjnych. Ich działania determinuje wiele procesów, a podejmowane przez nich decyzje mają wpływ na życie obywateli nie tylko w skali kraju, ale i na otoczenie międzynarodowe.

Głównym celem prezentowanego studium jest analiza przywództwa partyjnego we współczesnych partiach politycznych w Polsce. Badania dotyczą 15 partii: 1. UD (1990–1994), 2. Sd RP (1990–1999), 3. ZChN (1990–2007), 4. PC (1990–1997), 5. PSL (1990–2008), 6. KPN (1990–2003), 7. KLD (1990–1994), 8. UP (1992–2008), 9. UW (1994–2005), 10. ROP (1995–2008), 11. SLD (1999–2008), 12. PO (2002–2008), 13. Samoobrona (1999–2008), 14. P i S (2001–2008), 15. LPR (2001–2008).

Prezentując przywództwo polityczne jako problem badawczy wyodrębniono analitycznie kwestie: 1. Kierunki badań nad przywództwem politycznym, 2. Pojęcie „przywództwa politycznego”, 3. Koncepcje wyłaniania przywódców politycznych, 4. Determinanty funkcjonowania przywódców politycznych. Podkreśla się tu, że przywództwo polityczne jest jednym z najlepiej zaobserwowanych i najmniej zrozumiałych zjawisk na ziemi. Zainteresowanie jednostką – przywódcą politycznym wynika z zapotrzebowania na efektywnego przywódcę, polityka odpowiedzialnego i zdolnego do kierowania aparatem władzy lub organizacjami politycznymi. Badanie przywództwa politycznego dyktuje zjawisko repersonalizacji współczesnej polityki.

Podkreśla się, że z punktu widzenia polityki istotna jest sztuka rządzenia państwem, droga którą przywódca polityczny podąża jako mąż stanu, a także jego relacje ze zwolennikami i przeciwnikami oraz wpływ jaki na nich wywiera (s. 27).

Wśród metod najbardziej odpowiednich do badania przywództwa politycznego są m.in.: obserwacja, wywiad, analiza symboliki, biografia, studium przypadku, porównanie, agregacja oraz eksperyment.

Wśród różnych podejść poznawczych dotyczących przywództwa istotne są: społeczny status, pozycja, funkcjonowanie w różnych strukturach społecznych – przenoszenie doświadczenia na nowy grunt, funkcje organizacyjne, problem moralności, koordynowania, skuteczności, typ osobowości, polityczna biografia.

Pojęcie „przywództwa politycznego” jest niejednoznaczne. Zazwyczaj przywódcy polityczni biorą udział w podejmowaniu decyzji politycznych, zaś ich legitymizacja wynika z zajmowania przez nich wysokich stanowisk, do istoty których należy dokonywanie wyborów i wskazywanie kierunków działania. Polityczny charakter podejmowanych decyzji wyrażany jest poprzez ich treść, cele i strategie, jakie są wykorzystywane do realizowania motywacji o podłożu politycznym. Cele te są jednocześnie wspólne zarówno dla przywódcy politycznego, jak i jego zwolenników, będąc mobilizacją dla tych drugich do udzielania poparcia przywódcy politycznemu. Nie występuje jednak katalog uniwersalnych cech, jakimi powinien się charakteryzować przywódca polityczny, gdyż różne sytuacje wymagają innych umiejętności (s. 52).

W demokracji, mając do czynienia z utrwalonymi mechanizmami wyłaniania ośrodków władzy, rola charyzmatycznej jednostki – charyzmatycznego polityka o wyraznej indywidualności nie jest znacząca. Skutkuje to nieprzypadkowym stosowaniem terminu bezpośrednio zapożyczonego z języka angielskiego – „lider”, bądź sformułowań oficjalnych, takich jak prezydent, premier czy przewodniczący partii. Wynika to z działań, które mają wyznaczone granice i ukształtowane procedury w demokratycznym państwie, a lider jest co prawda wyrazistym politykiem, ale nie można mu jeszcze przypisać miana przywódcy politycznego.

Zauważa się, że przywództwo polityczne nie funkcjonuje w próżni, jest przypisane do określonego otoczenia. Otoczenie to jest charakterystyczne dla danego miejsca (kraju, regionu, organizacji) i czasu, ulegając nieustannym zmianom. W aspekcie wyłaniania przywódców politycznych zauważa się, że człowiek potrzebuje kogoś, kogo mógłby podziwiać i komu służyć – wybitnego człowieka. Zależność od kogoś i posłuszeństwo (brak wolności) dają poczucie bezpieczeństwa oraz poczucie przynależności

i zakorzenienia, co implikuje poparcie dla systemów autorytarnych, nie zaś demokratycznych, w których jednostka jest wolna.

W wyłanianiu przywództwa istotna jest okoliczność, określana „duchem czasu”. Pojmowana jest ona jako przypadkowe okoliczności, gdzie przywództwo powierza się przypadkowej osobie znajdującej się akurat w danym miejscu i czasie. Ta sama osoba w innej rzeczywistości nie zostałaby przywódcą. Przywództwo polityczne mogą generować okoliczności i uwarunkowania subiektywne – z cech charakteru jednostki, jak i obiektywnych – wynikających ze sfery strukturalnej, determinującej zakres jego aktywności.

Istnieje spór między zwolennikami opcji, które z czynników w większym stopniu determinują sukces lub porażkę przywódcy politycznego. Istotnym zagadnieniem jest dyskurs, czy też predyspozycje osobowościowe, czy może uwarunkowania rzeczywistości społecznej odgrywają rolę pierwszoplanową w przywództwie politycznym. Poszukiwanie czynników determinujących przywództwo polityczne implikuje skupianie się na dwóch podstawowych zagadnieniach. Pierwszym jest reżim polityczny, drugim zaś uwarunkowania indywidualne w procesie dochodzenia do objęcia funkcji przywódcy oraz jej pełnienia.

Przywołuje się w wykładzie, że obecny dyskurs publiczny prowadzony za pośrednictwem mediów szukających sensacji skutkuje „karleniem przywództwa” (s. 85). Przyczyną jest obraz publicznej debaty, odstraszałej potencjalnych przywódców, niechęcych uczestnictwa w dyskursie nad drugorzędną problematyką i stylem, jaki narzuca współczesna telewizja. Skutkiem natomiast są zmiany w relacjach pomiędzy obywatelami a osobami ich reprezentującymi. Tym samym przed przywódcami politycznym postawione zostało wyzwanie wiążące się ze specyfiką czasów, w jakich przyszło im funkcjonować – a co wpływa na społeczną percepcję polityki. Do tych przeciwności wiążących na skuteczności należy zaliczyć złożoność procesów politycznych i ich międzynarodowe powiązanie, trudności w tworzeniu nowych ideologicznych i moralnych norm akceptowanych przez obywateli oraz zróżnicowanie społeczeństwa i trudność w odniesieniu się do wspólnych

wartości. Stąd w systemach demokratycznych, gdzie dominującym wzorcem jest polityk zawodowy – odbiegający stylem życia od reszty obywateli – postrzegany jest jako niedostępny i niezwiązany z problemami obywatela.

Wskazuje się, że ważnym wyróżnikiem przywództwa politycznego jest jego osobowość (s. 87). Istotną przesłanką w aktywności przywódcy jest kwestia ambicji i aspiracji nie tylko do przeprowadzenia w danej strukturze, ale do osiągnięcia wyższej pozycji. Bycie przywódcą politycznym określonej grupy implikuje nieustanne dbanie o utrzymanie dotychczasowej pozycji bądź rywalizację o wyższą.

Zauważa się, że skutecznym przywódcą określa się tego, kto spełnia związane z nim oczekiwania, wykorzystując do tego instrumenty władzy dla niego dostępne. Skuteczność ta jest uwarunkowana przesłankami: konsekwencją w realizacji podjętych decyzji, umiejętnością mobilizacji celu, umiejętnością pozyskiwania legitymizacji społecznej dla podejmowania decyzji.

Odpowiedzialność przywódcy jest odpowiedzialnością wobec samego siebie – zakładająca samoocenę, wysoki poziom samoświadomości oraz postrzeganie własnych działań, odpowiedzialność wobec grupy (współpracowników, partii politycznych czy też narodu) – wynikająca z kolektywnego charakteru działalności przywódcy politycznego przez społeczeństwo (grupę, którą reprezentuje); odpowiedzialność wobec prawa – która dotyczy działania w ramach ustanowionego prawa, zgodnie z obowiązującymi normami postępowania, a ich nieprzestrzeganie jest równe brakowi odpowiedzialności, odpowiedzialność wobec historii, Boga – służącą uzasadnieniu postępowania przywódcy politycznego (s. 101).

Charakteryzując teoretyczne koncepcje przywództwa politycznego wyodrębniono zagadnienia: 1. Postrzeganie przywództwa politycznego, 2. Relacje przywództwa politycznego, 3. Przywódcy polityczni w demokracji.

Wskazuje się tu, że przywódcy są szczególnym rodzajem osób mających władzę, jednak istotna jest uwaga, że wszyscy obecni i potencjalni przywódcy posiadają władzę, ale nie wszyscy ją mający są przywódcami. Ponadto przywódca jest potencjalnie bardziej efektywny

od władcy, co jest spowodowane możliwością oceny jego działań poprzez realne osiągnięcia.

W klasyfikacjach przywództwa wyróżnia się jego formę – moralne. Wyrasta ono z podstawowych potrzeb zwolenników i prowadzi do takich zmian społecznych, które zadowolają, a orientuje się na takie przesłanki, jak: relacja przewodzenia opiera się nie tylko na władzy, ale również na wzajemnych potrzebach, aspiracjach oraz wartościach. Zwolennicy mają wystarczającą wiedzę na temat alternatywnych przywódców i ich programów, a także zdolność do wyboru między nimi. Przywódcy biorą odpowiedzialność za swoje zobowiązania.

Zwraca się uwagę, że przywódcy polityczni winni być świadomi ograniczeń instytucjonalnych i unikać presji redukującej ich rolę. Przywódcy partyjni pełnią swoją rolę w ramach procedur obowiązujących w partii politycznej, zewnętrznej rywalizacji i wewnętrznej presji.

Przywódcą polityczny aktywnie uczestniczy w życiu politycznym, odgrywa znaczącą rolę w podejmowaniu i wprowadzaniu politycznych decyzji. Zauważa się, że w przywództwie politycznym ważne determinanty stanowią: osobowość – wiedza i inteligencja, umiejętności, styl kierowania, cechy socjologiczne – pochodzenie, przynależność społeczna, środowisko wychowania, narodowość, wyznanie, wykształcenie i zawód, płeć, wiek w okresie sprawowania funkcji przywódczych; cechy drogi życiowej – kariera polityczna, rekrutacja do elity, warunki sukcesu i niepowodzenia, powiązania przywódcy z elitą polityczną oraz społeczeństwem (s. 123–124).

Podkreśla się, że przywódca polityczny powinien posiadać wiedzę i inteligencję, które są jednymi z podstawowych cech przywódcy.

Wskazując na specyfikę przywództwa politycznego sprawowanego w sposób demokratyczny zauważa się, że jest ono najmniej absolutne spośród pozostałych jego form, ze względu na swój konkurencyjny charakter i możliwość usunięcia przywódcy politycznego z jego stanowiska przez jego dotychczasowych zwolenników.

Podkreśla się, że narzędziami w realizowaniu przywództwa symbolicznego są media. Ich nieustanna obecność i prezentowana w nich retoryka idealistyczna podkreślająca więzy kulturowo-

-polityczne służy wskazywaniu celów i tworzeniu więzi emocjonalnych.

W rozdziale trzecim ukazując uwarunkowania przywództwa partyjnego wyodrębniono zagadnienia: 1. Wpływ partii politycznej na aktywność przywódcy partyjnego, 2. Przywództwo partyjne jako typ przywództwa politycznego, 3. Cechy charakterystyczne jako wyznacznik badań nad przywódcami partyjnymi. Zauważa się tu, że przywódca polityczny – z definicji koncentruje się na działaniach w ramach systemu politycznego. Partie polityczne od momentu powstania do czasów współczesnych przeszły ewolucję, a ich funkcje zmieniły się wraz z biegiem czasu. Ich rola w życiu politycznym uległa przemianom w zależności od państwa, w jakim działały.

Ich charakter i działania były i są na tyle specyficzne, że inne instytucje nie są w stanie ich wypełnić (s. 167).

W analizie poznawczej wskazuje się specyfikę działalności prezydentów RP: 1. Lecha Wałęsy, 2. Aleksandra Kwaśniewskiego i 3. Lecha Kaczyńskiego oraz premierów: 1. Tadeusza Mazowieckiego, 2. Jana Krzysztofa Bieleckiego, 3. Jana Olszewskiego, 4. Hanny Suchockiej, 5. Waldemara Pawlaka, 6. Józefa Oleksego, 7. Włodzimierza Cimoszewicza, 8. Jerzego Buzka, 9. Leszka Millera, 10. Marka Belki, 11. Kazimierza Marcinkiewicza, 12. Jarosława Kaczyńskiego, 13. Donalda Tuska. Rolę przywódcy politycznego rozpatruje się ze względu na: 1. Artykulację potrzeb zwolenników, 2. Zdobywanie zwolenników, 3. Kształtowanie postaw zwolenników, 4. Mobilizowanie zwolenników, 5. Realizację dążeń zwolenników, 6. Kształtowanie postaw społecznych, 7. Spełnianie wymogów kompetencyjnych, 8. Przewodniczenie partii, 9. Kandydowanie partyjne w wyborach, 10. Obejmowanie stanowisk publicznych, 11. Uczestnictwo w rządzie (s. 175).

Prezentując determinanty funkcjonowania przywódców partyjnych w Polsce ukazano analitycznie: 1. Formalny status przywódcy partyjnego w strukturach partii, 2. Selekcję przywódców w partiach politycznych, 3. Specyfikę przywództwa partyjnego w Polsce. W ukazywaniu poszczególnych kwestii dostarcza się bogatej egzemplifikacji, obrazującej rzeczywistość polityczną i partyjną w Polsce.

Z kolei, w charakterystyce aktywności przywódców partyjnych w Polsce ukazuje się zagadnienia: 1. Działalność polityczna przywódców partyjnych, 2. Cechy przywódców partyjnych. Zauważa się, że wielu przywódców partyjnych łączyło przywództwo w partii politycznej z przywództwem politycznym, jakim jest sprawowanie urzędu Prezesa Rady Ministrów (s. 316).

Zauważa się, że biorąc pod uwagę wykształcenie przywódców partyjnych w Polsce, należy podkreślić, iż jest ono zdecydowanie na dobrym poziomie. W momencie zdobywania statusu przywódcy partyjnego zdecydowana większość posiada wykształcenie wyższe (86%), a nawet stopnie naukowe (28%) (s. 321). W zdecydowanej mierze są przedstawicielami nauk prawnych, ekonomii, historii oraz nauk o polityce. Wskazuje się, że każda partia polityczna w Polsce wypracowała indywidualny kształt przywództwa partyjnego. Przywódcami partyjnymi są osoby w wieku pomiędzy 40 a 49 lat. W zdecydowanej większości są to mężczyźni.

Problem opracowano na bazie starannie zgromadzonych materiałów źródłowych i literatury przedmiotu.

W refleksji podsumowującej istotę rozpoznawanego problemu można stwierdzić, że studium o przywództwie partyjnym w Polsce:

1. jest oryginalnym osiągnięciem naukowo-badawczym;

2. dostarcza się w nim usystematyzowanej wiedzy teoretycznej o przywództwie politycznym i partyjnym;

3. dostarcza się w nim usystematyzowanej wiedzy o polskim życiu partyjnym po 1989 r.;

4. ukazuje się w nim przywództwo polityczne na tle współczesnych wyzwań społeczno-politycznych generowanych przez postęp naukowo-techniczny, nowoczesną edukację;

5. ujawnia się zależności między osobowością przywódcy a jego możliwościami kształtowania życia politycznego.

Andrzej Chodubski

Wieloaspektowość samorządności gminnej w Polsce, red. Bogdan Nawrot, Jacek Pokładcki, Wydawnictwo WNP i D UAM, Poznań 2011, ss. 292.

W procesie współczesnej dywersyfikacji życia kulturowego ważne miejsce zajmuje umacnianie samorządności. Postrzega się ją jako siłę przeciwdziałającą unifikacji życia społeczno-politycznego i gospodarczego. W Polsce w rzeczywistości przemian ustrojowych postrzega się ją jako ważny element demokratyzacji życia politycznego. Jest ona wyrazem orientacji na urzeczywistnianie takich wartości, jak: wolność, współnotowość, solidarność, partycypacja, konsensus. W prezentowanej pracy zwraca się uwagę na specyfikę funkcjonowania samorządu gminnego w Polsce. Zauważa się, że gmina jest podstawową jednostką samorządu terytorialnego. Gmina występuje w rozumieniu podmiotu zbiorowego (wiejskiego i miejsko-wiejskiego) oraz jednostkowego (miejskiego).

W prezentowanej książce ukazano 21 studiów i opracowań, zatytułowanych kolejno: 1. „Idea i praktyka polskiego samorządu na tle wartości i wyzwań globalnych”, 2. „Tradycje samorządu terytorialnego w Polsce”, 3. „Idea samorządu gminnego w międzywojennym «Ruchu» Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym”, 4. „Wyzwania stojące przed samorządem terytorialnym na progu XXI wieku”, 5. „Gmina w świetle wypowiedzi biskupów polskich o demokracji i samorządności”, 6. „Prawo do dobrej administracji standardy europejskie a rzeczywistość polska”, 7. „Polski model samorządu lokalnego na tle rozwiązań europejskich (w świetle regulacji konstytucyjnych)”, 8. „Modernizacja brytyjskiego zarządu lokalnego po 1997 jako możliwy wzór rozwiązań w samorządzie europejskim”, 9. „Rozwój instytucjonalny samorządu szczebla podstawowego – studium porównawcze”, 10. „Europeizacja polskich gmin”, 11. „Racjonalność działań w warunkach tzw. «Rzeczpospolitej obywateli»”, 12. „Władza w społeczności lokalnej”, 13. „Gmina – miasto na prawach powiatu – metropolia – w poszukiwaniu efektywnego modelu ustroju miast w Polsce”, 14. „Obszar metropolitarny jako propozycja zmian w systemie zarządzania lokalnego w Polsce”, 15. „Procesy demograficz-

no-osadnicze jako przesłanka zmian wielkości oraz kompetencji gmin”, 16. „Konsolidacja systemu wyborczego do organów samorządu terytorialnego”, 17. „Implikacje zmian normatywnych oraz politycznych dla struktury rywalizacji wyborczej w elekcjach samorządowych”, 18. „Dialog obywatelski w gminach po 1990 roku. Przyczyny zróżnicowania”, 19. „Referenda w sprawie odwołania organu gminy przed upływem kadencji – doświadczenia lat 2006–2010”, 20. „Poznańska reforma jednostek pomocniczych – sukces czy porażka?”, 21. „Nadzór nad działalnością jednostek pomocniczych gminy w świetle ustawy o samorządzie gminnym oraz badań własnych”.

W prezentacji zagadnień wskazuje się, że jedną z charakterystycznych cech współczesnych przeobrażeń cywilizacyjnych jest jednocześnie występowanie zjawisk globalizacyjnych (unifikacyjnych) oraz decentralizacyjnych odmasawiających życie społeczno-gospodarcze, do których należy samorządność. Globalizacja nie oznacza dążenia do tworzenia wewnątrznie jednorodnych podmiotów życia kulturowego świata. Ujawnia się ona w rozwiązaniach gospodarczych przekraczających granice poszczególnych państw, w transferze techniki i technologii, migracji ludności, uniwersalizacji wartości kulturalnych i zachowań społeczno-politycznych, poświęcaniu przez polityków o społeczeństwa coraz większej uwagi sprawom dotyczącym całej ludzkości w powstawaniu różnych instytucji i organizacji międzynarodowych, umacnianiu się znaczenia prawa międzynarodowego. Decentralizacja z kolei, wiąże się z rozwojem lokalnym, z dążeniem wspólnot lokalnych do osiągnięcia wysokiego stopnia samostanowienia i niezależności; jest procesem prowadzącym do odwrótu od społeczeństwa masowego.

Samorząd zajmuje istotne miejsce w rzeczywistości społeczno-politycznej i gospodarczej w Polsce. Przez pojęcie to rozumie się najczęściej ustalony prawem zakres kompetencji do zawiadywania własnymi sprawami, samodzielne i niezależne zawiadywanie swoimi sprawami w zakresie administracji państwowej (publicznej), a także samodzielne wykonywanie pewnych funkcji państwowych o charakterze administracyjnym. Przed samorządem stawiano nieraz w dziejach Polski ważne zadania cywili-

zacyjne, m.in. miał on wyzwać inicjatywę, zachęcać do aktywności społeczności lokalne, budzić czynem i dobrą organizacją naród do odbudowy państwowości, miał zachęcać do pracy nad organizowaniem życia gospodarczego i umysłowego, z całą bezwzględnością zwalczać apatię na rzecz aktywizmu społecznego, wiązać ośrodki terytorialne w jedną całość. Idee samorządności w Polsce były znane i realizowane od zarania kształtowania się państwowości. W ciągu wieków zmieniły się ich formy i zakres. Współcześnie w warunkach kształtowania się nowego społeczeństwa globalnego i stawiania pytań dotyczących tożsamości kulturowej poszczególnych narodów i państw, dużą wagę przywiązują się do upodmiotowienia społeczności lokalnych oraz rozbudowy instytucji samorządowych. Idee samorządowe silnie powiązane są z kulturą polityczną poszczególnych narodów i państw (s. 7–8).

Przypomina się, że w czasie gdy w Europie rodził się i stopniowo rozwijał nowożytny samorząd terytorialny, Polska była pozbawiona własnej suwerenności państwowej. Stąd też tworzące się na ziemiach polskich instytucje samorządu terytorialnego w każdym z zaborów kształtowały się odmienne. Nie były wytworem ustawodawstwa polskiego, lecz państw zaborczych i wobec nich przede wszystkim sprawowały swoje funkcje. Ich formy oraz zakres samodzielności były uwarunkowane przyjętymi w państwach zaborczych rozwiązaniami ustrojowymi i polityką stosowaną wobec ludności polskiej zamieszkującej ziemię byłej Rzeczypospolitej. Oceniając współczesne rozwiązania samorządowe w Polsce zauważa się, że nie udało się wypracować jednoznacznego modelu tego samorządu (s. 27).

Przypomniano, że idea samorządu gminnego miała odbicie na łamach pisma wydawanego w latach 1921–1939 przez Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego. Zauważa się, że autorzy opowiadali się za samorządem cieszącym się realną autonomią (s. 36).

Wskazuje się, że samorząd terytorialny w Polsce funkcjonuje wciąż na gruncie prawnostatecznego zaufania społecznego (s. 42). Przekonuje się, że problematyka samorządowa nie jest obca hierarchom kościelnym państwa. Biskupi niejednokrotnie tematem swoich wystąpień i li-

stów czynią samorządy, uznając je za niepodważalny sukces ustrojowy i podstawowe dobro społeczne (s. 49).

Zauważa się, że pojęcia „administracja” i „administracja publiczna” nie mają w prawie Unii Europejskiej jednolitej definicji legalnej. W doktrynie istnieją dość istotne spory co do tego, jak wypada rozumieć to pojęcie, jaki jest związek administracji publicznej z polityką, z zarządzaniem, z czynnikami kulturowymi. W prawie traktatowym „administracja publiczna” występuje w różnych kontekstach i odcieniach znaczeniowych (s. 57).

W prezentacji polskiego modelu samorządu lokalnego na tle rozwiązań europejskich, przywołuje się regulacje Austrii, Belgii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Portugalii, Słowacji, Szwajcarii, Węgier oraz Włoch. Z kolei, prezentując problem modernizacji brytyjskiego zarządu lokalnego wskazuje się, że rząd laburzystów wybrany w 1997 r. i będący u władzy do maja 2010 r. wprowadził program reform zarządu lokalnego, promowany pod nazwą „modernizacja”. W Wielkiej Brytanii, samorząd lokalny ma mniej samodzielności niż w innych rozwiniętych państwach. W szczególności brak statusu konstytucyjnego, wynikającego z pisanej konstytucji oznacza, że rząd narodowy ma znaczące możliwości odrzucenia radykalnych reform (s. 95).

Charakteryzując rozwój instytucjonalny samorządu wskazuje się m.in., że katalog właściwości rad podstawowego szczebla w różnych państwach jest zbliżony. Bywa on przedstawiany enumeratywnie w ustawach, chociaż nie jest to regułą, np. brytyjska ustawa o samorządzie lokalnym z 1972 r. nie wylicza w jednoznaczny sposób właściwości rady; są one regulowane w poszczególnych częściach ustawy poświęconych rozmaitym zadaniom realizowanym przez samorząd lokalny (s. 123).

Prezentując europeizację polskich gmin wskazuje się, że istotą integracji europejskiej jest również oparcie jej na wspólnotach lokalnych. Wynika to z zasady pomocniczości oraz uczestnictwa mieszkańców podstawowych jednostek terytorialnych we współpracy międzynarodowej. Skuteczność projektu o charakterze globalnym, a tak można określić proces rozwoju Unii Europejskiej, polega na jego realizacji

w lokalnych strukturach. Istotą działania samorządu gminy jest zaspokajanie potrzeb jej mieszkańców. Jeśli w globalizującym się świecie to zaspokojenie można implementować poprzez modernizację, awans materialny i cywilizacyjny, poprzez kształtowanie społeczeństwa otwartego, to kierunek europejski powinien być trwałym elementem zarządzania publicznego w każdej gminie (s. 135).

Posługując się w badaniach metodą – studium przypadku odniesiono się do rzeczywistości kulturowej miasta Turek. Zauważono, że to miasto rozwija się dynamicznie, o czym świadczą inwestycje oraz budżet (s. 140–144).

Charakteryzując działania ludzkie wskazuje się na: 1. działanie racjonalno-instrumentalne, w którym człowiek realizuje wyznaczony cel, wykorzystując najbardziej skuteczne środki (najbardziej jest to widoczne w sferze ekonomicznej, w której działania wyznacza przede wszystkim zysk); 2. działania determinowane przez przyjęty system wartości, pozostającej jego celem, gdyż wartości wyznaczają działanie człowieka, (kosztów); 3. działanie, którego istota sprowadza się do identyfikacji i korelacji z normami (regułami), utożsamiania się człowiek – jednostka; 4. działania efektywne, dyktowane indywidualnymi (osobistymi) potrzebami i życzeniami (pragnieniami), jak to bywa często – nieuświadomienionymi. Działanie ludzkie z jednej strony jest wyznaczone poprzez racjonalność instrumentalną, sprowadzającą się do doboru środków skutecznego działania, z drugiej strony występuje racjonalność aksjologiczna, koncentrująca się na właściwym doborze celów (s. 145).

Wskazując na rolę władzy w społeczności lokalnej zauważa się, że o ile w miarę łatwo można określić (pod warunkiem uzyskania dostępu do informacji) kwestię majątku, dochodu czy wykształcenia – to już określenie czy „zmierzenie” władzy czy prestiżu nie jest proste, kto ma więcej, a kto mniej władzy, nad kim (czy nad czym), w jakich dziedzinach, czy sferach społecznej aktywności? (s. 155).

Wskazując na problem kształtowania się gminy – miasta na prawach powiatu przypomina się, że jednym z etapów kończących reformę administracji publicznej z 1998 r. miało być uchwalenie ustawy o metropoliach. Obok pro-

jektów korekty podziału terytorialnego stopnia regionalnego (zmiana liczby województw) podjęto próbę ustanowienia prawno-ustrojowej formy, „obszarów metropolitarnych”. W Polsce nie wypracowano dotąd rozwiązań organizacyjno-ustrojowych, uwzględniających specyfikę obszarów miejskich (metropolitarnych). Podkreśla się, że w procesie przemian ustrojowych nie wypracowano w Polsce koncepcji dużych miast. Przyjęte rozwiązania prawne mają charakter tymczasowy, nie sprawdziły się w praktyce (s. 168).

Zauważa się, że zarówno w literaturze zagranicznej, jak i krajowej istnieje wiele określeń, charakteryzujących obszary zurbanizowane, szczególnie w odniesieniu do wielkomijskich form osadniczych. Termin „obszar metropolitarny” ma pochodzenie amerykańskie, ale od lat 60. XX w., wraz z postępującym procesem urbanizacji, zdobywa w Europie coraz więcej zwolenników. Pozostaje więc w związku z takimi terminami, jak: metropolia, metropolizacja, funkcje metropolitarne, aglomeracja miejska. Podstawowe znaczenie w obrębie aglomeracji lub obszaru metropolitarnego ich rdzeń, jakim jest wielkie miasto-metropolia, zwane też miastem centralnym (s. 169). Wśród funkcji metropolitarnych wymienia się: administracyjne, decyzyjne, komunikacyjne, wiedzy, futurystyczne.

Wskazując procesy demograficzno-osadnicze zauważa się, że w latach 1990–2008 liczba ludności zwiększyła się – według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaledwie o 0,5% z 37 932,0 tys. do 38 135,9 tys. osób. Jednak analiza zmian zatrudnienia przeprowadzona na poziomie gmin ukazuje duże zróżnicowanie lokalne. Jest to następstwem depopulacji i suburbanizacji. Depopulacja jest widoczna zwłaszcza na obszarach wiejskich wschodniej Polski i regionu sudeckiego – jest następstwem procesów migracyjnych (odpływu młodych ludzi), co negatywnie wpływa na kształtowanie się przyrostu naturalnego. Przyczyną zjawiska są przede wszystkim motywy ekonomiczne, związane ze znalezieniem miejsca pracy, satysfakcjonującym wynagrodzeniem itp. Suburbanizacja polega na dynamicznym rozwoju stref peryferyjnych miast i obszarów podmiejskich (s. 188). Sytuacja gmin podmiejskich jest niemal przeciwieństwem tej, w której znalazły się gminy wy-

ludniające się. Napływ ludności powoduje wzrost potencjału dochodowego, poprzez wzrost liczby ludności nierolniczej, często lepiej sytuowanej, opodatkowanej w odróżnieniu od ludności rolniczej – podatkiem dochodowym, co przekłada się na wpływy z udziałem gmin w tym podatku.

Charakteryzując konsolidację systemu wyborczego do organów samorządu terytorialnego zauważa się, że od 1989 r. doszło do jego konsolidacji. Proces ten był integracyjną częścią konsolidacji systemu demokratycznego w Polsce (s. 214). Wskazuje się, że wśród wielu elementów determinujących rywalizację wyborczą, w tym jej strukturę, są czynniki normatywne oraz polityczne. Pierwsze z nich są wynikiem działalności ustawodawczej *de facto* polityków, którzy w procesie stanowienia prawa decydują o głównych założeniach aktów prawnych (zwłaszcza ordynacji wyborczej), mających mieć wpływ na rywalizację wyborczą. To w ordynacji wyborczej do organów wszystkich szczebli władzy rozstrzygane są m.in. kwestie zastosowania klauzul zapisowych, formuł wyborczych, rozmiarów okręgów wyborczych, zasad finansowania podmiotów uczestniczących w rywalizacji wyborczej, czy też występnych i minimalnych warunków, jakie należy spełnić, by ogólnie wziąć udział w elekcji (zasady rejestracji komitetów wyborczych, niezbędna liczba podpisów wyborców do rejestracji komitetu itp.) (s. 215).

Prezentując kwestię dialogu obywatelskiego, przypomina się, że terminem tym określa się interakcje między sektorem pozarządowym i administracją samorządową, które spełniają zasadę pomocniczości. Dialog ten powinien orientować się na partnerstwo, wykorzystaniu kompetencji i zasobów każdej ze stron. Powinien ponadto spełniać wymogi przejrzystości, sprzyjającej kontroli społecznej i uczciwej konkurencji podmiotów pozarządowych. Wskazuje się, że dialog obywatelski polega na coraz głębszej instytucjonalizacji wymuszonej przez administrację państwową (s. 227).

Ukazując referenda dotyczące odwołania organu gminy podkreśla się, że państwa demokratyczne funkcjonują na bazie określanych zasad. Konstytucje wielu państw przewidują mechanizmy demokracji bezpośredniej. Największe

znaczenie mają referenda (s. 247). W analizie dostarcza się bogatej warstwy egzemplifikacyjnej.

Analitycznie zarysowano reformę samorządu terytorialnego przeprowadzoną w ostatnich latach w Poznaniu. Zauważa się, że dopiero 20 lat po wielkiej reformie samorządowej udało się stworzyć przemyślany jej projekt (s. 272). Analitycznie przedstawiono też problem nadzoru nad działalnością jednostek pomocniczych gminy. Stałymi elementami instytucji nadzoru są więzi między podmiotami, które łączą zależności organizacyjne lub funkcjonalne w układzie stosunków zdecentralizowanych, funkcje nadzoru kierowniczego, władza o charakterze koordynującym itp. Celem nadzoru jest ochrona przed zaniedbaniami władzy lokalnej, zapewnienie skutecznego realizowania powierzonych zadań oraz zapewnienie prawidłowego funkcjonowania administracji publicznej. Nadzór jako jedna z funkcji państwa jest podstawowym wyznacznikiem relacji między tymi podmiotami, miernikiem wydajności weryfikacyjnej państwa oraz skuteczności jego mechanizmów, gwarantujących przestrzeganie prawa, a także instrumentem harmonizacji stosunków na poziomie administracja rządowa – samorząd (s. 273–274).

Lektura książki pozwala stwierdzić, że:

1. samorząd terytorialny jest ważnym projektem i rzeczywistością kulturową we współczesnej dywersyfikacji życia politycznego;
2. samorządność gminna w Polsce jest podstawowym ogniwem w odmasowianiu życia kulturowego;
3. o poziomie rozwoju samorządności gminnej w istotnej mierze decyduje stan polityczny państwa, (co ujawniają analizy komparatystyczne);
4. podstawowym instrumentem w działalności samorządu gminnego, jak i w ogóle całości kształtu samorządów są rozwiązania prawne;
5. o efektywności samorządu terytorialnego, a w tym gminnego w istotnej mierze decyduje instytucjonalizacja polityczna, wychodząca na przeciw wyzwaniom przemian kulturowych i cywilizacyjnych.

Andrzej Chodubski

Grażyna Charytoniuk-Michiej, *Obrzęd dziadów w dokumentach i w cyklu Mickiewicza*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2011, ss. 298 + VIII.

W rozpoznawaniu życia kulturowego nośną kwestię stanowi obrzędowość. Współtworzy ona życie kulturalne ludzi, zamieszkujących w określonych przestrzeniach terytorialnych. Wśród różnych przejawów obrzędowości, związanej z życiem ludzkim istotne jest obchodzenie jej ku czci zmarłych. Obrzędowość ta zajmuje też ważne miejsce w kulturze politycznej, co wiąże się m.in. z upamiętnianiem osób życia politycznego, zasłużonych ludzi nauki, kultury, polityków. W prezentowanej książce prezentuje się obrzęd dziadów ukazany w twórczości Adama Mickiewicza. Odnosi się go do kultury polskiej i białoruskiej. Określa się ludowe i literackie postrzeganie obrzędowości w przestrzeni pogranicza. Jest to nośne wyzwanie poznawcze w sytuacji przewartościowywania kategorii pogranicze, i postrzegania go jako przestrzeni łączącej, strony życia kulturowego, co wynika z jego przenikania się i obopólnego wzbogacania się.

W prezentowanej książce wyodrębniono cztery rozdziały: I. „Obrzęd dziadów i *Dziady*”, II. „Białoruski obrzęd dziadów w literaturze przedmiotu i w relacjach ziem białoruskich”, III. „Olimpia Swianiewiczowa i Stanisław Pigoń. Spór o literacki charakter obrzędu”, IV. „*Dziady* Mickiewiczowskie a obrzęd ludowy”. Ukazanie tych kwestii poprzedzają Wprowadzenie (Mikołaja Sokołowskiego) i Wstęp, w którym zarysowano 3 kwestie: 1. *Dziady* literackie – *Dziady* ludowe, 2. *Dziady* pogańskie – *Dziady* chrześcijańskie, 3. *Dziady* regionalne/narodowe – *Dziady* uniwersalne.

We Wprowadzeniu wskazuje się, że istnieją przynajmniej trzy powody, dla których warto przeczytać książkę. Pierwszy z nich poświęcono zrekonstruowaniu sporu Olimpii Swianiewiczowej ze Stanisławem Pigiem, toczący się w latach 60. XX w., a odnoszący się do pierwotnego obrzędu zmarłych przedstawionego przez Adama Mickiewicza. Badacze poszukiwali owego wzorca w kulturze ziem białoruskich. Wskazuje się na występowanie obrzędów *radaunicy* i *dziadów*. W sporze istotny jest kon-

flikt światopoglądowy. Olimpia Swianiewiczowa opowiadała się za pluralizmem kulturowym w jego objaśnianiu, Stanisław Pigoń – poszukiwał śladów „polskości” w tej przestrzeni. Drugi aspekt poznania dotyczy wpływu folkloru białoruskiego na romantyzm. Przekonuje się, że Adam Mickiewicz wprowadził białoruską ideę kultu zmarłych do kultury polskiej, czyniąc z niej fundament mesjanizmu. W centrum uwagi znalazły się kardynalne dla obrzędu umarłych problemy: postaci niezwykłych, ludowych prawd, przede wszystkim zaś prawa pamięci. Trzecia cenna studium – to ukazanie człowieka w sytuacji granicznej, co jest istotne z punktu widzenia rozumienia obrzędowości oraz obrzędowości w teatrze życia (s. 7–8).

We Wstępie ukazuje się, że obchody nieustannie przypominają o nieuchronnym końcu bytu – śmierci człowieka i wyznaczają metafizyczną przestrzeń istnienia między tym i „tamtym światem”. Za sprawą obrzędu nie tylko zacierają się granice świata żywych i umarłych, ale dochodzi do wzajemnych kontaktów i oddziaływań. Obrzędowe działania rytualne prowadzą do komunikacji, podczas której za zasługi wobec zmarłych żywi – za pomocą znaków – otrzymują pouczenie, jak żyć, aby po śmierci zająć godne miejsce w gronie przodków. Również właściwa postawa żywych wobec zmarłych zostaje nagrodzona: dusze mogą im dawać porady czy wskazówki na czas ziemskiej egzystencji. *Dziady* to ciągła pamięć o tych, którzy odeszli. Cechy te wykorzystał Adam Mickiewicz w swoim cyklu. Stworzony przez niego obraz obrzędu stanowi swoiste *uniwersum*. Postrzega się ludzką egzystencję przez pryzmat obrzędu. Jest on aktualny bez względu na zmiany zachodzące w świecie.

Wskazuje się, że w drugiej połowie XVIII i na początku XIX w. wśród elit Europy nastąpiło zainteresowanie ludem i kulturą ludową. Kultura ludowa stanowiła podstawę romantycznego nacjonalizmu i historyzmu. Zauważa się, że jednym z pierwszych autorów, którzy wprowadzili ludowość do literatury polskiej był Adam Mickiewicz.

Zapoczątkował to wydaniem dwóch tomów *Poezji* (t. 1: *Ballady i romanse*, t. 2: *Grażyna* oraz *II i IV część Dziadów*). Zainteresowanie Mickiewicza folklorem zwykło się identyfiko-

wać z jego wnikliwością obserwacji, w tym zwłaszcza Nowogródzczyzny w latach młodzieńczych. Uznawano, że „żywa tradycja” była źródłem jego wiedzy ludoznawczej. Odwoływano się do jego wypowiedzi, korespondencji, np. w 1830 r. w liście do Ignacego Domeyki pisał: „Dziś uroczystość Dziadów była we wsi Zapolu” (s. 20).

W objaśnianiu zainteresowania obrzędem dziadów, zauważa się, że w obrzędzie literackim najważniejsza była wiara we wzajemne relacje świata żywych i umarłych, a przede wszystkim wpływu świata nadziemskiego na ludzkie losy. W przestrzeni tej był zawarty nie tylko element ludowy, ale i myśl samego poety. Podkreślano, że poeta nie dążył do odtwarzania ludowej uroczystości, a wykorzystywał uroczystość dziadów do uwydatnienia relacji człowieka i świata pozaziemskiego, widzianych w perspektywie romantycznej. Wskazuje się, że literaturoznawcy w interpretacjach twórczości odwołując się do materiałów etnograficznych, w tym do autopsji przekonują, że dziady są obchodzone przez ludność niegdyś unicką, przymusowo nawróconą na prawosławie (s. 31). Aczkolwiek zauważa się w obrzędzie elementy pogańskie i chrześcijańskie. Pogański był obraz obrzędu – jego przebieg, mocny, pełen tajemnic nastrój; chrześcijańskie w pogańskim obrzędzie były „wyroki niebieskie”, przestrogi przekazane podczas uroczystości żywym. Ujawniało się przesłanie, że życie doczesne jest polem zasługi, a życie wieczne zapłatą za dobre lub złe życie; przeznaczeniem człowieka jest praca, że bez trudów i wysiłku nie ma zasług i nie ma prawdziwego szczęścia, i że człowiek jest sprawcą własnego losu (s. 34–35).

Zauważa się też w interpretacjach, że obrzęd wskazuje na wiarę w „umarłych obcowanie”. W obrazie literackim cierpiącą w czyszcju duszą była dusza narodu. W noc święta dziadów dusza umarłego państwa polskiego pod wieloma postaciami próbowała nawiązać kontakt z żywymi.

Przypomina się, że w kulturze tradycyjnej było wiele dni poświęconych pamięci zmarłych. Na wiosnę był to obrzęd radaunicy, pisano o nim m.in. „Na Rawnicach wiejskich duchy zmarłych się wspomina, ale i ich nie przywołuje, by z nimi rozmawiać”.

Literaturoznawcy przyjmują, że „goście zaświatowi” uczestniczący w obrzędzie zostali stworzeni przez wyobraźnię Mickiewicza. Inspiracją stały się opowieści i pieśni ludu; Księdza zastąpił Guślarz (s. 36). Obrzęd w swym rzeczywistym przedstawieniu okazał się nienajważniejszą sprawą. Istotne stały się relacje z zaświatami, ich wyobrażenie, próby nawiązywania z nimi kontaktów. Zinstytucjonalizowana postać okazuje się nieskuteczna, bezsilna w zetknięciu z jednostkową wrażliwością przekraczającą granice poznania i uczucia. W ujęciu literackim ks. Piotr podejmuje misję pośredniczenia między światem widzialnym i niewidzialnym. Historia jest nie tylko tym, co się zdarzyło, ale i tym co się ma zdarzyć (s. 42).

W interpretacjach literaturoznawczych wskazuje się, że elementy obrzędowe w twórczości Adama Mickiewicza mają charakter uniwersalny. Pamięć o zmarłych świętowali starożytni Grecy i Rzymianie. Współcześnie obrzęd istnieje jako element archaiczny w wielu krajach; jest jednym z najważniejszych świąt religijnych w cyklu kalendarzowym. Zauważa się, że występowanie tego zwyczaju w różnych kulturach świadczy o potrzebie obcowania ze światem zmarłych i jest cechą uniwersalną natury ludzkiej.

Zauważa się, że obrzęd dziadów w kulturze polskiej jest postrzegany przez pryzmat literacki; jest on istotny w białoruskiej kulturze narodowej; jest on ciągle kultywowany; funkcjonował on i funkcjonuje na Nowogródzczyźnie. Dla Białorusinów dziady pełnią również funkcję symboliczną, związaną z ruchem odrodzenia narodowego.

Charakteryzując obrzęd w kulturze polskiej i białoruskiej wskazuje się, że jest on jednym z najważniejszych świąt ludowych Białorusinów; przez idee romantyczne stał się on częścią polskiej kultury narodowej. Dziady dla Polaków i Białorusinów przekształciły się w symbol odrodzenia narodowego; jest obrzęd o przedchrześcijańskich korzeniach, poświęcony pamięci dziadów, czyli przodków.

Wskazuje się, że warunki kulturowe i geograficzne, w których kształtowała się młodzieńcza postawa twórcza Mickiewicza, wywoływały niejednokrotnie polemikę co do jego przynależności kulturowej. Obok związków z polskością

wskazuje się na powiązania białoruskie i litewskie (s. 56). Uznaje się rzeczywistość, że urodził się, wychował i kształcił na ziemiach białoruskich (obecna Białoruś).

Przestrzeń ta położona między Wschodem i Zachodem, nie tylko twórczo rozwijała w procesie dziejowym tradycje kultury bizantyjskiej i łacińskiej, stylem z kulturami bałtyckim oraz z muzułmańską i hebrajską, ale też obfitą garścią i z nawiązką przekazała je najbliższym sąsiadom Litwinom, Polakom, Ukraińcom i Rosjanom. Przechodziły tam swoiste metamorfozy tworząc na innej podstawie nowe wartości, tak ukształtowane terytorium obecnie nazywa się pograniczem (s. 57).

Pojęcie „pogranicze” jest rozumiane wieloznacznie. Odnoszone jest do przestrzeni terytorialnej, kulturowej, społecznej, psychologicznej. W objaśnieniach literaturoznawczych zawartych w twórczości Adama Mickiewicza wskazuje się, że pierwszoplanowymi pozostają doświadczenia pogranicza kultur, świadczące o zakorzenieniu się poety w ziemi jego dzieciństwa, jej historii i tradycji, która uczy go wszystkiego i daje mu niezwykłą jasność widzenia i oceny współczesności. Jego genialność wynika z usytuowania się na granicach kultur (s. 59). Poeta był wychowywany w atmosferze wielokulturowości i wieloreligijności nie tylko chrześcijańskiej, ale reliktyw z czasów pogańskich. Poza obrzędowością kościołów i cerkwi, kaplic klasztornych i dworskich istniała równoległa wiara w czary, guślarzy i wieszczkarzy. Nowogródczyzna Mickiewicza jako ziemia pogranicza, zachowywała elementy kultury tradycyjnej, z jej obrzędami i wierzeniami.

Literacki opis dziadów przez Mickiewicza stał się uznawany za rzeczywisty. Postrzegano, że w zaduszny dzień, albo święto, idą na mogiłki, składają się na war piwa, a kobiety noszą ryby pieczone i warzone, lub inne potrawy; w czasie uczt kadzą mąkę, zbożem, solą i kadzidłę. Obrzęd zaduszny zwany duchami, z przywoływaniem duchów, z przeznaczoną dla nich ucztą obrzędową znany był w całej przestrzeni pogranicza (s. 62).

Przypomina się, że po przełomowym 1989 r. pewnym przewartościowaniem uległo znaczenie patriotyzmu. Ogłoszony został zmierzch paradygmatu romantycznego, a w tym kulturę

ludową zaczęto sprowadzać do wymiaru muzealnego folkloru; w antropologii kultury wskazuje się, że kultura ludowa w swej tradycyjnej formie nie będzie istniała (s. 65).

Wskazuje się, że na Białorusi dziady stanowią nieodłączną część kultury tradycyjnej; jest to obrzęd poświęcany pamięci przodków. Dziadami określa się też przodków i dni, kiedy odbywają się dziady. Uroczystości towarzyszy wiara, że dusze zmarłych zejść na ziemię, by przekonać się, że się o nich pamięta i szanuje się ich ziemską spuściznę. Jest to dzień szczególnie, ponieważ wymaga od żyjących właściwego zachowania (s. 70). Współcześnie z oficjalnym kalendarzem na Białorusi 2 listopada, który przypada około tradycyjnego święta dziadów, nie nazywa się dziadami, lecz dniem pamięci i zalicza do świąt religijnych. Obchody te mają wciąż istotne znaczenie na Nowogródczyźnie. W okresie budowy, tzw. komunizmu zabroniono obchodzenia dziadów, jednak odbyły się one pomimo zakazów, ale głównie w formie uroczystości rodzinnych. Obecnie, kiedy czynne są cerkwie i kościoły, dziady znów funkcjonują jako święto ludowe, wpisane w rodzinną tradycję pogańsko-chrześcijańską.

Prezentując obrzęd dziadów w literaturze przedmiotu oraz w relacjach mieszkańców ziem białoruskich zauważa się, że od najdawniejszych czasów w różnych kulturach przywiązywano dużą wagę do kultu zmarłych. Wierzone we wszechobecność dusz zmarłych przodków, a kontakt między tym i „tamtym światem” miały zapewniać zachowania rytualne. Obrzędy ku czci zmarłych wiązały się ze specjalnie przygotowaną ucztą, podczas której przywoływano duchy, ponieważ zgodnie z wiarą ludu powinni w nich uczestniczyć goście z „tamtego świata”.

Zauważa się, że w piśmiennictwie rosyjskim XIX w. dziady były określane jako zwyczaj białoruski, wywodzący się z czasów przedchrześcijańskich, poświęcany pamięci zmarłych. Z opisów etnograficznych wynika, że dniom obrzędu towarzyszyło solidne sprzątanie i przygotowywanie potraw. Współcześnie obserwuje się różnicowanie przestrzenne w obchodach święta, np. w obwodzie brzeskim odbywają się kilka razy w roku, przy czym w piątek zawsze świętuje się dziady poste, a dnia następnego, w sobotę – już niepostne baby (s. 92). We

wschodniej Białostocczyźnie używa się przede wszystkim cerkiewnego terminu *rodzicielskije suboty*. Są jednak miejscowości, gdzie obok tego terminu dla określenia dni poświęconych pamięci zmarłych stosuje się dziady lub dziedy.

W świadomości społecznej na Białorusi, dziady kojarzą się z dniami poświęconymi pamięci zmarłych. Niemala jednak społeczność ich nie świętuje (s. 95). Zgodnie z tradycją dziady trwały trzy tygodnie, od dnia św. Dymitra (19 października) do 9 listopada (s. 96). Odróżniając dziady od radaunicy, wskazuje się podczas dziadów dusze zmarłych przychodzą na uroczystość do „domów żywych”, a na radaunicę żywi przygotowują ucztę dla zmarłych na cmentarzu.

Sama uroczystość dziadów polega na wieczerzy w domu, w której uczestniczy najbliższa rodzina. Obrzęd poprzedzają staranne przygotowania. Robi się porządki we wszystkich budynkach gospodarczych, nadaje odświętny wygląd mieszkaniu, czyści się drzwi, okna, drewniany sprzęt gospodarczy. Naczynia należy dokładnie wyszorować, aby nie było śladów z poprzednich posiłków. Ważnym elementem wieczerzy są potrawy, których liczba zależy od zamożności gospodarza. Przyrządza się mięso z własnej hodowli, uboju dokonuje się specjalnie z myślą o obrzędzie, na dowód, że niczego nie żałuje się zmarłym. Specjalnie na tę uroczystość przygotowuje się głowę domowego zwierzęcia, która stała na stole obok innych potraw (s. 100).

Radaunica jest obecnie świętem cerkiewnym obchodzonym przez prawosławnych mieszkańców Białorusi i Białostocczyzny. Przypada ono zawsze po Wielkanocy. W odróżnieniu od dziadów podczas radaunicy panuje radosny nastrój.

Nastrój i specyfika uroczystości poświęconych pamięci zmarłych przodków ściśle wiąże się z cyklem natury, a co za tym idzie – z okresem wegetacyjnym. Jesienią z końcem prac w gospodarstwie, przychodzi czas na refleksję. Jest to czas dzielenia się dobrami, jakie dała natura dzięki wstawiennictwu dusz przodków.

W rozdziale trzecim ukazuje się różne interpretacje badaczy twórczości Adama Mickiewicza i obrzędu dziadów, tj. Olimpii Swianiewiczowej (1902–1974) i Stanisława Piętonia (1885–1968). Badacze ci prowadzili w latach 1965–1968 korespondencję dotyczącą pojmowania intelektualnego dziadów. Olimpia Swianiewicz

dowodziła, że Adam Mickiewicz nie ukazał „Radaunicy”, a jednocześnie dziady, stary obrzęd pogański oznaczający obcowanie ze zmarłymi (s. 140).

Wskazując na Dziady Mickiewiczowskie przypomniano, że część pierwszą odczytywano jako „rzecz zbyteczną”, drugą jako – ludową (obrzęd), trzecią jako patriotyzm, czwartą – miłość. Taki kształt dzieła zaczęto traktować jako samodzielne poematy dramatyczne (s. 141).

Odnosząc się do różnych zjawisk życia ludzkiego zwraca się uwagę na sen. Wskazuje się, że *sen jest stanem zarezerwowanym dla kontaktów pozaziemskich*. Pojawienie się zmarłego we śnie oznaczało przyjście duszy. Najczęściej dusza we śnie przychodzi z konkretną sprawą (prośbą lub informacją zawierającą ostrzeżenie lub przepowiednie. Zmarli śnią się, gdy czegoś potrzebują lub czegoś sobie życzą. W czasie obrzędu dziadów zaciera się ogromna więź między światem racjonalnym i światem irracjonalnym (s. 219).

W Zakończeniu wskazuje się, że dziady to uroczystość, która stale przypomina o nieuchronnym końcu ludzkiej egzystencji – śmierci człowieka. Obrzęd pod wpływem zmieniającej się sytuacji religijnej i politycznej ulega transformacji. Był on inspiracją dla Adama Mickiewicza; był znakiem pamięci o rodzice, rodzinie i bohaterach.

Wykład zawarty w prezentowanej książce wzbogaca starannie zaprezentowana Bibliografia oraz Aneks, w którym przedstawia się m.in. rozmowy zarejestrowane podczas badań terenowych.

Prezentowana książka zasługuje na dużą uwagę czytelniczka zwłaszcza ze względu na:

1. ukazanie istoty dziadów jako zjawiska kulturowego w przestrzeni Kresów Wschodnich;
2. przedstawienie charakterystyki kulturowej Kresów Wschodnich;
3. ukazanie Adama Mickiewicza jako znawcy i piewcy tej przestrzeni
4. ukazanie różnych interpretacji zjawisk życia kulturowego;
5. ukazanie sfery pogranicza kulturowego między myśleniem racjonalnym a sferą *tabu* (zjawiskami nadprzyrodzonymi) w życiu ludzkim.

Andrzej Chodubski